ISSN 0867-261X

Senat

Rzeczypospolitej Polskiej

VIII kadencja

Sprawozdanie Stenograficzne

z 33. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 15 i 16 maja 2013 r.

Warszawa
2013 r.

ISSN 0867-261X

Senat

Rzeczypospolitej Polskiej

VIII kadencja

Sprawozdanie Stenograficzne

z 33. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 15 i 16 maja 2013 r.

Warszawa
2013 r.

Porządek obrad

33. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 15 i 16 maja 2013 r.

1. **Ustawa** o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej.
2. **Ustawa** o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów.
3. **Ustawa** o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz ustawy o funduszach inwestycyjnych.
4. **Ustawa** o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz niektórych innych ustaw.
5. **Ustawa** o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju.
6. **Ustawa** o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw.
7. **Ustawa** o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.
8. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.
9. **Sprawozdanie** Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2012 roku wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2012 roku.
10. **Drugie** czytanie projektu uchwały w 25 rocznicę strajków i protestów 1988 roku.
11. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Grzegorza Przemyka – ofiary stanu wojennego w 30. rocznicę Jego śmierci.
12. **Informacja** Ministra Administracji i Cyfryzacji na temat programu cyfryzacji administracji państwa, wdrażania e-administracji oraz planowanych projektów ustaw w latach 2013-2014.
13. **Zmiany** w składzie komisji senackich.

Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji	− przewodniczący Jan Dworak – członek KRRiT Krzysztof Luft
Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji	– minister Michał Boni
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	− podsekretarz stanu Marek Bucior
Ministerstwo Rozwoju Regionalnego	− podsekretarz stanu Marceli Niezgoda
Ministerstwo Sportu i Turystyki	− podsekretarz stanu Tomasz Półgrabski
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych	− sekretarz stanu Piotr Stachańczyk
Ministerstwo Sprawiedliwości	− podsekretarz stanu Wojciech Hajduk − podsekretarz stanu Michał Królikowski
Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej	− sekretarz stanu Tadeusz Jarmuziewicz
Ministerstwo Zdrowia	− podsekretarz stanu Cezary Rzemek

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Jan Wyrowiński i Stanisław Karczewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram trzydzieste trzecie posiedzenie Senatu ósmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Przemysława Błaszczyka oraz pana senatora Tadeusza Kopcia. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Tadeusz Kopeć.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Witam na sali delegację Rady Państwa Sułtanatu Omanu z przewodniczącym Rady Państwa na czele, panem Jahii Al Manzarim. (*Oklaski*)

Delegacja składa w Polsce oficjalną wizytę na moje zaproszenie. Kontakty pomiędzy Senatem Rzeczypospolitej Polskiej i Radą Państwa Sułtanatu Omanu zostały zapoczątkowane wizytą naszej delegacji w Omanie w marcu 2012 r. Już teraz możemy zaobserwować, że efektem zainicjowanych kontaktów jest znaczne ożywienie współpracy między naszymi państwami, między innymi w dziedzinie szkolnictwa wyższego, gospodarki i kultury. Delegacja Rady Państwa Omanu odbędzie dzisiaj spotkanie z pierwszymi czterdziestoma studentami, którzy przyjechali na studia do Polski.

Informuję, że Sejm na trzydziestym dziewiątym posiedzeniu w dniu 10 maja 2013 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, większość poprawek do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz jedną poprawkę do ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych oraz niektórych innych ustaw. Na tym samym posiedzeniu w dniu 10 maja 2013 r. Sejm przyjął jedyną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz jedyną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym.

Informuję, że protokół trzydziestego posiedzenia Senatu zgodnie z Regulaminem Senatu jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Informuję, że w dniu 4 kwietnia 2013 r. prezes Rady Ministrów przekazał Senatowi dokument: „Informacja o realizacji rządowego programu preferencyjnych kredytów mieszkaniowych «Rodzina na swoim» oraz zamierzenia w sprawie wprowadzenia po 31 grudnia 2013 r. systemów wspierania rodzin w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych". Zawarty on jest w druku nr 330. 28 kwietnia 2013 r. marszałek Senatu skierował dokument do Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Komisje zapoznały się z informacją na posiedzeniu w dniu 15 maja 2013 r. i poinformowały o tym marszałka Senatu.

Państwo Senatorowie! Projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich.

Proponuję rozpatrzenie punktu drugiego projektu porządku obrad: ustawa o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów; punktu dziewiątego projektu porządku obrad: sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2012 roku, pomimo że sprawozdania komisji w tych sprawach zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określone w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Wysoki Senacie! Proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu ustawy o usunięciu z nazw dróg, ulic, mostów, placów i innych obiektów symboli ustrojów totalitarnych – i rozpatrzenie go jako punktu jedenastego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

(marszałek B. Borusewicz)

Informuję, że senator Maciej Klima w dniu 25 kwietnia 2013 r., zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu, zgłosił wniosek o uzupełnienie porządku obrad o punkt dotyczący przedstawienia przez przedstawiciela rządu informacji o stanie wdrożenia programu „Inwestycje Polskie". Nie uwzględniłem tego wniosku, ponieważ oceną realizacji tego programu zajmują się obecnie Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Gospodarki Narodowej. Komisje odbyły już jedno posiedzenie i planują kolejne spotkania w sprawie tego programu.

Czy mimo to wnioskodawca podtrzymuje swój wniosek?

Senator Maciej Klima:

Panie Marszałku, wydaje mi się, że waga problemu inwestycji dotyczących 40 miliardów w roku bieżącym i przyszłym powinna być znana senatorom, Najwyższej Izbie, dlatego też zgłosiłem ten wniosek i go podtrzymuję. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przystępujemy do głosowania nad podtrzymanym wnioskiem.

Proszę rozdać karty…

(*Głos z sali*: Nie działa. Jeszcze nie działa…)

Jeszcze nie, proszę państwa, jeszcze nie…

(*Głos z sali*: Jeszcze moment.)

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem pana senatora Klimy.

Przycisk obecności.

Kto jest za wnioskiem pana senatora Klimy? Kto jest za podtrzymanym wnioskiem pana senatora Klimy?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 31 głosowało za, 52 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

Wniosek został odrzucony.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad trzydziestego trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

Informuję, że punkt dwunasty porządku obrad: informacja Ministra Administracji i Cyfryzacji na temat programu cyfryzacji administracji państwa, wdrażania e-administracji oraz planowanych projektów ustaw w latach 2013–2014 zostanie rozpatrzony dziś w godzinach popołudniowych. Informuję ponadto, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Wysoka Izbo, zgodnie z art. 8 ust. 7 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że w dniu 17 kwietnia 2013 r. senator Jarosław Obremski złożył do marszałka Senatu oświadczenie o wyrażeniu zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej za czyn określony we wniosku prokuratora rejonowego dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu, złożonym za pośrednictwem prokuratora generalnego w dniu 8 kwietnia 2013 r.

Teraz chciałbym ogłosić, że będzie minuta przerwy, w tym czasie pożegnam serdecznie naszych gości, którzy muszą już się udać do swoich dalszych zajęć.

(*Oklaski*)

(*Rozmowy na sali*)

I już koniec przerwy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: ustawa o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 338, a sprawozdania komisji – w drukach nr 338A i 338B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Zbigniewa Meresa, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Zbigniew Meres:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, która obradowała w dniu 8 maja bieżącego roku nad ustawą o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej; druk nr 338.

Zasadniczym celem uchwalonej przez Sejm w dniu 19 kwietnia bieżącego roku ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej jest wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 maja 2012 r. W wyroku tym Trybunał Konstytucyjny orzekł, że przepisy ustaw o Policji, o Straży Granicznej, o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych, o Służbie Celnej, o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym w zakresie, w jakim delegują do uregulowania w rozporządzeniach materię dotyczącą stosowania środków przymusu bezpośredniego, są niezgodne…

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Senatorze, proszę głośniej.)

(senator sprawozdawca Z. Meres)

…są niezgodne z art. 41 ust. 1, art. 31 ust. 3 oraz art. 92 ust. 1 konstytucji. Podobny wyrok Trybunał Konstytucyjny wydał w dniu 26 marca 2013 r. w odniesieniu do ustaw o Biurze Ochrony Rządu i Służbie Więziennej. Trybunał podkreślił, że określenie rodzajów środku przymusu bezpośredniego oraz przesłanek użycia tych środków wskazujących, w jakich okolicznościach to użycie może nastąpić, należy do materii ustawowej. Zgodnie z konstytucją bowiem tylko przepisy ustawy mogą pozwalać na ingerencję w wolność osobistą. W myśl art. 41 ust. 1 konstytucji również postępowanie organów stosujących te środki musi być określone wyłącznie w ustawie.

Ustawa o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, oprócz tego, że wykonuje wymienione wyroki Trybunału Konstytucyjnego, jest także propozycją uporządkowania i ujednolicenia całej materii związanej ze stosowaniem środków przymusu bezpośredniego i broni palnej. Obecnie przepisy te znajdują się w kilkudziesięciu aktach prawnych.

Ustawa o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej określa jednolity zamknięty katalog środków przymusu bezpośredniego, w tym również ujednolica ich nazewnictwo. Ujednolica także przypadki użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego i broni palnej, a każdej formacji zostały przypisane przypadki adekwatne do wykonywanych przez nią zadań ustawowych. Ustawa ujednolica również zasady użycia lub wykorzystania broni palnej i środków przymusu bezpośredniego… ujednolica postępowanie przed użyciem i po użyciu lub wykorzystaniu środków przymusu bezpośredniego i broni palnej oraz ujednolica zasady dokumentowania użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego lub broni palnej.

Ustawa swoim zakresem obejmuje dwadzieścia trzy podmioty. Uprawnienie poszczególnych formacji do użycia lub wykorzystania poszczególnych środków przymusu bezpośredniego lub broni palnej, zgodnie z przyjętą konstrukcją, będzie wynikać z ustawy zawierającej przepisy ustrojowe tych podmiotów. Istotne jest, że każdy uprawniony może używać lub wykorzystywać środki przymusu bezpośredniego lub broń palną wyłącznie w związku z realizacją zadań ustawowych. Podkreślenia wymaga także to, że aktualnie wszystkie podmioty objęte ustawą są już uprawnione do stosowania środków przymusu bezpośredniego lub broni palnej.

Wejście w życie ustawy przewidziano na 5 czerwca bieżącego roku, ponieważ z tym dniem utracą moc przepisy, które we wspomnianym wyroku Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodne z ustawą zasadniczą.

Po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 8 maja bieżącego roku Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnosi o uchwalenie przez Wysoki Senat projektu uchwały, który został załączony do sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej z dnia 8 maja 2013 r. o uchwalonej przez Sejm w dniu 19 kwietnia 2013 r. ustawie o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej – druk nr 338A.

W uchwale zawarto poprawki zarówno o charakterze legislacyjnym, doprecyzowującym, jak i merytorycznym. Poprawki o charakterze legislacyjnym lub doprecyzowującym to poprawki pierwsza, czwarta, piąta oraz od siódmej do czternastej i od szesnastej do dwudziestej drugiej.

W poprawce drugiej komisja proponuje zmianę art. 4 pkt 10. Polega ona na doprecyzowaniu definicji wykorzystania broni palnej tak, aby jasno z niej wynikało, że wykorzystanie broni palnej polega na oddaniu strzału z zastosowaniem amunicji penetracyjnej, podobnie jak ma to miejsce w przypadku definicji użycia broni palnej.

W poprawce trzeciej komisja proponuje nadanie nowego brzmienia art. 9. Poprawka ta ma na celu zapewnienie przejrzystości i precyzyjności przepisu określającego możliwość użycia środków przymusu bezpośredniego wobec szczególnej kategorii osób, to jest kobiet o widocznej ciąży, osób, których wygląd wskazuje na wiek do trzynastu lat oraz osób o widocznej niepełnosprawności.

W poprawce szóstej komisja proponuje, aby w art. 16 ust. 5 wskazać, iż w sytuacji, gdy zaistnieje konieczność użycia kaftana bezpieczeństwa lub pasa obezwładniającego wobec kobiety o widocznej ciąży, uprawniony miał obowiązek niezwłocznego zapewnienia jej pomocy medycznej.

Poprawka piętnasta dotyczy art. 59, zmieniającego ustawę o Policji. Poprawka polega na dodaniu nowego przepisu art. 16a, regulującego kwestię katalogu środków przymusu bezpośredniego, których policjant będzie mógł użyć wobec nieletniego umieszczonego w policyjnej izbie dziecka, jak również określającego przypadki, których zaistnienie będzie uprawniało do użycia tych środków. Obecnie kwestie te regulowane są na poziomie aktów podustawowych.

Celem ostatniej, dwudziestej trzeciej poprawki jest rozszerzenie listy aktów wykonawczych, które zostaną utrzymane w mocy przez okres nie dłuższy niż dwanaście miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, o rozporządzenie wydane na podstawie art. 18 ust. 8 ustawy o Policji.

Szanowny Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnoszę o przyjęcie zawartych w sprawozdaniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej z dnia 8 maja 2013 r., druk nr 338A, po-

(senator sprawozdawca Z. Meres)

prawek do uchwalonej przez Sejm w dniu 19 kwietnia 2013 r. ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej.

Wnoszę również dwie kolejne poprawki. Poprawka pierwsza dotyczy art. 80, w pkcie 1 w zakresie zmian przewidzianych w art. 19 ustawy o Służbie Więziennej ust. 1 otrzymuje brzmienie: w przypadkach, o których mowa w art. 11 pkt 1–6, 8, 9 i 11–14 ustawy z dnia 19 kwietnia 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, Dziennik Ustaw…

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Przepraszam, Panie Senatorze Sprawozdawco, pana rolą jest przekazanie sprawozdania, zaś poprawki może pan zgłosić w trakcie dyskusji. Powinien pan te poprawki zgłosić podczas dyskusji.)

Tak jest, Panie Marszałku.

W związku z tym dziękuję za uwagę i proszę o przyjęcie poprawek przedstawionych w sprawozdaniu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Teraz poproszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Roberta Mamątowa, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Robert Mamątow:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji obradowała w tej sprawie 9 maja i wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Michała Seweryńskiego, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Senator Sprawozdawca Michał Seweryński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Poprawka mniejszości komisji dotyczy art. 59 ustawy, w którym zmienia się treść art. 18 ustawy o Policji. Art. 18 dotyczy sytuacji, w których na podstawie decyzji prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej będzie można udzielić oddziałom Policji pomocy poprzez wprowadzenie, użycie oddziałów i pododdziałów Sił Zbrojnych, czyli, mówiąc obrazowo, poprzez wyprowadzenie wojska na ulicę. Art. 18 zawiera bardzo szerokie upoważnienie. Otóż mówi się w nim, że takie właśnie wspomożenie policji przez oddziały i pododdziały Wojska Polskiego może wystąpić w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa publicznego lub zakłócenia porządku publicznego, a zwłaszcza… I tu bardzo szczegółowo wymienia się bardzo poważne naruszenia porządku i bezpieczeństwa publicznego. To jest wyliczenie przykładowe, ale generalna zasada jest taka, że w przypadku każdego zagrożenia bezpieczeństwa publicznego, każdego zakłócenia, chociażby tylko zakłócenia porządku publicznego, takie postanowienie o wspomożeniu policji przez oddziały Wojska Polskiego może zostać powzięte. A poprawka zmierza w tym kierunku, żeby ograniczyć wspomaganie policji przez oddziały Sił Zbrojnych tylko do sytuacji, które są wymienione jako szczególne, które zostały tu szczegółowo wyliczone. Chodzi o sytuacje niezwykle groźnych dla bezpieczeństwa publicznego, dotyczące zakłócenia porządku publicznego, takie jak powszechne niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia obywateli, zagrożenie mienia w znacznych rozmiarach, zagrożenie terrorystyczne. To są rzeczywiście szczególnie groźne naruszenia bezpieczeństwa i porządku. I właśnie w tych sytuacjach należałoby dopuścić wspomaganie policji przez oddziały Sił Zbrojnych. Trzeba by jednak zlikwidować – i w tym kierunku zmierza ta poprawka – to wstępne sformułowanie, które zgodnie z projektem ustawy daje podstawę do wyprowadzenia, jak się mówi potocznie, wojska na ulicę w każdym przypadku zagrożenia bezpieczeństwa publicznego i w każdym przypadku zakłócenia porządku publicznego. Wszystko to zależy bowiem od interpretacji. Proszę o przyjęcie tej poprawki. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców. Czy ktoś z państwa senatorów…

(*Senator Robert Mamątow*: Chciałbym zgłosić wniosek…)

Proszę bardzo, pan senator Mamątow.

Chodzi o sprostowanie wypowiedzi.

(*Senator Robert Mamątow*: Tak, tak.)

Proszę bardzo.

Senator Sprawozdawca Robert Mamątow:

Poprawki oczywiście są. Proszę o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Pęk pierwszy zadaje pytanie. Do kogo zostanie ono skierowane? Pytam, bo mamy trzech sprawozdawców.

(*Senator Bogdan Pęk*: Proszę?)

Mamy trzech sprawozdawców.

Senator Bogdan Pęk:

A, tak. Do sprawozdawcy… do pana senatora generała.

Panie Senatorze, chodzi mi o zapisy dotyczące użycia broni gładkolufowej. Jak to w tej chwili będzie wyglądać? Czy broń gładkolufowa jest uznana jako penetrująca czy jako innego rodzaju środek przymusu?

Pytam, bo znamy wiele przypadków nadużycia broni gładkolufowej w sytuacjach, które tego nie wymagały, nie tylko wobec jakichś rozbestwionych bandytów, ale także… Taka broń była użyta kilkakrotnie na przykład wobec strajkujących rolników. Również przeszkolenie ludzi, którzy byli upoważnieni do jej użycia, budziło wątpliwości, bowiem strzelali oni także w głowę. Jeżeli byli dobrymi strzelcami, to czynili to celowo, a jeżeli byli złymi, no to…

Coś szwankuje w tym procesie. Jak pan to ocenia?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Mamątow…

Aha, przepraszam, pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja również mam pytanie do senatora Meresa. Wynotowałem sobie dane z materiałów biura prewencji KGP, z których wynika, że w 2011 r. i 2012 r. do zadań ustawowych Policji były wykorzystane konie, tak zwane konie służbowe, w liczbie sześćdziesięciu trzech.

Na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji akurat o tym nie dyskutowaliśmy, dlatego chciałbym zapytać – może w komisji pana senatora była o tym mowa – czy faktycznie zamiarem projektodawcy było nieuwzględnienie konia służbowego jako środka przymusu bezpośredniego, a jeśli tak, to jakie względy o tym przesądziły. Chciałbym jeszcze dodać, że te konie służbowe są aż w sześciu garnizonach. Jak wiemy, konie zostały tym projektem ustawy niejako wyłączone również w przypadku Straży Miejskiej, i też chciałbym się dowiedzieć, jakie właściwie były tego przesłanki. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Błaszczyk.

Potem proszę o odpowiedź.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana senatora Seweryńskiego, sprawozdawcy mniejszości.

Chciałbym mianowicie więcej dowiedzieć się o tym, jak na posiedzeniu komisji wyglądała dyskusja nad poprawką mniejszości, jaki był do niej stosunek strony rządowej i dlaczego nie została ona uwzględniona. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, najpierw pan senator Meres.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Zacznę może od drugiego pytania: na posiedzeniu naszej komisji też nie dyskutowaliśmy o koniach służbowych. Panie Senatorze, to, że jest ich sześćdziesiąt trzy i że są w sześciu garnizonach, jest dla mnie nową wiedzą. Myślę, że pan minister to sprecyzuje. A jeżeli chodzi o Straż Miejską i o konie służbowe, to przyczyn nieumieszczenia tego przepisu, jeśli chodzi o straż – pan minister na pewno także to dopowie – też nie omawialiśmy.

Jeżeli chodzi o… Myślę, że sama ustawa, wyróżniając broń palną w określonej postaci, mówiąc o użyciu środków… naboi niepenetracyjnych, niejako określa ten stan. Nie sprecyzowano jednak, nie opisano w sposób dokładny tego, w jakim zakresie może być użyta broń gładkolufowa i w jaki sposób należy się nią posłużyć – mam tu na myśli bezpośrednie jej użycie. Tak więc myślę, że tutaj też pan minister… My nie dyskutowaliśmy na posiedzeniu komisji w ten sposób.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Seweryński, proszę bardzo.

Senator Michał Seweryński:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Jeżeli dobrze pamiętam, a dobrze pamiętam, to strona rządowa uzasadniała wersję art. 18 ustawy o Policji – wersję, którą proponuję zmienić – w ten spo-

(senator M. Seweryński)

sób, że chodzi o to, że to prezydent Rzeczypospolitej będzie decydował o wprowadzeniu pododdziałów i oddziałów Sił Zbrojnych do interwencji porządkowych w przypadkach zakłócenia bezpieczeństwa publicznego. Mnie to nie przekonuje. Niektórych senatorów z komisji – jest tutaj wniosek mniejszości – też to nie przekonywało. Jest oczywiste, że ten przepis reguluje uprawnienia prezydenta, prawda?

Dodatkowy argument był taki, że w dotychczasowym brzmieniu art. 18 takie szerokie upoważnienie do wprowadzenia Sił Zbrojnych – a więc w każdym przypadku zagrożenia bezpieczeństwa publicznego, w każdym przypadku zakłócenia porządku publicznego – już jest i że ta część nie jest zmieniona, tylko dalsze przepisy są zmienione. A więc to już było. To nie jest przekonująca argumentacja, bo przecież właśnie chodzi o to, że cała ustawa ma na celu uściślenie i uszczelnienie przypadków używania broni palnej i stosowania przymusu bezpośredniego. Wobec tego należało, zdaniem mniejszości, zrewidować także wstęp do art. 18, który daje bardzo szerokie upoważnienie do używania Sił Zbrojnych w celach zapewnienia bezpieczeństwa publicznego i porządku publicznego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Lasecki. Proszę bardzo.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy. Otóż w opinii Biura Legislacyjnego na temat tej ustawy jest napisane, że…

(*Rozmowy na sali*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Panowie Senatorowie!)

…że proponuje się w tej ustawie…

(*Rozmowy na sali*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Dyskusja jest… Panie Senatorze, proszę umożliwić…)

Panie Marszałku, mogę zadać pytanie?

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Proszę bardzo, tak, może pan. Senator Lasecki zadaje pytanie.)

Pytanie do senatora sprawozdawcy. W opinii Biura Legislacyjnego jest napisane, że ustawa ta proponuje rozszerzenie uprawnień zarówno funkcjonariuszy BOR, jak i ABW, CBA i innych służb o prawo do wykorzystywania pojazdów służbowych, a na samym końcu – rozszerzenie uprawnień funkcjonariuszy Służby Celnej o prawo do używania lub wykorzystywania pojazdów służbowych.

Czy to ma oznaczać, że obecnie wszystkie te służby korzystają z pojazdów służbowych nielegalnie? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

To pytanie jest szczególne i nieco kłopotliwe. Przyznam się, że o tych różnicach w zapisach na posiedzeniu komisji dokładnie nie rozmawialiśmy, myślę więc, że sprecyzuje to pan minister. Jednocześnie w swoim sprawozdaniu podkreśliłem, że omawiana ustawa ujednolica zasady używania środków przymusu. Może dlatego te zapisy stanowią pewne novum w stosunku do przepisów, które funkcjonowały.

Jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie, czy to działanie było legalne, to myślę, że w ramach funkcjonowania tych służb tak.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Nie widzę więcej chętnych do zadawania pytań.

Dziękuję panu senatorowi, dziękuję senatorom sprawozdawcom.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych.

Czy pan minister Stachańczyk pragnie zabrać głos? Proszę uprzejmie.

Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym bardzo krótko powiedzieć – chociaż mówił to już pan senator Meres – podkreślić, że celem tej ustawy jest z jednej strony uregulowanie i ujednolicenie przepisów dotyczących używania środków przymusu i broni palnej przez służby działające w państwie, a z drugiej − oczywiście wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 17 maja 2012 r., który to wyrok nakazał przeniesienie przepisów dotyczących środków przymusu bezpośredniego z rozporządzeń do właściwych ustaw.

Ta ustawa jest chyba pierwszą ustawą, która kompleksowo, w odniesieniu do wszystkich służb, reguluje jakieś zagadnienie dotyczące ich działania. Próby tego typu regulacji podejmowane były wcześniej

(sekretarz stanu P. Stachańczyk)

podczas prac parlamentarnych, jak choćby projekt ustawy o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych, ale dopiero ta ustawa została dokończona, jest całościowym projektem regulującym używanie tego typu środków przez wszystkie służby.

W związku z tym, że taki jest jej cel, ma ona wyraźne dwie części. Pierwsza część to są tak zwane przepisy ogólne, które jednolicie określają wyrażenia ustawowe związane ze stosowaniem tych środków i broni palnej, katalog środków przymusu bezpośredniego, wykaz podmiotów, które mogą używać środków przymusu bezpośredniego, i wykaz sytuacji, w których środki te mogą być wykorzystywane. Następnie mamy jednolite dla wszystkich służb podstawowe zasady użycia wszystkich środków przymusu bezpośredniego, reguły dotyczące tego, jak należy postępować po użyciu środków przymusu bezpośredniego i jak należy dokumentować użycie środków przymusu bezpośredniego. Kolejny rozdział zawiera przepisy ogólne dotyczące użycia broni palnej. W sposób ogólny jest tam zapisane, kiedy i przez kogo broń palna może być użyta, co należy zrobić po użyciu broni palnej i w jaki sposób dokumentuje się użycie broni palnej.

W drugiej części ustawy znajdują się zmiany w przepisach regulujących działania wszystkich służb, które mogą tych środków używać, dostosowujące te przepisy do ogólnych zapisów ustawy. Zmiany polegają głównie na tym, że z katalogu sytuacji, gdy można użyć środków przymusu bezpośredniego, i katalogu środków przymusu bezpośredniego wybierane są te, które w przypadku danej formacji są niezbędne. Taki był zamysł autorów: właściwe dobranie środków przymusu bezpośredniego do zakresu działań i zagrożeń występujących w działaniach określonej formacji. Stąd dość jasna i czytelna gradacja w tej ustawie. Najwięcej środków przymusu bezpośredniego możliwych do stosowania ma Policja jako podmiot, który na co dzień zwalcza przestępczość, ale też zapewnia spokój i porządek publiczny na ulicach. Kolejne służby mają tych środków coraz mniej, aż do służb ochrony czy strażników leśnych, w przypadku których możliwości stosowania środków przymusu bezpośredniego są bardzo ograniczone z uwagi na charakter ich zadań. W naszej opinii taka formuła pozwoliła, jak już powiedziałem i na co zwracały uwagę w swoich wystąpieniach organizacje pozarządowe, bardzo adekwatnie i proporcjonalnie dostosować poszczególne regulacje do zadań poszczególnych służb.

Jeżeli chodzi o przewidziane w ustawie rodzaje środków przymusu bezpośredniego, to one w zasadzie odpowiadają temu, co umożliwiają obecnie obowiązujące przepisy, aczkolwiek ustawa została nieco rozszerzona o środki przymusu bezpośredniego, które nie mają oddziaływać bezpośrednio na osoby w celu zmuszenia ich do konkretnego zachowania, tylko mają służyć na przykład do zatrzymywania pojazdów czy otwierania pomieszczeń lub wchodzenia do pomieszczeń, do których zgodnie z obowiązującym prawem dana służba może wejść. Stąd pojawiły się tutaj takie środki, jak choćby wspomniane przed chwilą pojazdy służbowe. Kwestia używania pojazdów służbowych do zatrzymywania innych pojazdów lub forsowania przeszkód dzisiaj w ogóle nie jest uregulowana. A my uznaliśmy, że to jest na tyle istotna kwestia, że powinna być uregulowana w ustawie. Można wręcz powiedzieć, że dotychczas tego rodzaju działania były nielegalne, bo w ogóle nie były uregulowane w przepisach. Z tego samego względu w omawianej ustawie pojawiają się środki przeznaczone do pokonywania zamknięć budowlanych i innych przeszkód, w tym materiały wybuchowe oraz środki pirotechniczne o właściwościach ogłuszających lub olśniewających. To jest również nowość, do tej pory tych środków w przepisach nie było. Chodziło o to, żeby kwestie dotyczące użycia wszystkich środków, nawet tych, które bezpośrednio nie oddziałują na ludzi, zostały w ustawie uregulowane. Stąd to rozszerzenie.

Mając na uwadze, że omawiana ustawa jest absolutnie niezbędna, jako że kwestie dotyczące postępowania służb porządku publicznego używających środków przymusu bezpośredniego i broni palnej muszą być uregulowane ustawowo, a także mając na względzie, że dotychczasowe przepisy w najbliższej przyszłości stracą moc obowiązującą, zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą o przyjęcie proponowanego przedłożenia. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Zgłosili się panowie senatorowie Knosala, Lasecki i Pęk.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zapytać pana ministra – a właściwie powtórzyć pytania – o kwestie dotyczące koni służbowych. Co przesądziło o tym, że nie uwzględniono konia służbowego jako środka przymusu bezpośredniego, który może być użyty do udaremnienia ucieczki bądź pościgu za osobą? I druga sprawa. Dlaczego projektodawca zdecydował się na wyłączenie takiej możliwości przez straże miejskie? To było powtórzenie.

(senator R. Knosala)

A teraz nowe pytanie. Ono w zasadzie dotyczy przedmiotów przeznaczonych do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej. Chciałbym zapytać o takie sprawy. Jak wygląda wyposażenie krajowych służb w paralizatory elektryczne? Czy pan minister byłby w stanie powiedzieć, ile w ostatnim roku było w Polsce przypadków użycia przez uprawnione służby paralizatorów elektrycznych? Czy znane są ministerstwu, co jest istotne z punktu widzenia tego projektu ustawy, przypadki, aby w Polsce na skutek użycia paralizatora elektrycznego doszło do uszczerbku na zdrowiu i życiu osoby obezwładnionej? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Teraz pan senator Lasecki.
Proszę uprzejmie.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję.
Panie Ministrze, ja chciałbym usłyszeć od pana ministra odpowiedź na moje pytanie w sprawie samochodów służbowych. Jeżeli dobrze zrozumiałem wypowiedź, to te samochody mają po prostu służyć do zatrzymań. Chciałbym, żeby pan minister troszkę rozszerzył swoją wypowiedź i szczegółowo powiedział, jak to ma wyglądać w myśl tej propozycji ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę uprzejmie, pan senator Pęk.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Ministrze, ponieważ w swojej wypowiedzi uniknął pan dwóch drażliwych tematów, dopytam o nie.

Pierwszy to jest kwestia tak zwanej broni gładkolufowej. Proszę powiedzieć, jak po tej nowelizacji będą się przedstawiały te przepisy. Czy broń gładkolufowa, która jest bronią, będzie traktowana jako broń kulowa, czy jakoś inaczej? Jak będą regulowane przepisy jej użycia? Przez kogo, kiedy i w jakich sytuacjach będzie mogła być używana?

Drugi to kwestia jeszcze poważniejsza, o którą pytał już pan profesor. Jak to jest z wprowadzaniem wojska do zaprowadzania ładu społecznego, w jakich przypadkach, kto o tym decyduje i dlaczego w tej ustawie pojawiły się takie zapisy, które są typowe dla krajów niedemokratycznych? W krajach demokratycznych wojsko używane jest w nadzwyczajnych przypadkach, powiedzmy, gwardia narodowa, tymczasem w państwie demokratycznym, takim jak Polska, nagle pojawia się takie rozwiązanie. Jak to jest w tej chwili sformułowane, kto, kiedy i dlaczego?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, mnie też szczególnie interesuje kwestia użycia wojska.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk*: Oczywiście.)

Ta ustawa nie obejmuje takiej sytuacji, użycia wojska w momencie czy w sytuacji powodzi, jakiejś klęski żywiołowej. To nie jest akurat ta sytuacja? Rozumiem. Dziękuję bardzo. Już uzyskałem odpowiedź.

Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:

Jeżeli można, to ja odpowiem w kolejności, w jakiej państwo zadawali pytania. Jeśli chodzi o konie służbowe, to one pozostają jako środek przymusu bezpośredniego, mówi o tym art. 12 ust. 1 pkt 10 tej ustawy. Tak naprawdę jako środek przymusu bezpośredniego konie służbowe wykorzystywane są tylko w jeden sposób, mianowicie niekiedy swoją masą spychają ludzi w przypadku jakichś większych zgromadzeń, kiedy chodzi tylko o odepchnięcie tych osób na określoną odległość od określonego miejsca. Używanie konia służbowego do patroli, pościgów nie wchodzi w zakres jego użycia jako środka przymusu bezpośredniego. Po wejściu w życie tej ustawy te straże miejskie, które mają konie, nadal będą je miały, ale straże nigdy nie wykorzystywały koni służbowych jako środków przymusu, one je wykorzystują do celów patrolowych, patrolują parki, tereny zielone itd. I ta ustawa w ogóle nie ma wpływu, ona dotyczy tylko używania konia służbowego jako środka przymusu bezpośredniego – straż miejska nigdy tego nie robiła i nie zamierza robić. Uzgadnialiśmy tę ustawę między innymi z samorządami, ze stowarzyszeniem czy konwentem komendantów straży miejskich, i straże miejskie nigdy nie miały takich ambicji, aby używać środka przymusu bezpośredniego w postaci konia służbowego.

Jeśli chodzi o przedmioty służące do obezwładniania za pomocy energii elektrycznej, to one dzisiaj praktycznie najczęściej są na wyposażeniu Policji. O ile pamiętam, ma ona mniej więcej dwieście tego typu przedmiotów. Nie są mi znane żadne przypadki, w których użycie tych przedmiotów w trakcie pracy policji doprowadziło do jakichś kłopotów zdrowot-

(sekretarz stanu P. Stachańczyk)

nych, ale też Policja nie prowadzi rejestru użycia tych środków, w związku z tym odpowiedź na pytanie, ile tego typu zdarzeń miało miejsce, jest niemożliwa z powodu braku danych.

Pragnę jednak przy okazji zwrócić uwagę na to, że zgodnie z powszechnie obowiązującymi przepisami o broni palnej – obecnie to ustawa o broni i amunicji – każdy obywatel może nabyć tego typu przedmiot, o ile natężenie prądu z takiego urządzenia nie przekracza 10 mA. Na wyposażeniu Policji są paralizatory czy inne tego typu środki, w których natężenie prądu nie przekracza 2,5 mA. Te nowsze mają chyba 2,1 mA, a najnowsze, które Policja kupuje, będą miały natężenie w granicach 1,6 mA. I takie same środki będą na wyposażeniu innych służb. Powiem inaczej: jeżeli chodzi o zagrożenie, to te środki używane przez formacje państwowe będą skuteczne, ale znacznie słabsze niż najsilniejsze urządzenie, jakie każdy obywatel może sobie nabyć w sklepie z bronią.

Jeżeli chodzi o pojazdy służbowe, to, tak jak mówiłem, do tej pory przepisy w ogóle nie regulowały użycia środków przymusu niewymierzonych bezpośrednio w osoby. W związku z tym kwestie związane na przykład z użyciem materiału wybuchowego do wybicia dziury w ścianie albo wybicia drzwi w ogóle nie były regulowane. Tak samo nie było regulacji dotyczących użycia pojazdów służbowych. Klasycznym przykładem użycia pojazdu służbowego jest zatrzymanie innego pojazdu. Polega to na tym, że pojazdy służbowe de facto zatrzymują się z przodu i z tyłu ściganego czy zatrzymywanego pojazdu tak, aby nie był on w stanie się ruszyć. No i wtedy funkcjonariusze Policji czy innej służby przystępują już do właściwych działań, czyli do zatrzymania osób, które były lub są w tym pojeździe. Uznaliśmy, że tego typu działania, jako mające wpływ na prawa człowieka, mogące oddziaływać na ludzi w tych pojazdach, również wymagają regulacji. Tak więc regulujemy coś, co dotąd w ogóle nie było regulowane, dlatego pojawiają się tutaj zapisy o pojazdach oraz środkach służących do otwierania drzwi czy likwidacji ścian.

I wreszcie odpowiedź na dwa pytania pana senatora. Jeśli chodzi o broń gładkolufową, to zgodnie z tą ustawą broń gładkolufowa z pociskami niepenetracyjnymi jest środkiem przymusu bezpośredniego, przewidzianym – jeśli dobrze pamiętam –w art. 12 ust. 1 pkt 11. A wskazanie przypadków, w których może ona być użyta, jest w art. 23. Jeśli zaś chodzi o to, które służby mogą takiej broni używać, to jest to wskazane w przepisach rozdziału o zmianie niektórych ustaw. Chodzi przede wszystkim o Policję, która rzeczywiście używa tego rodzaju broni jako środka przymusu bezpośredniego. Faktycznie używa się go od czasu do czasu, obecnie najczęściej chyba na niektórych meczach ligowych – albo raczej po niektórych meczach ligowych – kiedy okazuje się, że jest to jedyny sposób zaprowadzenia porządku publicznego.

Jeśli zaś chodzi o wojsko, to tu zachodzi pewne nieporozumienie. Ta ustawa nie wprowadza reguły, nie wprowadza możliwości użycia wojska jako wsparcia policji, taka możliwość istnieje bowiem w ustawie o Policji od roku 1990, chodzi tu o art. 18. Obecna ustawa likwiduje możliwość użycia broni palnej przez pododdziały zwarte Policji, o ile nie został wprowadzony stan wyjątkowy, podczas gdy dzisiejsze przepisy na to pozwalają. Dzisiejsze przepisy pozwalają na to, aby pododdziały zwarte Policji strzelały na ulicach bez konieczności wcześniejszego wprowadzenia w państwie stanu…

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Wojska czy policji?)

Do wojska zaraz dojdę, Panie Marszałku.

Przepisy pozwalają pododdziałom Policji strzelać na ulicy – mimo niewprowadzenia stanu wyjątkowego – ale ta możliwość zostanie zlikwidowana. Obowiązujący dotychczas art. 18 stanowił, że w przypadku, kiedy policja sobie nie radzi, wojsko udziela jej pomocy. Chodzi o sytuację, w której nie radzą sobie uzbrojone pododdziały Policji. Ten cały przepis dotyczył wprowadzenia pododdziałów uzbrojonych Policji na ulice i potem ich wsparcia przez wojsko. Przepis musiał zostać przebudowany tak, aby wypadło z niego określenie „pododdziały uzbrojone Policji" i aby nie było w nim mowy o uzbrojonych pododdziałach wojska. On tylko z tego powodu w tej ustawie został zmieniony.

Na żadnym etapie prac nad tą ustawą o samych zasadach czy w ogóle o idei wspierania w sytuacjach nadzwyczajnych policji przez wojsko nie dyskutowano, bo to jest temat wykraczający poza zakres tej ustawy. Ustawa ta wprowadza zasadę, że ani policja, ani wojsko, które ją wspiera, jeżeli nie został wprowadzony stan wyjątkowy, nie może – chodzi o pododdziały zwarte – strzelać na ulicach. I to jest jedyna zmiana w tym zakresie – nie wprowadza się nowych reguł, bo one już istnieją, tylko dostosowuje przepis ujęty w tym artykule do reszty ustawy, likwidując możliwość działania pododdziałów uzbrojonych. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Błaszczyk zadaje pytanie.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, wiemy, że coraz bardziej zacieśnia się współpraca z krajami sąsiedzkimi, szcze-

(senator P. Błaszczyk)

gólnie z tymi, które tak jak my są członkami Unii Europejskiej. Służby tych krajów nieraz z nami współpracują, są u nas wykorzystywane. Chciałbym spytać: czy ta ustawa… Jak w ogóle wyglądają regulacje związane z tymi służbami, ze stosowaniem przymusu bezpośredniego i broni? Jak to wygląda obecnie? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Ustawa dotyka tego tematu w bardzo ograniczonym zakresie. Ona mówi jedynie o możliwości użycia bardzo ograniczonej liczby środków przymusu przez funkcjonariuszy państw obcych konwojujących cudzoziemca przez polskie lotnisko. Prawo unijne dopuszcza takie sytuacje, że kiedy cudzoziemiec jest zatrzymany w kraju, z którego nie latają samoloty do kraju, do którego ma on zostać deportowany… Taki cudzoziemiec musi być konwojowany do kraju, z którego może polecieć do miejsca przeznaczenia. I chodzi o to, że gdyby ten cudzoziemiec w czasie pobytu na lotnisku zachował się agresywnie, to konwój może – w ograniczonym zakresie i, jak jest to powiedziane, co do zasady współdziałając z naszą strażą graniczną – zareagować. Poza współdziałaniem ze strażą graniczną może użyć tylko siły fizycznej, czyli, co do zasady, może taką osobę przytrzymać.

Jeśli chodzi o inne regulacje – rozumiem, że pytanie to wykracza poza materię ustawy – to dzisiaj tego typu możliwości działania i współdziałania wynikają z umów międzynarodowych. Ja w tej chwili nie przytoczę panu senatorowi tych umów z głowy, ale mogę powiedzieć, że istnieją umowy, które dotyczą na przykład pościgu transgranicznego – to jest klasyczna regulacja w ramach Schengen pozwalająca funkcjonariuszom służby kraju sąsiedniego kontynuować pościg na naszym terytorium. Skoro prowadzą ten pościg, to musi się on jakoś zakończyć. Prawda? Na zakończenie funkcjonariusze czasami muszą użyć środków przymusu. W Sejmie, na etapie prac podkomisji, jest ustawa o możliwości udziału zagranicznych funkcjonariuszy w działaniach na terytorium Polski, z tym że jest ona w tej chwili w takiej fazie… Podkomisja została już powołana, ale nie rozpoczęła jeszcze pracy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Więcej pytań nie… Nie, jednak są.
Pan senator Paszkowski. Proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wracam do tego, o co pytałem na posiedzeniu komisji. Chodzi mi o środki przymusu. One są tu wymienione, powiedziałbym, z nazwy, ale brakuje tutaj pewnego dookreślenia, chociażby formalnego, kwestii tego, w jaki sposób są one wprowadzane na rynek.

Ja mam do pana pytanie: jak ten rynek jest regulowany? Tu są wymienione pałki, jakieś pasy obezwładniające itp. Czy wprowadzenie na rynek takich przedmiotów jest w jakiś sposób regulowane? Czy ktoś musi zatwierdzić, że te środki spełniają wymagania, nazwijmy to, bezpieczeństwa użycia? Jak wygląda klasyfikowanie tych środków przymusu bezpośredniego w przypadku służb państwowych, ich dopuszczanie do użycia przez te służby? Jak rozumiem, nie ma pełnej dowolności w tym zakresie – ktoś musi, że tak powiem, zaaprobować używanie środków przymusu określonego typu.

Ta ustawa ma się odnosić także do służb ochroniarskich, mówiąc potocznie. W jaki sposób państwo – mówiąc „państwo", mam na myśli służby rządowe, publiczne – kontrolujecie te firmy w zakresie używania przez ich pracowników środków przymusu? Czy stosowane przez nich środki przymusu są w kontekście technicznym… Czy to nie są środki, powiedzmy, niespełniające jakichś elementarnych wymogów, które przecież powinny spełniać? Ta ustawa milczy, jeśli chodzi o tę kwestię. Brakuje tutaj, powiedziałbym, formalnego ujęcia tego, w jaki sposób te środki są wprowadzane do użycia w poszczególnych służbach. Być może są inne przepisy, które te sprawy precyzują… Stąd moje pytanie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Panie Senatorze, to jest złożony problem. W zależności od rodzaju środków istnieją przepisy, które dotyczą… Istnieje ustawa, która dotyczy tego, kto może określone środki służące użyciu policyjnemu produkować czy też wprowadzać na rynek i na jakich zasadach. W załącznikach do tej ustawy jest wskazane, jakie

(sekretarz stanu P. Stachańczyk)

środki ona obejmuje. Jeśli chodzi o wprowadzanie do użycia w Policji czy innych tego typu służb… Środki przed wprowadzeniem do użycia w Policji są testowane. Analizuje się także dotychczasowe skutki działania tych środków. One są dostępne na rynku i można je kupić. Prawda? Ktoś je produkuje i przedstawia rekomendacje, jakie formacje w jakich krajach tego typu środków używają i z jakimi efektami. Policja je testuje pod kątem skuteczności, ale oczywiście także pod kątem tego, jaką szkodę może dany środek wyrządzić osobie, wobec której jest stosowany. Gdyby się okazało, że jest za mocny, że nie można… Takie środki nie są wprowadzane. To wszystko znajduje potem swoje odzwierciedlenie w specyfikacjach do przetargów, a jeżeli wchodzą w grę względy bezpieczeństwa, bierze się pod uwagę inny tryb w ramach ustawy o zamówieniach publicznych. Do specyfikacji istotnych warunków zamówienia wpisuje się wymagania, jakie ten środek powinien spełniać, co powinien, a czego w żadnym wypadku nie powinien zrobić osobie, wobec której jest stosowany, ale także funkcjonariuszowi. Bo po drugiej stronie jest funkcjonariusz, który taki środek stosuje, i jego bezpieczeństwo.

Jeśli chodzi o ochroniarzy, to są oni kontrolowani zgodnie z ustawą o ochronie osób i mienia. Ja tylko przypomnę, że ta ustawa… Kwestia pracy ochroniarzy nie jest taka prosta. Na pracę ochroniarzy zwykle patrzy się przez pryzmat ich supermarketów, a tam zasadniczo nie mamy do czynienia z klasycznymi ochroniarzami, tylko z pracownikami ochrony; to są osoby zatrudnione na umowach o pracę i tam działają. Ale na przykład ochrona konwojów bankowych to jest kwestia służb prowadzonych przez banki, straże ochrony lotniska są prowadzone przez lotniska. To też podpada pod tę ustawę i dlatego tam kwestia tych środków w niektórych przypadkach jest sformułowana w odniesieniu nawet do broni palnej, bo trudno sobie wyobrażać ochronę konwojów bankowych bez możliwości użycia broni palnej. Wreszcie w stosunku do części tych środków istnieją normy polskie czy międzynarodowe, które one muszą spełniać, aby były dopuszczone do obrotu. Tutaj trochę wracam do początku: nim się te środki wpuści do obrotu, na rynek, to odpowiednie jednostki je certyfikują albo sprawdzają ich zgodność z obowiązującymi w tym zakresie normami. Tak że to nie jest tak, że poza kontrolą wprowadza się na wyposażenie tego typu środki nieprzetestowane, niesprawdzone, żeby mogły być używane przez formacje państwowe. Takie zjawisko nie ma miejsca.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Pęk, proszę bardzo.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Ministrze, ja mam pytanie zbliżone do poprzedniego, mianowicie chodzi mi o te firmy ochroniarskie. Były takie przypadki, że niektóre zarządy firm pozwalały sobie na użycie przeciwko strajkującym pracownikom firm ochroniarskich, które stosowały środki przymusu bezpośredniego. Według mnie jest to zastrzeżone wyłącznie dla Policji państwowej. Czy to jakoś zostało uregulowane, czy nie?

I druga kwestia. Jest oczywiste, że służby ochrony muszą posiadać broń, jeżeli chronią cenny transport czy cenne mienie. A jak jest pod rządami tej nowelizacji z takimi przypadkami jak słynny Rutkowski Patrol, który wysyłał swoich chłopaków, lepiej uzbrojonych niż Policja państwowa, no i łapał przestępców, co moim zdaniem przekraczało jego kompetencje? Czy to się tam w jakiś sposób reguluje, czy nie? Czy dostrzegacie w ogóle ten problem?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Szanowni Państwo!

To jest temat, który nieco wykracza poza tę ustawę, dlatego że ta ustawa, zmieniając ustawę o ochronie osób i mienia, mówi, w jakich sytuacjach tego typu formacje ochronne mogą używać środków przymusu bezpośredniego czy w ostateczności broni palnej. To, o czym mówi pan senator, jest kwestią odpowiedzi na pytanie, do czego można używać formacji ochronnych i kto może o tym decydować. Wydaje się, że to nie jest materia tej ustawy, a ewentualnie nowelizacji czy zmian w ustawie o ochronie osób i mienia, którą można pod tym względem zawężać lub rozszerzać w zależności od tego, jak się do tej ustawy podchodzi. Czyli to, w co uzbrojony jest Rutkowski Patrol… No, tak na co dzień to nie powinien być uzbrojony na przykład w broń palną, bo nie wykonuje żadnych takich czynności, które by się z tym wiązały. To, jak wygląda kwestia… Informacje tego typu są sprawdzane w toku postępowań kontrolnych, które mogą skutkować odebraniem koncesji. Również każde wykorzystanie firmy ochroniarskiej w sposób nadzwyczajny, jak przypominam, z reguły było przedmiotem badania prokuratury, która oceniała, czy ta firma mogła być wykorzystywana w ten sposób, czy nie. Bo trzeba pamiętać, że używanie środków przymusu niezgodnie z prawem czy przez podmiot, który nie ma do tego uprawnień, jest przestępstwem i może być ścigane przez prokuraturę

(sekretarz stanu P. Stachańczyk)

i potem przez sądy. W związku z tym, o ile ja wiem, we wszystkich tego typu przypadkach… Zwłaszcza osoby, które dotknięte były tymi działaniami, występowały do prokuratury o badanie, czy tego typu sytuacja była czy nie była zgodna z prawem. Ale, tak jak powiedziałem, to są kwestie, które wykraczają poza materię tej ustawy i powinny być regulowane poprzez zmiany w ustawie o ochronie osób i mienia.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Pęka.

(*Senator Bogdan Pęk*: Kogo?)

(*Głos z sali*: Pana, Panie Senatorze.)

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bogdana Pęka.

(*Senator Bogdan Pęk*: Ale ja…)

Zapisał się pan do głosu, Panie Senatorze?

(*Senator Bogdan Pęk*: Panie Marszałku, tak, tylko że widziałem, że jestem trzeci na liście, więc nieco się zdziwiłem. Ale dziękuję uprzejmie za takie potraktowanie.)

Nie, nie, pan nie ma tu taryfy ulgowej, tamci senatorowie złożyli swoje wystąpienia do protokołu, na piśmie…

(*Senator Bogdan Pęk*: Aha, rozumiem.)

…tak że jest pan pierwszy.

Proszę uprzejmie.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie!

Problem, który regulujemy w tej nowelizacji, jest bardzo delikatny i wrażliwy. Oczywiście rozumiem, że była tu konieczność powodowana werdyktem Trybunału Konstytucyjnego. I bardzo dobrze, że tak się stało. Tego typu rozwiązania, dotyczące użycia przymusu bezpośredniego, a zwłaszcza broni palnej, powinny być regulowane ustawowo, żeby nie żadnych wątpliwości.

Ale, Panie Ministrze, ja nie bez kozery mówiłem o tej broni gładkolufowej. Bo jeżeli w tej ustawie stosujecie zapis, że strzelby gładkolufowe nie są bronią palną, to proszę bardzo, ja chcę mieć taką broń bez zezwolenia. Przecież to jest oczywista broń palna, a użycie przez oddziały prewencji tej broni stało się bardzo popularne i powszechne. Jeżeli mamy do czynienia z rozwydrzoną bandą chuliganów, którzy dewastują mienie państwowe, stanowią poważne zagrożenie, to rozumiem, że jest to okoliczność, która w jakiś sposób legitymizuje użycie takiej broni. Jednak policja państwowa to tylko ludzie, skoro więc decyzja o użyciu broni palnej, czyli tej penetrującej, może być podjęta tylko na wyższym szczeblu dowodzenia, zaś decyzja o użyciu strzelb gładkolufowych może być podjęta na niskim szczeblu pododdziału… Proszę pana ministra, praktyka jest taka, że ponieważ jest to broń najskuteczniejsza, ponieważ wszyscy się jej najbardziej boją, policja jej używa, zanim wyczerpie arsenał innych środków, bardzo często tak się dzieje.

Nie jest to jeszcze tak groźne, ale naprawdę groźne jest to… Nie wiem, bo pan nie odpowiedział na to pytanie, czy te pododdziały, które mają w swoim składzie strzelców dysponujących bronią gadkolufową, są wystarczająco przeszkolone. Ja jestem myśliwym i wiem, że średniej klasy strzelec z 20–30 m nie może kogoś trafić w głowę, gdy celuje nisko, tak jak powinno to być zgodnie z regulaminem. A często zdarzają się przypadki, że poszkodowani w wyniku użycia tej broni są trafieni w głowę, w szyję, były przypadki, że dziennikarze tracili oczy, potem były odszkodowania płacone przez państwo. Tak więc coś tutaj szwankuje. Proszę się zastanowić, czy przypadkiem nie tworzy się taka praktyka, że się mówi: „Po co będziemy z tą hołotą się męczyć, skoro możemy oddać dwie albo trzy salwy prewencyjne, najlepiej mierzone tak, żeby efekt był piorunujący, i sprawę mamy załatwioną". Myślę, że nadzór nad użyciem broni gładkolufowej powinien być znacznie bardziej precyzyjny zarówno w sferze dowodzenia, decydowania o jej użyciu, jak i badania przypadków, gdy mają miejsce postrzały z tej broni w okolice głowy czy wyższych partii tułowia. Bo jeżeli byli to ludzie przeszkoleni, to jest to działanie oczywiste, zamierzone, średniej klasy strzelec nie może się tak pomylić, żeby z kilkudziesięciu metrów nie trafić w okolice niskich partii ciała, tylko w głowę.

Kwestia tej armii budzi w nas pewien niepokój, bowiem w krajach demokratycznych użycie wojska powinno być precyzyjniej zdefiniowane, zwłaszcza w sytuacji kiedy narasta kryzys gospodarczy i niezadowolenie społeczne. Stąd może się pojawić podejrzenie – i nie ma co się temu dziwić – że nasza kochana władza będzie taką ewolucję prawa wprowadzać, żeby w pewnych przypadkach mogła użyć zwartych oddziałów wojska, na przykład do tłumienia demonstracji przeciwko tej władzy spowodowanych czynnikami ekonomicznymi. Stąd też nasze pytania. Odnoszę wrażenie, że państwo nie wykorzystaliście okazji, żeby ten obszar bardzo precyzyjnie uporządkować i unormować, żeby unormować go tak, żeby nie było żadnych wątpliwości, kto w jakich przypadkach taką decyzję może podjąć, że musi być to oczywiście szczebel decyzyjny najwyższy.

Pozostaje kwestia owych firm ochroniarskich, o które pana ministra pytałem. To dobrze, że pan minister nieco mi tutaj wyjaśnił, mówiąc, że tego

(senator B. Pęk)

typu przypadki są badane przez prokuraturę itd., itd. Ja widzę te firmy ochroniarskie w umundurowaniu takim, jak na wojnę na Bliskim Wschodzie: spluwy na wierzchu, chłopaki idą w hełmach i tak sobie defilują, nie tylko wtedy, jak chronią cenny konwój, w dżipach prawie wojskowych. I to jest powszechne. Były też przypadki, o których prasa pisała, że zarządy niektórych firm – moim zdaniem nielegalnie – użyły firm ochroniarskich do tłumienia strajków, zwłaszcza strajków okupacyjnych, a nie robiła tego policja państwowa działająca w oparciu o obowiązujące prawo.

Myślę, że ten obszar – ja wiem, że dla was to jest obszar trudny, bo za firmami ochroniarskimi stoją poważne siły – musi być dużo precyzyjniej uregulowany. I do pana jako znakomitego od lat fachowca w tej materii mam prośbę, żeby pan pomyślał… Myślę, że my też podejmiemy próbę pewnej regulacji tego obszaru, bo wszystko to razem wzięte, co sprowadza się do stosowania przymusu bezpośredniego wobec obywatela, jest sprawą dużej wagi, ma wpływ na ocenę realnej demokracji i ma wpływ także na poczucie bezpieczeństwa. Powinna być tutaj zachowana taka delikatna równowaga między z jednej strony bezpieczeństwem, ochroną przed bandytami, rozbójnikami i ludźmi łamiącymi prawo, zagrażającymi ładowi i bezpieczeństwu publicznemu, niszczącymi mienie publiczne, a z drugiej strony ochroną przed oczywistą tendencją do nadużywania tych uprawnień, jeżeli nie są one dokładnie sprecyzowane i wystarczająco kontrolowane. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Meres i pan senator Knosala złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu.* Wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Meres.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk*: Tak, Panie Marszałku.)

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Odniosę się do wniosków, bo padły opinie, że nie odpowiedziałem na niektóre pytania. Chciałbym przypomnieć, że pododdziały Policji używające broni gładkolufowej są specjalnie szkolone, a ta ustawa zabrania wprost celowania w szyję i w głowę, czyli w te miejsca, w które uderzenie gumowego pocisku – bo mówimy tu o pociskach gumowych – mogłoby, zgodnie ze znanymi nam analizami, wyrządzić trafionej osobie rzeczywistą szkodę.

Jeśli zaś chodzi o działania na ulicach, to pragnę podkreślić, że ustawa niejako rozbraja pododdziały zwarte, czyli ogranicza możliwość stosowania broni palnej w przypadkach demonstracji ulicznych czy zamieszek, i to w sposób zdecydowany w porównaniu z dzisiejszym stanem prawnym. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przestawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: ustawa o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 344, a sprawozdanie komisji w druku nr 344A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej…

(*Głos z sali*: Trzeba poczekać…)

…Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Ale najpierw chwila przerwy.

(*Rozmowy na sali*)

Proszę pana senatora Piotra Zientarskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu trzech połączonych komisji – Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji – przedstawiam Wysokiej Izbie sprawozdanie tych komisji.

Chciałbym na wstępie przedstawić kilka uwag natury ogólnej, bo one − w moim przekonaniu − powinny jakby coś nam uporządkować, nie tyle dyskusję, ile ewentualne pytania.

Ponieważ, jak wszyscy państwo wiecie, ustawa była inicjatywą rządową, inicjatywą, która nie

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca P. Zientarski)

zrodziła się w Senacie… Tu, w Senacie, podczas posiedzeń połączonych komisji, przygotowano wiele poprawek, które w części zostały przyjęte, a w części – nie. I ja proponuję Wysokiej Izbie, ażeby ewentualne pytania czy też… Moje sprawozdanie będzie dotyczyło głównie tych poprawek, które zostały wniesione i które zostały przyjęte przez komisje. Z kolei poprawki, które nie zostały przyjęte, będą zgłoszone przez mniejszość, którą reprezentuje wiceprzewodniczący Komisji Ustawodawczej, pan senator Paszkowski. I myślę, że pan senator szerzej by je uargumentował czy odpowiadałby na związane z nimi pytania… Chodzi więc o to, żeby po prostu podzielić tu zakresy. Tak że pan senator odpowiadałby na pytania dotyczące uzasadnień tych poprawek, pytania dotyczące poprawek mniejszości. To taka prośba, uwaga natury ogólnej.

Proszę państwa, wszyscy mamy przed sobą druk nr 344A, który jest bardzo obszerny i który, jak wiemy, zawiera, tak jak powiedziałem… to jest tych trzydzieści osiem poprawek i poprawki przyjęte przez komisje.

Nie będę omawiał całej ustawy zmieniającej ustawy regulujące wykonywanie niektórych zawodów, ponieważ to wymagałoby wiele czasu, a tak jak powiedziałem, naszym zadaniem… Przedmiotem obrad połączonych komisji były przede wszystkim zgłoszone poprawki dotyczące niektórych zawodów i do tego się ograniczę jako sprawozdawca.

Proszę państwa, rozpocznę od zawodów prawniczych, ogólnie rzecz biorąc. Tu nie ma, powiem ogólnie, wielkiej rewolucji i nie ma też, w moim przekonaniu, wielkich obaw, że w sposób istotny obniży się… – a takie zarzuty były stawiane co do innych zawodów – że jest ryzyko radykalnego obniżenia pułapu kwalifikacji czy też ewentualnie narażenia społeczeństwa na niebezpieczeństwo związane z niepewnym obrotem ze względu na niedosyt kwalifikacji.

Jeśli chodzi o notariuszy, to Sejm przyjął, mówiąc w uproszczeniu, następującą koncepcję: skrócił okres dochodzenia do zawodu notariusza z czterech i pół roku łącznie do trzech i pół roku. Wcześniej dwa i pół roku trwała aplikacja notarialna i dwa lata asesura. Obecnie przyjęto, że aplikacja ma być wydłużona o rok albo, jak kto woli, asesura została zlikwidowana i zamiast niej jest dodatkowy rok aplikacji, czyli dojście do zawodu trwa trzy i pół roku i jest zakończone państwowym egzaminem notarialnym.

Problem zastępowania notariuszy został rozwiązany w ten sposób, że wprowadzono instytucję zastępcy notariusza, której to instytucji dotychczas nie było. Zastępca to jest osoba, która nie będzie tak jak asesor działała we własnym imieniu, może zastępować notariusza, może także pracować w kancelarii notarialnej, jeśli nie podejmie decyzji o samodzielnym otwarciu kancelarii.

Była dyskusja na temat tego, że otwarcie kancelarii wiąże się ze sporymi kosztami. Zdajemy sobie sprawę – ta kwestia pojawiła się w dyskusji – że osobom, które nie chcą pracować na własny rachunek, a mają uprawnienia notarialne, trzeba umożliwić pracę na stanowisku zastępcy notariusza. I to właściwie jest istota sprawy.

Jeśli chodzi o zawody adwokata i radcy prawnego, to tu też nastąpiła pewna zmiana, notabene zaakceptowana przez Ministerstwo Sprawiedliwości, mianowicie w Sejmie zrównano okres aplikacyjny, po którym można przystąpić do egzaminu adwokackiego bądź radcowskiego, z okresem pozaaplikacyjnym, czyli pracy w kancelarii w związku ze świadczeniem pomocy prawnej.

Uznaliśmy, że taka praca i aplikacja nie są tożsamymi okresami mogącymi właściwie przygotować do zawodu. Oczywiście to aplikacja jest tą główną drogą i to ona właściwie przygotowuje do zawodu. Ten okres – ja mówię o pozaaplikacyjnym – po którym do tej pory można było przystąpić do egzaminu, był pięcioletni, a my uznaliśmy, że powinien być czteroletni, czyli o rok dłuższy niż to jest w przypadku aplikacji, a nie taki sam, nie tożsamy. I ta poprawka została zaakceptowana.

Wprowadziliśmy również taką poprawkę, która ma znaczenie dla aplikantów adwokackich i radcowskich, tak zwanych egzaminowanych, którzy do tej pory mogą zastępować adwokata bądź radcę prawnego tylko w czasie sześciu miesięcy od momentu skończenia aplikacji. W tej chwili wydłużamy ten czas do dwunastu miesięcy, precyzując jednocześnie, od kiedy rozpoczyna się okres początkowy. I to są właściwie dwie najistotniejsze poprawki dotyczące tych zawodów – poprawki, które, jeszcze raz mówię, zostały wprowadzone.

Dlatego też, tak jak powiedziałem na wstępie, pytania co do racji za wprowadzeniem deregulacji, powinny być, jak myślę, kierowane do pana ministra, który jest tu obecny – to pan minister Królikowski. A ja, tak jak powiedziałem, zajmuję się tymi poprawkami, które zostały przyjęte przez Senat.

Nie będę omawiał wielu poprawek legislacyjnych czy językowych, które zostały zaproponowane przez Biuro Legislacyjne, dlatego że zostały zaakceptowane przez ministerstwo i właściwie nie są sporne.

Została wprowadzona również zmiana dotycząca zawodów ochrony fizycznej pierwszego i drugiego stopnia. Mianowicie Sejm przyznał odnośne uprawnienia… Do tej pory były one przyznawane osobom, które kończyły służbę – albo emerytom – w Policji. Rozszerzono te uprawnienia na służbę graniczną, a pominięto, w moim przekonaniu, służbę więzienną, i to tę jej część, która zajmuje się wyłącznie ochroną.

(senator sprawozdawca P. Zientarski)

I teraz służba więzienna otrzyma te uprawnienia, tak żeby możliwość pracy w tych zawodach miały osoby, które są rzeczywiście dobrze przygotowane do pełnienia tych funkcji.

To właściwie, proszę państwa, byłyby najważniejsze poprawki, jakie zostały przyjęte. Tak jak powiedziałem, liczba tych poprawek jest znaczna, w większości mają one jednak charakter legislacyjny, systemowy i językowy. Co do merytorycznych, to, tak jak powiedziałem, komisja zajmowała się głównie sprawami wspomnianych zawodów i przyjęła te poprawki. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

W tej chwili w imieniu mniejszości trzech komisji, które zajmowały się tą ustawą, głos zabierze pan senator Bohdan Paszkowski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rzeczywiście, są wnioski mniejszości senatorów odnoszące się do tej ustawy. Przyznam, że sprawa jest o tyle skomplikowana, że rozpatrywaliśmy to wczoraj. Materia jest też trochę trudna z uwagi na to, że choć mamy zestawienie wniosków komisji, to jednak ich numeracja nie zawsze odpowiada numeracji wniosków mniejszości, które zostały ujęte w sprawozdaniu z wczorajszego posiedzenia, a nadto, żeby wyjaśnić, o co chodzi, trzeba jeszcze, że tak powiem, odwoływać się do treści ustawy matki. Niemniej jednak spróbuję to wyjaśnić, jeżeli będę miał jakieś trudności, to proszę o wyrozumiałość.

My jako mniejszość złożyliśmy wnioski – trzydzieści osiem nie zostało przyjętych, trzy zostały przyjęte. To świadczy jednak o tym, że te wnioski mają swoje istotne uzasadnienie. Jeszcze kwestia formalna. Mianowicie poprawki zostały złożone wspólnie przez senatorów: Matusiewicza, Martynowskiego, Paszkowskiego, Mamątowa, Dobkowskiego, Skurkiewicza. Nadto na pewnym etapie, gdy chodziło o usługi turystyczne, do grona składających wnioski dołączył jeszcze senator Borowski.

Przystąpię teraz do omówienia poszczególnych poprawek. Kwestia, która jest ujęta w pierwszym wniosku mniejszości jest, można powiedzieć, formalna, a jednak istotna, chodzi mianowicie o pewną niewielką modyfikację roty, czyli przysięgi, którą składa adwokat. Tutaj mamy to we wniosku pierwszym, a w trzynastym i trzydziestym szóstym odnosimy to odpowiednio do radcy prawnego i komornika. Chodzi o umożliwienie już w sposób formalny tego, aby dana osoba, składając przyrzeczenie według wzoru roty, który już funkcjonuje, mogła dopowiedzieć – jeżeli uważa to za stosowne i, według niej, konieczne – słowa: „tak mi dopomóż Bóg". To jest poprawka, jak mówię, dotycząca… Ta propozycja zmiany jest ujęta we wniosku pierwszym, ma jednak swoje odzwierciedlenie we wniosku trzynastym i… To znaczy wniosek pierwszy odnosi się do adwokatów, trzynasty – do radców prawnych, a trzydziesty szósty – do komorników.

Wniosek drugi… Tutaj też zrobię pewien wtręt. Mianowicie, jeśli będę mówił teraz… Teraz odnosimy to do ustawy o adwokatach, to są poprawki do tej właśnie ustawy, ale ponieważ ustawa deregulacyjna w zasadzie odnosi się adekwatnie do ustawy o radcach prawnych – taka zresztą jest jej systematyka – stąd też, jeżeli będę mówił o tych zmianach, to trzeba pamiętać o tym, że mają one odzwierciedlenie w ustawie o radcach prawnych, chyba że zrobię jakieś konkretne zastrzeżenie dotyczące ustawy o adwokatach. Wszystko to po to, żeby się nie powtarzać. Jeżeli więc mówimy o zmianach dotyczących art. 2 tejże ustawy, nazwijmy ją tak, deregulacyjnej, to art. 3 odnosi się do ustawy o radcach prawnych. I tak na przykład wniosek drugi, który będę teraz omawiał, ma swoje odniesienie do wniosku jedenastego z naszego zestawienia, czyli dotyczy ustawy o radcach prawnych. Tak więc czego dotyczy ten wniosek? Dotyczy – i tutaj odwołujemy się do ustawy, że tak powiem, podstawowej – art. 66, który mówi, że wymogu odbycia aplikacji adwokackiej, złożenia egzaminu adwokackiego nie stosuje się do… I dalej, w pkcie 4, rozpoczyna się pewna egzemplifikacja osób, które gdzieś pracują. A to rozpoczęcie wygląda tak: osób, które zdały egzamin sędziowski i prokuratorski po dniu 1 stycznia 1991 r. lub egzamin notarialny po dniu 22 kwietnia 1991 r. oraz w okresie pięciu lat przed złożeniem wniosku o wpis na listę adwokatów, łącznie przez okres co najmniej trzech lat… I tu jest taki zapis: w lit. a – zajmowały stanowisko asesora, asesora prokuratorskiego, w lit. b – wykonywały umowę w kancelarii, mówię już w uproszczeniu, w kancelarii adwokackiej czy jakiejś innej itd., w lit. c – były zatrudnione w urzędach organów władzy publicznej lub w państwowych jednostkach organizacyjnych i wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane z tworzeniem ustaw, rozporządzeń lub aktów prawa miejscowego.

My tu proponujemy odstąpić – podkreślam, że w odniesieniu do tych osób, które zdały egzamin sędziowski lub prokuratorski według tych zasad,

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

w terminach określonych w tymże przepisie – od tego wymogu „w okresie 5 lat przed złożeniem wniosku". Wymagamy, aby te osoby zdały egzamin i co najmniej przez trzy lata pracowały w określonych instytucjach, czyli miały staż, ale nie wymagamy, żeby te trzy lata były pięć lat przed złożeniem wniosku. Myślę, że to jest, powiedziałbym, przeregulowanie tych zapisów, tak jest moim zdaniem, naszym zdaniem.

Z tego artykułu w odniesieniu do tych osób przywołałem też zapis w lit. c „były zatrudnione w urzędach organów władzy publicznej lub w państwowych jednostkach organizacyjnych i wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane z tworzeniem projektów ustaw, rozporządzeń lub aktów prawa miejscowego". My proponujemy, żeby zakres tych czynności trochę rozszerzyć. Nasza propozycja sprowadza się w zasadzie do tego, by te czynności były określone w sposób następujący: w państwowych jednostkach organizacyjnych wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane z występowaniem przed sądami lub Trybunałem, z wykładnią przepisów prawnych lub analizowaniem orzecznictwa sądów, trybunałów do celów stosowania prawa lub tworzenia projektów ustaw, rozporządzeń lub aktów prawa miejscowego. Jednym słowem: rozszerzamy.

Następna sprawa również dotyczy art. 66. Tam jest przepis mówiący o tym, że bez wymogu odbycia aplikacji, złożenia egzaminu adwokackiego, bo cały czas jesteśmy w art. 66… Chodzi również o osoby, które mają taki przymiot, mianowicie osoby posiadające stopień naukowy doktora nauk prawnych. Tu też jest okres pięciu lat przed złożeniem wniosku i trzech lat pracy. Tutaj jest to podobnie, wymienia się, że są to osoby, które zajmowały stanowisko referendarza sądowego, starszego referendarza itd., pracowały w kancelarii prawnej, wskazane są również urzędy. My tu analogicznie proponujemy, żeby takie osoby, czyli doktorzy nauk prawnych, nie musieli konkretnie w czasie tych pięciu lat przed złożeniem wniosku pracować w tych instytucjach, wystarczy, że mają trzyletni staż pracy w tych instytucjach. Oczywiście również analogicznie w odniesieniu do tych osób – mówimy cały czas o doktorach – które są zatrudnione w organach władzy publicznej i w państwowych jednostkach organizacyjnych, proponujemy rozszerzyć ten rodzaj działalności, aby było nie tylko tak, jak tu jest zapisane, „z tworzeniem projektów ustaw, rozporządzeń lub aktów prawa miejscowego", ale tak, jak już cytowałem, czyli aby wykonywały czynności wymagające wiedzy prawniczej bezpośrednio związane z występowaniem przed sądami, trybunałem, z wykładnią przepisów itd., itd. Do tego sprowadza się nasza poprawka w tym zakresie.

Proszę państwa, następnie proponujemy… Oczywiście ma to swoje odniesienie również w ustawie o radcach prawnych, gdzie te zasady są analogiczne.

Następnie jest odniesienie do tego samego artykułu, ale do przepisu, który reguluje nieco inne kwestie. Chodzi mianowicie o artykuł, w którym jest wymieniona pewna kategoria osób… Poprzednio mówiłem o osobach, które nie muszą odbywać aplikacji i nie muszą zdawać egzaminu. A w art. 66 ust. 2 są wymienione osoby, które muszą złożyć egzamin adwokacki, ale są zwolnione z odbycia aplikacji, czyli to jest poniekąd kolejny przyczynek deregulacyjny. I my proponujemy, by tutaj też była możliwość, jeżeli chodzi o te osoby… Chwileczkę, jeszcze muszę coś sprawdzić. Proponujemy, żeby również w takim przypadku mogły występować osoby, które przez co najmniej trzy lata wykonywały zawód doradcy podatkowego. Wydaje się, że takie rozwiązanie ma swoje uzasadnienie, bo wykonywanie zawodu doradcy podatkowego, który to zawód w tej ustawie nie jest deregulowany, wymaga określonych kwalifikacji, potwierdzonych egzaminem i popartych praktyką zawodową itd. Dlatego też, biorąc pod uwagę okoliczności deregulacyjne, nie widzimy powodów do tego, żeby tej grupie odebrać możliwość podejścia do egzaminu adwokackiego bez konieczności odbywania aplikacji adwokackiej.

Następny nasz wniosek, proszę państwa, zmierza do tego, by wprowadzić w ramach tak zwanej deregulacji przepis, na mocy którego egzaminy odbywałyby się z większą częstotliwością niż obecnie przewiduje ustawa. Mówię tutaj o adwokatach, ale to będzie miało oczywiście wpływ także na sytuację w zawodzie radcy prawnego. Otóż proponujemy, żeby egzamin adwokacki był przeprowadzony raz na pół roku, w terminie wyznaczonym przez ministra sprawiedliwości w porozumieniu z Naczelną Radą Adwokacką.

Proponujemy także zmianę – w tym naszym zestawieniu czy sprawozdaniu komisji została ona oznaczona jako wniosek ósmy – która również będzie miała odniesienie do ustawy o radcach prawnych. A dotyczy ona przepisu, który ma się pojawić w ustawie deregulacyjnej, w pkcie bodajże 13, jeżeli chodzi o adwokatów. Chodzi o to, że dotychczas aplikantom adwokackim czy radcowskim przysługiwał urlop z tytułu zajęć i egzaminu czy zwolnienie od pracy i ten urlop czy zwolnienie były płatne w 100%. A tutaj się proponuje, żeby one były płatne w 80% – mówię o ustawie deregulacyjnej. My natomiast proponujemy, żeby tych przepisów nie wprowadzać, i stąd we wniosku ósmym proponujemy skreślenie pktu 13 w art. 2. Tak jak powiedziałem, chodzi o to, żeby utrzymać dotychczasowe przepisy, czyli żeby te urlopy były płatne w 100%.

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

I teraz, proszę państwa, wnioski od dziewiątego w tym naszym zestawieniu komisyjnym, w tym druku nr 344A, w zasadzie aż do szesnastego włącznie to są zasadniczo wnioski, które dotyczą ustawy o radcach prawnych; omawiałem już je w kontekście ustawy o adwokaturze. Zachowując pełną spójność systemową i uznając ten cel, który wynika z ustawy deregulacyjnej, że te zawody mają traktowane być w zasadzie równorzędnie, zaproponowaliśmy poprawki do ustawy o adwokaturze tożsame z poprawkami do ustawy o radcach prawnych. Innymi słowy, tu są te same pewne uproszczenia formalne, jeżeli chodzi o wejście do zawodu i jeżeli chodzi o kwestię zdawania egzaminów bez konieczności odbycia aplikacji, jest tu to samo utrzymanie zasad odnośnie do wynagradzania w okresie urlopu związanego z przygotowaniem się do egzaminu czy też są kwestie związane z tym zwolnieniem na odbycie zajęć.

Teraz, proszę państwa, przechodzimy do naszego wniosku siedemnastego, czyli do art. 6 ustawy deregulacyjnej. Ja tylko spojrzę, bo to jest ustawa… Aha, to jest ustawa o notariacie. Tutaj mamy jeden wniosek, ten siedemnasty, związany… Panie Marszałku, przepraszam, muszę jeszcze zajrzeć do tej ustawy deregulacyjnej, muszę ją wziąć, żeby dobrze tym operować… Przepraszam, pójdę tylko i zaraz… To dotyczy kwestii związanej… Art. 6 pkt 2, o ile dobrze pamiętam… dotyczy to kwestii… Proponujemy skreślenie tego artykułu. Mianowicie tam jest takie określenie dotyczące… W ogóle ten art. 10 odnosi się do kwestii związanej z powoływaniem notariusza. Tam jest taki dość szeroki i dość ogólny zapis dotyczący tych przesłanek, bo minister sprawiedliwości może odmówić powołania na stanowisko notariusza osoby, o której mowa – i tu jest wymienione, jakie warunki powinien spełnić – tylko wtedy, gdy kandydat nie spełnia wymogów określonych w art. 11–13, i to jest dobrze, a także jeżeli dotychczasowe postępowanie kandydata budzi wątpliwości co do jego rzetelności, uczciwości lub przestrzegania wartości demokratycznego państwa prawnego. To jest bardzo ogólne, szczególnie końcówka tego zapisu. Proponujemy po prostu utrzymać dotychczasowe zapisy, bo przecież one określają wymogi, mówią, że notariusz musi na przykład dawać rękojmię wykonywania zawodu uczciwie itd., itd. To jest w ogóle jedna z przesłanek powołania na notariusza. Stąd też formułowanie tak szerokiego zapisu łącznie z jakimś zapisem o przestrzeganiu wartości demokratycznego państwa prawa wydaje się niecelowe z uwagi na dość dużą ogólność tych przesłanek. Proponujemy więc skreślenie w tym zakresie.

Ponadto następny wniosek daje nową przesłankę zostania notariuszem bez egzaminu. Proponujemy, by mogła nim zostać taka osoba, która uzyskała stopień doktora nauk prawnych i w okresie pięciu lat przed złożeniem wniosku o wpis na listę notariuszy łącznie przez okres co najmniej trzech lat wykonywała wymagające wiedzy prawniczej czynności związane z czynnościami notarialnymi wykonywanymi przez notariusza w kancelarii notarialnej, na podstawie umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej. Czyli jest tu dodatkowa formalna przesłanka, można wejść do zawodu notariusza po spełnieniu tych wymogów: doktor, pracował w kancelarii notarialnej itd., itd. To jest nasza kolejna…

Jest jeszcze następny wniosek, który odnosi się do art. 6, to jest dziewiętnasty. On dotyczy tego, że są pewne okresy wykonywania pracy, które kwalifikowane są później jako ułatwiające uzyskanie uprawnień notarialnych, i określone są one w art. 12 ustawy o notariacie. Jest tam proponowany zapis, że jeżeli ktoś pracował w niepełnym wymiarze czasu pracy, to te okresy należałoby mu wydłużyć. My zaś proponujemy, by oprócz okresów pracy w tej wyliczance, która jest zawarta w art. 12 §2, gdzie jest siedem punktów… W tym przepisie wymienia się pkty 1–6, a pkt 1 odnosi się… To dotyczy egzaminu notarialnego bez odbycia aplikacji. Pkt 1 odnosi się do osób, które posiadają stopień naukowy doktora nauk prawnych, a pkt 7 odnosi się do osób, które zdały egzamin sędziowski, prokuratorski, adwokacki, radcowski lub komorniczy. Jeżeli w §3 chcemy się odwołać do tego, że w przypadku wykonywania pracy w niepełnym wymiarze okresy, o których mowa itd., itd., podlegają proporcjonalnemu wydłużeniu, to przecież posiadanie stopnia naukowego doktora nauk prawnych lub też zdanie egzaminu radcowskiego, prokuratorskiego, adwokackiego itp. nie jest okresem pracy, więc należy to skorygować. Okresów pracy dotyczą te przesłanki, które są wymienione w art. 12 §2 w pktach 2–6. To jest właściwie taka formalna poprawka.

Dalej mamy wniosek dotyczący również kwestii formalnej, jest to związane z art. 13. Określone są warunki, kiedy okresy pracy są zaliczane… Chodzi o możliwość zdawania egzaminu czy też o to, że ktoś może zostać notariuszem bez egzaminu. Ale brakuje przepisów określających, jakie dokumenty powinny złożyć te osoby, które gdzieś tam pracowały itd., jaki jest tryb. Proponujemy w naszym wniosku… Chodzi o wniosek dwudziesty, w którym rozszerza się… Chodzi o to, że osoby, które składają do ministra wniosek o… Osoby takie poza oświadczeniem lustracyjnym, o którym jest mowa w ustawie, składają także kwestionariusz osobowy, życiorys, kopie dokumentów, które poświadczają ich staże pracy itd.

To były wnioski dotyczące notariatu, a teraz przechodzimy już do spraw, które omówię w skrócie, bo w zasadzie wyczerpaliśmy kwestie odnoszące się

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

do zawodów prawniczych. A więc przechodzimy do art. 10. Tu jest cała seria wniosków dotyczących ustawy o usługach turystycznych, ona bodajże tak się nazywa. Co my tu proponujemy? Otóż proponujemy… Założenie jest takie, że zawód przewodnika ma zostać zderegulowany w ten sposób, że – nie dotyczy to zawodu przewodnika górskiego – wystarczy spełnić wymogi dotyczące wykształcenia średniego, niekaralności itd. Nie przewiduje się tu żadnych egzaminów. Konsekwencją tego jest… Poprawek jest kilka, ale ich istota sprowadza się do tego, żeby można było przeprowadzać egzaminy pozwalające na uzyskanie uprawnień na przewodnika. Ale na tym nie koniec.

Proponujemy, by w miastach o wyjątkowym znaczeniu historycznym, których zespół miejski wpisany jest na listę pomników historii, rada miasta mogła dodatkowo uzależnić udzielenie licencji przewodnika od zdania przez niego egzaminu potwierdzającego znajomość historii miasta. W uchwale rada miasta ustala zasady egzaminu itd. Tak że robimy tu pewne zastrzeżenie. W związku z tym uregulowaniem pojawia się kilka poprawek, ale w istocie uwzględniają one taką okoliczność, że może się zdarzyć, że będą przewodnicy – tam, gdzie jest taka potrzeba – którzy zdają odpowiedni egzamin. Nie dotyczy to zawodu przewodnika górskiego, bo on nie został zderegulowany. Chodzi tu o innych przewodników. Może jesteśmy trochę bardziej konserwatywni niż duch ustawy, która wyszła z Sejmu.

Dalej są wnioski, które dotyczą art. 10. W naszym zestawieniu są to wnioski od dwudziestego pierwszego. Jest ich sporo, ale, jak mówię, są one pewną konsekwencją, bo trzeba było uporządkować w ogóle całą procedurę, tak że do trzydziestego szóstego… A wniosek trzydziesty szósty, o czym wspominałem na początku, odnosi się do przysięgi składanej… Chodzi o art. 11, gdzie znajdują się regulacje dotyczące komorników. We wniosku trzydziestym szóstym, jak mówiłem, chodzi o ślubowanie.

Jeżeli chodzi o zmianę dotyczącą art. 25 – już zmierzam do końca – czyli o wniosek trzydziesty siódmy w naszym zestawieniu, to dotyczy ona ustawy regulującej kwestie sportu w Polsce, tak to ogólnie określę, i tego, kto może być trenerem lub instruktorem. Propozycje zmian odnoszą się do ustawy o sporcie i zmierzają do deregulacji… Chodzi o to, żeby trenerem bądź instruktorem sportu w przypadku sportów, w których działają polskie związki sportowe, mogła być osoba, która: ukończyła osiemnaście lat; posiada co najmniej wykształcenie średnie; posiada wiedzę, doświadczenie i umiejętności niezbędne do wykonywania zadań trenera bądź instruktora sportu, nie była karana za przestępstwa… I tutaj jest wymieniony katalog tych przestępstw. My proponujemy, biorąc pod uwagę okoliczności związane z koniecznością wykazania się pewnym profesjonalizmem, jaki jest wymagany od trenerów lub instruktorów, by taka osoba miała wykształcenie wyższe w obszarze kształcenia umożliwiającym nabycie specjalistycznej wiedzy i umiejętności trenerskich lub instruktorskich, lub miała wykształcenie średnie oraz ukończyła specjalistyczny kurs trenerów lub instruktorów w danym sporcie i zdała egzaminy końcowe. Oczywiście utrzymujemy zakres przedmiotowy czynów, których popełnienie uniemożliwia…

I teraz, ku swojej radości, zreferuję ostatni nasz wniosek.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: No właśnie, bo już… Sprawozdawca ma dwadzieścia minut, ale jeśli ustawa jest szczególnie ważna, marszałek może przedłużyć ten czas, co uczyniłem, Panie Senatorze.)

Panie Marszałku, trudno byłoby mi się ograniczyć jedynie do wymienienia, że w artykule takim i takim…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Rozumiem. Ta ustawa nowelizuje wiele innych ustaw, tak że…)

I ostatni wniosek, który odnosi się do ustawy o kierujących pojazdami. Ustawa deregulacyjna obniża pewne wymagania w zakresie… Nasz wniosek zmierza do tego, aby w przepisie mówiącym o tym, kto może być egzaminatorem, wydłużyć wymagany okres posiadania prawa jazdy. W tej chwili proponuje się, żeby egzaminatorem była osoba, która posiada co najmniej wykształcenie średnie, posiada przez okres co najmniej trzech lat, liczony od dnia zakończenia okresu, o którym mowa w art. 91 ust. 1, prawo jazdy kategorii B oraz przez okres co najmniej jednego roku, odpowiednio do zakresu przeprowadzonego egzaminu… I dalej jest odwołanie do właściwej kategorii. A więc mamy tu wymóg trzech lat. My proponujemy, żeby wpisać tutaj cztery lata… Chodzi o minimum czteroletnie doświadczenie w tym zakresie. Podkreślam, że chodzi tu o kandydata na egzaminatora.

I tym sposobem, Panie Marszałku, jak mi się wydaje, wyczerpałem… Omówiłem w skrócie nasze wnioski, których jest, jak powiedziałem na początku, trzydzieści osiem. Wnoszę, aby Wysoka Izba je przyjęła. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Myślę, że pytań do pana będzie niewiele bądź nie będzie żadnych z racji tego, że w tak wyczerpujący sposób zaprezentował pan wnioski mniejszości.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Otwieram rundę pytań do senatorów sprawozdawców: pana senatora Zientarskiego i pana senatora Bogdana Paszkowskiego.

Pan senator Libicki, bardzo proszę.

Senator Jan Filip Libicki:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy, pana przewodniczącego Zientarskiego. Jeśli chodzi o tę ustawę, to jesteśmy zasypywani dużą liczbą e-maili, odbywamy dużo rozmów w tej sprawie. Ja mam pytanie dotyczące zawodu notariusza. Z przeprowadzonych rozmów i treści e-maili, które otrzymuję… Z tego, co pan przewodniczący mówił, rozumiem, że zgodnie z tym projektem pozostają trzy lata aplikacji, tak jak jest to do tej pory…

(*Senator Piotr Zientarski*: Trzy i pół roku.)

Trzy i pół roku aplikacji.

(*Senator Piotr Zientarski*: O rok przedłużone… Zamiast dwuletniej asesury dodatkowy rok aplikacji.)

Rozumiem, ale z różnych informacji, które dostawaliśmy czy to drogą e-mailową, czy w trakcie spotkań, wynika, że samorząd zawodowy ten jeden dodany rok chciał zamienić na rok asesury i że na pewnym etapie prac komisji, zarówno sejmowych, jak i senackich, było to rozważane.

W związku z tym chciałbym zapytać, dlaczego ten zapis ostatecznie ma taki kształt, jak pan przewodniczący przytoczył, i jakie było tego uzasadnienie, czym się kierowali na przykład senatorowie, kiedy przyjmowali takie rozwiązanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Arłukowicz.

Bardzo proszę.

Senator Tadeusz Arłukowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, Panie Senatorze – do pana się zwracam z pytaniem w następującej kwestii. Otóż minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej zwrócił się do przewodniczącego komisji nadzwyczajnej z wnioskiem o rozważenie odstąpienia od wyrywkowej, fragmentarycznej zmiany przepisu art. 177 ustawy o gospodarce nieruchomościami w projekcie ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów. Mówię tu o zawodzie rzeczoznawcy majątkowego.

I mam pytanie: czy komisja zajmowała się tą właśnie kwestią rzeczoznawcy majątkowego? Czy państwo nie rozważali możliwości powrotu do zapisów, które były w przedłożeniu rządowym, zostały przyjęte przez rząd, przez Radę Ministrów? Bo, jak przypomnę, zmiany, które budzą wątpliwości rzeczoznawców majątkowych, środowiska, zostały zaproponowane poprawką wniesioną przez dwóch posłów: pana posła Michała Szczerbę i pana posła Michała Jarosa. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Zientarski:

Odpowiem na pytanie pana senatora Libickiego o to, dlaczego nie asesura. Uznano, iż asesura jest jak gdyby dodatkową przeszkodą, bo systemowo powinien być egzamin zawodowy po odpowiednim przygotowaniu… Tutaj wydłuża się aplikację o rok, żeby skoncentrować się na praktyce. Chcę dodać, że również w ustawie zobowiązano… Ustalono pewne minima dotyczące liczby aktów notarialnych itd., żeby zagwarantować odpowiednią ilość, że tak powiem, praktyki. To jest pierwsza kwestia. Kierowano się również informacjami – między innymi rzecznika absolwentów, informacjami z Ministerstwa Sprawiedliwości – że asesura jest bardzo często dość poważną przeszkodą w kontynuowaniu uzyskiwania zawodu notariusza, bo są problemy z zatrudnieniem, a taki przyszły notariusz musi być zatrudniony. Ten argument też był brany pod uwagę. Nie ukrywam, że uwzględnialiśmy również stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości, które jednoznacznie uznało, że trzy i pół roku aplikacji to właściwy okres na przygotowanie notariusza do zawodu.

Jednocześnie wprowadzono instytucję zastępcy notariusza. To jest osoba, która, analogicznie do asesora, może pracować w kancelarii notarialnej – nie na swój rachunek, bo nie chce podejmować ryzyka gospodarczego, nie chce albo nie ma możliwości zainwestowania, stworzenia nowej kancelarii – i może też zastępować notariusza. I tam nie ma ograniczenia czasowego – taki zastępca może być wpisany na listę i w każdej chwili może zostać notariuszem, już bez asesury, bez dodatkowych progów, bez obowiązku zatrudnienia itd.

I te argumenty uznano… No, stały się one, że tak powiem, bazą naszego stanowiska, uzasadnieniem naszego stanowiska.

Odpowiem teraz na pytanie pana senatora Arłukowicza. Takie poprawki, jak pan słyszał, dotychczas nie zostały zgłoszone na posiedzeniu komisji. Bo ani one nie były prezentowane przeze mnie jako przedstawiciela, który prezentował, ogólnie rzecz

(senator P. Zientarski)

biorąc, poprawki przyjęte, ani przez senatora, który reprezentował większość. Po prostu te poprawki nie zostały zgłoszone. Jeśli w toku debaty będą zgłoszone… Już wiadomo, że poprawki są zgłoszone, czyli połączone komisje będą pracować nad poprawkami. Zatem oczywiście jeszcze istnieje możliwość ich zgłoszenia.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Nie widzę więcej…
Jeszcze pani senator Andżelika Możdżanowska.

Senator Andżelika Możdżanowska:

Panie Senatorze, mam pytanie, czy rozpatrywany był taki problem, że zniesienie asesury może spowodować, że pieczęć notarialną otrzymają osoby już po stu siedemdziesięciu pięciu dniach szkolenia, w tym zaledwie stu pięćdziesięciu dniach w kancelarii. Czy nie ma takich obaw, że spowoduje to określone koszty społeczne dla obywateli?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze pytania? Nie ma.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Zientarski:

Ja znam te argumenty, bo ja nie ukrywam, że ja rozważałem ten wariant, nawet zgłaszałem taką poprawkę. Poza tym przyjęte jest w Komisji Ustawodawczej, że my – tak było między innymi, chociaż nie zostało to właściwie odebrane, w przypadku słynnej ustawy medialnej, prawa prasowego – rozważamy wiele wariantów. W Senacie rozważa się wiele wariantów ostatecznie po to, żeby mieć jak najszerszy wachlarz możliwości, że tak powiem − w dyskusji, rozważaniach − i wybrać najlepszy wariant. Wybrano tyle dni, uznając, że kandydat odbywa aplikacje pozaetatową, która rzeczywiście jest głównym elementem, ale w okresie tej, tak jak już powiedziałem, przedłużonej aplikacji musi on wykazać się przygotowaniem wielu, kilkudziesięciu kazusów. Czyli już sama ustawa obliguje środowisko notarialne do tego, żeby ta praktyka związana z praktycznym wykonywaniem zawodu była właściwa, bo przecież w interesie całej grupy notarialnej, całego środowiska jest jak najlepsze przygotowanie aplikanta. To dotyczy też innych korporacji czy adwokackiej, czy radcowskiej. Przed takim delikwentem, który skończy aplikację trwająca trzy i pół roku, jest egzamin notarialny, bardzo trudny egzamin, którego zdawalność – przynajmniej ostatnio – wynosi gdzieś 40%, podczas gdy na przykład zdawalność egzaminów radcowskich czy adwokackich wynosi 70%, czyli egzamin jest bardzo trudny, wymaga przygotowania. Uznaliśmy – i tak samo uznało Ministerstwo Sprawiedliwości – że te trzy i pół roku jest okresem wystarczającym, żeby przygotować notariusza do właściwego wykonywania swoich obowiązków.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Nie ma więcej pytań.
Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z moimi oczekiwaniami do pana senatora Paszkowskiego nie było żadnych pytań, co świadczy o tym, że szczegółowo przedstawił wnioski mniejszości.

Szanowni Państwo, projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Pan minister Królikowski zmierza w naszą stronę, zatem chce zabrać głos.

Bardzo proszę, trybuna jest pańska.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zaprezentowany przez ministra sprawiedliwości i rząd projekt o zmianie zasad regulacji niektórych zawodów jest projektem trudnym, wielowątkowym, budzącym jednocześnie bardzo wiele wątpliwości, w szczególności w środowiskach zawodowych, których te zmiany dotyczą. Najwięcej wątpliwości, przynajmniej jeśli chodzi o tę transzę zmian, budziły regulacje dotyczące tak zwanych zawodów prawniczych, a w szczególności regulacja dotycząca notariatu, oraz zawodów takich jak turystycy, przewodnicy czy piloci wycieczek, taksówkarze i rzeczoznawcy majątkowi.

Pan przewodniczący Zientarski powiedział, że wszelkie pytania dotyczące powodów i zakresu deregulacji powinny być kierowane do przedstawiciela rządu jako tego, który uzasadnia przedłożenie rządowe. Pan senator ma oczywiście rację, jednak chcę państwu powiedzieć, że z perspektywy konstytucyjnej to pytanie powinno zostać zadane w nieco inny sposób, ono nie tak powinno zostać ujęte. Trzeba bowiem pamiętać, że w art. 22 i art. 65 konstytucji wprowadza się jako podstawy ustroju Rzeczypospolitej Polskiej – tego dotyczy akurat art. 22 – jak również ekonomicz-

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

nego prawa obywatela gwarantowanego mu przez system ustrojowy w Polsce dwie zasady wolnościowe mówiące o tym, iż ograniczenie wolności gospodarczej może mieć tylko charakter wyjątkowy, wprowadzony tylko na mocy ustawy i – co najważniejsze w tym przepisie – tylko wówczas, kiedy uzasadnia to „ważny interes publiczny". A więc tak naprawdę regulacja związana z możliwością podejmowania i wykonywaniem działalności gospodarczej powinna zostać poddana rygoryzmowi art. 22, który wymaga nie tylko wskazania interesu publicznego mającego przemawiać na rzecz regulacji, ale także wskazania interesu publicznego kwalifikowanego przez określenie „ważny interes publiczny". To jest modyfikacja rozwiązania zawartego w art. 31 ust. 3 konstytucji, a więc tej tak zwanej klauzuli limitacyjnej, która mówi o warunkach i możliwościach ograniczenia wykonywania praw i wolności człowieka i obywatela, gdzie powiedziane jest o zwykłym interesie publicznym. Trzeba zawsze pamiętać o tym, że art. 31 ust. 3 w tym wypadku należy stosować z uwzględnieniem kwalifikacji przewidzianej w art. 22 konstytucji.

Z kolei art. 65 wprowadza inną zasadę wolnościową. Chodzi o prawo do wyboru zawodu, wolność wyboru, podejmowania i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca jego wykonywania. Jest to prawo obywatela zaliczane do kategorii praw ekonomicznych i dlatego zostało ono zawarte w art. 65, po art. 64 otwierającym tę część rozdziału II konstytucji, również podlegającym zasadzie wynikającej z art. 31 ust. 3, a więc zasadzie proporcjonalności czy też klauzuli limitacyjnej, która jedynie w wyjątkowych wypadkach, wskazanych w art. 31 ust. 3, może zostać ograniczona.

A zatem właściwe pytanie jest nie takie, dlaczego należy deregulować określone zasady dostępu do danego zawodu i jego wykonywania, ale takie, w jakim zakresie i dlaczego należy je regulować. A więc to, że ustawa jest ustawą o deregulacji, nie przesądza kierunku pytania. Pytanie o zasadność rozwiązania jest tak naprawdę pytaniem o ostatni etap, o rozwiązanie docelowe, a więc takie, które będzie pokazywało, jaki jest poziom regulacji i czy da się on wytłumaczyć w perspektywie art. 65 w powiązaniu z art. 31 ust. 3 i art. 22. Pytania, które będą dotyczyły tego, dlaczego obniżamy standardy w kontekście, w cudzysłowie, niszczenia zawodu, są pytaniami postawionymi z perspektywy konstytucyjnej w sposób nieprawidłowy, ukazującymi perspektywę ustawodawcy, w tym wypadku Izby Wyższej, która idzie pod prąd regulacjom ustrojowym zawartym w konstytucji.

Proponowane zmiany dotyczą po części także dostosowywania przepisów polskich do prawa Unii Europejskiej. Jest to jednak niezwykłe o tyle, że kierunek dostosowawczy jest wyjątkowo inny niż normalnie. Wszyscy bowiem przyzwyczailiśmy się, że wprowadzamy nowe regulacje lub też podwyższamy standardy ze względu na wymagania wynikające z prawa wtórnego Unii Europejskiej. Tymczasem tutaj w wielu wypadkach propozycja strony rządowej zmierza do tego, żeby warunki wykonywania zawodu ustawić w miejscu, w którym poprzeczkę ustawiło prawo Unii Europejskiej, czyli obniżyć wymogi krajowe do wymogów wynikających z zobowiązań unijnych, wspólnych w państwach, chyba że konkretne państwo zdecyduje się na warunki podwyższone. W perspektywie standardów uznawanych za właściwe, w perspektywie unijnej, w wielu przypadkach te nasze rozwiązania tak naprawdę sprowadzają dość szczegółowe i rygorystyczne warunki podjęcia i wykonywania danego zawodu obowiązujące w Polsce do poziomu warunków unijnych.

Zawody, które objęto tą ustawą, mają różny charakter. Część z nich, przede wszystkim zawody prawnicze, są to zawody zaufania publicznego, o których wspomina konstytucja w art. 17. Mówi ona, że w tych przypadkach można powołać specjalny samorząd zawodowy, który jednocześnie może przejąć część kompetencji związanych z wykonywaniem tego zawodu, z zasadami deontologicznymi lub też z ograniczeniem dostępu do tych zawodów. Kiedy się je tworzy albo jak kwalifikuje się dany zawód jako zawód zaufania publicznego? Wtedy, kiedy ten zawód służy ochronie bardzo ważnego interesu indywidualnego ze względu na wrażliwość danej osoby, wrażliwość fizyczną, tak jak w przypadku zawodu lekarza, czy też wrażliwość i nieporadność obywatela wobec skomplikowanego świata prawnego, jak w przypadku zawodów prawniczych, i w szczególności w sytuacji, kiedy zawód prawny niesie ze sobą rozstrzygnięcia dokonywane z mocą urzędu państwowego, z pieczęcią orła, tak jak to czynią notariusze. Bez wątpienia jest tak, że art. 17 modyfikuje wskazane wcześniej przeze mnie zasady w taki sposób, że uzasadnia wprowadzanie większych ograniczeń w zakresie przystąpienia do zawodu i wykonywania go, niż będzie to miało miejsce w przypadku stosowania ograniczeń związanych z art. 65 i art. 22 konstytucji bez odwołania się do art. 17. Innymi słowy, z pewnością jest tak, że zgodnie z konstytucją poziom reglamentacji dostępu do zawodu prawniczego i zasad wykonywania go może być wyższy niż we wszystkich innych sferach, które nie cieszą się ochroną właściwą dla samorządów zawodowych w przypadku zawodów zaufania publicznego.

Po tym wprowadzeniu przede wszystkim chcę bardzo państwu podziękować za bardzo dobrą debatę w trakcie posiedzenia komisji, niełatwą dla mnie, mimo bardzo zdyscyplinowanego i rzetelnego prowadzenia komisji przez pana senatora. Wielokrotnie stawiali państwo stronę rządową przed koniecznością

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

odpowiedzi na bardzo skomplikowane pytania. Ale bardzo się cieszę, dlatego że nawet jeśli nie udało mi się w pełni odpowiedzieć na nie w trakcie posiedzenia, to miałem wrażenie, że do samego końca rozmawiamy bardzo merytorycznie i rzeczywiście rozmawiamy o konkretnych sprawach zawartych w projekcie, że państwo próbują zrozumieć sens tego rozwiązania i w sposób bardzo kompetentny odnieść się do niego. Dla ministra sprawiedliwości to jest wielki zaszczyt móc uczestniczyć w takiej rozmowie w Izbie Wyższej polskiego parlamentu. Stąd też wiele poprawek, które zostały przyjęte czy są sugerowane w sprawozdaniu komisji, to są poprawki, które znajdują akceptację strony rządowej. Nie mówię tylko o poprawkach legislacyjnych, ale także o dużej części zmian merytorycznych, które zostały wprowadzone. Chcę zwrócić uwagę na kilka z nich, te, które w mojej ocenie wymagają ponownego rozważenia przez Izbę, chciałbym również odnieść się do kilku wniosków mniejszości, które zaprezentował pan senator Paszkowski.

W sprawozdaniu połączonych komisji wprowadzono poprawkę: w art. 2 w pkcie 10 lit. c skreśla się wyrazy „6 i". Analogiczną poprawkę wprowadzono w art. 3, a więc w regulacji dotyczącej zawodu adwokata i radcy prawnego wprowadzono zmianę, która znosiła obowiązek opublikowania na stronie internetowej oraz wydania w formie zarządzenia ministra sprawiedliwości wykazu aktów prawnych, z których miał być przeprowadzony egzamin testowy. Jak państwo pewnie wiedzą, egzamin zawodowy składa się dzisiaj z czterech części i pierwszą z nich jest test z tychże aktów prawnych. Propozycja rządowa zawarta w tym projekcie zmierza do likwidacji testu. Innymi słowy, pozostawienie owego wykazu jest absolutnie bezprzedmiotowe. Stąd bardzo bym prosił o to, żeby to rozważyć i tej poprawki nie przyjmować.

Podobnie rząd nie rekomenduje przyjętej w sprawozdaniu połączonych komisji poprawki dwieście czterdziestej piątej. To jest poprawka, która dotyczy możliwości podejmowania uchwał przez rady gmin o obowiązku szkolenia do tego, by wykonywać określony zawód, a więc daje gminom dyspozycje do określania w sposób samodzielny warunków wykonywania określonej działalności zawodowej. To są przewodnicy czy taksówkarze?

(*Senator Jan Rulewski*: Taksówkarze.)

Taksówkarze. W pierwotnej propozycji rządowej była zasada, zgodnie z którą takie uprawnienie przysługiwało gminom, które zaludniało sto tysięcy mieszkańców. Senat proponuje skreślenie tego wymogu. Wydaje się, że to skreślenie, tak jest w mojej ocenie, jest niezasadne, co więcej, zwiększa ryzyko powstania niezgodności z konstytucją, generalnie tworzy to ryzyko. Po pierwsze, prowadzi do tego, że organy jednostek samorządu terytorialnego będą dysponowały bardzo daleko idącą uznaniowością we wprowadzaniu ograniczeń wykonywania działalności gospodarczej, co – jak już wcześniej państwu wykazywałem – budzi duże wątpliwości w perspektywie art. 22 konstytucji, gdzie zachodzi kwalifikacja interesu publicznego, który może być przesłanką wprowadzenia tego rodzaju ograniczeń. Po drugie, istotnym elementem będzie tu art. 32 ust. 1 konstytucji, który mówi o zasadzie równości wobec prawa. Skoro gminy o podobnym statusie będą wprowadzały rozwiązania jakościowo inne, to nie zajdzie żadna dopuszczalna przez konstytucję przesłanka różnicująca te grupy zawodowe w danych miejscach lokalnych, która pozwala je traktować odrębnie w wyniku uchwał jednostek samorządu terytorialnego. Po trzecie, ta regulacja jest wysoce niekompletna, ponieważ niedookreśla czytelnych dla gmin warunków, w których takie uprawnienie im przysługuje.

Pierwotna propozycja ministra sprawiedliwości, która wskazywała na to, że tylko te gminy, które mają powyżej stu tysięcy mieszkańców, będą mogły podjąć decyzję o tym, czy wprowadzić egzamin w zawodzie taksówkarza, czy też nie, była związana z wprowadzeniem rozróżnienia pomiędzy grupą taksówkarzy w tych gminach i pozostałych ze względu na stopień skomplikowania infrastruktury wynikający z liczby mieszkańców na danym terenie. Ta przesłanka różnicująca jest przesłanką, która pozwala na wprowadzenie w odniesieniu do części gmin prawa do podjęcia decyzji o tym, żeby przeprowadzać egzamin, ale jednocześnie czyni to zgodnie z konstytucją, bo wskazuje na niearbitralną, merytorycznie uzasadnioną i zrozumiałą przesłankę różnicującą taksówkarzy świadczących usługi w małych miejscowościach i taksówkarzy świadczących usługi na terenie, który jest poddany dużemu poziomowi regulacji infrastrukturalnej.

Jeżeli chodzi o poprawki, które zostały zawarte w sprawozdaniu połączonych komisji, to nie mam więcej uwag. Wszystkie inne wydają mi się być zasadne.

Jeśli państwo pozwolą, to przedstawię jeszcze kilka uwag dotyczących wniosków mniejszości. Pan senator powiedział, że z kilkudziesięciu trzy zostały przyjęte, co wskazuje na to, że ich składanie jest bardzo zasadne. Ja bym państwu rekomendował do przyjęcia jeszcze jeden wniosek z tej grupy, a mianowicie wniosek, o którym pan senator mówił jako o pierwszym, dotyczący możliwości dodania do roty ślubowania odwołania się do Boga, dodania słów: „Tak mi dopomóż Bóg". Nie znajduję żadnego powodu, choćby konstytucyjnego, który by zakazywał tego rodzaju możliwości lub też wskazywał na jej eliminację. Co więcej, państwo ją mają, przyjmując na

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

siebie bardzo poważny obowiązek. Przecież w sposób bardzo władczy, w sposób podobnie odpowiedzialny jak państwo, notariusze rozstrzygają o sprawach indywidualnych. Sędziowie mają taką możliwość i nie widzę żadnego powodu, żeby nie mieli jej inni przedstawiciele zawodów prawniczych.

Minister sprawiedliwości bardzo popiera ten wniosek mniejszości.

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Trzy wnioski.)

Tak jest. Mówimy… Pan korzystał, Panie Senatorze, z możliwości mówienia o jednym zawodzie, mówiąc „to oznacza pozostałe". Ja podążam tym samym śladem.

Pozostałe poprawki nie budzą mojego entuzjazmu. Powiem kilka słów o tym, dlaczego. Przede wszystkim część z nich wydaje mi się sprzeczna z wzorcami normatywnymi dekodowanymi przez Trybunał Konstytucyjny. Mianowicie chodzi mi o wszystkie poprawki, w których panowie senatorowie proponują skreślenie zapisu mówiącego o granicy czasowej, o tych pięciu latach, w trakcie których konieczne jest odbycie trzyletniej praktyki przez osobę, która miała przystąpić do egzaminu lub też miała być wpisana na listę. 19 kwietnia 2006 r. Trybunał Konstytucyjny wydał orzeczenie w jednej ze spraw dotyczących dostępu do zawodów prawniczych, w którym opowiedział się w sposób jednoznaczny za istnieniem, powiedziałbym, bliskiej granicy czasowej, w której praktyka mająca znaczenie dla tego, by wpisać daną osobę na listę uprawnionych do wykonywania zawodu, mogła mieć miejsce. Trybunał mówi tak: konieczna jest weryfikacja aktualnej wiedzy i umiejętności. Aktualnej, to znaczy realizowanej niedawno. Stąd też w mojej ocenie likwidacja tej pięcio-, ewentualnie siedmioletniej granicy – to już zależy od uznania – ale takiej, która jest relatywnie bliska, wiąże się z niebezpieczeństwem sprzeczności ze standardem weryfikacji warunków, które umożliwiają dopuszczenie danej osoby do pełnienia zawodu zaufania publicznego. Dlatego też tej grupie poprawek minister sprawiedliwości jest przeciwny.

Część poprawek jest związana z pewną, powiedziałbym, niefrasobliwością dotyczącą przewidywania tego, w jaki sposób niektóre przepisy mogą funkcjonować w praktyce. Państwo proponujecie, aby jedną z przesłanek umożliwiających wpisanie na listę lub też dopuszczenie do egzaminu była praktyka w urzędzie, ale w zakresie rozbudowanym, w jakim zaproponowała to strona rządowa. A mianowicie pojawia się propozycja, by osoby, które będą zatrudnione w urzędach organów władzy publicznej lub państwowych jednostkach organizacyjnych, wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności związane z wykładnią przepisów prawnych. A czynność związana z wykładnią przepisów prawnych, która wymaga wiedzy prawniczej, to jest na przykład prowadzenie samochodu. Bo wtedy należy dokonywać wykładni przepisów prawa ruchu drogowego. A więc wystarczy być zatrudnionym w takim urzędzie, wykonywać tę czynność, mieć stopień doktora, żeby uzyskać możliwość wpisu na listę osób będących przedstawicielami zawodu zaufania publicznego. To nie znaczy, że sprzeciw ministra sprawiedliwości jest jakościowo… To nie znaczy, że my nie widzimy zasadności rozszerzania możliwości tej praktyki, ale taka konstrukcja prowadzi do absolutnie nieakceptowalnych możliwości interpretacyjnych, które nie będą mogły zostać zniesione na podstawie kontroli administracyjnej ministra sprawiedliwości, który może odmówić wpisu, to znaczy uchylić decyzję o wpisie.

Drugim takim przykładem jest proponowana zmiana oznaczona numerem osiemnastym na liście wniosków, osiemnasty wniosek mniejszości. Zgodnie z tą zmianą dostęp do zawodu notariusza będzie miała osoba, która ma stopień naukowy doktora nauk prawnych i wykonywała – tu cytuję – czynności bezpośrednio związane z czynnościami notarialnymi wykonywanymi przez notariusza w kancelarii notarialnej. Czynność bezpośrednio związana to jest odpowiednie skserowanie i zszycie aktu notarialnego, który będzie odczytany. To także jest regulacja, która uniemożliwia weryfikację, czy ta osoba posiada realną wiedzę i umiejętności umożliwiające jej dostęp do zawodu. Z tych powodów minister sprawiedliwości jest przeciwny tej grupie zmian.

Jeżeli chodzi o częstotliwość przeprowadzania egzaminu, to sprzeciw ministra sprawiedliwości wobec organizowania egzaminów wstępnych i zawodowych dwukrotnie w ciągu roku wynika z przesłanek czysto merytorycznych i pragmatycznych. Po pierwsze, do każdego egzaminu minister sprawiedliwości dokłada 5 milionów zł. Gdyby to miało być przedsięwzięcie samobilansujące się, to należałoby podnieść opłaty za udział w egzaminie – czego nie należy robić, bo byłoby to realne utrudnienie dostępu do egzaminu. Po drugie, każdy egzamin zawodowy angażuje ponad czterystu sędziów na ponad dwa miesiące, a egzamin wstępny za każdym razem angażuje ich około stu pięćdziesięciu. Zaangażowanie czterystu szesnastu sędziów na dwa miesiące do sprawdzania prac, dwukrotnego ogłoszenia listy i podejmowania decyzji administracyjnych o wpisie jest zaangażowaniem nadmiernym, które – gdyby utrzymać jego dwukrotność – byłoby dużym obciążeniem wymiaru sprawiedliwości. Z tych powodów minister sprawiedliwości uważa, że organizowanie tego egzaminu raz w roku jest wystarczające.

Podobnie minister sprawiedliwości oponuje w sprawie poprawki, która przywraca stan obecny, jeśli chodzi o możliwość skorzystania z miesięcz-

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

nego urlopu przed egzaminem. Otóż proszę mieć świadomość, że aby skorzystać z takiego urlopu przed egzaminem, wystarczy informacja, że ma się wolę przystąpienia do tego egzaminu, przy czym nawet nie trzeba do niego przystąpić. Jeśli więc weźmie się pod uwagę wprowadzoną zasadę wielokrotności zdawania takiego egzaminu, będzie to oznaczać możliwość kilkukrotnego brania miesięcznego urlopu przez daną osobę, i to przy pełnym wynagrodzeniu. W naszej ocenie, i w mojej osobistej ocenie też, jest to nadmierne obciążenie pracodawcy, dotyczące także i tego pracodawcy, który nie kierował swojego pracownika na aplikację. A proszę pamiętać, że pracownik, który jest aplikantem, jest dla pracodawcy pracownikiem trudnym, dlatego że w dużej mierze ustawowo jest on zwolniony z godzin pracy ze względu na szkolenie, które odbywa, czyli praktyki w sądzie i zajęcia. Często – co wiem jeszcze z czasów, gdy pracowałem w Sejmie jako dyrektor Biura Analiz Sejmowych – ten pracownik przez dwa i pół roku był w pracy maksymalnie trzy dni w tygodniu, mimo że pracował na pełnym etacie, i przy każdym podejściu do egzaminu otrzymywał miesiąc pełnopłatnego urlopu. To za dużo uprawnień dla osób, które chcą przystąpić do takiego egzaminu. Te uprawnienia nie są zasadne w perspektywie, że tak powiem, ochrony podmiotu, przedsiębiorcy, który – powtarzam – nie kieruje swojego pracownika na aplikację.

Zostały zgłoszone jeszcze dwa wnioski mniejszości, co do których minister sprawiedliwości jest właściwy jedynie pośrednio. Jeden z nich dotyczy rzeczoznawców majątkowych, drugi – trenerów. W razie czego jest tu pan wiceminister sportu, który jest w stanie odpowiedzieć na te pytania bardziej szczegółowo. Ja tylko zwrócę uwagę na to, że regulacja, o której mówimy, dotyczy tylko i wyłącznie zawodów organizowanych w formie profesjonalnej, bo przecież trenerzy i instruktorzy sportu poza organizacjami sportowymi nie podlegają dzisiaj żadnym wymogom. Tak więc wszystkie kluby i zajęcia sportowe prowadzą instruktorzy, którzy nie podlegają żadnej procedurze utrudnienia dostępu do pełnienia tych funkcji. Rzeczą całkowicie irracjonalną jest jednak to, żeby Adam Małysz nie mógł być trenerem tylko z tego powodu, że nie spełnia warunku czy wymogu wykształcenia. Jak państwo wiecie, wielu innych wybitnych sportowców, którzy potem mogliby dzielić się swoim doświadczeniem jako trenerzy, także nie spełniłoby istniejących dzisiaj kryteriów, które, co więcej, nie wprowadzają żadnej gwarancji co do umiejętności czy też fachowości, ale tworzą sztuczną i niezwiązaną z potrzebą wykonywania tego zawodu barierę dostępu do jego wykonywania.

Pozostaję do dyspozycji, na wypadek gdyby państwo mieli jakieś pytania czy wątpliwości.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję. Oczywiście, Panie Ministrze, zgodnie z naszym regulaminem to nawet pana obowiązek pozostać do dyspozycji.

Zapytam jeszcze pana ministra Tomasza Półgrabskiego, czy chciałby coś jeszcze ewentualnie uzupełnić, czy też może będzie do naszej dyspozycji.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Półgrabski:

Nie, nie, ja też jestem do dyspozycji.

Ale nie jest dokładnie tak, jak… Bo trenerzy, którzy prowadzą kluby biorące udział w rywalizacji sportowej, muszą mieć, zgodnie z ustawą o sporcie, kwalifikacje trenerskie. Ale oczywiście zgadzam się, że organizacje sportowe, tak jak polskie związki sportowe, mogą te wszystkie sprawy regulować – my na takim stanowisku stoimy.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

To był pan minister Tomasz Półgrabski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki.

Obaj panowie są do dyspozycji państwa senatorów.

Bardzo proszę, czy ktoś chciałby zadać pytanie?

Pan senator Jackowski sygnalizował taką wolę już znacznie wcześniej, tak że oczywiście, bardzo proszę, Panie Senatorze, proszę skierować pytanie.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Ja mam pytanie do pana ministra Królikowskiego.)

Panie Ministrze, zapraszam tutaj, bo trzeba będzie jednak… A jeżeli będzie trzeba skorzystać z pomocy innych licznie przybyłych, to bardzo proszę… Ale sądzę, że upora się pan samodzielnie z każdym pytaniem.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Ministrze, ja mam pytanie dotyczące zawodów związanych z rynkiem nieruchomości, a myślę tu o zarządcy i o pośredniku – akurat problematykę tych zawodów znam. I mam tu pewną generalną wątpliwość, obawę, że przy okazji prac w Sejmie wylano dziecko z kąpielą, to znaczy deregulując oba te zawody, zniesiono obligatoryjne formy wykonywania tych zawodów zapisane w ustawie o gospodarce nieruchomościami. A to stwarza ogromne zagrożenie dla milionów właścicieli, lokatorów tych nieruchо-

(senator J.M. Jackowski)

mości, którymi zarządzają zarządcy, oraz ogromne zagrożenie dla uczestników rynku nieruchomości i obrotu nieruchomościami, co przecież dotyczy setek tysięcy ludzi w Polsce. Myślę tu przede wszystkim – nie kwestionując samej zasady zniesienia licencji czy deregulacji zawodu – o tym, że wykreślono obowiązek, jaki dotyczył na przykład przypadków, kiedy ktoś się z kimś umawiał na wykonywanie czynności zarządczych, czyli obowiązek sporządzenia umowy w formie pisemnej pod rygorem nieważności, a tego wymaga stan obecny. Myślę tu też o obligatoryjnym ubezpieczeniu osoby, która wykonuje takie czynności z zakresu zarządzania nieruchomościami czy pośrednictwa – to też zostało wykreślone. Pomijam tu już to, że została zniesiona komisja odpowiedzialności zawodowej funkcjonująca przy właściwym ministrze, która była pewnym sposobem na dyscyplinowanie osób wykonujących wspomniany zawód w dotychczasowej formule, czyli na podstawie licencji. W moim głębokim przekonaniu ta opisana ingerencja… Tu jeszcze przypomnę, że chociażby po katastrofie w Katowicach zwiększono wymogi bezpieczeństwa i odpowiedzialność zarządczą za bezpieczeństwo osób. Teraz jednak pod hasłami niewidzialnej ręki rynku doprowadzono do takiej sytuacji, że osoba, która będzie wykonywała taki zawód… No cóż, po skończeniu osiemnastego roku życia może się nie ubezpieczyć, może też nie mieć żadnego majątku, a więc jeśli doprowadzi do nieprawidłowości, a nie daj Boże do nieszczęścia, to praktycznie poza odpowiedzialnością karną, o ile taka w ogóle zaistnieje, nie poniesie żadnej odpowiedzialności odszkodowawczej, bo taka osoba wykaże po prostu, że nie ma żadnego majątku i nie jest ubezpieczona. A w związku z tym ktoś, kto powierzył takiej osobie w zarząd mieszkanie, czyli dorobek swojego życia, albo też wspólnota mieszkaniowa po prostu nie będzie mieć możliwości uzyskania choćby odszkodowania. Mało tego, jeżeli zaistnieje spór, a nie będzie umowy w formie pisemnej, to będzie sprzeczność, bo obie strony będą twierdziły, że każda inaczej rozumiała to, na co obie strony się umawiały. W związku z tym uważam, że ten piramidalny błąd, który został popełniony w Sejmie – bez zmiany jednak zasady, że likwiduje się licencję… Tu na ten temat się nie wypowiadam, w tej sprawie zabiorę głos w dyskusji. W każdym razie Wysoka Izba powinna przywrócić poprzednie zasady, dla bezpieczeństwa milionów obywateli, pamiętając do tego, że prędzej czy później wejdzie w życie, zwłaszcza w zakresie pośrednictwa, odwrócona hipoteka. A w tej chwili prawo polskie, przez niedokończenie reformy ksiąg wieczystych, dopuszcza do takich sytuacji, że jeden lokal można sprzedać w ciągu jednego dnia pięciokrotnie – potrafiono tak robić, po czym osoba sprzedająca wyjeżdżała za granicę. Działo się tak, bo nie ma u nas gwarancji obrotu gospodarczego, ponieważ zanim zostanie dokonany wpis…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Panie Senatorze, proszę zmierzać do pytania, bo jeszcze go pan nie zadał.)

Pytanie moje jest następujące…

(*Senator Piotr Zientarski*: Jedna minuta, a pan senator mówi już pięć minut.)

Czy rząd nie uważa, że powinny w tym zakresie zostać przywrócone stosowne zapisy, które będą gwarantowały… a raczej zwiększą, bo nigdy nie będą w pełni gwarantowały, bezpieczeństwo obywateli Polski? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, jeżeli Senat zaproponowałby poprawkę, która w przypadku zarządców nieruchomości wprowadzałaby na nowo obowiązek zawarcia umowy w formie pisemnej pod rygorem nieważności oraz obowiązek ubezpieczenia, minister sprawiedliwości taką poprawkę by poparł.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Dziękuję. Złożę taką poprawkę.)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze pytania?
Pan senator Matusiewicz, bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pan w swojej wypowiedzi przeprowadził wywód na temat ważnego interesu publicznego w rozumieniu art. 22 konstytucji.

I w tym kontekście chciałbym pana zapytać, czy zgodny z tym właśnie ważnym interesem publicznym jest zapis mówiący, że osoba wykonująca zawód komornika co najmniej przez trzy lata może uzyskać wpis na listę adwokatów, a doradca podatkowy nie może takiego wpisu uzyskać. Bo takie jest stanowisko rządowe, że doradca podatkowy nie może.

Drugie pytanie dotyczy roty ślubowania. Dzisiaj pan minister tutaj zaaprobował propozycję dodania zdania: „Tak mi dopomóż Bóg". To zdanie jest zresztą

(senator A. Matusiewicz)

również w naszej konstytucji, dotyczy ślubowania prezydenta, premiera, posłów, senatorów, jest również w ustawach samorządowych. Wczoraj pan wiceminister Chmielewski jednak nie poparł tej poprawki, którą złożyliśmy razem z grupą senatorów, i miał odmienne zdanie. Co się stało, że dzisiaj pan tę propozycję popiera, a wczoraj pan minister Chmielewski jej nie poparł? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Jeszcze pan senator Pociej.
Bardzo proszę.

Senator Aleksander Pociej:

Panie Ministrze, ja chciałbym doprecyzować to pytanie, bo, z tego co pamiętam, faktycznie pierwszy raz się zdarzyło, że ministerstwo popiera wniosek mniejszości złożony przez opozycję. Chciałbym dopytać pana ministra, czy to, co dzisiaj pan powiedział, powiedział pan w swoim imieniu, czyli w imieniu ministra sprawiedliwości, w imieniu byłego ministra, czy w imieniu nowego ministra? A jeżeli powiedział pan to w imieniu nowego ministra, to kiedy pan to z nim skonsultował? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Oczywiście nie ma tutaj nikogo, kto mógłby skorygować moją wypowiedź, że jest to moje prywatne zdanie. Ja mogę powiedzieć tak. W pierwotnym przedłożeniu przedstawionym przez ministra sprawiedliwości i przez rząd przewidywano rotę ślubowania, która zawierała odwołanie się do słów: „Tak mi dopomóż Bóg". I w tej sprawie takie stanowisko jest prezentowane przez przedstawiciela rządu od samego początku. Takie też stanowisko zaprezentowałem w trakcie debaty sejmowej, kiedy zadawano pytanie, czy zasadne jest usunięcie tej możliwości powołania się na te słowa. Zwracałem uwagę na to, że możliwość powołania się na te słowa pojawiła się w projekcie rządowym. I w tym zakresie nie nastąpiła zmiana w stanowisku rządu ani w stanowisku ministra sprawiedliwości. Nie jest to moje prywatne zdanie, tylko jest to zdanie wypowiadane z upoważnienia, które otrzymałem.

(*Senator Aleksander Pociej*: A jak pan się odniesie do pytania pana senatora Matusiewicza, dotyczącego tego, że wczoraj było zupełnie inne stanowisko przedstawiciela rządu?)

Czasami popełniamy pomyłki. Nie byłem świadomy tego, że wczoraj to stanowisko zostało zaprezentowane odmiennie. To, co mogę powiedzieć, to to, że od samego początku ze strony rządowej jest prezentowana taka inicjatywa, aby w tych ślubowaniach były te dodatkowe słowa, które można wypowiedzieć. Zmiana nastąpiła w trakcie prac parlamentarnych w komisji sejmowej i nie była przedmiotem inicjatywy strony rządowej w tym zakresie.

(*Senator Aleksander Pociej*: Dziękuję.)

Jeżeli chodzi o zawód komornika… Ważnego interesu publicznego dotyczy właśnie poprawka pana senatora Jackowskiego. Tu rzeczywiście widać, iż zachodzi potrzeba wprowadzenia regulacji, która będzie pełniła funkcję gwarancyjną.

Jeżeli chodzi o zawód komornika, to zawód komornika jest zawodem innego rodzaju niż zawód doradcy podatkowego, który jest formą świadczenia pomocy prawnej w bardzo ograniczonej dziedzinie wiedzy, jaką jest prawo podatkowe. Co więcej, powiedzmy sobie bardzo otwarcie, że nastąpiła taka specjalizacja prawa podatkowego, że pojęcia, które funkcjonują w systemie prawa, takie jak na przykład działalność gospodarcza, nie są pojęciami funkcjonującymi na gruncie prawa podatkowego. Tak że to jest odrębna dziedzina wiedzy. I tak jak jest w przypadku notariuszy, co do których Trybunał Konstytucyjny wyraźnie przesądził, że poziom szkolenia i specjalizacji na ścieżce ich rozwoju zawodowego do momentu zdania egzaminu notarialnego uniemożliwia im przypisanie się automatycznie do innego zawodu ze względu na inną profesję i specjalizację wykonywania tych czynności, tak samo wykonywanie zawodu doradcy podatkowego i kształcenie w tym zakresie również są jakościowo odmienne od ogólnej wiedzy prawniczej, która jest przedmiotem świadczeń w zakresie usług adwokata i radcy prawnego. Komornik obsługuje zaś postępowanie egzekucyjne odnoszące się do całego postępowania cywilnego, a w związku z tym tego rodzaju specjalizacja, która byłaby powodem rezygnacji z tej możliwości przechodzenia na zasadzie paraleli pomiędzy zawodami w związku z uzyskaniem odpowiedniego doświadczenia w wykonywaniu takiego zawodu, by nie zachodziła. Nie widzę powodu, dla którego komornika należałoby potraktować identycznie jak doradcę podatkowego.

Rzeczywiście – i to podkreślam, odwołując się do wniosku mniejszości – nasze stanowisko jest dość precyzyjne co do tego, by osoba, która jest doradcą podatkowym, czyli tak naprawdę zdała egzamin na doradcę, nie kończyła żadnej aplikacji, mogła przystąpić do egzaminu zawodowego na radcę prawnego czy

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

adwokata. Moje doświadczenie praktyczne jest takie, że bardzo często kancelarie prawnicze, zwłaszcza duże kancelarie, decydują się mieć, i robią to specjalnie, obsługę mieszaną w zakresie doradztwa podatkowego, bo dostrzegają zupełnie różne kompetencje i kwalifikacje osób zajmujących się doradztwem podatkowym i osób będących radcami prawnymi specjalizującymi się w podatkach. Rzeczywiście ta wiedza i umiejętności są jednak… nie chcę powiedzieć, że całkowicie rozłączne, ale ukierunkowane na inne rozumowanie i analizę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Już, Panie Ministrze, tak? Dziękuję bardzo.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski*: Dziękuję bardzo.)

Pytanie zadaje pan senator Aleksander Pociej.

Bardzo proszę.

Senator Aleksander Pociej:

Panie Ministrze, mam przed sobą przedłożenie rządowe skierowane do Sejmu. Nie znajduję tutaj nawet śladu tej roty, o której pan przed chwilą mówił. Więc ja bym jednak prosił o wyjaśnienie, czy to było w pierwotnym projekcie. Bo ja widzę, że nie było. I chciałbym, żeby pan mi odpowiedział, czy skoro nie było tego i skoro w takiej formie trafiło to do Senatu, to pan nas tutaj nie namawia do wykroczenia poza materię ustawową, nawołując do tej zmiany.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Ja, po pierwsze, nie nawołuję, Panie Senatorze…

(*Senator Aleksander Pociej*: No, ja tak…)

…a po drugie…

(*Senator Aleksander Pociej*: Bo wypowiedział się pan w imieniu rządu.)

Tak, ale nie nawołuję, tylko opowiedziałem się za prawidłowością tej poprawki. Taka zmiana… Ta część, ten fragment znajduje się w części dotyczącej notariuszy. Tam jakby jest…

(*Senator Aleksander Pociej*: Notariuszy?)

Tak.

(*Senator Aleksander Pociej*: Czyli nie adwokatów?)

Proszę?

(*Senator Aleksander Pociej*: Czyli nie aplikantów…)

Nie, ale tylko tam następowała zmiana w tym zakresie, która mogła powodować ustosunkowanie się rządu do tej części roty ślubowania.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani senator Andżelika Możdżanowska. Bardzo proszę.

Senator Andżelika Możdżanowska:

Panie Ministrze! Chciałabym dopytać, z czego wynikała tak duża akceptacja rządu, bowiem wiele kwestii, które dziś znajdują się w projekcie ustawy deregulacyjnej, pojawiło się dopiero w trakcie prac komisji nadzwyczajnej. Tam pojawiły się największe zmiany i finalny kształt proponowanych rozwiązań jest dzisiaj całkowicie odmienny od pierwotnych rozwiązań zawartych w projekcie rządowym ustawy deregulacyjnej, tak w odniesieniu do notariatu, jak i rzeczoznawców majątkowych. To jest jedno pytanie.

Druga kwestia. Czy państwo w ministerstwie zastanawiali się nad konsekwencjami, nad negatywnymi skutkami, jeśli chodzi na przykład o jakość usług? Ja nie sądzę, żeby w jednej ustawie deregulacyjnej można było się bardzo precyzyjnie zająć zawodami, które budzą ogromne zaufanie społeczne, chodzi przede wszystkim o bezpieczeństwo obywateli, i na przykład zawodami, które są równie ważne, ale wymagają innych kompetencji i zobowiązań, i nie rodzą aż tak dużych skutków prawnych w czasie dla obywateli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Senator!

Jeżeli chodzi o pierwszą część pani pytania, to powiem tak. Wszystkie poprawki, które w trakcie prac uzyskiwały akceptację strony rządowej, były wynikiem merytorycznego odnoszenia się do uwag zgłoszonych w trakcie prac nad tym projektem, zarówno na etapie konsultacji, jak i na etapie pracy komisji sejmowej. Najlepszym przykładem jest wspomniany przez panią notariat. W tym przypadku wszystkie kolejne zmiany wprowadzane w trakcie prac konsultacyjnych były odpowiedzią na zgłaszane uwagi notariatu.

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

Pierwotna propozycja ministra sprawiedliwości próbowała rozwiązać problem polegający na tym, że w przypadku braku zatrudnienia na stanowisku asesora, braku potwierdzenia, dostarczenia zaświadczenia o zatrudnieniu lub też zerwaniu tego stosunku pracy i trwaniu bez zatrudnienia przez sześć miesięcy minister sprawiedliwości ma obowiązek odwołać taką osobę ze stanowiska asesora notarialnego, a biorąc pod uwagę orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, w ten sposób zamyka drogę do świadczenia jakiejkolwiek pomocy prawnej w zakresie wykonywania zawodu. Nasza pierwotna inicjatywa w tym zakresie dotyczyła tylko i wyłącznie rozwiązania tej kwestii. Stąd też wprowadziliśmy możliwość założenia przez taką osobę lub też grupę takich osób kancelarii asesora notarialnego na czas trzech lat, a po tym czasie możliwość złożenia wniosku o powołanie na stanowisko notariusza.

Ponieważ samorząd notariatu oprotestował te zmiany w sposób bardzo stanowczy, twierdząc, że jest to kreacja nowego zawodu zaufania publicznego, i absolutnie nie zgodził się na zniesienie wymogów zatrudnienia, kolejną propozycją ministra sprawiedliwości była możliwość powołania notariusza po zdaniu egzaminu na czas określony, trzyletni, ze wzmożoną kontrolą i szczególną kontrolą ze strony samorządu, w tym także innego notariusza. Pozostawiono oczywiście alternatywną drogę wejścia przez asesurę. Były zatem dwie drogi po to, żeby nie było możliwości zablokowania wejścia przez asesurę w przypadku braku zatrudnienia, co jest zwiększającym się problemem w związku z liczbą notariuszy. Ja mogę powiedzieć, że w zeszłym tygodniu odwołałem sześciu asesorów spośród osób, które zdały egzamin w tym roku, tylko w zeszłym tygodniu odwołałem sześć osób ze stanowiska asesora notarialnego albo odmówiłem wpisu ze względu na brak zatrudnienia.

Ta propozycja została nazwana przez samorząd zawodowy notariatu zmuszaniem przez ministra sprawiedliwości notariuszy do kanibalizmu, a mianowicie angażowaniem się w wykształcenie konkurencji gospodarczej. Do tego notariusz na próbę jest pozbawiony zaufania publicznego. Nie będzie można na szyldzie zaznaczyć, że jest to kancelaria notariusza na próbę, więc jest to działanie, które wprowadza w błąd usługobiorców.

W konsekwencji minister sprawiedliwości zaproponował możliwość powołania notariusza od razu na czas nieokreślony, ze wzmożoną kontrolą i szerszymi przesłankami odwołania przez pierwsze trzy lata jego funkcjonowania, czyli wielokrotność lustracji i szersze możliwości odwołania.

To zostało oprotestowane przez samorząd zawodowy notariuszy z tego powodu, że jest to kolejna postać oszustwa związanego z wprowadzaniem obywateli w błąd i wprowadzanie bardzo dużego ryzyka gospodarczego związanego z nierzetelnością działania tych osób. Wprawdzie informacje, jakie mamy z lustracji i z postępowań dyscyplinarnych, wskazują, że 2/3 więcej uwag dotyczy funkcjonowania notariuszy starszych niż młodszych, czyli tych, którzy weszli na rynek po roku 2009, w tym pierwszym możliwym czasie po stworzeniu szerszego dostępu, to taka wątpliwość powstawała… Jednocześnie w trakcie prac komisji po drugiej stronie złożono wniosek o likwidację asesury. Likwidacja asesury i przejście tylko i wyłącznie na system polegający na powołaniu danej osoby na stanowisko notariusza uniemożliwia przejście drogi polegającej na tym, że ktoś dla celów bezpieczeństwa i poczucia rzetelności wykonywanej pracy będzie chciał uczyć się tej pracy u innego notariusza. To po pierwsze. Po drugie, nie rozwiązuje to problemu osób, które nie będą chciały założyć kancelarii notarialnej z pełnym obciążeniem z tym związanym, na przykład takich osób, które chcą poświęcić jakąś część swego życia zawodowego życiu rodzinnemu. W wyniku akceptowanej przez komisję likwidacji asesury pojawiła się propozycja – ona została przejęta przez jednego z posłów – wprowadzenia zastępcy notarialnego, który umożliwiłby szkolenie dla osób, które chcą zapoznać się od wewnątrz z pracą kancelarii notarialnej przed założeniem swojej działalności. Takie rozwiązanie umożliwiłoby przedłużoną pracę w takim charakterze, czyli wykonywanie zawodu wtedy, kiedy nie nastąpi wystąpienie z wnioskiem o powołanie na stanowisko notariusza, a ustrój systemu prawnego nie pozwoli na przejście do innego zawodu. To jest bardzo konkretnie opisany powód, dla którego strona rządowa akceptowała poszczególne zmiany. Co więcej, te poszczególne zmiany były wynikiem konsultacji społecznych z właściwym środowiskiem; nie akceptowaniem propozycji, którą strona społeczna zgłaszała od samego początku, czyli wręcz przywróceniem stanu sprzed reformy w roku 2006, ale konstruktywnym odpowiadaniem na kolejne zarzuty co do propozycji rozwiązań, które były przedstawiane na etapie konsultacji rządowych. Były to propozycje, które w mojej ocenie eliminowały niebezpieczeństwo związane z przyjęciem propozycji, jakie pojawiały się w trakcie prac sejmowych, czyli czystą likwidacją asesury. Jeśli rząd staje przed wyborem: albo nastąpi likwidacja asesury ze wszystkimi niebezpieczeństwami z tym związanymi, albo we współpracy z komisją można wypracować rozwiązanie, które te wady będzie znosiło pod warunkiem, że poprze tę zmianę… Rząd racjonalnie działający taką zmianę poprze. I tak też uczynił.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Czy chce pani jeszcze raz zabrać głos, Pani Senator? Bardzo proszę.

Pani Senator Możdżanowska, a potem pan senator Pociej.

Senator Andżelika Możdżanowska:

Panie Ministrze, rozumiem, że jest pan zwolennikiem likwidacji asesury. Tak? Według mnie jest to ważne doświadczenie zawodowe… Chciałabym, żeby pan minister się do tego odniósł.

Chodzi mi też o kwestię instytucji zastępcy notarialnego. Czy jest to instytucja objęta przepisami, które gwarantują zaufanie publiczne? Czy jest to instytucja objęta przepisami ustawy o zapobieganiu praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Senator, najszczerzej mówiąc, uważam, że propozycja komisji sejmowej dotycząca zastępcy notarialnego jest konstrukcją optymalną, bo rozwiązuje większość problemów związanych z wejściem w wykonywanie tego zawodu przy realizacji modelu, jaki przyjął ustawodawca kilkanaście lat temu. Normalnie notariat funkcjonuje według dwóch modeli: albo według modelu funkcjonariusza publicznego – chodzi tu o dawne PBN; notariusz jest urzędnikiem tak jak sędzia i występuje w imieniu państwa tak jak sędzia, z pieczęcią i z godłem – albo na zasadzie działalności gospodarczej. Tak jest w Stanach Zjednoczonych, gdzie nie ma instytucji notariusza jako takiej. W większości państw notariat jest objęty zasadą *numerus clausus* – chodzi tu o zarówno czynności, jak i liczbę osób. Ponadto często zdarza się tak, że zarządzanie kancelariami notarialnymi jest takie jak zarządzanie kancelariami komorniczymi – zarządza się kancelariami w kraju tak, aby zapewnić równomierny dostęp do usługi notarialnej. Kilkanaście lat temu polski parlament zdecydował o reformie notariatu i wprowadził formę pośrednią, czyniąc z nich funkcjonariuszy publicznych. Dano im ochronę w kodeksie karnym, ale kazano działać według reguł biznesowych i ograniczono możliwość prowadzenia działalności gospodarczej do *numerus clausus* czynności, które mogą wykonywać. Teraz, w związku z postępującym nasyceniem rynku pojawia się taki problem, że z powodów pozaprawnych następuje ograniczenie wykonywania tych uprawnień, chodzi o przejście przez asesurę. Stworzenie funkcji zastępcy notarialnego rozwiązuje ten problem, a co więcej, umożliwia uzyskanie dłuższego niż dwuipółletni okresu doświadczenia zawodowego – zastępcą można być znacznie dłużej, w zasadzie do czasu, aż ktoś zdecyduje się założyć kancelarię, bo będzie czuł się na siłach.

Nie jest tak, że nastąpiła pełna likwidacja, czy że nastąpiło zniesienie wymogu w zakresie uzyskania pewnych umiejętności. Szczerze mówiąc, to nawet oczekuję zaangażowania się samorządu zawodowego notariuszy w to, aby te umiejętności przekazywać. Dzisiejszy kształt aplikacji notarialnej sprowadza się bowiem w dużej mierze do wykładów, także do wykładów o sprawach, których znajomości wymaga egzamin notarialny, a które są całkowicie niespójne z istotą zawodu notarialnego. Chodzi tu na przykład o przygotowanie opinii prawnej – uczą o tym radcowie prawni – której funkcjonujący na rynku notariusz sporządzić nie może. Wobec zaproponowanej zmiany egzaminu, a więc wobec wprowadzenia do ontologii zawodowej takiej czynności, jaką jest napisanie informacji dla stron o czynności, której się dokonuje, gdzie uprzedza się o niebezpieczeństwach, ryzykach i dba się o równomierne rozłożenie gwarancji w stosunku do stron, także w odniesieniu do tej strony, która płaci za czynność… W związku ze zmianą konstrukcji aplikacji – bo tu nie chodzi tylko o wydłużenie czasu jej trwania – obawiam się, że aplikant notarialny nie będzie mógł zapoznać się z praktyką.

Obecnie nie ma wymogu sporządzenia przez aplikanta określonej liczby czynności notarialnych. Projekt ustawy przewiduje siedemdziesiąt czynności, jakie aplikant musi sporządzić pod kierunkiem notariusza, przewiduje kolokwium, nazwijmy to, połówkowe z bardzo dużego materiału – zakres zagadnień jest szerszy niż ten, który wykłada się w ramach aplikacji – po zdaniu którego aplikant może uzyskać uprawnienia niemal równe uprawnieniom asesora. Oznacza to, że w przypadku różnych form zatrudnienia będzie on mógł w części czynności zastępować notariusza. Innymi słowy, to, co było ujęte w ramach aplikacji asesorskiej na pierwszym roku, zostaje przeniesione na ostatni rok aplikacji notarialnej. W tym kompleksie zmian likwidacja asesury i wprowadzenie zastępcy notarialnego według zaprojektowanej konstrukcji nie budzi moich obaw, zatem przychylam się do likwidacji asesury w takich warunkach.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące zastępcy notarialnego i jego statusu, to zastępca notarialny wykonuje czynności nie w swoim imieniu, ale w imieniu, w zastępstwie notariusza. Jest on pełnomocnikiem notariusza i – tak jak jest obecnie w przypadku asesora – nie wykonuje żadnych czynności w swoim

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

imieniu ani na swój rachunek. Status zastępcy notarialnego jest taki sam jak status asesora, jeżeli chodzi o umocowanie i odpowiedzialność prawną – zastępca działa na rachunek notariusza, którego zastępuje. Tu nie jest potrzebna żadna dodatkowa regulacja, która będzie szczegółowo określała jego status, bo chodzi o przedłużenie ręki notariusza i działanie w jego imieniu. Notariusz, który prowadzi kancelarię, zamiast działać swoją ręką, działa niejako przedłużoną ręką, ręką zastępcy notarialnego.

Problem, który pani sygnalizuje, dotyczy tylko jednego przypadku, a mianowicie sytuacji, kiedy zastępca notarialny będzie sprawował zastępstwo za notariusza podczas jego nieobecności w kancelarii. Uwaga ta byłaby w pełni zasadna, gdyby… Objęcie tej osoby przepisami mówiącymi o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy byłoby w pełni zasadne w sytuacji, gdyby dokonywał on czynności merytorycznych. Projekt wraz z poprawką, która została zaproponowana przez Senat, ogranicza jego aktywność tylko i wyłącznie do czynności związanych z zapewnieniem funkcjonowania kancelarii jako miejsca, w którym dokonało się czynności takiej jak wydanie wypisu czy wypłacenie depozytu. W tym zakresie nie ma żadnych czynności, które rodzą potrzebę objęcia tego regulacją dotyczącą przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Pan senator Pociej, bardzo proszę.

Senator Aleksander Pociej:

Ja tym razem mam pytanie nie do pana ministra, tylko do przedstawiciela resortu sportu.

Chciałbym zapytać, Panie Ministrze, czy ministerstwo nie ma żadnych obaw, jeśli chodzi o zakres deregulacji zawodów trenera i instruktora sportu. Czy nie obawiacie się, że takie zupełne, że tak powiem, puszczenie na wolny rynek tych zawodów może stworzyć niebezpieczeństwo w stosunku do dzieci, które są trenowane przez tych ludzi?

Pytam o to, ponieważ w żaden sposób nie przekonuje mnie argument, który podał dzisiaj pan minister Królikowski, przykład Małysza. Mianowicie wybitni sportowcy rzadko kiedy są wybitnymi trenerami, wybitni trenerzy z reguły byli wcześniej miernymi sportowcami. Ten argument do mnie nie trafia. Tak więc jest to oddanie zdrowia dzieci i młodzieży w ręce ludzi, którzy nie będą wcześniej – tak jak tutaj czytam – w żaden sposób weryfikowani pod względem umiejętności. Pewne działania i pewne ćwiczenia tak na dłuższą metę mogą być niebezpieczne, również takie mogą być poszczególne zdarzenia. Chciałbym się więc upewnić, czy ministerstwo nie ma żadnych wątpliwości co do tego pomysłu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Półgrabski:

Panie Senatorze, nie mamy, bo mamy nadzieję i pewność, że polskie związki sportowe stworzą pewien system licencyjny. Tak jest już na przykład, jeśli chodzi o piłkę nożną, w UEFA, w organizacji międzynarodowej. Jeśli ktoś chce być dzisiaj trenerem i prowadzić drużynę z pierwszej, drugiej czy trzeciej ligi, to oprócz tego, że musi mieć tytuł trenerski uzyskany na akademii wychowania fizycznego bądź na jakichś kursach prowadzonych w Polsce przez instytucje do tego powołane, musi mieć też licencję PZPN, zunifikowaną, zatwierdzoną przez federację europejską, potwierdzającą, że dana osoba jest fachowcem. I na całym świecie, w Europie zawód trenera jest właśnie regulowany przez federacje. Nie ma tu takiej unifikacji, bo federacje, czyli polskie związki sportowe, wiedzą, jakie kompetencje powinien mieć trener, wychowawca młodzieży, aby mógł prowadzić zajęcia i treningi sportowe.

Oczywiście Unia Europejska też tutaj ma dużo do powiedzenia, wprowadza bowiem mechanizmy, które opierają się na przygotowaniu pewnych kryteriów, kompetencji – środowisko trenerskie nad tym pracuje – czyli jest pewna unifikacja umiejętności. Wszystko to po to, żeby właśnie zapewnić wysoki poziom. Dzisiaj polskie związki sportowe, aby właśnie przeciwdziałać tej, powiedzmy, niekompetencji, aby mobilizować swoje środowiska i pilnować, żeby poziom kształcenia i trenowania był jak najwyższy, już wprowadziły – mimo że jest ustawa – odpowiednie licencje. Na przykład Polski Związek Tenisowy licencjonuje trenerów, czyli musisz odbyć ileś tam szkoleń w ciągu roku, uczestniczyć w konferencjach, dzięki czemu oczywiście uzyskujesz większą wiedzę, ale potwierdzasz też, że jesteś kompetentny.

Inna sprawa. Bardzo często trenerzy, instruktorzy są też nauczycielami wychowania fizycznego, czyli uczą w szkole, a później, w godzinach pozalekcyjnych prowadzą zajęcia w klubach. No i ci nauczyciele wychowania fizycznego muszą skończyć odpowiednie studia, zrobić licencjat czy otrzymać stopień magistra na akademii wychowania fizycznego bądź na wydziałach wychowania fizycznego na innych uczelniach.

Tak więc ja rzeczywiście nie boję się tego, że z młodzieżą będą pracować ludzie niekompetentni. Oczywiście Ministerstwo Sportu wdroży tutaj, wspólnie z polskimi związkami sportowymi, pewne programy, które będą przeciwdziałały sytuacjom ta-

(podsekretarz stanu T. Półgrabski)

kim jak te, o których mówił pan senator. Mimo że obecnie ustawa o sporcie bardzo precyzyjnie reguluje, jakie kompetencje powinien mieć trener, instruktor, trener pierwszej, drugiej klasy, to takie wypadki się zdarzają – to jest życie i tego nie unikniemy. Ale przekonuje mnie też pewien argument, ta filozofia, o której mówił pan minister, mianowicie, że trudno sobie wyobrażać, żeby Beenhakker, Lepistö, Anastasi czy inni wybitni trenerzy, którzy przyjeżdżają do Polski, nagle musieli kończyć polskie kursy – a to są wybitni światowi trenerzy. No bo do tej pory zdarzało się tak, że polskie związki sportowe występowały do mnie, a ja udzielałem zgody albo na to, żeby trener był trenerem, mimo że nie miał wyższego wykształcenia – bo nie zawsze ci sportowcy mają czas, żeby to wyższe wykształcenie w czasie kariery zdobyć – albo właśnie na to, żeby trener Beenhakker czy Anastasi pracowali w Polsce. No, to też jest pewnego rodzaju absurd. Tak więc wszystko jest w naszych rękach, w kompetencjach polskich związków sportowych, akademii wychowania fizycznego i my na pewno będziemy szukać takich rozwiązań.

A to, o czym wcześniej mówiłem, ta nazwa mi uciekła… Mówiłem o tych europejskich ramach kwalifikacji. W związku z nimi Unia Europejska bardzo intensywnie pracuje właśnie nad tym, żeby to ujednolicić, żeby trenerzy czy w Niemczech, czy w Polsce, czy w innym kraju mieli takie same umiejętności.

(*Senator Aleksander Pociej*: A to może w takim razie znieść jakiekolwiek… Może to by było lepiej?)

Nie, no dzisiaj to już nie ma…

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Ale nie rozmawiamy, nie prowadzimy konwersacji. Było pytanie… Pan minister już na nie odpowiedział, tak?

Chce pan, Panie Senatorze, jeszcze zadać pytanie? Proszę bardzo.

Senator Aleksander Pociej:

Skoro pozostają po tej deregulacji jeszcze jakieś bariery, dużo mniejsze, ale jeżeli tak jest, jeżeli wszystko przerzucamy – i taka jest argumentacja – na związki, to po co w ogóle zostawiać jakiekolwiek ramy?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Półgrabski:

Tak, ale rozumiem, że te ramy dotyczą spraw karalności i niekaralności. No to jednak w tej kwestii optowałbym za tym, żeby stać na straży praworządności i przestrzegania prawa i jakieś kryteria dać. Nie wyobrażam sobie, żeby, powiedzmy, właśnie trener, który popełnił jakieś przestępstwo umyślne czy został skazany, prowadził zajęcia w klubie itd. A takie rzeczy mogą się zdarzyć, więc to eliminujemy. Tak więc nie odnosimy się do kompetencji, a do pewnej, że tak powiem, postawy obywatelskiej czy edukacyjnej. Bo przecież młodzi ludzie muszą być nauczani, edukowani przynajmniej przez osoby, które nie weszły w żadną kolizję z prawem, które są takimi osobowościami, osobistościami. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Królikowski jeszcze raz.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Ja jeszcze tylko dopowiem, bo konstrukcyjnie to jest pytanie dotyczące istoty rozwiązania normatywnego związanego z procesem deregulacji, ale wiążące się z określeniem stanu właściwego, który ma być punktem docelowym.

Mianowicie pomiędzy strategią pełnej regulacji a strategią dereglamentacji, czyli braku regulacji, jest ta przestrzeń regulacyjna. I rzeczą absolutnie zasadną i stosowaną jest rozdzielenie kryteriów regulacyjnych na te, które obowiązują powszechnie, i te, które mają charakter sektorowy, związany z działalnością, tak jak powiedział pan minister, między innymi federacji sportowych.

Wracam do owego ważnego interesu. To, żeby osoba, która była karana za przestępstwa przeciwko wolności seksualnej w stosunku do małoletnich albo przeciwko rozwojowi małoletnich lub też przeciwko obyczajności, związane z takimi działaniami, nie prowadziła tej czynności, to jest ważny interes, który wymaga interwencji państwa. I państwo powinno przyjąć odpowiedzialność za to, że karząc, wprowadza jednocześnie blokadę dostępu do wykonywania tej funkcji. Ona może być wprowadzana za pośrednictwem dwóch instrumentów. Jednym z nich jest możliwość orzeczenia przez sąd środka karnego w postaci zakazu wykonywania danego zawodu czy prowadzenia określonej działalności. I zasadniczo to jest podstawowy środek. Ale ustawodawca może nie tyle wiązać sąd, ile w pewnych miejscach postawić taki, że tak powiem, mur – że nie chce, co do zasady, w takich sytuacjach dopuścić do możliwości wejścia w wykonywanie zawodu przez te osoby. Czy my to zrobimy w kodeksie karnym, wprowadzimy to jako obligatoryjny środek karny, co raczej nie jest

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

wskazane, czy zrobimy to sektorowo, to jest kwestia wyboru metody legislacyjnej. Podział kryteriów regulacyjnych na te, które są państwowe, i te, które mają charakter stowarzyszeniowy, jest absolutnie dopuszczalny i niejako wskazany w strategii regulacji dostępu do wykonywania zawodu, jaką przeprowadzają państwo i organizacje pozarządowe.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Matusiewicz. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, chcę powrócić do mojego pierwszego pytania, chcę je doprecyzować, żeby pan odpowiedział w miarę precyzyjnie. Czy pan, jako wiceminister sprawiedliwości i doktor habilitowany nauk prawnych, poleciłby swojemu przyjacielowi obronę w sprawie karnej przez adwokata, który przez trzy lata był komornikiem i został wpisany na listę adwokatów?

Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski:

Panie Senatorze, ja naprawdę na każde pytanie staram się odpowiedzieć maksymalnie precyzyjnie, ale na tak maksymalnie precyzyjnie postawione pytanie, ze wszystkimi obwarowaniami dotyczącymi mojej osoby, odpowiem tak, jak odpowiedziałbym przyjacielowi: znam cztery osoby, są cztery nazwiska, które bym polecił, i nie są to nazwiska związane ze sposobem wejścia w ten zawód czy też… Nie poleciłbym nikogo innego poza tymi czterema osobami. To jest bardzo precyzyjna odpowiedź na pana pytanie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo dziękuję.
Pan senator Wojciechowski. Bardzo proszę.
Czy ktoś jeszcze z państwa senatorów chciałby zadać pytanie?

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chodzi mi tym razem o zawód geodety. Zawód geodety był zupełnie niedawno regulowany, wcześniej nie było jego regulacji. Deregulacja jest, powiedziałbym, połowiczna.

Czy pan minister mógłby wyjaśnić, dlaczego granica tej deregulacji została ustalona akurat w tym miejscu, a nie poszła dalej, tak jak to było, jeszcze zanim ten zawód został uregulowany w latach bodajże osiemdziesiątych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Senatorze, ja rozumiem, że pytanie dotyczy zawodu geodety w takim zakresie, w jakim dokonuje on geodezyjnych pomiarów podstawowych, redakcji map, fotogrametrii i teledetekcji. Otóż na pytanie, które pan zadał, powinna paść odpowiedź w kontekście tego, co powiedziałem na początku mojego wystąpienia, mianowicie nie pytamy o to, w którą stronę i dlaczego tak porusza się wahadło, tylko pytamy, gdzie je ustawić. To jest w naszej ocenie i w ocenie ministra właściwego dla tego zawodu odpowiedni wybór miejsca, w którym znajduje się wahadło.
Osoby wykonujące ten zawód dokonują pomiarów i wydają decyzje, które mają znaczenie dla obrotu, ustalają na przykład strukturę działki, która potem jest przedmiotem obrotu. Często – to akurat wiem z praktyki, bo jeszcze kiedyś w niej funkcjonowałem – może nie często… zdarza się, że działka opisana na mapie ma inny kształt lub zajmuje inny obszar, ma inną powierzchnię niż w rzeczywistości. Nie można doprowadzić do sytuacji, w której tego rodzaju decyzje prowadzące do wpisu do powszechnie dostępnych i wiążących akt geodezyjnych podejmowałyby osoby pozbawione jakiejkolwiek procedury dojścia do wykonywania tego zawodu. Z tego powodu jakaś regulacja jest potrzebna.
I my proponujemy ten kształt, który znalazł się w projekcie, a mianowicie zachowanie pewnej praktyki zawodowej przy wykształceniu wyższym i zastąpienie egzaminu wpisem do rejestru, dokonywanym na podstawie tytułu zawodowego w zakresie uprawnień. Uważamy, że to jest podstawowe kryterium, które powinno być przesłanką wykonywania tego zawodu, ze względów bezpieczeństwa obrotu. Wydaje nam się, że ograniczenie tego nie jest wskazane ze względu na interes publiczny, który właśnie w tym momencie pokazuję. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Cioch, bardzo proszę.

Senator Henryk Cioch:

Panie Ministrze, otrzymaliśmy wiele apeli – również do mojego biura taki apel przesłano – od pośredników w obrocie nieruchomościami. Art. 8 pkt 7 tej ustawy likwiduje jak gdyby dwa zawody, które kilka lat temu zostały wprowadzone ustawą o gospodarce nieruchomościami, mianowicie zawód pośrednika i zawód zarządcy nieruchomościami. Pozostawiono jedynie ten podlegający reglamentacji zawód rzecznika majątkowego. Czy pana zdaniem to jest słuszne?

Chciałbym zwrócić uwagę, ze obecnie trwają prace nad nową ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych. Projekt Platformy Obywatelskiej przewiduje między innymi przekształcenie spółdzielni mieszkaniowych we wspólnoty mieszkaniowe. Gdyby do tego doszło, to liczącymi kilka milionów mieszkań spółdzielczych zasobami będą zarządzać zarządcy nieruchomości. Uważam więc, że to jest bardzo ważny zawód, a firmy czy osoby, które sprawują zarząd, powinny jednak odpowiadać pewnym standardom.

To samo dotyczy pośredników w obrocie nieruchomościami, którzy uczestniczą w obrocie nieruchomościami, zapewniając bezpieczeństwo dokonywanych transakcji. Podmioty, które posiadają licencję, musiały spełnić wiele wymogów, żeby ją uzyskać. A likwidacja co oznacza? To, że każdy będzie mógł taką działalność, jak każdą inną działalność, na podstawie wpisu do ewidencji podjąć…

(*Rozmowy na sali*)

…bez względu na to, czy ma kwalifikacje, czy też ich nie ma.

Chciałbym zwrócić uwagę, że profesor Chmaj napisał – z pewnością pan o tym wie – ekspertyzę dotyczącą tych regulacji i te zmiany deregulacyjne uznał za sprzeczne z art. 2 konstytucji.

I drugie pytanie… Celowo nie pytam o adwokatów, radców prawnych, wiadomo dlaczego…

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Panie Profesorze, Panie Senatorze, ale bardzo proszę o pytanie, pytanie.)

Tak, drugie pytanie, krótkie.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Pytanie, tak, krótkie.)

Drugie pytanie, króciutkie. Przejrzałem ten projekt i mam pewne wątpliwości, jeżeli chodzi o aplikantów notarialnych. Aplikacja notarialna trwa obecnie dwa i pół roku, a ma być przedłużona do trzech i pół roku. I wydaje mi się, że nie ma przepisów przejściowych. Jak to będzie wyglądało w odniesieniu do osób, które aktualnie odbywają aplikację notarialną, czyli są na przykład po pierwszym roku, na drugim roku, przed egzaminem?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Bardzo dziękuję.

Panie Senatorze, myślę, że do zadania pytania i do udzielenia odpowiedzi niepotrzebne jest potraktowanie jako bliźniaczych zawodów pośrednika w obrocie nieruchomościami i zarządcy nieruchomościami. To, że te zawody są w tej samej ustawie i że zabieg zawarty w ustawie zmieniającej jest podobny czy prowadzi do podobnego efektu, wynika nie z tego, że te zawody są bliźniacze. Powód jest za każdym razem inny. I rozwiązanie docelowe pewnie też powinno być inaczej ukształtowane.

Jeżeli chodzi o zarządców nieruchomościami, to zwracam tutaj uwagę na pierwsze pytanie, które zadał pan senator Jackowski. Mianowicie, tak jak powiedziałem, jeżeli w zakresie tego zawodu zostanie zgłoszona poprawka, która będzie wprowadzać określone zobowiązania, czyli umowę zawartą w formie pisemnej pod rygorem nieważności i obowiązkowe ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej, to jak myślę, ten niepokój co do niebezpieczeństwa zarządzania nieruchomościami przez osoby, które przychodzą z pustą teczką, z teczką, w której nic nie ma, ulegnie zmniejszeniu.

Jeżeli chodzi zaś o pośrednika w obrocie nieruchomościami, to w praktyce rzadko kiedy istnieje pośrednik w obrocie nieruchomościami, który obsługuje obrót nieruchomościami. W większości wypadków osoba, która posiada te uprawnienia, zakłada biuro, które tym się zajmuje, i robi to poprzez tak zwane owce, OWCA, czyli osoby wykonujące czynności asystenta. W praktyce obrót nieruchomościami na rynku wtórnym jest realizowany przez osoby pozostające najczęściej na umowie-zleceniu, które nie mają żadnych kompetencji wynikających z doświadczenia lub też wykształcenia, by gwarantować odpowiedni sposób prowadzenia tego przedsiębiorstwa… to znaczy świadczenia tej usługi pośrednictwa. Ma je najczęściej tylko i wyłącznie szef tego biura i to on niejako jest gwarantem prawidłowości obrotów. W praktyce, zwłaszcza w większych biurach, nie istnieje realna kontrola takiej osoby nad konkretnymi czynnościami wykonywanymi przez te osoby. Ta osoba może wykonywać te czynności, gdy zatrudnia inne osoby, te zaś w swoim imieniu i na własny rachunek, w ramach własnej działalności nie mogą ich wykonywać.

Uprawnienia i obowiązki takiego pośrednika przewiduje ustawa i one nie są tak daleko idące, by

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

konieczna była jakaś specjalna wiedza. Chodzi o to, żeby dokonać sprawdzenia kilku istotnych elementów, jak: tytuły prawne, prawidłowość ksiąg rachunkowych, przewidziane działania w obrębie tej nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego. To są te rzeczy, za które odpowiada pośrednik. On nie odpowiada za jakość towaru, który sprzedaje, albo za rzetelność sprzedawcy, od którego klient kupuje lokal, on gwarantuje bezpieczeństwo elementów formalnych towarzyszących tej czynności, a tym kluczowym gwarantem rzetelności i bezpieczeństwa transakcji jest notariusz. Przypominam, że przeniesienie praw majątkowych w zakresie nieruchomości jest możliwe tylko w formie aktu notarialnego, który jest źródłem gwarancji rzetelności.

Pan senator zadał też drugie pytanie i ono dotyczyło przepisów przejściowych w zakresie aplikacji notarialnej. Te przepisy przejściowe w projekcie się znajdują – na samym końcu – i one przewidują w takiej sytuacji dokończenie szkolenia według trybu właściwego dla szkolenia rozpoczętego.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Pan senator Ryszard Bonisławski. Bardzo proszę.

Senator Ryszard Bonisławski:

Panie Ministrze, ja tutaj występuję w sprawie być może dla większości osób błahej: przewodnictwa. Nie jest to środowisko duże, liczy zaledwie dwanaście tysięcy osób. Kiedy przyjrzałem się tym wszystkim nanoszonym poprawkom, to zauważyłem, że pracują nad nimi osoby, które o przewodnictwie mają niewielkie pojęcie. Ponieważ ja jestem ciągle jeszcze praktykującym przewodnikiem górskim, terenowym, miejskim, pilotem wycieczek zagranicznych, mając kiedyś możliwość wypowiadania się, wyraziłem swoje zdanie. Ale kiedy teraz patrzę na to, co zostało nam przedstawione, widzę tu jakieś takie… No, nie chciałbym nikomu sprawić przykrości, ale widzę tu pewne niedoróbki. Nie wiem, dlaczego tylko przewodnictwo górskie jest traktowane dzisiaj w Polsce jako przewodnictwo. Być może dlatego, że narodziło się jako pierwsze. Ono jest obłożone tak wieloma wymaganiami, jakie rzeczywiście przewodnictwo górskie powinno wypełniać, takimi jak szkolenia itp., itd… Dawniej to dotyczyło zresztą wszystkich form przewodnictwa. Jako przewodnik górski mogę zaręczyć, że od trzydziestu pięciu lat nie miałem ani jednego wypadku w górach, natomiast na wycieczce w mieście aż trzy, i to w Łodzi, gdzie, wydawałoby się, nie ma większych przeszkód. Ale dla wielu osób, które nie są przyzwyczajone do dużego miasta, to jest taka dżungla, no i ulegają wypadkom.

Kiedy czytam na przykład o kontroli, to widzę, że zgodnie z przewidzianą tu procedurą w przypadku przewodników górskich uprawnienia są jakoś tam kontrolowane. Ale w przypadku przewodników miejskich i terenowych oraz pilotów wycieczek kontrolowane ma być tylko spełnianie wymogów z art. 22, a tam jest mowa o tym, że przewodnik ma mieć ukończone osiemnaście lat, szkołę średnią i kwitek o niekaralności. Jeżeli wycieczkę będzie prowadził człowiek, powiedzmy, w moim wieku, to kontroler nawet do niego nie podejdzie, bo od razu widać po twarzy, że ma więcej niż osiemnaście lat, prawdopodobnie ma wykształcenie średnie, a niekaralności nie sprawdzi nikt, bo to jest na zasadzie kwitka, który każdy z nas sam wypisuje. To wobec tego czego ma wymagać kontroler od kogoś, kto jest przewodnikiem w mieście i ewidentnie gada źle, gada bzdury? Są miasta, w przypadku których ktoś, kto nie ma odpowiedniego przygotowania do oprowadzania, może wyrządzić bardzo dużo złego, opowiadając o przeszłości.

Kolejna rzecz. W art. 30 jest mowa o tym, że organizator turystyki jest obowiązany zapewnić klientowi uczestniczącemu w imprezie turystycznej opiekę osoby reprezentującej organizatora turystyki. Opieka to zawsze była w szpitalu, a tutaj powinno być jasno powiedziane, jakiego typu to ma być usługa – bo to jest usługa. I teraz proszę mi powiedzieć, jak będzie kontrolowany ktoś, kto zgodnie z prawem zapewnia opiekę na wycieczce w imieniu organizatora, który dał mu zlecenie w Niemczech, we Francji, w Stanach Zjednoczonych, w Japonii. Czy kontroler ma tutaj coś do powiedzenia? No nie ma nic do powiedzenia. To, co tutaj jest wypisane, jest dla mnie zupełnie absurdalne, bo w tym wypadku kontrolować wiedzy nie możemy, a u przewodnika górskiego – owszem.

Dlaczego wobec tego nie ma uwolnienia wszystkich zawodów, łącznie z przewodnikiem górskim? Ja pomijam tu kwestię przewodników wysokogórskich, ale człowiek rozsądny nigdy się nie wybierze w wysokie góry z przewodnikiem, który nie ma doświadczenia. Proponuję zastanowić się jeszcze nad tym, bo to jest uwolnienie…

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Panie Senatorze, to nie jest czas na składanie propozycji, tylko na pytania.)

Proszę państwa, już ostatnie pytanie.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Bardzo proszę o pytanie do pana ministra, na propozycje czas będzie później, w trakcie debaty.)

Czy nie zastanawiano się nad możliwością dodania w pkcie 22 jakichś informacji o tym, że dodatkowe wymogi wynikają z określeń narzuconych przez gospodarza miejsca, wojewodę, prezydenta itd.? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.
Panie Ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Panie Senatorze, ja powiem trzy krótkie zdania i oddam głos panu ministrowi, który jest w tych sprawach właściwy.

Po pierwsze, zapamiętam sobie pana osobę i informację o pana doświadczeniu, i jak któryś z przyjaciół będzie mnie prosił o polecenie przewodnika, to podam mu pańskie nazwisko.

Po drugie, istnieje obiektywna różnica pomiędzy niebezpieczeństwem w pracy przewodnika górskiego i przewodnika miejskiego. Trzeba wziąć pod uwagę, że trasy, po których oprowadza przewodnik górski, a które nie są jeszcze właściwe dla przewodnika wysokogórskiego, mogą mieć różny poziom trudności, trochę większy niż w przypadku dużego skrzyżowania w Łodzi.

Po trzecie – i to jest uwaga, którą pan już wypowiedział, a ja tylko pociągnę ten wątek – jak pan słusznie powiedział, nikt rozsądny nie wybierze się w góry z przewodnikiem wysokogórskim, który nie ma doświadczenia. Myślę, że to jest odpowiedź na większość pana pytań. Krótko mówiąc, cały sens tego rozwiązania sprowadza się do tego, by odpowiedzialność za rzetelną usługę przewodnika ponosił organizator tej usługi. Jeżeli ryzykuje i decyduje, że będzie wynajmował do tego osoby niekompetentne… To jest jego odpowiedzialność. Ja byłem świadkiem takiej sytuacji: organizator takiej usługi wynajął osobę kompetentną – ten człowiek miał odpowiednie uprawnienia – która w katedrze na Wawelu rozwodziła się na temat arrasów, które tam wisiały. Jak się pan domyśla, tam nie ma żadnego arrasu, a wycieczka była o nich informowana w sposób bardzo błyskotliwy. A zatem nie o to tu chodzi, nie chodzi tu o formalne uprawnienia, tylko o coś w rodzaju merytokracji. Jak myślę, właściwy co do istoty tych zawodów jest pan minister…

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Półgrabski:

Ja zajmuję się sektorem sportu w ministerstwie sportu, a nie turystyką. Turystyką zajmuje się moja koleżanka, pani minister Sobierajska, która niestety albo stety jest dzisiaj w Krakowie na jakimś spotkaniu służbowym. Ja mogę tylko…

(*Senator Jarosław Lasecki*: Ogląda arrasy.)

Słucham?

(*Senator Jarosław Lasecki*: Ogląda arrasy w Krakowie.)

Nie, arrasów chyba nie ogląda, bo…

Ja wpisuje się w logikę pana ministra Królikowskiego i chcę powiedzieć, że te wymagania, minimum wykształcenie średnie itp., mają zapewnić jakiś poziom tych usług. Trudno sobie wyobrazić, żeby ci przewodnicy nie reprezentowali jakiegoś poziomu… Zgadzam się z tym, że to rynek w jakiś sposób wymusi… Jedni będą bardziej rzetelni, drudzy mniej. Ten, kto organizuje wycieczkę, to jest biuro podróży czy inny podmiot, musi mieć tę wiedzę. Proszę zwrócić uwagę, że to jest tak samo jak z trenerami. Mamy setki trenerów tenisowych… Ja z tenisem jestem związany, stąd ten przykład. Notabene Janowicz wygrał dzisiaj z Tsongą – to wielki sukces polskiego sportowca, jest dziesiąty na liście rankingowej. To rodzice muszą zdecydować, do jakiego klubu dziecko wysłać, jakiemu trenerowi zapłacić itp. Jeden jest lepszy, a drugi gorszy, pomimo że obaj mają uprawnienia. Nawet jeśli zapisalibyśmy w ustawie, że trzeba mieć pięćset godzin wykładów czy jakiegoś szkolenia… Zdajecie sobie państwo sprawę, Wysoki Senacie, że oni dalej będą reprezentować różne poziomy. To rynek ma o tym zdecydować i tu wspieram słowa pana ministra. Tu głębszej merytoryki nie ma.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Muzeum Mazowieckie w Płocku od wielu lat organizuje lekcje dla uczniów płockich liceów. Pamiętam, jak dziś, te listy błagalne dyrektorów tychże liceów, którzy prosili, aby te lekcje prowadził pan sprzedający w sklepiku muzealnym, a nie żaden z przewodników, bo to, co on wyprawiał, w jaki sposób oprowadzał po muzeum, było o wiele lepsze niż to, co robili ci, którzy mieli formalne uprawnienia. Ja myślę, że tu o to chodzi – o to, żeby usługodawca mógł, powiedziałbym, sformułować swoją usługę w sposób kompetentny, tak jak ją chce sformułować, a nie że ktoś zdał egzamin i… Tu chodzi tylko i wyłącznie o to. Trzeba jednak powiedzieć, że inny jest poziom niebezpieczeństwa w takich przestrzeniach, jakimi są przestrzenie górskie, nie tylko wysokogórskie. To jest powód różnicy… Ja mówię o sposobie analizy strony rządowej, także ministra sportu i turystyki, co nie znaczy, że nasze argumenty muszą być w pełni przez pana senatora podzielone, zwłaszcza jako fachowca od tych spraw.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Pan senator Piotr Zientarski zadaje pytanie.
Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Ministrze, nawiążę do pytania pana senatora Matusiewicza odnośnie do ewentualnego polecenia komornika z trzyletnim stażem do obrony w sprawie karnej. Ja zdecydowanie nie poleciłbym adwokata, który taką drogą się dostał… Ale teraz poważnie, Panie Ministrze. Uważam że to uzupełnienie art. 66 o wyrazy „wykonywały zawód komornika" absolutnie nie jest systemowe. Przede wszystkim komornicy nie muszą być prawnikami, a przecież pamiętam… W pierwszej kolejności musi to być osoba nieskazitelnego charakteru, musi mieć wykształcenie prawnicze. Dopiero później egzamin i zwolnienia z egzaminu… A tu mamy sytuację taką, że bronić jako adwokat może osoba, która nie ma wykształcenia prawniczego, podczas gdy radca prawny po ukończeniu aplikacji – nie mówię już o tym, że oczywiście musi być prawnikiem – nie ma takich uprawnień. Panie Ministrze, absolutnie wiem, że taka poprawka będzie zgłoszona. I ja zdecydowanie tutaj będę głosował za taką poprawką i za wyeliminowaniem tego uprawnienia. Pana stanowisko?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Bardzo dziękuję.
Ja chcę odtworzyć, czy na pewno prawidłowo potrafię uchwycić istotę pytania pana senatora. Mianowicie pierwsza uwaga jest związana z tym, że zawód komornika mogą wykonywać osoby, które nie mają wykształcenia prawniczego – tak jest.
(*Senator Piotr Zientarski*: Wykonują.)
Tak, wykonują. No więc dzisiaj już nie mogą.
(*Senator Piotr Zientarski*: Aha.)
Gdyby chciały rozpocząć pracę w tym zawodzie, to dzisiaj jest wymóg wykształcenia prawniczego i aplikacji.
(*Senator Piotr Zientarski*: Ale mogą przyjść i…)
Nie.
(*Senator Piotr Zientarski*: Ale na podstawie tego przepisu…)
Tak, ale tego przepisu nie można czytać, że tak powiem, samodzielnie – trzeba go czytać łącznie z zapisami o tym, kto może być adwokatem lub radcą prawnym. A adwokatem lub radcą prawnym może być tylko ten, kto ma wyższe wykształcenie prawnicze.
(*Senator Piotr Zientarski*: No właśnie…)
Tak więc tylko osoba, która wykonywała zawód komornika – to będzie wykładnia systemowa – będzie mogła…
(*Senator Piotr Zientarski*: To z tego nie wynika.)
(*Głos z sali*: Nie…)
Moim zdaniem wynika. Nie mam takiego problemu interpretacyjnego, ale to jest…
(*Senator Piotr Zientarski*: To jest wykładnia…)
To jest wykładnia przepisu, więc może być tak, że to pan senator ma rację w tym przypadku, a nie ja.
Jeżeli chodzi o radców prawnych, to w procedowanym w Sejmie, a obecnie już właściwie rozpatrzonym przez podkomisję Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach projekcie nowelizacji kodeksu postępowania karnego znajduje się regulacja, która przyznaje radcom prawnym, tym, którzy nie są zatrudnieni, uprawnienia do występowania w roli obrońcy w postępowaniu karnym. I to jest odpowiedź na pana drugie pytanie.
Odpowiedź na trzecie pytanie. Jeśli dobrze je rozumiem, to pytanie to jest związane z tym, że poprawka, o której pan mówi, sprowadzałaby się do tego, że osoba, która wykonywała przez trzy lata zawód komornika, nie byłaby automatycznie wpisywana na listę adwokatów lub radców prawnych, tak jak to jest dzisiaj…
(*Senator Piotr Zientarski*: Rozumiem, że zgodnie z ustawą przyjętą przez Sejm osoba, która wykonywała zawód komornika przez trzy lata, może być wpisana na listę adwokatów…)
Rozumiem. Ta propozycja, którą pan przedstawia i którą będzie zawierała poprawka, sprowadza się do tego, żeby osoba spełniająca te kryteria mogła przystąpić do egzaminu zawodowego czy też w ogóle nie mogła przystąpić do egzaminu zawodowego? Jeśli poprawka…
(*Senator Piotr Zientarski*: Chodzi o art. 66…)
Tak…
(*Senator Piotr Zientarski*: … który, przepraszam, mówi wyraźnie: wymogu odbycia aplikacji adwokackiej i złożenia egzaminu adwokackiego nie stosuje się do osób, które przez okres co najmniej trzech lat zajmowały stanowisko radcy lub starszego radcy Prokuratorii Generalnej – tak było do tej pory, a teraz dodalibyśmy słowa „albo wykonywały zawód komornika".)
Panie Senatorze, jeżeli ta poprawka sprowadzałaby się do tego, że osoby o takich cechach byłyby dopuszczone do egzaminu, to minister sprawiedliwości nie będzie stanowczo protestował przeciw niej.
(*Senator Piotr Zientarski*: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Grzegorz Wojciechowski zadaje pytanie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja wrócę jeszcze raz do kwestii geodetów, a właściwie do uprawnień osób pracujących w zawodzie geodety. Kiedy geodeta sporządza operat, to ten operat jest przyjmowany. I osoby akceptujące taki operat niekoniecznie muszą mieć odpowiednią wiedzę i kwalifikacje niezbędne do wykonywania tego zawodu. Moim zdaniem mimo wszystko wyższe kwalifikacje są oczekiwane od osoby, która wykonuje ten operat, niż od osoby, która ten operat akceptuje. A sam fakt akceptowania jest jakby dodatkową barierą sprawiającą, że ten operat geodezyjny będzie zrobiony poprawnie.

Druga sprawa, drugie pytanie, które chciałbym zadać, dotyczy kwestii, o której pan minister mówił, kwestii jakości świadczenia usług przez przedstawicieli deregulowanych zawodów. Czy w związku z tym nie jest konieczny jakiś mechanizm weryfikowania, sprawdzania, czy ich poziom nie zmienia się znacząco na niekorzyść? Bo może zaistnieć taka sytuacja, przykładem jest choćby wyrażona w poprzednim pytaniu troska pana senatora Zientarskiego. Czy zwłaszcza w przypadku zawodów, gdzie bardzo często pewne czynności są nieodwracalne, chociażby kwestie apelacji, kasacji itd., nie byłby wskazany jakiś mechanizm sprawdzania, weryfikowania? Tutaj ludzie ponoszą, mogą ponieść bardzo duże szkody. To na razie wszystko. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze! Moje kompetencje są ograniczone, co już można było zauważyć. Kto dokonuje zatwierdzenia operatu? Wydaje mi się, że jest to urzędnik państwowy, który funkcjonuje albo w biurze gminy, albo w określonym urzędzie, w urzędzie starosty. To jest odpowiedź na pytanie. W tym przypadku jest to kompetencja jednostki samorządu terytorialnego, która decyduje o tym, kto jest urzędnikiem zatwierdzającym operaty w jej imieniu. Może to być osoba zatrudniona i wskazana w tym urzędzie, osoba, która ukończyła technikum gastronomiczne, ale jest to odpowiedzialność starosty za to, czy te decyzje administracyjne są podejmowane w sposób zasadny. One są weryfikowalne. Dlatego nie nakłada się tego rodzaju obowiązków na urzędników państwowych, wskazując, kto ma być urzędnikiem państwowym wykonującym czynności w urzędzie organu jednostki samorządu terytorialnego.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, to jest ono bardzo precyzyjne i trafne, ale odpowiedź jest skomplikowana, bo to będzie różnie w przypadku różnych zawodów. Po pierwsze, jest tak, że minister sprawiedliwości w tej ustawie jest zobowiązany do dokonania takiego przeglądu ex post, to znaczy zbadania, co się stało dwa lata po wejściu w życie tej ustawy, i to do weryfikacji zarówno dostępu do wykonywania zawodu, rozwoju rynku, jak i do tego, co z tym rynkiem się dzieje. Będzie to robione w porozumieniu z ministrem gospodarki w zależności od tego, jakiej części będzie dotyczyło.

Po drugie, rzecz dotyczy tego… Pan senator powiedział o odpowiedzialności za bardzo trudne i ryzykowne dla jednostki decyzje, które są podejmowane przez przedstawiciela danego zawodu. Z tego, co rozumiem, to pytanie dotyczyło w szczególności zawodów prawniczych. To jest różnie. Samorząd zawodowy notariatu, izba posiada ogólne ubezpieczenie. Każdy notariusz ma obowiązek ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnoprawnej. Tak że tam niejako strukturalnie jest wymuszona procedura odpowiedzialności za błędy, również odpowiadania własnym majątkiem, jeżeli roszczenie będzie większe niż wykupione świadczenie zastępcze w ramach odpowiedzialności cywilnoprawnej.

Dodatkowo we wszystkich zawodach prawniczych jest procedura dyscyplinarna i nadzór samorządu nad wykonywaniem zawodu. On nie jest fikcyjny. Minister sprawiedliwości dokonuje wielu czynności związanych z pilnowaniem postępowania dyscyplinarnego, w tym często angażuje się w to, żeby wyroki sądów czy też postanowienia rzeczników były odmienne od tych, które zapadają, więc bardzo często prowadzimy do postępowania nawet przed Sądem Najwyższym. Na tym polega sens istnienia samorządu zawodowego, to on ma być nośnikiem gwarancji wykonywanych usług. Nie jest on w stanie zwolnić się z tego obowiązku nawet wtedy, gdy członkowie tego samorządu to bardzo duża liczba osób.

Problemem w Polsce jest poziom dostępności takiej usługi. W porównaniu z krajami Unii Europejskiej wciąż jest nieduży, bo jest on średnio o 1/3 mniejszy niż w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej. Oczywiście jest tak, że im więcej tego rodzaju osób na rynku, tym większe prawdopodobieństwo, że w tej populacji znajdzie się ktoś, kto będzie mniej kompetentny.

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

Innymi słowy, odpowiedź na pytanie, które zadał pan senator, kogo bym polecił, będzie taka sama: poleciłbym cztery nazwiska. Jeśli jednak polecam cztery nazwiska ze stu i cztery nazwiska z dwóch tysięcy, to oznacza, że większe ryzyko błędu czy większe niebezpieczeństwo jest w przypadku grupy tysiąca dziewięciuset dziewięćdziesięciu sześciu osób niż w przypadku grupy dziewięćdziesięciu sześciu osób. Nie ma jednak innego mechanizmu, który dopuszczałby możliwość podjęcia wykonywania zawodu zgodnego z wykształceniem oraz kontrolę wykonywania tego zawodu, jakości usług, niż wprowadzenie normalnych kryteriów oceny jakości usługi, jaka funkcjonuje.

Dzisiaj jest tak… Ja normalnie uczę na uczelni i uczę też – to znaczy uczyłem, bo od momentu, kiedy stałem się wiceministrem, już tego nie robię – prawa karnego na aplikacjach zawodowych. I mogę powiedzieć, że dla osób, które kończą aplikację i zdają egzamin, idea założenia własnej kancelarii, która będzie miała klientów, jest dzisiaj niemal nie do wykonania. Po prostu osoby zakładające kancelarie zamykają je w krótkim czasie, ponieważ nie mają klientów, którym mogłyby świadczyć usługi. Realnie dzisiaj ta usługa jest świadczona przez dołączanie do podmiotu istniejącego na rynku lub zakładanie podmiotu silnego, czyli powiązanego z osobami rozpoznawanymi na rynku. Praktyka nie wskazuje na to, że jako pośrednicy, adwokaci lub też radcowie prawni wykonujący działalność gospodarczą na własny rachunek pojawiają się na rynku osoby samodzielnie funkcjonujące, o niskich kwalifikacjach, a wykonujące usługi w jakimś szerokim zakresie. Obserwujemy raczej proces polegający na tym, że dane osoby uzyskują uprawnienia zawodowe, pozostają jednak w miejscach dotychczasowego zatrudnienia albo kierują się do miejsc, w których te kwalifikacje są dodatkowym atutem, ale nie są związane z wykonywanym zawodem.

Znowuż troszkę mojej osobistej historii. Jako dyrektor Biura Analiz Sejmowych przyjąłem do pracy kilku adwokatów, adwokatów z zawieszonym wykonywaniem zawodu, i radców prawnych. Zrobiłem to ze względu na to, że ich kwalifikacje w zakresie stosowania prawa były duże, wyższe niż normalnego magistra prawa, tak więc ich pomoc posłom w interpretacji przepisów prawa była wskazana. Czy byliby dobrzy jako pośrednicy, jako usługodawcy usługi zastępstwa procesowego? Nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć, bo widziałem ich tylko przy biurku. Tam byli bardzo dobrzy. Jednak ja sam – mając z powodu posiadanego stopnia naukowego uprawnienia do wpisu do każdego samorządu zawodowego – z pewnością nie zdecydowałbym się wpisać na listę notariuszy ani nie poszedłbym następnego dnia do sądu jako adwokat w sprawie karnej, mimo że na prawie karnym się znam. Najpierw musiałbym się tego nauczyć, a nauczyłbym się najprawdopodobniej od tych czterech nazwisk. To jest jednak kwestia osobistej odpowiedzialności, jest to też normalny mechanizm regulujący funkcjonowanie na rynku.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wojciechowski, bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Może wrócę do kwestii odpowiedzialności zawodowej, no, chociażby geodetów.

Oczywiście geodeta wykonuje pewne czynności i za to, co robi, ponosi odpowiedzialność zawodową, z jednym jednak wyjątkiem: kiedy geodeta jest powołany przez sąd na biegłego. Wtedy on odpowiedzialności zawodowej żadnej ponosić nie może, co wyjaśnili mi minister sprawiedliwości, prokurator generalny, w oświadczeniu, a także wyjaśniło mi to jeszcze kilku innych ministrów. Tak więc przy tych najbardziej trudnych, najbardziej złożonych czynnościach te osoby wykonują swoją pracę zawodową i są zupełnie pozbawione jakiejkolwiek odpowiedzialności za to, co robią. Nie wydaje mi się, Panie Ministrze, że dobra jest sytuacja, iż samorząd zawodowy nie ma prawa zweryfikować tego, co zrobił na przykład biegły geodeta, który przekazał do sądu, powiedzmy, operat rozgraniczeniowy. A więc, moim zdaniem, z tą odpowiedzialnością zawodową nie do końca jest tak, jak pan mówi. Czy pan minister mógłby to skomentować? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Ministrze… Przepraszam, jeszcze… Czy są jeszcze zgłoszenia do zadania pytania? Nie ma. To już ostatnie pytanie i ostatnia odpowiedź.

Proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Panie Senatorze, tym pytaniem trafia pan bardzo celnie w inną sprawę, która jest źródłem mojej bardzo głębokiej troski, ale to zupełnie nie jest kwestia deregulacji, to, o co pan zapytał, tak naprawdę nie jest kwestią związaną z wykonywaniem zawodu. Jest to problem związany z tym, kto może być biegłym, na

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

jakich zasadach biegły będzie powoływany i w jaki sposób będzie odpowiadał za czynności, które wykonuje jako biegły sądowy. Moje doświadczenie z zakresu funkcjonowania rozwiązań dotyczących biegłych i praktyki funkcjonowania biegłych jest bardzo negatywne. Dotyczy to nie tylko geodetów… nawet nie tyle geodetów, dotyczy to w szczególności specjalistów od pisma i specjalistów biegłych rewidentów. Nie tu leży rozwiązanie, rozwiązanie nie leży tutaj, rozwiązanie leży w nowej regulacji dotyczącej funkcjonowania biegłych, nad którą pracuję w ministerstwie, a która będzie wprowadzała określone zasady, w tym także zasady deontologiczne, odpowiedzialność za przekraczanie swoich uprawień. Proszę zwrócić uwagę na to, że tego niebezpieczeństwa nie ma w przypadku geodetów. Ale są tacy biegli, którzy wypowiadają się z przekroczeniem swoich uprawień, na przykład wypowiadają się o kwalifikacji prawnej, co jest domeną sądu, i w dużej mierze wiążą sąd – taka jest praktyka – swoim rozstrzygnięciem w zakresie, w którym jest to władza sądu i wyłączna kompetencja sądu. To są poważniejsze problemy, jeżeli chodzi o odpowiedzialność zawodową, w wykonywaniu zawodów takich jak geodeta, który jest biegłym sądowym. Ale akurat tutaj geodeta jest jednym z najmniej niebezpiecznych biegłych, najmniej szkodliwych biegłych w postępowaniu sądowym. Myślę, że na to pytanie… Wyraźnie odpowiadam: nie tu jest miejsce na rozwiązanie problemu związanego z tym pytaniem, które pan celnie kieruje w moją stronę.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Panie Ministrze, to nie było ostatnie pytanie i nie ostatnia odpowiedź.

Pan senator Piotr Zientarski i później jeszcze raz pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Ministrze, ja wracam do pytania pana profesora Ciocha, oczywiście w bardzo wąskim zakresie. Mianowicie interesuje mnie, czy w toku postępowania sejmowego, czy też na etapie rządowym zasięgano opinii konstytucjonalistów. Pan senator Cioch przywołał opinię pana profesora Chmaja. Notabene, Senat wielokrotnie opierał się na opiniach pana profesora i były to opinie bardzo trafne, broniły się w Trybunale Konstytucyjnym, dlatego też nie mogę przejść zupełnie obojętnie wobec tego problemu.

Stąd pytanie. Opinia jest. Czy ta opinia była znana? Czy badaliście ten problem pod względem konstytucyjności wcześniej, w Sejmie? Jeśli tak, to kto taką opinię sporządzał?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Panie Przewodniczący, ja muszę powiedzieć, że często jestem w sporze z kolegą Markiem Chmajem. Wyniki w tym sporze mamy dość zbilansowane, więc…

(*Senator Piotr Zientarski*: Ja mówię o naszych doświadczeniach.)

Tak, tak, oczywiście, ja się uśmiecham w związku z tym wspomnieniem pana profesora Marka Chmaja.

Cały zabieg deregulacyjny został poprzedzony analizą konstytucyjną. Zresztą moja dzisiejsza wypowiedź jakby referowała…

(*Senator Piotr Zientarski*: Czy mógłby pan podać nazwisko konstytucjonalisty? Kto taką opinię sporządził? Jakiś autorytet?)

Nie mamy jednej opinii, która została sporządzona na zamówienie ministra sprawiedliwości, natomiast dokonaliśmy, w konsultacji z osobami, które mają charakter osób autorytatywnych, analizy kierunku rozumowania związanego z konkretnymi rozstrzygnięciami. Za zasięganie opinii w trakcie procesu legislacyjnego w Sejmie odpowiada przewodniczący komisji. O ile wiem, żadna opinia o zgodności z konstytucją tych rozwiązań nie została sporządzona. To jest taka odpowiedź, której potrafię panu udzielić.

(*Senator Piotr Zientarski*: A my mamy opinię, że jest to zgodne z konstytucją, stąd też moje pytania i wątpliwości. Co do tych zawodów akurat, bo to przecież nie wszystkich dotyczy, chyba pośredników, nie pamiętam kogo… Bo akurat komisja…)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Ale, Panie Senatorze, to… Panie Senatorze, było pytanie, była odpowiedź…

(*Senator Piotr Zientarski*: …nie zajmowała się tymi…)

…a teraz to już jest wymiana zdań, konwersacja.

(*Senator Piotr Zientarski*: Tak, przepraszam bardzo.)

Czy jeszcze jakieś pytanie?

(*Senator Piotr Zientarski*: Nie, dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pozwolę sobie nie zgodzić się z panem ministrem

(senator G. Wojciechowski)

w kwestii oceny biegłych, bo też byłem biegłym sądowym i wydałem ponad tysiąc opinii dla sądów. Opinia pana ministra jest negatywna, moja jest bardzo negatywna i na tym polega różnica. Nie wiem, czy jest ona bardzo istotna, ale być może jest. Ale nie w tym tkwi, moim zdaniem, główny problem.

Skoro już jesteśmy przy tym, to powiem, że jest też kwestia – i ona też dotyczy pewnej odpowiedzialności zawodowej, a może pewnej etyki zawodowej – zadawania pytań przez sąd. Pytania zadane przez sąd bardzo często wychodzą poza samą materię zawodową, geodetom są zadawane pytania, gdzie powinna przebiegać granica, a innym biegłym, kto spowodował wypadek albo ile powinna wynosić spłata itd., itd. Bardzo często opinia biegłego w tym zakresie, z uwagi na pytanie sądu, wykracza poza zakres jego kompetencji zawodowych. Trudno jest mi powiedzieć w tej chwili, czy jest to naruszenie pewnej etyki zawodowej, czy też nie, ale prosiłbym pana ministra o dosłownie jedno zdanie komentarza w tym zakresie. Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Ja ze względu na szacunek dla Izby zachowuję się w sposób powściągliwy, stąd mówię: negatywny. Mam różne doświadczenia: i dobre, i bardzo negatywne, a nawet bardzo, bardzo negatywne. Problem, który pan zasygnalizował, związany z zadawaniem pytań, jest bardzo złożony.

Pytanie o to, kto spowodował wypadek, może mieć dwie warstwy. Może być pytaniem o rekonstrukcję przebiegu przyczynowego i wtedy nie ma problemu, bo to jest pytanie do specjalisty z tego zakresu. Ale może też być pytaniem, które zawiera w sobie wątpliwość co do powiązania normatywnego, czyli dotyczyć tak zwanego obiektywnego przypisania skutku. I to oczywiście nie jest pytanie do biegłego, bo to jest właściwość sądu.

Problem polega na tym, że sąd ma prawo do przeprowadzenia dowodu; to też się trochę zmieni w postępowaniu karnym w związku z nowelizacją. Ale dzisiaj jest tak, że sąd przeprowadza dowód, dopuszcza go często z własnej inicjatywy, i pyta źródło osobowe, w tym wypadku biegłego, o wszystkie te rzeczy, które są dla niego ważne, żeby wyjaśnić sprawę i dojść do prawdy materialnej w procesie karnym. W procesie cywilnym to wygląda nieco inaczej, ale mimo wszystko sąd wciąż potrafi… W dzisiejszym procesie, prowadzonym według nowej procedury cywilnej tak naprawdę sąd powinien działać na dokumencie, nie powinien robić dużego przesłuchania biegłego; chodzi tu o najnowszą nowelizację kodeksu postępowania cywilnego.

I z rozmów z kolegami z Sądu Najwyższego, akurat z Izby Karnej – ten problem ostatnim razem podczas pisania przepisów do jednej z nowelizacji jakoś szczególnie zaistniał w mojej percepcji – wynika, że w Sądzie Najwyższym, w Izbie Karnej pojawiła się taka… To znaczy coraz większą uwagę zwraca się na to, w jaki sposób sąd dokonał oceny dowodu z opinii biegłego. I dość stanowczo ingeruje się w te orzeczenia, w których sąd ewidentnie nie dokonał własnej analizy w zakresie właściwym dla swojej kompetencji, ale oparł się na rozstrzygnięciu biegłego, czyli dał mu wiarę na przykład w zakresie kwalifikacji prawnej. Bo nie ma innej drogi, żeby dokonać korekty tego rozwiązania. I to działanie Sądu Najwyższego − w mojej ocenie − wydaje się bardzo zasadne.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Nie ma więcej pytań. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Jackowskiego.

Tak, już, bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Z uwagą przysłuchiwałem się długiej serii pytań, które były kierowane do pana ministra. Teraz, w uzupełnieniu tego mojego pytania czy też serii pytań, które miałem okazję panu ministrowi zadać – uzyskałem na nie odpowiedź, za którą dziękuję – chciałbym zwrócić uwagę na parę niebezpieczeństw związanych z niewyważeniem odpowiednim proporcji w zakresie proponowanej deregulacji.

Otóż jeśliby się naprawdę wczytać we wszystkie zapisy, to okazałoby się – i pan minister pośrednio to przyznał – że właściwie ten projekt, który był przedłożony przez rząd w Sejmie, to był zupełnie inny projekt niż ustawa, która z Sejmu wyszła. Ja bym nie chciał omawiać teraz całego procesu legislacyjnego, ale chciałbym zwrócić tu uwagę, że jeżeli chodzi o zawody związane z nieruchomościami, a myślę tu szczególnie o zawodzie zarządcy i pośrednika – w moim wystąpieniu na tych dwóch zawodach bym się skoncentrował, bo znam tę problematykę – to w ustawie mamy do czynienia bardziej z dereglamentacją niż deregulacją. I właściwie jeśliby się wczytać literalnie w zapisy, które są przedstawiane w tej chwili, to można by odnieść wrażenie, że każdy, kto ukończył osiemnasty rok życia, a więc może być karany w zakresie pewnych przestępstw, może podjąć się zarzą-

(senator J.M. Jackowski)

dzania nieruchomościami w każdym zakresie, czyli zarówno w przypadku nieruchomości lokalowych, na przykład dla wspólnot mieszkaniowych, jak i w przypadku nieruchomości komercyjnych, nieruchomości przeznaczonych na cele publiczne, takich jak hale widowiskowe, hale sportowe. I taka osoba może to robić – ja mówię o teoretycznym aspekcie, o tym, co wynika z zapisów, jeśliby się w nie wczytać – na podstawie umowy ustnej z właścicielem nieruchomości czy z władającym daną nieruchomością. No i może to robić w sposób nieprawidłowy. A przecież wiemy, że dzisiejsza rzeczywistość jest taka, że każda nieruchomość musi podlegać okresowym przeglądom instalacji elektrycznej, sanitarnej, w tym kominowej, gazowej, jeżeli takowa istnieje, zostały również zaostrzone przepisy na przykład w zakresie śniegu zalegającego na dachu. To jest między innymi pokłosie tragicznej katastrofy z bodajże 26 stycznia – o ile dobrze pamiętam datę – 2006 r. w hali katowickiej, w której zginęło pięćdziesiąt kilka osób. Doszło do tego w wyniku całego procesu nieprawidłowości – od etapu projektowania po zarządzanie tą nieruchomością – i ta sprawa wywołała wówczas ogromną debatę na te tematy, wskutek czego zostały zaostrzone przepisy, zwłaszcza te w zakresie zwiększenia bezpieczeństwa. A więc my nie mówimy tu o zawodzie typu sprzedawca sznurowadeł – mówię to z całym szacunkiem, bo mam oczywiście szacunek dla każdego zawodu – czy o jakimś innym zawodzie, który nawet źle wykonywany nie prowadzi do takich skutków, jakie szczególnie w tych dwóch zakresach mogą się pojawić.

Teraz sprawa pośrednika. Tak samo pośrednikiem może być każdy. W obecnej regulacji na pośredniku ciąży obowiązek poznania akt związanych z daną nieruchomością, rzetelnego wykonania swoich powinności. W związku z tym osoba, która chce nabyć czy zbyć nieruchomość i zwraca się do pośrednika, ma prawo – i w świetle obecnej regulacji jest to w jakiś sposób gwarantowane – do uzyskania rzetelnego i bezpiecznego wykonania tej usługi. Wiele osób korzysta z usług pośrednika i nie uczestniczy w obrocie bezpośrednim, dlatego że ceni sobie bezpieczeństwo, a często w grę wchodzi dorobek całego życia danej osoby bądź kilku pokoleń z jej rodziny, bo przecież nieruchomości to nie jest towar, powiedzmy, codziennego użytku, o niskiej wartości. Wiemy, jakie są ceny nieruchomości, mimo kryzysu one nadal są w Polsce wysokie.

Standardy wykonywania obu tych zawodów mają więc istotne znaczenie dla zaufania obywateli w stosunku do państwa. Powstały w wyniku – nie będę opowiadał pod kątem historycznym – wzorowania się przede wszystkim na rozwiązaniach brytyjskich i amerykańskich. Twórcy ustawy z 1997 r. czy zapisów w ustawie o gospodarowaniu nieruchomościami dotyczących tych zawodów po prostu wzorowali się na rozwiązaniach przyjętych w krajach, które są absolutnie wolnorynkowe, i krajach, w których obrót nieruchomościami jest fundamentem wolności gospodarczych i wszelkiego działania w tym zakresie. Wypraktykowano te wzory, i lepiej, gorzej, to po prostu funkcjonowało.

Ja rozumiem ducha deregulacji, rozumiem, że jest cała seria zawodów, które w wyniku zaszłości historycznych, w wyniku działania korporacji zawodowych różnych branż w niektórych sprawach obrosły już takimi obwarowaniami, że właściwie wejście do zawodu albo jest dziedziczne, albo wymaga jakichś szczególnych działań, czasami może – nie chcę tego mówić o jakiejś konkretnej grupie – powiedziałbym, pozamerytorycznych. W ten sposób można wejść do grupy zawodowej, co wiąże się z prestiżem i określonymi profitami finansowymi.

Ja w tym zakresie absolutnie nie podejmuję się polemiki i dyskusji, uważam, że ten kierunek jest jak najbardziej słuszny. Dlatego cieszę się, że pan minister przychyla się do takiego oto toku rozumowania, żeby przy okazji wprowadzania tej ustawy nie doprowadzać do wylewania dziecka z kąpielą, to znaczy do tego, że pod hasłem deregulacji zlikwidowano by zapisy dające pewne standardy bezpieczeństwa obywatelom, uczestnikom rynku, i sprawiające, że obywatel będzie miał zaufanie do przedstawicieli tych zawodów i przekonanie, że działają w sposób właściwy. A również żeby obywatele… a ja przypomnę, że Polska jest jednym z trzech bodaj krajów w Europie, w których jest najwięcej nominalnych właścicieli nieruchomości, ponad połowa Polaków jest właścicielami bądź współwłaścicielami jakiejś nieruchomości bądź rolnej, bądź użytkowej, bądź mieszkaniowej. To jest swoisty fenomen, ponieważ w takich krajach jak Francja właścicieli jest 20%. Tak więc to nie dotyczy wąskiej grupy ludzi superzamożnych. Często ludzie o bardzo skromnych dochodach czy to w wyniku uwłaszczenia się na zasobie komunalnym lub zakładowym, czy przez przekształcenia spółdzielcze dochodzili do tytułu własności i dzisiaj są właścicielami. Oni po prostu mają prawo mieć poczucie bezpieczeństwa. Mało tego, przecież jest grupa lokatorów, którzy w zasobach czy komunalnych, czy innych, czy na wolnym rynku, czy w jakiejkolwiek innej formie, na zasadach najmu na czas nieoznaczony lub najmu okazjonalnego, po prostu korzystają z nieruchomości. Również oni mają prawo jako mieszkańcy, jako lokatorzy mieć poczucie bezpieczeństwa.

Dlatego mnie osobiście bardzo zaniepokoiło skreślenie dwóch, moim zdaniem, fundamentalnych i podstawowych wymogów dotyczących tych zawodów. Chodzi o odejście od obligatoryjnego ubezpie-

(senator J.M. Jackowski)

czenia od odpowiedzialności cywilnej, którego na mocy obecnie obowiązujących regulacji zarówno pośrednik, jak i zarządca nieruchomości winien dokonać. To jest gwarancja dochodzenia ewentualnych roszczeń w razie złego wykonywania usług czy, nie daj Boże, doprowadzenia do jakiejś dramatycznej sytuacji. Druga sprawa to obowiązek dochowania formy pisemnej zawierania usługi – i tu postaram się wyrazić precyzyjnie – mianowicie nie wykonywania zawodu zarządcy, bo ta ustawa go likwiduje, ale wykonywania czynności związanych z zarządem czy wykonywania czynności, powiedzmy tak roboczo, związanych z pośrednictwem.

Z tego powodu ośmielam się przedłożyć Wysokiej Izbie poprawki, które powodowałyby, że skreślając art. 187–190, zostawilibyśmy obowiązek dochowania trybu pisemnego przy wykonywaniu czynności w zakresie zarządu bądź pośrednictwa oraz konieczność obligatoryjnego ubezpieczenia się. Moje poprawki nie ingerują w filozofię ustawy, chciałbym to podkreślić, żeby nie były traktowane jako przywrócenie tego, co w pracach sejmowych czy w pierwotnym przedłożeniu zostało zniesione.

Takie poprawki składam i chciałbym prosić Wysoką Izbę o ich pozytywne zaopiniowanie, to znaczy przegłosowanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcąc wyrazić opinię o rządowym projekcie deregulującym, zmieniającym, że tak powiem, życie wielu zawodów w Polsce, stoję przed takim oto problemem, że przedstawiona przez rząd ustawa zawiera w sobie wiele wątków. Bezsprzeczne są te, które nawiązują do oczekiwań obywateli – może raczej konsumentów czy klientów – że państwo, rozumiane jako sprawiedliwość tu, na Ziemi, wyruguje z ich życia powszechnego, niemalże codziennego, te sprawy, które kładą się cieniem w postaci monopolizacji, przepływów w otwartej Europie, dalej: widocznych śladów korporacjonizmu czy nawet naruszeń prawa.

Rząd w tym szerokim projekcie pomieścił jednakże wątki oczywiste, wobec których, jak myślę, jest akceptacja, ale nie ustrzegł się też wpływów ideologicznych. Miało to miejsce podczas obrad komisji i niekoniecznie było sygnalizowane przez przedstawicieli rządu, którzy byli w tych sprawach dość oględni. Uczestniczący w nich posłowie wyraźnie wskazywali, gdy byli pytani o efekty tej deregulacji, że tak naprawdę przeszkadza im istnienie państwa. Ba, doprowadzali wręcz do takiej antynomii, że państwo, a zwłaszcza państwo sprawiedliwe, które usiłuje przy pomocy swoich instrumentów wprowadzać sprawiedliwość… Traktowali to wyłącznie jako natrętną kontrolę, jako swoistą próbę budowy państwa, które ingeruje w życie gospodarcze. Trzeba przyznać, że ci posłowie – rząd zresztą też – są niezwykle odważni, że w czasie, gdy neoliberalne bądź liberalne doktryny padły właśnie na skutek braku kontroli państwa, a właściwie na skutek spełniania przez państwo funkcji strażnika… Przecież w gruncie rzeczy, o czym przekonaliśmy się na przykład podczas afery Amber Gold, państwo było i jest tylko jak straż pożarna gasząca zgliszcza. A głosi się potrzebę rezygnacji państwa z jego funkcji regulacyjnych.

Zagrożenie jest o tyle ważne, że chodzi o czasy kryzysu, kiedy dwie strony, a więc zarówno klienci, jak ci, którzy świadczą usługi na rynku, oczekują bezpieczeństwa. W momencie wzmożonej aktywności konsumentów i producentów, osób świadczących usługi… W części ideologicznej zauważa się dążenie do przeprowadzenia deregulacji za wszelką cenę, a to, najogólniej rzecz biorąc – chociaż, przyznajmy uczciwie, że nie we wszystkich przypadkach – zmierza do degradacji zawodów. I jest to interpretowane odwrotnie, czyli jako próba wywierania nacisku ze względu na grupy wpływów, grupy interesów. Oczywiste jest to, że ci wszyscy, którzy nie sprostali wymaganiom rynku w zakresie doskonalenia się na nim, oczekują, że zobowiązania wynikające z poziomu wiedzy i umiejętności będą degradowane. Rząd niestety, jak myślę, z przyczyn ideologicznych temu sprzyja, podczas gdy tendencje na świecie są odwrotne – rynek jest coraz bardziej kompetentny i wymaga coraz większej fachowości. Przykładowy przewodnik to nie jest przewodnik, który oprowadza jedną wycieczkę na miesiąc. Intensywność procesu wynosi czasem kilkaset osób, którym może on przekazać niewłaściwą wiedzę. Dodajmy, że chodzi o wiedzę, którą przekazuje młodzieży, a więc tym, którzy patrzą na przewodnika jako na autorytet. Nie chcę skupiać się na problemie przewodnika, o którym zresztą najwięcej dyskutowano na posiedzeniu komisji. Nie chcę tym bardziej całkowicie podważać idei deregulacji, jeżeli chodzi o zawód przewodnika, jednakże należy pozostawić tu wysokie wymagania.

Niezrozumiałe jest dla mnie obniżenie wymagań, jeśli chodzi o wykształcenie. Przecież Polska szczyci się jednym z najwyższych wskaźników skolaryzacji w zakresie szkolnictwa zawodowego, a powiedzmy szczerze: można sobie to wykształcenie załatwić na telefon. Nie wiem, skąd takie intensywne dążenie rządu do tego, żeby nawet to wymaganie obniżyć

(senator J. Rulewski)

i w przypadku wielu deregulowanych zawodów zredukować je do wykształcenia średniego. Jednakże starania, czynione chociażby przez telefon, i obowiązek zdania egzaminu czy napisania pracy zmusza do wykazania jakichś ambicji. Podobnie jest ze zjawiskiem stażu. Nie wiem, czy ja czytam inne gazety, czy żyję w innym kraju. Otóż dziś problem bezrobocia – mówimy o tych bezrobotnych, dla których są oferty pracy – wynika z faktu, że nie można zatrudniać młodzieży ze względu na brak stażu, a my właśnie idziemy w tę stronę, żeby te staże ograniczać.

Szanowne Panie i Panowie Senatorowie, tak się dzieje, że obserwuję rynek pracy. Struktura rynku pracy w Polsce, struktura przedsiębiorstw oparta jest na bardzo małych przedsiębiorstwach, bardzo małych podmiotach gospodarczych, w których pracę trzeba podjąć natychmiast, użyteczną pracę, a nie tylko odbywać staże. Dlatego niejako słuszne jest dążenie rządu do tego, żeby z tym stażem startować już w momencie uzyskania dyplomu czy też jakiegoś uprawnienia, niemniej jednak nie uważam, aby uzasadnione było redukowanie stażu do pozycji czysto matematycznych.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

Kolejną próbą ideologicznego degradowania pozycji zawodu jest likwidowanie egzaminów, w jednym przypadku testowych, co do tego była pełna zgoda, ale i innych egzaminów. Otóż zawód ma swoją konotację historyczną i powstał w kontekście samodoskonalenia się. Samodoskonalenie, jak państwo pamiętacie choćby z historii, było związane nie tylko z chęcią uzyskania tytułu zawodowego, ale polegało na wykonaniu pracy zawodowej, na wniesieniu własnej inicjatywy, wręcz na pobiciu mistrza. W tych procesach deregulacyjnych nie widzę tendencji, aby obywatele czy też, tak to nazwę, zawodowcy, byli zmuszani, przymuszani czy motywowani do zwiększenia aktywności w kierunku osiągnięcia doskonałości. Życie gospodarcze w Polsce pokazuje, pewna ostatnia wypowiedź, wręcz dramatyczna, też pokazuje, że nie jesteśmy nikomu potrzebni na rynkach Europy, bo nic nie potrafimy, niewiele umiemy. To się obserwuje, to pokazuje spadek zapotrzebowania na polską siłę roboczą. A więc polski hydraulik nie zwyciężył w Europie, był przejawem pewnego renesansu, jednakże krótka inwazja się zakończyła. Tak, ja pozwolę sobie…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Dobrze.)

Zatem te działania traktuję negatywnie.

Panie Marszałku, mam jeszcze taką prośbę. Czy mogę wkomponować tu te pięć minut? Czy nie będzie to nadmierne naruszenie regulaminu?

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Z racji przyjaznych stosunków bydgosko-toruńskich…)

Ale i przyjaznego nastawienia do tej koncepcji, w której usiłuję znaleźć pozytywne motywy.

Co jednakże zaskakuje w tej propozycji? Gdyby nawet przyjąć te procesy deregulacyjne, znaleźć dla nich słońce, przyjazną atmosferę, to jednak zaskakuje brak mechanizmów kontrolnych wobec tych procesów. Są dwie szkoły. Jedna to oczywiście kontynentalna, która zakłada, że samorządy, obowiązkowo tworzone samorządy kontrolują procesy, tak jest w Europie i to zdaje egzamin, zwłaszcza w państwach północy, druga to szkoła anglosaska, gdzie silne korporacje, dodajmy, że o silniejszych skutkach działania niż u nas sądy, powodują, że te procesy są kontrolowane, monitorowane. W państwa ustaleniach, w rządowych ustaleniach nie ma na ten temat wzmianki, z wyjątkiem jednej, tej, że rząd co dwa lata będzie przekazywał informacje. A, jak powiedziałem, działania na rynku podejmowane są co godzinę, co minutę i nie zadowala odbiorców fakt, że za dwa lata uzyskają informację o tym, czy to coś działało dobrze, czy źle.

Zmierzam już do propozycji, która jednakże nie zostanie… Może podczas dalszych prac rządu, może po tych dwóch latach, po tej informacji. Jeśli jest prawdą, że rząd czerpał motywację z art. 65 konstytucji o swobodzie wykonywania zawodu, tak trzeba przyjąć, to jednak zapomniał o tym, że jest art. 76, w którym to państwo zobowiązuje się do ochrony klienta, konsumenta, nie tylko w zakresie bezpieczeństwa czy zdrowia, lecz także nieuczciwych praktyk. A tu one z tych przepisów niejako przebijają.

Ja uważam, że gdyby dobrze interpretować art. 65 konstytucji, to zgoda na deregulację, ale też zgoda na dobrowolne samodoskonalenie się tych ludzi, którzy chcą uzyskać wyższe stopnie wiedzy i umiejętności. A rząd w ustawie nie wprowadził takiego zapisu, że jeśli ktoś dobrowolnie chce uzyskać licencję, wyższe uprawnienia, lepszą opinię odpowiednio oznakowaną – a to ma miejsce w krajach anglosaskich – to taką możliwość ma. Tymczasem ustawa bezpośrednio tego nie zabrania, ale też nie stwarza przesłanek ustawowych do uzyskania licencji. Wręcz gasi te procesy, co powoduje, że ludzie, którzy zechcą realizować swoje ambicje i poprawić swoją sytuację materialną, bo temu to służy, będą w gruncie rzeczy pariasami Europy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę pana senatora Pocieja o zabranie głosu.

Senator Aleksander Pociej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja też chciałbym powiedzieć parę słów na temat przedłożenia rządowego.

(senator A. Pociej)

Mam taką pierwszą uwagę: wydaje mi się, że państwo nie zachowujecie się jak Ministerstwo Sprawiedliwości, tylko daliście nam tutaj groch z kapustą. Połączenie w jednej ustawie zawodów tak dalekich… Naprawdę nie wiem, co to miało na celu, jaki był powód tego, żeby połączyć tak zupełnie różne zawody w jednej propozycji ustawy. Mamy tutaj do czynienia z zawodami wyjątkowo, że tak powiem, wrażliwymi, jak notariusz, komornik, zarządca nieruchomości, rzeczoznawca, a z drugiej strony również z takimi, jak lider klubu pracy, doradca czy bibliotekarz. I w jaki sposób mamy na ten temat odpowiedzialnie debatować?

Czy nie jest rolą Ministerstwa Sprawiedliwości doprowadzenie do tego, żeby zawody zaufania publicznego – będę tutaj mówił również o zawodzie adwokata i zawodzie radcy prawnego – które tworzą pewną wspólną konstrukcję, które stanowią pewnego rodzaju naczynia połączone w konstrukcji wymiaru sprawiedliwości, uczynić przedmiotem osobnej debaty, tak abyśmy ja i również obywatele mieli poczucie, że mamy do czynienia z całościowym przemyśleniem sprawy? Dzisiaj, po tym, jak wysłuchałem pana ministra, jego tłumaczenia odnośnie do tego, że przez chwilę była propozycja dotycząca asesury, przez chwilę był ten notariusz na próbę, teraz będzie zastępca notariusza, ja nie mam takiego przeświadczenia, że dokonaliście państwo w ministerstwie odpowiedzialnej, całościowej analizy tego, jakie będą skutki tych zmian. Nie chcę mówić o zawodzie adwokata, żeby nie narazić się na zarzut, że mówię o czymś, co mnie dotyczy bezpośrednio, więc tylko delikatnie zaznaczę, że jeśli mowa o tym odejściu w przypadku zawodów zaufania publicznego – o którym od lat słychać ze strony ministerstwa – od pewnych kwalifikacji psychicznych czy moralnych i od pewnej odpowiedzialności oraz oceny, jakiego człowieka dopuszczamy do tego zawodu, to już klub PiS przed kilkoma dniami odczuł tego skutki. Bo właśnie ważne jest, kogo dopuszcza się do zawodu adwokata, tak żeby nie płacić ludziom, którzy mają w tym zakresie pewne problemy. Ale to są tylko i wyłącznie pojedyncze sprawy i oczywiście można powiedzieć tak, jak tutaj mówił nam pan minister: no, trzeba było uważać, kogo się poleca. Tylko czy my zawsze uważamy, że to będzie wystarczające dla ochrony obywatela?

Mówił tutaj pan senator Jackowski, z którym prawie nigdy się nie zgadzam, o zawodzie zarządcy nieruchomości i tylko w tym zakresie zwrócił państwa uwagę na to, jakie nieszczęścia – których nie zauważyliście, tak że dopiero Senat musi to poprawiać – mogą wynikać z tego, że wypuściliście te zabezpieczenia… No to ja chcę dodać, że teraz, jeżeli weźmiemy ludzi z trzech zderegulowanych zawodów, czyli notariusza, zarządcę i rzeczoznawcę, i jeżeli oni dobrze się postarają, to nikt w tej sali ani żaden obywatel nie będzie pewny dnia ani godziny i każdy z nas w majestacie prawa będzie mógł zostać ograbiony z dorobku całego życia.

I jeżeli istnieją, tak jak w Niemczech i w całej Europie… Bo pomiędzy żarty włożę argument pana ministra dotyczący tego, jak wygląda notariat w Stanach Zjednoczonych, dlatego że tam jest zupełnie inny system, w związku z czym nie wiem, na pożytek czego było porównywanie tych dwóch rozwiązań – przecież jesteśmy tu, w Europie. Tak więc w większości krajów przyjmuje się, że jest zabezpieczenie i pewien dodatkowy, że tak powiem, zwornik dla obywatela w postaci tego, że taki zawód nie jest dla każdego, i w postaci tego, że notariusz – i będę się upierał, że to jest największy problem – musi mieć zabezpieczenie majątkowe, musi tak samo mieć coś do stracenia. Bo właśnie to, jak również sprawdzenie tego człowieka oraz nieszczęście, jakim może być dla niego wydalenie z tego zawodu, są olbrzymim pozaprawnym, faktycznym zabezpieczeniem pewności obrotu gospodarczego.

Powoływał się tutaj pan minister na zapisy konstytucji. Ale w konstytucji – ja ją czytam trochę inaczej – w art. 31 jest właśnie dopuszczone ograniczenie ze względu na ważny interes kraju, ze względu na bezpieczeństwo i na interes obywateli. I teraz takie doktrynerskie podejście… Są na świecie dwa modele: jeden to właśnie ten amerykański, a drugi to ten z dużą reglamentacją. Czyli co? Weszliśmy do środka i teraz my, ministerstwo, określimy, gdzie jest ta granica – tak? No bo mówi pan minister, że mają być jakieś ograniczenia, ale zupełnie inne niż dzisiaj. A ja pytam, dlaczego ministerstwo wyznacza nam te granice i dlaczego one mają być akurat w tym miejscu.

Nie jest nam wszystko jedno, proszę państwa, kto i w jakich okolicznościach spisze testament, jeżeli nasi rodzice mają początki Alzheimera. I nie jest nam obojętne, kiedy idzie się do notariusza, wtedy, jestem tego pewien… Zresztą może nie ja, tylko obywatel, który nie zna prawa, jest pewien, że tamten człowiek ma wpisane w zawód, że ma stać pośrodku, on jest dla niego gwarantem. Państwo z niego chcecie zrobić człowieka, który będzie ponosił odpowiedzialność trochę taką jak sklepikarz. No bo będzie ponosił odpowiedzialność karną i będzie ponosił odpowiedzialność gospodarczą, wszystkie pozostałe elementy tego zabezpieczenia są wyjęte, nic nie jest z powrotem dane. Nie ma równowagi pomiędzy tym, co z bezpieczeństwa zabieramy, a innymi elementami, które miałyby zabezpieczyć tę powstałą lukę. Nie mam wrażenia, żebyśmy tutaj mieli do czynienia z przemyślaną zmianą pewnego systemu. Mamy do czynienia tutaj z czymś takim, że podchodzimy do muru, wyjmujemy cegłę tu, tu i tu… Tylko o ile

(senator A. Pociej)

wyjmujecie tę cegłę jakby z zawodów, które są niezależne i które nie wpływają na inne, o tyle możecie zepsuć albo zreperować tylko tę jedną profesję. Ale jeżeli z budowli, jaką jest wymiar sprawiedliwości, powyjmujcie dwadzieścia cegieł, to uważajcie, żeby cały ten budyneczek nam na głowę nie spadł.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Panie Senatorze , czas…)

Ja jestem z Warszawy. Czy mogę też pięć minut? Dziękuję serdecznie. Już kończę.

Ja mówiłem o tym, że komornik jest sprywatyzowanym urzędnikiem państwowym, w związku z czym powinniście państwo do komorników podejść zupełnie inaczej. Mówię o filozofii… Bo to, czy prezentujecie taką, czy inną filozofię, to jest wasza sprawa, ale nie powinniście do tego zawodu przykładać takiej samej miary, co do zawodu rzeczoznawcy. To są sprawy dotyczące majątku każdego Polaka. I nie znajduję – jeszcze raz wracam do tego, od czego zacząłem swoją wypowiedź – niestety takiej refleksji, której oczekiwałem, mianowicie, że ministerstwo w związku z deregulacją będzie jednocześnie myślało o całości zawodów prawniczych i o kształcie tego, jak będzie wyglądał wymiar sprawiedliwości po wprowadzeniu tych zmian, i jakie niebezpieczeństwa te zmiany dla obywatela niosą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę panią senator…

(*Głos z sali*: Pan minister jeszcze chciałby zabrać głos, chciałby odpowiedzieć.)

Panie Ministrze, będzie pan miał jeszcze okazję zabrać głos na końcu. Proszę się przygotować.

Pani senator Andżelika Możdżanowska… Chyba że pan czuje nieprzepartą i nieodpartą potrzebę zabrania głosu w tej chwili.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski*: Takich odczuć nie mam.)

Senator Andżelika Możdżanowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Jestem ostatnią osobą, która wyznaje zasadę, że trzeba coś blokować. Uważam, że trzeba jak najbardziej stosować zasady wolności gospodarczej. Mając w ręku tę ustawę deregulacyjną, stoję przed niezwykle trudnym zadaniem, bowiem uważam, że to jest jeden z najbardziej skomplikowanych aktów legislacyjnych w bieżącej kadencji. Proponowane zmiany obowiązującego porządku prawnego zawarte w rządowym projekcie ustawy deregulacyjnej będą oddziaływać na kilkadziesiąt profesji. Nie będzie więc truizmem stwierdzenie, iż skutki tych zmian z pewnością zauważalnie odcisną się na sferze gospodarczo-prawnej państwa. Nasuwają mi się uzasadnione, jak myślę, wątpliwości, czy ze względu na treść ustawy będą to skutki pozytywne, czy będą to skutki pozytywne dla obywatela. Dzisiaj jest decyzja, ale konsekwencje będą za chwilę. Jakie to będą konsekwencje, być może poznamy dopiero wtedy, ale wtedy będzie już za późno.

Trwające cztery miesiące prace nadzwyczajnej komisji ujawniły wiele zastrzeżeń co do zapisów, które zostały wprowadzone do rządowej wersji projektu, które zostały wprowadzone arbitralnie, wbrew stanowiskom i środowisk zawodowych, i wielu parlamentarzystów. Pan minister tłumaczył, że one były zgodne z wolą parlamentarzystów, ale to, że tak powiem, uaktywnia jeszcze jedną kwestię. A mianowicie czy projekt przygotowany przez rząd był tak słaby, że trzeba było wprowadzić aż tyle poprawek? Uważam, że te poprawki są bardzo poważne, gdyż dotyczą naruszenia interesów państwa i słusznych interesów obywateli. Ja nie kwestionuję samej inicjatywy deregulacji niektórych zawodów, dążę jednak do tego, by poprawić w projekcie ustawy te zapisy, które naruszają zaufanie obywateli do państwa prawa. I dlatego dzisiaj pozwolę sobie złożyć stosowne poprawki w tym zakresie.

Uważam, że poprawki do ustawy deregulacyjnej, które będą dotyczyły zmian w prawie o notariacie, są uzasadnione w szczególności, gdyż w przypadku tego zawodu poczyniono w trakcie prac komisji największe zmiany, a finalny kształt proponowanych rozwiązań jest całkowicie odmienny od pierwotnych rozwiązań zawartych w projekcie rządowym. Liczba i rodzaj zmian, które zostały wprowadzone, przyjęte, jeśli chodzi o ten zawód zaufania publicznego, sprawiają, że należy poważnie zastanowić się nad stabilnością tej profesji w kontekście zarówno bezpieczeństwa obrotu prawnego dla obywateli, jak i zaufania publicznego rozumianego jako zaufanie państwa do swoich funkcjonariuszy, i ewentualnie przystąpić do opracowania nowego prawa o notariacie. Tak, jak najbardziej. Radykalne skrócenie czasu praktycznego szkolenia czy wprowadzenie w ostatnim momencie prac zupełnie nowej i nie w pełni sprecyzowanej instytucji zastępcy notarialnego sprawia, że możemy mieć do czynienia ze swego rodzaju eksperymentem legislacyjnym, który zostanie przeprowadzony na klientach notariuszy, na nas, obywatelach Rzeczypospolitej Polskiej. Oczywiście pan minister zauważył, że tego będzie dotyczyć poprawka Senatu, która będzie w pewnym zakresie to ograniczała, ale ja dalej zastanawiam się nad tym, jak to jest z tym zastępcą notariusza.

(senator A. Możdżanowska)

Warto w tym momencie zadać sobie pytanie, czy istnieją przesłanki merytoryczne dla przeprowadzenia proponowanych zmian dotyczących zawodu, którego sprawne funkcjonowanie zabezpiecza pewność obrotu prawnego w naszym państwie i chroni majątek obywateli. Proponowane w projekcie ustawy deregulacyjnej zmiany nie wydają się być kompleksową próbą określenia pozycji ustrojowej notariuszy w Polsce, stanowią raczej zbiór niedbale powiązanych ze sobą propozycji legislacyjnych, których celem jest tylko pozorna realizacja idei otwarcia kolejnego zawodu.

Zmiany zawarte w ustawie deregulacyjnej dotyczą także trzech zawodów nieruchomościowych, regulowanych przepisami ustawy o gospodarce nieruchomościami, czyli rzeczoznawców, pośredników w obrocie nieruchomościami i zarządców nieruchomości. Uważam, że w przypadku rzeczoznawców majątkowych zmiany te doprowadzą do obniżenia wymogów kwalifikacyjnych stawianych kandydatom ubiegającym się o nadanie uprawnień do wykonywania tego zawodu. Ponadto niektóre zmiany są wadliwie zredagowane, co doprowadzi do wewnętrznych sprzeczności w ustawie i uniemożliwi ich wdrożenie w praktyce.

Z uwagi na charakter zawodu rzeczoznawcy majątkowego obniżenie wymogów kwalifikacyjnych stawianych osobom wykonującym ten zawód jest szkodliwe dla funkcjonowania państwa i ochrony interesów jego obywateli, w tym dla prawidłowej gospodarki mieniem publicznym. Słuszność tego stwierdzenia uzasadniają cele, dla których dokonuje się wycen nieruchomości. Z tego miejsca chcę tylko ogólnie wskazać na całą sferę działań związanych z odszkodowaniami za utratę mienia spowodowaną nacjonalizacją, wywłaszczeniami, przymusowymi zajęciami, zwrotami nieruchomości, rekompensatami za skutki spowodowane wydawaniem, uchwalaniem przez organy administracji publicznej dokumentów planistycznych, sferę działań związanych z gospodarowaniem nieruchomościami państwowymi i samorządowymi, w tym obrotem mieniem publicznym czy procesami prywatyzacyjnymi i rewindykacyjnymi, a także sferę działań związanych ze świadczeniami publicznymi, polityką kredytową, ubezpieczeniową, opartych na nieruchomościach. W gospodarce rynkowej powiązanie tych spraw z wartościami nieruchomości określonymi przez wysokiej klasy specjalistów, rzeczoznawców majątkowych nie powinno budzić wątpliwości.

Chcę wskazać na stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, który przedstawił swoją ocenę zawodu rzeczoznawcy majątkowego. Zdaniem trybunału zawód rzeczoznawcy majątkowego jest zawodem o charakterze zawodu zaufania publicznego, a rzeczoznawcy swoimi usługami służą szerszemu interesowi społecznemu.

Zmiany dotyczące zawodu rzeczoznawcy majątkowego nie były zamieszczone w projekcie rządowym. Zostały zgłoszone dopiero na posiedzeniu komisji nadzwyczajnej w Sejmie. Zmiany dotyczące zawodów pośrednika w obrocie nieruchomościami i zarządzania nieruchomościami spowodują tylko to, że właściwy minister będzie zmuszony do wpisywania do centralnego rejestru pośredników i zarządców każdego, kto zażąda takiego wpisu, bowiem zniesiono wymóg posiadania jakichkolwiek kwalifikacji przez osoby zamierzające wykonywać te zawody – tak naprawdę wystarczy, że będą umiały podpisać się na wniosku o wpis. Z dniem dokonania wpisu do rejestru kandydat uzyskuje prawo do wykonywania zawodu. Wpis do rejestru jest pewnego rodzaju gwarancją dawaną przez naczelny organ administracji rządowej, potwierdzającą przygotowanie kandydata do wykonywania zawodu. Przygotowanie to wymaga znajomości istoty i cech nieruchomości w obszarach prawnym, ekonomicznym, technicznym, a także rodzajów praw do nieruchomości, ograniczeń funkcjonowania instytucji ksiąg wieczystych, notariatu, katastru nieruchomości i wielu innych.

Panie Ministrze, czy można na poważnie gwarantować takie przygotowanie do wykonywania przedmiotowych zawodów bez stawiania kandydatom jakichkolwiek wymogów kwalifikacyjnych i sprawdzenia ich spełnienia? Pomimo deregulacji rozsądnie ustalone wymogi kwalifikacyjne powinny pozostać w przepisach ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Na zakończenie podkreślę jeszcze raz: nie jestem przeciwna deregulacji niektórych zawodów, ale jestem przeciwna deregulacji polegającej na pełnym otwarciu wykonywania niektórych zawodów przez osoby nieposiadające odpowiedniego wykształcenia i praktyki zawodowej. Chcę zapytać autorów zmian: kto będzie materialnie odpowiadał za wadliwie sporządzony operat ustalający wartość majątku, błędnie zarządzaną nieruchomość, sprzedaż nieruchomości z wadami czy wadliwie sporządzony akt notarialny? Polacy muszą mieć pewność, gwarancję, że ludzie wykonujący poszczególne zawody są dobrze przygotowani do ich wykonywania, a my mamy zagwarantować najwyższy poziom tych usług.

Panie Ministrze, nie chodzi mi o ograniczenie działalności gospodarczej, ale o usunięcie lub skorygowanie w ustawie deregulacyjnej zapisów szkodliwych dla funkcjonowania państwa i dla słusznych interesów jego obywateli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Teraz pan senator Jan Michalski, a do zabrania głosu przygotuje się pan senator Cioch.

Senator Jan Michalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Po tak płomiennym wystąpieniu pani senator Możdżanowskiej chciałbym powiedzieć, że moja wypowiedź będzie dużo krótsza. Chciałbym podziękować ministerstwu, panu ministrowi za przygotowanie – chyba można tak powiedzieć – rewolucyjnej zmiany w podejściu do traktowania zawodu. Do wystąpienia zainspirowała mnie wypowiedź pana senatora Rulewskiego, który niezwykle dramatycznie mówił o likwidacji zawodów. Jestem przekonany, że pojawia się inne dojście do wykonywania określonych czynności zawodowych, a zatem nie można mówić o likwidacji zawodów.

Proszę zwrócić uwagę – odniosę się do dyskusji, która miała miejsce na tej sali – że z pięćdziesięciu jeden regulowanych zawodów kontrowersje wzbudza tylko kilka pozycji dotyczących zawodów prawniczych, rzeczoznawców, pośredników majątkowych. To też świadczy o tym, jak wrażliwe i mocne są te korporacje, które starają się wpływać na interesy swojej grupy. I może dobrze, że tak jest. Nie będę mówił o prawnikach, chciałbym powiedzieć o ludziach młodych, o możliwości dojścia przez nich do zawodu. Czasami młodym ludziom wystarczy stworzyć szansę – oni są obecnie naprawdę dobrze wykształceni i mam nadzieję, że będą korzystali z tych rozwiązań. I to wcale nie znaczy, że od jutra czy od momentu wejścia w życie ustawy coś się nagle na rynku zmieni. Zmieni się na pewno to, że to rynek będzie bardziej weryfikował, czy ktoś jest dobrym, czy złym rzeczoznawcą. Bo, Pani Senator, mogę powiedzieć, że wśród tych świetnych, dających gwarancje rzeczoznawców… Wystarczy dwóch z nich poprosić o sporządzenie ekspertyzy czy wyceny tej samej rzeczy, oczywiście niezależnie. I komu zaufamy, gdy ekspertyzy te będą się różnić?

Proponowałbym nam wszystkim jako społeczeństwu okazać więcej zaufania do tego, co się dzieje na rynku, bo nie jest tak, że w innych krajach Unii Europejskiej określone zawody mogą funkcjonować bez regulacji, a u nas potrzebna jest specjalna ochrona, jakbyśmy byli społeczeństwem specjalnej troski. I jestem przekonany, że – nawet jeżeli będą się zdarzały sytuacje budzące wątpliwości, jeżeli będą jakieś potknięcia – mamy tu naprawdę otwarcie dobrej drogi. Tak że, Panie Ministrze, więcej odwagi w odniesieniu do pozostałych zawodów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

I pan senator Henryk Cioch. Bardzo proszę.

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Gdy szedłem tu dzisiaj rano, zastanawiałem się i zadawałem sobie pytanie: dlaczego Sejm głosował za tak tragiczną, fatalną ustawą, i to oba kluby, jeden i drugi?

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Te największe, tak?)

Drugie pytanie, jakie sobie stawiałem, to: a co będzie, jeśli będę w tej sprawie głosował przeciw? Narażę się politycznie, ponieważ deregulacja zawodów prawniczych ma już pewną, i to długą historię – sięga połowy 2004 i 2005 r.

No i trzecia sprawa – dylematy. Jakiej natury? Sam jestem w korporacji adwokackiej, syn i synowa są w radcowskiej, córka robi aplikację notarialną, a jeszcze kilku prawników by się znalazło w najbliższej rodzinie, tylko tej najbliższej. Ale co jest tu istotne? To, że ustawa, proszę państwa, nie dotyczy wszystkich zawodów. Dotyczy ponad pięćdziesięciu, ale nie wszystkich. Czyli przecież są jeszcze lekarze, są jeszcze stomatolodzy, są jeszcze pielęgniarki, położne, inżynierowie różnych branż, architekci… I należałoby tu zadać sobie pytanie: choć dzisiaj dereguluje się tylko i wyłącznie pewne wskazane zawody, a to chyba przejdzie gładko, to w następnej kolejności będą następne zawody? Zresztą przedstawiciele samorządów reprezentujących te inne zawody już to czują. Mało tego, chcą, ażeby zorganizować debatę poświęconą roli samorządu zawodowego w Polsce. Bo my musimy pamiętać, że demokracja opiera się na samorządzie. A w zasadzie na samorządach, bo mamy ich przecież kilka: samorząd terytorialny – i tego dotyczyła jedyna reforma, która w pełni się powiodła; jest samorząd spółdzielczy – to jest już drugi sektor gospodarczy; i jest samorząd zawodowy. Rozpatrywana ustawa jest manipulacją dotyczącą właśnie samorządów zawodowych, niektórych, bo oczywiście tylko niektórych, ale tych bardzo ważnych. Już pan senator Pociej zwrócił uwagę szczególnie na to, że ta zabawa, ta manipulacja jest bardzo niebezpieczna przez to, że dotyczy wymiaru sprawiedliwości – bo przecież bez adwokatów, radców prawnych, komorników, notariuszy wymiar sprawiedliwości po prostu nie mógłby funkcjonować.

Pragnę zauważyć, że największa manipulacja jest dokonywana w odniesieniu do zawodu notariusza, który to zawód jest przecież zawodem zaufania publicznego. I, jak obserwuję, w ostatnich latach jest to zawód bardzo wysokiego ryzyka. Wielu notariuszy ze względu na błędy popełnione podczas pobierania podatków i opłat… Bo notariusz również tę funkcję, bardzo uciążliwą, realizuje, ma też wiele spraw w sądach administracyjnych. Ponadto ustawa o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy nałożyła na notariuszy dodatkowe obowiązki zagrożone

(senator H. Cioch)

odpowiedzialnością karną i bardzo wysokimi sankcjami finansowymi. W praktyce to oznacza, że jeżeli notariusze mają choćby najmniejszą wątpliwość, muszą na swoich klientów, można powiedzieć, donieść. Tymczasem system, zamiast ułatwiać dostęp do tego zawodu i kształcenia, po prostu go utrudnia. Podam przykład: aplikacja notarialna, najkrótsza w chwili obecnej, bo trwająca dwa i pół roku… A po co więcej? Przecież kiedyś – nasze pokolenie prawników to wie – wszystkie aplikacje, i sędziowska, i adwokacka, i radcowska, trwały dwa lata…

(*Senator Piotr Zientarski*: Adwokacka trzy lata.)

Tak, adwokacka trwała trzy lata, pamiętam.

A więc zadaję sobie pytanie… Obecnie te aplikacje są bardzo drogie – płacę, więc wiem – i trwają bardzo długo, nawet cztery lata. A od momentu zakończenia aplikacji do momentu złożenia ślubowania – po zdaniu egzaminu trzeba złożyć ślubowanie – często mija jeszcze kilka miesięcy. I potem następuje rozczarowanie, proszę państwa. Powiedziano tutaj, i to jest prawda, że wiele młodych ludzi, którzy mają wiedzę, zdali pomyślnie egzaminy, myśli, że zawojuje świat, więc zakłada kancelarie. Tymczasem koszty utrzymania kancelarii radcowskiej czy adwokackiej są szalenie wysokie, więc szybko następuje rozczarowanie. Bo po prostu nie jest możliwe, żeby młody adwokat czy radca prawny zafunkcjonował samodzielnie, bez wsparcia rodziców. Samodzielność w tym przypadku to mit, ona po prostu jest niemożliwa. Z jakiej przyczyny? A z takiej, że jest bardzo, bardzo duża konkurencja. Co roku w każdej korporacji adwokackiej czy radcowskiej przybywa kilkuset nowych prawników, czyli jest nadprodukcja. Uważam, że ten stan już się przez kilka lat sprawdził i nie widziałbym sensu dokonywania kolejnych zmian.

Chcę też przypomnieć, że instytucja zastępcy notariusza była wprowadzona na próbę. No, taki twór funkcjonował też w okresie II Rzeczypospolitej. Prawo o notariacie wprowadziło instytucję asesora, która się sprawdzała, teraz nie ma asesora, to będzie zastępca notariusza, ale jest to odpowiednik – tak mi się wydaje – asesora.

Jeszcze na jeden aspekt chciałbym zwrócić uwagę. Generalnie, proszę państwa, te deregulacje, moim zdaniem, ograniczają rolę samorządów zawodowych. Samorząd adwokacki ma przepiękną, wieloletnią tradycję, o czym nie muszę tu mówić. Ale zupełnie nie zwraca się uwagi na to, że on jest po prostu niezbędny, ponieważ w zawodach zaufania publicznego, w wykonywaniu zawodu adwokata, radcy, notariusza niezmiernie istotne są kwestie związane z etyką, z odpowiedzialnością zawodową, żeby takie sytuacje, jakich przykłady tu podawano, nie miały miejsca. I samorząd sobie z takimi sytuacjami radzi sam, bez pomocy organu nadzorującego, czyli ministra sprawiedliwości.

Panie Marszałku, na koniec trzy zdania. Niepokoi mnie zwłaszcza de facto likwidacja zawodu pośrednika i zarządcy nieruchomości. Ja poruszałem już tę kwestię w pytaniu. Proszę państwa, sprawa ta jest niezmiernie istotna, ponieważ projekt ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych przewiduje przekształcenie spółdzielni mieszkaniowych we wspólnoty mieszkaniowe. Zatem każdy blok, każdy duży budynek mieszkalny będzie stanowił odrębną wspólnotę mieszkaniową. Dla mieszkańców jest rzeczą niezmiernie istotną to, kto tym majątkiem o określonej wartości będzie zarządzał. Taki jeden budynek mieszkalny liczący na przykład sześćdziesiąt mieszkań, wieżowiec jeszcze więcej, to jest określona wartość, w tym budynku są ustanowione odrębne lokale, są lokale stanowiące odrębną własność, więc rzeczą niezmiernie istotną jest to, kto tym będzie zarządzał, komu wspólnota to zleci. Na to zwracano uwagę. Pośrednictwo w obrocie nieruchomościami to nie jest handel pietruszką, tej działalności po prostu nie może prowadzić każdy. Zresztą pośrednicy, zarządcy mają własne stowarzyszenia.

Na koniec stawiam pytanie. Oni utrzymywani są ze składek swoich członków. Co stanie się z majątkiem tych stowarzyszeń? Nikt ich nie będzie utrzymywał, one nie będą funkcjonowały, bo po co, na co, dla kogo. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jako ostatni, jak na razie, zabierze głos pan senator Piotr Zientarski.

Bardzo proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Niestety podzielam wywody, które zostały tu przedstawione, w szczególności przez moich dwóch poprzedników. Przede wszystkim patrzę na to z punktu widzenia przewodniczącego jednej z komisji, które wspólnie pracowały nad tą ustawą. Ja już wcześniej, jeszcze kiedy pan minister Gowin przygotowywał ten pakiet, pytałem, doceniając i widząc olbrzymi zakres problematyki wymiaru sprawiedliwości, czy jest konieczne, żeby Ministerstwo Sprawiedliwości, a jeśli już, to czy w tym totalnym pakiecie zawodowym, umieściło wszystko.

Proszę państwa, przecież wiemy, choć bardzo często to krytykujemy, że musimy działać pod pręgierzem, pod presją czasu, że nie możemy zasięgnąć dodatkowych opinii itd. Proszę państwa, sytuacja jest taka, że chociażby ze względu na szacunek dla

(senator P. Zientarski)

naszej Izby, jednocześnie przewidując procedurę, która jest znana… My, nie tak jak Sejm, który może sobie, powiem tak trywialnie, czasem bawić się czy pracować mniej lub bardziej intensywnie, często latami, my mamy trzydzieści dni od wpłynięcia sprawy i koniec, czyli praktycznie możemy zorganizować jedno posiedzenie komisji, bo najpierw trzeba przygotować projekt legislacyjnie. Oczywiście tu też mieliśmy jedno posiedzenie, wielogodzinne, dzielone na dni.

Proszę państwa, prawda jest taka, że ratujemy to przedłożenie, jak tylko można. Przygotowano wiele poprawek, sam zgłosiłem kilkadziesiąt, dzisiaj osiem, które nasunęły mi się w trakcie debaty. I cieszę się, że pan minister pozytywnie odniósł się do wielu poprawek. Ale proszę zobaczyć, że mając tak dużo czasu, ministerstwo i Sejm nie zauważyły braku spójności tylko w przypadku zawodów prawniczych. Ja, można powiedzieć, znam się trochę na wymiarze sprawiedliwości ze względu na wieloletnią pracę jako adwokat i widzę, że brakuje tu pewnych rozwiązań systemowych. Prawdą jest, że największa ingerencja jest w przypadku notariatu – i stąd większa dyskusja. Ale są też niby drobne kwestie związane z adwokaturą czy z radcami prawnymi, które zostały tu, że tak powiem, wrzucone – zrównano okres aplikacyjny z okresem nieaplikacyjnym, po którym jest możliwe zdawanie egzaminu. No, my to korygujemy, jest zgoda, dobrze. No ale to jest bardzo ważna kwestia.

Dzisiaj korygujemy również… Pan senator Matusiewicz sprawę zauważył, ja go poparłem i zgłosiliśmy projekty zmierzające do tego, żeby komornicy, którzy mają zdany egzamin komorniczy, nie mogli jednak być od razu wpisywani na listę adwokatów, nie mając żadnej praktyki w tej dziedzinie. Proponujemy, żeby ewentualnie po roku pracy w zawodzie komornika byli zwolnieni z aplikacji i mogli przystąpić do egzaminu adwokackiego, a więc by przygotowali się do niego. Taką propozycję złożyliśmy do akceptacji. I dobrze, ale to wszystko, proszę państwa, jest robione w ostatniej chwili.

Takich problemów jest mnóstwo. Jak my możemy przy tego rodzaju… Pytają mnie i mnie samemu niekiedy nasuwa się pytanie: czy dlatego to wszystko jest przedkładane w takiej wielkiej, że tak powiem, pace, żeby jakoś szybciej to przepchać? No, takie są pytania. Bo przecież mniej jest czasu na merytoryczną pracę, jeśli mamy taką pakę, tak wielkie skupisko różnych zawodów. Myśmy przecież zaczęli też w komisji rozmowę, dyskusję na temat przewodników i poprawiamy… Poprawki w tej sprawie są złożone, mam nadzieję, że one zostaną przyjęte, a chodzi tu o to, żeby historyczne miasta miały możliwość korygowania wiedzy przewodników. Ponadto, żeby podnieść bezpieczeństwo, zostały zgłoszone, chociażby dzisiaj, poprawki w sprawie pośredników i zarządców nieruchomości co do ich odpowiedzialności. Złożyłem dzisiaj również poprawkę dotyczącą zapewnienia bezpieczeństwa młodzieży przed trenerami karanymi na przykład za przestępstwa seksualne, bo takiego zapisu nie było. No, proszę państwa, to są przecież bardzo ważne kwestie.

Uważamy, że są to zbyt poważne sprawy, żeby traktować ten pakiet w taki sposób, jak to zrobiono. To przez to później był pośpiech. I stąd też nasze pytania. Bo my nie mamy czasu, proszę państwa, żeby poprosić o osobną analizę konstytucyjną – stąd moje pytanie do pana ministra. I ja rozumiem, że ustawa była konsultowana, ale my teraz bierzemy wszystko na wiarę, a do tego mamy też opinię pana profesora Chmaja, która jest inna. Ja rozumiem, że prawnicy nie zawsze zgadzają się w swoich opiniach, to jest dla nas oczywiste, ale może trzeba by analizę jeszcze pogłębić, może trzeba by poprosić o opinię jeszcze kogoś innego, tym bardziej że nie usłyszeliśmy tu o żadnym konkretnym autorytecie, który by to badanie konstytucyjności weryfikował. A przecież my, a w szczególności komisja, której mam zaszczyt przewodniczyć, jesteśmy między innymi czy także po to, żeby tę konstytucyjność badać. Proszę państwa, my, pracując w takich warunkach przy tego rodzaju pakiecie zmian, mamy brać współodpowiedzialność wobec ewentualnych zaskarżeń… Tu jest problem i na ten problem zwracam uwagę, bo wiem o tym, że takie zaskarżenia będą. Stąd też… No, przedłożenie jest takie, jakie jest. Jeśli mają być następne i jeśli ma to być poważna analiza, z poważną refleksją, do której jest powołana nasza Izba, to, jak myślę, nie może to być tak wielki pakiet, nie może to być w takiej formie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, za ten zatroskany głos przewodniczącego Komisji Ustawodawczej. Ta sprawa niewątpliwie wymaga poważniejszej refleksji, nie da się ukryć. Wiemy, że część tych poprawek została wniesiona dopiero po drugim czytaniu, czyli już… Wiemy, jak to wszystko działa w Sejmie.

(*Senator Piotr Zientarski*: Było ponad dwieście poprawek.)

(*Senator Robert Mamątow*: Dwieście siedemdziesiąt.)

(*Senator Andrzej Matusiewicz*: Ponad dwieście siedemdziesiąt.)

Panie Ministrze, bardzo proszę o zabranie głosu i ewentualne odniesienie się zarówno do poprawek, jak i do tej całej debaty, która miała miejsce. Oczywiście jeżeli uważa pan, że należy to uczynić.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Panie Marszałku, bardzo dziękuję.

Wysoka Izbo, mam kłopot z odniesieniem się do wszystkich tych wypowiedzi, gdyż, jak już powiedziałem, staram się być powściągliwy w reagowaniu na argumenty zgłaszane w trakcie debat nad każdą ustawą, która istnieje. Państwo przyzwyczaili mnie do tego, że rzadko kiedy rozmawiamy tutaj w tak gorącej atmosferze, z użyciem tak bardzo stanowczych, zgeneralizowanych i bardzo ciężkich oskarżeń – nie waham się użyć tego słowa – w stosunku do przedłożenia rządowego i do intencji rządu, który, jak słyszę, ma zamiar dokonać destrukcji w jakimś sektorze życia społecznego czy też regulacji i w konsekwencji doprowadzić do… Padło tu stwierdzeniem, że jest to działanie głęboko nieodpowiedzialne, związane z narażaniem obywali na daleko idące koszty czy daleko idącą szkodę. Niektórzy z państwa mówili o tym w sposób bardzo emocjonalny i w sposób bardzo stanowczy.

Zaczynając od jednego z ostatnich wątków, chcę powiedzieć tak. Moje kompetencje mają swoją granicę – ja nie znam się na wszystkim – jednakże posiadając status samodzielnego pracownika naukowego i pracując uczciwie oraz odpowiedzialnie w miejscu, w którym zostałem postawiony, jako sprawę osobistą traktuję dawanie największej gwarancji tego, że przedstawiony przez ministra sprawiedliwości projekt był zgodny z konstytucją. Nie ośmieliłbym się wystąpić w tym miejscu przed państwem – mówię to bardzo poważnie – i powiedzieć, że jestem przekonany co do pełnej zgodności projektu z konstytucją, gdyby było inaczej. Tak samo w rządzie… Kiedy pracujemy nad jakimś projektem, który moim zdaniem jest kontrowersyjny lub niesie takie ryzyko, nigdy nie zajmuję stanowiska… Nigdy bym czegoś takiego nie powiedział, nawet wtedy, kiedy jest to najbardziej pożądane i wskazane. W przypadku tej ustawy nie odpowiem, że ta ustawa daje pełną, stuprocentową gwarancję zgodności z konstytucją. Takiej odpowiedzi nie potrafię dać. Z pewnością będzie tak, że ta regulacja spotka się z wieloma zaskarżeniami do Trybunału Konstytucyjnego, tak jak każda ustawa dotycząca zawodów prawniczych. Każda dotychczasowa ustawa, która zmieniała ustawę – Prawo o adwokaturze, ustawę o radcach prawnych, o notariacie… Każdej z nich dotyczył wniosek do Trybunału Konstytucyjnego i wnioski dotyczące każdej z nich zostały przegrane przez wnioskodawców jeśli chodzi o kierunki rozwiązań, które tutaj zostają podtrzymane lub rozwinięte. Czy to daje nam pełną gwarancję zgodności z konstytucją tego projektu? Nie. Nie sądzę zresztą, że kiedykolwiek możemy mieć pewność, że jest pełna zgodność z konstytucją, dlatego że orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego ewoluuje. Jedyne, co możemy zrobić i co jest działaniem rozsądnym i racjonalnym, to opierać się na wypracowanej linii orzeczniczej. Jeśli chodzi o zawody prawnicze, to wszystkie rozwiązania – to mogę powiedzieć – są oparte na dotychczasowej linii orzeczniczej.

Ja jako wiceminister sprawiedliwości w ramach swoich kompetencji mam między innymi nadzór nad zawodami prawniczymi, nad wszystkim zawodami i korporacjami, samorządami zawodowymi zawodów zaufania publicznego, w tym nad samorządem adwokackim, radcowskim i notarialnym. Proponowane zmiany, które dotyczą ustawy o adwokaturze i ustawy o radcach prawnych, obecnie nie budzą jakichś specjalnych kontrowersji pomiędzy ministrem sprawiedliwości a przedstawicielami tych dwóch samorządów. Co więcej, zarówno z notariuszami, jak i z adwokatami minister sprawiedliwości – na swoje zaproszenie, jako inicjator – odbył dwudniowe wyjazdowe posiedzenia okrągłego stołu notariatu polskiego i okrągłego stołu adwokatury polskiej. I wtedy rozmawialiśmy o tym, jaka jest nasza pożądana wizja notariatu i jaka jest pożądana wizja adwokatury.

Ja mogę powiedzieć, że gdybym miał odpowiedzieć na pytanie, jak powinna wyglądać reforma notariatu przeprowadzona w związku z likwidacją PBN, tobym odpowiedział: należy doprowadzić do drobnego sprywatyzowania funkcji publicznej, ale zachować znacznie dalej idącą niż dzisiaj łączność pomiędzy funkcją notariusza a funkcją urzędnika publicznego. Ale nie jesteśmy w tym miejscu, to znaczy nie jesteśmy w stanie rozmawiać o prawie o notariacie tak, jak mogliśmy rozmawiać dwadzieścia lat temu, kiedy karta była czysta. Jesteśmy w takim miejscu, że kiedyś ustawodawca podjął decyzję kierującą nas na pewną drogę, taką, że do momentu, w którym pojawiły się państwowe egzaminy zawodowe, do notariatu, na aplikację dopuszczano w skali kraju maksymalnie kilkadziesiąt osób, a czasem mniej, a od roku 2007, kiedy zmieniono reguły, od 2009 r. rzeczywiście zaczęło przybywać więcej notariuszy na rynku. Ale bez przesady z tą dramatyczną liczbą, to jest około dwustu rocznie, to nie jest zalew tysięcy notariuszy rocznie. Liczba kancelarii notarialnych to niewiele ponad dwa tysiące, dwa tysiące pięćset, a liczba osób kończących kształcenie i wpisujących się do zawodu notariusza na podstawie tej tak zwanej dwunastki, czyli tą ścieżką boczną, to sto osiemdziesiąt, dwieście. Ten rok jest rekordowy, co związane jest z naborem w roku 2009, kiedy na aplikację dostało się bardzo dużo osób. Ale też bez przesady, bo egzamin zdało niewiele ponad 40%.

O notariuszach powiem jeszcze za chwilkę, a na razie, jakby odpowiadając całościowo, powiem, że wydaje mi się, że w tej rozmowie potrzeba jednak,

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

i to nie z mojej strony, pewnej wstrzemięźliwości. Bo większość uwag, które państwo zgłosili do przedstawionego projektu, była oparta na nadmiernej generalizacji i przedstawione to było w sposób wyjaskrawiony, jako wizja dramatu czy też katastrofy, która się zbliża, a my jesteśmy w jej przededniu.

Postaram się to pokazać państwu za chwilkę, natomiast… Ja powiem tak: ten projekt, który państwo macie przed sobą, to nie jest projekt ministra sprawiedliwości, to jest projekt rządu. Każdy minister właściwy w danej dziedzinie był podmiotem wprowadzającym, inicjującym i akceptującym zmiany dotyczące zawodu, który był dla niego resortowo właściwy. Teraz to jest projekt obejmujący zmiany dotyczące pięćdziesięciu zawodów, ale trwają prace w rządzie, i część jest już na ukończeniu, nad dwiema pozostałymi tak zwanymi transzami deregulacyjnymi, które obejmą łącznie dwieście czterdzieści zawodów. I oczywiście, że w drugiej transzy deregulacyjnej znajdzie się felczer, znajdzie się inżynier pożarnictwa, znajdzie się również kilkanaście zawodów, których nazwy brzmią na przykład tak: kierownik ruchu w podziemnych zakładach górniczych wydobywających węgiel kamienny; jest on innym zawodem niż kierownik ruchu w podziemnych zakładach górniczych wydobywających rudy metali, który jest innym zawodem od tego dotyczącego kopalni wydobywających co innego niż węgiel kamienny i rudy metali oraz innym niż tam, gdzie wydobywa się substancje bezzbiornikowe. Oczywiście, że to się wszystko tam znajdzie, tak ma być, taki jest pomysł, taka jest idea rządu, idea nie ministra sprawiedliwości, a idea rządu, która powoduje zlikwidowanie irracjonalnego nadmiaru regulacji związanych z podjęciem wykonywania zawodu.

Myślę, że macie państwo rację w jednym, a mianowicie ta transza pierwsza jest trudna z tego powodu, że w niej znajdują się zawody zaufania publicznego i inne zawody, to jest tutaj podstawowy kłopot. Ja muszę powiedzieć tak – i teraz mówię prywatnie, to zastrzegam, a nie jako przedstawiciel rządu. To nie jest projekt, który budził od początku mój entuzjazm, dlatego że mnie również, tak jak państwu, kiedy myślę o zawodach, które się tu znajdują, zapala się czerwone światło i myślę o zawodach prawniczych. To jest pierwsza rzecz, która się dzieje. Po pierwsze, ponoszę za to odpowiedzialność w rządzie, a po drugie, to jest pierwsza rzecz, o której naturalnie myślę jako osoba będąca samodzielnym pracownikiem naukowym w dziedzinie nauk prawnych. Zmiany akurat w tym zakresie to są zmiany, za które, choć nie prowadzę sprawy ustawy deregulacyjnej, bo nie ja jestem ministrem właściwym od ustawy deregulacyjnej w Ministerstwie Sprawiedliwości czy w rządzie, ja ponoszę odpowiedzialność. I co do nich to ja się czuję odpowiedzialny za to, żeby udzielić państwu odpowiedzi lub też dać gwarancje, że zaproponowane rozwiązania są przygotowane z rozsądkiem, z zachowaniem łacińskiej maksymy, która mówi o tym, że cokolwiek robisz, czyń roztropnie i z uwagą patrz do końca, a w końcu są nastawione na rozwiązanie konkretnych problemów z zachowaniem struktury, istoty i funkcji danego zawodu prawniczego. Nie jest to zatem, jak mówi pan senator Pociej, wyjmowanie cegiełek z budynku wymiaru sprawiedliwości bez przekonania, że za chwilę ten budynek runie. Tak nie jest. Jest to precyzyjna operacja, która dotyczy utrzymania standardów wykonywania zawodu przy zwiększeniu możliwości dojścia do punktu granicznego, jakim jest egzamin. Proszę zobaczyć, że w przypadku zawodów radcy prawnego i adwokata cała deregulacja sprowadza się do zwiększenia liczby ścieżek dostępu do egzaminu i do zmiany jakościowej egzaminu, który staje się trudniejszy, a nie łatwiejszy, bo nie dość, że nie ma testu, który nie pełni dzisiaj żadnej funkcji, gdyż aż 98% osób zdaje test na egzaminie, to wprowadza się nową kwestię polegającą na egzaminie z deontologii zawodowej i wprowadza się nową czynność, jaką jest sporządzenie skargi konstytucyjnej. To nie jest prostszy egzamin. Deregulacja jest związana z tym, że próbujemy wprowadzać merytokrację, a merytokracja w tym wypadku mówi tak: OK, nie idziesz przez drogę aplikacyjną, nie stać cię albo pracujesz w innym miejscu, zrobiłeś doktorat, podejdź do egzaminu, bardzo proszę i zdaj egzamin – egzamin, który sprawdza nie twoją wiedzę, tylko twoje umiejętności. Bo proszę zwrócić uwagę na to, że, co widać najbardziej w przypadku nowelizacji prawa o notariacie, zmienia się cel aplikacji. Tym celem aplikacji nie jest zapoznawanie się z czynnościami notariuszy lub zdobycie wiedzy, którą musi mieć notariusz, tylko celem aplikacji jest nabycie umiejętności właściwych dla tego zawodu, warsztatu, a nie wiedzy, która jest w systemach informacji prawnych.

Państwo, zwłaszcza pani senator Możdżanowska, postawili tu, powiedziałbym, zarzuty z wysokiego C…

(*Głos z sali*: To jest…)

Ja to rozumiem. Ale muszę powiedzieć tak. To wysokie C jest mi znane, dlatego że wszystkie pisma, wszystkie stanowiska, które przychodziły ze środowiska notariatu, zaczynały się od takiego C i szło to znacznie wyżej. Tak było. Ja powiem, jak wyglądały pisma, jak wyglądała korespondencja. Być może interes, który był wówczas podnoszony, był taki sam, być może inny, ale mówię o poziomie zarzutów. Te zarzuty były tak bardzo radykalne i tak bardzo emocjonalne, że sprowadzały się w wystąpieniach organów notariatu do formułowania bardzo emocjonalnych epitetów – zaczynając od kanibalizmu, przez kolejne, których nie będę przytaczał, aż do skarg osobistych

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

na mnie do rzecznika praw obywatelskich, że łamię prawo i naruszam standardy etyczne wykonywania swojego zawodu.

Na czym ma polegać – i to jest tak naprawdę najistotniejszy wątek, który pojawił się we wszystkich państwa wypowiedziach – ów zamach na notariat, dokonywany w tej ustawie? Przede wszystkim zaprotestuję i powiem, że nie jest to żaden zamach. Rzeczywiście, jest to istotna zmiana w zakresie regulacji notariatu. Istotna, ale racjonalna, ponieważ podyktowana doświadczeniem współpracy ministra sprawiedliwości z samorządem notarialnym. Proszę pamiętać, że w przypadku samorządu zawodowego notariatu minister sprawiedliwości sprawuje funkcje nadzorcze. To jest właśnie efekt traktowania samorządu notarialnego – zwracam uwagę na to, co mówił pan senator Cioch – inaczej niż pozostałych zawodów prawniczych, jak radca prawny czy adwokat, które są zawodami – radca prawny w mniejszym stopniu, ale również – wolnymi, w przypadku których ingerencja państwa powinna być ograniczona do minimum, bo sens tej funkcji nadzorczej mieści się w istocie samorządu zawodowego, zgodnie z art. 17 konstytucji.

Notariat taki nie jest. Notariat jest silnie powiązany z ministrem sprawiedliwości, który pełni funkcję nadzorczą, co jest o tyle utrudnione, że przepisy ustawy prawo o notariacie w tym zakresie nie zawsze są bardzo precyzyjne. Na podstawie doświadczenia – mojego własnego, ale także tego, które wynika z akt – mogę powiedzieć, że jest to najtrudniejszy samorząd, z którym mam przyjemność pracować. Najtrudniejszy dlatego, że najsilniej opierający swoje decyzje na interesach środowiskowych. Nawet jeżeli pominąć tutaj wszystkie skargi do Trybunału Konstytucyjnego, które notariat przegrał, w zakresie dostępu do egzaminu notarialnego, w zakresie wpisu na powołania tą drogą boczną, taksy ustalanej przez ministra sprawiedliwości i wszystkich innych rozwiązań, to w ciągu roku w mniej więcej pięćdziesięciu paru przypadkach nasze spory kończą się przed sądami – sądami administracyjnymi, sądami powszechnymi lub Sądem Najwyższym. W zeszłym roku i do dzisiaj – tak mogę powiedzieć – na te pięćdziesiąt dwa spory przegraliśmy jeden. We wszystkich pozostałych przypadkach wygrywamy przed sądami, łącznie z takimi generalnymi uwagami sądów, mówiącymi o tym, że notariatowi nie wolno podejmować uchwał polegających w istocie na uchyleniu się od wykonania w interesie publicznym obowiązków nałożonych na samorząd przez ustawę – Prawo o notariacie.

Podam państwu tylko kilka przykładów spraw, które są przedmiotem ciągłych kontrowersji pomiędzy ministrem sprawiedliwości a notariatem – przy czym minister sprawiedliwości występuje tutaj, w mojej ocenie, jako rzecznik interesu publicznego. Takim przykładem jest chociażby to, że izby notariatu niezgodnie z ustawą podejmowały uchwały, które zmieniały termin rozpoczynania aplikacji. Mianowicie ustawa określa, że aplikacja zaczyna się w dniu x i trwa dwa i pół roku, a izby notarialne uważały, że aplikacja rozpoczyna się w dniu, w którym ta izba wyznaczyła patrona, i ma trwać dwa i pół roku od tego właśnie dnia, w którym wyznaczono patrona. A muszę państwu powiedzieć, że były takie przypadki, kiedy przez trzy lata nie wyznaczono patrona, były też izby, w których w 80% przypadków nie wyznaczano patrona przez półtora roku, mimo kolejnych wniosków ministra sprawiedliwości i spraw wygrywanych przed Sądem Najwyższym.

Podam państwu inny przykład – to jest sprawa dyscyplinarna, w której wnieśliśmy odwołanie. Chodzi tu o sytuację aplikanta, któremu nie wyznaczono patrona. W konsekwencji aplikant nie uczestniczył w zajęciach, tymczasem izba wystąpiła wobec niego z postępowaniem dyscyplinarnym o niepłacenie składek. Mimo że sądy jednoznacznie przesądzają, że wszystkie obowiązki notariatu, takie jak wyznaczenie patrona, są obowiązkami publicznoprawnymi, a nie czymś będącym w dyspozycji czy zależnym od wolnej woli notariatu.

Jeden z ostatnich sporów jest związany z tym, czy kolokwia w trakcie aplikacji notarialnej, wprowadzone samodzielnie przez notariat, które mają sprawdzać wiedzę i są elementem szkolenia, są obowiązkowe, skoro nie przewiduje ich ustawa. Na tyle obowiązkowe, że niezaliczenie jednego z nich lub nieprzystąpienie do jednego z nich decyduje o tym, że izba nie wystawia zaświadczenia o ukończeniu aplikacji, co jest warunkiem przystąpienia do egzaminu. Przy ostatnim egzaminie w kilkudziesięciu przypadkach izba, powołując się na nieistniejący w prawie powód normatywny, polegający na niezaliczeniu kolokwium lub nieprzystąpieniu do kolokwium, odmówiła wydania zaświadczeń o ukończeniu aplikacji. Wszystkie te osoby zostały dopuszczone przez ministra sprawiedliwości do zdawania egzaminu, a w sprawach, w których te osoby odwołały się do sądu, w większości wypadków sądy potwierdzały nasze rozstrzygnięcie.

I takich historii mógłbym opowiadać dużo. Wszystkie one składają się na… Chociażby taka historia, kiedy notariusze powołują bardzo zasadny rejestr poświadczeń dziedziczenia i rejestr pełnomocnictw. Tworzą to za pośrednictwem spółki, w której wpisują prawo do pobierania opłat z tego tytułu, czyli prawo do prowadzenia działalności gospodarczej w tym zakresie, do czego ustawowo nie mają uprawnienia. Całość tego, biorąc pod uwagę konsultacje… Bo nieprawdą jest, że konsultacji z notariatem nie było, to była korporacja, z którą spotykałem się najczęściej ze wszystkich samorządów zawodowych. Tylko że te

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

konsultacje sprowadzały się do wysłuchiwania przeze mnie, jak bardzo zniszczę notariat, że notariat jest gwarantem pokoju prawnego i pokoju społecznego w Polsce i na świecie, że jest to jedyna instytucja, która gwarantuje prawidłowość powiązania życia społecznego z obrotem gospodarczym i prawnym w Polsce.

Tak jak powiedziałem, bardzo otwarcie, Pani Senator, i co jeszcze powtórzę: to wszystko, co zostało zaproponowane w ustawie o notariacie, jest wynikiem tej rozmowy, która zamiast być rozmową konstruktywną, była próbą odpowiadania na stanowcze, agresywne i kompleksowe zarzuty, że przyczyniamy się do dramatu w notariacie.

Szczerze mówiąc, tego rodzaju narracja i tego rodzaju argumenty nie są nowe. One pojawiły się, dokładnie takie same, w roku 2006, w którym powtarzano ten sam argument, który pada teraz, a mianowicie, że po tej zmianie dojdzie do powszechnego zjawiska zgłaszania wniosku o upadłość kancelarii notarialnych.

(*Senator Andżelika Możdżanowska*: Ja nie mówiłam o tym.)

W roku 2006… Ale nie, to ma duże znaczenie w odniesieniu do tego, co pani powiedziała, Pani Senator, dlatego że argument jest taki: notariusz, który nie będzie zarabiał na tyle dużo, że będzie mógł stabilnie prowadzić swoje przedsiębiorstwo, będzie przyjmował sprawy klientów, w których nie zadba o bezpieczeństwo transakcji lub bezpieczeństwo strony transakcji. Taki jest podstawowy argument notariuszy, którzy mówią o tym, dlaczego musi być ograniczony dostęp do rynku i dlaczego musi być zagwarantowany pewien wysoki – ja mówię w cudzysłowie – poziom zarobku dla notariusza. Dlatego, że tylko ten poziom zarobku i brak konkurencji cenowej jest gwarantem tego, że notariusze nie mają pokusy, by wykonywać swoje czynności nierzetelnie. Tak ten argument jest przedstawiony w dokumentach, które przychodzą z notariatu, i tak jest referowany przez jego przedstawicieli.

Przedstawiciele notariatu i Krajowej Rady Notarialnej mówią tak: gdy ten zarobek będzie na poziomie – podaję konkretne dane wynikające z tych rozmów – 8–9 tysięcy zł w przypadku notariusza, który prowadzi kancelarię, to jeżeli pojawią się kancelarie tak zwanych notariuszy na próbę, asesorów, ci ludzie, chcąc funkcjonować na rynku, chwycą każdą sprawę, której notariusz tradycyjny nie załatwiłby w taki sposób…

(*Senator Andżelika Możdżanowska*: Rzetelnie. O to chodzi.)

…nie załatwiłby rzetelnie, dlatego że odmówiłby wykonania czynności, na przykład, ponieważ nie daje ona gwarancji… nie ma prawidłowego pełnomocnictwa. Ja tutaj nie wymyślam argumentów, ja je po prostu spokojnie relacjonuję, bo to są argumenty, które pojawiały się w toku konsultacji. Innymi słowy, rzetelność czynności notarialnych jest związana z ograniczoną liczbą notariuszy i odpowiednim dochodem notariuszy, który pozwala na stabilne utrzymanie kancelarii, ubezpieczenie się na odpowiednim poziomie i brak interesu w tym, aby każdą czynność zrobić, czyli aby móc mieć odwagę i komfort finansowy, aby odmówić wykonania czynności. To jest kluczowy argument dotyczący tego, dlaczego nie należy otwierać dostępu do rynku notarialnego. I ja nie miałbym z tym problemu, gdyby nie to, że dzisiaj organy notariatu, samorządu notarialnego robią wszystko, by wykorzystać istniejące przepisy tak, aby już dziś w jak największym stopniu ograniczyć dostęp do wykonywania zawodu osobom, które mają uprawnienia. Innymi słowy, obserwuję, ze względu na nadzór nad notariatem, stałą tendencję do wstrzemięźliwości przy rozszerzaniu możliwości pojawiania się nowych kancelarii notarialnych. To jest dzisiaj realizowane bardzo często za pośrednictwem czynności, które są sprzeczne z prawem. Tego rodzaju działanie budzi radykalny sprzeciw ministra sprawiedliwości jako organu nadzorującego, a także determinuje pewną stanowczość w rozmowach ze środowiskiem notarialnym, gdy poruszany jest temat reorganizacji czy zmiany prawnej związanej z regulacją dotyczącą samorządu. To wpływa także na pewną odporność na argumenty mówiące o kryzysie, dramacie i upadłości notariatu, który miałby nastąpić w wyniku tej reformy.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Musimy już kończyć…)

Bardzo staram się już skończyć, ale proszę…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: …bo mamy zobowiązania czasowe.)

…pozwolić mi odnieść się jeszcze do kilku elementów. Bardzo zależy mi na tym, żeby nie pojawiały się argumenty, które mają charakter nieporozumienia, bo z nich wyprowadza się pewne uogólnienia i zastrzeżenia.

Pan senator Cioch mówił o zastępcy notariusza, które to stanowisko istniało w dwudziestoleciu międzywojennym, a nie wiadomo, czym teraz jest. My nie wprowadzamy instytucji zastępcy notariusza, bo istnieje ona od dwudziestolecia międzywojennego. Chodzi tu o sytuację, gdy powołany zostaje notariusz albo asesor do wykonywania funkcji zastępcy notariusza, którego nie ma w kancelarii. My mówimy więc o zastępcy notarialnym, a więc o nowej konstrukcji, która jakościowo różni się od stanowiska asesora, różni się różnymi elementami. Jego się nie powołuje, bo status zastępcy przysługuje mu z mocy

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

prawa, ta osoba nie musi być zatrudniona u notariusza, czyli uprzednie zatrudnienie u notariusza nie stanowi warunku powołania na notariusza, co dzisiaj jest kluczową sprawą. Powtórzę: w zeszłym tygodniu było sześć odwołań z funkcji asesora tylko dlatego, że nie było stosunku pracy z notariuszem. I ja nie rozumiem, dlaczego likwidacja asesury, przy wprowadzeniu dłuższego okresu aplikacji, jakościowej zmiany szkolenia, która przerzuca oczywiście ciężar szkolenia na notariat, który tak bardzo dba o to, żeby usługi notarialne były na bardzo wysokim poziomie… W końcu następuje też wprowadzenie funkcji zastępcy notarialnego, czyli dana osoba może przez osiem lat pobierać naukę i odbywać praktykę w kancelarii notarialnej, zanim założy swoją własną albo może tam pracować do końca. Ona może też założyć kancelarię od samego początku, i to nie sama, tylko z trzema kolegami, będą sobie wtedy patrzeć na ręce i pracować.

Na czym polega problem, dlaczego mówi się o radykalnym zamachu i zniszczeniu notariatu? Ja tego po prostu nie rozumiem. I nie przyjmuję też takich argumentów, dlatego że one wynikają albo z projekcji strachów środowiska, co jest znacznie gorsze, albo wynikają z nadmiernej wrażliwości na niepokój i z braku zaufania do tego, że nowe regulacje ustrojowe mogą zadziałać.

Bardzo mi zależy na tym, żeby państwo zechcieli…

Aha, pan senator mówił o bardzo dużej liczbie poprawek, a państwo bardzo często mówili o tym, że projekt został błędnie legislacyjnie przygotowany – pan senator Cioch użył słów najlepiej, bo powiedział o dramatycznym projekcie, który został przygotowany. Zupełnie nie podzielam tych opinii. Uważam, że projekt od strony legislacyjnej w momencie wyjścia z rządu był przygotowany bardzo dobrze. Nic nie stoi na przeszkodzie temu, aby w ustawie zmieniającej, która ma wspólny cel, ograniczyć się do zmiany określonej wąskiej liczby aktów normatywnych. I niestety za chwilę będziecie państwo mieli problem, o którym mówił pan senator, podejrzewam, że będzie to w czerwcu, bo wtedy Sejm uchwali nowelizację kodeksu postępowania karnego, która wymienia 2/3 kodeksu. To jest niestety problem, trud życia Senatu. Tak to wyznaczył ustrojodawca.

(*Senator Piotr Zientarski*: Mamy trzydzieści dni…)

Jeśli chodzi o liczbę poprawek, to tak naprawdę państwo sami stanowią najlepszy przykład tego, jak… Proszę zwrócić uwagę, że liczba poprawek w Sejmie wzięła się z takiego samego powodu: otóż każda osoba z dobrej woli stara się jak najbardziej rzetelnie odnieść do przedstawionej propozycji. Każda z tych osób ma inny pomysł na to, jak dana sprawa mogłaby wyglądać, bo nie chodzi tu systemowe konstrukcje prawne. Kiedy robimy coś w kodeksie cywilnym czy karnym, to mamy matrycę instytucji prawnych, doktrynę. Prawda? Tu po prostu układamy klocki według jakiegoś pomysłu, a tych pomysłów jest naprawdę wiele. W Sejmie zauważalny był bardzo duży udział zainteresowanych środowisk, które mocno wpływały na zgłaszane poprawki. Był taki poseł, który siedział wraz z notariuszami i zgłaszał poprawki, jakie otrzymywał od notariuszy. Mógł tak działać, bo jest posłem i ma mandat pochodzący z wyborów powszechnych. Tak że właśnie stąd bierze się tak duża liczba poprawek.

Proszę się nie dziwić, że rząd nie jest w stanie zapanować nad projektem, skoro w Sejmie wpływa dwieście poprawek, a w Senacie wpływa ich sto pięćdziesiąt. Nie sądzę, żeby wszystkie te poprawki ratowały dramatyczny projekt. Sądzę, że są one formą odpowiedzi na zmiany, które są dynamiczne i które powstają podczas tego procesu. To także jest pewna przypadłość polskiego systemu stanowienia prawa – Sejm i Senat są bardzo aktywne, jeżeli chodzi o pisanie projektu.

Chciałbym państwa serdecznie prosić o to – mówię to dlatego, że, jak powiedziałem na początku, czuję się tu osobiście odpowiedzialny – żebyście państwo w jakiejś mierze zechcieli obdarzyć ten projekt zaufaniem. My nie pisaliśmy go, ja go nie pisałem po to, żeby robić bałagan. Jeżeli chodzi o zawody prawnicze, to projekt pisałem ja ze swoim zespołem, tak że mogę powiedzieć, że w tym zakresie projekt został napisany po to, żeby uporządkować sytuację i żeby uwzględnić interesy osób, które rozpoczęły szkolenie – w tym wypadku notarialne – a organy samorządu zawodowego czy wręcz konkretni notariusze mogą zablokować im możliwość wykonywania zawodu, do którego przygotowują się od kilku lat. I tak jak potrafię ręczyć za rzetelność formułowanych opinii i poglądów, tak samo mogę powiedzieć, że w tym zakresie projekt nie budzi moich wątpliwości. Bardzo proszę, żeby państwo zechcieli – choćby z sympatii do mnie – obdarzyć ten projekt większym zaufaniem. Dziękuję.

(*Wesołość na sali*) (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Jest nad czym myśleć, tyle tylko, że w Senacie mamy tę, nazwijmy to, trzydziestodniową gilotynę i w związku z tym jest problem.

Witamy pana ministra Boniego.

Chciałbym powiedzieć, że formalnie zamknąłem dyskusję.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli następujący senatorowie: pani senator Możdżanowska, pan senator Borowski, pani senator Sztark, panowie senatorowie: Martynowski, Jurcewicz, Zientarski, Dowhan, Jackowski i Matusiewicz.

Czy złożono do protokołu jakieś wystąpienia w dyskusji, Panie Senatorze?

(*Senator Tadeusz Kopeć*: Tak.)

Są to wystąpienia pana senatora Marka Borowskiego, pani senator…

(*Senator Tadeusz Kopeć*: Grażyny Sztark.)

Nie, to są wnioski o charakterze legislacyjnym. Nikt nie złożył przemówienia do protokołu.

Dziękuję bardzo panu ministrowi za obecność i za imponującą…

Szanowni Państwo, przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego: informacja Ministra Administracji i Cyfryzacji…

(*Głos z sali*: Nie, teraz ten bankowy.)

Bankowy, tak?

(*Głos z sali*: Tak.)

Dobrze. Panie Ministrze, jest jeszcze jeden krótki punkt, który, jak sądzę, nie zabierze nam wiele czasu, a potem przystąpimy do punktu dwunastego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz ustawy o funduszach inwestycyjnych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 343, a sprawozdanie komisji w druku nr 343A.

Proszę pana senatora Witolda Sitarza, sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Senator Sprawozdawca Witold Sitarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów Publicznych w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz ustawy o funduszach inwestycyjnych.

Mimo trudnego zagadnienia, w którym mieszamy, ta ustawa nie jest specjalnie skomplikowana. Ona dotyczy dokończenia sprawy związanej z wyrównaniem szans w procesie cywilnym, bo – jak wiadomo – w procesie cywilnym stające przeciwko sobie strony są sobie równe, niezależnie od tego, czy stroną jest osoba prawna, bank, czy osoba fizyczna.

Kwestię pewnej nierówności zauważył Trybunał Konstytucyjny w 1997 r. i 2011 r., a szło o to, że dokumenty bankowe miały status, miały moc prawną dokumentów urzędowych, z którymi trudno było, tak to nazwę, polemizować. Ustawa pozbawia więc dokumenty bankowe w sprawach cywilnych mocy prawnej, mocy dokumentów urzędowych.

Kiedyś była to inicjatywa senacka, potem oczywiście została ona przekazana do Sejmu. Sejm nieco ją zmienił. Praktycznie po dyskusji Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przychyliła się do przyjęcia tego tekstu, do którego wprowadzono jedynie dwie poprawki i to poprawki, które nadają niejako bardziej urzędowe brzmienie, ale merytorycznie nic nie zmieniają.

Komisja wnosi do Wysokiej Izby, aby Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały z dwiema poprawkami.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zadawać pytania senatorowi sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów…

Bardzo proszę, pan senator Bierecki.

Senator Grzegorz Bierecki:

Dziękuję.

Projekt, ustawa, która wyszła z Sejmu, znacząco odbiega od projektu, który został przyjęty przez Senat. Czy komisja analizowała te różnice i skutki tych różnic?

Senator Witold Sitarz:

Komisja zauważyła pewne różnice, w ogóle dosyć szeroko dyskutowała nad tym, czy nie powinno być tak, jak Senat kiedyś proponował, że generalnie dokumenty bankowe nie mają takiej mocy, również we wszystkich innych rodzajach postępowań. Komisja ostatecznie przychyliła się do tego, żeby utrzymać propozycję sejmową z niewielka modyfikacją, zmianą na bardziej urzędowy język polski.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Nie ma więcej pytań.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy pan minister Wojciech Hajduk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Krótko. Stanowisko rządu jest stanowiskiem popierającym ten projekt.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana ministra?

Pan senator Bierecki.

Senator Grzegorz Bierecki:

W toku prac w Sejmie zgłoszono propozycje, klub Prawa i Sprawiedliwości składał propozycje poprawek, których celem było usunięcie, trwałe usunięcie bankowego tytułu egzekucyjnego z polskiego prawa. W Sejmie zgłoszono całą grupę poprawek, zgłoszono ich kilkanaście. Ja, przeglądając stenogramy z posiedzeń, nie znalazłem tak naprawdę wyjaśnienia powodów, dla których te poprawki nie zostały zaakceptowane, choć w Sejmie robiono to w takim duchu, aby raz na zawsze zamknąć kwestię bankowego tytułu egzekucyjnego i ten zabytek z przeszłości usunąć z naszego prawa.

A więc czy pan minister może wyjaśnić powody, dla których te poprawki wtedy nie zostały zaakceptowane przez rząd i większość parlamentarną?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:

Odpowiem krótko. Bankowy tytuł egzekucyjny jest szczególnym dokumentem, ale proszę pamiętać o dwóch kwestiach: klauzulę wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu nadaje sąd i żeby klauzula mogła zostać nadana, musi być oświadczenie dłużnika o poddaniu się egzekucji. Tak że gwarancja praw obywateli, praw dłużników jest tutaj wystarczająca. Nie ma powodu, by w tę kwestię ingerować, gdyż mamy kontrolę sądową poprawności wydania tytułu egzekucyjnego i oświadczenie dłużnika, który zgadza się na ewentualne dochodzenie, ewentualną egzekucję z jego majątku w takim, a nie innym trybie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Jeszcze pan senator Bierecki. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Bierecki:

Ja słyszałem o planach wprowadzenia elektronicznego bankowego tytułu egzekucyjnego. Wiem, że rząd przyjął takie założenia dla projektu ustawy zakładającego, że kilku sądom zostałaby dana możliwość elektronicznego rozpatrywania bankowego tytułu egzekucyjnego. Czy w pańskiej opinii tego typu rozwiązanie będzie należycie chroniło interesy konsumentów i obywateli?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:

Jeśli elektroniczny bankowy tytuł egzekucyjny zostanie wprowadzony, będzie to taki sam tytuł, rozpoznawany w taki sam sposób jak dzisiaj. Zmieni się jedynie droga przekazywania dokumentów. Udział człowieka, udział referendarza czy sędziego w procesie nadawania klauzuli wykonalności będzie taki sam. Te same dokumenty będą podlegały kontroli, jedynie sposób wykonywania tego obowiązku będzie inny niż dzisiaj – będzie to wydawane w trybie elektronicznym. Ale praca orzecznika tak naprawdę pozostanie taka sama. Zamiast trzymać i oglądać papier w dłoni, będzie on oglądał ten dokument na monitorze komputera, a dokument zostanie sporządzony w formie elektronicznej. Na pewno, jeżeli do takiej regulacji dojdzie, pozwoli to na usprawnienie pracy sądów – to jest bezsprzeczne. Mianowicie uda się przyspieszyć ten proces, zaoszczędzić na pracy sekretariatów i skierować te osoby do miejsc, gdzie są bardziej potrzebne. Przede wszystkim zaś rozmieszczenie kadry referendarskiej w kraju nie będzie stało na przeszkodzie właściwemu podołaniu obowiązkom, które ciążą na sądach, w każdym zakresie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Jeszcze raz pan senator Bierecki. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Bierecki:

Jeszcze jedno pytanie.

Czyli usprawnimy ten przywilej bankowy – jak rozumiem, intencją rządu jest to, żeby on nie tylko pozostał, ale także został usprawniony. Ja mam pewną wątpliwość dotyczącą… Pan minister słusznie wskazał na redukcję kosztów w postępowaniu. No, ale w jakimś sensie jest to pomoc państwa dla banków. Mamy tutaj przecież do czynienia z uprzywilejowaniem ich w zakresie opłat.

(senator G. Bierecki)

Czy my teraz nie wpadamy… Czy postępując zgodnie z takim rozumowaniem, rząd przypadkiem nie wywołuje sytuacji, w której jedne podmioty działające w Polsce, wykonujące działalność pożyczkową, to jest banki i od dziś także spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe… Bo pan prezydent podpisał dzisiaj ustawę, zgodnie z którą kasy dostają BTE, choć przez dwadzieścia lat tego nie miały i nie potrzebowały, żeby funkcjonować. Ale są tylko dwie grupy pożyczkodawców, które korzystają z tego przywileju, a przecież działają w Polsce także inni przedsiębiorcy, którzy pożyczają pieniądze, i oni nie mają tego przywileju, ponoszą wyższe koszty.

Czy zatem nie mamy tutaj przypadkiem do czynienia z nieuprawnioną pomocą publiczną czy niezgłoszoną pomocą publiczną, którą dostają banki, a teraz mają otrzymać także spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Panie Ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:

Panie Senatorze, pan mnie źle zrozumiał. Usprawniamy nie działanie banków, ale pracę sądów, obniżamy koszty nie bankom, ale co najwyżej koszty funkcjonowania sądu, i to nie dlatego, że jakieś opłaty maleją czy są podwyższone, lecz dlatego, że jesteśmy w stanie racjonalnie rozmieścić kadry orzeczniczą i urzędniczą. Tutaj nie ma żadnego ukłonu w stronę banków czy banków spółdzielczych – takiego czegoś nie ma. Mówimy tylko i wyłącznie o ułożeniu pracy samych sądów. Bo proszę zważyć, że z technicznego punktu widzenia w tradycyjnych wydziałach do obsługi każdego orzecznika potrzebujemy odpowiedniej liczby urzędników. W sytuacji, kiedy wykonujemy czynności w trybie elektronicznym, ta obsługa może być o wiele, wiele mniej liczna. To jest tak naprawdę bonus dla sądu, a nie dla naszych petentów, w żadnym wypadku.

(*Senator Grzegorz Bierecki*: Chyba jeszcze muszę dopytać, Panie Marszałku, bo…)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Bierecki:

Ja starałem się precyzyjnie wyrazić, ale może za długo mówiłem i sens wypowiedzi zaginął, więc powtórzę. Kiedy odbywa się dochodzenie należności od dłużnika, to jaki koszt tego dochodzenia ponosi bank dysponujący bankowym tytułem egzekucyjnym, a jaki – firma pożyczkowa, która udzieliła pożyczki takiemu dłużnikowi. Czy pan minister może nam podać te dwie liczby, przy takim założeniu, że na przykład chodzi o 1 tysiąc zł długu? Proszę nam powiedzieć, jakie są różnice w kosztach dochodzenia tego w sytuacji zastosowania BTE i w sytuacji braku możliwości jego zastosowania?

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę o odpowiedź, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:

Może być różnie, w zależności od tego, jaka droga dochodzenia roszczeń zostanie wybrana przez ten inny podmiot niebędący bankiem. Ciągle mamy do czynienia z możliwością złożenia oświadczenia w formie notarialnej, w którym dłużnik poddaje się egzekucji, i taki akt notarialny staje się tytułem egzekucyjnym. W takim przypadku koszty dochodzenia należności przed sądem są zbliżone. Nie pamiętam dokładnie wysokości opłat, nie jestem w stanie odpowiedzieć, ale to jest ta sama droga, ten sam tryb i być może nawet te same opłaty oraz to samo tempo rozstrzygania sporu. Proszę zważyć, że w jednym i w drugim przypadku podstawą dochodzenia egzekucji jest oświadczenie złożone przez dłużnika odpowiednio przed bankiem lub przed notariuszem – sytuacja jest analogiczna.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk*: Dziękuję.)

(*Senator Grzegorz Bierecki*: Jeszcze raz…)

Panie Senatorze, proszę bardzo. To może od razu seria pytań?

(*Senator Grzegorz Bierecki*: Muszę dopytać, Panie Marszałku, niestety…)

No dobrze, ale chodzi o to, żeby teraz nie było dyskusji.

(*Senator Grzegorz Bierecki*: Odpowiedź była bardzo precyzyjna…)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(*Senator Grzegorz Bierecki*: …tyle że niesatysfakcjonująca.)

Tylko że to są pytania…

Senator Grzegorz Bierecki:

Tak więc pozwolę sobie dopytać.

Pan oczywiście, Panie Ministrze, brnie dalej w kłopoty. Przywołał pan tutaj słusznie analogię do możliwości złożenia w formie aktu notarialnego dobrowolnego poddania się egzekucji – tak, to art. 777, tak – ale zapomina pan o konieczności poniesienia kosztów notarialnych. W przypadku BTE nie ma tych kosztów notarialnych, w związku z czym takie porównanie jest bardzo atrakcyjne, jakkolwiek nie przynosi odpowiedzi na moje pytanie. Proszę mi powiedzieć na przykład odnośnie do postępowania nakazowego: jakie koszta będzie ponosił czy ponosi przedsiębiorca, który dochodzi długu w wysokości 1 tysiąca zł, a jakie koszta ponosi w takiej sytuacji bank korzystający z BTE?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk*: Panie Senatorze…)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:

Panie Marszałku, tego typu pytanie uważam za niestosowne. To jest odpytywanie wiceministra sprawiedliwości z wysokości opłat sądowych i kierowanie dyskusji państwa na niewłaściwy tor.

Są różne drogi dochodzenia roszczeń. Również bank może dochodzić swoich roszczeń albo w trybie bankowego tytułu egzekucyjnego, albo w formie, na przykład, postępowania upominawczego, jak również w formie postępowania nakazowego czy też w trybie procesowym w postępowaniu zwykłym. Forma taka jest uzależniona od woli strony, która dochodzi roszczeń, od woli strony powodowej, jak również od dokumentów, którymi strona powodowa dysponuje, a które zostały stworzone na etapie dokonywania czynności prawnych. I to mogą być różne dokumenty.

Chcę wskazać jeszcze raz: oczywiście można bronić tezy, że banki są uprzywilejowane poprzez fakt, że mają prawo do wystawiania bankowych tytułów egzekucyjnych. Ale chcę przypomnieć, że oprócz bankowych tytułów egzekucyjnych istnieją inne tytuły egzekucyjne, czyli dokumenty, które upoważniają do wszczęcia postępowania egzekucyjnego, i ten tryb również może być wykorzystywany przez kontrahentów na etapie przedsądowym. Trudno mi teraz zestawić koszty, które ponosi bank, i koszty ponoszone przed notariuszem przez wierzyciela i dłużnika w czasie składania oświadczenia o poddanie się egzekucji. Po prostu nie mam dokładnej wiedzy w tej materii, nie wiem, jak są konstruowane koszty bankowe i jak są konstruowane koszty notarialne. W każdym razie są różne drogi dochodzenia roszczeń i nie można wprost porównywać postępowania w trybie upominawczym, nakazowym czy zwykłym z dochodzeniem roszczeń z bankowego tytułu egzekucyjnego, bo to jest po prostu nieporównywalne. To od działalności samych stron zgodnie z zasadą swobody zawierania umów i swobody składania oświadczeń przez strony zależy to, jak strony ukształtują stosunek prawny, aby we właściwy sposób móc dochodzić swoich roszczeń.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Nie ma już więcej pytań, tak?

(*Senator Grzegorz Bierecki*: Odniosę się do tej wypowiedzi już w dyskusji.)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk*: Dziękuję.)

Dziękuję, Panie Ministrze.

Panie Senatorze, dyskusja to właściwy moment na tego typu komentarze.

Otwieram dyskusję.

Pan senator się nie zapisał do głosu.

(*Senator Grzegorz Bierecki*: Zapisałem się.)

Tak? No dobrze, to tutaj jest jakieś zamieszanie – jest pan zapisany i skreślony.

Pan senator Grzegorz Bierecki zabiera głos, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Bierecki:

Chyba podkreślony, a nie skreślony, Panie Marszałku, bo przecież regulamin nie przewiduje takiej możliwości, żeby mnie ktoś skreślił.

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, to jest bardzo dobry projekt i ja w pełni go popieram… Przepraszam, to jest bardzo dobra ustawa. Myślę, że ustawa, która wyszła z Sejmu, jest nawet lepsza, niż ta, którą proponowała nasza Izba. Ta ustawa idzie w bardzo dobrym kierunku. Uważam, że powinniśmy jak najszybciej pozbyć się bankowego tytułu egzekucyjnego z polskiego prawa. Jesteśmy jedynym krajem w Unii Europejskiej, który zachował tak egzotyczny element. To jest przecież relikt z czasów, kiedy banki były de facto częścią administracji państwowej, w związku z tym dokument bankowy był dokumentem urzędowym. No a teraz z tego reliktu korzystają banki prywatne, w dużej części zagraniczne, i mają tę korzyść, o którą dopytywałem pana ministra.

Ja nie oczekiwałem, że pan minister poda mi dokładne liczby, ile to wynosi od tysiąca złotych, ale chętnie zapoznam się z taką informacją na piśmie. Jeśli można, prosiłbym właśnie o porównanie kosztów dochodzenia należności w wysokości tysiąca złotych

(senator G. Bierecki)

w różnych trybach przez różnych przedsiębiorców, tak żebym mógł zrozumieć, jaka jest skala pomocy, której udzielamy za pośrednictwem przywileju bankowego. Ten instrument tak jest zresztą nazywany w literaturze bankowej: tytuł egzekucyjny jest przywilejem bankowym. Udzielamy w ten sposób pomocy finansowej bankom, które działają w Polsce, przedsiębiorstwom prywatnym, w większości zagranicznym.

O uprzywilejowaniu bankowym, czyli o bankowym tytule egzekucyjnym w postępowaniu sądowym nie będę opowiadał, bo wystarczająco wiele na ten temat już tu powiedzieliśmy. No, jak jedna ze stron jest uprzywilejowana, to zawsze rodzi to pokusę nadużycia. Przykładów takich nadużyć bankowego tytułu egzekucyjnego i potęgi banków w stosunku do konsumentów i w stosunku do przedsiębiorców mieliśmy w ostatnim dwudziestoleciu bardzo wiele, one były szeroko opisywane przez prasę. Całkiem niedawno ogromne emocje wzbudziły nadużycia związane z konstrukcjami bankowymi, tak zwanymi opcjami walutowymi, o których państwo pamiętacie. Wielu przedsiębiorców zostało pozbawionych majątku w wyniku oszukańczych ofert, potem bardzo szybko egzekwowanych z użyciem bankowego tytułu egzekucyjnego. Obszernie donosiły o tym media. I wydawałoby się, że taki relikt przeszłości będący przywilejem banku, który był częścią administracji państwowej, powinien zaniknąć. Tymczasem on nie… No przecież skoro jest jakiś przywilej, to zawsze jest chęć korzystania z niego, i on wcale nie zanika. A nawet słyszymy, że będą w tym zakresie usprawnienia. Po kłopotach z elektronicznym sądem, który funkcjonuje w Lublinie… I teraz będziemy mieli elektroniczny bankowy tytuł egzekucyjny. A to jest wiadomość dla przedsiębiorców w Polsce, że powinni zacząć bardziej się bać. Otóż będzie jeszcze większe ryzyko, jeśli chodzi o ich działalność gospodarczą, bo będzie to robione błyskawicznie, pewnie z zastosowaniem takich samych procedur, jakie są w tej chwili stosowane w przypadku elektronicznego sądu w Lublinie. A więc ten relikt, proszę państwa, świetnie wykorzystywany co roku, bo coraz bardziej, wręcz lawinowo, narasta liczba spraw, które trafiają do sądów, spraw o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu… Ostatnie dane, które posiadam, dotyczą 2009 r., ale dokonam porównania w odniesieniu do dwóch dat. W roku 1999 do sądów trafiło sto dwadzieścia sześć tysięcy wniosków o nadanie klauzuli wykonalności BTE, w 2009 r. takich wniosków było już siedemset siedem tysięcy. Myślę, że liczba tych wniosków stale wzrasta, wzrasta w bardzo szybkim tempie. No bo skoro jest przywilej, skoro dajemy tym bankom możliwość zaoszczędzenia na opłatach sądowych, skoro jest szybsze tempo, to one będą z tego korzystać. Przecież to są prywatni przedsiębiorcy, to nie są durnie. Skoro ktoś daje, to oni biorą. Tylko czy naprawdę chcemy zachować ten relikt przeszłości, to, co przesądza o nierówności stron w postępowaniu sądowym, i jednocześnie napychać kieszeń prywatnym przedsiębiorcom, którzy stanowią tylko część sektora usług finansowych? Inni przedsiębiorcy, którzy zajmują się pożyczaniem, nie mają takiego przywileju, mają go tylko banki i od dziś spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe. Tak więc mamy tutaj do czynienia z pewną aberracją.

Ja wiem, dlaczego banki bronią tego BTE. Gdyby BTE nie było cenne, toby go nie broniły. Zarabiają na nim świetnie – służy ono także do omijania zapisów umów, które banki zawierają z klientami. Bardzo często za pomocą BTE banki dokonują egzekucji należności z majątku dłużnika, pomijając kolejność egzekucji ujętą w umowie kredytu. Takie historie się zdarzają, to się zdarza bardzo często.

A więc czas skończyć z bankowym tytułem egzekucyjnym i pójść krok dalej niż Sejm w zaproponowanych rozwiązaniach. W związku z tym chciałbym złożyć wnioski o charakterze legislacyjnym, dziewięć poprawek, które, mam nadzieję, Wysoka Izba z zainteresowaniem przeczyta, a także poprze. Działamy w interesie obywateli, dla których ten bankowy tytuł egzekucyjny jest utrudnieniem, wiąże się z dodatkowym ryzykiem, jeśli chodzi o działalność gospodarczą. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję również o tym, że senator Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu.*

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli panowie senatorowie Kleina i Bierecki.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: informacja Ministra Administracji i Cyfryzacji na temat programu cyfryzacji administracji państwa, wdrażania e-administracji oraz planowanych projektów ustaw w latach 2013–2014.

Witam obecnego na posiedzeniu ministra administracji i cyfryzacji, pana Michała Boniego.

Proszę pana ministra o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Minister Administracji i Cyfryzacji Michał Boni:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zgodnie z oczekiwaniem chciałbym przedstawić krótką informację na temat programu cyfryzacji administracji państwa, wdrażania e-administracji oraz planowanych projektów ustaw w latach 2013–2014. Zarazem, jeśli można, chciałbym zacząć od takiego uporządkowania przedpola, czyli powiedzieć o tej fazie prac, którą wykonaliśmy w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy po powołaniu Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, przy równoczesnym pełnieniu przez ministra administracji i cyfryzacji funkcji instytucji pośredniczącej w realizacji projektów unijnych.

Zaczęliśmy od uporządkowania prowadzenia wielu projektów. Trzeba było to zrobić ze względu na zastrzeżenia, które się pojawiały i które były przedmiotem debat medialnych, także określonych działań Centralnego Biura Antykorupcyjnego dotyczących okresu 2008–2010 i pewnych wątpliwości, które przedstawiła Komisja Europejska w kwietniu 2012 r., wstrzymując płatności w ramach siódmej osi. W ciągu kilku miesięcy, do września 2012 r., wyjaśniliśmy to, prezentując plan naprawczy związany z tymi projektami i z zarządzaniem tymi projektami. Istotą tego planu naprawczego była usprawnienie wszystkich mechanizmów związanych z oceną projektu, z ich prowadzeniem, z dokumentowaniem, z etapowaniem, z przestrzeganiem wszystkich reguł. To zostało przyjęte i uznane za wiarygodne przez Komisję Europejską. We wrześniu 2012 r. Komisja Europejska odblokowała te płatności, kwotę 3 miliardów 300 milionów zł. To oczywiście także dało nam asumpt do tego, żeby przejrzeć realizowane projekty e-administracji, realizowane na rzecz e-administracji, i zadać kilka podstawowych pytań. Te pytania i te analizy w pierwszej kolejności zostały przedstawione w raporcie „Państwo 2.0", który prezentowałem w kwietniu 2012 r. Drugim dokumentem był właśnie ten plan naprawczy. Na czym polegał główny wysiłek i kierunek proponowanych przez nas zmian? Zmiany te były sprzężone zresztą ze zmianami instytucjonalnymi. Prezes Rady Ministrów powołał Komitet Rady Ministrów do spraw Cyfryzacji, którego jestem przewodniczącym, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich resortów i instytucji publicznych istotnych dla procesu informatyzacji.

Pierwsza rzecz, która tak mocno się ujawniła, to potrzeba zintegrowania działań i budowania warunków w celu lepszej synergii pomiędzy projektami. My to w raporcie „Państwo 2.0" nazwaliśmy programem i potrzebą zintegrowanej informatyzacji państwa. Zintegrowanej w takim sensie, żeby wszystkie projekty były tak ze sobą jakby skomponowane, żeby nie było projektów nadmiarowych, żeby projekty się wzajemnie uzupełniały i spełniały warunki interoperacyjności. Odpowiednie rozporządzenie dotyczące interoperacyjności po notyfikacji europejskiej zostało przyjęte w maju 2012 r. Nakłada ono na wszystkie instytucje publiczne obowiązek wypełnienia w ciągu trzech lat tych warunków interoperacyjności. Mówiąc językiem potocznym, oznacza to, że wszystkie systemy teleinformatyczne muszą być tak zbudowane, żeby mogły się ze sobą, że tak powiem, komunikować. Nie ma bowiem sensu, biorąc pod uwagę rozwój wysokich technologii, żeby te systemy pozostawały, funkcjonowały jako osobne.

To, co nam się wydawało istotne w tym procesie i działaniach na rzecz zintegrowanej informatyzacji, to zmiana orientacji w myśleniu o informatyzacji. Przez wiele lat dominowało w Polsce przekonanie, że informatyzacja to jest zakup określonego sprzętu, spięcie tego sprzętu i funkcjonowanie. To, co my proponujemy, to jasne określenie, że nas interesuje orientacja na użytkownika. Sprzęt jest pochodną tego, co jest potrzebne, żeby zrealizować określone cele, czyli dostarczyć usługi dla obywateli, usługi dla podmiotów gospodarczych, usługi świadczone drogą elektroniczną. To zintegrowanie informatyzacji musi oznaczać o wiele silniejszą kooperację pomiędzy resortami. I w tym sensie komitet do spraw cyfryzacji jest takim miejscem, gdzie, z jednej strony pilnujemy kończenia projektów z siódmej osi Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka", a z drugiej strony rozpoczęliśmy intensywne prace nad przygotowaniem się do następnego okresu, do następnej perspektywy finansowej. I z myślą o tej następnej perspektywie finansowej jesteśmy w końcowej fazie dyskusji, po uzgodnieniach międzyresortowych, dotyczącej dokumentu programowego, który nazywa się Program Zintegrowanej Informatyzacji Państwa, a w ramach którego współpracujemy ze wszystkimi instytucjami publicznymi, także z samorządami. To jest dokument, który będzie pełnił rolę dokumentu programowego o charakterze ex ante wtedy, kiedy będziemy przygotowywali – jesteśmy już na etapie pierwszych wersji tego dokumentu – Program Operacyjny „Polska cyfrowa".

Rząd polski w styczniu 2013 r. przyjął pierwsze założenia dotyczące wydatkowania środków w przyszłym okresie, w następnej perspektywie finansowej i wskazał cztery programy operacyjne: ten, który będzie pochodną, konsekwencją, kontynuacją programu operacyjnego na rzecz rozwoju kapitału ludzkiego; ten, który będzie skupiony na problemach infrastrukturalnych; ten, który będzie de facto realizowany w oparciu o działania regionalnych programów operacyjnych; i właśnie Program Operacyjny „Polska cyfrowa". Jakie są związki między tymi wszystkimi programami? Chodzi o to, żebyśmy dorobek doty-

(minister M. Boni)

czący procesów informatyzacji państwa i budowania elektronicznej administracji umiejętnie wykorzystali w budowaniu projektów w następnym okresie finansowania, w następnej perspektywie, żeby ten dorobek został w pełni wykorzystany. W fazie dyskusji otrzymywaliśmy wiele pytań od samorządów. Samorządy w latach 2007–2013, również w ramach regionalnych programów operacyjnych, inwestowały w poprawę jakości usług świadczonych drogą elektroniczną. I my otrzymywaliśmy od nich następujące pytanie. No dobrze, to myśmy zainwestowali, mamy określone dla nas rozwiązania. Co teraz z tymi następnymi rozwiązaniami? Czy one będą spójne? Dlatego jesteśmy w fazie wykonywania takiej mapy tego, co samorządy zrobiły w tej dziedzinie, po to, żeby wszystko to, co będziemy dodawali w następnej perspektywie finansowej, umiejętnie wykorzystywało ten dorobek. Mówię tutaj o poziomie samorządowym. W sensie technologicznym to nie jest żaden problem, tylko trzeba umiejętnie, że tak powiem, postawić różne kwestie, które tutaj uważamy za szczególnie istotne.

Na koniec wrócę jeszcze do Programu Operacyjnego „Polska cyfrowa". To, co jest ważne w tych działaniach na rzecz zintegrowania procesów informatyzacji, to umiejętne budowanie przepływu informacji w administracji, tak żeby złożoność wzajemnych powiązań i zależności między poszczególnymi obszarami funkcjonowania administracji mogła być przedmiotem takiej zintegrowanej administracji. To oznacza, że przede wszystkim musimy uporządkować rejestry publiczne i zapewnić sprawne korzystanie z zawartych w nich danych. Takie założenie jest odwrotne do tego, które dominowało przez lata, wtedy, kiedy te rejestry publiczne powstawały jeden za drugim bez dbałości o to, żeby były ze sobą kompatybilne, żeby były ze sobą spójne. To oznacza model rejestrów referencyjnych, które będą odgrywały podstawową rolę w świadczeniu usług administracyjnych. Gdybym to chciał przedstawić opisowo, to powiedziałbym, że z fazy, w której mówiliśmy o poprawie usług dla obywateli, o tym, że obywatel czy podmiot gospodarczy powinni korzystać z przysłowiowego – zostawiam na boku ocenę, jak to w praktyce udało się zrealizować – jednego okienka… Mówię o tej możliwości, żeby krok po kroku – także przez ePUAP – różne usługi załatwiać drogą on-line z domu, w kontakcie z urzędem. I to jest oczywiście słuszne – pełna elektronizacja różnego rodzaju usług w relacjach pomiędzy obywatelem, klientem, użytkownikiem a administracją. Ale trzeba pamiętać również o tym, że kluczowe dla sprawnego dostarczania tej usługi do obywatela jest to, co dzieje się za okienkiem, po stronie administracji, czyli, krótko mówiąc to, czy pan Henryk z jednego wydziału danej instytucji oraz pani Zofia – imieniny Zofii dzisiaj, wszystkiego dobrego – z jakiejś innej instytucji będą musieli fizycznie, bezpośrednio ze sobą się kontaktować, przesyłać jakieś papiery, czy w ramach tego spójnego uporządkowania będą przesyłali odpowiednie informacje drogą elektroniczną. To jest istotne, ponieważ skraca cały proces świadczenia tych usług. I zintegrowana informatyzacja polega właśnie na tym, żeby wszystkie segmenty administracji umiejętnie ze sobą rozmawiały.

To łączy się z tym, o czym już powiedziałem, mianowicie z zapewnieniem interoperacyjności rejestrów publicznych i innych systemów teleinformatycznych. To wiąże się ze zjawiskiem, które zaobserwowałem, że bardzo często dochodzi się w projektach do jakiegoś momentu, po czym okazuje się, że właściwie nie można tego rozwiązania wprowadzić, bo nie ma podstawy prawnej. Więc staramy się – o tym też jeszcze za chwilę będę mówił – odpowiednio wcześniej te podstawy prawne przygotować.

Ważne jest również określenie, jakie zakresy odpowiedzialności będą miały poszczególne jednostki i resorty. Ważne jest także, żebyśmy równolegle budowali kompetencje cyfrowe.

Mówiąc o programie zintegrowanej informatyzacji państwa, chciałbym bardzo mocno podkreślić to, że prowadzimy – i to jest segment tego dokumentu – wszelkie prace związane z poprawą funkcjonowania i rozbudową ePUAP. Pierwszy rodzaj tych prac dotyczy rozbudowy infrastruktury technologicznej tej platformy – przypomnę, mowa o elektronicznej Platformie Usług Administracji Publicznej – co polega na zwiększeniu mocy obliczeniowej, zdolności gromadzenia danych oraz zapewnieniu jednoczesnej pracy ośrodków i równoważenia obciążenia. Czyli, krótko mówiąc, ten, że tak powiem, technologiczny potencjał siły musi być tutaj większy.

W drugim obszarze prac koncentrujemy się na poprawie ergonomii systemu, rozbudowie istniejących i budowie nowych funkcjonalności platformy ePUAP. Po to, żeby właśnie te usługi e-administracji funkcjonowały sprawniej, plan tej modernizacji obejmuje zbudowanie integratora e-usług, czyli rozbudowanie aktualnej funkcjonalności katalogu e-usług, tak żebyśmy mogli utrzymywać spójną listę wszystkich dostępnych usług publicznych świadczonych drogą elektroniczną i efektywnie je wyszukiwać, sortować, filtrować oraz nawigować między nimi. Krótko mówiąc, chodzi o to, żeby – z punktu widzenia użytkownika – były takie przewodniki posługiwania się ePUAP, żeby można było docierać do tych wszystkich usług.

Tu jest bardzo ważny element, będę o nim jeszcze mówił, a właściwie od razu mogę powiedzieć, bo jesteśmy również w fazie kończenia prac nad ustawą zmieniającą ustawę o informatyzacji zadań

(minister M. Boni)

publicznych realizowanych drogą elektroniczną. Wprowadzamy na przykład egzekwowany silniej, niż to bywało do tej pory, obowiązek funkcjonowania elektronicznej skrzynki podawczej w każdej instytucji. Wprowadzamy także obowiązek porządkowania i odpowiedniego standaryzowania wszystkich formularzy. W dzisiejszej ePUAP każdy samorząd, który wystawia usługi świadczone na ePUAP – przypomnę, że 85% usług administracji świadczonych jest przez samorządy – jest, że tak powiem, władcą tych usług. Jeżeli formularze są różne, jeżeli brakuje standaryzacji, to w sytuacji, kiedy chcielibyśmy odmiejscawiać te usługi, to znaczy załatwiać z jednego miasta usługi powiązane z innym miastem – a wiadomo, że w niektórych dziedzinach będzie to potrzebne – rodzą się oczywiście różnego rodzaju problemy. Tak więc standardy i porządek w tych formularzach.

Będziemy też oczywiście chcieli, żeby to wszystko… I tu na chwilę zostawiam ePUAP i mówię o elektronicznym obiegu dokumentów. Chcemy to upowszechnić według spójnych modeli, także we współpracy z samorządami, we wszystkich jednostkach administracji. Ta nowa ustawa o informatyzacji będzie dawała możliwość obserwowania, podglądu on-line przebiegu sprawy – obywatel po skierowaniu jakiejś sprawy do urzędu będzie miał możliwość sprawdzenia, w jakiej fazie rozpatrywania jest jego wniosek.

To, co wydaje się istotne w tym projekcie zmian w ustawie, to, tak jak już powiedziałem, lepsze wykorzystanie ePUAP i przekształcenie jej w platformę integracji różnych usług administracji publicznej. Ten porządek w formularzach… Chodzi również o możliwość wystawiania na platformie ePUAP usług podmiotów realizujących zadania publiczne inne niż podmioty publiczne i rozszerzenie sieci punktów potwierdzających profil zaufany. Może kilka słów o tym profilu zaufanym. Rozwiązywanie i załatwianie spraw przez ePUAP wiąże się z otrzymaniem wiarygodnego profilu zaufanego. To nie jest podpis elektroniczny o charakterze wysokokwalifikowanym; jest o wiele prostszy, niemniej jednak o wiele bardziej przydatny. Chcielibyśmy zwiększyć potencjał dostępności różnego rodzaju usług, które można załatwiać przy pomocy profilu zaufanego, jak również stworzyć o wiele więcej punktów dostępu, w których można będzie otrzymać ten profil zaufany.

W projekcie ustawy, który trafi do parlamentu prawdopodobnie latem, a jesienią, jak myślę, będzie przedmiotem obrad Senatu, dokonujemy zmian w kodeksie postępowania administracyjnego, a także analogicznych zmian w ordynacji podatkowej. Chodzi o następujące kwestie: rozszerzenie przedmiotu zgody strony lub innego uczestnika postępowania na komunikowanie się za pomocą środków komunikacji elektronicznej; rozszerzenie dostępu strony do akt sprawy drogą elektroniczną – mówię tu o postępowaniu administracyjnym, ale będzie to dotyczyło wielu dziedzin. Dalej: dopuszczenie formy elektronicznej dla czynności, dla których aktualnie zastrzeżona jest forma pisemna, to jest dla wezwania na rozprawę, sporządzenia przez urzędnika adnotacji, ustanowienia pełnomocnictwa czy złożenia zeznań i wyjaśnień. Jeśli chodzi o tę kwestię, to chciałbym podać pewien przykład. Razem z Ministerstwem Sprawiedliwości i Pocztą Polską pracujemy nad takim systemem doręczania wezwań na rozprawy sądowe, który w formule elektronicznej będzie przekazywał informacje o potwierdzeniu otrzymania wezwania przez daną osobę. To jest istotna rzecz. Dzisiaj bardzo często mamy do czynienia z sytuacjami… Podczas posiedzenia sądu sprawdzane jest, czy wszystkie strony otrzymały wezwania. W sytuacji, kiedy kogoś na sali sądowej nie ma i nie ma potwierdzenia, że otrzymał on wezwanie, rozprawa się nie odbywa. No, to dla sądu, który nie może w tym czasie odbyć innego posiedzenia z udziałem osób, które przyjechały na rozprawę, jest… Ten elektroniczny sposób potwierdzania odebrania wezwania – listonosze Poczty Polskiej będą uzyskiwali podpis na tablecie, a jednocześnie ta informacja dotrze do odpowiedniej jednostki sądowej – w jakimś sensie usprawni całą tę procedurę. Ja oczywiście nie chcę opowiadać tu o przykładach ze wszystkich dziedzin. Wybieram tylko niektóre, pokazując, jak te funkcjonalności mogą radykalnie usprawnić funkcjonowanie wielu dziedzin życia.

Ważnym elementem będzie dopuszczenie stosowania elektronicznych kopii dokumentów papierowych uwierzytelnionych przez wnoszącego pismo jako jego załączników. W ustawie zmieniającej ustawę o informatyzacji będą również zmiany dotyczące prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Wprowadzimy rozwiązanie, zgodnie z którym mechanizmy elektronicznego zarządzania dokumentacją będą wspierały dotychczasowy sposób prowadzenia akt sprawy sądowej. Zapewnimy stronie postępowania dostęp on-line do akt sprawy, wprowadzimy możliwość składania pism procesowych w formie dokumentu elektronicznego w postępowaniu przed sądami administracyjnymi i uregulujemy kwestie doręczania pism przez sądy administracyjne.

Te wszystkie wątki są kluczowe, ponieważ tworzą one zupełnie nowe środowisko prawne dla jakościowej poprawy dotyczącej usług administracyjnych świadczonych drogą elektroniczną.

Równocześnie – zaraz powiem kilka słów na temat ostatniej inicjatywy –dostrzegliśmy, że działamy i coraz bardziej integrujemy, że mamy prawie domknięty program zintegrowanej informatyzacji państwa, czyli że w następnej perspektywie finan-

(minister M. Boni)

sowej wszystkie projekty będą powstawały w sposób spójny i kompleksowy i będą miały finansowanie. Jest jednak oczywiste, że życie ma swoje wymogi, tak więc poszczególne resorty przygotowują różne rozwiązania, które ocierają się przecież o sprawy informatyczne. Dlatego, zgodnie z ustaleniami z panem premierem, na posiedzeniu Komitetu Rady Ministrów do spraw Cyfryzacji przyjęliśmy dokument, który został nazwany mapą drogową zmian prawnych w obszarze informatyzacji. To jest taka legislacyjna interoperacyjność, która tworzy określone wytyczne dla projektów aktów prawnych.

Przede wszystkim chodzi o zapewnienie mechanizmów świadczenia wysokiej jakości e-usług publicznych, zaspokajających potrzeby obywatela, przedsiębiorcy i cudzoziemca, a dostępnych w wielu kanałach komunikacji elektronicznej, w tym za pośrednictwem technologii mobilnych smartfonów i tabletów. To jest istotne, bo droga elektroniczna musi dzisiaj oznaczać takie rodzaje aplikacji, które będą przekładalne na różne urządzenia mobilne, z których korzystamy. Dalej… Muszą być one dostępne nie tylko w języku polskim – to są też wymogi unijne – ale, w równoważnej formie, również w języku angielskim, a fakultatywnie w roboczych językach Unii Europejskiej: francuskim, niemieckim lub w innych językach obcych, co ułatwi świadczenie usług transgranicznych. Dyskutowaliśmy z ministrem sprawiedliwości i uznaliśmy, że jest to szczególnie istotne dla specyfiki e-usług z obszaru wymiaru sprawiedliwości w kontaktach z krajami sąsiednimi, przy wymianie określonych informacji.

Druga wytyczna dotyczy kształtowania przebiegu procedur administracyjnych i sądowych na podstawie uprzednio przygotowanego opisu procesu biznesowego, który: wynika z potrzeb obywateli i przedsiębiorców – wynikiem jest tu zaspokajanie tych potrzeb; musi wskazywać odbiorcę rezultatów procesu i musi mieć jasno zdefiniowane granice, wejście i wyjście; musi składać się z procedur uporządkowanych według ich usytuowania w czasie i w przestrzeni; nie może funkcjonować samodzielnie, musi być bowiem wbudowany w strukturę organizacyjną i uwzględniać niezbędną dla jego przebiegu współpracę z innymi podmiotami; musi wskazywać też podmiot odpowiedzialny za jego działanie, utrzymanie i ciągłe ulepszanie. Chodzi po prostu o to, żebyśmy odeszli od zjawiska, które polegało na niekiedy enigmatycznych, niezbyt precyzyjnych zapisach ustawowych, których później nie dawało się przełożyć na język operacjonalizacji informatycznej.

Przy okazji zrobiliśmy badania dotyczące różnego rodzaju procedur w usługach administracji publicznej w Polsce i okazało się, że bardzo wiele procedur składa się z jedenastu do piętnastu sekwencji, a tymczasem ich uproszczenie – co będzie zresztą później łatwiejsze dla ich informatyzacji – mogłoby spowodować, że część tych procedur będzie się składała z pięciu do siedmiu segmentów. Przykład: jeśli dzisiaj jako element procedury mamy wymóg złożenia informacji potwierdzającej, nie wiem, posiadanie paszportu albo jakikolwiek inny wymóg, to przy tej zmienionej procedurze w ramach świadczenia usług drogą elektroniczną wszystkie informacje, które administracja może pozyskać właśnie drogą elektroniczną od innych instytucji administracyjnych, nie będą wymagane od obywatela. Czyli on nie będzie musiał zabiegać o złożenie, o przedstawienie tych dokumentów w takiej czy w innej postaci.

Trzecia istotna wytyczna to zapewnienie interoperacyjności istniejących i nowo budowanych systemów teleinformatycznych organów administracji publicznej oraz organów władzy sądowniczej. Ma to się odbywać z wykorzystaniem nowoczesnych rozwiązań informatycznych, ze wskazaniem kluczowych usług, a także z uwzględnieniem usług świadczonych zarówno na poziomie krajowym, jak i na poziomie europejskim, bo takie są obecne wymogi.

Czwarta wytyczna dotyczy zapewnienia możliwości realizacji usług z wykorzystaniem danych dostępnych w rejestrach publicznych, na podstawie rozwiązań technicznych umożliwiających wstępne wypełnianie formularzy niezbędnych do przeprowadzenia danej procedury. Tu chodzi o to, o czym już trochę wcześniej powiedziałem, czyli o zwolnienie obywatela, przedsiębiorcy z obowiązku składania odpisów aktów, kopii dokumentów, zaświadczeń i oświadczeń stanowiących poświadczenie faktów lub stanu prawnego, a niezbędnych do wykonywania danej czynności przed organami administracji publicznej. Chcielibyśmy, żeby to w ramach dostępności elektronicznej leżało po stronie administracji. W przypadku braku możliwości pozyskania podczas załatwiania danej sprawy danych z rejestru publicznego, bo te wytyczne muszą obejmować także czas przejściowy, elektroniczny i papierowy, dopuszczona będzie możliwość posługiwania się poświadczonymi przez wnioskodawcę odwzorowaniami elektronicznymi dokumentów papierowych potwierdzających określone fakty lub stan prawny.

Piąta wytyczna. Zapewnienie w projektowanych aktach prawnych, o ile przepisy ustawy o ochronie danych osobowych okażą się niewystarczające, ochrony prywatności obywateli poprzez zbieranie tylko takich danych, które są niezbędne do realizacji celu aktu prawnego, oraz zapewnienie środków prawnych do ochrony danych osobowych zgodnie z krajowymi i europejskimi przepisami prawa we współpracy z głównym inspektorem ochrony danych osobowych.

(minister M. Boni)

Ta europejska dyskusja o ochronie danych osobowych, ochronie prywatności – w poniedziałek była tu komisarz Reding – jest kluczowa. Tylko jedna uwaga, bo nie wszystkie kraje rozumieją, dlaczego myśmy uruchomili tę debatę w Polsce równolegle do debaty europejskiej. Otóż nowy dokument europejski w tej materii to nie będzie dyrektywa, tylko rozporządzenie. To oznacza, że to rozporządzenie ogólne będzie aktem prawnym obowiązującym w całej Unii. Obecnie jest dyrektywa i po wdrożeniu, implementacji dyrektywy powstało dwadzieścia siedem rodzajów przepisów prawnych w obszarze ochrony danych osobowych. Jeśli dane osobowe są tak ważnym elementem sprawnego funkcjonowania współczesnej administracji i współczesnej gospodarki, to różnice między krajami są radykalną barierą i utrudnieniem. Rozporządzenie tę sytuację zmieni, nie mówiąc oczywiście o tym, że chcemy bardzo mocno podkreślić to, że wszystkie podmioty gospodarcze, które przetwarzają dane, które przetwarzają różne typy informacji związanych z prywatnością, powinny działać na podstawie prawa, jakiemu podlegają podmioty, których dane są przetwarzane. Krótko mówiąc, intencja jest taka, żeby Google, Facebook itd. musiały być zobowiązane do przestrzegania tych reguł ochrony prywatności, które obowiązują w prawie europejskim. To jest bardzo istotne, bardzo trudne, ale skądinąd bardzo ważne zadanie.

Szósta wytyczna. Zapewnienie urzędnikom obsługującym daną kategorię spraw możliwości pełnej obsługi interesantów, podkreślam, niekorzystających z narzędzi elektronicznych. My, budując ten obszar, przechodząc od dominacji papieru do sfery elektronicznej, nie możemy równocześnie powiedzieć, że nagle, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, wszyscy będą mieli do tego dostęp i odpowiednie kompetencje. Chcemy, żeby tam, gdzie będą interesanci niekorzystający z narzędzi elektronicznych, w jednym okienku, w czasie jednej wizyty, urzędnicy po drugiej stronie mogli korzystać z dostępnych im ewidencji, rejestrów innych danych, rejestrów publicznych, wymieniać się informacjami i przedstawiać zainteresowanym do wglądu dokumenty urzędowe.

Siódma wytyczna. Zapewnienie w nowo projektowanych aktach prawnych takiego przebiegu procedur administracyjnych i sądowych, w których komunikacja między poszczególnymi organami będzie się odbywać wyłącznie w drodze elektronicznej, możliwe wyłączenia jedynie w zakresie dokumentów objętych klauzulą niejawności. Docelowo zakłada się stworzenie jednolitego systemu elektronicznej wymiany informacji i dokumentów pomiędzy organami administracji publicznej. To jest de facto stopniowe wdrażanie drogi elektronicznej jako jedynej dopuszczalnej, ale przez pewne segmenty, w których uczestnicy tego życia, przepływu informacji, danych i usług będą do tego gotowi.

Ósma wytyczna. Kształtowanie procedur w sposób umożliwiający ich realizację drogą elektroniczną z pominięciem w projektowanych przepisach prawa określeń nierekomendowanych, nad którymi dzisiaj… Dzisiaj na posiedzeniu komitetu do spraw cyfryzacji rozmawialiśmy o takiej ankiecie, o tym, jak poszczególne resorty mają to przygotować. Chodzi o przejrzenie podległych danym instytucjom publicznym obszarów prawa po to, żeby wyeliminować albo przynajmniej zwrócić uwagę na to, że nie mogą dominować następujące zapisy: na piśmie, papierowo, do wglądu, oryginał, osobiście poświadczona kopia, osobiście poświadczone tłumaczenie. Wszystkie te określenia w różnego rodzaju przepisach prawa i procedurach powodują, że właściwie nie ma możliwości zastosowania drogi elektronicznej. Dotyczy to także definicji dokumentu w orzeczeniach Naczelnego Sądu Administracyjnego, gdyż definiuje ona dokument jako coś, co wymaga określonej pieczątki, podpisu itd. Jeśli więc chcemy zrobić skok do przodu w tej dziedzinie, to te wytyczne prawne i ta zmiana ustawy o informatyzacji, o której mówiłem, są kluczowe.

Dziewiąta wytyczna: zapewnienie równoważności dokumentu utrwalonego na nośniku papierowym z dokumentem w postaci elektronicznej – dzisiaj jest przewaga papierowych – formy pisemnej z formą dokumentu elektronicznego, podpisu odręcznego z podpisem elektronicznym, zgodnie z zasadą, że ilekroć w przepisie prawa mówi się o podpisie pod dokumentem, to chodzi również o podpis elektroniczny uwierzytelniający składającego podpis.

To oczywiście, tak jak powiedziałem, będzie wymagało przeglądu tych procedur i tego dotyczy wytyczna dziesiąta, ostatnia już. Chodzi o wykorzystywanie jako narzędzi identyfikacji w systemach teleinformatycznych mechanizmów już dostępnych i coraz powszechniej stosowanych, takich jak wcześniej przeze mnie wymienione profil zaufany oraz kwalifikowany certyfikat, oraz położenie nacisku w projektach aktów prawnych na zastosowanie profilu zaufanego, bo on dzisiaj jest najprostszy w użyciu i może być najpowszechniej stosowany, o ile jego poziom bezpieczeństwa jest adekwatny do obszaru, w którym ma być stosowany, bo to oczywiście też bierzemy pod uwagę. To wymaga, jak mówią eksperci, audytowania co trzy lata bezpieczeństwa tego profilu zaufanego.

Wydaje mi się, że wytyczne, o których powiedziałem, oraz ustawa o informatyzacji i program zintegrowanej informatyzacji państwa, który przeniesie dorobek obecnie realizowanych projektów w następny okres, w następną perspektywę – to wszystko buduje warunki dla dokonania w perspektywie dwóch,

(minister M. Boni)

trzech lat, w sytuacji istnienia tych nowych warunków prawnych i wymogów, skoku, jeśli chodzi o elektronizację administracji. I jeszcze raz to podkreślę: elektronizacji, która nie może być mierzona – a ja mam wrażenie, że ileś lat wstecz co i raz popełnialiśmy tego rodzaju błędy – ilością zakupionego sprzętu i zakupionych komputerów, bo musi ona być mierzona jakością i ilością usług, które mogą mieć formę elektroniczną, aplikacjami przyjaznymi dla tych, którzy je stosują, i gotowością do stosowania elektronicznego przepływu tych usług zarówno po stronie klienta, jak i po stronie tego, który tę usługę świadczy, czyli przedstawiciela administracji.

Oczywiście, żeby to się stało, potrzeba wielu różnych działań. Przede wszystkim potrzebny jest dostęp do sieci szerokopasmowych. Myślę, że my w Polsce nawet nie jesteśmy świadomi tego, ile w ostatnich latach dzięki środkom unijnym w tej dziedzinie się dzieje. Ja mam tutaj taką mapkę pokazującą, gdzie budujemy sieci. Powstają, w ramach różnych projektów − 35 tysięcy 432 km sieci szerokopasmowych − do 2015 r. one będą funkcjonowały. Mamy co trzy tygodnie wideokonferencje z przedstawicielami marszałków regionów, tymi, którzy tymi projektami się zajmują, tak żeby wszystko mieściło się w tym scenariuszu pozytywnym, optymistycznym zrealizowania tych projektów.

Dlaczego to jest ważne? Bo to jest kwestia dostępności sieci i możliwości świadczenia usług. Chcemy, żeby na podstawie tych projektów dokonać latem tego roku pełnego zmapowania obszarów, wtedy będzie pewnie się okazywało, że z różnych powodów, także ze względu na trudności techniczne itd., mamy jeszcze tak zwane białe plamy. I chcemy, żebyśmy w następnym okresie, w następnej perspektywie finansowej w Programie Operacyjnym „Polska cyfrowa" mieli cztery główne osie.

Pierwsza oś to jest dostęp do sieci, czyli to jest oś infrastrukturalna, która musi mieć taki charakter, że to nie będzie już wielka budowa inwestycyjna dla całego kraju, tylko to będą działania zaadresowane do tych, którzy są w tym obszarze ryzyka, zagrożeń, białych plam. I to wydaje się niesłychanie ważne i niesłychanie istotne.

Druga oś Programu Operacyjnego „Polska cyfrowa" dotyczy rozszerzenia treści dostępnych drogą elektroniczną, dostępnych w internecie. I tutaj cała e-administracja będzie realizowała projekty różnych resortów, bo mówimy tu o wszystkich resortach. Drugim elementem będzie dostęp do różnego rodzaju zasobów, portali edukacyjnych, informacji publicznej, do tego wszystkiego, co jest potrzebne, żebyśmy mieli takie poczucie z punktu widzenia obywatelskiego, z punktu widzenia uczestników sieci, że ta oferta jest na tyle szeroka, że w ogóle opłaca się rozwijać własne umiejętności, mieć dostęp. To szczególnie dotyczy osób w wieku trochę bardziej zaawansowanym, chociaż młodych duchem, które nie do końca są przecież przekonane, co nam realnie to daje. Dlatego zresztą mamy taki bardzo dobrze się rozwijający projekt „Latarnicy", nakierowany na osoby starsze, 50+. Mnie się zdarza mniej więcej raz na miesiąc, raz na półtora miesiąca być w małych miejscowościach i spotykać z takimi ludźmi po sześćdziesiątym roku życia – i kobietami, i mężczyznami – którzy przez wolontariuszy, ludzi młodszych najczęściej o pokolenie, niekiedy o dwa pokolenia, są w odpowiedni sposób uczeni. Ci wolontariusze są przygotowani metodologicznie do tego, żeby uczyć funkcjonowania, obsługi i wykorzystywania internetu. Ta druga oś jest kluczowa, bo ona będzie tak na dobrą sprawę budowała popyt, ponieważ będzie się rozwijała podaż.

Trzecia oś Programu Operacyjnego „Polska cyfrowa" będzie dotyczyła e-gospodarki. Większość działań na rzecz e-gospodarki będzie określona w regionalnych programach operacyjnych, ale w Programie Operacyjnym „Polska cyfrowa" chcielibyśmy mieć, tak to nazwijmy, e-liderów, czyli najbardziej innowacyjne rozwiązania, granty, start-up i różnego rodzaju wsparcie dla tych przedsięwzięć.

I czwarta oś, e-kompetencje, która nie będzie wchodziła w zakres e-kompetencji obecnych w kontynuacji programu rozwoju kapitału ludzkiego, bo te programy finansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego mają i będą miały charakter prozatrudnieniowy, a te nasze e-kompetencje będą miały charakter cywilizacyjny. Przykładem są właśnie ci „Latarnicy". Rozwijanie e-kompetencji osób powyżej sześćdziesiątego roku życia ma o wiele mniejsze znaczenie w sensie prozatrudnieniowości, ponieważ te osoby często są już na emeryturze, ale to nie oznacza, że w związku z tym możemy powiedzieć, że nie potrzebują tych kompetencji. One potrzebują tych nowych elektronicznych kompetencji w swoim codziennym życiu.

Tak to mniej więcej wygląda. Nie wchodzę już w dziesiątki różnych szczegółów, o których, jeśli będzie trzeba, oczywiście opowiem. Ten zarys przedsięwzięć, które planujemy, to w wymiarze ustawowym jest ustawa o informatyzacji, nad którą, jak sądzę, parlament będzie pracował latem i jesienią. To jest także ta ustawa, która będzie pochodną przeglądu procedur i różnych zapisów w przepisach prawa, które uniemożliwiają obecnie drogę elektroniczną, bo wyraźnie sygnują, że coś ma być dokonywane drogą papierową.

Nie chciałbym, żeby było tak, że będziemy mieli, nie wiem, dwieście ustaw i będziemy zmieniali dwieście ustaw w dwustu odrębnych ścieżkach legislacyjnych. Być może w porozumieniu z RCL po

(minister M. Boni)

tym przeglądzie przygotujemy jedną ustawę, która pozwoli nam to uporządkować całościowo. Wydaje się, że tak będzie lepiej z punktu widzenia ekonomii wysiłku, ale także efektywności wdrożenia.

To tyle, jako wstęp do pytań w dyskusji. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pani senator Barbara Borys-Damięcka.

Potem pani senator Hatka, pan senator Rulewski, pan senator Ortyl i pan senator Skurkiewicz.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, mam takie pytanie…

(*Rozmowy na sali*)

Strasznie przeszkadzacie.

Mam takie pytanie. Tematem informacji miały być również ewentualne ustawy na lata 2013–2014. Ponieważ nie sięgnął pan w swoim wystąpieniu do tego problemu, chciałabym zadać pytanie, i jeżeli odpowiedź na to pytanie byłaby pozytywna, miałabym kolejne dwa pytania, ale chciałabym je zadać teraz, Panie Marszałku, żeby już potem nie wracać…

Moje pierwsze pytanie. W związku z projektem ustawy o otwartych zasobach publicznych były szerokie konsultacje, które pan organizował, były przeprowadzane dyskusje… Z jednych ust słyszę, że pan minister odłożył ten projekt na jakiś czas i nie będzie się nim zajmował, a z drugich ust słyszę, że nad tym projektem trwają prace. Jeżeli jest tak, że prace nad tym projektem trwają, to zadam dwa pytania, które są z tym projektem związane.

Jak odniósłby się pan do stanowiska wielu osób ze środowisk zajmujących się kulturą w bardzo szerokim tego słowa znaczeniu, że nie da się udostępniać różnych zasobów, stosując jedno prawo? To jest pytanie pierwsze. Jak odniósłby się pan do tego stanowiska w sytuacji, kiedy jest i kultura wysoka i kultura niezarobkowa, która jest finansowana z podatków? Jest to bardzo szerokie zagadnienie.

Drugie pytanie, na które prosiłabym o odpowiedź, jest takie: czy rzeczywiście ustawa, którą pan zaproponował, ten projekt, wchodzi w obszary, które nie są domeną ministra administracji i cyfryzacji, ale przynależą do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego? O tym się bardzo mocno dyskutuje. Oczywiście podmiotem tego pytania i tych dywagacji jest prawo autorskie – główny podtekst tej sprawy.

I jeszcze trzecie pytanie, ostatnie. Jaki jest pana stosunek do stwierdzenia, że Polska może udostępniać wyłącznie zasoby polskie, bo nie ma żadnych praw do zasobów światowych? Skoro tak, to nie da się tego… Przecież wiadomo, że są różne łączone sprawy dotyczące koprodukcji sprzedawanych do różnych krajów, praw wydawców itd. Dziękuję, to tyle.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Hatka, bardzo proszę.

Senator Helena Hatka:

Chciałabym podkreślić, że ogromnie się cieszę z tego, że pan minister próbuje dogonić czas, zintegrować systemy i zbudować e-administrację, której nie udało się skutecznie zbudować przez przynajmniej ostatnie dziesięć lat. Słuchając o priorytetach, o tych czterech osiach, pomyślałam sobie, że warto zadać panu ministrowi pytanie o to, w jaki sposób pan minister, ministerstwo rozwiąże kluczową sprawę podpisu elektronicznego. Skoro w priorytetach zakładamy, że, nazwijmy to, papierowa administracja ma być traktowana na równi z administracją elektroniczną – ja akurat uważam, że administracja elektroniczna powinna dominować – to chcąc osiągnąć kolejny cel… Jeżeli myślicie państwo o tym, że powinna być transakcyjność w administracji – nie wyeksponowaliście państwo tego w priorytetach – to kluczowym warunkiem do osiągnięcia transakcyjności w administracji, czyli umożliwienie załatwiania spraw drogą elektroniczną, jest posługiwanie się podpisem elektronicznym. Rozwiązania, które zostały zastosowane chyba pięć lat temu, nie sprawdziły się. Czy macie państwo pomysł na bardziej dostępny podpis elektroniczny?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Minister Administracji i Cyfryzacji Michał Boni:

Dziękuję za te pytania. Oczywiście jest wiele projektów, o których rozmawiamy. Rada Ministrów będzie podejmować decyzje co do projektu ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną wprowadzającej mechanizm *notice and take down*. Mechanizm ten, mówiąc krótko, nie jest do końca przez wszystkich rozumiany, ale na dobrą sprawę porządkuje on drogę zgłaszania przez nas – czy to przez podmioty, czy przez obywateli – do providerów, do operatorów

(minister M. Boni)

informacji o tym, że gdzieś zostały zamieszczone jakieś dane, które są nieprawdziwe, albo że zamieszczone zostały dane, które, że tak powiem, wykradają naszą własność intelektualną.

Szczerze mówiąc, nie bardzo rozumiem opór ministra kultury przed tym mechanizmem, bo obecnie mamy do czynienia z taką sytuacją, że oczywiście istnieje droga sądowa, tylko że sąd pyta o to, co się działo po drodze. Jeśli nie ma uregulowanego mechanizmu *notice and take down* dotyczącego wskazania przez tego, który czuje się poszkodowany… Chodzi o powiedzenie operatorowi: to jest niesprawiedliwe, informacje na mój temat są nieprawdziwe, doszło do wykradzenia mojej własności intelektualnej, więc proszę to wszystko usunąć. Jest określony czas, w ciągu którego trzeba to zrobić, jest procedura, zgodnie z którą trzeba to sprawdzić. Być może można zapytać drugą stronę, tę, która to zamieściła. Mówimy o operatorze, który zbiera różnego rodzaju informacje, dane z różnych źródeł. Moim zdaniem przede wszystkim to zwielokrotni… To sprawi, że te wszystkie materiały będą zdejmowane. I to nie jest żadna cenzura, tylko pilnowanie pewnego porządku, w języku prawnym to się nazywa fachowo treści bezprawne, czyli umieszczane bez podstawy prawnej. Moim zdaniem przyjęcie tego rozwiązania, nawet wtedy, gdyby sytuacja sporu dalej istniała, ułatwia sądowi decyzję, przyznanie racji określonej stronie, która upominała się o swoje prawa. Przypomnę, że zgodnie z dyrektywą mamy obecnie mechanizm *notice and takedown*. Tylko on nie jest do końca uregulowany, co oznacza, że mamy kilkadziesiąt regulaminów – bo to może tak funkcjonować – stosowanych przez poszczególnych providerów i każdy posługuje się regulaminem tak, jak mu jest wygodnie, a nie tak, jak powinno być w określonej procedurze czasowej. Uważam więc, że jeszcze ta ustawa powinna być przedmiotem naszej działalności, ona również w bardzo dużej części dotyczy poprawienia warunków korzystania z internetu, szczególnie jeżeli chodzi o różne formy usług świadczonych drogą internetową, przez osoby niepełnosprawne, gdyż ona tworzy określone wymogi.

Odpowiadając na pytania pani senator, chcę powiedzieć tak: ja należę do tych osób, które wyciągają lekcje z konsultacji publicznych. To znaczy, jeśli w trakcie konsultacji publicznych pojawiają się głosy, że niektóre rozwiązania nie były precyzyjne i zostały zupełnie inaczej zrozumiane, to nie uważam za stosowne dalej się upierać. W lutym powiedziałem środowiskom twórczym, że w związku z tym zdejmuję ten projekt. Dziwi mnie, że do tej pory część tych środowisk, może nie twórczych, tylko producenckich czy różnych innych, dalej traktuje to tak, jak bym ja to rozwiązanie promował. Chcę zmienić to rozwiązanie, nie rezygnuję z niego, tylko jasno zadeklarowałem: ustawa o otwieraniu zasobów będzie dotyczyła zasobów naukowych i wiedzy, zasobów edukacyjnych i zasobów dziedzictwa kulturowego. I będzie dotyczyła otwierania zasobów publicznych tam, gdzie mamy uporządkowaną strukturę własnościową, to znaczy tam, gdzie jest jasno określone, że są prawa własnościowe. I to mi się wydaje cywilizacyjnie strasznie ważne, i szczerze mówiąc, nudzi mnie powtarzanie przez pewne osoby z tych środowisk nieustannie od paru miesięcy, jakobym ja chciał wywłaszczać twórców itd., itd. Mówimy o działaniach publicznych. Zwróćcie państwo uwagę… Nikt nie chciałby wprowadzić w Polsce tego, że, nie wiem, całą bieżącą twórczość artystyczną państwo ma kupować tylko po to, żeby była dostępna drogą elektroniczną. Bo, jak sami państwo wiecie, w dziedzinie kultury istnieje coś takiego jak test czasu. To, co może się wydaje ciekawe dzisiaj, za dziesięć lat zostaje kompletnie zapomniane. Nie można takiego błędu… Cały problem twórczości bieżącej to jest zupełnie inna dziedzina.

Więc w ten sposób będzie skonstruowana ustawa o otwartych zasobach. Bo przede wszystkim spotykamy się z niechęcią różnych instytucji publicznych do otwierania zasobów. Przedstawię to na przykładzie Głównego Urzędu Statystycznego. Z punktu widzenia badań naukowych, z punktu widzenia młodych ludzi jest istotne, żeby mieć dostęp nie tylko do danych końcowych, jakie prezentuje GUS, lecz także do danych jednostkowych, tych, które podlegają przetwarzaniu. Jak chcę napisać pracę o… albo jestem, nie wiem, samorządowcem… Jeżeli chcemy zrobić strategię rynku pracy dla naszego powiatu, to nie są nam potrzebne… Bo nie ma takiego dokładnego opracowania GUS, to są bardziej zagregowane dane. Chcemy mieć dostęp do danych zdezagregowanych, jednostkowych. A ponieważ to powstaje za pieniądze publiczne, to niby dlaczego mielibyśmy za to płacić? To, co powstaje z pieniądza publicznego, powinno być choćby dla tego samorządu dostępne do przetwarzania. Dzisiaj toczą się batalie o to, czy to jest dostępne, czy niedostępne. Polska jest jednym z niewielu krajów, w których właśnie tego rodzaju batalie dotyczące różnych danych statystycznych ciągle jeszcze się toczą.

Tak więc intencja otwierania zasobów została − moim zdaniem − opacznie zrozumiana. Nie chcę już mówić dlaczego, po co, kto, jakie grupy przeciw innym… Zostawmy to. Ale została opacznie zrozumiana, chyba po to, żeby tak jakby wywrócić cały projekt. Tymczasem ja nie mam żadnej intencji wywłaszczania żadnego twórcy. Jeśli twórca uzna, że chciałby, żeby jego dzieło funkcjonowało w domenie publicznej, i przy spełnieniu wszystkich wymogów związanych z respektowaniem praw autorskich będzie ono dostępne, to tak. Ja powiedziałem o tym e-liderze… Zacząłem rozmowę z przedstawicielami młodego polskiego biz-

(minister M. Boni)

nesu internetowego, sugerując następujące rozwiązania: spróbujcie znaleźć taka formułę – i myślę, że to są fantastyczni ludzi i że znajdą taką formułę – w której będziemy mieli polskie portale z polskimi dobrami kultury, z pełnym respektowaniem praw autorskich tych, którzy są twórcami danych produktów, utworów czy innych dóbr, a zarazem udostępniane drogą elektroniczną w internecie według takiego modelu biznesowego, że dziesięciozłotowy abonament wystarczy, żeby młody człowiek miał do tych dóbr dostęp. Przecież istotą internetu jest szansa na wielką demokratyzację dostępu do różnego rodzaju dóbr. I ja rozumiem twórców, którzy mówią: kradną nam z tego internetu. No zresztą państwo wiecie– pierwszy na świecie dzień emisji pierwszego odcinka trzeciej serii „Gry o tron" i dwadzieścia pięć milionów pobrań tego filmu drogą nielegalną. Czyli ludzie tego chcą, potrzebują tego. Wyniki badań przeprowadzonych wśród młodych ludzi potwierdzają, że dla nich ważniejszy od posiadania czegoś jest dostęp do tego. Możemy sobie wyobrazić – choć nie wiem, czy tak będzie – że za dziesięć lat nikt nie będzie kupował płyt CD, żeby słuchać ich w domu, tylko wszystko będzie dostępne on-line – i oby było dostępne – z respektowaniem praw autorskich. I wtedy przy tej całej masie… Bo wtedy już nie będzie chodzić o to, że ktoś kupi płytę czy że zostanie sprzedanych dwadzieścia tysięcy egzemplarzy jakiejś płyty, tylko o to, że być może dwa miliony ludzi będzie tego słuchało, w związku z tym opłata satysfakcjonująca autorów może być mniejsza. I o takich rozwiązaniach myślimy. I ja marzę o takim polskim portalu… Bo niby dlaczego różne rzeczy, sam nie wiem, jak „Kabaret Starszych Panów" mamy oglądać tylko na YouTube? Tak? Itd., itd. Tak więc namawiam do takiego przedsięwzięcia – powtarzam: z respektowaniem praw autorskich – w takim modelu biznesowym, który potani dostępność tego rodzaju dóbr.

Chcę też powiedzieć, i to jest odpowiedź na pytanie pani senator o to, co jest domeną ministra kultury, a co jest domeną ministra administracji i cyfryzacji. Otóż dlatego właśnie uznaliśmy, konstruując obecny rząd, że projekty cyfryzacyjne muszą być integrowane, żeby nie było tak, jak to się mówi, że każdy sobie rzepkę skrobie. W związku z tym ja uważam, że takie przywiązanie, tak powiem, do silosa jest absurdalne. Ono nie rozwiązuje problemu, za to pewnie w jakiejś mierze dotyczy praw autorskich. No to siądźmy i… Miałem w tym tygodniu spotkanie z przedstawicielami ZAiKS, rozmawiałem też z Polską Izbą Informatyki i Telekomunikacji i uważam, że jeśli chodzi o ten model biznesowy, o taki polski portal udostępniający różne dobra kultury tanio i z poszanowaniem praw autorskich, to niech oni to wymyślą i dogadają między sobą. A jeśli uznają, że do tego potrzebna jest jakaś zmiana prawna albo może granty finansowe z nowej perspektywy finansowej, to bardzo proszę, ja jestem na to otwarty. I tak właśnie widzę to swoje zadanie w obszarze otwierania zasobów… Jakbyście państwo spojrzeli na różne instytucje publiczne i zobaczyli, iloma zasobami one dysponują, to nawet one same tego nie wiedzą. Przecież przy okazji różnego rodzaju projektów są tworzone różnego rodzaju ekspertyzy, po czym się okazuje, że one gdzieś leżą i nikt z nich nie korzysta, a jak ktoś następny chce podjąć jakieś działanie, to zamawia kolejną ekspertyzę. Gdyby więc była dobra biblioteka, wymiana informacji dotyczących ekspertyz, które funkcjonują w samym tylko rządzie, to, moim zdaniem, w wielu sprawach zamawialibyśmy inteligentne zsyntetyzowanie różnych ekspertyz, a nie kolejną nową ekspertyzę za jakieś tam pieniądze. Internet służy też oszczędności, ponieważ zwielokrotnia możliwości dostępu do informacji. Chodzi o to, żeby nie robić czegoś, co ktoś już gdzieś kiedyś zrobił.

Co do kwestii związanych z zasobami światowymi i krajowymi, powiem tyle: nic nie stoi… Powiem między nami: jest Europeana, taki europejski portal o dobrach kultury, do którego my ciągle nie za bardzo umiemy dołączyć i dać tam swój wkład, bo tam musi być oczywiście dominanta języka angielskiego. Są na przykład pomysły – uważam, że one powinny być dalej rozwijane – elektronicznej wersji Polskiego Słownika Biograficznego. Gdyby do tego jeszcze był on po angielsku, to wtedy mielibyśmy całą… Co to znaczy: elektroniczna wersja Polskiego Słownika Biograficznego? To znaczy, że nie jest napisane Józef Piłsudski urodził się itd., tylko w elektronicznym przekazie mamy jego głos nagrany w 1926 r. czy w 1927 r., mamy jego ruszający się wizerunek. Jeśli my chcemy uczyć ludzi różnych rzeczy, młodych ludzi, dawać im wiedzę, to musimy korzystać z nowoczesnych nośników. A jeśli to będzie po angielsku, jeśli jakaś część informacji o naszej kulturze i historii będzie zamieszczona w portalach światowych, to moim zdaniem będzie mniej, że tak powiem, niezrozumienia tego, gdzie my jesteśmy, co robimy, jakie jest nasze miejsce na świecie. Uważam, że można to łączyć.

Zaczynamy odgrywać dosyć istotną rolę jako kraj, jako Polska w tej debacie o ochronie prywatności i danych osobowych. Jesteśmy jedynym krajem wśród dwudziestu siedmiu krajów członkowskich Unii, który taką debatę prowadzi. Jednocześnie pytają nas przedstawiciele różnych krajów, jak my sobie wyobrażamy różne rozwiązania. Dzisiaj rano się dowiedziałem, odebrałem SMS: będzie króciutko w Polsce Mark Zuckerberg, koniecznie chce się z panem zobaczyć. Bardzo jest mi miło, w końcu wynalazł Facebooka. Można się spierać o takie czy inne rzeczy, ale to świadczy o tym, że my z naszymi pomysłami, z naszą otwartością też zaczynamy być coraz bardziej doceniani.

(minister M. Boni)

Jeśli chodzi o ważny element w celu poprawy jakości usług administracyjnych, czyli transakcyjność, to bardzo dobrze, że pani senator o tym powiedziała. Nam się niekiedy wydawało, że administracyjna usługa elektroniczna polega na tym, że my klikniemy, otworzymy, jest urząd, pobierzemy druk, który trzeba wypełnić, żeby jakąś sprawę załatwić, wydrukujemy sobie ten druk, wypiszemy go, weźmiemy, włożymy do koperty, założymy buty, pójdziemy do urzędu i będziemy załatwiali sprawę. Transakcja polega na tym – to jest ten wyższy poziom usług – że my to wypełniamy w formie elektronicznej, drogą elektroniczną to przesyłamy i w formie elektronicznej pracują nad tym urzędnicy. To jest to, co ja mówiłem o pani Zofii i o panu Henryku, o tym, że nie chodzą wszędzie, tylko niejako dostają zasoby informacji potrzebne do załatwienia jakiejś sprawy drogą elektroniczną.

Jeśli chodzi o podpis elektroniczny, to jest oczywiście pewien problem. Ustawa o podpisie elektronicznym jest. Mniej więcej od trzech i pół minuty do czterech minut zajmuje mi podpisanie dokumentu drogą elektroniczną – jestem do tego zobowiązany, chodzi o wszystkie rozporządzenia itd. – dlatego że jest odpowiedni system zabezpieczeń, trzeba odpowiedzieć na różne pytania itd. Szczerze mówiąc, gdy tak po prostu się podpisuję, to zajmuje to półtorej sekundy. Więc ewidentnie musimy pójść w stronę nowych rozwiązań, ale cała Europa poszukuje tych rozwiązań, trwają prace nad kwestiami związanymi ze sprawami identyfikacji i podpisu. My będziemy szli równolegle z tym, co Europa, na razie upowszechniając profil zaufany i robiąc audyty bezpieczeństwa. Oczywiście w niektórych dziedzinach musi być bardziej kwalifikowany podpis elektroniczny, ale też zwróćmy uwagę na to, że ta ostrożność, która się co rusz pojawia, niejako nie bierze pod uwagę tego, ile my spraw już dzisiaj załatwiamy drogą elektroniczną w relacjach z podmiotami prywatnymi, z bankami. Tam są odpowiednie certyfikaty bezpieczeństwa, a to oznacza, że technologicznie można je stworzyć, więc nie widzę żadnego powodu, dla którego mielibyśmy ciągle trwać przy tym trudnym, skomplikowanym podpisie elektronicznym. To się oczywiście wiąże nie tylko z samym podpisem, bo jest problem identyfikacji. To jest duży problem, w różnych krajach ludzie zadają sobie pytanie, jak osiągnąć pełną identyfikację, ale to jest temat pewnie na osobne spotkanie i osobną dyskusję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Jan Rulewski, potem pan senator Ortyl i pan senator Skurkiewicz.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję.

Panie Ministrze, taki rozmach, że mam pytanie resortowe. W tej chwili takim dużym konsumentem biurokracji są gminy, chodzi zwłaszcza o problematykę socjalną, decyzje związane ze sprawami socjalnym. To jest co roku parenaście milionów decyzji i opracowań, to są jeszcze tysiące ludzi w kolejkach po bardzo małe świadczenia, oni stoją w kolejkach z uwagi na to, że muszą uzupełniać dane, wprawdzie potwierdzają je oświadczeniami, ale dokumentowanymi wyliczeniami, na których pewnie niejeden senator, że tak powiem, by się połamał. Pytanie jest zatem takie. Kiedy to będzie objęte programem cyfryzacji?

I pytanie szczegółowe. Nasza komisja zwróciła się do pana ministra o to, żeby w trybie wyjątku, a na to pozwala rozporządzenie dotyczące wprowadzenia metryk, wyłączył obowiązek – przepraszam za taki zwrot – metrykowania świadczeń, które są bardzo małe, nie mają charakteru uznaniowego, a idą w miliony, co stanowi dodatkowe obciążenie dla państwa. Z odpowiedzi pańskiego zastępcy, tak pokrętnej, wynika, że ministerstwo jest za, ktoś jest przeciw, ale tak naprawdę to nie chce się zmieniać prawa w imię prawa, ponieważ prawo musi być stabilne. Taka jest odpowiedź. A złożenie podpisu trwało jedną sekundę, a nie, tak jak pan mówi, półtorej, ponieważ podpis ma kształt sprężynki – są to same „e”.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ortyl, tak?

(*Głos z sali*: Tak.)

Pan senator Władysław Ortyl, bardzo proszę.

Senator Władysław Ortyl:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać pana o wnioski wynikające z mapy, którą pan pokazał. Samorządy w ramach programu dotyczącego Polski Wschodniej, a także regionalnych programów operacyjnych realizują projekty związane z infrastrukturą światłowodową. Ona rzeczywiście jest niezbędna, aby to wszystko, co pan minister zapowiada, sprawnie ruszyło. A chciałbym zapytać… Realizacja tych projektów się opóźnia, być może są tutaj potrzebne jakieś wnioski legislacyjne. Zapewne jest to również w jakieś mierze sprawa, że tak powiem, zasobów, jakimi dysponują samorządy, jeżeli chodzi o fachowców, ekspertów w tej dziedzinie. Oczywiście samorządy muszą sobie same radzić w tej kwestii, ale pan jako osoba odpowiedzialna za samorządy, a jednocześnie za cyfryzację, powinien wyciągać z tego pewne wnioski. Biorąc pod uwagę to, co nam pozostanie po zakończe-

(senator W. Ortyl)

niu tej perspektywy, oraz to, jak wielką wagę w sensie finansowym przywiązuje się do tej osi priorytetowych, która dotyczy programu „Polski Cyfrowej", prosiłbym o jakiś komentarz w tej sprawie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Skurkiewicz, bardzo proszę.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam trzy pytania, w tym jedno bezpośrednio nawiązujące do tematu naszej dyskusji. Mówił pan tutaj pięknie o szlachetnych ideach, o programach, o programie zintegrowanej informatyzacji kraju, ja jednak myślę, że należałoby powrócić do podstaw. O ile sobie dobrze przypominam, bodajże przed rokiem odbyła się rozmowa, dyskusja z pana udziałem na temat ogólnego czy powszechnego dostępu do internetu szerokopasmowego. Jeśli jednak nie będzie tego powszechnego dostępu do internetu, to wszelkie działania, wszelkie prace będą kierowane tylko do wąskiej, określonej grupy, która dysponuje dostępem do sieci. Jak w związku z tym wygląda sprawa tego powszechnego programu dostępu do internetu szerokopasmowego?

Dwa kolejne pytania są dość luźno związane z tematyką pana wystąpienia i tematem naszej dyskusji. Pierwsze dotyczy tak zwanej tarczy antykorupcyjnej. Jeżeli chodzi o wszelakie przetargi w branży IT, to co i rusz jesteśmy bombardowani informacjami, że w komendzie głównej były zatrzymania przy okazji procedur przetargowych itd. Czy pan minister widzi możliwość, żeby ta tarcza antykorupcyjna była szczelniejsza, żeby wszelakie przetargi dotyczące cyfryzacji urzędów w większym stopniu były objęte nadzorem CBA lub innych służb?

I pytanie drugie, również dość luźno związane z tematyką… W ostatnich tygodniach czy miesiącach pojawiały się informacje o tym, że jakoby wszelkie operacje dotyczące procesu wyborczego, podliczania wyników wyborczych w naszym kraju były prowadzone na serwerach obcych państw. Czy to prawda, że PKW dokonuje obliczeń, jeśli chodzi o wszelkie informacje dotyczące wyborów w naszym kraju, na serwerach obcych państw?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Oczywiście udzielenie odpowiedzi na te pytania pozostawiam do uznania pana ministra…

(*Minister Administracji i Cyfryzacji Michał Boni*: Dziękuję. Mam tylko jedną…)

Rozumiem, oczywiście.

(*Minister Administracji i Cyfryzacji Michał Boni*: Ja prosiłem pana marszałka…)

Do godziny 19.00…

(*Minister Administracji i Cyfryzacji Michał Boni*: O godzinie 19.00 mam spotkanie z zagranicznym gośćmi, a że nie wypada dojechać parenaście minut przed… I dlatego prosiłem o tę godzinę 17.00. A więc postaram się…)

Jeszcze pan senator Jurcewicz…

(*Minister Administracji i Cyfryzacji Michał Boni*: Bardzo proszę.)

…i senator Górecki. I na tym byśmy zakończyli listę pytań. Tak było rzeczywiście. Z jednej strony myśmy starali się uwzględnić życzenia pana ministra, ale z drugiej strony Senat rządzi się swoimi prawami, u nas czas jest nie do końca limitowany i dlatego trwało to tak długo. Tak że proszę…

(*Minister Administracji i Cyfryzacji Michał Boni*: Nie, nie ma problemu.)

(*Senator Stanisław Jurcewicz*: Ja mam…)

Pan senator Jurcewicz. Bardzo proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja miałem kilkanaście pytań, ale wobec tego skupię się na trzech.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: To może odpowiedzmy na wszystkie.)

Bardzo mnie cieszy ogromny przełom w podejściu, że jest usługa i jest klient – klient tego państwa na usługach administracji. Ja bym chciał usłyszeć jakiś jeszcze głębszy, ale krótki komentarz dotyczący trzeciej osi. O ile dobrze zanotowałem, to była e-gospodarka. Jest to niezwykle ważne wobec tego wszystkiego, co pan powiedział.

Drugie pytanie dotyczy podobnej kwestii – WORD. Czy znany jest panu temat WORD i pewnych problemów z otrzymywaniem danych ze starostw? Jeśli tak, to okay, a jeśli nie, to ja wystąpię pisemnie, bo w tej kwestii jest problem.

I ostatnia sprawa. Myślę, że niektóre pytania do pana ministra są nieprecyzyjne, bo dostęp do internetu i dostęp do szerokopasmowego internetu to są dwie zupełnie różne kwestie. Jak oceniłby pan procentowo, jeśli to jest możliwe z punktu widzenia pana czy ministerstwa, kwestię dostępu do internetu na tle innych krajów? Bo to też będzie, jak myślę, powodzeniem tych zamiarów, zresztą bardzo, bardzo ciekawych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.
I pan senator Górecki. Tak?

Senator Ryszard Górecki:

Panie Ministrze, ja dzisiaj rozmawiałem na ten temat z panem wiceprezesem Zalewskim. Telewizja, media chcą się w to zaangażować. Sądzę, że regionalne oddziały telewizyjne powinny wziąć w tym udział. Uważam też, że powinny zostać określone zadania uczelni w regionach. U mnie, w Olsztynie, działa regionalne centrum informatyczne i ono mogłoby się w to zaangażować.

Czy nie sądzi pan, że powinno być konkretne wsparcie w tej sprawie? Mam zaplanowane spotkanie z profesorem Niezgódką z Warszawy, którego pan na pewno zna i który przyjeżdżał do mnie do Olsztyna, na mój uniwersytet. Czy nie sądzi pan, że powinno się wprowadzić program wsparcia ze strony ministerstwa, by jednak uczelnie koordynowały to w regionach, zwłaszcza poprzez istniejące RCI, czyli regionalne centra informatyczne?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
I senator Błaszczyk.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję.

Chciałbym tylko dopytać pana ministra o sprawę związaną z pytaniem pana senatora Jurcewicza. Jak to wygląda na terenach wiejskich? Bo wiemy, że w dużych miastach nie ma problemu i ta szybkość jest naprawdę niezła, ale na terenach wiejskich tak naprawdę jesteśmy jeszcze daleko, daleko w tyle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, bardzo proszę.

Minister Administracji i Cyfryzacji Michał Boni:

Dziękuję.
Postaram się…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: To szerokopasmowa wiązka pytań.)

…odpowiedzieć na te pytania.

Ja mam nadzieję, że projekt informatyczny Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej „Emp@tia" zostanie rozwinięty w najbliższych latach i że pozwoli nam usprawnić świadczenie różnego rodzaju usług, tak żeby można było wiele z tych spraw, które dzisiaj trzeba załatwiać sposobem ręcznym albo, że tak powiem, nożnym, stojąc w kolejce, załatwiać inaczej. To oczywiście nie musi oznaczać i przecież nie będzie oznaczać, że nagle wszystkie osoby, które są dzisiaj odbiorcami świadczeń z pomocy społecznej, uzyskają dostęp do internetu i będą sobie siedziały w domu, bo różnie z tym bywa.

(*Senator Jan Rulewski*: Różnie.)

Dlatego, moim zdaniem, istotne jest zwłaszcza uzmysłowienie nam, że muszą być dobrze wkomponowane w geografię kraju punkty dostępu do internetu w miejscach i instytucjach publicznych albo w miejscach i instytucjach, które mają charakter quasi-publiczny. Ja za takie miejsce uważam na przykład pocztę. Mam nadzór nad pocztą, więc w taki czy w inny sposób akurat łatwiej mi się w tych sprawach kooperuje z pocztą. Uważam, że oczywiście trzeba dbać o rozwój dostępu do szerokopasmowego internetu, ale właśnie na obszarach wiejskich czy na obszarach, powiedzmy, trudniejszych powinny być odpowiednie miejsca na poczcie, gdzie można byłoby załatwiać różne sprawy administracyjne drogą elektroniczną, będąc instruowanym, to znaczy prowadzonym przez osobę, która będzie umiała to z nami załatwić. Czesi tak zrobili. Jest coś takiego, jak…

(*Senator Przemysław Błaszczyk*: Ale punkty pocztowe kasujemy w małych miasteczkach…)

Nie, nie, nie. Nie kasujemy punktów pocztowych w małych miasteczkach. Decyzja jest taka, że każda gmina będzie miała swoją pocztę, więc to…

(*Senator Przemysław Błaszczyk*: Trzymam pana ministra za słowo.)

Nie, ale… Dyskutowaliśmy podczas prac Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego na ten temat, taka jest moja deklaracja i takie uzgodnienia w rozporządzeniu współpodpisywanym z ministrem finansów uzyskałem. Nie chcę uruchamiać tu zupełnie innego tematu, ale powiem, że skoro już od 1 stycznia weszliśmy w zliberalizowany rynkowy model funkcjonowania poczty, to życzę wszystkim operatorom pocztowym sukcesów, ale ponieważ odpowiadam za jedną pocztę, za Pocztę Polską, to właśnie jej najbardziej życzę sukcesów, a w związku z tym uważam, że trzeba zrobić wszystko, żeby ona się rozwinęła, by była konkurencyjna i pokazała, jak bardzo jest potrzebna, choćby poprzez taki typ usług, o jakim ja teraz tutaj mówię czy o jakim mówiłem w wątku sądów – elektroniczne potwierdzenie wezwania sądowego. Tak naprawdę wchodzi tu w grę zakup tabletu dla każdego listonosza po to, żeby można było to wszystko wykonać. To się wydaje straszne, ale nie jest to jakoś specjalnie drogie. Koszt takiego przedsięwzięcia nie jest wielki, gdy porównać go do zysku, jaki osiągniemy, czyli że nie będą odwoływane posiedzenia sądowe, i to wydaje się oczywiste.

(minister M. Boni)

Teraz kwestie metrykowania. Wezmę dokument i wszystko sprawdzimy…

(*Senator Jan Rulewski*: Tak, bardzo bym prosił o odpowiedź.)

Ja wiem, że… Bo z jednej strony myśmy mieli ciśnienie, żeby wszystko ometrykować, a z drugiej strony jest z tym ileś zamieszania… Postaram się te kwestie wyjaśnić.

(*Senator Jan Rulewski*: Dziękuję bardzo.)

Teraz bardzo ważna kwestia dotycząca dostępu do szerokopasmowego internetu. W 2001 r. w Polsce dostęp do internetu miało 10% populacji, a w roku 2011 taki dostęp miało 64% populacji w sensie gospodarstw domowych itp. A więc sytuacja się poprawia, co jednak nie oznacza, że jest dobrze, bo wciąż mamy jeden z gorszych wyników europejskich. Cel, jaki sobie stawiamy, dotyczy dostępu do szybkiego, szerokopasmowego internetu, to znaczy tego, żeby w roku 2020 – taki jest cel europejski, ale też nasz – każdy miał dostęp do internetu o przepustowości 30 Mb na sekundę, a około 50% gospodarstw domowych do internetu o przepustowości na poziomie 100 Mb na sekundę. To jest coś, co w ogóle umożliwi korzystanie z internetu w takiej skali, o jakiej mówimy. I w tym kontekście światłowody, budowanie takich linii jest kluczowe. Powiem tak: w październiku zaczęliśmy serię, mówiąc krótko, spotkań wideo, to jest w drodze wideokonferencji, tak żeby ludzie z regionów nie musieli co trzy tygodnie przyjeżdżać do nas, bo to przecież kosztuje, pochłania czas itd… Chcemy wyrobić taki bardzo silny nawyk, by tak właśnie się organizować i wymieniać się poglądami, sprawami. Wypracowaliśmy model, w ramach którego właściwie w każdym regionie wiadomo, jaki jest scenariusz optymistyczny – czyli: wszystko idzie sprawnie itd. – oraz pesymistyczny, związany z tym, że każdy złoży odwołanie… No bo ileś tego rodzaju rzeczy trzeba przewidzieć. I to pozwoliło nam dowiedzieć się, jaki jest przedział czasowy między tym, co jest optymistyczne, a tym, co jest pesymistyczne. To pozwoliło nam też na wskazanie, że mamy gdzieś jakieś punkty trudne, bariery. Na przykład pojawił się taki głos: no dobrze, ale w przypadku decyzji lokalizacyjnych wojewodów czas to sześćdziesiąt dni, więc jeśli wszystko się skumuluje, to czy oni zdążą decyzję wydać? Ustaliliśmy więc w ramach tych projektów, kiedy w którym województwie będą potrzebne te decyzje lokalizacyjne. Czyli polscy wojewodowie wiedzą, że przykładowo w podkarpackim to będzie taki a taki miesiąc, mają być wtedy i są przygotowani na to, by w tym czasie skoncentrować na tym swoją uwagę. To są takie drobne sprawy, które przyspieszają działania, i później tam, gdzie możemy, staramy się o wszystko zadbać. Przyspieszyliśmy na przykład wszystkie decyzje notyfikacyjne Komisji Europejskiej, zostały nam jeszcze chyba dwie decyzje, które powinny się pojawić do końca maja. Na dzisiaj mamy dwa województwa, dwa regiony, które zgłosiły lekkie przesunięcie się w stronę środkowego pola, czyli między optymistycznym a pesymistycznym. Nie chcę mówić, które, bo nie o to chodzi, ale przez to chcę pokazać, że my bardzo tego wszystkiego pilnujemy i staramy się zarządczo współpracować ze wszystkimi partnerami, gdyż wiemy, jak to jest ważne.

W Programie Operacyjnym „Polska cyfrowa" będzie jakaś kwota pieniędzy na te przedsięwzięcia w najtrudniejszych miejscach, ale żeby zrealizować ten wspomniany cel dostępu do szybkiego, szerokopasmowego internetu, resztę musimy mieć z innych źródeł finansowych. Jesteśmy w trakcie kończenia, to znaczy idzie już pod obrady Komitetu Stałego Rady Ministrów dokument „Narodowy plan szerokopasmowy", w którym mówimy o celach wyznaczonych do 2020 r. i mówimy o trzech źródłach finansowania. Pierwsze źródło to są środki unijne, 4–5 miliardów zł, drugie źródło to jest rynek, 6–8 miliardów zł. Dlaczego możemy to oszacować? Bo kiedy wydajemy zgody na użytkowanie częstotliwości – 1800 MHz już było, 800 MHz będzie w końcówce tego roku – zobowiązujemy inwestorów do określonych działań i skali inwestycji, więc jesteśmy w stanie to przewidzieć. Wielką rolę odegra tutaj ten zbudowany szkielet światłowodowy i dodanie w najtrudniejszych miejscach oferty radiowej, która jest inna, ale która łatwiej jest przyjmowana w tych miejscach trudnych, i ze względów inwestycyjnych jest o wiele bardziej opłacalna, w związku z czym można zakładać, że część podmiotów działających na rynku będzie chciała w tych trudnych miejscach inwestować. Ale będą miejsca… I tu jest pytanie o polską wieś. Skoro rozmawiamy tak od strony technicznej, to zastanówmy się, jaki ta wieś ma układ topograficzny – ona jest miejscami bardzo rozciągnięta. I to jest ta trudność. W związku z tym trzeba odpowiednio zmapować te miejsca i do nich dopasować te wszystkie projekty.

Jest jeszcze w programie „Inwestycje Polskie" na działania teleinformatyczne przewidziane 15 miliardów zł, i to minister skarbu potwierdził. Przy czym te działania w ramach programu „Inwestycje Polskie" i te działania rynkowe będą się kierowały mechanizmami rynkowymi. My z pieniędzmi publicznymi mamy wejść tam, gdzie rynek może nie chcieć wchodzić. I ja uważam, że to zmapowanie jest istotne w tym sensie, żebyśmy niepotrzebnie nie wydawali pieniędzy publicznych na obszary, w które, że tak powiem, i tak inwestor może zainwestować, także pod presją…

(*Senator Przemysław Błaszczyk*: Na obszary wiejskie…)

(minister M. Boni)

Część to są obszary wiejskie. Przypomnę tylko, że w ramach PROW, programu operacyjnego dotyczącego wsi zarządzanego przez ministra rolnictwa, jest też część poświęcona tej tematyce i bardzo dobrze byłoby, gdyby była ona w pełni skutecznie realizowana.

Teraz jeśli chodzi o kwestie dotyczące projektów… O dostępie już mówiłem… Nadzór CBA, tarcza… U mnie każdy projekt jest objęty tak zwaną tarczą antykorupcyjną i tyle. Ja uważam, że to jest konieczne, ale też wprowadziliśmy ileś zasad obowiązujących w ramach tego planu naprawczego, którego wcześniej nie było, na przykład zobowiązanie do pełnej dokumentacji z podejmowanych decyzji, z zebrań itd., itd. Te działania prokuratury czy CBA dotyczą projektów i faz projektów realizowanych w okresie 2008–2010 – nawet te działania, o których tutaj była mowa, jeśli chodzi o Komendę Główną Policji – a nie bieżących. I chcę, żeby tak było nadal. Czy się zdarzy coś innego… Odpukać, aby się nie zdarzyło nic złego. Mam nadzieję, że pomału, jeśli chodzi o projekty informatyczne, będziemy przechodzili, że tak powiem, do takiej dobrej jakości i przejrzystości. I w tym sensie, jeśli przygotowujemy te nowe programy, ja nie zamierzam, żeby ktokolwiek z mojego resortu spotykał się z przedstawicielami biznesu, z tymi, z owymi, nie wiadomo gdzie, nie wiadomo jak, tylko zaprosimy wszystkich i powiemy, jaki jest potencjał do wzięcia. Tutaj są jasne reguły, nie ma żadnego problemu.

Nie umiem odpowiedzieć na pytanie dotyczące – sprawdzę to – serwerów obcych państw, jeśli chodzi o PKW. Jeśli chodzi o e-gospodarkę, to, tak jak powiedziałem, duża część działań e-gospodarki będzie umieszczona w regionalnych programach operacyjnych. Ja chcę zwrócić uwagę na to, że ja mówię o Programie Operacyjnym „Polska Cyfrowa" jako o części, która będzie realizowana na szczeblu centralnym, ale będziemy mieli mniej więcej podobną kwotę na cele cyfrowe, bo taki też wymóg stawia Unia, realizowane w komponentach realizowanych w ramach regionalnych programów operacyjnych i to jest również istotne. I uważam, że jeśli chodzi o działania innowacyjne eLeadera, takie zupełnie nowe pomysły, tworzenie nowych punktów referencyjnych i standardów, to powinny być one realizowane na poziomie centralnym, a różne inne rzeczy powinny być grantowane już na poziomach regionalnych. Tak bym to sobie wyobrażał. To może być taki projekt, o którym mówiłem, portalowy, ale też myślimy o rozwiązaniach, które się sprawdzają w niektórych krajach. Mówi się o takich e-inkubatorach. Młodych ludzi z fantastycznymi pomysłami informatycznymi mamy w Polsce bardzo dużo. Teraz powstaje pytanie, czy możemy, tworząc takie e-inkubatory, zapewnić tym młodym ludziom miejsce, szanse, pieniądze, a także wysokiej jakości doradztwo biznesowe, aby wesprzeć ich start biznesowy. Oni są świetni w informatyce, ale nie zawsze są, że tak powiem, mistrzami świata w działaniach stricte biznesowych. Uważam, że skomponowanie tego wszystkiego, połączenie w takich e-inkubatorach byłoby bardzo przydatne.

Jeśli chodzi o telewizję i jeśli chodzi o rolę uczelni, ja nie raz rozmawiałem na ten temat z panem profesorem Niezgódką. Uważam, że to jest bardzo istotne, tylko ja bardzo bym chciał, żebyśmy przekonali wszystkich marszałków i żeby powstał taki standard, że RCI działają regionalnie, ale w kooperacji, i w tym obszarze, który będzie zagospodarowywany w ramach regionalnych programów operacyjnych. Przy okazji chcę też powiedzieć, że dużą rolę do odegrania mają tu także kanały telewizyjne i programy regionalne.

Kończąc już – jeśli taka będzie oczywiście wola pana marszałka i Wysokiego Senatu – chcę powiedzieć, że jesteśmy obecnie na takim etapie, gdy bardzo dobrze widać, że po iluś latach czekania, przygotowywania się, popełniania różnych błędów, możemy zacząć osiągać efekt skoku cyfrowego w ciągu najbliższych dwóch, trzech lat, choć w przypadku niektórych projektów pewnie potrwa to troszkę dłużej. Uważam, że warto wkładać w to energię, warto budować sojusze. I dlatego w pewnym sensie zmartwiło mnie to, o co spytała pani senator. No, ja się staram wyrażać dosyć precyzyjnie. Jeśli już ileś miesięcy temu powiedziałem, co myślę na temat otwartych zasobów i jak to widzę, to nieustanne powtarzanie czegoś innego, niż powiedziałem, czego ja rzekomo chcę, uważam, delikatnie mówiąc, za pewną niegrzeczność. No, tak bym to skomentował. Trudno się pracuje w takich warunkach. Ale życie w ogóle nie jest łatwe, więc myślę, że nie ma co narzekać. Bardzo dziękuję.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Dziękuję bardzo…)

Jeśli będziecie państwo chcieli, oprócz tych zadań legislacyjnych, o których mówiłem, wprowadzić pod obrady Senatu punkt dotyczący Programu Operacyjnego „Polska Cyfrowa" – latem odbędą się publiczne konsultacje w tej sprawie – to ja oczywiście jestem otwarty na państwa propozycje, bo to dla państwa też jest ważne, choćby ze względu na kontakty z wyborcami w państwa okręgach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Trzymamy za słowo, temat jest cały czas aktualny.

Myślę, że wizyta pani komisarz Reding też była bardzo ważna, ona podkreśliła rolę Polski, jeśli chodzi o uregulowanie kwestii dotyczących sposobu bycia, że się tak wyrażę, w przestrzeni cyfrowej. Sprawa ACTA niewątpliwie w jakiś sposób też – mimo tego począt-

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

kowego nieporozumienia, choć potem chyba z całej tej sprawy nieźle wybrnęliśmy, jak sądzę, głównie za sprawą pana ministra. Teraz jest kwestia kolejnych działań Komisji Europejskiej, jeżeli chodzi o strefę prywatności, i to też jest ważne.

Dziękujemy panu ministrowi. Zważając na okoliczności…

Minister Administracji i Cyfryzacji Michał Boni:

Jeśli można, Panie Marszałku, na koniec opowiem jeszcze jedną anegdotę, skoro była mowa o ACTA, o tych obawach o wolność w internecie itd. Otóż trzy, cztery tygodnie temu byłem w Chinach i mieliśmy tam dużo ciekawych spotkań. Tam mają inny model cyfryzacji telewizji, to jest sygnał cyfrowy o charakterze telekomunikacyjnym, czyli poprzez satelitę, i dla odbiorców jest przygotowywana bardzo szeroka oferta tego, co można oglądać, nie tylko jeśli chodzi o programy telewizyjne, ale i zestawy filmów itp., itd. Można powiedzieć, że to fantastycznie, że będzie szeroko dostępna oferta. No, ale ta oferta ma dwa profile, pierwszy profil jest dla mieszkańców wielkich miast, a drugi – dla mieszkańców wsi. W ofercie dla mieszkańców wielkich miast są dostępne na przykład programy przyrodnicze BBC. Kiedy zadałem pytanie, czy programy przyrodnicze BBC są dostępne także dla mieszkańców wsi, odpowiedziano mi, że nie, bo oni jeszcze nie dojrzeli do tego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Zgodnie z procedurą otwieram dyskusję.

Nikt się nie zapisał do głosu, a zatem informuję, że lista mówców, że tak powiem, została wyczerpana.

Nikt nie zgłosił swoich przemówień w dyskusji do protokołu.

Zamykam dyskusję.

Raz jeszcze dziękuję panu ministrowi za przedstawienie Senatowi informacji przewidzianej w tym punkcie porządku obrad.

Panie i Panowie Senatorowie, ponieważ co do punktu drugiego porządku obrad dotyczącego ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Ustawodawczą, Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania. Zaniedbałem odczytanie tego komunikatu, kiedy kończyła się debata, ponieważ panowało zamieszanie związane z przyjściem pana ministra, więc uczyniłem to dopiero tej chwili. Mam nadzieję, że przewodniczący tych komisji to usłyszeli, a jeżeli nie, to proszę im przekazać tę informację.

(*Senator Jan Michalski*: Tak, usłyszeli.)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Już jest wyznaczony termin…)

Panie i Panowie Senatorowie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy znajdą państwo senatorowie w druku nr 340, a sprawozdania komisji w drukach nr 340A oraz 340B.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Jana Michalskiego, o przedstawienie sprawozdania tej komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

(*Senator Sprawozdawca Jan Michalski*: Panie Marszałku, Wysoka Izbo…)

Przepraszam, jeszcze jedna informacja. Przypominam, że dzisiaj procedujemy do godziny 21.00.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Jan Michalski:

Ustawa o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz niektórych innych ustaw zmierza do uregulowania trzech kategorii zagadnień.

Pierwsza kwestia dotyczy utrzymania uprawnień do wykonywania badań psychologicznych w zakresie psychologii transportu posiadanych przez psychologów przed dniem wejścia w życie ustawy o kierujących pojazdami. Do dnia 19 stycznia 2013 r. kwalifikacje niezbędne do przeprowadzenia takich badań wynikały z art. 124a ust. 9 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym. Z dniem 19 stycznia art. 124a prawa o ruchu drogowym utracił moc, a zastąpił go art. 87 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. o kierujących pojazdami. Różnica między tymi przepisami polega na tym, że o ile dotychczasowa regulacja posługiwała się wymogiem posiadania przez uprawnioną osobę prawa wykonywania zawodu psychologa, o tyle w nowym stanie prawnym mowa jest o posiadaniu tytułu zawodowego magistra uzyskanego na kierunku psychologia. Praktyczną konsekwencją takiej zmiany jest pozbawienie uprawnień do prowadzenia badań psychologicznych w zakresie psychologii transportu kategorii osób, które posiadają prawo do wykonywania zawodu psychologa, nie mając tytułu zawodowego magistra na kierunku psychologia. W świetle bowiem art. 63 ust. 1 ustawy z dnia 8 czerwca 2001 r. o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów prawo do wyko-

(senator sprawozdawca J. Michalski)

nywania zawodu psychologa mają także osoby, które posiadają dyplom magistra filozofii chrześcijańskiej ze specjalizacją filozoficzno-psychologiczną uzyskany na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim do dnia 1 października 1981 r. lub dyplom magistra filozofii chrześcijańskiej w zakresie psychologii uzyskany w Akademii Teologii Katolickiej do końca 1992 r.

Ponadto rozwiązania ustawowego wymagała także kwestia wymogu ukończenia podyplomowych studiów w zakresie psychologii transportu. Warunek ten jako przesłanka wpisu do ewidencji psychologów uprawnionych do wykonywania badań w zakresie psychologii transportu obowiązuje zarówno w poprzednim, jak i w nowym stanie prawnym. Nowa regulacja pozbawiła jednak uprawnień grupę psychologów transportu, zwolnionych z obowiązku ukończenia podyplomowych studiów w zakresie psychologii transportu, zgodnie bowiem z art. 77 ust. 4 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o swobodzie działalności gospodarczej, z wymogu tego zostały zwolnione osoby posiadające ważny wpis do ewidencji psychologów uprawnionych do wykonywania badań w zakresie psychologii transportu w dniu 21 sierpnia 2004 r. Z dniem 19 stycznia 2013 r. sytuacja prawna dwóch opisanych wyżej kategorii podmiotów, dotychczas wpisanych do ewidencji psychologów uprawnionych do wykonywania badań w zakresie psychologii transportu, prowadzonej na podstawie prawa o ruchu drogowym, uległa zmianie na gorsze.

Zgodnie z art. 130 ust. 1 i 3 ustawy o kierujących pojazdami dotychczasowe ewidencje zostały z mocy prawa przekształcone w ewidencje, o których mowa w nowych przepisach, a wpisy dokonane przed dniem ich wejścia w życie zachowały ważność. W myśl jednak art. 130 ust. 4 organ prowadzący ewidencję jest zobowiązany – w terminie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy o kierujących pojazdami – wezwać osobę do niej wpisaną do przedłożenia aktualnych danych, od których uzależnia się wpis do ewidencji. Dane takie należy przedłożyć w ciągu miesiąca, pod rygorem skreślenia z ewidencji. Aby rozwiązać opisany wyżej problem, do art. 130 ustawy o kierujących pojazdami zaproponowano wprowadzenie ust. 10, na podstawie którego osoby wpisane do ewidencji psychologów uprawnionych do wykonywania badań w zakresie psychologii transportu, prowadzonej na podstawie prawa o ruchu drogowym, zostaną uznane za spełniające wymagania wynikające z nowej regulacji. W tej kwestii przyjęto również poprawkę mającą zabezpieczyć interesy osób, które mogłyby zostać wykreślone z ewidencji ze względu na późniejszy termin wejścia w życie niniejszej ustawy.

Drugim problemem regulowanym niniejszą ustawą jest kwestia uznawalności na terytorium Rzeczpospolitej Polskiej zagranicznych praw jazdy, które nie spełniają obowiązujących w naszym kraju wymogów formalnych. Zgodnie z ustawą o kierujących pojazdami dokumentem stwierdzającym posiadanie uprawnień do kierowania motorowerem, pojazdem silnikowym lub zespołem pojazdów składającym się z pojazdu silnikowego i przyczepy lub naczepy jest wydane za granicą: międzynarodowe prawo jazdy, określone w Konwencji o ruchu drogowym; krajowe lub międzynarodowe prawo jazdy określone w Konwencji o ruchu drogowym, krajowe prawo jazdy wydane w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej lub w państwie członkowskim Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu, EFTA – stronie umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym. W noweli zaproponowano, aby katalog ten rozszerzyć o krajowe prawo jazdy określone w umowie międzynarodowej, której stroną jest Rzeczpospolita Polska. Dzięki takiemu zabiegowi w Polsce uznawane będą prawa jazdy wydawane przez państwa, które nie są członkami Unii Europejskiej ani stronami żadnej z wymienionych konwencji.

Trzecim zagadnieniem regulowanym w noweli jest zmiana ustawy – Prawo o ruchu drogowym polegająca na rozszerzeniu zakresu kompetencji wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego o organizowanie egzaminów sprawdzających kwalifikacje osób ubiegających się o uprawnienia do kierowania pojazdami w zakresie określonym umową międzynarodową, której stroną jest Rzeczpospolita Polska, oraz przepisami wykonawczymi do tej umowy. Zmiana ta stanowi konsekwencję Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o statusie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i umożliwi ona żołnierzom amerykańskim zdawanie egzaminów na prawo jazdy w Polsce.

Ostatnia kwestia dotyczy korekty legislacyjnej art. 4 ustawy z dnia 10 października 2012 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw w zakresie art. 3 ust. 1 pktu 1d ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o Inspekcji Handlowej. Przepisowi temu należy nadać inne oznaczenie, ponieważ pkt 1d został do art. 3 ust. 1 ustawy o Inspekcji Handlowej wprowadzony wcześniejszą nowelizacją.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, sprawozdanie komisji zawiera projekt dwóch poprawek, szanowna komisja wnosi do Wysokiej Izby o ich przyjęcie wraz z całą ustawą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz pan senator Stanisław Iwan wystąpi w roli sprawozdawcy Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w przedmiotowej sprawie.

Bardzo proszę.

Senator Sprawozdawca Stanisław Iwan:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Po tym wyczerpującym, znakomitym wystąpieniu mojego przedmówcy, który omówił istotę zmian legislacyjnych, ja pozwolę sobie tylko na takie krótkie résumé. Powtórzę, że te zmiany w ustawie dotyczą między innymi: poszerzenia w stosunku do aktualnie obowiązującego stanu, a przywrócenia w stosunku do poprzedniego stanu kategorii osób uprawnionych do wykonywania badań psychologicznych w zakresie psychologii transportu; uznawania krajowego prawa jazdy określonego w umowie międzynarodowej, której stroną jest Rzeczpospolita Polska, za dokument stwierdzający posiadanie uprawnień do kierowania pojazdami; rozszerzenia, zwiększenia zakresu zadań wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego o organizowanie egzaminów sprawdzających kwalifikacje osób ubiegających się o uprawnienia do kierowania pojazdami w zakresie określonym umową międzynarodową, której stroną jest Rzeczpospolita Polska – tu chodzi o tych słynnych żołnierzy amerykańskich, żeby mogli u nas uzyskiwać prawo jazdy.

Kończąc, chcę powiedzieć, że posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w tej sprawie odbyło się w dniu 8 maja bieżącego roku. Komisja wnosi o wprowadzenie dwóch poprawek do ustawy, to jest druk nr 340B. Są to poprawki tożsame z tymi, o których przyjęcie wnosi Komisja Gospodarki Narodowej.

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie państwo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Pan senator Rafał Muchacki już wcześniej sygnalizował taką potrzebę, zatem bardzo proszę.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pytanie do pana senatora Stanisława Iwana. Panie Senatorze, czy na posiedzeniu komisji był omawiany problem specjalistycznych środków transportu sanitarnego, czy nie?

Senator Stanisław Iwan:

Nie. Informuję, że ten problem nie był poruszany na posiedzeniu komisji.

(*Senator Rafał Muchacki*: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do panów senatorów? Nie ma pytań.

Zatem bardzo dziękuję senatorom sprawozdawcom.

(*Senator Stanisław Iwan*: Dziękuję.)

Informuję, że projekt tej ustawy został wniesiony przez komisję sejmową.

Czy przedstawiciel rządu, którego witam w tej chwili… Pan minister Tadeusz Jarmuziewicz często gości w naszej Izbie, nie szczędząc czasu i sił na to, aby nam tłumaczyć zawiłości wysiłków rządu związanych z nowelizowaniem ustaw dotyczących transportu.

Czy pan minister chciałby zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz*: Tak jak pan marszałek zauważył, moje wizyty tutaj są częste, więc dzisiaj wyjątkowo pozwolę sobie nie zabierać głosu.)

Rozumiem.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz*: Pragnę jednak zwrócić uwagę, że był to projekt poselski, w związku z czym i rola rządu jest nieco inna.)

Tak, oczywiście. Niemniej procedura senacka umożliwia również w takim przypadku zabranie głosu przez przedstawiciela rządu.

Jeżeli państwo senatorowie chcieliby zadać panu ministrowi pytania w związku z tą ustawą, to mogą to w tej chwili uczynić.

(*Senator Jadwiga Rotnicka*: Nie widać chętnych…)

Nie ma takiej woli. Tak więc rzeczywiście pan minister prawdopodobnie będzie dziś milczał, co się rzadko zdarza na posiedzeniach Senatu.

Panie i Panowie Senatorowie, otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana senatora Rafała Muchackiego o zabranie głosu.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Króciutko. Chciałbym wnieść jedną poprawkę, Panie Marszałku, a to z tego powodu, że we wskazanych przepisach nie zostali ujęci kierowcy uprzywilejowanych, specjalistycznych środków transportu sanitarnego. Myślę, że po prostu umknęło to panom posłom, i chciałbym tę lukę wypełnić.

Odpowiednią poprawkę składam na ręce pana marszałka. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję ponadto, że senator Ryszard Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu.*

Informuję również o tym, co miało miejsce przed chwilą, a mianowicie o tym, że pan senator Rafał Muchacki złożył wniosek o charakterze legislacyjnym.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chciałby ustosunkować się do tego wniosku, bo jak rozumiem, został on już panu przedstawiony?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz:

Wniosek jest nam znany i jesteśmy za tym, żeby przeszedł, żeby uzyskał większość.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Ponieważ wniosek został zgłoszony, proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do niego i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję ponadto, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Teraz mogę przekazać…

(Przewodnictwo obrad obejmuje Stanisław Karczewski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 342, a sprawozdania komisji w drukach nr 342A i 342B.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Bogusława Śmigielskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Bogusław Śmigielski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej Senatu mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji z posiedzenia. które odbyło się dnia 8 maja 2013 r. Na posiedzeniu tym rozpatrzono ustawę o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, uchwaloną przez Sejm na trzydziestym ósmym posiedzeniu w dniu 19 kwietnia 2013 r. – druk senacki nr 342.

Celem przedłożonej Senatowi ustawy jest dostosowanie systemu prawa do wyroków Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 grudnia 2011 r. oraz z dnia 30 października 2012 r. dotyczących ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki i rozwoju.

W wyroku z dnia 12 grudnia 2011 r. Trybunał Konstytucyjny uznał, że art. 5 pkt 11 ustawy, art. 30b ust. 1 zdanie pierwsze i ust. 2 ustawy oraz art. 30c ust. 1 ustawy są niezgodne z 87 art. konstytucji, gdzie ustanowiony jest katalog źródeł prawa powszechnie obowiązującego.

W wyroku z 30 października 2012 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 30c ust. 5 pkt 2 wskazanej ustawy jest niezgodny z 45 art. konstytucji. Uznany za niezgodny z konstytucją art. 5… Mówiąc w skrócie, chodzi o to, że artykuły te są zapisane w systemie realizacji programów operacyjnych i programów wykonawczych dla tej ustawy i nie mogą być źródłem obowiązującego prawa, dlatego że są niezgodne z art. 87 konstytucji, który ustanawia katalog źródeł prawa powszechnie obowiązującego. Mówimy więc o tym, że są to zapisy nieustawowe, ale są one dokumentem obowiązującym w przypadku realizacji programów z pieniędzy unijnych.

Drugi wyrok z 30 października 2012 r.… Trybunał uznał, że art. 30c ust. 5 jest niezgodny z prawem, bowiem mówi o tym, że w przypadku odwołania się do sądu… Chodzi o to, że sąd nie ma prawa do wezwania do uzupełnienia niepełnej dokumentacji potrzebnej do rozpatrzenia wniosku, bo systemy te są niezgodne z konstytucją.

Nie będę tego rozwlekał, bo to są bardzo techniczne zapisy, ale chcę poinformować, że w omawianych wyrokach Trybunał Konstytucyjny zdecydował o odroczeniu utraty mocy obowiązujących i wskazanych powyżej przepisów o osiemnaście miesięcy.

Mając na celu realizację wskazanych wyroków Trybunału Konstytucyjnego, ustawodawca wprowadził zmiany w ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Są to następujące zmiany. Po pierwsze, uchylenie pktu 11 w art. 5, stanowiącego definicję systemu realizacji – czyli mówimy o tym, że w słowniku to było opisane jako podstawa prawna; ten punkt został skreślony. Po drugie, dodanie przepisu opisującego system realizacji jako zbiór dokumentów określających zasady, procedury odnoszące się do instytucji uczestniczących w realizacji zarówno polityki rozwoju, jak i realizowanych programów – chodzi tu o dodawane art. 13a oraz ust. 1a w art. 17. Po trzecie, wyraźne wskazanie

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca B. Śmigielski)

w regulacji ustawowej – poprzez zmianę w odpowiednim przepisie – że w ogłoszeniu o konkursie powinna się znaleźć informacja o przysługujących środkach odwoławczych i warunkach ich wnoszenia. Po czwarte, doprecyzowanie i wskazanie elementów, jakie powinna zawierać informacja przekazywana wnioskodawcy po przeprowadzeniu oceny jego wniosku o dofinansowanie – mowa tu o proponowanej zmianie w art. 30a ust. 3 ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Po piąte, uregulowanie w ustawie procedury odwoławczej, zgodnie z którą wnioskodawcy w przypadku negatywnej oceny jego projektu przysługiwać będzie środek odwoławczy w postaci protestu wnoszonego do właściwej instytucji zarządzającej. Omawiany przepis art. 30b ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, w brzmieniu przyjętym przez Sejm, dookreśla również pewne terminy, w których muszą zostać rozpatrzone te protesty i odwołania w przypadku instytucji zarządzających, a taką instytucją zarządzającą jest – witam, Panie Ministrze – w regionalnych programach operacyjnych zarząd województwa. Tu mówimy o sześćdziesięciu dniach, a w przypadku, kiedy procedura jest bardziej skomplikowana, siedemdziesięciu dniach. W przypadku odwołania do sądu ten czas do odwołania wynosi siedem dni, a rozpatrzenie przez sąd powinno nastąpić w ciągu dni trzydziestu. Po szóste, wprowadzenie regulacji przewidującej, iż prawo do skorzystania ze skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego przysługuje po wyczerpaniu procedury odwoławczej, określonej na poziomie ustawowym, przed właściwą instytucją, a nie, jak dotychczas, po wyczerpaniu środków odwoławczych przewidzianych w systemie realizacji programu operacyjnego. Omawiana regulacja art. 30c jednoznacznie określa ponadto warunki, jakie załączona do skargi dokumentacja w sprawie musi spełnić, aby mogła zostać uznana za kompletną – tutaj już powiedziałem o tym rozpatrzeniu w czasie, kiedy trzeba dostarczyć dokumenty – jak również czas rozpatrzenia. Po siódme, przesądzenie, iż w przypadku, gdy na jakimkolwiek etapie postępowania w zakresie procedury odwoławczej alokacja na realizacji działania lub priorytetu w ramach programu operacyjnego zostanie wyczerpana, właściwa instytucja zarządzająca pozostawia protest bez rozpatrzenia. Dzieje się tak dlatego, że instytucja zarządzająca nie posiada środków finansowych na to, żeby go rozpatrzyć pozytywnie. Można oczywiście odwołać się do sądu administracyjnego, sąd ten zaś będzie miał jedynie uprawnienie do stwierdzenia, że ocena projektu została przeprowadzona w sposób naruszający prawo, ale bez możliwości przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia w celu uzyskania wsparcia finansowego.

Opiniowana ustawa zawiera też przepisy przejściowe, które mówią, że w art. 2 zawarto regulacje dotyczące procedury odwoławczej w ramach programów operacyjnych, które się właśnie kończą – chodzi o programy na lata 2007–2013 – w myśl uzasadnienia do ustawy, mające na celu ich dostosowanie do wymogów wynikających z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 grudnia 2011 r. Zgodnie z art. 2 ust. 1 nowelizacji wnioskodawcom nadal będą przysługiwały środki odwoławcze w postaci protestu albo protestu i odwołania, jakie obowiązywały dla danego programu operacyjnego przed dniem wejścia w życie niniejszej nowelizacji. Jednocześnie w tym artykule wprowadzona została delegacja dla ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego, na podstawie której dokona on – w ciągu czternastu dni od dnia ogłoszenia przedmiotowej nowelizacji – ogłoszenia, w drodze komunikatu, listy programów operacyjnych na lata 2007–2013, w ramach których przysługuje protest albo protest i odwołanie, a także informacji o instytucjach właściwych do rozpatrzenia środków odwoławczych. Ten art. 2 w ust. 3–6 określa również warunki i wymogi formalne związane z wnoszeniem odwołań.

W art. 3 nowelizacji zamieszczono przepis stanowiący, że w przypadku postępowań w zakresie procedury odwoławczej wszczętych i niezakończonych przed wejściem w życie ustawy przyjmuje się, że wniesione środki odwoławcze oraz informacje wnioskodawcy spełniają wymagania określone w ustawie o zasadach polityki rozwoju w brzmieniu nadanym jej przedmiotową nowelizacją. Inaczej mówiąc, jeśli one zostały wcześniej złożone, to nie trzeba będzie ich ponownie składać, tylko że one będą rozpatrywane, mimo że obowiązywały jeszcze zgodnie z systemem realizacji, a nie zgodnie z ustawą.

Ustawa ma wejść w życie 28 czerwca 2013 r.

Posiedzenie komisji, jak wcześniej mówiłem, odbyło się 8 maja. Na 8 członków komisji 7 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. Zatem w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej Senatu wnoszę, by Wysoki Senat przyjął raczył załączoną ustawę. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Władysława Ortyla, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Władysław Ortyl:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W dniu 8 maja Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zajmowała się zmianą

(senator sprawozdawca W. Ortyl)

ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Ustawa ta nie budziła na posiedzeniu komisji szczególnych kontrowersji, nie zgłoszono żadnych poprawek. Komisja większością głosów przedkłada Wysokiemu Senatowi do uchwalenia tę ustawę.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie słyszę zgłoszeń.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rozwoju regionalnego.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Na naszym posiedzeniu jest podsekretarz stanu, pan Marceli Niezgoda. Panie Ministrze, czy pan…

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda*: Tak, tak.)

Bardzo proszę, zapraszam na mównicę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przedłożona ustawa dostosowuje system polskiego prawa do wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Pierwszy to wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 grudnia 2011 r. Trybunał uznał, że uregulowanie praw i obowiązków wnioskodawców, a także uregulowanie środków odwoławczych przysługujących wnioskodawcy w toku postępowania o udzielenie dofinansowania z programu operacyjnego, jak również uzależnienie prawa do skorzystania ze skargi do sądu administracyjnego od wyczerpania środków odwoławczych przewidzianych w aktach niebędących źródłem powszechnie obowiązującego prawa jest niezgodne z art. 87 konstytucji ustanawiającym katalog źródeł prawa powszechnie obowiązującego.

30 października 2012 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 30c ust. 5 pkt 2 wskazanej ustawy w zakresie, w jakim przewiduje, że wniesienie skargi niekompletnej powoduje jej pozostawienie bez rozpatrzenia, bez możliwości wezwania do uzupełnienia braków w dokumentacji, jest niezgodny z art. 45 konstytucji.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie! Obowiązki, a także prawa dotychczas umiejscowione były w dokumentach o charakterze operacyjnym, które to dokumenty zatwierdzane były bezpośrednio przez instytucje zarządzające, a więc, tak jak podniósł trybunał, nie znajdowały się w katalogu źródeł powszechnie obowiązującego prawa. Intencją rządu, gdy przedkładał projekt ustawy, było to, by nie zmieniać zasad wdrażania programów operacyjnych na sześć miesięcy przed końcem możliwości kontraktacji. Przypomnę, że bieżąca perspektywa budżetowa trwająca od 2007 r. będzie trwać do roku 2013. Tak że wszelkie zmiany na sześć miesięcy przed końcem tejże perspektywy groziłyby zatrzymaniem bieżącej kontraktacji w ramach programów operacyjnych oraz koniecznością ustanowienia nowych procedur. Z tego względu rząd w przedłożonej ustawie uregulował wszelkie procedury związane z prawami i obowiązkami wnioskodawców, a także procedurę odwoławczą, nie zmieniając dotychczasowych zasad. Dodatkowo w odniesieniu do drugiego wyroku Trybunału Konstytucyjnego wskazano termin na uzupełnienie dokumentacji w postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Podsumowując, chcę powiedzieć, że nie zmieniamy warunków ubiegania się o dofinansowanie, prawa i obowiązki uregulowane są w akcie prawa, oraz polepszamy sytuację wnioskodawców występujących przed sądami administracyjnymi.

Wysoki Senacie, w imieniu rządu proszę o przyjęcie przedłożonej ustawy. Gdyby były pytania ze strony państwa senatorów, to jestem do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Zaraz się dowiemy, czy są pytania.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie się zgłosić i zadać takie pytanie?

(*Senator Grzegorz Czelej*: Tak.)

Pan senator Czelej. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Czelej:

Mam pytanie dotyczące art. 30b ust. 2 mówiącego o tym, że negatywną oceną itd. jest ocena, w ramach której „projekt uzyskał minimum punktowe lub spełnił kryteria wyboru projektu umożliwiające zakwalifikowanie go do dofinansowania, jednak dofinansowanie nie jest możliwe z uwagi na wyczerpanie w ramach konkursu przeznaczonych na ten cel środków, o których mowa w art. 29 ust. 2 pkt 3". O ile wiem, to do tej pory była tworzona rezerwa finansowa

(senator G. Czelej)

na ten cel. Dlaczego ten przepis został wprowadzony? To blokuje możliwość otrzymania środków przez tych wnioskodawców, którzy złożyli prawidłowe wnioski.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Panie Ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda:

Przedmiotowy artykuł ujmuje łączne środki, wraz z rezerwą. Intencją rządu jest to, by nie było możliwości składania środków odwoławczych w momencie, w którym całkowicie wyczerpała się alokacja na dany konkurs. Chcę powiedzieć, że ten sam artykuł definiuje negatywną ocenę projektu. Wyczerpanie środków dla danej tury konkursu nie może stanowić wyłącznej przesłanki do wniesienia protestu. Uważam, że ten artykuł nie pogarsza sytuacji wnioskodawców w odniesieniu do bieżącej procedury, ponieważ mogą być ustanawiane rezerwy. Mówię o wyczerpaniu środków łącznie z rezerwą, która nie jest obligatoryjna.

Senator Grzegorz Czelej:

Dobrze, tylko że moim zdaniem pomylono tu dwa pojęcia. Negatywna ocena nie może wynikać z tego, że nie ma środków. Czym innym jest negatywna ocena, a czym innym jest nieprzyznanie dofinansowania z powodu braku środków. Moim zdaniem albo pomylono tu pojęcia, albo ja czegoś nie rozumiem. Negatywna ocena jest wtedy, kiedy z jakichś powodów wniosek nie został oceniony pozytywnie, a nie dlatego, że nie mamy pieniędzy na dofinansowanie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Definicja negatywnej oceny – tu zgadzam się z panem senatorem – jest wynikiem ukształtowania się orzecznictwa zespołów orzekających w sądach administracyjnych. Przyznam, że ona ewoluowała, ponieważ pierwotnie za negatywną ocenę uznawano taką, w wyniku której projekt nie uzyskał minimum punktowego. Niemniej jednak w wyniku ukształtowania pewnej linii orzeczniczej sądów administracyjnych uznano, że negatywna ocena jest to taka ocena, w wyniku której nie została podpisana umowa z wnioskodawcą. Zgadzam się z panem senatorem co do niedoskonałości tej definicji, niemniej jednak finalnie, skoro sprawa nie została załatwiona pozytywnie, uznaje się, że projekt został rozpatrzony negatywnie. Myślę, że jest tu pewna niedoskonałość semantyczna, niemniej co do zasady właśnie wtedy następuje negatywna ocena. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego pierwotnie regulowało te kwestie w wytycznych, ale, tak jak powiedziałem, w wyniku orzecznictwa sądów administracyjnych zaszła potrzeba przeniesienia tej definicji do ustawy.

(*Senator Grzegorz Czelej*: Przeniesienie…)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Moment, Panie Senatorze.

Jeżeli chce pan zadać pytanie, to proszę podnieść rękę i zadać pytanie. Bo w tej chwili wytworzyła się dyskusja między panami. Tutaj formuła jest taka: pytanie – odpowiedź, pytanie – odpowiedź. Tak że jeśli ma pan pytanie, to proszę podnieść rękę.

Pytanie, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Czelej:

Również w art. 30b ust. 7 jest mowa o terminach rozpatrzenia protestu – nie będę czytał – to jest siedemdziesiąt i dziewięćdziesiąt dni. Czy nie zachodzi obawa, że te terminy są zbyt długie? Czy one nie powinny być krótkie w kontekście tego, że po tym terminie będzie już wyczerpany termin odwołania?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Zgadzam się z tym, że terminy zaproponowane tutaj są relatywnie długie, zwłaszcza w odniesieniu do terminów, które przysługują sądom administracyjnym. Niemniej jednak specyfika wdrażania programów operacyjnych, w szczególności tryb konkursowy, powoduje, że w wyniku naboru wniosków może napłynąć tych wniosków bardzo dużo. W konkursie może wpłynąć dziesięć wniosków, ale może ich wpłynąć – i zdarzały się takie konkursy – blisko tysiąc. System wdrażania podlegający procesowi audytowemu, w wyniku którego dana instytucja uzyskuje zdolność do wdrażania określo-

(podsekretarz stanu M. Niezgoda)

nego programu operacyjnego, nakłada obowiązek ustanowienia terminów, zarówno w przypadku gdy wniosków wpłynęło dziesięć, jak i wówczas, gdy wpłynęło ich tysiąc. Terminy te podaje się, mając na względzie dotychczasową praktykę, niemniej jednak są to terminy maksymalne. Również praktyka wskazuje na to, że wszelkie instytucje dążą do ich skracania i niewykorzystywania maksymalnego czasu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Matusiewicz. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, wiadomo, że w Polsce obowiązuje konstytucyjna zasada, że sądy są dwuinstancyjne. Dotyczy to również sądów administracyjnych. Zostały one kiedyś wprowadzone, później wprowadzono drugą instancję, Naczelny Sąd Administracyjny. Był taki zapis, żeby po pięciu latach od chwili wejścia w życie konstytucji… I tak się stało. Tymczasem w art. 30h nowelizacji jest zapis mówiący o tym, że służy skarga do sądu administracyjnego. Nie jest on nazwany, nie wiemy, czy chodzi o wojewódzki sąd administracyjny, czy o Naczelny Sąd Administracyjny, jest to nieprecyzyjne. W tymże samym artykule mamy zapis stanowiący, że oddalenie skargi, odrzucenie skargi bądź pozostawienie skargi bez rozpoznania kończy procedurę odwoławczą. Są to zatem sądy administracyjne jednoinstancyjne.

Czy w tym zakresie zasięgaliście państwo opinii konstytucjonalistów? Czy uchwalając tego rodzaju przepis, nie narażamy się na zarzut niekonstytucyjności, jeżeli ktoś zainteresowany, na przykład jakiś samorząd, którego skarga nie została uwzględniona w pierwszej instancji w sądzie administracyjnym, zaskarży go do Trybunału Konstytucyjnego?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.
Otóż, intencją rządu jest to, by zachować dwuinstancyjność postępowania przed sądami administracyjnymi. Wnioskodawcy w przypadku niekorzystnego dlań wyroku wojewódzkiego sądu administracyjnego przysługuje skarga do NSA, do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

(*Senator Andrzej Matusiewicz*: Mogę?)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Proszę bardzo, pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Panie Ministrze, ale co innego mówi art. 30h. Proszę go przeczytać. On wyraźnie stanowi, że to rozstrzygnięcie sądu administracyjnego kończy procedurę odwoławczą. Jeżeli kończy, to chyba wniosek jest jasny, logiczny, nie trzeba być prawnikiem.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Panie Ministrze, zechce pan się odnieść?
Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda:

Tylko tyle, że zastrzeżeń do tego zapisu nie miało ani Rządowe Centrum Legislacji, ani Biuro Legislacyjne Sejmu, ani Biuro Legislacyjne Senatu. Chcę powiedzieć, że podzielam, a właściwie rozumiem troskę pana senatora, ale nie podzielam tejże obawy. Intencją naszą, intencją rządu jest to, by było dwuinstancyjne postępowanie przed sądami administracyjnymi, i nie widzę tu zagrożenia dla zachowania tej zasady.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, czy ktoś z państwa…
Bardzo proszę, pan senator Czelej.

Senator Grzegorz Czelej:

Ja rozumiem pana zakłopotanie, bo faktycznie trudno mówić coś innego niż jest napisane, ale zwróćmy uwagę na art. 30 pkt 2: sąd, uwzględniając skargę, stwierdza tylko, że ocena projektu została przeprowadzona w sposób naruszający prawo i nie przekazuje sprawy do ponownego rozpatrzenia. Intencją rządu chyba jest to, żeby wprowadzić wszechwładzę urzędniczą bez jakichkolwiek możliwości odwoławczych. Przecież to jest skandal.

Czy faktycznie uważa pan, bo muszę zadać to pytanie, że wnioskodawcy, jeżeli sąd uzna, że wniosek został odrzucony z naruszeniem prawa, przysługuje prawo, skuteczne prawo odwołania?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Tak, właśnie tak uważam, wnioskodawcy przysługuje skuteczne prawo odwołania. Panie Senatorze, pana uwaga jest całkowicie bezzasadna i podstawiona pod… Przedmiotowy projekt, przedkładany projekt ustawy nie daje podstaw do formułowania takich tez. Jedynie w przypadku procedur już zakończonych, uznał to również Trybunał Konstytucyjny, wracanie do spraw już rozstrzygniętych, a mówimy o czasie od roku 2007 do dziś, czyli do tych spraw, w których już podpisano umowy o dofinansowanie, naruszanie tych praw podważałoby zaufanie obywateli do tworzonego prawa. Mówimy tylko o tej sytuacji, czyli o sprawach już dawno rozstrzygniętych.

Powtarzam. Zachowano dwuinstancyjność. Dotyczy to procesu decyzyjnego, czyli instytucja zarządzająca, podejmując decyzje w sprawie oceny, zachowuje dwie instancje. Pierwszą jest wydanie decyzji, oczywiście nie w formie decyzji administracyjnej, ale wydanie decyzji dotyczącej oceny danego projektu. Wnioskodawcy przysługuje protest, a w przypadku niektórych programów operacyjnych, zgodnie z ustanowionymi zasadami, dodatkowo odwołanie. Mamy tu dwuinstancyjność, jeśli chodzi o procedurę występowania przed sądami administracyjnymi, czyli postępowanie przed wojewódzkim sądem administracyjnym oraz skarga do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Konkludując, stwierdzam, że uwaga pana senatora jest bezzasadna. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Nie widzę więcej osób chętnych do zadawania pytań. A jednak… Jeszcze pan senator Matusiewicz.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Panie Ministrze, w dalszym ciągu ten art. 30h… Czy nie uważa pan, że powinno być tutaj dopisane sformułowanie „drugiej instancji"? Wówczas ten przepis brzmiałby tak: prawomocne rozstrzygnięcie sądu administracyjnego drugiej instancji polegające na oddaleniu skargi, odrzuceniu skargi lub pozostawieniu skargi bez rozpatrzenia kończy procedurę odwoławczą oraz procedurę wyboru projektu. Wtedy słowa, które pan tutaj wypowiadał, miałyby uzasadnienie, a teraz, kiedy chodzi jedynie o sąd administracyjny – nie wiadomo, czy chodzi o WSA, czy NSA – interpretacja tego przepisu nie może być, Panie Ministrze, inna niż taka, jaką podajemy z panem senatorem Czelejem.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda:

Wnioskodawcy przysługuje złożenie skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego, a jeśli chodzi o drugą instancję – skarga kasacyjna do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu…

(*Głos z sali*: Już nie…)

Nie? Widziałem, że pan się zapisał…

(*Głos z sali*: Wykreślił…)

Zapisał, wykreślił… A teraz pan się zapisuje.

Pan senator Bogusław Śmigielski.

Bardzo proszę.

Senator Bogusław Śmigielski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, bardzo przepraszam za to zamieszanie.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Nie ma za co. Proszę bardzo.)

Wydawało mi się, że w wypowiedzi pana ministra padły odpowiedzi na moje pytania, ale te pytania znowu się pojawiły, a więc chciałem zabrać głos i wyjaśnić, jeśli mogę, pewne kwestie związane z tą ustawą.

Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu do wyroku z 30 grudnia 2011 r. wskazał na ograniczenie w zakresie wznawiania pewnych procedur, gdyż w jego ocenie nie ma ani prawnej, ani praktycznej możliwości wznowienia niektórych konkursów. W związku z tym te decyzje ze względów, o których mówił tutaj pan minister − to jest dosyć długich terminów rozpatrywania wniosków, odwołań do sadu administracyjnego i procesów, które w tym czasie się dzieją, czyli procesów związanych z podejmowaniem decyzji o przydzieleniu tych pieniędzy podmiotom, podpisywaniem wiążących umów stron, tworze-

(senator B. Śmigielski)

niem list rezerwowych… Rezerwa, o której mówił tutaj pan senator, nie jest tworzona z myślą o tych wnioskach dodatkowych, z listy rezerwowej – to jest rezerwa na realizację programów związana z różnym przeliczeniem euro na złotówki. To jest główny powód tworzenia pewnych rezerw. One są również na odwołania, które… Ale te odwołania nie dotyczą wprowadzenia nowych zadań. Nigdy nie można jednoznacznie stwierdzić, ile dokładnie odwołań zostanie uwzględnionych, a tym samym jak duża ma być rezerwa. W związku z tym pieniądze na rezerwy są znikome. Mówię to z praktycznego punktu widzenia jako były przedstawiciel instytucji zarządzającej regionalnym programem operacyjnym. Protesty, a potem odwołania z tym związane opóźniają… Program operacyjny na lata 2007–2013 jest rozliczany w ciągu pięciu lat. No, trwa to trochę dłużej niż pięć lat. Pewne opóźnienie we wdrażaniu regionalnych programów operacyjnych i podpisywaniu umów spowodowałyby naruszenie praw osób, które mają podpisane umowy i realizują zadania, nie moglibyśmy zdjąć z nich pieniędzy. Tworzone są listy rezerwowe, które oczywiście czekają, w momencie, kiedy zwalniają się pewne środki finansowe z powodu nierealizowania… Bo trzeba też pamiętać o tym, że pojawiają się projekty, które są nierealizowalne, których realizowanie jest zawieszone, i te projekty nie dostaną wsparcia finansowego. Zatem mówimy o tym, że trybunał zwrócił uwagę na to, że otwieranie na nowo zakończonych procedur konkursowych i ponowna ocena wszystkich wniosków o finansowanie prowadziłyby do naruszenia konstytucyjnych praw podmiotów, które uzyskały finansowanie z programów operacyjnych i w dobrej wierze z tego finansowania skorzystały, a to z kolei stanowiłoby drastyczne naruszenie zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa.

W przypadku wznowienia postępowania właściwa instytucja może: odmówić uchylenia dotychczasowego rozstrzygnięcia w przedmiocie oceny projektu; uchylić dotychczasowe rozstrzygnięcie i przekazać projekt do właściwego etapu oceny; dokonać zmiany wcześniejszego rozstrzygnięcia w przedmiocie oceny projektu i przekazać projekt do kolejnego etapu lub ograniczyć się do stwierdzenia, że ocena została przeprowadzona w sposób naruszający prawo. W przypadku rozstrzygnięć, o których mowa, wnioskodawcy przysługiwać będzie skarga do wojewódzkiego sądu administracyjnego, który może oczywiście z powrotem skierować to do rozstrzygnięcia, ale wtedy, kiedy zakończona jest alokacja, tego nie robi i kończy sprawę.

Jeśli tym, co powiedziałem, wyjaśniłem trochę wątpliwości, to… taki był cel mojego wystąpienia. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo… Pan senator chce zapisać się do głosu?

(*Senator Grzegorz Czelej*: Jeżeli muszę osobiście podejść, żeby się zapisać…)

No, nie osobiście, ale jest formuła, o której się mówi…

(*Senator Janina Sagatowska*: Teraz jest dyskusja.)

Proszę bardzo…

(*Senator Grzegorz Czelej*: Trzeba się zapisać?)

No, trzeba się zapisać, taka jest formuła stosowana już od wielu lat i nie zmieniamy jej. Tak że jeśli pan senator już się zapisał… Rozumiem, że tak.

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Czelej:

Przyjąłem wyjaśnienia kolegi senatora i pana ministra, jednak wątpliwości co do procedur, które będą i za chwilę dotkną wnioskodawców, pozostaną. I chciałbym o tym powiedzieć, ponieważ przepisy, które wprowadzamy… Ja rozumiem intencję, to, że rząd dąży do tego, aby szybko i skutecznie wydać całość pieniędzy. Jednak pytanie, które się nasuwa, jest takie… Prawo, które w tej chwili tworzymy i zmieniamy, nie będzie dotyczyło tylko tych programów, które się kończą, ono jest uniwersalne, więc będzie dotyczyło również tych, które za chwilę się pojawią jako nowe. I to jest zasadnicza różnica.

Ja zrozumiałbym to, gdyby sytuacja była taka: w roku 2013 musimy wydać wszystkie pieniądze, więc przyświeca nam cel wyższy. Ale mamy jeszcze okres dwóch następnych lat na rozliczenie tego, po to jest ten okres prolongowany.

Nie mogę zgodzić się z odpowiedziami na moje pytania i z tymi zapisami, o których mówiłem. Powtórzę je jedynie.

Projekt, który uzyskał minimum punktowe lub spełnił kryteria wyboru umożliwiające zakwalifikowanie go do dofinansowania, jednak dofinansowanie nie jest możliwe z uwagi na wyczerpanie w ramach konkursu przeznaczonych na ten cel środków, ma negatywną ocenę. Tu jest pomieszanie pojęć.

Uważam, że w art. 30b pkt 7 termin rozpatrzenia protestu jest zbyt długi, powinien być moim zdaniem dwudziestodniowy, maksymalnie dwudziestodniowy, a optymalny termin to czternastodniowy.

Podobnie przychylam się do uwag mojego kolegi w sprawie art. 30h: „prawomocne rozstrzygnięcie sądu administracyjnego, polegające na oddaleniu skargi, odrzuceniu skargi lub pozostawieniu skargi bez rozpatrzenia, kończy procedurę odwoławczą oraz procedurę wyboru projektu". Uważam to za poważny błąd.

(senator G. Czelej)

Moje zastrzeżenia budzi również art. 30i pkt 2: „sąd, uwzględniając skargę, stwierdza tylko, że ocena projektu została przeprowadzona w sposób naruszający prawo i nie przekazuje sprawy do ponownego rozpatrzenia". Tak więc uważam wprowadzenie tego punktu za błąd. I chciałbym się z państwem podzielić moimi uwagami i obawami, że wprowadzenie tego będzie skutkowało poważnymi zaburzeniami w procesie odwoławczym u wnioskodawców. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec…

Pan minister chce jeszcze zabrać głos, tak? Czy nie?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda*: Tak.)

Tak? Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Chcę tylko dokonać kilku sprostowań. Pan senator użył sformułowania, że te przepisy będą obowiązywać również w kolejnej perspektywie budżetowej. Otóż nie będą one obowiązywać w kolejnej perspektywie budżetowej – one są utworzone czy zmieniane tylko na czas bieżącej perspektywy budżetowej. To po pierwsze.

Po drugie, nie zmieniamy zasad. Te same zasady obowiązywały teraz, w związku z tym… W niektórych momentach jeszcze polepszamy zasady ubiegania się o dofinansowanie, w szczególności jeżeli chodzi o procedurę odwoławczą. Przysługuje zawsze prawo do sądu, dwuinstancyjność postępowania. To wynika z ustawy o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Chcę jednak powiedzieć, że nie ma obowiązku występowania przed drugą instancją, to wszystko jest uzależnione od woli wnioskodawcy. Intencją rządu nie jest nakładanie nowych obowiązków czy nowych obciążeń.

Nie mogę się zgodzić również z tym, żeby skracać terminy dotyczące oceny. Terminy są maksymalne i nie są sztucznie wydłużane, powtarzam. Skracanie tych terminów powodowałoby wzrost, czasem wręcz nieograniczony, liczby zatrudnionych w administracji, dlatego że zmuszałoby do rozpatrywania setek spraw właśnie w krótkim albo i bardzo krótkim czasie.

Wnioskodawcy przysługuje prawo do skorzystania z sądu. Prawomocny wyrok sądu musi kończyć postępowanie w danej sprawie. W przypadku korzystnego rozstrzygnięcia sądu administracyjnego dla każdej instancji wniosek jest ponownie rozpatrywany, a ta ponowna ocena, w przypadku oceny negatywnej, może być znów zaskarżona do sądu administracyjnego. W związku z tym wnioskodawcy zawsze przysługiwać będzie prawo do sądu.

Odnosząc się do kwestii jedynie stwierdzenia niezgodności przeprowadzonej procedury i pozostawienia sprawy bez rozpatrzenia, powiem tak: przepis ten jest przejściowy, mowa w nim o postępowaniach już zakończonych. Trzeba uznać – podkreślił to Trybunał Konstytucyjny, mówił o tym również pan senator Śmigielski – że ilość środków przeznaczanych na dane działania w programach operacyjnych jest ograniczona. W związku z tym nie możemy tworzyć przepisów, które prowadziłyby do iluzoryczności postępowania przez organami administracyjnymi. Ilość środków przeznaczona na dany konkurs jest określona, z góry ograniczona, i w tych granicach się poruszamy.

Co do negatywnej oceny, to pojęcie to jest bardzo rozszerzone. W przepisie, do którego pan senator ma zastrzeżenia, jest mowa o tym, że nieprzyznanie dofinansowania z powodu wyczerpania środków nie może być wyłączną przesłanką… Co nie oznacza, że wnioskodawcy, w przypadku, gdy nie jest zadowolony z wyników oceny – musi się on wtedy odnieść do przesłanek merytorycznych – jak najbardziej przysługuje prawo do złożenia protestu lub skargi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 341, a sprawozdanie komisji – w druku nr 341A.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, panią senator Helenę Hatkę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Helena Hatka:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Marszałek Senatu dnia 24 kwietnia 2013 r. skierował ustawę o zmianie ustawy o izbach lekarskich

(senator sprawozdawca H. Hatka)

oraz niektórych innych ustaw do Komisji Zdrowia. Komisja Zdrowia na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 2013 r. po dyskusji podjęła uchwałę – 1 senator głosował za, a 7 się wstrzymało od głosu – o wniesieniu do Senatu ustawy o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw. Komisja wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pani senator sprawozdawcy.

Czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Jest z nami podsekretarz stanu, pan minister Cezary Rzemek.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Panie Ministrze, zapraszam na mównicę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Cezary Rzemek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Chciałbym tylko powiedzieć, że popieramy ustawę, która wróciła do państwa z Sejmu, i prosimy o jej uchwalenie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Rafała Muchackiego.

Senator Rafał Muchacki:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Przyjęta przez Sejm w dniu 19 kwietnia nowelizacja zmienia pięć ustaw: ustawę o izbach lekarskich, ustawę o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych, ustawę o izbach aptekarskich, ustawę o diagnostyce laboratoryjnej oraz ustawę samorządzie pielęgniarek i położnych. Podstawą prac legislacyjnych, jak już pani senator była uprzejma powiedzieć, był projekt ustawy przyjęty przez Senat 26 kwietnia 2012 r. Projekt ten został wniesiony w związku z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 czerwca 2010 r.

Szanowni Państwo, art. 45 ust. 1 konstytucji przewiduje, że „każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd" – sąd w rozumieniu konstytucji. Choć konstytucja w niektórych przypadkach pozwala w drodze ustawy ograniczyć jakieś prawo konstytucyjne, to w przypadku prawa do sądu nie przewiduje żadnych odstępstw. Każdy ma prawo do sądu w rozumieniu konstytucyjnym bez żadnych ograniczeń. Głównym motywem inicjatywy ustawodawczej Senatu było zapewnienie prawa do sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 konstytucji w przepisach dotyczących odpowiedzialności zawodowej. Stroną postępowania jest na przykład lekarz oraz pokrzywdzony pacjent, a w razie jego śmierci – bliska mu osoba. Postępowanie to prowadzone jest przez organy danego samorządu zawodowego. Choć niekiedy zwane są one sądami – na przykład sąd lekarski – to z sądami nie mają nic wspólnego oprócz tego, że wymierzają kary. Organom tym brak niezależności, a ich członkom niezawisłości i nieusuwalności, charakteryzujących sądy i sędziów w rozumieniu art. 175–181 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Przykładowo, zgodnie z art. 13 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich członek sądu lekarskiego może zostać odwołany przez organ, który dokonał wyboru, w każdej chwili i z jakiejkolwiek przyczyny. Może on także zajmować różne stanowiska lub pełnić funkcje w systemie służby zdrowia, które uzależniać go mogą od innych osób zainteresowanych wynikiem postępowania.

Członkowie tych organów nie mają też wykształcenia prawniczego. Notabene na początku XXI wieku w tych sądach byli zawodowi prawnicy, ale potem z tego zrezygnowano. Między innymi wskazane tu okoliczności powodują, że tego rodzaju organy odpowiedzialności dyscyplinarnej czy zawodowej nie są sądami w rozumieniu konstytucyjnym. Nie traktuje ich w ten sposób też orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

W opiniowanej ustawie Sejm przyjął zamiast proponowanej przez Senat apelacji – kasację. Różnica między tymi dwoma środkami zaskarżenia jest zasadnicza: apelacja jest zwyczajnym środkiem za-

(senator R. Muchacki)

skarżenia przysługującym każdej stronie bez żadnych ograniczeń, bezpłatnym i niewymagającym korzystania z pomocy adwokata, tymczasem kasacja przysługuje wyłącznie z powodu uchybień wymienionych w art. 439 kodeksu postępowania karnego, a więc uchybień formalnych organu dyscyplinarnego, a także z powodu rażącego naruszenia prawa. W konsekwencji lekarz może być skazany przez organ dyscyplinarny na karę pieniężną lub pozbawienia prawa do wykonywania zawodu, a jednak nie będzie mógł wszcząć procedury kasacyjnej w sytuacji, gdy chciałby domagać się uniewinnienia z tego powodu, że organ dyscyplinarny źle ocenił dowody. Będzie mógł się domagać w kasacji obniżenia kary, ale nie uniewinnienia. Może też wytykać w kasacji nieprawidłowy skład organu dyscyplinarnego, ale nie to, że organ dyscyplinarny nie przesłuchiwał wszystkich świadków, co mogłoby mieć wpływ na uniewinnienie.

Trzeba pamiętać również o tym, że kasacja może być wniesiona tylko za pośrednictwem adwokata lub radcy prawnego. Kasacja jest adekwatnym środkiem przysługującym po apelacji, jak to ma miejsce w wielu sprawach cywilnych lub karnych. Wydaje się jednak niewystarczająca jako jedyny środek zaskarżenia i jako jedyny sposób na przedstawienie swojej sprawy sądowi państwowemu.

Ustawa w wersji zaproponowanej przez Sejm powoduje, że lekarz pozbawiony przez kolegów na przykład prawa do wykonywania zawodu będzie miał ograniczone możliwości odwołania się do sądu w rozumieniu sądu konstytucyjnego. Choć odpowiedzialność zawodowa rzeczywiście dotyczy obszarów specyficznych dla danego zawodu, to jednak kary wymierzone w tym postępowaniu – kara pieniężna czy utrata prawa do wykonywania zawodu – są tożsame z karami wymierzanymi przez sądy karne. W konsekwencji zmusza to ustawodawcę do umożliwienia ukaranemu odwołania się do sądu państwowego bez żadnych ograniczeń, przynajmniej do jednej, i jedynej w tym przypadku, instancji. Sądy dyscyplinarne nie są bowiem sądami, które spełniają konstytucyjny wymóg, by każdy miał prawo do sądu.

Wobec tego należy rozważyć przywrócenie zawartej w projekcie senackim regulacji przewidującej od orzeczeń organów samorządów zawodowych, dyscyplinarnych prawa wniesienia apelacji do sądu okręgowego, rozpatrywanej według procedury karnej. Zapewni to zgodność ustawy z konstytucją oraz Europejską Konwencją Praw Człowieka.

W związku z tym, Panie Marszałku, pozwalam sobie złożyć na pana ręce stosowne poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył przed chwilką pan senator Rafał Muchacki.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków? Panie Ministrze?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Cezary Rzemek*: Nie, dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Zdrowia o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 339, a sprawozdanie komisji w druku nr 339A.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, panią senator Andżelikę Możdżanowską, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Andżelika Możdżanowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

W imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o ustawie o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Ustawa ta stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 lipca 2010 r. stwierdzającego niezgodność z konstytucją przepisu art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie przesłanki stałego miejsca zamieszkania na obecnym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Sentencja orzeczenia została opublikowana 23 lipca 2010 r., co oznacza, że wyrok wywołuje skutki prawne od tego dnia.

Przy ustalaniu prawa do emerytury i renty zgodnie z dotychczasowym brzmieniem art. 9 uwzględnia się wskazane w nim okresy zatrudnienia pod warunkiem stałego zamieszkania na obecnym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Sentencja wyroku dotyczy przesłanki stałego zamieszkania na obecnym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej w związku z zatrudnie-

(senator sprawozdawca A. Możdżanowska)

niem obywateli polskich za granicą w organizacjach międzynarodowych, zagranicznych instytucjach i w zakładach, do których skierowano ich w ramach współpracy międzynarodowej lub byli w nich zatrudnieni za zgodą właściwych władz polskich.

Zawarte w art. 9 ust. 1 odesłanie do art. 6 ust. 2 pkt 1 lit. c dotyczyło art. 65 tej ustawy, który reguluje prawo do renty rodzinnej. Kryterium domicylu miało istotne znaczenie przy odmowie wydania decyzji w sprawie renty rodzinnej po osobie zatrudnionej za granicą.

Ustawa przewiduje całościowe uregulowanie kwestii domicylu, który na podstawie art. 9 łączono z niektórymi okresami składowymi lub nieskładkowymi przy ustalaniu prawa do świadczeń. W nowym brzmieniu art. 9 usunięto w ustawie przesłankę stałego miejsca zamieszkania w odniesieniu do zatrudnienia nie tylko w warunkach określonych w art. 6 ustawy ust. 2 pkt 1 lit. c, lecz także w przypadku pozostałych sytuacji, do których zastosowanie mają przepisy art. 9 ust. 1 i 2 w dotychczas obowiązującym brzmieniu.

Wyeliminowano więc warunek stałego zamieszkania na obecnym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej w związku z zatrudnieniem za granicą osób uznanych za repatriantów, zatrudnieniem obywateli polskich za granicą w organizacjach międzynarodowych, zagranicznych instytucjach i w zakładach, do których skierowano ich w ramach współpracy międzynarodowej lub byli w nich zatrudnieni za zgodą właściwych władz polskich, przy czym wymóg zgody nie obejmował pracowników, którzy wyjechali przed dniem 9 maja 1945 r., ponadto urlopem bezpłatnym oraz przerwami w zatrudnieniu małżonków pracowników skierowanych do pracy w przedstawicielstwach dyplomatycznych, urzędach konsularnych, stałych przedstawicielstwach przy ONZ i innych misjach specjalnych za granicą, instytucjach, ośrodkach informacji i kultury za granicą, zatrudnieniem na obszarze państwa polskiego w czasie, gdy nie wchodził on w skład państwa polskiego, oraz okresami pracy przymusowej na rzecz Niemiec hitlerowskich w czasie II wojny światowej i na obszarze Związku Radzieckiego od dnia 17 września 1939 r. do dnia 31 grudnia 1956 r. Powyższe okresy uwzględniano w powiązaniu z wymaganiem spełnienia warunku domicylu, nie były natomiast uwzględniane przy ustalaniu prawa do świadczeń, jeżeli z ich tytułu wypłacano świadczenia rentowe z instytucji zagranicznej inne niż renta z ubezpieczenia dodatkowego.

Uregulowanie w obecnej nowelizacji sprowadza się w rezultacie do nadania nowego brzmienia art. 9 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, który rozstrzyga o tym, jakich okresów nie uwzględnia się przy ustalaniu prawa do świadczeń, jeżeli z tytułu tych okresów pracy jest wypłacane świadczenie rentowe z instytucji zagranicznej inne niż renta z ubezpieczenia dodatkowego.

Do Sejmu projekt ten wpłynął 11 maja ubiegłego roku i został skierowany do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, a pierwsze czytanie odbyło się podczas jej posiedzenia w dniu 21 marca 2013 r. Komisja wniosła o przyjęcie projektu bez poprawek. Sejm na trzydziestym ósmym posiedzeniu przeprowadził drugie czytanie oraz przystąpił do trzeciego czytania i przyjął ustawę zgodnie z brzmieniem przedstawionym w sprawozdaniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, zawartym w druku sejmowym nr 1200. Za przyjęciem ustawy głosowało 442 posłów, nikt nie był przeciwny, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Jako wynik posiedzenia Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, które odbyło się 8 maja 2013 r., komisja wnosi, aby Wysoki Senat przyjął proponowaną ustawę o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pani senator sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Na posiedzeniu obecny jest podsekretarz stanu pan minister Marek Bucior.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję bardzo. Rada Ministrów popiera przedłożenie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie panu ministrowi?

(wicemarszałek S. Karczewski)

Nie widzę chętnych, dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

(*Głos z sali*: Nikt się nie zapisał.)

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że senator Ryszard Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu.*

Zamykam dyskusję.

Nie ma wniosków?

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Projekt ten został wniesiony przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich. Zawarty jest w druku nr 304, a sprawozdanie komisji – w druku nr 304S.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, przewodniczącego pana senatora Andrzeja Misiołka, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Senator Sprawozdawca Andrzej Misiołek:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie!

Przypadło mi w udziale złożenie sprawozdania Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich o projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu. Sprawozdanie zostało państwu dostarczone w druku nr 304.

Zanim przejdę do samego sprawozdania − ponieważ te zmiany w regulaminie są dosyć duże, jest ich sporo − przypomnę może historię, to jak po kolei to się odbywało. Otóż mniej więcej rok temu jako komisja zwróciliśmy się do senatorów, do przewodniczących wszystkich pozostałych komisji oraz do wszystkich senatorów o zgłaszanie wniosków dotyczących zmian w Regulaminie Senatu. I te wnioski spływały do końca sierpnia 2012 r. Następnie komisja regulaminowa na kilku posiedzeniach porządkowała te wnioski, zajmowała się ich przygotowaniem, aby móc przygotować materiał, nad którym pracowały połączone komisje, Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich. Jako Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich na początku lutego przedstawiliśmy panu marszałkowi stosowny materiał, a pan marszałek 25 lutego 2013 r. skierował do połączonych komisji, czyli Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, projekt uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu. Ten projekt był rozpatrywany na dwóch posiedzeniach połączonych komisji, 20 marca i 16 kwietnia 2013 r. Komisje rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony projekt i przygotowały uchwałę, która została zawarta w druku nr 304.

Może pozwolę sobie na zreferowanie zmian, które proponujemy wprowadzić w regulaminie. Podzielę te zmiany, poprawki, które wprowadziliśmy w tej uchwale, na grupy, ponieważ zmiany proponowane przez komisje w tekście jednolitym projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu dotyczą kilkunastu grup zagadnień.

Pierwszą grupę stanowią pewne rozwiązania, które doprecyzowują, porządkują i aktualizują kompetencje marszałka Senatu zawarte w art. 8 regulaminu. W projekcie uchwały jest to art. 1 pkt 1.

Następna grupa poprawek to poprawki, które wprowadzają pewne korekty językowe. Staraliśmy się dokonać w całym regulaminie pewnych poprawek językowych, na które zwrócił uwagę pan senator Seweryński. A więc dokonaliśmy kompleksowo zmian językowych, tak aby przepisy regulaminu były zapisane poprawną polszczyzną.

Trzecia grupa poprawek to poprawki, które modyfikują zasady dostępu do informacji publicznej. Uwzględniają one zmieniony w tym zakresie stan prawny i współczesne możliwości techniczne. O co tutaj chodzi? Otóż ustawa o dostępie do informacji publicznej z 2001 r. została znowelizowania we wrześniu 2012 r., a zapisy regulaminu nie przystawały do zapisów tej znowelizowanej ustawy. A więc po prostu trzeba było to uregulować, poprawić w taki sposób, aby zapisy regulaminu były zgodne z zapisami ustawy o dostępie do informacji publicznej. To był pierwszy ważny element. Drugim ważnym elementem było uwzględnienie możliwości technicznych. Obecnie w regulaminie są bowiem takie zapisy jak na przykład „sieć teleinformatyczna". Takie sformułowanie nie przystaje do współczesnych rozwiązań technicznych i dlatego zamieniamy je na wyrażenie „senacka strona internetowa".

Udostępnianie informacji o pracach Senatu wymagało istotnych zmian. Na przykład w regulaminie było napisane, że wykładane są druki, a obecnie odchodzimy już od wykładania druków, dlatego że wszystkie druki dostępne są w internecie i w każdej chwili na stronie senackiej można sobie ten druk przeczytać czy go z tej strony ściągnąć i wydrukować.

Czwarta grupa zmian… To właściwie jest jedna istotna zmiana, dzięki której można będzie zlikwidować tak zwanego pata proceduralnego. Chodzi o to,

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca A. Misiołek)

że jeżeli ustawa rozpatrywana jest przez komisję senacką, to może się zdarzyć, że w trakcie głosowania nad ustawą bądź nad poprawkami do tej ustawy dojdzie do pata legislacyjnego – będzie równa liczba głosów za i przeciw. W rozwiązaniach, które znajdują się w projekcie uchwały, proponujemy, aby w takim przypadku wszystkie zgłoszone do ustawy poprawki zostały przedstawione Senatowi, a Senat w drodze głosowania będzie decydował o tym, które z tych poprawek zostaną przyjęte, a które odrzucone.

Kolejna grupa zmian to zmiany zmierzające do dodania do otwartego katalogu spraw będących przedmiotem obrad Senatu informacji Rady Ministrów i członków Rady Ministrów, w tym informacji dotyczących spraw Polonii i Polaków za granicą. Poprawki te wynikają z aktualnej sytuacji, ponieważ Senat nie dysponuje już środkami finansowymi na Polonię i Polaków zamieszkałych za granicą. Proponujemy więc, aby zapisy regulaminu wskazywały, że Rada Ministrów czy członkowie Rady Ministrów mają obowiązek składać Senatowi sprawozdania dotyczące różnych spraw, a w szczególności spraw związanych z Polonią i Polakami za granicą.

Kolejna grupa poprawek to poprawki, które porządkują pewne przepisy dotyczące głosowania. Są to poprawki techniczne, które nie zmieniają merytorycznie większości kwestii.

Następna poprawka zmierza do… Chodzi o to, że w grupie poprawek dotyczących głosowania proponujemy, aby zrezygnować z obecnego zapisu regulaminu, który uprzywilejowuje głos przewodniczącego komisji. Dotychczas było tak, że w przypadku równej liczby głosów na tak i na nie głos przewodniczącego przeważał. Wyszliśmy z założenia, że siła głosów wszystkich senatorów jest taka sama – niezależnie od tego, czy senator pełni funkcję przewodniczącego komisji, marszałka czy wicemarszałka w głosowaniu siła głosów jest taka sama.

Rozwiązanie, które likwiduje przewagę głosu przewodniczącego komisji nad głosami senatorów, koresponduje ze zmianą, o której mówiłem przed chwilą, czyli że w przypadku równej liczby głosów… Wszystkie poprawki, które uzyskały równą liczbę głosów na tak i na nie, zostaną przedstawione Wysokiej Izbie i wtedy cały Senat zadecyduje o tym, która poprawka zostanie odrzucona, a która przyjęta.

Wydłużamy też okres, w którym możliwe jest zgłaszanie zastrzeżeń do protokołu z posiedzenia komisji. Tutaj chodzi o to, że czasami posiedzenia komisji odbywają się często, bywają nawet dwa w ciągu jednego dnia czy w krótkim przedziale czasu, wtedy nie ma możliwości przygotowania szybko protokołu. A więc tutaj wydłużamy trochę ten okres, tak żeby każdy z senatorów miał możliwość zapoznania się z protokołem i ustosunkowania się do niego.

Kolejne poprawki dotyczą przewodniczących Komisji Spraw Unii Europejskiej, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i zobowiązują ich do zawiadomienia właściwych komisji o posiedzeniach w sprawach rozpatrzenia odpowiednio: dokumentów związanych z członkowstwem Polski w Unii Europejskiej, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego albo petycji. Chodzi tu o to, żeby przedstawiciele czy przewodniczący komisji branżowych byli powiadamiani o tym, że dane sprawy będą rozpatrywane, i żeby mogli również aktywnie uczestniczyć w rozpatrywaniu tych spraw.

Kolejna poprawka to poprawka, która zobowiązuje przewodniczącego Komisji Ustawodawczej do przeprowadzania obowiązkowych konsultacji projektów ustaw oraz ustanawia zasadę przeprowadzania otwartych dla każdego zainteresowanego konsultacji społecznych z wykorzystaniem senackiej strony internetowej. Ten zapis jakby otwiera tu pewną drogę, daje możliwości – które pod względem technicznym nie są jeszcze do końca zapewnione, ale jest to w trakcie przygotowywania – bo chodzi o to, by można było za pośrednictwem senackiej strony internetowej przyjmować uwagi obywateli co do rozpatrywanych projektów ustaw.

Kolejna bardzo ważna zmiana w regulaminie to wprowadzenie wysłuchania publicznego. Taką zmianę zaproponował pan senator Augustyn i ona znalazła się w przedstawianym projekcie zmian regulaminu. Chodzi tu o wysłuchania w odniesieniu tych projektów ustaw, które są inicjatywami Senatu, a więc o to, żebyśmy mogli, podobnie jak to jest w Sejmie, przeprowadzić wysłuchanie publiczne. A więc Senat pokazuje tu, że jest otwarty na debatę z zainteresowanymi podmiotami, ze społeczeństwem.

Kolejna poprawka dotyczy uchwał okolicznościowych i ta poprawka wprowadza w odniesieniu do Komisji Ustawodawczej, która takie uchwały przygotowuje, pewien tryb przygotowania tych uchwał – podaje się termin, do którego można składać takie projekty uchwał do Komisji Ustawodawczej, i termin, do którego Komisja Ustawodawcza ma czas na przygotowanie stosownych projektów uchwał okolicznościowych.

Następna poprawka to znowu poprawka, która wynika ze zmian ustawowych. Mianowicie uwzględniamy tutaj brak możliwości odwołania wybranych przez Senat członków Krajowej Rady Sądownictwa, co wynika z ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, bo według ustawy nie ma takiej możliwości odwołania. Choć ustawa jest z 12 maja 2011 r., to z regulaminu wciąż wynikało, jakoby Senat miał prawo również odwołać członków Krajowej Rady Sądownictwa. Ustawa takiej możliwości nie daje. A więc tu chodzi tylko o dostosowanie regulaminu do rozwiązań ustawowych.

(senator sprawozdawca A. Misiołek)

Trzeba było również dokonać pewnych zmian w zakresie działań Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, zmian uwzględniających obecną sytuację, w której komisja już nie opiniuje zadań zleconych przez Prezydium Senatu w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

Ponadto w tym nurcie pojawiła się propozycja zmiany modelu doradztwa w sprawach polonijnych, komisje zaproponowały uchylenie uchwały Senatu w sprawie utworzenia Polonijnej Rady Konsultacyjnej.

To byłyby w pewnym skrócie przedstawione te poprawki, te zmiany w regulaminie, które państwo macie w druku nr 304S. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do… Nie, zaraz. Dobrze.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do reprezentowania senatora Andrzeja Misiołka.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Bardzo proszę, pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, chodzi mi o art. 84 pkt 17, który wprowadza ograniczenia odnośnie do liczby uchwał okolicznościowych w sprawie ustanowienia danego roku rokiem osoby czy rokiem wydarzenia. Jakie jest uzasadnienie komisji? Dlaczego akurat trzy? Czy to w ogóle nie jest naruszenie uprawnień senatorów? Przecież tak jak mają oni prawo do inicjatywy ustawodawczej, tak mają nieograniczone prawo do inicjatywy uchwałodawczej. Ani z konstytucji, ani z ustawy, która została uchwalona jeszcze przed wejściem w życie konstytucji, czyli z ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, nie wynikają takie ograniczenia, żeby to mogły być tylko trzy sprawozdania wybrane z iluś tam uchwał. Nie wiadomo, jakie będą kryteria odrzucenia innych uchwał, jakie będą kryteria wyboru tych trzech. Tutaj nic na ten temat nie jest powiedziane.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Senatorze, ideą, jaka przyświecała komisji czy komisjom przy wprowadzaniu tej zmiany, było to, że w większości zgodnie twierdziliśmy, że nie należy dewaluować pewnych działań Senatu. Jeżeli uchwał, które będą ustanawiały dany rok rokiem osoby, wydarzenia w związku z przypadającą w danym roku rocznicą, załóżmy, będzie trzydzieści, to one w ogóle stracą znaczenie, one zdewaluują się. Nie ma ograniczenia co do składania… To jest idea, która temu przyświecała.

Teraz kwestia, którą poruszył pan senator, kwestia tego, że to ogranicza konstytucyjnie zapewnioną możliwość składania przez senatorów projektów uchwał, w tym przypadku uchwał. Otóż nic takiego się nie odbywa. Każdy senator może złożyć dowolną liczbę projektów, które trafią do Komisji Ustawodawczej. Komisja Ustawodawcza z tego całego zestawu uchwał proponowanych przez senatorów czy przez grupy senatorów wybierze trzy, które uzna za najbardziej ważkie dla danego roku, po czym będzie je przedstawiała Senatowi.

(*Senator Andrzej Matusiewicz*: Panie Senatorze, chciałbym dopytać.)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Według jakich kryteriów wybierze te trzy uchwały? Jakie to będą kryteria?

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Większością głosów.)

Senator Andrzej Misiołek:

To na pewno będą kryteria merytoryczne. W ramach wszystkich komisji odbywają się debaty, które są merytoryczne, a później będzie to musiało się odbyć w drodze głosowania. Działa to w taki sam sposób jak w przypadku każdej innej uchwały, ustawy, zmiany.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Pan senator Augustyn chce zadać pytanie, później pan senator…

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Dziękuję, Panie Marszałku.

W tym kontekście chciałbym zadać pytanie. Panie Przewodniczący, potwierdzi pan, że w czasie dyskusji

(senator M. Augustyn)

nad tą właśnie sprawą patrzyliśmy na niektóre rozstrzygnięcia sejmowe – tam również obowiązują tego rodzaju ograniczenia, ale nikt nie zarzuca tamtym przepisów niekonstytucyjności.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Proszę bardzo, Panie Przewodniczący.

Senator Andrzej Misiołek:

Tak, oczywiście, wzorowaliśmy się trochę na Regulaminie Sejmu. Sejm też ogranicza się właśnie dlatego, żeby nie dewaluować uchwał, które powinny być ważne. Podnosiliśmy tu pewną… Dyskusja odbywała się jeszcze wcześniej, w ramach samej komisji regulaminowej, a potem, w czasie posiedzenia połączonych komisji, mówiliśmy o tym, że czasami podejmujemy uchwały, które są bardzo ważne w związku z jakimiś wydarzeniami, osobami lub rocznicami, ale sami wiemy, że one potem trudno się przebijają do świadomości społecznej, więc jeżeli będzie ich dużo, to już się całkiem zdewaluują. Jeżeli ograniczymy się – podobnie jak jest w Sejmie – do trzech takich uchwał w roku, to wtedy będziemy mieli więcej technicznych możliwości zadbania o to, żeby uchwały te trafiały na przykład do wszystkich szkół w kraju, żeby na ich podstawie były organizowane jakieś uroczystości, jakieś konkursy. Chodzi o to, żeby nasza działalność w tym zakresie była zauważana, żeby było wiadomo, że to Senat jest inicjatorem wskazania pewnych ważnych osób lub ważnych wydarzeń czy rocznic.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

To wszystko, Panie Przewodniczący?

(*Senator Andrzej Misiołek*: Tak, dziękuję)

Rozumiem, dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania pań i panów senatorów do pana przewodniczącego? Nie ma. Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Siedem lat pracuję w Senacie i siedem lat w Komisji Regulaminowej. Nic dziwnego, że składałem do regulaminu bardzo dużo wniosków i mogę powiedzieć, ustosunkowując się do tego przedłożenia, że w części jestem usatysfakcjonowany, a w części nie do końca. Wydaje mi się, że nie posunęliśmy się wiele, jeśli chodzi o racjonalizację obrad Senatu. Osobiście stoję na stanowisku, że system zadawania pytań zarówno do sprawozdawców poszczególnych wyników obrad komisji, jak i do przedstawicieli resortów nie jest dobrze i racjonalnie ujęty w naszym regulaminie.

Wydaje się, że Sejm postępuje słusznie, wprowadzając z góry pewną reglamentację, jeśli chodzi o liczbę możliwych do zadania pytań. Przecież nie liczba pytań stanowi o wnikliwości rozpatrywania poszczególnych kwestii, ale porządny namysł, do którego wprowadzenie tego rodzaju obowiązku by prowadziło. Przyznaję, że ja sam niczym nie różnię się od wszystkich innych senatorów i też nieraz zadawałem pytania, które, jak to się mówi, przychodziły mi do głowy w trakcie zadawania pytań przez innych, ale mówię o tym z ubolewaniem. Gdybym wiedział, że mam te ograniczenia, prawdopodobnie zdecydowanie wnikliwiej przygotowywałbym się wcześniej i zadawałbym pytania daleko bardziej merytorycznie przygotowane. Być może inni senatorowie postępują inaczej, ale śmiem twierdzić, że w różnym stopniu dotyczy to wielu z nas, jeśli nie wszystkich, i taki autokaganiec bardzo by się przydał.

Doprowadzamy nieraz nasze obrady do pewnego kuriozum, że pytania zastępują dyskusję. Było tu już nieraz tak, że po serii kilkunastu czy kilkudziesięciu pytań do dyskusji nikt się nie zgłaszał. To nie jest dobra i zdrowa sytuacja. Uważam, że to nie powinno być nasze ostatnie słowo, ale to wymagałoby zgody całej Izby, bo nikt nie chciałby tutaj, żeby tego rodzaju propozycja była traktowana – a tym razem też była tak traktowana – jako próba zamykania ust komukolwiek, a zwłaszcza opozycji. Ja miałem szczęście być w opozycji, a teraz jestem w koalicji i wiem, do czego mogą służyć tego rodzaju narzędzia, ale powaga Senatu wymaga, żeby pytania były naprawdę dobrze przemyślane, a nie doprowadzały do niepotrzebnego, moim zdaniem, przedłużania dyskusji. Bo gdyby potem, po tych pytaniach, rzeczywiście była równie burzliwa dyskusja i było równie wiele wniosków, to ja miałbym opory, żeby wyjść tutaj z takim głosem.

Chciałbym także prosić Wysoką Izbę o poparcie innych poprawek, które bardzo mnie ucieszyły i wydają mi się satysfakcjonujące. Pierwsza grupa to ta, która dotyczy bardzo ważnych kwestii podejmowanych w Komisji Ustawodawczej jako nasze inicjatywy ustawodawcze, zwłaszcza w odniesieniu do wyroków Trybunału Konstytucyjnego, ale także tych podejmowanych w Komisji Spraw Unii Europejskiej oraz w Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Pan przewodniczący omówił tutaj istotę sprawy. Te kwestie zostały rozwiązane inaczej, niż ja proponowałem, ale w sposób jak najbardziej satysfakcjonujący. Chodzi o to, żeby umożliwić merytorycznym komisjom udział w przygotowa-

(senator M. Augustyn)

niu konkretnych projektów razem z wiodącymi komisjami, czy to dotyczy Komisji Spraw Unii Europejskiej, czy Komisji Ustawodawczej, czy komisji właściwej ze względu na petycje. Mogę wziąć niektórych senatorów na świadków, że nieraz jako Komisja Rodziny i Polityki Społecznej byliśmy zaskakiwani częstymi zmianami w systemie emerytalnym czy też bardzo istotnymi zmianami w kodeksie pracy wynikającymi albo z decyzji Komisji Europejskiej, albo z decyzji Trybunału Konstytucyjnego. Dowiadywaliśmy się o tym na dużo późniejszym etapie, a chcielibyśmy mieć możliwość pracy nad tym. W tej kadencji pamiętam już dwa takie przypadki, kiedy musieliśmy, że tak powiem, uświadamiać, że droga, którą wybrano, jest całkowicie błędna.

I ostatnia kwestia. Bardzo się cieszę, że nie bez wątpliwości, ale jednak przez komisje przeszły te poprawki, które dotyczą wysłuchania publicznego. Wydaje się, że nie może być tak, żeby w parlamencie część ustaw mogła podlegać wysłuchaniu publicznemu, a część nie, konkretnie ta, która dotyczy naszych inicjatyw ustawodawczych. To było bardzo ważne w Parlamentarnym Zespole do spraw Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, na którego czele stoi marszałek Senatu, żeby inicjatywę wysłuchania publicznego przenieść także na grunt naszej Izby.

Mam nadzieję, że Wysoka Izba do tych zmian się przychyli, że będziemy pod tym względem równi Sejmowi i że − tak jak pan przewodniczący mówił − będzie to sygnałem naszego otwarcia na dialog ze wszystkimi, którzy są zainteresowani tematami podnoszonymi w naszych projektach ustaw.

Byłoby przepięknie, gdyby pierwszą ustawą procedowaną po, mam nadzieję, wprowadzeniu szczęśliwej w tym zakresie zmiany regulaminu, była tak ważna inicjatywa ustawodawcza naszej Izby, jaką jest ustawa o petycjach. Marzyłoby mi się, żeby pierwsze wysłuchanie publiczne, właśnie przy pełnej sali plenarnej, dotyczyło tego ważnego konstytucyjnego przedłożenia, które Senat zgłasza już po raz… będzie zgłaszał już po raz drugi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Misiołka.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja chciałbym się odnieść z dużym uznaniem do tej inicjatywy dotyczącej wysłuchania publicznego, którą pan senator Mieczysław Augustyn zgłosił i którą tak bardzo pilotował w czasie prac komisji. Uważam, że jest to jedna z istotniejszych zmian, które wprowadzamy, ponieważ ona pokazuje, że Senat chce pracować w trochę inny sposób. Bardziej otwieramy się na środowiska, na społeczeństwo. I to jest bardzo ważny element, który podkreślaliśmy w pracach komisji. Wiele rozmów z osobami spoza parlamentu pokazywało, że ta inicjatywa jest bardzo pozytywnie przyjmowana.

Chciałbym też krótko jeszcze zreferować jedną poprawkę, którą teraz złożę. Kiedy już było po obradach komisji, mieliśmy do czynienia z pewną sytuacją, która nasunęła tę zmianę. Mianowicie w art. 63 ust. 3 jest powiedziane, co się dzieje, kiedy komisja kończy swoje obrady: „Komisja wybiera ze swego składu sprawozdawcę, który przedstawia w sposób obiektywny wnioski zawarte w sprawozdaniu komisji. W przypadku, gdy sprawozdanie komisji dotyczy ustawy lub projektu ustawy, sprawozdawca informuje o działaniach podejmowanych w trakcie prac komisji przez podmioty wykonujące zawodową działalność lobbingową, wraz ze wskazaniem oczekiwanego przez nie sposobu rozstrzygnięcia oraz stanowiska komisji w tej sprawie". Ja proponuję, aby wykreślić tę końcową część zdania, czyli słów „wraz ze wskazaniem oczekiwanego przez nie sposobu rozstrzygnięcia oraz stanowiska komisji w tej sprawie". Sprawozdawca zawsze może odpowiedzieć na pytania, ale on powinien w sprawozdaniu tylko informować Izbę, że byli lobbyści, jacy to byli lobbyści, kto to był. No, możemy wyobrazić sobie sytuację, w której będzie, powiedzmy, pięciu, siedmiu lobbystów, każdy będzie lobbował w innym zakresie i teraz sprawozdawca musiałby każdą tą…

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Relacjonować wypowiedzi każdego lobbysty.)

Tak, każdego lobbystę jakby… referować jego pomysły. W związku z tym proponuję, aby tę część zdania skreślić, i składam panu marszałkowi stosowną poprawkę w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi, panu przewodniczącemu.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli pan senator Leszek Piechota i pan senator przewodniczący Andrzej Misiołek.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Komunikaty.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Proszę o odczytanie komunikatów i zaraz ogłoszę przerwę.

Bardzo proszę pana senatora o przeczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Tadeusz Kopeć:

Informuję, że wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków o zmianie ustawy o kierujących pojazdami odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 176.

Bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu w sali nr 176 odbędzie się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych do ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej.

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów odbędzie się jutro o godzinie 8.00 w sali obrad plenarnych.

Posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych poświecone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych na trzydziestym trzecim posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz ustawy o funduszach inwestycyjnych odbędzie się we czwartek, czyli jutro, o godzinie 8.00 w sali nr 179.

Informuję, że posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich odbędzie się jutro, piętnaście minut przed rozpoczęciem obrad Senatu, czyli o godzinie 9.45, w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Zdrowia w sprawie rozpatrzenia zgłoszonych w trakcie debaty wniosków do ustawy o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 8.00 w sali nr 182. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę do dnia jutrzejszego, czyli do czwartku, do godziny 10.00. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 20 minut 47)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 30)

(Posiedzeniu przewodniczą wicemarszałek Jan Wyrowiński, marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałek Stanisław Karczewski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Jest już 10.30.

Panie i Panowie Senatorowie, wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Wysoki Senacie, w dniu wczorajszym marszałek Senatu otrzymał pismo ministra administracji i cyfryzacji informujące, że ze względu na wcześniejsze zobowiązania nie będzie możliwe zapewnienie obecności na tym posiedzeniu przedstawiciela ministerstwa w punkcie jedenastym porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o usunięciu z nazw dróg, ulic, mostów, placów i innych obiektów symboli ustrojów totalitarnych. Z tego względu proponuję skreślenie tego punktu z porządku obrad i rozpatrzenie go na kolejnym posiedzeniu Senatu z udziałem przedstawicieli właściwego ministerstwa. Wysoka Izbo, jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wobec braku sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Grzegorza Przemyka – ofiary stanu wojennego w 30. rocznicę Jego śmierci – i rozpatrzenie go jako punktu jedenastego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Wysoka Izbo ponadto proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składzie komisji senackich – i rozpatrzenie go jako punktu ostatniego. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba również tę propozycję przyjęła.

Nie ma sprzeciwu.

Zatem stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2012 roku wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2012 roku.

Tekst sprawozdania zawarty jest w druku nr 324, a sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu znajdą państwo senatorowie w druku nr 324S.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu Senatu przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, pana Jana Dworaka, oraz towarzyszących mu członków Krajowej Rady i inne osoby.

Bardzo proszę pana przewodniczącego o zabranie głosu i przedstawienie Wysokiej Izbie przedmiotowego sprawozdania.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, wypełniając obowiązki określone w ustawie o radiofonii i telewizji, co roku przedstawia Sejmowi, Senatowi i prezydentowi roczne sprawozdanie z działalności za rok poprzedzający oraz informację o podstawowych problemach radiofonii i telewizji.

Sprawozdanie z działalności w ubiegłym roku, 2012 r., wraz z informacją o podstawowych problemach przedstawiane jest najwyższym organom państwa – muszę to na początku powiedzieć – w roku jubileuszowym, w roku dwudziestolecia polskiego rynku mediów elektronicznych, rynku działającego według zasad określonych w demokratycznej ustawie z 29 grudnia 1992 r., która weszła w życie 1 marca roku następnego. Rzeczywiście minęło już dwadzieścia lat. To już jest taki dystans, że można wiele zjawisk określać i oceniać nie tylko w bardzo w krótkiej perspektywie, ale i w dłuższej. Za chwilę Wysoka Izba oceni prace prowadzone w minionym roku, który dla działającej obecnie Krajowej Rady Radiofonii

(przewodniczący J. Dworak)

i Telewizji jest drugim pełnym rokiem działalności w czasie kadencji rozpoczętej 4 sierpnia 2010 r.

Jubileusz dwudziestolecia działalności rynku mediów w Polsce na podstawie wskazanych przed chwilą przepisów może być okazją do dokonania szerszych podsumowań, jak już powiedziałem, w tym wskazania kierunków rozwoju rynku medialnego oraz określenia najważniejszych jego problemów czy głównych barier rozwoju. Poświęcamy uwagę tym zagadnieniom w informacji o podstawowych problemach radiofonii i telewizji.

(*Rozmowy na sali*)

Byłbym zobowiązany, gdyby państwo senatorowie w dyskusji…

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo proszę państwa senatorów o przychylenie się do prośby pana przewodniczącego, to znaczy o uważne słuchanie tego, co ma do powiedzenia, a tych z państwa senatorów, którzy mają jakieś sprawy do załatwienia, zapraszam do kuluarów, które są od tego. Ta sala jest od słuchania, głosowania i przemawiania.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Dokumenty sprawozdawcze zostały jednogłośnie przyjęte przez Krajową Radę uchwałami 19 marca 2013 r. Sprawozdanie zawiera informacje o sposobie wykonania wszystkich ustawowych zadań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, w tym dotyczących postępowań koncesyjnych, sprawowania kontroli działalności nadawców, podziału opłat abonamentowych, organizowania i inicjowania współpracy międzynarodowej oraz wydawania na podstawie upoważnień ustawowych rozporządzeń jako wykonawczych aktów prawnych.

Pogłębiona analiza różnych zjawisk zachodzących na polskim rynku mediów audiowizualnych wraz z tłem międzynarodowym niektórych problemów oraz z odniesieniem do rynków sąsiadujących, prasy, kinematografii, internetu i sektora telekomunikacyjnego, znajduje się w informacji o podstawowych problemach. Tu chciałbym zwrócić uwagę na to, że Krajowa Rada już drugi raz przedstawia analizę mediów elektronicznych w szerszym ich otoczeniu, w otoczeniu rynków sąsiadujących, gdyż według nas tylko w takim kontekście można właściwie przeanalizować i ocenić to, co się dzieje na rynku mediów elektronicznych radiofonii, telewizji i od niedawna w sferze internetu.

Jak można scharakteryzować miniony okres sprawozdawczy? Trzeba podkreślić, że prezentujemy obraz rynku, jaki został ukształtowany w wyniku pełnej implementacji dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych. Nastąpiło to na podstawie nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji przyjętej przez Sejm 12 października ubiegłego roku. Ta nowelizacja wprowadziła do polskiego prawa regulacje dotyczące audiowizualnych usług medialnych na żądanie, VOD, tym samym zakończyła się pełna implementacja dyrektywy Unii Europejskiej o audiowizualnych usługach medialnych.

W części informacyjnej poddajemy pierwszej analizie ten właśnie rodzaj usług medialnych, czyli VOD. Jest to analiza wstępna, gdyż stosowne regulacje prawne weszły w życie 28 lutego tego roku, a więc po okresie objętym sprawozdaniem. Niemniej to jest ważna zmiana, rozszerzająca zakres odpowiedzialności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na obszar nieobjęty do tej pory regulacją.

Warto też podkreślić, że był to drugi z kolei rok stabilnej pracy statutowych organów działających we wszystkich dziewiętnastu spółkach mediów publicznych, powołanych przez Krajową Radę według nowych zasad, obowiązujących od 2010 r., po przeprowadzeniu otwartych publicznych konkursów. Mediom publicznym poświęcamy w tegorocznej dokumentacji specjalny odrębny aneks. Państwo senatorowie otrzymali ten trzeci zeszyt, w którym znalazł się szczegółowy opis różnych aspektów działalności wszystkich dziewiętnastu spółek, czyli telewizji, radia i regionalnych spółek radiowych. Trzeba zaznaczyć, że stabilizacja pracy organów zarządczych sprzyjała utrzymywaniu standardów jakościowych, co potwierdziły kontrole przeprowadzone przez Krajową Radę, w szczególności w ramach procedur związanych z zawieraniem porozumień programowo-finansowych, które od 2010 r. znacząco zmieniły relacje między regulatorem, czyli Krajową Radą, a mediami publicznymi, gdyż Krajowa Rada stała się współodpowiedzialna za określanie zadań misyjnych, zaś finansowanie mediów publicznych zmieniło swój charakter z podmiotowego na zadaniowy.

W 2012 r. dzięki wspólnym wysiłkom wielu instytucji państwa, także Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, udało się odwrócić niekorzystny spadkowy trend w poborze opłat abonamentowych. To jest bardzo ważne. W rękach Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nie leży inicjatywa ustawodawcza, możemy natomiast współdziałać z innymi instytucjami, dbać o możliwie pełną realizację obowiązujących zapisów ustawowych. Trend spadkowy, który, prawdę mówiąc, istniał od zawsze – nie przypominam sobie roku do roku 2011, w którym ten trend byłby inny – został w 2012 r. odwrócony. Wykraczając trochę poza ramy sprawozdania i odnosząc się bardziej do aktu-

(przewodniczący J. Dworak)

alnej sytuacji, mogę powiedzieć, że trend większej ściągalności abonamentu został w tym roku utrzymany. Ale to tylko część zagadnienia, jakim jest finansowanie mediów publicznych. System finansowania mediów publicznych, a w szczególności Telewizji Polskiej, nadal jest nieskuteczny i uniemożliwia pełną realizację ustawowych zadań programowych oraz wykorzystywanie nowoczesnych technologii, w tym rozwój naziemnej telewizji cyfrowej i dodatkowych usług, rozwój kanałów tematycznych, cyfryzację radiofonii publicznej czy digitalizację zasobów archiwalnych, która ciągnie się od wielu lat, a powinna być już obecnie kończona albo nawet zakończona.

Nie udało się dotychczas przygotować i skierować do prac parlamentarnych projektu ustawy modernizującej system finansowania mediów publicznych. To zadanie w bieżącym roku niewątpliwie powinno stać się priorytetowe. Chciałbym przypomnieć, że w tej kadencji ten problem jest wskazywany w każdym sprawozdaniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i stawiany jako jeden z najważniejszych, a w obecnym sprawozdaniu, co chciałbym jasno powiedzieć, jest to najważniejszy problem do rozwiązania, jeśli chodzi nie tylko o media publiczne, lecz także o całokształt funkcjonowania mediów elektronicznych wobec bardzo szybko kurczącego się rynku reklamy telewizyjnej. To jest związane z trwającym kryzysem europejskim i w ogóle kryzysem w skali światowej. Tak więc próba rozwiązania legislacyjnego tego zagadnienia bez wątpienia powinna stać się w tym roku priorytetowa.

Ale przecież nie jest to jedyna kwestia. Jakie inne kwestie również powinny zostać poddane nowym regulacjom prawnym? Wskazujemy na to bardzo precyzyjnie w rozdziale 6 informacji o podstawowych problemach radiofonii i telewizji. Ja chciałbym tylko w skrócie wymienić najważniejsze kwestie, bo przecież informacja mówi o nich szczegółowo.

Kolejnym punktem obok nowego modelu finansowania mediów publicznych powinno być właściwe zdefiniowanie misji publicznej i sposobu jej realizacji w związku z europejskimi przepisami dotyczącymi pomocy publicznej. Chciałbym powiedzieć, że prace w tym zakresie są zaawansowane. Prowadziło je i prowadzi ministerstwo kultury we współpracy z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji. Odpowiednie rozwiązania, założenia zmian w definiowaniu misji publicznej, jej realizacji, pomocy publicznej są obecnie konsultowane przez ministerstwo w Komisji Europejskiej.

Kolejną sprawą jest uporządkowanie przepisów dotyczących niektórych usług, w tym w szczególności dotyczących *pay per view*, co okazało się społecznie bardzo istotną kwestią przy okazji ubiegłorocznych transmisji meczów polskiej reprezentacji w piłce nożnej. Jak państwo pamiętacie, była sprawa, która poruszyła opinię publiczną. Kiedy telewizja publiczna nie nabyła praw do dwóch meczów reprezentacji Polski, nadawcy prywatni za niebagatelną kwotę 20 zł za jeden mecz oferowali usługę *pay per view*. I po głębszej analizie okazało się, że w implementacji – chociaż przed chwilą powiedziałem, że jest pełna – czegoś brakuje. Muszę więc sprostować to, co powiedziałem poprzednio, uzupełnić o tę ważną kwestię: brakuje regulacji dotyczących *pay per view*. To może mieć w przyszłości dosyć istotne konsekwencje.

Kolejnym obszarem zagadnień, które powinny być przedmiotem uwagi legislacyjnej, jest deregulacja w systemie koncesjonowania programów satelitarnych i kablowych. Mianowicie uważamy, że koncesjonowanie, o ile nie jest związane z reglamentacją dobra rzadkiego, czyli częstotliwości naziemnych, powinno zostać zredukowane do minimum. Rynek programów satelitarnych i kablowych wymaga szybkiego reagowania na zmieniające się otoczenie konkurencyjne i upodobania odbiorców, a przyjazne zmiany prawne mogłyby odwrócić niekorzystną tendencję do delokalizowania programów poza granicami Polski. Chodzi o to, że te programy, które znajdują się na satelicie albo, że tak powiem, w kablu, nie wykorzystują dobra rzadkiego i, według opinii Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, nie powinny podlegać procesowi koncesjonowania. Aby móc właściwie kontrolować ich działalność, czyli zgodnie z przepisami polskiego prawa, wystarczy rejestracja takich programów.

I kolejne dwa zagadnienia, które chciałbym poruszyć, jeśli chodzi o kwestie legislacyjne. I na tym skończę, choć spraw jest tu oczywiście więcej. Pierwszym zagadnieniem jest stworzenie prawnych warunków rozwoju mediów trzeciego sektora, lokalnych i społecznych. To jest bardzo ważna rzecz, ponieważ obecnie tak naprawdę nadawcy społeczni to są właściwie tylko nadawcy kościelni, gdyż inni, ze względu na trudną sytuację na rynku reklamy, nie mogą liczyć na właściwy rozwój. Krajowej Radzie zależałoby na tym, żeby obniżyć bariery we wchodzeniu na rynek dla nadawców społecznych i lokalnych – tych, którzy mogą stanowić istotną instytucję dla życia społeczności lokalnych – przy czym oczywiście chodzi też o obniżenie ich dla wszystkich. Szczegółami, jeśli będą pytania z tym związane, oczywiście służę.

Ostatnią sprawą, którą chciałbym podnieść, jest zmiana przepisów ustawowych w zakresie ochrony odbiorcy w związku z udogodnieniami dla niepełnosprawnych oraz z reklamą tak zwanej niezdrowej żywności. Jeśli chodzi o niezdrową żywność, to regulacje w tej sprawie istnieją w wielu krajach, a dotyczą oczywiście głównie programów dla dzieci, chodzi bowiem o to, żeby dzieci nie nabywały niewłaściwych nawyków. De facto dotyczy to bardzo wczesnego okresu rozwoju, gdyż później te nawyki

(przewodniczący J. Dworak)

żywieniowe – jak wiemy z analizy przeprowadzonej wspólnie z Ministerstwem Zdrowia – się utrwalają. Tak więc dotyczy to de facto ważnej kwestii ochrony dzieci przed reklamą niezdrowej żywności.

Jeśli chodzi o ochronę odbiorcy w związku z udogodnieniami dla niepełnosprawnych, to, nie wchodząc już w szczegóły, chciałbym powiedzieć, że obecne zapisy ustawowe są bardzo nieprecyzyjne, niejasne i bardzo utrudniają wprowadzenie regulacji na poziomie rozporządzenia. Są one na tyle niejasne, że od kilku miesięcy trwa spór – z jednej strony prowadzony jest on przez nadawców, a z drugiej strony przez środowiska osób niepełnosprawnych – co do interpretacji podstawowych zwrotów, które są zawarte w tych zapisach. Też tę kwestię rozwinę, jeśli państwo senatorowie będziecie uważali, że jest to potrzebne.

I to tyle, jeśli chodzi o ważną kwestię zmian legislacyjnych, które, choć dotyczą przyszłości, to bez wątpienia biorą się z tego, co Krajowa Rada robiła w roku 2012 oraz z analizy naszej pracy.

Jakie jeszcze inne ważne kwestie charakteryzowały miniony rok sprawozdawczy? Trzeba podkreślić, że był to okres, w którym rozpoczął się – dokładnie 7 listopada 2012 r. – proces wyłączania sygnału analogowego, wdrażania naziemnej telewizji cyfrowej. Standard DVB-T wszedł w okres stosowania praktycznego i rzeczywistego, a już niedługo, bo pod koniec lipca, a więc za dwa miesiące, analogowy sygnał telewizyjny zostanie wyłączony na całym terytorium Polski.

Z cyfryzacją sektora telewizyjnego łączy się rozstrzygnięcie konkursu w związku z kształtowaniem oferty programowej multipleksu 1. Z tym łączy się sprawa, która trwa już od półtora roku, mianowicie sprawa nieprzyznania Fundacji „Lux Veritatis" miejsca na pierwszym multipleksie cyfrowym, o które fundacja ubiegała się w celu rozpowszechniania programu Telewizji Trwam. Muszę odnotować, że w roku 2012, jak wszyscy pamiętamy, organizowane były liczne demonstracje pod hasłem obrony wolności słowa, trwała akcja wysyłania protestów i listów do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przez środowiska i osoby, które uważały, że Telewizja Trwam powinna się znaleźć na multipleksie. Prawidłowość decyzji Krajowej Rady została potwierdzona wyrokiem wojewódzkiego sądu administracyjnego z 25 maja 2012 r. Krajowa Rada wielokrotnie przedstawiała szczegółowe informacje w tej sprawie na forum różnych komisji parlamentarnych. Chciałbym podkreślić, że obecnie trwa postępowanie wyjaśniające prowadzone przez Komisję Odpowiedzialności Konstytucyjnej w Sejmie.

Proces kształtowania oferty programowej multipleksu 1 nie jest jeszcze zakończony, choć sprawa, o której mówiłem przed chwilą, dla Krajowej Rady właściwie się zakończyła. Czekamy na wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, który zweryfikuje prawidłowość tej decyzji, i wówczas albo sprawa zakończy swój bieg, albo wróci do Krajowej Rady. Z tego, co wiem, wynika, że na razie te prace zostały zablokowane właśnie przez Komisję Odpowiedzialności Konstytucyjnej, bo dokumentację z sądu przeniesiono do Sejmu. Ale bez wątpienia to jest już poza kompetencją Krajowej Rady.

Obecnie Krajowa Rada prowadzi konkurs na cztery dodatkowe programy w multipleksie 1. Wspólnie z Urzędem Komunikacji Elektronicznej prowadzone są prace w celu ukształtowania dalszych możliwości wykorzystania zasobów i rozwoju konwersji cyfrowej. Rozstrzygnięcia wymaga sposób konwersji telewizyjnych nadawców lokalnych i ewentualny rozwój tego sektora w kontekście zasobów cyfrowych. Gospodarzem tych prac jest Urząd Komunikacji Elektronicznej.

Dalszy model rozwoju naziemnej telewizji cyfrowej powinien uwzględniać preferencje odbiorców, uwarunkowania techniczne, na przykład zastosowanie standardu telewizji cyfrowej drugiej generacji DVB-T2, rozwój programów o wysokiej rozdzielczości HD, a także rozmaite aspekty rynkowe, czyli możliwość rozwoju oferty bezpłatnej, której tworzenie jest finansowane wyłącznie z przychodów reklamowych nadawców, albo rozważenie rozwoju oferty płatnej w naziemnym nadawaniu cyfrowym.

Podobne kwestie trzeba wziąć pod uwagę w kontekście naziemnej radiofonii cyfrowej. Muszę powiedzieć, że tu proces jest jeszcze bardzo mało zaawansowany, właściwie jest na poziomie prac studialnych, chociaż Polskie Radio już w tej chwili deklaruje chęć i pewien plan wejścia w tę nową technologię, ale sprawa jest skomplikowana. W Szczecinie dzisiaj rozpoczyna się wyjazdowe posiedzenie sejmowej Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, poświęcone temu zagadnieniu, czyli radiowemu nadawaniu cyfrowemu. W posiedzeniu komisji bierze udział delegacja Krajowej Rady. Wydaje się konieczne… Może powiem nieco więcej o radiofonii cyfrowej. Wydaje się konieczne, żeby w tym wypadku zastosować telewizyjny model legislacyjny, czyli zasadnicze kwestie dotyczące tego, czy będzie *switch off*, czy go nie będzie, a jeśli ma być wprowadzony, to kiedy, powinny być rozstrzygnięte w drodze ustawy, po konsultacjach społecznych i środowiskowych. Niezbędne będzie wprowadzenie systemu ulg, wspierającego nadawców na etapie konwersji, z jednoczesnym nałożeniem na nich obowiązków, na przykład związanych z prowadzeniem kampanii informacyjnej.

Z analizy rozwoju radiofonii cyfrowej w krajach europejskich wynika, że jest to proces jeszcze trudniejszy niż wdrożenie telewizji cyfrowej, ze względu

(przewodniczący J. Dworak)

na liczbę przedsiębiorców, których znacznie więcej działa w tym sektorze, i ze względu na znacznie mniejszy potencjał finansowy. Rynek radiowy jest zdecydowanie mniejszy pod względem finansowym niż telewizyjny, ale konkurencja jest tu większa niż na rynku telewizyjnym. Rozważenia wymaga też kwestia odbioru treści audialnych w internecie lub w ramach usług teleinformatycznych. Choć to zjawisko dotyczy bez wątpienia mniej głośnej społecznie kwestii i mniejszego rynku, to jednak jest to rynek niesłychanie ważny ze względu na możliwość pełnienia przez radiofonię lokalną różnych funkcji dla społeczności lokalnej. Jest to istotne z punktu widzenia rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, bez wątpienia konieczne jest więc dokończenie prac studialnych i podjęcie decyzji na poziomie państwa.

Wysoka Izbo, w dokumentach sprawozdawczych przedstawiamy informację o sposobie wykonania wszystkich ustawowych zadań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, informujemy także w miarę szczegółowo o procesie modernizowania naszej instytucji i o cyfryzacji. Nasze dążenia do podwyższania poziomu pracy przynoszą efekty. Chciałbym powiedzieć, że Krajowa Rada w ubiegłym roku zdobyła certyfikat ISO 9001:2008 w zakresie procesu przyznawania koncesji radiowo-telewizyjnych. Kolejnym dowodem na to, że kierunek prac organizacyjnych w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji jest właściwy, są wyniki rutynowej kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli. Chciałbym powiedzieć – choć to już wykracza, ale tylko w pewnym sensie, poza zakres kontroli, bo de facto dotyczy roku 2012 – że Najwyższa Izba Kontroli w wystąpieniu pokontrolnym 30 kwietnia po raz pierwszy od powołania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w 1993 r. zrezygnowała z formułowania jakichkolwiek uwag i zaleceń, gdyż nie znalazła żadnych uchybień w sposobie gospodarowania przez Krajową Radę środkami publicznymi, w tym także w zakresie prowadzonych postępowań koncesyjnych i rozkładania na raty opłat koncesyjnych. Tak że jubileusz Krajowej Rady zbiegł się z pozytywną opinią NIK – a ta chyba już nie może być bardziej pozytywna – o czym z przyjemnością chciałbym poinformować Wysoką Izbę.

Szanowny Panie Marszałku, Wysoka Izbo, przedstawiając sprawozdanie, staraliśmy się pokazać, czym charakteryzował się ubiegłoroczny okres działalności polskich mediów elektronicznych, jakie zjawiska wystąpiły na tym rynku, przed jakimi wyzwaniami stanęła Krajowa Rada. Teraz jestem gotów odpowiadać na wszystkie pytania, udzielać odpowiedzi we wszystkich kwestiach. Bardzo dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana przewodniczącego związane z punktem obrad.

Pan senator Skurkiewicz, a potem pan senator Czelej.

Pan senator Skurkiewicz, bardzo proszę.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Zainteresowały mnie dwie kwestie, które nie były przedmiotem obrad podczas posiedzenia komisji, a które pan przed chwilą wyartykułował. Chodzi mi o tak zwane media trzeciego sektora. Wspomniał pan, iż Krajowa Rada będzie wspomagała nadawców lokalnych i społecznych. Moje pytanie jest takie. Jak rozumiem, jeżeli chodzi o media trzeciego sektora, to sprawa dotyczy przede wszystkim radiofonii. A może jest to szersze pojęcie, wykraczające poza samą radiofonię? Druga sprawa. Rodzi się pytanie, jak to jest chociażby z częstotliwościami. Urząd Komunikacji Elektronicznej obecnie praktycznie nie dysponuje żadnymi wolnymi częstotliwościami, na których te stacje mogłyby nadawać swój program.

Drugie pytanie dotyczy radiofonii cyfrowej czy cyfryzacji polskiej radiofonii wzorem telewizji. Czy w tej chwili możemy mówić, że rozpoczęły się w tej kwestii jakiekolwiek przygotowania? To pytanie stawiałem również przed rokiem. Z rozmów, które często prowadzę z przedstawicielami rozgłośni, szczególnie rozgłośni lokalnych, wynika, że jakieś przygotowania są czynione. Na przykład zgłosili się do mnie przedstawiciele radiofonii – nie powiem, że katolickiej, ale takiej, w przypadku której to diecezje są właścicielami koncesji – mówiący, że na przykład jeżeli chodzi o rozmowy o przyszłości radiofonii cyfrowej czy cyfryzacji radiofonii, to zupełnie pomija się ten segment. A tych rozgłośni jest dość wiele na terenie całego kraju.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze może pan senator Czelej.

Senator Grzegorz Czelej:

Panie Przewodniczący, 17 stycznia 2012 r. zakończył się od strony formalnej proces rozszerzania koncesji, ten związany z poprzednim konkursem, decyzją Krajowej Rady o odrzuceniu odwołań czterech nadawców. W którym miejscu sprawozdania państwo o tym piszecie? Mówię o decyzji z 17 stycznia 2012 r. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Odpowiem. Jeśli chodzi o cyfryzację radia, to rzeczywiście – zarówno w kontekście obecnych prób, jak i przyszłości – trzeba powiedzieć, że takie próby były czynione. Niedawno rozgłośnia kielecka w ramach eksperymentu nadawała przez rok program cyfrowy. Obecnie, jak powiedziałem, Polskie Radio złożyło Krajowej Radzie projekt nadawania cyfrowego, który został opatrzony, obudowany analizami technologicznymi i ekonomicznymi, czyli zaoferowało pewną gotowość wejścia w sferę cyfrową. Ale to wcale nie… Powodów jest tu kilka, chociażby taki, że Polskie Radio niestety nie ma pełnego zasięgu na UKF, zwłaszcza jeśli chodzi o Program 2 i 3. Zasięg Programu 1 też pozostawia sporo do życzenia. Ale są i inne powody. W nowej przestrzeni Polskie Radio i wielu innych nadawców znajdzie swoją przestrzeń ogólnopolską. Mówi się, że jest od kilkudziesięciu do stu pokryć ogólnopolskich w tej technologii cyfrowej. Problem polega na tym, że… Właściwie są dwa problemy. Jeden generalny problem związany jest z tym, że nie został przewidziany żaden *switch off* czy *switch over*, a więc wejście w tę technologię oznaczałoby, że każdy nadawca musiałby dodatkowo płacić za nadawanie cyfrowe. Jeśli chodzi o telewizję, to wiemy, że okres multicastingu, czyli współistnienia nadawania analogowego i cyfrowego, jest najdroższy i najtrudniejszy dla nadawców, bo po prostu muszą więcej płacić. Ale też jeśli chodzi o telewizję, to jest okres, który najpierw w związku z założeniami unijnymi, a potem na mocy polskiej ustawy cyfryzacyjnej został wyraźnie zakończony poprzez *switch off*, który ma nastąpić, jak powiedziałem, pod koniec lipca tego roku. Z kolei jeśli chodzi o radia, to takiego uregulowania nie ma, więc nadawcy nie bardzo chcą wchodzić w proces, który z początku będzie oznaczał konieczność wnoszenia większych opłat za nadawanie – zwłaszcza że w przypadku radia ta działalność nie jest w tej chwili zbyt dochodowa ze względu na kryzys i kurczenie się rynku reklamowego. I to jest jeden z problemów. Poza tym ci nadawcy, którzy nadają – a są trzy sieci ogólnopolskie, jak wiemy, poza radiem publicznym – nie są zainteresowani ewentualnym zwiększaniem konkurencji, która musiałaby się pojawić, gdyby dostępnych było kilkadziesiąt częstotliwości ogólnopolskich. Taka jest prawda ekonomiczna. I my rozumiemy te racje biznesowe, ale racje społeczne według nas są inne.

Kolejny problem polega na tym, że nie ma w tej chwili odbiorników do odbioru radiofonii cyfrowej. To jest drugi problem nadawców, którzy chcieliby w tę sferę wejść, bo najpierw musieliby nadawać, mówiąc wprost, dla nikogo. Potwierdził to eksperyment Radia Kielce, który nie spowodował, że w Kieleckiem pojawiły się cyfrowe odbiorniki radiowe. Nikt ich nie… Tak że to jest drugi problem.

I wreszcie trzeci problem związany z… Te problemy nie są typowe tylko dla Polski – wszystkie kraje, które zajmują się wdrażaniem radiofonii cyfrowej, się z nimi stykały. Różnie je rozwiązywały, ale wszystkie się z nim stykały. Chodzi o to, że korzystanie w coraz szerszym zakresie z treści audialnych, korzystanie z sieci szerokopasmowych, czyli z internetu, powoduje… Są takie głosy, które mówią, że radio cyfrowe, a więc broadcasting, nadawanie cyfrowe drogą rozsiewczą, nie ma przed sobą dłuższej przyszłości niż kilka czy kilkanaście lat właśnie z tego powodu, że ludzie będą słuchali radia w internecie. Są dobre argumenty, które sugerują, że tak nie będzie – nie chcę tego wątku rozszerzać, ale mówi się o ograniczonej przepływności sieci i o tym, że internet to są jednak usługi płatne, zawsze są płatne, a jeśli chodzi o nadawanie cyfrowe, broadcastowe, to przecież ono było i jest, najczęściej jeśli chodzi o radio, bezpłatne. Jest tu jednak rzeczywisty problem, który musi zostać przez nas rozważony.

Dodatkowy bardzo praktyczny problem polega na tym, że Polskie Radio wyceniło możliwość wejścia w tę sferę nadawania cyfrowego łącznie z dodatkowymi programami, dlatego że jeśli to będzie po prostu przeniesienie oferty analogowej, no to nikt nie kupi nowego radioodbiornika, bo przecież wszyscy mają już radia, i to najczęściej po kilka odbiorników w domu. Dlatego – powtarzam – Polskie Radio pragnie zaproponować szerszą ofertę, i słusznie, ale to łączy się ze zwiększeniem kosztów. I dobrze wiemy, że potrzebne fundusze pochodziłyby z abonamentu. A wiemy też dobrze, jak jest z abonamentem, wiemy, że on nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb, szczególnie telewizyjnych, bo jeśli chodzi o Polskie Radio, to pokrywa siedemdziesiąt kilka procent. To jest więc cały splot okoliczności, które trzeba rozważyć. W praktyce wszystko to sprowadza się do jednego: musi istnieć jakaś, że tak powiem, lokomotywa, ktoś, kto rozpocznie nadawanie cyfrowe, przedstawiając nową atrakcyjną ofertę – w polskich warunkach to może być tylko Polskie Radio – ale na to trzeba wydać pieniądze z abonamentu, których jest za mało. I na tym polega generalny problem.

Jeśli chodzi o nadawców lokalnych, to pomysł Krajowej Rady jest taki – i tu też idziemy wzorem innych państw – żeby te radia lokalne, które mają charakter wyraźnie społeczny, dopuścić na określonych

(przewodniczący J. Dworak)

zasadach do rynku reklamy. Bo teraz one nie mogą z niego korzystać, jak dobrze wiemy. Ale byłoby to korzystanie ograniczone. Cele, na które pieniądze pobierane za reklamy mogłyby być przeznaczone, też byłyby ograniczone i sprowadzałyby się do funkcjonowania i rozwoju takiego radia oraz do rozmaitych innych spraw związanych z jego funkcjonowaniem. Chcielibyśmy więc właśnie w ten sposób umożliwić większej liczbie lokalnych nadawców wejście na rynek i rzeczywiste obsługiwanie tych społeczności lokalnych, miasteczkowych, że tak powiem, czy z jakiegoś regionu albo subregionu.

Jeśli chodzi o nadawców kościelnych – no bo diecezjalni nadawcy to są nadawcy kościelni, chociaż dobrze wiemy, że działają w pewnej symbiozie z nadawcami komercyjnymi, a to też z tych powodów, o których powiedziałem przed chwilą, czyli z powodu trudności w finansowaniu – to nie dostrzegamy żadnego dla nich zagrożenia. To jest segment, który istnieje na podstawie ustawy o stosunkach między państwem a Kościołem. W dodatku według Krajowej Rady im więcej różnorodnych nadawców, tym lepiej. Tak że ja nie widzę tu żadnego zagrożenia dla nadawców diecezjalnych. I to chyba tyle. Nie wiem, czy odpowiedziałem na wszystkie pytania.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Nie.)

Nie?

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Jeśli mogę…)

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Ale jeszcze tylko…)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: No tylko do tego…)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Aha, jak do tego, to bardzo proszę.

Bardzo proszę.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Ministrze, chodziło mi o częstotliwości. Zapytam tu wprost: ile wolnych częstotliwości Urząd Komunikacji Elektronicznej przekazał w 2012 r. do zagospodarowania przez nadawców? To jest kluczowe pytanie. Możemy bowiem mówić o rozwoju rynku mediów czy o rozwoju polskiej radiofonii, ale jakby zaporowa jest postawa UKE co do wolnych częstotliwości – z tego, co wiem, wynika, że nie ma ich wcale albo jest ich niewiele. Mówiło się o tym, że armia miała oddawać częstotliwości, a jakoś ten proces jest zablokowany. I jak na razie to rozwój polskiej radiofonii – już nie mówię o tej cyfrowej – szczególnie lokalnej czy nawet społecznej jest praktycznie w martwym punkcie.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Tak, to prawda, w tej chwili nie ma już istotnych częstotliwości do zagospodarowania. Zresztą nie było ich, kiedy przyszła ta Krajowa Rada, czyli już ponad dwa lata temu. One już wtedy były zagospodarowane. Już dwadzieścia lat trwa ten proces kształtowania się radiofonii… I to właśnie jest jeden z silnych argumentów na rzecz radiofonii cyfrowej, bo wtedy częstotliwości zostaną uwolnione. My jesteśmy za tym, żeby rozwijać polski rynek i sprzyjać polskim przedsiębiorcom – czy raczej przedsiębiorcom, którzy działają na polskim rynku, tak bym powiedział, bo ten kapitał nie jest niestety w całości polski, no ale żyjemy w Europie, w świecie zglobalizowanym, więc to jest naturalne. Tak czy inaczej opowiadamy się właśnie za tym. Według nas ważniejsze są racje społeczne, tylko że one muszą uwzględniać realia ekonomiczne, rynkowe. Tak my to widzimy.

Jeśli chodzi o pytanie pana przewodniczącego, senatora Czeleja, to widzę tutaj… Dostałem informację, ale ja niestety nie pamiętam, na której stronie jest o tym mowa w sprawozdaniu, nie pamiętam tego aż tak dokładnie. Mam tutaj informację, że w rozdziale 7 w pkcie 7.2 jest mowa o wyroku WSA dotyczącym decyzji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Krótko na ten temat jest także w rozdziale 2 pkt 2.14. Nie wiem, czy taka informacja zaspokaja oczekiwania pana senatora…

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pan senator to sprawdzi, a w tej chwili pytania zadadzą pan senator Błaszczyk i pan senator Jurcewicz.

Bardzo proszę.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, pierwsze moje pytanie jest tożsame z pytaniem pana senatora Skurkiewicza i dotyczy mediów lokalnych, koncesji dla lokalnych radiów. W moim okręgu była taka sytuacja, że pewne osoby chciały założyć takie radio lokalne, ale dostały decyzję odmowną. Z tego, co wiem, wynika, że te procedury są dość ciężkie do przejścia i kosztowne, dlatego, Panie Przewodniczący, jeśli możliwe byłyby jakieś zmiany, dzięki którym te radia lokalne, nawet powiatowe, mogłyby powstawać… Dużo osób młodych chce się w to angażować, tworzyć takie radia. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa dotyczy misji telewizji, jej oddziaływania na dzieci i młodzież. Wiemy, jak dzisiaj wygląda dobranocka – trwa pięć minut. To też stanowi

(senator P. Błaszczyk)

jakiś punkt odniesienia, jeśli chodzi o obecną sytuację w telewizji publicznej. Czy pan przewodniczący widzi potrzebę stworzenia typowego polskiego programu skierowanego do dzieci i młodzieży? Mówił pan wcześniej, że jest chęć kreowania dobrych nawyków wśród dzieci i młodzieży. Czy więc taki program powstanie? Czy pan przewodniczący ma na to jakiś pomysł? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
I pan senator Stanisław Jurcewicz. Bardzo proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja chciałbym króciutko o ofercie programowej… Opiszę pewną sytuację i zakończę swoją wypowiedź pytaniem. Pytano mnie, czy naprawdę jest bezpiecznie na terenie polskiego parlamentu. Muszę powiedzieć, że najpierw pomyślałem: cóż to za pytanie? Ale potem, kiedy w jednym z programów w telewizji publicznej pokazano, w jaki sposób można wnieść materiały wybuchowe na teren parlamentu, do budynku Sejmu… Tak się zastanawiam, czy to było spowodowane troską o parlament, czy to była forma, nie daj Boże, jakiejś prowokacji…

(*Głos z sali*: Instruktażu.)

…czy też, jak mi tu kolega podpowiada, instruktażu. Moim zdaniem nadanie tego typu programu w telewizji publicznej jest dalece ryzykowne. Popierając wypowiedź mojego kolegi Błaszczyka – okazuje się, że mamy jednak wspólne podejście, przynajmniej jeśli chodzi o KRRiT – rozszerzyłbym ofertę o programy, których obecnie niestety nie ma w telewizji publicznej. Jaskrawy przykład poprzedniej sytuacji… Mamy przecież dwudziestopięciolecie strajków. Kiedy zapytamy o to młodzież… Ona niewiele wie. Dlatego popieram tę sugestię, jeśli chodzi o tworzenie programów dla dzieci i młodzieży, szczególnie programów stricte historycznych związanych z rocznicami w danym roku. I tu pytanie do pana, bo, jak mówiłem, pytaniem chciałbym zakończyć opis tej sytuacji. Czy pan jako szef Krajowej Rady, jako minister uważa za stosowne dofinansowanie tego typu programów, jakie opisałem przed chwilą? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o lokalne media, to dołączam się do tego, jak by to powiedzieć, głosu. Uważam – już kilkukrotnie o tym mówiłem – że media lokalne są bardzo ważne. To jednak wiąże się z kwestią dostępności i częstotliwości, bo możliwe jest jedynie poprzez cyfryzację nadawania radiowego.

A jeśli chodzi o finansowanie… No, kluczowy problem to finansowanie mediów publicznych i uwolnienie na rzecz innych nadawców tej części środków z rynku reklamowego, która zasila w tej chwili media publiczne – to pozwoliłoby nadawcom komercyjnym, społecznym, lokalnym finansować się w nieco lepszym stopniu – ale, tak jak powiedziałem, rynek reklamy zarówno w radiu, jak i w telewizji z roku na rok się kurczy. Trudno powiedzieć, czy jest to zjawisko strukturalne, czy jest to zjawisko przejściowe związane z kryzysem. Przyczyny na pewno leżą i po jednej, i po drugiej stronie.

I kwestia programów dla dzieci i młodzieży, dobranocki. Dostrzegamy ten problem i bardzo ubolewamy nad tym, że oferta programów dla dzieci znajduje się w tej chwili w sferze telewizji płatnej. Tam jest wiele kanałów przeznaczonych dla dzieci. No, niestety, ich oferta to oferta, bym powiedział, związana z globalizacją świata – to są głównie kreskówki amerykańskie, azjatyckie, japońskie i koreańskie. One mają niewiele wspólnego, a najczęściej nie mają nic wspólnego z polską tradycją, z polską kulturą. To, co mogliśmy zrobić w tej chwili, to przeznaczyć jedno z miejsc na multipleksie – zresztą zgodnie z konsultacjami społecznymi – dla nadawcy, który w ofercie bezpłatnej skierowanej właśnie do tych osób, które z różnych powodów nie mają dostępu do oferty płatanej, będzie oferował kanał dla dzieci i kanał dla rodziców. To jest przemyślane i Krajowa Rada na pewno będzie rozważała tę kwestię, tak żeby ten kanał uwzględniał zarówno elementy polskiej produkcji, polskiej kultury, polskiej tradycji, jak i element wychowawczy. To ma być kanał bardzo przyjazny, tak jak kanały dla dzieci w BBC czy programy w telewizji publicznej PBS w Stanach Zjednoczonych. To mają być bardzo przyjazne programy. Tak że rodzic nie powinien mieć żadnych wątpliwości, czy może zostawić dziecko oglądające ten kanał przed telewizorem. Ale jakie będzie rozstrzygnięcie w tej sprawie, nie wiemy. Startuje w tej chwili w tej sprawie Polsat i Telewizja Polska, wkrótce będziemy wybierali spośród tych dwóch ofert. Mam nadzieję, że te kryteria, które zakładamy, będą spełnione. To tyle, jeśli chodzi o programy dla dzieci.

(przewodniczący J. Dworak)

Oferta programowa i materiały wybuchowe w programie Sekielskiego… Po prostu, jak rozumiem, chodziło o to, czy takie programy powinny być finansowane przez abonament. Z abonamentu powinna być finansowana w istotnym stopniu cała telewizja. Ja boję się takiego stanowiska, że znajdziemy jakiś program, co do którego mamy zastrzeżenia czy wątpliwości, i powiemy – a takich głosów słyszy się wiele w przestrzeni publicznej – że on nam się nie podoba, w związku z czym telewizja publiczna nie powinna być finansowana z abonamentu, bo nadaje coś, co nam się nie podoba. Tak że ja nie chciałbym ujawniać swojego stosunku do tego akurat programu, do tego faktu. Można w tej sprawie mieć tylko dwa stanowiska – pierwsze, które prezentował pan senator, że to był instruktaż, albo drugie, że to było ostrzeżenie, że jeszcze się nic nie wydarzyło, a bez wątpienia to był rodzaj prowokacji dziennikarskiej daleko idącej, niemniej jednak wskazującej na pewne bardzo niepokojące zjawisko, jakim jest niepełne zabezpieczenie parlamentu przed rozmaitymi niepożądanymi zachowaniami. Więc ja bym tego nie chciał oceniać, bo ocena tego zależy od osobistej wrażliwości.

Zgadzam się w stu procentach z tym, że telewizja powinna być bardziej ukierunkowana również na polską historię i tradycję. Rzeczywiście mamy… dwudziestą rocznicę strajków to chyba nie, ale…

(*Senator Stanisław Jurcewicz*: Dwudziestą piątą.)

Mamy dwudziestą piątą rocznicę strajków… No tak.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: One były w 1988 r.)

Tak, tych sprzed 1989 r.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Nawet dzisiaj podejmujemy w związku z tym uchwałę.)

(*Senator Jan Rulewski*: 1988 r.)

Tak. Ja nie wiem, dlaczego pomyślałem o roku osiemdziesiątym. Przypomniałem sobie lipiec i sierpień…

(*Senator Stanisław Jurcewicz*: Pan minister jest młodym człowiekiem.)

Nie. Ja pamiętam te czasy dość dobrze, też 1988 r. pamiętam dobrze. I uważam, że oczywiście to jest historia najnowsza, to są fundamenty wolnej III Rzeczypospolitej i telewizja bez wątpienia powinna je odnotować. Zgadzam się z tym.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzej Grzyb, potem pan senator Jackowski.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja chciałbym wrócić do tego, moim zdaniem, bardzo ciekawego wątku. Mianowicie Krajowa Rada zamierza podjąć takie działania, będzie próbowała podjąć takie działania, żeby media małe, lokalne, szczególnie małe media społeczne miały lepiej, miały łatwiej. Będzie to dokonywane nie tylko poprzez obniżenie opłat, ale również, jak pan tutaj chyba sugerował, przez uproszczenie procedury. I słusznie tutaj pan senator Skurkiewicz mówił, że jest kłopot – co pan w pewien sposób potwierdził – z częstotliwościami, bo tutaj będzie to główna bariera.

Ja chcę spytać pana ministra, czy w tej sprawie są już jakieś materiały analityczne i czy można by się z nimi zapoznać. Czy ten pomysł jest już jakoś sformalizowany? Jeśli tak, to bardzo proszę o informację na piśmie, być może stanie się ona przedmiotem zainteresowania Komisji Kultury i Środków Przekazu, bo to naprawdę jest bardzo interesujący pomysł.

I drugie pytanie. Szanowny Panie Ministrze, podczas pracy Komisji Kultury i Środków Przekazu wyniknęła sprawa ewentualnej zmiany ustawodawczej, która pozwoliłaby Krajowej Radzie na bardziej elastyczne podejście do finansów w trakcie trwania roku, co ułatwiłoby w gruncie rzeczy gospodarowanie pieniędzmi. Czy mógłby pan to skomentować?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Maria Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam trzy pytania. Pierwsze pytanie. Wspomniał pan o wyroku wojewódzkiego sądu administracyjnego z maja ubiegłego roku. Czy w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji została podjęta refleksja nad zdaniem odrębnym zgłoszonym przez jednego z sędziów – a przypomnę, że tam był trzyosobowy skład orzekający – który podtrzymał wszystkie dwadzieścia jeden nieprawidłowości z wniosku skarżącego, czyli Fundacji „Lux Veritatis"? O ile mi wiadomo, sprawa została przekazana do sądu wyższej instancji, Naczelnego Sądu Administracyjnego, więc dopóki nie będzie uprawomocnionego wyroku sądu drugiej instancji, o rozstrzygnięciu tej sprawy po prostu trudno mówić.

Drugie pytanie. Jaką metodologię przyjęła Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, jeśli chodzi o tabelę nr 2 zatytułowaną „Korespondencja zawierająca protesty w sprawie Telewizji Trwam", którą znalazłem na stronie 50 sprawozdania? W tej tabeli pojawia się taka oto informacja: przedstawiciele

(senator J. M. Jackowski)

hierarchii kościelnej, arcybiskupi i biskupi – liczba wystąpień: cztery. Czy mógłby pan przewodniczący wskazać, którzy hierarchowie zabierali głos i w jaki sposób Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ujęła stanowisko episkopatu in corpore, ponieważ, o ile mi wiadomo, Konferencja Episkopatu Polski wypowiadała się na ten temat trzykrotnie czy nawet czterokrotnie, w różnych terminach. Czy to zostało ujęte w tej tabelce, czy nie? Czy to w ogóle zostało ujęte w sprawozdaniu? Bo ja jakoś się tego nie doszukałem.

Pytanie o metodologię zadaję również w odniesieniu do protestów. My już o tym dyskutowaliśmy rok temu na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu. Pan przewodniczący wówczas przyznał, że skala tych protestów jest bezprecedensowa, i podtrzymał pan wtedy informację, że tych podpisów było około dwóch milionów. Tymczasem w sprawozdaniu znowu jest to ujęte w ten sposób: przesyłki zawierające listy z podpisami. Dlaczego Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie podaje liczby? Jest to liczba, która być może kiedyś trafi do „Księgi rekordów Guinnessa", no bo ja nie znam drugiego takiego kraju w Europie, w którym jedna decyzja administracyjna wywołała protesty na taką skalę, przynajmniej w ostatnim okresie.

I trzecie pytanie, dotyczące udziału poszczególnych typów programów w czasie antenowym – to jest na wykresie na stronie 35 pod hasłem „Struktura gatunkowa oferty naziemnych multipleksów cyfrowych". Przyznam, że dla mnie ten diagram jest porażający, bo z niego wynika, że na rozrywkę przeznacza się 23% czasu antenowego – chodzi o tych, którzy uzyskali koncesję – na kulturę 2%, na historię 1%, a na religię 0%. W moim głębokim przekonaniu ten diagram świadczy o tym, że przedstawiona w nim struktura programowa – przynajmniej na tym etapie rozpisywania konkursów i programowania zgodnie z preferencjami Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w tym zakresie – po prostu się nie sprawdza. No trudno uznać, że to jest taki model struktury programowej, który byłby pożądany. Kultura – 2%, religia – 0%. No, Panie Przewodniczący, to nie jest tak, że… Co ja tu będę do tego dodawał? Po prostu: czy to wywołało refleksje odnośnie do dalszych postępowań, tak żeby w jakiś sposób wprowadzić tu równowagę i żeby to nowe otwarcie, które stwarza technologia cyfrowa, spowodowało, że budujemy autentyczny rynek, na którym widz, obywatel ma szeroki dostęp do tego, co go naprawdę interesuje? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czas jednej minuty został wielokrotnie przekroczony.

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Jeśli chodzi o informacje dotyczące cyfryzacji radia i o prace, to w Krajowej Radzie prace są zaawansowane i dostarczymy taką informację do komisji kultury i panu senatorowi. Ona jest coraz pełniejsza. Wkrótce Krajowa Rada będzie… W tej chwili informacja jest w końcowej fazie opracowywania i będzie ona przedmiotem obrad Krajowej Rady, ale i wcześniej możemy to dostarczyć na zasadzie pracy eksperckiej. Tak że to zrobimy.

Jeśli chodzi o elastyczne terminy, to w istocie to jest problem. W obecnej ustawie o radiofonii i telewizji jest zapisany tylko jeden termin: do końca pierwszej połowy poprzedniego roku Krajowa Rada musi podjąć uchwałę dotyczącą sposobu podziału wpływów abonamentowych przewidywanych na rok następny. Od razu może podam przykład, który pokazuje, jak mało to jest użyteczne. W roku 2012 myśmy musieli podjąć taką uchwałę do końca czerwca. Wpływy abonamentowe za I kwartał, a nawet za dłuższy okres, były bardzo niskie. To mieściło się w tym wspominanym wieloletnim trendzie – wpływy spadały. Na podstawie tej analizy musieliśmy podjąć uchwałę i podjęliśmy ją w sposób bardzo ostrożny, co było związane z przewidywaniami co do tego trendu. W tym czasie nadal pracowaliśmy nad tym, aby ściągalność abonamentu była większa, i udało nam się to osiągnąć w drugiej połowie zeszłego roku. Ściągalność abonamentu dzięki różnym działaniom nagle się zwiększyła, a my musieliśmy pozostać przy starym podziale, bo taką podjęliśmy uchwałę. Nie mogliśmy jej zmienić. To przyniosło korzystne skutki, bo rozgłośnie regionalne Polskiego Radia dostały więcej pieniędzy z abonamentu. Nie mogę powiedzieć, że były zachwycone, ale bez wątpienia nie mogły narzekać na jakąś trudną sytuację, a na pewno na sytuację kryzysową. Tak samo Polskie Radio. To zresztą widać w wynikach finansowych. Polskie Radio za ubiegły rok przedstawiło dodatni wynik finansowy na poziomie kilku milionów. Nie mogliśmy tego jednak elastycznie zmienić na korzyść telewizji publicznej, która w zeszłym roku przeżywała wielkie kłopoty z kilku powodów, głównie z powodu ograniczenia rynku reklamowego, a z tego rynku jest ona zaopatrywana w większym stopniu niż z abonamentu. Nie mogliśmy dokonać takiej zmiany. To zresztą zapewne nie uratowałoby, nie uchroniłoby telewizji publicznej przed negatywnym wynikiem, ale zdecydowanie by go poprawiło i zmniejszyło problemy telewizji publicznej. Tak że wydaje się tu potrzebna uwaga parlamentu do zanalizowania tego zjawiska i ewentualne uelastycznienie tych terminów. To wydaje się rzeczywiście potrzebne.

(przewodniczący J. Dworak)

Odpowiadając panu senatorowi Jackowskiemu, chciałbym powiedzieć, że Krajowa Rada miała refleksje dotyczące zdania odrębnego. My analizujemy wszystkie dokumenty i wszystkie wyroki sądowe. W olbrzymiej większości te wyroki sądowe są korzystne i ten wyrok też był korzystny, on obowiązuje w polskim systemie prawnym, ale wszystkie informacje dotyczące i stanu prawa, i decyzji podejmowanych przez Krajową Radę to jest dla nas nauka. Zresztą, publikując wyrok wojewódzkiego sądu administracyjnego na naszych stronach, równocześnie zamieściliśmy to zdanie odrębne. My nie zamieszczamy tylko tego, co jest korzystne dla Krajowej Rady. Staramy się widzieć całą złożoność tych spraw. Tak że była refleksja, ale prawda jest taka, że mimo iż sprawa została skierowana w kasacji do Naczelnego Sądu Administracyjnego, to w polskim porządku prawnym werdykt już zapadł. I taki jest obowiązujący stan prawny, wojewódzki sąd nie stwierdził tutaj nadużyć. Ale, jak mówię, my nie ukrywamy tego zdania odrębnego, do dzisiaj można je przeczytać między innymi na stronach internetowych Krajowej Rady.

Jeśli chodzi o liczenie głosów… Wiem, że szalenie dużo emocji wzbudza to, czy to były cztery głosy, czy nie, i jakie to były listy. Ja to chętnie wyjaśnię. Nie wydaje mi się, żeby to było superważne, ale to tylko moja subiektywna ocena. Skoro dla pana senatora jest to ważne, to powiem, że były to głosy arcybiskupa Głódźa, biskupa Napierały, arcybiskupa Michalika, a list otwarty wystosował biskup Mering. Myśmy nie uwzględnili w tej tabelce głosu episkopatu Polski, bo on nigdy do nas nie dotarł. Ten głos pojawił się w przestrzeni publicznej, wszyscy się z nim zapoznali i w związku z tym nie widzimy powodu… To nie zostało skierowane do nas, że tak powiem, w trybie administracyjnym. Ale żeby uspokoić pana senatora, powiem, że Krajowa Rada prowadzi korespondencję z episkopatem Polski i zareagowała również na to oświadczenie. Krajowa Rada reaguje na każde oświadczenie episkopatu. Nie robimy tego w sposób publiczny i nie widzimy powodu, dla którego należałoby akurat w tym przypadku różnicę stanowisk podkreślać. W każdym razie nie widzieliśmy takiego powodu do tej pory. Znajdujemy się w szczególnej sytuacji, bo jesteśmy organem, który prowadzi pewne postępowania. A więc przyjmujemy wszystkie uwagi krytyczne pojawiające się w przestrzeni publicznej i poddajemy je analizie. I żaden głos nie został przez Krajową Radę zlekceważony. Jednocześnie jednak musimy zachować pewien racjonalizm. Bo jeśli jest mowa o liczbie dwóch i pół miliona głosów i ciągłym problemie z ich liczeniem, otwieraniem i nieotwieraniem kopert… Szanowni Państwo Senatorowie, sprawa jest taka, że oczywiście można oddelegować kilku pracowników do liczenia – my nie mamy wolontariuszy, którzy by u nas pracowali – tylko że efekt będzie dokładnie taki sam. Podamy pewną precyzyjną liczbę, bo policzymy te głosy, będziemy musieli poddać ją weryfikacji, bo będą głosy, które będą się powtarzać, będziemy musieli się zastanowić, co zrobić z głosami, które… Przecież jesteśmy organem administracyjnym, a nie organizacją społeczną, która nie musi zachowywać pewnych standardów, my musimy zachowywać standardy. Tak więc musimy się zastanowić, czy uwzględnić głosy, które są, że tak powiem, niezaopatrzone w PESEL. Ale to według nas jest praca, która nie przynosi żadnej wartości społecznej.

Jak już wielokrotnie mówiłem, my, że tak powiem, dostrzegamy głosy, które pojawiają się w przestrzeni publicznej. Mówiliśmy o tym, że najistotniejszym głosem w konsultacjach społecznych był głos domagający się obecności programu Telewizji Trwam na multipleksie. My nie zamykamy na to oczu ani nie chowamy głowy w piasek, jednak ponaglania dotyczące tego, żebyśmy policzyli każdy głos – a są to głosy, które, jak mówię, nie wyrażają osobistych opinii, tylko po prostu są wpisane do tabeli, jedne są napisane czytelnie, inne mniej czytelnie… No, naprawdę chyba nie o to tu chodzi. Robi to Fundacja „Lux Veritatis" i podaje to do wiadomości. Przecież my tego nie kwestionujemy, ale także tego nie weryfikujemy. I proszę nas nie zmuszać do tego, bo wydaje nam się, że to jest po prostu niepotrzebna praca. Tak jak mówię, najistotniejsze jest to, że my te głosy widzimy. I czy tych głosów jest dwa i pół miliona, czy dwa miliony trzysta, czy też dwa miliony siedemset… My widzimy, jaka to jest skala, że to jest duża skala, i o tym piszemy. Proszę wybaczyć, ale jasno tłumaczę, jakie jest nasze stanowisko. Chciałbym, żeby bardzo wyraźnie zabrzmiało to, że to nie jest objaw lekceważenia, tylko poczucie, że musielibyśmy wykonywać pracę, która nie jest społecznie użyteczna, bo jej efekt prowadziłby do tych samych wniosków, które już wyciągnęliśmy.

Biskupów wymieniłem… Struktura. Tak, ta struktura odnosi się do całości oferty i jest taka rzeczywiście, jeśli chodzi o programy religijne. Ale to nie jest cała prawda, ponieważ to zero, powiedziałbym, nieszczęsne zero dotyczące programów religijnych jest związane z tym, że ten diagram jest robiony z dokładnością do 1%. A jeśli weźmiemy oferty różnych nadawców, a szczególnie nadawców publicznych, to bez żadnego kłopotu znajdziemy, zwłaszcza w Telewizji Polskiej, wiele programów religijnych, jest wiele godzin takich programów. Czy to dużo, czy to mało? No, zero pokazuje, że to jest mało, pan senator też mówi, że to jest mało. Ale proszę wziąć pod uwagę to, że jest to wynik nie tyle arbitralnej decyzji Krajowej Rady, ile w znacznej mierze ukształtowania

(przewodniczący J. Dworak)

się potrzeb widzów. Krajowa Rada może w pewnym zakresie korygować pewne zjawiska, które zachodzą na rynku, i je koryguje. Bo czym innym jest przeznaczenie w ostatnim konkursie jednego z programów dla programu religijnego? Tym właśnie, taką próbą korekty tego, co wynikało z naszej analizy, z obserwowania sfery publicznej, jak również z konsultacji publicznych. Stąd jest to miejsce na multipleksie – i wiele więcej nie możemy zrobić. Nie mamy wpływu, poza pewnymi przyjętymi założeniami w ustawie i w koncesji, na to, jaką strukturę programową na bieżąco będzie stosował nadawca. Takiej możliwości nie mamy, a poza tym według mnie ta struktura nie odbiega od rzeczywistego zainteresowania widzów. Widzowie siadają przed telewizorem głównie po to, żeby się rozerwać. Tak jest w każdym społeczeństwie i polskie nie odbiega pod tym względem od innych.

Jeśli chodzi o treści dotyczące kultury, to oczywiście bardzo byśmy chcieli, żeby więcej było kultury, żeby więcej było historii. Tylko że znowuż sprawa jest złożona. Na multipleksach są TVP Historia i TVP Kultura, prawda? Tylko że sprawa nie polega na tym, żeby istniały te kanały. Sprawa polega również na tym, żeby miały one właściwe środki do rozwoju. Gdy one mają budżety kilkumilionowe, a nie mogą mieć większych, bo dostają – nie chcę powiedzieć: z łaski – od dużych kanałów po tych kilka milionów, no to one nie mogą właściwie spełniać swoich funkcji. Ja również chciałbym, bardzo bym chciał, żeby w Polsce powstawały filmy robione z takim rozmachem jak ten film ZDF – tak dużo u nas się o nim mówiło – „Nasze matki, nasi ojcowie", ukazujący naszą wizję historii, nasz stosunek do niedawnej przeszłości. Tylko że na to trzeba po prostu mieć pieniądze. Nie wystarczy ustanowić tylko TVP Historia, ale trzeba ją zaopatrzyć w budżet i możliwości działania. To jest nasz wspólny obowiązek. My ustawy o finansowaniu mediów nie zmienimy.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Panie Przewodniczący, Izba nie ma podzielnej uwagi, a pan senator Rulewski rozmawia przez telefon, pan przewodniczący mówi…

Bardzo bym prosił pana senatora Rulewskiego o to, aby ta rozmowa była prowadzona w kuluarach, bo wszyscy słyszą…

(*Senator Jan Rulewski*: Przepraszam, ale to jest na temat.)

No dobrze, ale…

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak*: Dziękuję, ja już odpowiedziałem.)

Aha, oczywiście.

Teraz pan senator Rulewski zada pytanie. I teraz będziemy pana senatora oczywiście słuchali.

Senator Jan Rulewski:

O tak, tak. Teraz głośno, a przedtem było cicho…

Panie Przewodniczący, trwa w tej chwili… nasilona jest akcja rewindykacji roszczeń z tytułu abonamentu telewizyjnego, ona sięga parę lat wstecz. Wiemy, że ona dotyczy bardzo wielkiej liczby ludzi. I wiemy, że przez niektórych ważnych urzędników państwowych opłata abonamentowa była traktowana jako moralnie podejrzana, wprost padało słowo „haracz". Nadto rzeczywiście jest tak, że w innych gremiach decydujących o tej opłacie trwa dyskusja, która jak gdyby podważa dotychczasowy obowiązek abonamentowy. Padają obietnice zmiany obecnego stanu. Z tego względu obywatele – niesłusznie moim zdaniem, a przynajmniej nie do końca słusznie – podejmowali decyzję o wstrzymaniu płacenia bądź całkowitym niepłaceniu abonamentu. Teraz ta wspomniana akcja obejmuje setki tysięcy ludzi, ale obejmuje tylko tych, którzy zgłosili się do opłacania abonamentu, nie tych, którzy nigdy się nie zgłosili, co jest trochę niesprawiedliwe.

I tu mam pierwsze pytanie do pana przewodniczącego: czy macie państwo rozwiązanie rezerwowe na wypadek, gdyby ta akcja spaliła na panewce, czyli gdyby był – czego bym nie chciał – dość powszechny opór przeciwko temu, choćby ze względu na brak pieniędzy?

Drugie pytanie dotyczy misji programowej telewizji publicznej. Zapewne pan też ogląda wiadomości – przede wszystkim „Wiadomości", ale też informacje w innych programach, drugim czy trzecim. Czy zgodzi się pan ze mną, że panuje w nich prowincjonalizm? „Wiadomości" to są w gruncie rzeczy półreportaże, półinformacje z terenu na ogół leżącego blisko Warszawy. Zresztą w telewizjach komercyjnych jest to samo, tak jakby Polska kończyła się na Pruszkowie. Tymczasem Polska nam się powiększyła nie tylko w kontekście przynależności do Unii Europejskiej, na świecie przebiegają dynamiczne procesy, gdzieś jakieś Chiny coś robią, Brazylia czy Meksyk, ale ja nie zauważam na ten temat informacji. Rozumiem, że czasem brakuje pieniędzy na korespondencje, ale tym bardziej utrzymywanie półreportaży, półwiadomości uważam za bezcelowe.

I pytanie trzecie. Prowincjonalizm w telewizji polega również na tym, że konsekwentnie, bo tak jest już od kilkunastu lat, telewizja nie ma planów przejścia na dubingowanie filmów czy przedstawień teatralnych, zagranicznych oczywiście. Prawda? My stosujemy technikę sprzed pięćdziesięciu lat, a ze względów technicznych czy kosztowych nie można było tego sporządzić… Proszę o odpowiedź.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
I pani senator Czudowska, tak? Bardzo proszę.

Senator Dorota Czudowska:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Prezesie, w Polsce odbyło się już ponad sto pięćdziesiąt marszów w obronie Telewizji Trwam i prawie każdy kończył się petycją do pana. Czy pan czyta te petycje?
(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: To wszystko?)
Tak.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Oczywiście, dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Chciałbym odpowiedzieć panu senatorowi Rulewskiemu. Czy Krajowa Rada ma jakiś plan B na wypadek załamania się abonamentu? Nie, nie mamy – mówię to jasno i wprost – ponieważ działamy tylko w obrębie prawa i na podstawie prawa, choć to prawo jest w tej chwili już archaiczne i jest, mówiąc wprost, bardzo nieskuteczne. Tak?

Pan senator wspomniał o tym, że wiele osób, a nawet, mówiąc wprost, większość nie rejestruje odbiorników. I to jest, mówiąc szczerze, zrozumiałe, przecież nie będziemy mieli do nikogo pretensji, że nie rejestruje teraz odbiorników. Takie prawo istniało w całej Europie, rejestrowanie odbiorników było zapisane w prawie przez wiele, wiele lat. U nas nowa ustawa o opłatach abonamentowych, która została uchwalona chyba w 2005 r., bazowała jeszcze na tym starym modelu, ale w tej chwili w całej Europie wszyscy odchodzą niego. Niemcy, Czesi czy Słowacy przyjmują, że płaci się nie za posiadanie zarejestrowanego odbiornika, tylko za dostęp do usługi powszechnej, jaką jest program mediów publicznych. Za to się płaci. Finowie też za to płacą, a Niemcy, Czesi i Słowacy płacą od gospodarstwa domowego – jest to wyliczane na różnej podstawie, tam jest jeszcze kwestia bazy danych… No, to są już szczegóły techniczne, chociaż ważne. Finowie wymyślili sobie – a pracowali nad tym przez dobrych parę lat – podatek osobisty. Ten podatek jest strasznie skomplikowany, bo on dotyczy poziomu dochodów, czyli najwięcej płaci dobrze zarabiające bezdzietne małżeństwo, w którym dwie osoby pracują, a najmniej płacą studenci i osoby bezrobotne. To jest strasznie skomplikowane, ale tak to sobie wymyślili. I oni też odeszli od rejestrowania odbiorników.

Tak więc jeśli chodzi o plan B dla nas, to jest nim plan namawiania, skłaniania świata polityki, instytucji, które odpowiadają za tworzenie prawa, do stworzenia podobnego nowoczesnego prawa, w którym sposób zbierania opłaty audiowizualnej byłby uproszczony, ponadto chodzi o prawo, które umożliwiłoby tak naprawdę nawet oderwanie mediów publicznych od rynku reklamy lub też w znacznym stopniu ograniczenie rynku reklamy. Jeśli chodzi o finansowanie, to opłaty też byłyby niższe niż obecnie, bo w tej chwili sięgają one 19 zł. To byłoby na pewno sporo mniej, mówi się tutaj o kwocie… Nie chcę podawać konkretnych kwot, ale na pewno opłata byłaby sporo niższa. Ja nie chcę podawać kwot, bo łatwo jest coś powiedzieć, a tak naprawdę wymaga to szczegółowej analizy. Ja wiem, ile wynosił w 2012 r. budżet wszystkich mediów publicznych – 2 miliardy 70 milionów zł, a ściągalność abonamentu dla wszystkich wahała się… było to plus minus 500 milionów, wtedy tam było 470 milionów czy około 500 milionów, już nie pamiętam. W każdym razie z grubsza to pokrywało 1/4 potrzeb. Gdyby to były 3/4, a reszta była pozyskiwana w inny sposób, to wtedy moglibyśmy oczekiwać od mediów publicznych rzeczywistej służby społecznej, szczególnie od telewizji, bo jeśli chodzi o radio, to ono jest zaopatrzone zupełnie przyzwoicie, w ponad 70%, a rozgłośnie, jak mówię, na poziomie 80–100%. Tak że jednym naszym planem B jest uświadamianie wszystkim konieczności stworzenia nowego prawa. To jest to.

Pan senator pytał jeszcze o „Wiadomości". Cóż, „Wiadomości"… Ja nie chcę oceniać, bo za te sprawy odpowiadają nadawcy, a zwłaszcza nie chcę nic porównywać. Oczywiście prywatnie chętnie panu powiem, ale pełnię tu funkcję bardzo urzędową. Mogę powiedzieć tak, że wiadomości, różne programy informacyjne, główne programy informacyjne w pozostałych stacjach rzeczywiście w tej chwili stanowią taki klasyczny *infotainment*, to znaczy to są takie wiadomości, które mają widza rozbawić albo wzruszyć.
(*Senator Jan Rulewski*: Tak, tak.)
Generalnie o to chodzi, chodzi o to, żeby widza po prostu przy sobie zatrzymać, nie przekazać mu, jak to było dawniej, wiedzy o Polsce, o świecie czy o jakichś ważnych zjawiskach, tylko spowodować, żeby on zareagował emocjonalnie na to, co widzi − albo śmiechem, albo wzruszeniem. Stąd rozmaite niby-dowcipne felietony, dotyczące różnych sfer życia, często ruchu drogowego, różnych spraw. To rzeczywiście nie są poważne wiadomości. Oczywiście nie chcę tu nikogo obrażać, zresztą to jest ogólny trend.

Jak można temu zapobiec? Powtórzę jak mantrę, że Niemcy, którzy mają bardzo rozwinięty komercyjny rynek telewizji, oglądają filmy u bardzo różnych

(przewodniczący J. Dworak)

nadawców, bardzo często u komercyjnych, gdy jednak przychodzi pora informacji, to wybierają dzienniki, wiadomości, które często trwają godzinę – pewnie pan senator będzie mógł to potwierdzić – i które nie dotyczą wcale tylko Niemiec, ale również innych krajów i kontynentów, czyli za każdym razem jest tam przekazywana solidna dawka wiedzy o całym świecie.

Problemem nie jest tu tylko to, że jest mało środków z abonamentu. To jest też problem tego, że rynek komercyjny poprzez te swoje słupki żąda od telewizji publicznej, żeby tak właśnie pokazywać świat, w formie infotainmentu. Bardzo nad tym bolejemy, ale tego nie zmienimy, jeśli nie będzie finansowania. Ci ludzie postrzegają to w słupkach. Gdy prowadzę z nimi rozmowy – myślę, że tak jak wielu z nas – i gdy rozmawiamy o pewnych zjawiskach, to oni jasno mówią: jeśli my to zmieniamy, dajemy cokolwiek poważnego, dotyczącego zagranicy, to natychmiast widzimy, jak gwałtownie spada nam oglądalność; po czym następuje minutowy odczyt oglądalności. A więc oni nie mogą sobie na zmiany pozwolić z tego powodu, że są finansowani głównie z reklamy. Nie mogą sobie na to pozwolić.

Gdyby u nas było tak jak w Niemczech, że osiemdziesiąt parę procent finansowania pochodzi z opłaty publicznej – zresztą ich telewizja ma gigantyczny budżet, my nigdy do tego nie dojdziemy, jesteśmy krajem mniejszym i o wiele biedniejszym… Ale tak nie jest, proporcjonalnie my tego nie robimy we właściwy sposób. W Niemczech wiadomości nie nadaje – tak samo jak w BBC – niesłychanie popularna stacja. Niedawno mówiono, że telewizja polska czy telewizja hiszpańska mają o wiele większą publiczność. Tak, tamte telewizje mają mniejszą publiczność, ale mają publiczność opiniotwórczą. Ci, którzy nie interesują się światem, nie oglądają tego, to jest dla nich za poważne, oni szukają typowej rozrywki. Nam zależy na tym, żeby było miejsce, gdzie jest poważna informacja o świecie, o Polsce, o sprawach gospodarczych, społecznych. Nam na tym zależy. Tak jak mówię, to jest jak mantra, wracamy do tego, w czym jest problem, choć nie jedyny.

Ja chciałbym jasno powiedzieć, że dopominanie się o nową opłatę dotyczącą mediów wcale nie prowadzi do panaceum, bo oprócz jej wprowadzenia trzeba by dokonać wielu zmian wynikających z różnych okoliczności. Ale pytanie dotyczyło wiadomości, więc na to odpowiedziałem.

Jeszcze ta słynna jednogłosówka. To jest dosyć złożony problem. Rzeczywiście na Zachodzie jest tak, że po prostu robią dubbing, czyli każdy aktor ma swój odpowiednik mówiący w języku widza. Ja pamiętam z czasów, kiedy pracowałem w telewizji, a prowadziłem ją kilka lat temu, że myśmy próbowali coś takiego zrobić… Ale to jest o wiele droższe – to jasne. Ale nawet nie na tym rzecz polega. Po prostu pojawiło się strasznie dużo protestów społecznych. Proszę sobie wyobrazić, że ludzie się do tej jednogłosówki po prostu przyzwyczaili i naprawdę mówili, że oni sobie tego nie życzą, oni chcą słyszeć głosy autentycznych aktorów, bo dla nich lektor, jeśli jest dobry, staje się przezroczysty i mają wtedy wrażenie, że słuchają właściwych aktorów. Tak że jakie są w tej sprawie przyczyny, nie wiem, ale mogą być też takie, że ludzie sobie tego nie życzą. Zresztą co kraj, to obyczaj. Na przykład w Rosji do dzisiaj jest tak, że nie ma dubbingu, tylko są dwa głosy: męski i żeński. Wszystkie kobiety mówią jednym głosem, a wszyscy mężczyźni – innym. Widocznie tamta widownia się do tego przyzwyczaiła. To tyle.

(*Senator Jan Rulewski*: Łatwiej zasypiać przy telewizji…)

Chciałbym odpowiedzieć pani senator. Powiem bardzo poważnie: tak, czytam wszystkie protesty, bardzo regularnie i uważnie przeglądam „Nasz Dziennik", oglądam strony internetowe „Naszego Dziennika", Radia Maryja i Telewizji Trwam. Tak, traktuję to bardzo poważnie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Czelej i pan senator Wojciechowski, a potem…

(*Senator Stanisław Kogut*: A kiedy mnie zapiszecie?)

Senator Kogut jest zapisany w następnej turze…

(*Senator Stanisław Kogut*: Ale ja się zgłaszałem już godzinę temu.)

(*Senator Grzegorz Czelej*: Panie Przewodniczący…)

Senator Błaszczyk pilnuje porządku i tego, żeby senator opozycyjny także…

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

Senator Grzegorz Czelej:

Panie Przewodniczący, chciałbym nawiązać do pytania pana senatora Rulewskiego, którego celem jest uzmysłowienie nam wszystkim, wszystkim tym, którzy będą słuchać naszego dzisiejszego posiedzenia, jakie kwoty polska telewizja traci na różnicy między tym, co dostaje z abonamentu, a tym… Jak szacują specjaliści, ile traci wskutek ograniczeń związanych z ustawą uniemożliwiającą zamieszczanie reklam w czasie trwania programów? W 2008 r. nastąpił drastyczny spadek wpływów z abonamentu, po apelu premiera Tuska wpływy te spadły z prawie 1 miliarda zł do 450–460 milionów zł. Z tego telewizja dostaje kwotę na poziomie, o ile dobrze pamiętam, dwustu

(senator G. Czelej)

pięćdziesięciu kilku milionów złotych – a straty związane z ograniczeniami są o wiele większe. Czy mógłby pan przytoczyć te liczby? Bo bilans dla telewizji jest zdecydowanie ujemny. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie jest bardzo konkretne. Jedną z firm, które otrzymały koncesję – w zasadzie rozszerzyli jej państwo koncesję na multipleks cyfrowy w poprzednim konkursie – jest firma ATM, która powinna była wnieść opłatę koncesyjną w całości do 27 września 2011 r. Nie wniosła opłaty w tym terminie, a 27 września, czyli w dniu, w którym powinna była wpłacić – powtarzam – pełną kwotę, złożyła wniosek o rozłożenie tej opłaty na raty. Państwo rozpatrzyli ten wniosek pozytywnie w swoim orzeczeniu z 20 marca 2012 r. O ile mi wiadomo, pierwszą ratę firma ATM zapłaciła już wcześniej, bo 24 lutego. Moje pytanie jest takie: skąd firma ATM wiedziała przed ogłoszeniem przez państwa decyzji, że ta decyzja będzie pozytywna? Dlaczego nie wniosła opłaty w terminie? I czy od 27 września do momentu, w którym podjęli państwo decyzję, naliczyli państwo odsetki tej firmie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wojciechowski. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Ja bym chciał uzyskać informację o całości procesu rozkładania płatności na raty. Ile było takich sytuacji? W jaki sposób podejmuje się decyzje? Na jakiej podstawie? W jaki sposób po rozłożeniu na raty podmioty się z tego wywiązują? Jaka kwota jest obecnie, że tak powiem, zawieszona, ile by to wynosiło, gdyby została wpłacona w całości, tylko że została rozłożona na raty, wpłacona nie została? Prosiłbym o wyjaśnienie wszelkich okoliczności z tym związanych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Panie Przewodniczący, jeżeli można prosić…

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Jeśli chodzi o reklamę, to pamiętam, że to jest tak z grubsza trzysta kilkadziesiąt milionów, jak podaje Telewizja Polska, jeśli chodzi o kwotę potencjalnych strat z powodu tego, że nie ma tych midbreaków, czyli przerw w trakcie programów. Ale jeśli chodzi o istotę rzeczy, to chciałbym powiedzieć, że to jest troszeńkę symboliczne. Albo telewizja publiczna stara się o midbreaki i wkrótce stanie się telewizją komercyjną – nie tylko dlatego, że ludzie ocenią to w taki sposób, że ten program już się niczym nie różni, ale taka będzie prawda… Jeśli ona będzie musiała zdobywać również pieniądze z reklamy w midbreakach, to będzie musiała ten program w jeszcze większym niż do tej pory stopniu dostosować do wymagań rynku reklamowego – będzie jeszcze więcej takiej powszechnej, dosyć niewymagającej rozrywki, jeszcze więcej filmów, które skupiają uwagę widzów, jeszcze mniej publicystyki, jeszcze mniej informacji. Według mnie to jest ślepa uliczka, ja osobiście uważam, że w ten sposób postąpić nie można. To jest decyzja zasadnicza: albo chcemy mediów publicznych w Polsce, tak jak w innych krajach europejskich, albo ich nie chcemy. Można to przeciąć, tylko po co wtedy robić midbreaki? Wtedy trzeba powiedzieć: prywatyzujemy telewizję publiczną. Ja tego nigdy nie powiem, ja uważam, że telewizja publiczna, Polskie Radio to wielkie instytucje kultury narodowej i nie możemy się ich w żaden sposób pozbywać. Umożliwienie telewizji publicznej stosowania midbreaków to jest według mnie droga donikąd.

Przy okazji powiem o tym trendzie, o którym pan senator wspomniał, że spadek zaczął się po wypowiedzi premiera Tuska w 2008 r. Nie, to jest nieprawda, ten spadek notujemy od bardzo dawna, bodaj od roku 2005. Być może ten trend się wtedy nieco nasilił, ale tendencja była jasna i wcześniej. Jest po prostu niedobry akt prawny, który zupełnie nie służy mediom publicznym – mówię o ustawie o abonamencie. Tyle w sprawie pierwszego pytania.

Drugie pytanie. Jeśli chodzi o rozkładanie na raty, to chciałbym powiedzieć, że jest to instytucja, która była w Krajowej Radzie znana i stosowana od bardzo dawna. Mogę tutaj przywołać sprawozdanie Krajowej Rady z roku 2009, kiedy Krajowa Rada rozpatrzyła dwa wnioski o rozłożenie na raty, albo z roku 2010, dotyczące roku poprzedniego, kiedy rozpatrzyła dziesięć takich wniosków. Rozkładanie na raty to nie jest nic nadzwyczajnego, również rozkładanie na raty miesięczne, które zdarzało się rzadziej niż rozkładanie na raty roczne.

Jeśli chodzi o sprawę ATM, to już wielokrotnie mówiliśmy, że koncesjonariusze w tym pierwszym procesie koncesyjnym działali w innym stanie prawnym. Obecny stan prawny umożliwia już przesądzenie przez samego koncesjonariusza, jak będzie płacił: albo jednorazowo, albo w dziesięciu równych ratach rocznych przez okres trwania koncesji. Wtedy takiej możliwości nie było. Krajowa Rada wykorzystywała tutaj ordynację podatkową i przepisy kodeksu admi-

(przewodniczący J. Dworak)

nistracyjnego, posiłkowała się tylko informacjami, które koncesjonariusze mogli składać. Ale to były tylko informacje, nie jakieś uprawnione oczekiwanie ze strony koncesjonariusza, lecz informacje dla Krajowej Rady, jak koncesjonariusz zamierza płacić opłatę koncesyjną. Mówiliśmy o tym dosyć szczegółowo na posiedzeniu komisji kultury. W tym procesie koncesyjnym część podmiotów zadeklarowała, że będzie się ubiegać o płacenie koncesji na raty, część tego nie zadeklarowała. Ale akurat ATM nie zaliczał się do tych firm, które zadeklarowały, że będą płaciły w ratach. Oni zadeklarowali, że zapłacą całą kwotę. Ale to ani tej firmie, ani żadnej z firm nie zamyka drogi do ubiegania się o rozłożenie na raty, co ta firma zrobiła po przyznaniu koncesji. Każda z tych firm, które ubiegały się o rozłożenie na raty, zrobiła to de facto po przyznaniu koncesji. Wcześniej nie mogła czegoś takiego zrobić, to już też wielokrotnie tłumaczyliśmy.

Co do tych dat, które pan tutaj bardzo precyzyjnie przytaczał, Panie Przewodniczący, to w tej chwili ja nie potrafię się odnieść. Mogę zupełnie jasno stwierdzić następującą rzecz. Na pewno nie było tak, że cokolwiek było przesądzone przed podjęciem decyzji przez Krajową Radę, i to mówię ze stuprocentową pewnością. Nie było takiego wypadku, Krajowa Rada nie stosuje takich praktyk, żeby cokolwiek komuś obiecywać nieformalnie – a, jak rozumiem, taka była sugestia w pańskim głosie. Jestem przekonany, że wszystkie te daty, które pan podawał, są prawidłowe i one znajdują swoje wytłumaczenie. Jeśli pan pozwoli, to po prostu, żeby uniknąć nieporozumień albo błędów mojej pamięci, bo nie pamiętam tych dat, dokładnie wytłumaczymy sprawę na piśmie. Zaręczam tylko, choć nie muszę więcej tego robić, bo to i tak jest w protokole, że bez wątpienia nie było tam żadnych spraw, które byłyby niezgodne z prawem albo niezgodne z wcześniejszą praktyką Krajowej Rady.

(*Senator Grzegorz Czelej*: Mogę ad vocem?)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pytania ad vocem, bardzo proszę.

Senator Grzegorz Czelej:

Panie Przewodniczący, ja niczego nie sugeruję, pytałem jedynie o to… Zadałem bardzo konkretne pytania. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

No i była konkretna odpowiedź i ona może być uszczegółowiona, jak rozumiem. Tak, Panie Prezesie?

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak*: Tak jest, na piśmie uszczegółowimy tę odpowiedź. Dziękuję bardzo. Bardzo precyzyjnie…)

Pan senator Wojciechowski, bardzo proszę… Przepraszam, pan senator Wojciechowski już pytał, była kwestia tych zapłat…

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Tak. Panie Senatorze, przepraszam, że nie odpowiedziałem na to pytanie. Rozumiem, że ono się sprowadza to tego, że pan chciałby się zapoznać z całą dokumentacją dotyczącą rozkładania na raty…

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Jeśli można, Panie Marszałku… Nie chodzi mi o szczegóły, chodzi mi o jakieś zasady. Gdyby pan mógł, Panie Ministrze, je przedstawić…

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak*: Ale zasady, które obowiązywały do nowelizacji z jesieni 2012 r., czy te, które obowiązują teraz?)

I jedne, i drugie, dlatego że jest pewna kwota, która została rozłożona. W jaki sposób wpływają te pieniądze, czy wpływają i ile to jest pieniędzy zawieszonych?

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Może odpowiem, odwołując się do dokumentu. Przywołałem tutaj raport NIK, który zbadał również proces rozkładania na raty. Ja mogę zacytować za chwilę ten fragment z raportu NIK, ale może pan senator mi uwierzy, jak powiem to własnymi słowami. NIK nie zauważył żadnych uchybień w rozkładaniu na raty przez Krajową Radę w roku 2012, nie zauważył żadnego uchybienia, tak jak powiedziałem, nie skierował pod adresem Krajowej Rady żadnej uwagi ani zastrzeżenia. No, to jest pośrednia informacja o tym, czy rozkładanie na raty było zgodne z prawem, czy nie było zgodne z prawem. Według NIK było zgodne z prawem. Tak jak powiedziałem, rozkładanie na raty jest praktyką stosowaną od wielu lat. Do jesieni roku 2012 rozkładanie na raty, które nie było przewidziane w ustawie o Radiofonii i Telewizji, było dokonywane na podstawie innych aktów prawnych i też było stałą praktyką Krajowej Rady. Odbywało to się to po tym, jak koncesjonariusz otrzymał koncesję – wtedy mógł się zwrócić w trybie ordynacji podatkowej o rozłożenie tej należności na raty. I w znacznej części przypadków

(przewodniczący J. Dworak)

Krajowa Rada, również w poprzednich składach, zgadzała się na taki sposób płacenia, oczywiście naliczała stosowne opłaty, tak aby Skarb Państwa nie poniósł tutaj uszczerbku. Jak powiedziałem, po nowelizacji z jesieni 2012 r. koncesjonariusz już w oparciu o przepisy istniejące w ustawie o radiofonii i telewizji może się o to ubiegać, od razu zapowiedzieć, że będzie płacił raty za koncesję, że to nie będzie jednorazowa opłata, tylko dziesięć równych rocznych rat, bo koncesja jest na dziesięć lat. To jest jedno. Co do tego, jak to wpłynęło na wykonanie dochodów budżetu w ubiegłym roku, to powiem, że w przypadku Krajowej Rady, jeśli chodzi o opłaty koncesyjne, przekroczono, generalnie rzecz biorąc, planowane wpływy do Skarbu Państwa. W ogóle wpływy do Skarbu Państwa zostały przekroczone o 10%.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Teraz następna para: pan senator Cioch i pan senator Kogut.

Senator Henryk Cioch:

Panie Przewodniczący, wygląda na to, że chyba opatrzność czuwała – pan dzisiaj składa informację, a my złożymy oświadczenie senatorskie, w którym… Napisaliśmy projekt nowelizacji ustawy abonamentowej, który dotyczyłby – choć trudno tu mówić o skali – setek tysięcy osób, a może milionów. Otóż ustawa abonamentowa w art. 4 zwalnia niektóre osoby z obowiązku płacenia abonamentu – i są tam wymienione grupy osób, których jest sporo. Zwolnione są nie tylko osoby, które ukończyły siedemdziesiąty piąty rok życia, ale też emeryci, inwalidzi, niepełnosprawni itd. Jest to zwolnienie ustawowe, ale tak naprawdę to nie jest zwolnienie ustawowe, bo osoby te muszą spełnić jeszcze dodatkowe warunki. Nie wszystkie osoby spełniły te warunki, dlatego obecnie komornicy skarbowi pukają do ich drzwi.

Moje pytanie jest króciutkie: czy macie państwo… Bo pan przewodniczący powiedział, iż Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji przysługuje inicjatywa ustawodawcza.

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak*: Niestety nie.)

To może inaczej. Jako ciało najbardziej kompetentne w tym przedmiocie… Czy po wyroku Trybunału Konstytucyjnego – mam ten wyrok z 16 marca z 2010 r., tam było zdanie odrębne, zaskarżono art. 7 – zostały z inicjatywy rządu podjęte jakieś prace legislacyjne zmierzające do nowelizacji tej ustawy, czy też nie?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Stanisław Kogut.

(*Senator Stanisław Kogut*: Doczekałem się.)

Doczekał się pan nareszcie, bardzo proszę.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Drodzy Goście!

Pierwsza sprawa. Uprzedził mnie pan senator Rulewski i pan senator Czelej, bo miałem zadać panu pytanie o to, czy robicie badania, jak bardzo spadła opłacalność – chodzi o abonament – po wystąpieniu pana premiera Donalda Tuska, wtenczas lidera opozycji. To się zgadza, Panie Prezesie, Panie Ministrze – były to lata 2005–2007, kiedy rządy sprawowało Prawo i Sprawiedliwość.

Druga sprawa dotyczy rachunków ekonomicznych. Przecież musicie wyciągać wnioski ze strat wynikających z oglądalności Euro 2012. Jak widzę, już podpisujecie umowy dotyczące olimpiad specjalnych, mistrzostw świata we wszystkich dyscyplinach. Bo to był chyba pierwszy przypadek w Europie i na świecie, że telewizja ponosi straty. Całkowicie zgadzam się z tym, że nadawcy społecznego nie można prywatyzować. No ale może pan by powiedział… Wiadomo, o co szło – szło o 6 miliardów zł z reklam. To dlatego chciano szybko prywatyzować…

Następne pytanie. Wiem, że musicie państwo patrzeć na koszty. Czy prawdą jest to, że jeden program pana redaktora Tomasza Lisa kosztuje 240 tysięcy zł – powtarzam: 240 tysięcy zł – a na przykład, jak uważam, wyśmienity program „Sprawa dla reportera" pani Jaworowicz kosztuje dużo, dużo mniej, a oglądalność jest dużo, dużo większa.

Sprawa następna i następne moje pytanie. Panie Ministrze, Panie Przewodniczący, kiedy w polskich mediach, zwłaszcza w telewizji publicznej, zaczną ukazywać się programy o rodzinie, o pełnej rodzinie? Tak, o pełnej rodzinie.

I już ostatnia sprawa. Panie Ministrze, Panie Prezesie, ja podam dokładną liczbę podpisów w obronie Telewizji Trwam i miejsca na multipleksie – dwa miliony czterysta osiemdziesiąt tysięcy. To robią katolicy. Były tu już pytania, czy to analizujecie. Ja uważam, że nie jesteście w stanie, bo faktycznie byście musieli zatrudnić sztab ludzi i jako regulator… No, zadaję pytanie, bo nie mam podstaw nie wierzyć… A to bycie regulatorem wynika z Konstytucji Rzeczypospolitej, tę służbę trzeba pełnić właśnie zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej – ja uważam ją za świętość tak samo jak dekalog – i faktycznie w drugim przetargu, który się odbędzie…. Wiem, że pan bardzo często mówił, że

(senator S. Kogut)

jest pan katolikiem. To musimy obaj mieć czyste sumienie.

Dziękuję, to tyle pytań. Jak później będzie możliwość zabrania głosu, to zabiorę. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Górecki.

Senator Ryszard Górecki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, mam krótkie pytanie. Jak przebiega cyfryzacja telewizji? I co z cyfryzacją radia?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o abonament i to, czy Krajowa Rada ma tutaj jakieś dokonania, to powiem wprost: my jesteśmy w dosyć niewygodnej sytuacji, z tego powodu, że nie mamy inicjatywy legislacyjnej. Mamy za to pełną wiedzę ekspercką i tą wiedzą ekspercką służymy wszystkim. Wiemy, jak to jest rozwiązywane w innych krajach, wiemy, jakie są potrzeby w Polsce, różnie oceniane przez różne podmioty – bo wiadomo, że podmioty zainteresowane zawsze będą trochę zawyżały swoje potrzeby – ale my mamy samodzielne rozeznanie, jeśli chodzi o rzeczywiste potrzeby zarówno rozgłośni regionalnych i Polskiego Radia, jak i Telewizji Polskiej. Tak że posiadamy pełnię wiedzy. Ale co z tego, że zaproponujemy pewien system… Bo możemy go zaproponować. Według nas w tej chwili, zresztą minister kultury też od jakiegoś czasu o tym wspomina, najlepszy jest system niemiecki albo system czeski. System niemiecki polega po prostu na tym, że uznaje się, iż dostęp do programu mediów publicznych jest usługą powszechną, a więc musi płacić każde gospodarstwo, a bazą danych do zbierania tego jest po prostu administracyjna baza danych osób posiadających bądź wynajmujących mieszkania albo inne lokale. I to jest bardzo proste, prawda? Abonament jest tam zresztą bardzo wysoki, według naszych wyobrażeń po prostu kosmiczny. Czesi wymyślili bardzo podobny system. Oni też uznają, że jest to usługa powszechna, ponieważ jednak nie mają administracji aż tak sprawnej jak Niemcy, znaleźli inny sposób. Doszli do wniosku, że obowiązkiem płacenia tej opłaty audiowizualnej będzie obciążone każde mieszkanie, do którego doprowadzona jest energia elektryczna. I w związku z tym wobec dostawców energii elektrycznej mają jedno oczekiwanie. Nie takie, o jakim u nas często się powtarza, żeby płacić abonament z rachunkami energii elektrycznej – to niosłoby rozmaite komplikacje i dostawcy nigdy się na to nie zgodzą, bo to nie jest tylko kwestia ściągalności, ale też roszczeń wobec tych, którzy nie płacą itd., a więc oznaczałoby to nadmierne obciążenie tych przedsiębiorców. Czesi oczekują tylko jednego – tego, że baza danych ich klientów będzie przekazana do regulatora. I wtedy nie trzeba robić żadnych kontroli, bo wiadomo, że baza wszystkich dostawców energii elektrycznej to jest baza tych osób, które powinny przekazywać tę opłatę. I to jest bardzo proste.

Zgodnie z naszym zamierzeniem w modelu, który wydaje nam się najlepszy, wszystkie te zwolnienia, które istnieją, powinny zostać zachowane. Zakładamy, że one zostały przyjęte w różnych momentach przez polskiego ustawodawcę z ważnych przyczyn społecznych – tak to rozumiemy. W Polsce jest czternaście i pół miliona gospodarstw domowych. Zwolnienie z abonamentu z powodów wyszczególnionych w ustawie dotyczy ponad trzech milionów gospodarstw. Pozostaje około jedenastu milionów gospodarstw domowych, które powinny płacić tę opłatę. Tak jak powiedziałem, jeśli ona byłaby… W tej chwili płaci mniej więcej 8% i rzeczywiście większość tych pieniędzy, które są pozyskiwane na rzecz mediów publicznych, to są opłaty wynikające z kar. Taka jest prawda. I to po raz kolejny wskazuje na to, że ta opłata po prostu nie ma przyszłości, to jest ostatni moment, żeby ją zmienić… albo sprywatyzować media, mówiąc brutalnie. Ja uważam – żeby sprawa była jasna – że oczywiście nie można prywatyzować mediów. Uważam, że trzeba zmienić ustawę, jest to ostatni moment. Jeśli będzie płaciło właśnie dziesięć czy jedenaście milionów, to ta opłata może być sporo niższa niż obecnie i wtedy będzie można – i trzeba będzie – wymagać, żeby program mediów publicznych, a szczególnie telewizji, był lepszy. Bo jeśli chodzi o radio, to uważam, że Polskie Radio bardzo się zmieniło na korzyść. Telewizja Polska też podjęła takie próby, ale z tych powodów właśnie czysto finansowych nie może tego zrobić, jest spętana, nie

(przewodniczący J. Dworak)

ma po prostu możliwości działania i musi ubiegać się o reklamy. To tyle, jeśli chodzi o odpowiedź dotyczącą abonamentu.

Jeśli chodzi o odpowiedź dla senatora Koguta, to jest to może nie najważniejsze, ale chciałbym to jasno powiedzieć: ja, Senatorze, publicznie nie mówię o swoich przekonaniach religijnych, a senator ciągle to powtarza… Nie, nie mówię o tym, ja tu występuję po prostu jako urzędnik państwowy. I nieważne jest, jaki jest mój stosunek do religii. Naprawdę, w tym wypadku to jest moja osobista sprawa i nie o tym rozmawiamy. Ale nie mam tu pretensji, bo również senator mówi o tym z dobrą wolą. To zastrzeżenie na początek.

Jeśli chodzi o prawa w przypadku wielkich imprez, to jest to niestety sprawa bardziej skomplikowana. Od kiedy ja pamiętam, a dobrze pamiętam co najmniej lata 2004 i 2005 i negocjacje telewizji dotyczące ówczesnych mistrzostw Europy czy mistrzostw świata w piłce nożnej… To był pierwszy taki okres, kiedy prawa dotyczące tych właśnie zawodów przeszły do komercji, zajęła się tym firma Sportfive, międzynarodowa wielka firma, i zaczęła narzucać, że tak powiem, bardzo agresywne warunki. Pamiętam, że już wtedy decyzja Telewizji Polskiej była taka, żeby podzielić się tymi prawami z Polsatem, ponieważ ona nie była w stanie unieść tych oczekiwań finansowych. Te prawa zawsze są na granicy opłacalności, bo Sportfive bada mniej więcej rynek reklamy i wie, ile nadawca może z reklamy wziąć. I one zawsze są na tej granicy, a czasami ją nawet przekraczają, ponieważ pośrednicy komercyjni dobrze wiedzą, że tu nie chodzi tylko o pieniądze, ale chodzi o oczekiwania znacznej części odbiorców, którzy nie mogą być danej transmisji pozbawieni, i ci pośrednicy wiedzą, że nadawcy, zwłaszcza nadawcy publiczni, będą w sytuacji pewnego rodzaju społecznego przymusu, bo będą musieli te prawa nabyć. W związku z tym ich wartość w negocjacjach handlowych rośnie. Mieliśmy zresztą przykład tego jesienią ubiegłego roku, kiedy była mowa o spotkaniach reprezentacji Polski z Czarnogórą i z…

(*Senator Stanisław Kogut*: …Mołdawią.)

…i z Mołdawią. I pamiętam, że skończyło się to tym, że do negocjacji przystąpiła tylko telewizja publiczna, żaden z ogólnopolskich nadawców komercyjnych nie przystąpił do nich. Telewizja Polska nie zgodziła się na warunki pośrednika, odbyło się spotkanie komisji sportu w Sejmie, na którym w trakcie dyskusji bardzo wyraźnie ujawniła się taka… no, jakby to powiedzieć… tendencja lobbystyczna, bo bardzo wyraźnie brano stronę tego właśnie pośrednika, posługując się tymi nośnymi argumentami społecznymi, że to jest impreza, to są mecze reprezentacji Polski i Telewizja Polska musi zapłacić. A w to, ile, to już dyskutanci za bardzo nie wchodzili.

Według mnie dobrze się stało, że Telewizja Polska tych praw nie kupiła. No, w końcu je kupiła – to znaczy do tych dwóch meczów nie kupiła – a to ujawniło kilka zjawisk.

Przede wszystkim chodzi o to, że jeśli te imprezy, te największe imprezy sportowe nie będą pokazywane w telewizji publicznej, to nie weźmie ich żaden kanał ogólnodostępny bezpłatny. Wezmą je tylko dostawcy usług, którzy będą brali za to pieniądze – przypominam: za każdy mecz widz, który musiał do niego dotrzeć przez ten system *pay per view*, musiał zapłacić 20 zł. Abonament miesięczny wynosił 18,50 zł, a za jeden mecz trzeba było zapłacić 20 zł. To pokazuje, co się stanie, gdy nie będzie mediów publicznych i gdy one nie będą miały prawa do pewnych działań. Oczywiście zgadzam się, że te pieniądze są za duże, ale nie mogę podzielić przekonania pana senatora, że telewizja musi na tym zarobić. Nie, nie musi, tu warunki są bardziej złożone, bardzo twarde i niestety bardzo ostre, więc nie musi zarobić – nie dlatego, żebym tego nie chciał, ale dlatego, że są bardzo ostre wymagania rynkowe.

Jeśli chodzi o program o pełnej rodzinie, to nie wiem, do telewizji publicznej proszę… My zwrócimy się w tej sprawie do telewizji i przekażę panu senatorowi odpowiedź. Tak samo jest, jeśli chodzi o koszty programów Lisa i Jaworowicz. Nie potrafię powiedzieć, czy program Lisa kosztuje 240 tysięcy zł, jak pan senator powiedział, czy inną kwotę. Obawiam się, że telewizja publiczna będzie chroniła te liczby przy pomocy tajemnicy handlowej, ale zwrócimy się o to, nie zrezygnujemy, tylko zwrócimy się, jeśli pan senator pozwoli.

I to chyba wszystko, jeśli chodzi o pytania pana senatora.

Pan senator Górecki spytał o cyfryzację telewizji i radia. Chciałbym powiedzieć, że za cyfryzację telewizji Krajowa Rada odpowiada tylko w niewielkim zakresie, w zakresie tych nowych programów, bo prowadzi to Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. Ale może dlatego łatwiej mi odpowiedzieć, że to jest proces, który przebiega nadspodziewanie dobrze. On jest bardzo dobrze przygotowany, jesteśmy w jego połowie, najbliższe wyłączenie odbędzie się 22 maja, za niecały tydzień, i w lipcu to się zakończy. Krajowa Rada uczestniczy oczywiście w posiedzeniach sztabu koordynacyjnego. Z całym przekonaniem mogę powiedzieć, że to jest pracowity, ale bardzo dobrze przygotowany, skomplikowany proces.

Jeśli chodzi o cyfryzację radia, to już o tym trochę mówiłem, bo byłem o to pytany. W tym procesie jesteśmy na początku drogi. Przedstawimy całą analizę tej dosyć skomplikowanej sprawy. W naszym przekonaniu w tej chwili musimy rozpocząć cyfryzację radia

(przewodniczący J. Dworak)

w Polsce w praktyce. Przedstawimy panu senatorowi te informacje, które posiadamy, precyzyjne, bardzo konkretne, opatrzone liczbami.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.
Następna seria pytań.
Pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Przewodniczący, mam pytanie dotyczące tabeli nr 13, w której jest wykazany dzienny czas oglądania programów telewizyjnych. Z tej tabeli wynika, że dzienna oglądalność telewizji publicznej w 2012 r. w porównaniu z danymi z roku 2011 zmniejszyła się o dziewięć minut. Chodzi tu o Program 1 telewizji. Jeśli porównać te same lata w telewizji koncesjonowanej, to okazuje się, w przypadku Telewizji Polsat ten czas oglądalności dziennej zmniejszył się o dwie minuty, a w przypadku TVN o pięć minut – czyli tu dziewięć, a tu pięć minut. Jeżeli zaś chodzi o oglądalność dobową, to Telewizja Polska jest na pierwszym miejscu, ma największą oglądalność. W związku z tym mam następujące pytanie: czy to jest stały trend, że oglądalność telewizji publicznej się zmniejsza, czy to tylko przypadkowa zmiana w 2012 r. w porównaniu ze stanem z roku 2011? Czy państwo posiadają jakieś wyniki badań, symulacje, dzięki którym można byłoby odpowiedzieć na pytanie, dlaczego akurat taka zmiana, taka konwersja nastąpiła? Czy dzięki jakimś badaniom potraficie odpowiedzieć na pytanie, jaka jest tego przyczyna? Dlaczego zmniejszenie dziennej oglądalności jest większe w telewizji publicznej niż w telewizji koncesjonowanej? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, z jednej z pańskich wypowiedzi wynikało, że przed wakacjami poznamy nowych koncesjonariuszy, którzy będą nadawać na nowym multipleksie. Czy może pan już podać konkretną datę? Kiedy to rozstrzygnięcie nastąpi?

Czy Krajowa Rada badała zamieszanie, jakie powstało po połączeniu dwóch platform cyfrowych, Platformy n i Canal+? I jakie wnioski państwo z tego wyciągają?

I trzecie pytanie, dość prozaiczne. Zwracają się do mojego biura ludzie, którzy chcą uiścić opłatę abonamentową. Wiem, że w tej chwili sprawę tej opłaty prowadzi Poczta Polska. A żeby dowiedzieć się o swoim zadłużeniu, trzeba zadzwonić na jakąś infolinię, która jest praktycznie non stop zajęta. Czy państwo planujecie w jakiś sposób to uprościć, żeby obywatel mógł łatwiej się dowiedzieć o wysokości zadłużenia, oczywiście jeżeli chce je spłacić? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o spadek oglądalności Telewizji Polskiej, to my wiemy, jakie są tego przyczyny. Właściwie można powiedzieć, że to są dwa rodzaje przyczyn. Pierwsza przyczyna dotyczy w ogóle całego tego medium, czyli coraz większej dostępności rozmaitych kanałów, głównie kanałów tematycznych. W tej chwili jeśli ktoś w Polsce posiada dostęp do platformy cyfrowej, jednej bądź drugiej, to ma dostęp do kilkuset programów telewizyjnych, z czego mniej więcej dwieście to są programy polskojęzyczne. I od dawna obserwowana jest tendencja, że ludzie odchodzą od programów ogólnych, takich jak TVP1, Polsat czy TVN, a w coraz większym stopniu korzystają z tych programów, które ich interesują w kanałach tematycznych – różnie to jest, czy to w kanałach sportowych, czy w kanałach odnoszących się do wiedzy, czy w kanałach lifestylowych. Zmienia się po prostu konsumpcja mediów, w związku z czym czas oglądania kanałów ogólnych skraca się na korzyść właśnie tych mniejszych kanałów. To jest jedna przyczyna.

Druga przyczyna jest związana już z charakterem telewizji publicznej, i to nie tylko polskiej telewizji, ale każdej telewizji. Łatwiej i szybciej reaguje na zmiany rynkowe zawsze sektor prywatny i komercyjny. Można to nazwać pewną jakby naturalną cechą tych obu mediów. System podejmowania decyzji jest o wiele prostszy i szybszy w mediach komercyjnych, a jeśli chodzi o media publiczne, wymagane jest jednak wdrożenia wielu procedur, wydaje nam się czasami, że zbyt wielu. Ale, tak jak mówiłem, to wynika z tego, że media publiczne poddane są szczególnemu reżimowi, bo jednak są one zaopatrywane – może w niewystarczającym stopniu, ale są – w publiczne pieniądze i muszą być z nich rozliczane. Czy wszystkie te systemy kontroli są skuteczne, to inna sprawa, ale procedury istnieją, no i między innymi one powodują to, że nie można decyzji podejmować szybko.

(przewodniczący J. Dworak)

Innym powodem tego, że media publiczne reagują gorzej na zmiany, jest oczywiście to, że są one ograniczone wieloma przepisami. Nawet jeśli w znacznym stopniu mogą czy muszą się komercjalizować – niestety – to i tak pozostają obligi, które muszą wypełniać. I te obligi dotyczą nie tylko produkcji polskiej czy produkcji niezależnej, ale także wszystkich nadawców. I te obligi są związane z obligami wobec świata polityki, wobec związków zawodowych… Media publiczne są związane umowami między państwem a Kościołem, bo na tym poziomie media publiczne zostały zobowiązane do nadawania określonej liczby programów religijnych przez określony czas. Mógłbym wymienić tych ograniczeń więcej. Te ograniczenia powodują oczywiście, że ta telewizja na wyzwania rynkowe reaguje mniej, w związku z czym oglądalność… Nie wykluczam też oczywiście ludzkich błędów, ale to jest jasne, że jest to taki czynnik, który istnieje zawsze. Ale generalnie wchodzą tu w grę strukturalne błędy. Ja nie uważałbym, że jest to coś złego, jeśli w zamian za to odchodzenie widzów otrzymywalibyśmy program wysokiej jakości. Jeśli telewizja publiczna rzeczywiście miałaby mechanizmy do produkowania takich programów – chodzi o takie wymuszanie jakości i oczywiście sposób finansowania, bo bez tego nic się nie uda – to uważałbym, że telewizja publiczna nie musi być oglądalna przez wszystkich, nie musi walczyć o oglądalność, choć oczywiście powinna dbać o widza, tylko w inny sposób, poprzez jakość programu.

Kolejna sprawa to zadłużenie i kwestia płacenia. To jest rzeczywiście kłopot, który poruszamy w rozmowach z Pocztą Polską. Poczta od początku jest tą instytucją, która się kontaktuje z obywatelami, pobierając abonament. Ona za to odpowiada z mocy ustawy abonamentowej. I muszę powiedzieć, że w ciągu ostatnich dwóch lat te zmiany w funkcjonowaniu Poczty Polskiej są bardzo wyraźnie widoczne. W tym zakresie jest to instytucja o wiele skuteczniejsza niż dwa lata temu, ale nie wykluczam, że… Docierają do nas sygnały, że abonenci mają kłopoty z dotarciem do informacji o własnym zadłużeniu. Podniesiemy tę sprawę w kolejnych rozmowach z Pocztą Polską.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(*Senator Waldemar Kraska*: Panie Marszałku…)

Za chwilę.

(*Senator Waldemar Kraska*: Ale nie otrzymałem odpowiedzi na pytania, które zadałem.)

Dobrze, to niech pan je przypomni.

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak*: Przepraszam, ale…)

(*Senator Waldemar Kraska*: Pytałem o platformę cyfrową i o termin udzielania koncesji.)

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

A tak, rzeczywiście, przepraszam… Umknęło mi to pytanie, to naprawdę nie był unik. Odpowiedź może być tylko taka: nie mogę określić tu dokładnej daty, ponieważ to zależy nie tylko od nas, ale również od koncesjonariuszy, którzy obecnie wyjaśniają rozmaite informacje, które zawarli w swoich kwestionariuszach, i odpowiadają na nasze pytania. Ten proces dobiega końca. Mogę jedynie podtrzymać informację, że nastąpi to przed latem czy też wczesnym latem, przed wakacjami. Tylko takiego kwantyfikatora mogę użyć. Nie mogę powiedzieć, którego dnia, bo po prostu tego nie wiem.

I sprawa platformy nc+, sprawa bardzo głośna i znana. Nadzór nad tą platformą nie leży w kompetencjach Krajowej Rady – tym się zajmuje Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który zadziałał właściwie, wszczynając procedurę o ukaranie z powodu niewłaściwych praktyk rynkowych. Jeśli chodzi o działania Krajowej Rady w tej sprawie, to zwróciliśmy uwagę temu operatorowi na przebieg tego procesu. Mieliśmy spotkanie na ten temat i zwróciliśmy mu uwagę na skargi, które napływały również do Krajowej Rady. W trakcie tego spotkania uzyskaliśmy odpowiedź, powiedziałbym, uspokajającą, ale nadal docierały do nas sygnały, coraz bardziej nasilone, dotyczące niewłaściwej praktyki, w związku z czym wydaliśmy oświadczenie i zwróciliśmy się z pismem do UOKiK. Tak jak mówię, to było działanie, które miało jedynie zwrócić uwagę na niewłaściwość tej sytuacji. Tu wszystkie instrumenty prawne i kontrolne są w ręku UOKiK i on je wykorzystał.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Skurkiewicz zadaje pytania.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, dwa pytania. Pierwsze dotyczy audycji w języku polskim, dbałości o język polski w programach radiowych, jak i telewizyjnych oraz kwot, jakie są zapisywane w koncesjach. W ubiegłym roku wprowadziliście państwo kilka zmian w koncesjach telewizyjnych. Te zmiany były związane między innymi ze zmniejszeniem kwot dotyczących audycji wytworzonych pierwotnie w języku polskim. To dotyczyło nadawców, że tak powiem, nieznaczących

(senator W. Skurkiewicz)

na rynku, ale… Czy pan minister dostrzega jakiś problem, jeżeli chodzi o audycje w języku polskim czy piosenki w języku polskim emitowane przez rozgłośnie radiowe i stacje telewizyjne o charakterze muzycznym?

Drugie moje pytanie dotyczy procesu cyfryzacji, a konkretnie kampanii społecznej czy reklamowej dotyczącej przechodzenia na odbiór telewizji cyfrowej. Gdyby pan minister był łaskaw udzielić mi informacji, kto finansował tę kampanię – chodzi mi zarówno o media elektroniczne, jak i prasę – i jakiej wysokości były to środki… Czy brała w tym udział Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji lub Urząd Komunikacji Elektronicznej? Po odpowiedzi na to pytanie chciałbym mieć jeszcze możliwości dopytania…

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Może pan teraz dopytać, jeśli ma pan jeszcze jakieś wątpliwości.)

Chodzi mi o… Moje kolejne pytanie, po odpowiedzi na to, dotyczyłoby samych mediów. Czy media, koncerny nadawcze, które otrzymały miejsca na multipleksie 1, miały obowiązek zamieszczania takich reklam nieodpłatnie na swoich antenach? Czy pobierały jakieś środki finansowe ze Skarbu Państwa na emisję tych reklam, które przecież bezpośrednio ich dotyczyły?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Dziękuję bardzo.

Język polski i jego ochrona oraz ochrona polskiej twórczości. My zasadniczo nie dostrzegamy tu problemu. Tu wszystkie kwoty na ogół są wykonywane, ale są oczywiście szczególni nadawcy, o których pan zresztą wspomniał, na ogół niszowi, wykonujący jednak bardzo szczególne zadania… Łatwiej mi posłużyć się tutaj przykładem radiowym, przykładem polskiej piosenki. Było takie rozporządzenie, które zwalniało niektórych nadawców z obowiązku zwiększonych kwot, które zostały zwiększone w jednej z ubiegłorocznych nowelizacji. Został też wyraźnie określony czas nadawania utworów, chodziło bowiem o to, żeby nie były one nadawane, tak jak poprzednio, o trzeciej czy czwartej nad ranem, tylko jednak w czasie większej słuchalności. Był co do tego wielki protest ze strony nadawców, a potem się okazało, że oni są w stanie się z tego wywiązywać i że polska piosenka w tej chwili jest o wiele bardziej słyszalna na antenach różnych rozgłośni niż poprzednio. Czyli to była zdecydowanie dobra zmiana legislacyjna.

My zwolniliśmy z tego obowiązku dwa rodzaje nadawców – mieliśmy do tego upoważnienie – tych, którzy nadają muzykę klasyczną, i tych, którzy nadają muzykę jazzową, choć mieliśmy więcej próśb w tej sprawie. Jest oczywiste, że jeśli ktoś się specjalizuje w muzyce jazzowej – która też, jak się okazuje, jest rodzajem muzyki poważnej, a nie rozrywkowej, jak to było jeszcze kilkadziesiąt lat temu –to wiadomo, że nie będzie nadawał polskich piosenek, bo polskich piosenek jazzowych nie ma. Tak samo jest w przypadku muzyki poważnej. I to są, jak pamiętam, jedyne wyjątki, które myśmy uczynili, uważamy bowiem, że promocja polskiej twórczości, polskiej kultury i polskiego przemysłu audiowizualnego jest naszym bardzo ważnym zadaniem.

Jeśli chodzi o odbiór cyfrowy, to z tego, co wiem, wynika, iż zasadnicze koszty ponieśli tutaj nadawcy – wszyscy nadawcy – bo musieli finansować *simulcast*. Największe koszty związane z tym sposobem nadawania poniosła telewizja publiczna, stało się tak po prostu dlatego, że ona, zgodnie z ustawą, musi obejmować bardzo wysoki odsetek widzów, zdecydowanie powyżej 95%. Tak więc była troska – troska wynikająca i z ustawy, i rzeczywista troska Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji – o to, żeby nie było takiego miejsca w Polsce, które w praktyce byłoby wykluczone cyfrowo.

Tak jak mówię, uczestniczyłem w spotkaniach sztabu – zresztą uczestniczymy w nich nadal – i wiem, że przy okazji każdego etapu wyłączania sygnału była mowa dosłownie o wszystkich miejscach, nawet jeśli były to miejsca, do których nie docierał sygnał analogowy, oczywiście głównie dotyczy to okolic podgórskich i górskich, ale nie tylko. I wtedy stosowano tak zwane gap fillery, czyli doświetlenia, a to wiąże się rzeczywiście z dość dużymi kosztami. O ile wiem, Telewizja Polska te nakłady, które poniosła w wysokości kilkudziesięciu milionów złotych – nie chcę popełnić błędu, to było około 50 milionów zł, może trochę mniej – ma odzyskać od Skarbu Państwa. To rzeczywiście był szczególny wydatek, jednak nie jest to jedyny nakład finansowy, jeśli chodzi o Skarb Państwa. Poza tym odbyło to się rzeczywiście wysiłkiem nadawców.

Jeśli chodzi o obowiązek informacji społecznej, to jest on zapisany w ustawie i wszyscy go wykonywali. Jest akurat naszą kompetencją ocenianie tego, my przeprowadzamy regularne kontrole, a one wykazały, że wszyscy nadawcy wywiązali się z tego obowiązku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Martynowski, potem pan senator Skurkiewicz.

Senator Marek Martynowski:

Panie Przewodniczący, wszem i wobec wiadomo, jak wygląda sytuacja finansowa Telewizji Polskiej. A może pan ma taką informację, taką wiedzę, jak na tle tej sytuacji wygląda sytuacja finansowa ośrodków regionalnych. I czy są ewentualnie zapędy, żeby w przyszłości je zlikwidować?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, państwo do dokumentu, który przedstawiliście, do sprawozdania z działalności, dołączyliście załącznik poświęcony wynikom pomiaru głośności programu, głównie jeśli chodzi o przekazy reklamowe. Chyba wszyscy czy większość nas obecnych tutaj, na sali, może stwierdzić, że bardzo często w mediach reklamy są nadawane na nieco innym poziomie głośności niż właściwa audycja. Państwo prowadziliście w tej sprawie badania w ubiegłym roku, w październiku i w listopadzie. Czy to oznacza, że państwo nie prowadzicie tego typu badań przez cały rok, tylko w jakimś określonym czasie? Bo z informacji w załączniku wynika, że to badanie było prowadzone w październiku i w listopadzie – pomijam już tu daty, one są podane w sprawozdaniu. Czy podobne badania prowadzicie państwo w odniesieniu do programów radiowych, jeżeli chodzi o głośność przekazu, no, głównie przekazu handlowego? Czy poziom głośności przekazu handlowego nie odbiega od poziomu głośności nadawanych programów?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

Przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak:

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o wynik finansowy Telewizji Polskiej, to, jak wiemy, za ubiegły rok on będzie oscylował w granicach 218 milionów 800 tysięcy zł na minusie, a to jest znaczna strata bilansowa. Oddziały regionalne, co tu dużo mówić, nie są w lepszej sytuacji niż reszta telewizji. A jeśli chodzi o zamiary likwidacji oddziałów, to nie może się ona odbyć za sprawą decyzji władz spółki ani nawet organów, które za tę spółkę odpowiadają, czyli na przykład ministra skarbu i w jakiejś mierze Krajowej Rady. To musi być decyzja parlamentu, bo oddziały są wymienione w ustawie o radiofonii i telewizji, no i żadna zmiana nie jest tutaj po prostu możliwa. To jest dobre zabezpieczenie. Ja uważam, że oddziały telewizji publicznej, tak samo jak rozgłośnie regionalne Polskiego Radia, to bardzo ważne instytucje polskiego życia publicznego, kulturalnego, społecznego i politycznego. Tak że groźby likwidacji nie ma, chociaż sytuacja jest bardzo zła, ale mówiliśmy już o tym, że taka jest tak naprawdę sytuacja mediów publicznych.

Jeśli chodzi o głośność programu, to z tym jest problem… to znaczy był, na szczęście już go nie ma. Wiadomo, że takie skargi były, w tej chwili ich już właściwie nie ma, to znaczy ja nie mam dokładnych informacji, ale nie docierają do mnie sygnały, że te skargi nadal się powtarzają. Na pewno nie ma ich tyle, co kiedyś.

Okazało się, że wypracowanie mechanizmu oceny głośności jest dosyć dużym i skomplikowanym problemem natury technicznej. Otóż nam nie wystarczy to, co wystarczy widzowi czy słuchaczowi, który słyszy, że reklama jest głośniejsza, ponieważ w postępowaniach kontrolnych – które kończą się czasami ukaraniem za nieprzestrzeganie norm prawnych – trzeba to udowodnić, a potem trzeba to jeszcze udowodnić w sądzie. Tak więc my musimy opracować taką formułę, dzięki której sąd nie będzie miał żadnych wątpliwości, że kontroli dokonał niezależny organ, to po pierwsze, a po drugie, za pomocą zobiektywizowanych metod, które da się ocenić jako rzeczywiście zobiektywizowane. Poszukiwania takiej metody trwały dość długo. Ja nie jestem technikiem z wykształcenia, ale wiem, że są różne sposoby na omijanie tego zakazu zwiększania głośności, na przykład poprzez obcinanie dolnego pasma i pozostawianie tylko górnego pasma, co powoduje, że od razu słyszymy taki przekaz wyraźniej. Ale w sądzie tego nie da się udowodnić, bo poziom głośności jest taki sam.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Czy były kary z tego tytułu?)

Prowadziliśmy różne prace, tak naprawdę we współpracy z Uniwersytetem Muzycznym w Warszawie i Politechniką Wrocławską, jeśli dobrze pamiętam. Okazało się, że jest szalenie trudno znaleźć odpowiedni paradygmat. W zeszłym roku uzyskaliśmy pomoc z Europejskiej Unii Nadawców, której fachowcy znaleźli taki paradygmat oceny technicznej głośności – to jest podstawa przyjęta również przez polskich nadawców do naszego rozporządzenia – i od tego czasu mamy obiektywną metodę mierzenia poziomu głośności. Tak jak mówię, nasze analizy

(przewodniczący J. Dworak)

wykazują, że skala tego rodzaju nadużyć zdecydowanie się zmniejszyła, mogę nawet powiedzieć, że one prawie zniknęły. Nadawcy wiedzą, że istnieje skuteczne narzędzie kontroli i w związku z tym starają się nie naruszać postanowień ustawy i naszych rozporządzeń.

Nie jest niestety tak, że ciągle badamy programy nadawców – nie mamy na to funduszy, zresztą tak jest w całej Europie – pod każdym kątem. W olbrzymiej większości przypadków – może tylko poza sferą czysto handlową, czyli dotyczącą limitu reklam, bo tutaj jest pomiar ciągły – robimy badania, które stanowią rodzaj próbek albo które wywołane zostały pewnymi okolicznościami. Na przykład jeśli chodzi o rekoncesję, to musimy zrobić wiele badań, żeby ocenić nadawcę pod różnymi względami. Nie prowadzimy, tak jak na przykład robią to Francuzi, ciągłych pomiarów pod kątem programowym, ekonomicznym ani technicznym, tego nie robimy, ale nasz sposób kontroli jest w tej chwili wystarczająco skuteczny, na przykład jeśli chodzi o głośność.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Było jeszcze pytanie, czy ktoś został ukarany…)

Nie, nikt nie został ukarany, jeśli chodzi o głośność. Były tylko upomnienia. To związane jest z tym, że wprowadziliśmy rozporządzenie, które okazało się niedoskonałe. Badaliśmy poziom głośności i okazało się, że nadawcy nie przestrzegają… O ile dobrze pamiętam, to było jeszcze w roku 2011. Wysłaliśmy wówczas upomnienia, a w międzyczasie poprawialiśmy to nasze rozporządzenie, uwzględniając subtelniejsze metody techniczne. I w tej chwili tego zjawiska już nie obserwujemy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Ministrze, ostatnie moje pytanie. Jeżeli chodzi o telewizję cyfrową, to multipleksy obsługuje prywatna firma Emitel. Czy pan minister byłby łaskaw powiedzieć nam, jakie są koszty, jeżeli chodzi o użytkowanie multipleksów, i kto te koszty ponosi? Czy ponoszą je nadawcy, czy Skarb Państwa? Jak to się odbywa? I jakiej wysokości środki finansowe przeznaczone są na obsługę muxów 1, 2, 3?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Proszę.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Dziękuję bardzo.

Pan senator pyta mnie o trudną kwestię, bo to dotyczy stosunków handlowych. Oba podmioty, i nadawca, i Emitel, to podmioty rynkowe. I one nam się nie tłumaczą z tego, jakie są ich kontrakty. Całość kosztów nadawania ponosi nadawca. Wysokość kosztów jest oczywiście przedmiotem tajemnicy handlowej, ale z tego, co wiemy, wynika, że są one rozłożone na raty w stosowny sposób, ale efekt końcowy jest jednak zawsze taki sam. To nadawca musi pokryć koszty stworzenia multipleksu, a następnie koszty nadawania.

Jaka jest wysokość tych kosztów? Takiej wiedzy nie posiadam, ale bez wątpienia jest to… Mogę tylko powiedzieć, że mimo iż jest to o wiele tańsze niż nadawanie analogowe, o czym jestem przekonany… Jest to zintegrowany, jednolity koszt w przypadku każdego nadawcy. Ten koszt jest zdecydowanie wyższy, kilkakrotnie wyższy, jak myślę, niż na przykład koszt koncesji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Wojciechowski.
Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Chodzi mi o Program Polonia nadawany dla Polaków za granicą, a także o inne programy, które są przeznaczone dla osób mieszkających poza granicami kraju, o programy telewizyjne, może w mniejszym stopniu o programy radiowe, chociaż takie również są. Czy Krajowa Rada ma jakąś koncepcję dotyczącą funkcjonowania tych programów w przyszłości? Pytam, bo obserwuję od wielu lat te programy i widzę, że w ich przypadku następuje, że tak powiem, pewien regres, zwłaszcza jeśli chodzi o programy przeznaczone dla Polonii i Polaków. A przecież może się okazać, że za kilka lat nie będziemy w stanie dostarczyć Polonii żadnego przekazu medialnego. Czy jest jakaś koncepcja, jakiś postęp, jeśli chodzi o tę kwestię? Czy pan minister mógłby przedstawić jakieś działania w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Ja również mam do pana przewodniczącego pytanie dotyczące Telewizji Polonia. Czy Krajowa Rada oszacowała, jaka jest liczba Polaków oglądających

(marszałek B. Borusewicz)

Telewizję Polonia – poza granicami kraju oczywiście – i inne polskie stacje telewizyjne, których program jest emitowany za granicą? Dziękuję.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Dziękuję bardzo.

TVP Polonia jest problemem od dawna. Ten problem się niestety nasilił. Jeśli pan senator pyta mnie, czy on się zmniejszy, jak go rozwiązać, to znowu muszę powiedzieć, że my jesteśmy tylko wnikliwym obserwatorem tego, co się dzieje. Mamy niewielkie możliwości oddziaływania, bo za ten program jest odpowiedzialny nadawca… To jest pozostawione jego samodzielności, jego decyzjom. Ale oczywiście wiemy, co się dzieje. Wiemy również, że bardzo złym wydarzeniem było ograniczenie pod koniec zeszłego roku finansowania TVP Polonia przez MSZ. Chciałbym przypomnieć państwu senatorom, że jeśli chodzi o finansowanie programów radiowych i telewizyjnych dla zagranicy, to w ustawie są wymienione dwa ministerstwa: Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Do tej pory była na to kwota sięgająca kilkunastu milionów złotych, z tego, co pamiętam, a ostatnio MSZ wycofał się i zredukował tę kwotę do 3 milionów zł, potem, zdaje się, podwyższył ją nieco, ale nadal są to środki, które nie pozwalają na właściwe funkcjonowanie tego programu.

Tu rzeczywiście jest problem, nawet większy niż duże problemy telewizji publicznej w ogóle. Rzeczywiście uważam, że wchodzi tu w grę podstawowy obowiązek nadawców. Wiemy również, że nadawcy komercyjni docierają w niektóre miejsca, szczególnie do zagranicznych kurortów często odwiedzanych przez Polaków, na przykład w Egipcie czy Tunezji – można tam oglądać w programach hotelowych ściąganych przez satelitę Polsat czy TVN24, no, różnie to bywa – ale oni to robią z powodów czysto handlowych. A Telewizja Polonia to jest nasz obowiązek wobec Polaków mieszkających za granicą. Nie rozwiąże się go inaczej niż zapewniając właściwe finansowanie.

Ale powtórzę: to nie jest jedyny problem dotyczący Telewizji Polonia. Ona bywa krytykowana za pewien sposób przekazu, trafiający raczej do widowni starszej, ale to jest temat na inną, profesjonalną dyskusję, dotyczącą tego, czego Polonia w różnych częściach świata potrzebuje od swojego starego kraju. Jedni będą potrzebowali informacji gospodarczych, inni nostalgicznych filmów dokumentalnych o pamiątkach architektury, kultury, religii w Polsce. Tak że to jest inny problem. Z naszego punktu widzenia jest tu problem finansowania i pewnej struktury programowej z tym związanej. Obecnie są same powtórki. I, o ile wiem, grozi zamknięcie wszystkich programów produkowanych oryginalnie.

Nie posiadamy danych, jaka jest liczba widzów Telewizji Polonia. Jedyna możliwość, jaką tu mamy, to zwrócenie się do jednostek MSZ, czyli do ambasad – zrobiliśmy to, napisaliśmy pismo – które są jedynym źródłem naszych informacji dotyczących tego, jak jest odbierana Telewizja Polonia w krajach, gdzie osiedliło się najwięcej Polaków, w Europie i poza Europą. Uważam, że takie badanie, choć na pewno jest kosztowne, bez wątpienia bardzo zwiększyłoby naszą wiedzę o odbiorcach za granicą. Bo na ogół nasza wiedza opiera się na różnych rozmowach, z których czerpiemy informacje, a to rzeczywiście jest zbyt mało.

Ale gdybyśmy mieli odpowiednie środki, to w porozumieniu z innymi regulatorami moglibyśmy takie badania zorganizować. Tylko że to wymaga i czasu, i na pewno bardzo znacznych środków.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Wojciechowski. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze, nie otrzymałem jeszcze odpowiedzi na temat radia. Chodzi mi również o telewizje, które nadają dla Polaków, którzy wprawdzie z Polski nie wyjechali, ale Polska się od nich, że tak powiem, odsunęła. Mam na myśli tereny Białorusi czy Litwy – tam sytuacja jest troszeczkę inna.

I jeszcze słowo co do Polskiego Radia, przede wszystkim Programu 1. Od wielu lat – bo to nie jest kwestia tylko roku ubiegłego – nadawanie na falach długich jest w znacznym stopniu ograniczane. Czy mógłby pan minister podsumować, w jaki sposób to ograniczenie wpłynęło… Chyba czas najwyższy powiedzieć kilka słów na temat tego, co się stało z tym programem długofalowym. Dziękuję.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Zacznę od końca. Ten program długofalowy dociera do rzeczywiście bardzo niewielkiej liczby słuchaczy w Polsce, bardzo niewielka liczba odbiorców słucha Polskiego Radia na falach długich. Polskie Radio utrzymuje to nadawanie ze względu na dziury pokryciowe, jeśli chodzi o UKF. Tak to wygląda. Decyzja

(przewodniczący J. Dworak)

o zakończeniu takiego nadawania prawdopodobnie byłaby decyzją uzasadnioną ekonomicznie, ale musi zostać poprzedzona badaniami, a przede wszystkim zwiększeniem zasięgu Programu 1 na falach ultrakrótkich. Długie fale na pewno nie są przyszłością radiofonii, przestaje się… No, tu nie mam dobrych wiadomości. Nie wiem, może jeszcze w Afryce to jest słuchane, bo, jak wiemy, te fale tam docierają, gdyż mają taką szczególną właściwość, zresztą korzystną, że docierają naprawdę bardzo daleko. No ale Afryka to chyba nie jest najważniejszy obszar dla Polskiego Radia, jeśli chodzi o nadawanie Programu 1. To jest problem, bo co roku są na to wydawane określone pieniądze z budżetu Polskiego Radia, ale ewentualne zakończenie takiego nadawania to musi być decyzja spółki.

A jeśli chodzi o nadawanie dla wschodniej strony naszej granicy, czyli dla tych Polaków, którzy pozostali na tych terenach po II wojnie światowej, to chcę powiedzieć, że bez wątpienia takie nadawanie jest. Telewizja Biełsat, choć bardzo trudno uzyskać informację, do jakiej liczby odbiorców dociera, bez wątpienia do odbiorców dociera. Dociera szczególnie do tych, którzy mają anteny satelitarne, do bezpośredniego odbioru z satelity. To na pewno nie jest duży procent ludności Białorusi – tu chodzi głownie o ludność skupioną bardziej przy zachodniej granicy Białorusi. Jeśli chodzi o radio i o to, jaka tam jest słuchalność… Nie ma tutaj dobrych i precyzyjnych informacji. Myślę, że nawet MSZ takich informacji nie posiada. Jeśli chodzi o Litwę, to tam program Telewizji Polonia był na jednym z multipleksów, co oznacza, że docierał do znacznej części ludności na Litwie, w tym oczywiście do Polaków. Wiem, że były z tym kłopoty, ale… Myślę, że byłoby dobrze, gdyby to przedstawiciele zarządów tych spółek wypowiadali się co do szczegółów dotyczących docierania radia i telewizji, bo dla nas jest to pewien problem. My śledzimy to, co jest dla nas ważne na terenie kraju, bo to tutaj mamy zobowiązania i wiemy, że…

Jeśli chodzi o mniejszości w Polsce, to nie jest tak samo jak w przypadku Polaków za granicami, na Wschodzie oczywiście. Tu to jest inny odbiorca. My staramy się bardzo przestrzegać zasad i właściwie nie ma w tej chwili na nas żadnych skarg ani narzekań. Taki sposób traktowania mniejszości wynika przede wszystkim z naszego poważnego stosunku do wszystkich obywateli Polski, jak również z poczucia tego, że… Oni mają przecież kontakty z krajami, w których mieszka ich zdecydowana większość – mam na myśli Białorusinów czy Litwinów, bo tu głównie o te mniejszości chodzi – i wiemy, że te normy wypełniane przez nas tu, w Polsce, pozwalają lepiej dbać o prawa Polaków, którzy z kolei stanowią mniejszość w tamtych krajach. Tak bym tu odpowiedział.

Jeśli chodzi o liczby, Panie Senatorze, to rzeczywiście w tej chwili ich nie mam, one są trudno osiągalne, ale prześlemy panu te dane, którymi dysponujemy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Wojciechowski.

Panie Senatorze, może od razu zada pan wszystkie pytania?

(*Senator Grzegorz Wojciechowski*: Panie Marszałku, chciałbym tylko...

Niech pan pomyśli.

(*Senator Grzegorz Wojciechowski*: …dopytać, czy tu jest…)

Dobrze. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Nie znalazłem w sprawozdaniu informacji co do innych polskich stacji, które działają w innych krajach…

(*Rozmowy na sali*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Cisza, Panowie Senatorowie!)

Czy Krajowa Rada w jakiś sposób interesuje się tą sprawą? Pomaga lub… Chodzi mi o stacje, które są poza, że tak powiem, jurysdykcją Krajowej Rady, znajdują się w innych krajach. Chodzi mi na przykład o radio polskie, nie wiem, w Wilnie czy gdzieś indziej. Czy w tym zakresie podejmowane są… Nie znalazłem w sprawozdaniu nic na ten temat. Czy mógłby pan minister powiedzieć o tym parę słów?

To już ostatnie pytanie, Panie Marszałku. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Ależ proszę bardzo.

Proszę, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, obszarem działania Krajowej Rady jest obszar polskiego państwa, ale nie jest tak, że w tym zakresie nie dzieje się nic. Dzieje się niedużo, bo jeśli chodzi o nasze kompetencje dotyczące zagranicy, to po prostu ich nie mamy. Był jednak taki przypadek, że jeden z nadawców ukraińskich przyszedł do nas – miało to miejsce wcześniej niż w 2012 r., więc nie obejmuje tego ten okres sprawozdawczy, ale może warto o tym powiedzieć – i uzyskał od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji licencję na nadawanie.

(przewodniczący J. Dworak)

Wystąpił o tę licencję tylko po to, żeby posłużyć się nią na Ukrainie, bo obawiał się, że z rozmaitych powodów – być może związanych z konkurencją, a może natury politycznej – będzie miał kłopoty ze zdobyciem odpowiedniej koncesji tam. My oczywiście wydaliśmy koncesję. Wiemy, że była to stacja, którą oceniano jako stację ciesząca się niezależnością od ośrodków władzy. Tak że w ten sposób służyliśmy i, jak mam nadzieję, nadal służymy, nazwijmy to, rozbudowie społeczeństwa obywatelskiego na Ukrainie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak*: Dziękuję.)

Panu senatorowi chcę powiedzieć, że Senat dofinansowywał w wysokości kilkuset tysięcy złotych rocznie nadawanie z terytorium Ukrainy audycji Polskiego Radia dla Polaków na Białorusi. Dziękuję.

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak*: Dziękuję bardzo.)

Proszę teraz sprawozdawcę Komisji Kultury i Środków Przekazu, pana senatora Aleksandra Świeykowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji. Potem będą pytania do pana.

(*Senator Aleksander Świeykowski*: To znaczy, że dyskusja odbędzie się dopiero potem?)

Dyskusja będzie potem, teraz jest pan sprawozdawcą Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Senator Sprawozdawca Aleksander Świeykowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Ocena debaty…)

Jeśli chodzi o ocenę dyskusji o sprawozdaniu Krajowej Rady…

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Chodzi o sprawozdanie z przebiegu posiedzenia komisji.)

Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, do czego już się przyzwyczailiśmy, wzbudza zazwyczaj wiele emocji i wywołuje gorącą dyskusję. Tak samo było i tym razem. Dzieje się tak nie dlatego, że samo sprawozdanie jest niezwykle obszernym dokumentem, bardzo dobrze opisującym dokonania, zamierzenia i stan prac Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ale dlatego, że stanowi ono dobrą okazję do podjęcia dyskusji, która bardzo często wybiega poza obszar tematyczny sprawozdania. Tym razem również dyskusja była na tyle obfita, że musieliśmy podzielić posiedzenie w tej sprawie na dwa dni, dyskutowaliśmy o tym przez dwa dni.

Chciałbym tutaj zwrócić uwagę na to, że okres sprawozdawczy będący przedmiotem naszych obrad obejmuje ten czas, kiedy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji musiała się rozliczyć przed społeczeństwem, a także przed parlamentem z rozdziału miejsc na multipleksie, w tym także ze sprawy związanej z całą masą protestów i innych zachowań dotyczących akurat jednego z aplikantów. Przed chwilą prezes Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji szeroko omówił to w tym swoim sprawozdaniu, tak samo szeroko o tym mówił podczas przedstawiania sprawozdania w czasie obrad komisji.

Niemniej jednak ja odnoszę wrażenie, że większość tematów czy w ogóle cała dyskusja zamiast dotyczyć właśnie sprawozdania, stała się okazją dla obecnych na sali, by zaprezentować swój punkt widzenia i wystąpić w obronie jednego konkretnego tematu. Odniosłem nawet wrażenie, że gdyby osoba, która obserwowała naszą dyskusję i przysłuchiwała się naszej dyskusji, dyskusji trwającej podczas obrad komisji, nie wysłuchała początkowego fragmentu, w którym pan minister przedstawiał sprawozdanie, to po kilku godzinach ataków, pretensji, sugestii, podejrzeń, nie zawsze dokładnie zdefiniowanych, mogłaby sądzić, że wysłuchuje spontanicznie zgromadzonych ludzi, którzy ponieśli określone krzywdy, mają określone pretensje i domagają się kary, a tą karą miałoby być odrzucenie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, co pociągnęłoby określone konsekwencje polityczne. Tymczasem, tak jak już podkreśliłem, to sprawozdanie jest niezwykle obszerne i każdy znajdzie wyjaśnienie wszystkich problemów, łącznie z tymi, które dotyczą właśnie podziału koncesji.

Mając to na względzie, chciałbym zasugerować i zaproponować, zgodnie z życzeniem komisji, z werdyktem komisji i wynikiem głosowania, w którym stosunek głosów wyniósł 5:1… Komisja sugeruje przyjęcie przedstawionego sprawozdania w kształcie przedstawionym Wysokiej Izbie.

(*Głos z sali*: Komisja sugeruje?)

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Komisja przyjęła.)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Rozumiem, że komisja przyjęła, a pan sugeruje, żeby…)

Komisja przyjęła je stosunkiem głosów 5:1.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Rozumiem, że jest wniosek o przyjęcie go przez Senat, tak?)

O przyjęcie go również przez Wysoką Izbę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze.

Obecnie senatorowie… Panie Senatorze, proszę jeszcze chwilę zostać, bo obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę

(marszałek B. Borusewicz)

zapytania do pana senatora sprawozdawcy, czyli pana senatora Aleksandra Świeykowskiego.

Nie widzę zgłoszeń. Wszystko jest jasne. Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Przedstawiciele Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji!

Pozdrawiam również tych, którzy nas słuchają, a może oglądają za pośrednictwem internetu i innych mediów.

Wysoka Izbo, już od lat, odkąd jest ustawa o radiofonii i telewizji, jest taki rytuał, że raz do roku parlament, zarówno Sejm, jak i Senat, z troską pochyla się nad działalnością Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. I o ile mi wiadomo z praktyki parlamentarnej, ale również jako obserwatorowi życia publicznego, od dwudziestu lat, bo od tylu istnieje Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, przy okazji tych dorocznych sprawozdań trwa ożywiona debata na temat działalności i rynku medialnego. Oczywiście trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że na rzeczywistość medialną w Polsce Krajowa Radiofonii i Telewizji ma ogromny wpływ, ale to nie jest centrum zarządzające wszystkimi mediami i sposobem ich funkcjonowania, aczkolwiek jako regulator Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji usiłuje czy próbuje w różnych składach personalnych w różnej sytuacji publicznej w Polsce tworzyć ład medialny.

Chciałbym powiedzieć, przypomnieć, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji składa się obecnie z pięciu członków, którzy są nieodwoływalni przez organy, które ich powołały, czyli przez Senat, Sejm oraz prezydenta. Gdyby jednak zdarzyła się sytuacja – ale w historii dwudziestu lat Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji taka sytuacja się nie zdarzyła – że te trzy organy odrzuciłyby sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, to mielibyśmy do czynienia z koniecznością powoływania na nowo Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Niedawno było blisko zaistnienia takiej sytuacji, była dyskusja na ten temat, ale ostatecznie do niej nie doszło.

Wysoka Izbo, ja zapoznałem się z dorocznym sprawozdaniem z działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i z dołączoną doń informacją. Przyznam, że moje szczególne wątpliwości wzbudza cały czas jeden temat. Nie chodzi o to, że to jest sprawa monotematyczna, chodzi o to, że mamy do czynienia z fundamentami, z pryncypiami funkcjonowania ładu medialnego. I tak jak były spory jeszcze w latach dziewięćdziesiątych – obecny wśród nas pan przewodniczący Dworak i pan Krzysztof Luft byli uczestnikami, świadkami tego, i pamiętamy doskonale, jak dyskutowano o przyznawaniu częstotliwości radiowych, telewizyjnych, o tych koncesjach – tak dzisiaj jesteśmy świadkami zmiany technologicznej, która polega na tym, że tworzony jest na nowo ład medialny w Polsce, szczególnie w zakresie rynku telewizyjnego, który, jak na razie, jest najsilniejszym segmentem systemu medialnego nie tylko w Polsce, ale i na świecie. W związku z tym na Krajową Radę Radiofonii i Telewizji spada szczególny obowiązek czy konieczność dbałości o to, żeby ten rynek budować na podstawie zarówno przepisów prawa, jak i rozpoznania preferencji, oczekiwań społecznych.

W tym zakresie szczególny niedosyt – choć to mało powiedziane – budzi kwestia, która porusza od blisko dwóch lat opinię publiczną w Polsce, to jest koncesja dla Telewizji Trwam.

Chciałbym zwrócić uwagę na pewną sprawę. Ja nie przypadkiem w serii pytań pytałem pana przewodniczącego o profil programowy tych nadawców, którzy już funkcjonują jako naziemni nadawcy cyfrowi. Z tych badań, których wyniki podała sama Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, wyszło, że na przykład problematyce kultury poświęca się 2% miejsca, problematyce historii – 1%, religii – 0%. Pan przewodniczący próbował to uzasadnić, ale zero to zero, sami państwo podali w tej tabelce 0%. Ja już tego nie będę komentował, bo dla mnie komentarz jest oczywistością. Jest w Polsce grupa ludzi – a świadczy o tym dwa i pół miliona podpisów – która jednak oczekiwałaby, żeby również w ramach pluralizmu, wolności słowa i jakiegoś ładu demokratycznego treści bliskie wielomilionowej rzeszy ludzi wierzących też mogły być ogólnie dostępne w formie odrębnej inicjatywy nadawczej, skoncentrowanej właśnie na programie religijno-społecznym.

Ja przypomnę, że Telewizja Trwam działa już na rynku… W tym roku jest dwudziestolecie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i dziesięciolecie Telewizji Trwam. I chciałbym przypomnieć Wysokiej Izbie, że w trakcie postępowania koncesyjnego, o którym już mówiliśmy szczegółowo podczas ubiegłorocznej debaty nad sprawozdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, wydział koncesyjny – mówię o wydziale koncesyjnym Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a jest to element występujący w procedurze koncesyjnej w staraniach o rozszerzenie koncesji – nie miał żadnych uwag co do treści nadawanych przez Telewizję Trwam, uznając, że wydana dziesięć lat temu decyzja koncesyjna dotycząca nadawania satelitarnego jest w pełni realizowana. Przyznam więc, że niezrozumiały jest dla mnie ten opór czy ta niechęć, która do tej chwili przybrała już bardzo potężny wymiar. A przypomnę: złożono dwa i pół miliona podpisów, na pewno już cztery razy, a być może i pięć – w tej chwili dokładnie nie pa-

(senator J. M. Jackowski)

miętam – Konferencja Episkopatu Polski wypowiadała się na ten temat, mówiło o tym wielu biskupów, nawet w sprawozdaniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji jest wyszczególnionych ponad czterysta samorządów, które podejmowały uchwały w tej sprawie, odbyło się ponad sto pięćdziesiąt marszów, w których uczestniczyły miliony ludzi, były protesty różnych środowisk, nie tylko katolickich, odbyło się też w sumie już chyba ponad dwadzieścia posiedzeń różnych merytorycznych komisji sejmowych i senackich, które zajmują się problematyką mediów, cyfryzacji i rynku medialnego, do tego ileś tam debat w Senacie… Mamy do czynienia ze zjawiskiem po prostu bezprecedensowym, które na pewno kiedyś zostanie dokładnie opisane, przedstawione i przeanalizowane. Są również wątpliwości, które podniósł sędzia w zdaniu odrębnym do wyroku wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Przyznam, że gdybym był uczestnikiem procesu koncesyjnego, starałbym się w swoim sumieniu zastanowić się nad tym, dlaczego te działania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wywołały taki sprzeciw, i być może zastanowić się, jak konstruktywnie wyjść z zaistniałej sytuacji. Bo nie jest nam w ojczyźnie naszej potrzebny niepokój społeczny. Za dużo jest innych problemów, żeby opinia publiczna była dzielona i żeby dochodziło do takich sytuacji.

W moim głębokim przekonaniu Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie potrafiła zdać trudnego egzaminu – egzaminu, który jest papierkiem lakmusowym w kwestii fundamentalnych praw demokratycznego państwa prawa. W związku z tym wraz z senatorem Skurkiewiczem składam do laski marszałkowskiej poprawkę do projektu uchwały w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W tej poprawce proponujemy nadać pierwszemu akapitowi następujące brzmienie: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji odrzuca sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2012 r.”. Podpisano: Jan Maria Jackowski i Wojciech Skurkiewicz. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Grzegorza Czeleja.

Senator Grzegorz Czelej:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo!

Ocenę sprawozdania Krajowej Rady chciałbym rozpocząć od przytoczenia fragmentu ustawy, która reguluje prace Krajowej Rady, ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, gdzie czytamy, iż zadaniem radiofonii i telewizji jest: dostarczanie informacji, udostępnianie dóbr kultury i sztuki, ułatwianie korzystania z oświaty, sportu i dorobku nauki, upowszechnianie edukacji obywatelskiej itd. Drugim artykułem, który chciałbym przytoczyć, jest art. 6, który mówi, że Krajowa Rada stoi na straży interesów odbiorców oraz zapewnia otwarty i pluralistyczny charakter radiofonii i telewizji. Skoro oceniamy działalność Krajowej Rady, to należy, moim zdaniem, ocenić ją w tym kontekście. W celu realizacji tych zadań Krajowa Rada bada opinie. W sprawozdaniu czytamy, że Krajowa Rada przeprowadziła konsultacje społeczne, w których, cytuję, „przeważająca większość stanowisk przesłanych do KRRiT wskazywała na potrzebę umieszczenia w ofercie multipleksu 1 programu Telewizji Trwam. W konsultacjach wskazywano także na potrzebę powiększenia oferty o programy tematyczne, w szczególności kanał sportowy, podróżniczo-przyrodniczy oraz dla dzieci”.

To łączy się z tym, co jest w rozdziale 5 „Kontrola nadawców”, gdzie w części dotyczącej struktury gatunkowej oferty naziemnych multipleksów cyfrowych czytamy, że udział poszczególnych typów programów w czasie antenowym jest następujący: dominuje rozrywka – 23%, seriale i film – odpowiednio 19% i 14%, publicystyka, kultura po 2%, historia – 1%, religia – 0%. Nasuwa się pytanie, jak udział poszczególnych typów programów w czasie antenowym w naziemnych multipleksach ma się do zadań, jakie wynikają z ustawy. Wspomnę o poprzednim procesie rozszerzenia koncesji. Zakończył się on 17 stycznia 2012 r. odrzuceniem odwołań, jakie wnieśli ubiegający się o rozszerzenie na multipleksie w poprzednim konkursie. W 2012 r. Krajowa Rada podjęła również decyzję o tym, jakie programy tematyczne będą przedmiotem obecnie trwającego konkursu. I tutaj nie ma mowy o tym, aby miejsce otrzymał kanał sportowy, za to jednym z kanałów, który otrzyma koncesję, będzie kanał filmowy. Bez odpowiedzi pozostaje pytanie: co dalej z edukacją i kulturą? Co z zadaniami, o których czytamy w art. 1 ustawy, to jest ułatwianiem korzystania z oświaty, sportu, dorobku nauki? To zderzenie, zwłaszcza w kwestii poszerzenia koncesji dla Fundacji „Lux Veritatis”, dla Telewizji Trwam, poskutkowało, tak jak wspominał mój przedmówca, senator Jackowski, potężnymi protestami społecznymi. Było prawie dwa i pół miliona podpisów, setki marszy w całym kraju, Warszawa sparaliżowana marszem na ponad dwieście tysięcy osób. Było też poparcie wielu środowisk, episkopatu, biskupów, wielu rad miasta, i skala protestu, jakiej nie znajdziemy nigdy w historii. Oceniając ład medialny, jaki buduje i kształtuje Krajowa Rada, widzimy gigantyczny dysonans między zadaniami, jakie nakłada na Krajową

(senator G. Czelej)

Radę ustawa, a tym, jak to jest realizowane. A przypominam, że cytowałem samo sprawozdanie.

Moim zdaniem brak realizacji zadań ustawowych jest wystarczającym powodem – a mieliśmy wiele wystarczających tego przykładów – do tego, aby to sprawozdanie odrzucić, o co wnosiłem na posiedzeniu komisji. I w tym duchu będzie głosował klub senacki Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Aleksandra Świeykowskiego.

Senator Aleksander Świeykowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Miałem zacząć od takiej refleksji, że trochę inaczej przebiega dyskusja nad sprawozdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji tutaj, w Senacie, niż podczas obrad komisji. Ale okazuje się, że wracamy do tej samej atmosfery, tych samych haseł, tych samych argumentów, tej samej retoryki. Wciąż w tle przewija się sto pięćdziesiąt marszów, dwa i pół miliona podpisów, protesty, apele biskupów. Jawi się jakiś obraz naprawdę dramatyczny, tak jakby w tym kraju grupka urzędników doprowadziła do kryzysu prawdopodobnie konstytucyjnego.

Przecież tak nie jest. Mało tego, czy tych sto pięćdziesiąt marszów powstało tak ad hoc, nikt tego nie zorganizował? Czy te dwa i pół miliona podpisów to tak nagle same z siebie się wzięły, nikt tego nie organizował? Ja tego nie wiem… Ja tylko wiem, że spotkałem się na przykład w dwóch przypadkach z tym, że mnie proszono, aby złożyć podpis, a jak pytałem dlaczego, to powiedziano: ach, no, bo… już nie będę tutaj tego powtarzał. Więc to nie jest aż tak.

Z drugiej strony jeżeli trzeba było zorganizować tak skondensowaną akcję, to znaczyłoby to, że przeciwko komuś, przeciwko czemuś i z jakiegoś powodu, a to by znaczyło, że czterech członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji podjęło decyzje niezgodne z regułami obowiązującego prawa albo wbrew prawu, że jakieś ich indywidualne, bardzo subiektywne spojrzenie – były nawet sugestie, że są wykonawcami czyichś poleceń – tworzy taką sytuację, że nie jest to decyzja administracyjna, tylko jest to decyzja polityczna.

Skoro było dwadzieścia posiedzeń w Sejmie i w Senacie… Ja też obserwowałem je od początku. Śledzę dyskusję na ten temat, trwającą już dość długo, i za każdym razem słyszę ze strony przewodniczącego Krajowej Rady – który to wyraźnie powtarza, wyraźnie argumentuje – jakie były przyczyny. Były to przyczyny tylko i wyłącznie merytoryczne. No więc jak można tu apelować? Co, ja mam apelować do przewodniczącego Krajowej Rady: „Panie Prezesie, niech pan odejdzie od postanowień prawa, od regulacji, które obowiązują w tym kraju, po to, żeby uspokoić atmosferę w kraju!”? No, do czego my dojdziemy? Za chwilę pojawią się kolejne grupy, które… Już zresztą są te grupy, już są przecież poszczególne grupy branżowe, środowiskowe, które domagają się określonych rozwiązań po to, żeby uzyskać dla siebie przywileje będące ominięciem w jakiś sposób rygorów prawa. No przecież na to nie można się zgodzić.

Ja należę do ludzi – może akurat stanowiących mniejszość w tym kraju – którzy naprawdę wierzą przedstawicielom czy reprezentantom, członkom określonych organów konstytucyjnych i w to, że oni spełniają właściwie swoją rolę. Jeżeli nie wierzyłbym, no to pewnie stanąłbym również w szeregu tych, którzy domagaliby się omijania prawa – bo nie wierzyłbym, że oni je wykonują. Jeżeli będziemy żyli w takiej atmosferze, że nie będziemy wierzyli nikomu, kto nas otacza, kto reguluje nasze życie społeczne, polityczne, gospodarcze w tym kraju… No to wynieśmy się z tego kraju. Ja między innymi dlatego – i to nie w momencie, kiedy powstała Solidarność, ale w 1979 r. – powiedziałem: dość, ja nie chcę w takim kłamstwie, w takim szaleństwie, w takiej atmosferze żyć w tym kraju.

(*Senator Bolesław Piecha*: W Polsce…)

W Polsce, tak.

(*Senator Bolesław Piecha*: …w dzikim kraju.)

W Polsce. Mówię o czasie przeszłym.

I dlatego...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: W PRL.)

Tak.

(*Senator Stanisław Kogut*: Właśnie w PRL.)

No dobrze, wszystko jedno. W każdym razie było tak właśnie dlatego, że ja nikomu nie ufałem. Ale teraz naprawdę zacznijmy ufać.

Jeżeli już nie ufamy ministrom, nie ufamy premierowi, to ufajmy trochę sobie nawzajem, ufajmy, że każdy z nas postępuje, działa w interesie tego kraju.

Ja chciałbym wrócić do sprawy wczorajszego posiedzenia. Cały dzień trwała zajadła dyskusja, nawzajem się oskarżano. Zresztą tutaj, w tej Izbie, często się zdarza, że się wskazuje palcem ministrów, wytyka im się jakieś błędy, formułuje zarzuty dalekie od rzeczywistości. I wczoraj była całodzienna zażarta dyskusja, a na koniec tej dyskusji wychodzi wiceminister, tłumaczy się i mówi: słuchajcie, naprawdę, uwierzcie mi, że ja wiem, co mówię, wiem, co robiłem, ja naprawdę podejmuję decyzję czy przygotowuję ustawę taką, która ma służyć społeczeństwu, a nie określonej korporacji.

(senator A. Świeykowski)

Podobnie jest dzisiaj. No bo przecież co tu dzisiaj było, a zwłaszcza na posiedzeniu komisji? Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, przewodniczący organu konstytucyjnego, tłumaczył, że on postępuje uczciwie, że on pilnuje litery prawa. Przecież do czego tu dochodzi? Do pewnych absurdów. Przecież my powinniśmy tutaj dyskutować, by szukać jakichś rozwiązań… Jeżeli widzimy wady, jeżeli widzimy, że coś nie funkcjonuje tak, jak powinno, to szukajmy sposobów na naprawienie tego, dyskutujmy o tych sposobach, próbujmy nakreślić jakąś wizję, żeby wyprowadzić te ułomności z naszego codziennego życia. A my tutaj bez przerwy mamy tylko zarzuty, pretensje, wręcz oskarżenia. No tak przecież nie da się funkcjonować.

Kończąc już… A mało jeszcze, przecież o tym, czy to, co robi, co było tutaj podkreślane… Przecież Krajową Radę Radiofonii i Telewizji kontroluje drugi organ konstytucyjny, Najwyższa Izba Kontroli. I jest opinia tejże Najwyższej Izby Kontroli co do wskazanego okresu sprawozdawczego, w której NIK po raz pierwszy od dwudziestu lat nie wnosi żadnych uwag, żadnych zaleceń. A więc to wszystko znaczy, że nie ufamy również Najwyższej Izbie Kontroli. Czyli będziemy podważali wszelkie możliwe opinie wszystkich dookoła, bo tylko jedna jest ważna. Wyrok sądu administracyjnego też jest nieprawdziwy, bo jest jeden głos przeciwny. Na posiedzeniu komisji kultury oczywiście przyjęliśmy to sprawozdanie, stosunkiem głosów 5:1 – czyli pięciu źle oceniło to sprawozdanie, bo prawidłowy osąd wydał jeden. No, być może…

W każdym razie ja pozostaję przy osądzie tych pięciu ludzi, senatorów, którzy opowiedzieli się za przyjęciem tego sprawozdania. I wnoszę ponownie, jeszcze raz – dołączając podziękowania dla członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za włożoną pracę, za obiektywizm… I łączę to z apelem. Bowiem, tak jak senator Kogut apeluje o przyznanie koncesji, to ja też apeluję, ale o to, aby podczas kolejnego procesu przyznawania koncesji absolutnie dopilnować rygorów zapisanych w paragrafach, w obowiązujących regulacjach i na ich podstawie koncesje rozdzielić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę pana senatora Henryka Ciocha o zabranie głosu.

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie!

Chciałbym na wstępie zwrócić uwagę na to, że nasz klub nie kieruje się tylko i wyłącznie emocjami. Oczywiście o sprawie, która się tutaj przewijała… Wiemy, że chodzi o koncesje. Ta sprawa ciągnie się już dość długo. Ale były też poruszane problemy bardzo ważne dla obywateli, to jest kwestia złego funkcjonowania mediów publicznych z powodu ich niewłaściwego finansowania. Ustawa abonamentowa, która jest źródłem finansowania mediów publicznych, jest, jak pan przewodniczący słusznie powiedział, ustawą archaiczną, powinna ona zostać zmieniona, i to w trybie ekspresowym.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że obecnie nastąpiło przyspieszenie, jeśli chodzi o egzekwowanie należności. Są one dochodzone od osób, które korzystają ze zwolnień. Pan przewodniczący powiedział, że gospodarstw, które na podstawie ustawy są zwolnione z opłat, jest około trzech milionów. Dlatego też wydaje się, że art. 4, który wymienia grupy podmiotów zwolnionych, powinien, i to w trybie ekspresowym, zostać zmodernizowany, znowelizowany. Jak uważam, bo jest po prostu nieuczciwe to, że ściga się osobę, która ukończyła siedemdziesiąty piąty rok życia i jest zwolniona z opłaty na podstawie ustawy, tylko i wyłącznie z tego powodu, że w ciągu dwóch tygodni od przekroczenia siedemdziesiątego piątego roku życia nie udała się do placówki pocztowej i nie wypełniła stosownego druku. Zresztą ustawa w swoim czasie była badana przez Trybunał Konstytucyjny, który co prawda nie stwierdził, że jest ona sprzeczna z konstytucją, ale jego stanowisko, jeżeli chodzi o jej ocenę w zakresie kształtu, funkcjonowania, było takie, że regulacje tej ustawy są, powiedzmy, niewłaściwe, chociażby w zakresie charakteru prawnego opłaty i trybu jej dochodzenia w postępowaniu egzekucyjnym. I trzeba sobie zadać pytanie… Już dzisiaj przedsiębiorstwo państwowe Poczta Polska jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa i podlega przepisom kodeksu spółek handlowych oraz ustawie o prywatyzacji i komercjalizacji. A co będzie, gdy ono zostanie skomercjalizowane? Czy będzie mogło wystawiać tytuły egzekucyjne? A takie wieści, nie wiem, czy prawdziwe, czy nieprawdziwe, coraz częściej docierają do moich uszu. Dlatego też…

Tak się to zbiegło w czasie z zapytaniami o prace nad tą ustawą. Bo też nie wiadomo… Jest Krajowa Rada… Ja pytałem pana przewodniczącego o uprawnienia w zakresie legislacji. I tak się zastanawialiśmy, który minister jest właściwy do tych spraw. Minister właściwy do spraw łączności. No chwila. Czy to będzie minister kultury i dziedzictwa narodowego, czy minister administracji i cyfryzacji, czy minister infrastruktury? Czy zadania są podzielone, czy też nie? A są to sprawy bardzo istotne. I ten problem, który poruszam, jest bardzo istotny, ponieważ, proszę państwa, niewielki procent gospodarstw domowych płaci opłaty abonamentowe, a jeszcze mniejszy jest procent takich firm. I sami powinniśmy sobie zadać

(senator H. Cioch)

pytanie – bo w końcu w każdym obiekcie funkcjonuje radio, funkcjonuje telewizor – czy w takiej sytuacji ponosimy dwie opłaty, czy jedną opłatę. Bo przepisy są w tej kwestii po prostu nieprecyzyjne.

Generalnie uważam, że prace nad ustawą powinny zostać podjęte. Ta ustawa ma kluczowe znaczenie z punktu widzenia przyszłości mediów publicznych, czyli radia i telewizji, ponieważ system utrzymywania mediów jest wadliwy i w tej chwili rykoszetem uderza w Bogu ducha winnego obywatela. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz głos zabierze pani senator Barbara Borys-Damięcka. Bardzo proszę.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Na początku chciałbym zadać panu senatorowi Jackowskiemu pytanie, czy jest członkiem Komisji Kultury i Środków Przekazu.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Nie, nie jestem.)

Nie jest. Rozumiem. W związku z tym nie uczestniczył w dwóch częściach posiedzenia komisji kultury, które miało miejsce…

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Nie, w jednym uczestniczyłem.)

…poza momentem, kiedy pan wpadł i wypadł. Ale akurat nie trafił pan na moment, kiedy wielu gości, których pan przewodniczący zaprosił na to posiedzenie komisji – wymienię tutaj chociażby kilka nazwisk: pani Sobecka, pani Kruk, pani Kępa, ojciec Król, pani prezes Fundacji „Lux Veritatis" – zadawało wiele pytań. I tu chciałabym panu Jackowskiemu zwrócić uwagę, że padło tam wówczas pytanie o 0% programów religijnych. Otóż pan prezes Dworak wyjaśniał na tym posiedzeniu komisji – można to również przeczytać w sprawozdaniu – że to dotyczy telewizji komercyjnych, nie jest brana pod uwagę w tych obliczeniach telewizja publiczna. A chcę przypomnieć, że w telewizji publicznej poza wielogodzinnymi mszami, które są nadawane szczególnie przez Telewizję Polonia – czyli na cały świat, tam, gdzie Telewizja Polonia na obu półkulach i w Europie jest odbierana – są też inne programy religijne. Przez telewizję publiczną nadawane jest „Ziarno" – przez cztery lata miałam przyjemność być reżyserem i współtwórcą tego programu – czy takie programy jak „Między Ziemią a Niebem". A więc takie programy są nadawane i one siłą rzeczy, chociażby ze względu na czas trwania i na częstotliwość nadawania, nie mogą dawać 0%. To jest jakby pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Zgadzam się tu z panem senatorem Świeykowskim, że pewne emocje z dwóch części posiedzenia komisji, a szczególnie z poniedziałkowej części, rzeczywiście zaczęły się przenosić tutaj, na salę, mimo że, na szczęście, nie zwiększyły jakby stopnia napięcia i jednak w miarę spokojnie rozmawialiśmy. Wiadomo, że w poniedziałek, kiedy było kilka kamer Telewizji Trwam, kiedy był dziennikarz sprawozdawca, który bezpośrednio wchodził z transmisją i sprawozdawał bezpośrednio na antenę, bez względu na to, czy toczyły się obrady, czy nie, oczywiście była potrzeba takich, a nie innych wypowiedzi. Ale chcę zwrócić uwagę, że na szereg pytań, które dzisiaj się powtórzyły, a które były zadawane… Źle mówię. Nie na szereg pytań, a na szereg wystąpień, na szereg referatów, bo to nie były pytania, tylko referaty… Wszystkie dotyczyły głównie koncesji, do tego stopnia – co przyjęłam z wielkim zdumieniem, przy kompletnej obojętności prowadzącego komisję pana przewodniczącego Czeleja – że te referaty, te wystąpienia… Szczególną moją uwagę zwróciło wystąpienie pani prezes Fundacji „Lux Veritatis", która zaczęła niejako rozliczać Krajową Radę Radiofonii i Telewizji z koncesji wydawanych przed objęciem działań przez obecną Krajową Radę, wchodząc w bardzo drobne szczegóły, zadając pytania i egzaminując pana przewodniczącego z decyzji, których nie wydawała ta Krajowa Rada. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że pan przewodniczący komisji ani razu nie interweniował, nie pouczał osób występujących o obowiązku zadawania pytań i czasie wystąpienia, tylko dopuszczał do wygłaszania referatów. Interweniowaliśmy wielokrotnie, a pan przewodniczący Czelej nie wykorzystał możliwości, które daje art. 65 naszego regulaminu, stanowiący o tym, że jeżeli występujący odbiega od przedmiotu obrad, to prowadzący powinien trzykrotnie zwrócić uwagę słowami „proszę do rzeczy" albo odebrać głos. Pan przewodniczący takiej możliwości nie wykorzystał, a innych uczestników spotkania pouczał.

W związku z tym chciałabym powiedzieć, że podtrzymując wynik głosowania, decyzję, jaka zapadła w głosowaniu podczas posiedzenia komisji o przyjęciu sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – chcę to powiedzieć w obecności wszystkich osób, które głosowały – pokazujemy czerwoną kartkę panu przewodniczącemu Czelejowi za brak obiektywizmu w prowadzeniu obrad komisji i będziemy konsekwentnie obserwowali jego dalsze postępowanie.

Kończąc, chciałabym powiedzieć, że sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji jest na tyle obszerne, na tyle dokładne, na tyle szeroko omawia wszelkie dziedziny będące przedmiotem tego sprawozdania, a i wypowiedzi są dla nas satysfakcjonujące – co nie znaczy, że nie zauważamy, głosując

(senator B. Borys-Damięcka)

za przyjęciem tego sprawozdania, pewnych mankamentów w działaniu mediów publicznych, które wymagają wielu napraw, ale leży to po stronie tych mediów publicznych – że, co jeszcze raz podkreślam, w imieniu osób, które podczas posiedzenia komisji zagłosowały za przyjęciem sprawozdania, podtrzymuję wniosek o przyjęcie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Teraz głos zabierze pan senator Jerzy Chróścikowski.

Bardzo proszę.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dyskusja trwa już dość długo, myślę, że wszyscy chcą zabrać głos i powiedzieć o tym, co kogo boli albo na co zwraca uwagę. Wielu przedmówców już przede mną o tych sprawach mówiło, nie chciałbym więc tego powtarzać, ale nie sposób nie wspomnieć o problemach, o których powiedzieli senatorowie, że niektórzy domagają się od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji czegoś, co jest niezgodne z prawem. Ja myślę, że chyba nie ma tu na sali ludzi, którzy by się domagali czegoś, co jest niezgodne z prawem. My możemy dyskutować o tym, czy stanowione prawo jest rzeczywiście dobre, czy ono rzeczywiście wymusza jakieś działania lobbingowe, czy niektórzy dostają coś gratis, bo im się należy. Można zapytać, dlaczego niektóre telewizje dostały coś w prezencie, nie musząc nic robić, nie mając żadnych problemów, po prostu dostały to w prezencie. Mają, bo tak ustanowiono. Jednym się należy, innym nie. Temu, kto na początku zawłaszczył sobie media w Polsce, wszystko się należy, zgodnie z prawem, z duchem, z literą prawa, i nikt tego nie podważy. Żadne stacje komercyjne nie musiały się ubiegać o prawo wejścia na multipleks, bo nabyły to prawo. Prawo kaduka, można powiedzieć. Można sobie uzurpować prawo do wszystkiego, wtedy zgodnie z literą, z duchem prawa wszystko jest okej. Ale jak inni się domagają, to niestety mówimy o przepisach, mówimy o prawie. I słusznie. Nie będę podważał tu wiarygodności, mówiąc, że ktoś z nas robi coś niezgodnie z prawem, ale wielokrotnie było tak, że kiedy zwracaliśmy uwagę, to wszyscy… Pani senator, moja przedmówczyni, dopiero co mówiła, że niektórzy tu przychodzą i opowiadają o swoich sprawach. A przecież jest to instytucja publiczna i wszyscy mamy prawo zabierać głos. I jeśli ktoś ma ochotę wziąć udział w dyskusji publicznej, to jest tak, że Sejm, Senat są tymi instytucjami, gdzie każdy może wziąć udział w dyskusji, zabrać głos. Myślę, że nie można bronić wyrażania swojego stanowiska komuś, kto czuje się dyskryminowany. Poza tym lepiej, żeby artykułował je w instytucji takiej jak Sejm czy Senat, niż miałby to robić na ulicy. Chodzi o to, żeby posłowie, senatorowie mogli wysłuchać informacji, żeby mogli podejmować decyzje i oceniać prace organów, które są organami konstytucyjnymi, a Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest organem konstytucyjnym.

Myślę, że gdyby problem został rozstrzygnięty w sądzie, to pewnie zapadałyby inne decyzje, ale ponieważ nie został do końca rozstrzygnięty, to ciągle… Chodzi o przyznanie Telewizji Trwam miejsca na multipleksie, żeby już mogła funkcjonować. Gdyby tak się stało, to temat by się skończył i nie byłoby dyskusji, a tak to… Jak pisały media – słyszałem o tym wielokrotnie – występowano o to, ażeby uzyskać jasne warunki, określone zasady przyznawania miejsc na multipleksie, żeby ludzie, którzy składają wnioski wiedzieli, co… W każdym razie były co do tego wątpliwości. Ja bez przerwy czytałem w mediach: dlaczego nie chce się udostępnić jasnych kryteriów, dlaczego nie ma możliwości zapoznania się z nimi tak, żeby była równa konkurencja?

W ubiegłym roku zwracaliśmy uwagę na to, że według nas zasady nie były czytelne, że mimo wszystko organy, które przyznają… Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podejmowała potem decyzje w postaci ustawy, regulacji, że trzeba dać szansę, rozłożyć na raty… Wcześniej zarzucano Telewizji Trwam, że nie ma możliwości finansowych, a później zmieniono prawo i dano możliwość… Taka była dyskusja w zeszłym roku – wszyscy podeszliśmy do tego krytycznie. Dlaczego jednym przyznano zgodnie z… Mówiono, że mają wszystkie środki finansowe, że nie mają żadnych kłopotów, a potem było rozkładanie na raty i dorabianie ustawy. Bo przecież to było dorobienie ustawy, przecież wcześniej zapadały inne decyzje. Myślę, że my jako wybrani przedstawiciele mamy prawo zwracać uwagę na to, że coś się dorabia, coś się stosuje dopiero w trakcie, a najpierw się podejmuje decyzje. Można to prawnie uregulować, bo jak coś jest uregulowane prawnie, to nikt nie ma pretensji. Dlatego my też mamy prawo zwracać uwagę i pokazywać, że, proszę państwa, może trzeba coś zmienić, może trzeba coś poprawić.

Moi przedmówcy już mówili na temat finansów. Kolega Cioch pytał o to, dlaczego do tej pory nie zmieniono systemu, dlaczego to dalej tak funkcjonuje, że środki finansowe są małe. Myślę, że najwyższy czas – mówimy to już od wielu lat – żeby środki finansowe się znalazły, więc trzeba te regulacje doprowadzić do końca.

Boli mnie to, że nie ma… W telewizji wszyscy mówią o sporcie, a ja jestem przedstawicielem rolni-

(senator J. Chróścikowski)

ków i pytam: dlaczego nie ma programów rolnych? Dlaczego jest ich tak mało? Sport jest dla wszystkich, a rolnictwo – nie dla wszystkich. Dlaczego jest tak mało możliwości zabierania głosu w sprawach wsi, w sprawach wspólnej polityki rolnej? Dlaczego my jako rolnicy nie mamy dostępu do telewizji publicznej? A jak już któryś z nas coś powie, to potem przez pół roku nie jest zapraszany do telewizji. A do telewizji regionalnej… Proszę państwa, nie wiem, co i do kogo musiałbym napisać, żeby… Chociaż pisałem i pytałem, dlaczego nie zaprasza się mnie jako przewodniczącego związku rolników Solidarność do telewizji regionalnych, na przykład w moim Lublinie, i traktuje się to tak, jakby nie było to nic takiego – to tylko senator, nie musi być zapraszany. No, chyba że trzeba gasić pożar – wtedy tak. I najlepiej, żeby ktoś przyjechał na telefon i wystąpił w programie dla polityków. Ale rolników w ogóle się nie zaprasza. Czy dla rolników nie ma miejsca? Czy my w ogóle nie jesteśmy grupą społeczną, nie jesteśmy obywatelami tego państwa? Przecież na wsi żyje 40% mieszkańców Polski, w tym znaczna część to rolnicy. A dla nas jakoś nie ma miejsca, nikt o nas czy o nich nie mówi, nikt nie dyskutuje o tym, dlaczego oni są – ja to tak nazywam – dyskryminowani.

Ale minister rolnictwa w ubiegłym roku – jeszcze wcześniej tak robił i teraz też tak robi – wykupuje emisje, bo ma pieniądze, i reklamuje, jak to rolnikom jest wspaniale. Pamiętam, jak minister Sawicki reklamował, jak to polscy rolnicy mają wspaniale, ile pieniędzy biorą, jak im tu, w Unii Europejskiej, jest dobrze. A na to przecież potężne pieniądze były uruchomione. I tę sprawę jakoś przemilczano, jakoś nic nie powiedziano na ten temat, czy zgodnie z prawem, czy niezgodnie z prawem wykupiono za publiczne pieniądze reklamę ministra. I takie reklamy są cały czas kupowane, zresztą nie tylko przez ministra rolnictwa, lecz także przez różne inne resorty. A ile widzimy reklam, na których jest znaczek Unii Europejskiej? Przecież to wszystko jest finansowane z pieniędzy wyciągniętych z ministerstwa, jednego, drugiego czy trzeciego. I czy wtedy rząd, wydając publiczne pieniądze, nie rządzi telewizją publiczną, skoro płaci za takie ogromne reklamy? Przecież dla mnie jest to jawne płacenie w zamian za to, że dobrze jest on promowany. No a dla opozycji już nie ma miejsca, a jeśli jest, to tylko dla niektórych, ale nie dla rolników.

Telewizja Polonia. Ja akurat często wyjeżdżam za granicę, co związane jest z moimi potrzebami… obowiązkami służbowymi. Powiem szczerze, że w Brukseli w hotelu jednym czy drugim nie raz próbowałem znaleźć Telewizję Polonia i jej nie znalazłem. Nie ma takiej możliwości. Oczywiście minister Radek Sikorski mówi, że potrafi załatwić telewizję, wykonuje telefon i natychmiast telewizja jest dostępna dla ministra Radka Sikorskiego – bo przecież to można załatwić. Ale to obywatel ma dzwonić, tak jak minister, żeby uzyskać zgodę, żeby w takim czy innym hotelu znalazła się Telewizja Polonia? Może zastanówmy się, czy my jako reprezentanci dobrze reprezentujemy się na zewnątrz i czy mamy taki dostęp do telewizji, jaki chcielibyśmy mieć. Ale jak chcę w Polsce obejrzeć, to obejrzę wszystkie kanały, obejrzę kanał niemiecki, we wszystkich hotelach jest język niemiecki, są telewizje niemieckie, można obejrzeć wszystkie telewizje, które akurat…

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Ale może to też zależy od dyrektora hotelu.)

Nie wiem. Ja się nad tym zastanawiam, zadaję pytanie: czy tylko minister Radek Sikorski jest w stanie załatwić dostęp do tej telewizji dla siebie? No, spróbujmy to wyjaśnić, czy rzeczywiście mamy jakiś wpływ na to, żeby jednak ta nasza Telewizja Polonia mogła się znajdować w ofercie w hotelach, czy jest jakiś sposób na to działanie. Ja zadaję pytanie… Spróbujmy to zrobić. Dlaczego inni mogą to robić, dlaczego inni robią to tak świetnie? Może są akurat taką władzą państwową, która umie dbać o swój naród, może umie to reklamować, a my może po prostu tego nie umiemy. Ja zadaję pytanie: czy jest jakaś możliwość, żeby Telewizja Polonia, na którą płacimy tyle pieniędzy, była tak dostępna?

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Czas, Panie Senatorze.)

Ja myślę, że warto również pomyśleć o tym, żeby nasi rodacy mogli oglądać Telewizję Polonia, żeby mogli oglądać Telewizję Trwam, żeby może mieli jeszcze większy dostęp do tych telewizji.

Ja nie mam dzisiaj takiego poczucia, że głosując za, mógłbym spokojnie powiedzieć, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zrobiła wszystko, co możliwe. Ja apeluję z tego miejsca, aby pan prezes podjął decyzję zgodnie z prawem i przyznał w sposób najbardziej odpowiedni wszystkim, zgodnie z prawem, takie koncesje, jakie się należą. Chodzi o to, żeby nie zostało ponownie stwierdzone… Tak jak ostatnio pojawiła się wątpliwość prawna i teraz trwa dyskusja w sądzie, czy nieprzyznanie koncesji było zgodne z prawem, czy było niezgodnie z prawem. Tak że proszę, żeby jednak rozważyć przyznanie tych wszystkich koncesji od strony zgodności z prawem. Myślę, że Telewizja Trwam wypełnia wszystkie wymogi i jeśli przyznanie koncesji będzie zgodne z prawem – wierzę w to – to tym razem Telewizja Trwam dostanie koncesję. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Grzegorz Bierecki, bardzo proszę.

Senator Grzegorz Bierecki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja chciałbym prosić pana przewodniczącego Dworaka o podjęcie interwencji w sprawie ściągania opłat abonamentowych, zaległych opłat abonamentowych wobec osób, które z mocy ustawy zwolnione są z tych opłat. Ustawa zastawiła pewną pułapkę na osoby, które są zwolnione z tych opłat. Podam przykład. Osoby powyżej siedemdziesiątego piątego roku życia z mocy ustawy są zwolnione z obowiązku ponoszenia tej opłaty. Ale jeśli nie spełnią wymogu, który zawarty jest w art. 4 tej ustawy, czyli nie pójdą na pocztę, nie wypełnią zgłoszenia o tym, że właśnie ukończyły siedemdziesiąty piąty rok życia… A mają na to tylko dwa tygodnie, dwa tygodnie na poinformowanie o tym. Jeśli uchybili temu terminowi albo temu obowiązkowi, to teraz ściąga się od nich zaległe opłaty abonamentowe. Większość tych osób była przekonana, że ustawodawca dał im to zwolnienie. Ci ludzie nie wiedzieli, nie zostali poinformowani w sposób należyty o tym, że aby skorzystać z tego zwolnienia, trzeba wypełnić druczek na poczcie.

Ja już nie chcę mówić, kogo… Przepraszam, może powiem, kogo dotyczą te zwolnienia – nie tylko osób powyżej siedemdziesiątego piątego roku życia, ale także osób, które są niezdolne do samodzielnego życia, bo jest taka kategoria. I od takich osób niezdolnych do samodzielnego życia wymaga się, żeby poszły na pocztę i wypełniły odpowiedni druczek, postawiły krzyżyk we właściwym miejscu w tym formularzu! A jeśli tego nie zrobiły, to teraz są windykowane, otrzymują z poczty wezwania do zapłaty – a przecież to są bardzo biedni ludzie – na kwotę około 1 tysiąca 400 zł. Jeśli temu nie sprostają… A wcale nie jest łatwo to zapłacić, zaraz powiem, jak trudno jest zapłacić tę zaległość. Jeśli nie zapłacą tego w wyznaczonym terminie, bardzo krótkim, siedmiodniowym, to windykuje ich komornik skarbowy, wraz ze wszystkimi kosztami i należnymi odsetkami za pięć lat do tyłu, bo przecież to jest jak należność podatkowa. To jest 1 tysiąc 800 zł. Prasa donosi bardzo szeroko o sytuacji, o dramatach ludzi, którzy utrzymują się z emerytury czy renty w wysokości 1 tysiąca zł, a nagle im się te świadczenia zajmuje… Zresztą większość komorników rzuca się przecież właśnie na emerytów i rencistów, bo ich najłatwiej zwindykować. Tak więc ja zwracam się…

Teraz jeszcze chwilkę o tym, jak trudno jest zapłacić… Proszę sobie wyobrazić, Panie Przewodniczący, że aby zapłacić to zobowiązanie, 1 tysiąc 400 zł poczcie, trzeba uzyskać indywidualny numer rachunku bankowego do tej wpłaty. A nie można tego zrobić na poczcie, trzeba się dodzwonić na infolinię pocztową. Ja czytałem relacje ludzi – one są także w mediach szeroko komentowane – którym pięć dni zajęło dodzwonienie się na tę infolinię, żeby dostać numer konta, na które mają wpłacić zaległość.

Chciałbym więc zaapelować do pana przewodniczącego, żeby zaniechać tej egzekucji w stosunku do osób, które z mocy ustawy uprawnione są do zwolnienia z opłaty abonamentowej. To jest pierwsza sprawa.

Druga kwestia. Chciałbym poinformować pana przewodniczącego, że dzisiaj jako klub Prawa i Sprawiedliwości złożyliśmy projekt ustawy zakładający abolicję w stosunku do tych osób, które właśnie w wyniku niedopełnienia wymogu z art. 4 znalazły się w takiej sytuacji, że mimo posiadania uprawnienia do zwolnienia z obowiązku płacenia abonamentu są windykowane. Tak więc dzisiaj złożyliśmy ten projekt ustawy. Mam nadzieję, że ze względów humanitarnych pan przewodniczący poprze tę inicjatywę. Z całą pewnością nie powinniśmy dobijać tych emerytów, którzy żyją za 1 tysiąc zł, i nasyłać na ich komorników.

A skala problemu jest ogromna, z dwóch i pół miliona ludzi, którzy zalegają z opłatami, do których poczta wysyła w tej chwili wezwania, mniej więcej 1/3 to są osoby uprawnione do ulg. Ta pułapka, która została zastawiona na obywateli, z całą pewnością nie służy budowie zaufania obywatela do państwa. Myślę, że szybka interwencja, także Krajowej Rady, z całą pewnością będzie przyjęta z wielką ulgą. A my, jako klub Prawa i Sprawiedliwości, na wszelki wypadek złożyliśmy projekt ustawy, który taką abolicję przewiduje. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz pan senator Stanisław Kogut.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Drodzy Goście!

Patrzę na panią senator Damięcką, bo wymieniła pani, Pani Senator, wszystkich, a zapomniała pani o jednym – że byli zaproszeni także ci, którzy startują w drugim przetargu na wszystkie miejsca. Był też pewien bardzo humorystyczny pan, jak pani senator wie, który również startuje w przetargu – i ma do tego prawo – na koncesję w ramach działalności społecznej i religijnej. Ja akurat uczestniczyłem we wszystkich posiedzeniach komisji kultury, nie tylko senackiej – choć członkiem senackiej komisji nie jestem – ale nawet sejmowej. I, jak pani dobrze wie, apelowałem na tych posiedzeniach o dialog, dialog i jeszcze raz dialog. Pan minister, pan prezes dobrze wie, że od pierwszego posiedzenia poświęconego tym tematom prosiłem o dialog, nawet w komisji sejmowej, bo,

(senator S. Kogut)

Drodzy Państwo, nienawiść nie prowadzi do niczego dobrego.

Była ostra… przepraszam, nie ostra, tylko bardzo pokojowa dyskusja z senatorem Świeykowskim na temat Radia „Wolna Europa", w którym był dziennikarzem. I ja mu wtedy powiedziałem: Kolego Drogi, u was też byli agenci. Powiedziałem? Powiedziałem. Agentem był nawet jeden z ojców, on się nazywał Jerzy G. Przypomniałem także, że ja mam takie normalne poglądy na te sprawy dlatego, że nie jestem skażony żadnymi radiokomitetami. Ja się cieszę, że dzisiejsza telewizja nie jest telewizją radiokomitetów. Jako działacz Solidarności mówiłem do prezesa Dworaka – który przecież także jest działaczem Solidarności – że myśmy walczyli o to, żeby były wolne media. Wolne media! I dlatego ja dzisiaj ogromnie przeżywam to, że jeden z ministrów chce kneblować usta dziennikarzom. Dla mnie to jest skandal. Ponieważ pan senator Świeykowski o tym nie wie, to mu powiem, że chodzi o pana ministra Nowaka, który żąda od dziennikarza 30 milionów. To co, mamy powrócić do czasów radiokomitetu, do czasów, gdy dziennikarz w mundurze wojskowym – pamiętam to, jakby to było dziś – ogłaszał stan wojenny? Ja się stanowczo sprzeciwiam takim działaniom!

Na posiedzeniach komisji pytaliśmy wszyscy o oglądalność. Pani Senator, jak pani dobrze wie, ja mówiłem, że zebranych podpisów jest dwa miliony czterysta osiemdziesiąt tysięcy. Mówiłem także o tym, Panie Prezesie, że w telewizji puszczani są tylko playboye, a gdy chodzi o biskupa Długosza, który tańczy z dziećmi, to już nie. Powiedziałem też, że cenię Telewizję Trwam za to, że ma programy chrześcijańsko-patriotyczne. Mówiłem także o rodzinie i wszyscy potwierdzali, że w świetle konstytucji rodzina, małżeństwo to związek mężczyzny i kobiety. Kiedy więc się będzie promowało normalne małżeństwo?

Państwo Drodzy, przecież ja powtarzam to, co już mówiłem. Mówiłem też państwu, że z racji tego, że jestem w parlamentarnych grupach arabskich, bywałem na posiedzeniach parlamentów arabskich. Tam każde posiedzenie rozpoczyna się od słów: w imię Boga Wszechmogącego. Jak ja bym tutaj tak powiedział, to zaraz wszyscy by naskoczyli na mnie, mówiąc, że jest konkordat, że jest rozdział Kościoła od państwa. A ja was proszę: uszanujcie konserwatystę Koguta, dla którego sakrament małżeństwa to świętość. Mnie nie interesują takie historie, że jakaś aktorka ma siedmiu mężów albo że jakiś aktor ma sześć żon. Mówiłem o tym? Mówiłem. Mnie to nie interesuje, bo kto w małych rzeczach jest mały, ten będzie mały także w rzeczach wielkich.

Mówiłem także… Dlatego mówię o Telewizji Trwam, że gdyby mój nieżyjący ojciec nagle wstał z grobu, i gdybym ja nie strzegł wiary ojców naszych, to chyba by się na mnie strasznie obraził. I powiedziałem do pana ministra Dworaka, człowieka Solidarności – ale nie mówiłem „Panie Janie", choć mogłem mu tak powiedzieć… Mówiłem: gorąco wierzę że jako regulator w świetle zapisów konstytucji – bo jest taki zapis w konstytucji – zgodnie z prawem w drugim przetargu przyzna pan koncesję Telewizji Trwam. I ja nigdy nie ukrywałem, Panie i Panowie Senatorowie, że jestem ogromnym zwolennikiem tego, żeby oni mieli miejsce na multipleksie. Mało tego, bez żadnych ataków na każdym posiedzeniu komisji mówiłem tak: kiedy napisałem do pana przewodniczącego Dworaka – bo zrobiłem to – z apelem o miejsce dla nich na multipleksie, otrzymałem odpowiedź, że w roku 2012 będzie ogłoszony drugi przetarg i jeżeli Fundacja „Lux Veritatis" złoży wniosek, to zostanie on rozpatrzony jak każdy inny. I to oprawiłem w ramkę, Panie Ministrze, Panie Przewodniczący, i trzymam do 24 czerwca, na Jana. Bo myślę, że na Jana, w pańskie imieniny i w imieniny innych ludzi, zostanie ogłoszona przyjemna dla mnie wiadomość.

I po co tyle agresji, po co tyle nienawiści? Trzeba raczej z humorem, Drodzy Państwo, tak powiedziałem.

O, naprawdę pani senator Damięcka lubi moje wystąpienia, widzę to po uśmiechu na jej twarzy.

I powiedziałem, że my, katolicy, mamy najpiękniejsze przykazanie: miłuj bliźniego swego jak siebie samego. Powiedziałem też o tym, jak to mój wnuk, dziewięcioletnie dziecko, wysłał mi SMS, kiedy byłem na posiedzeniu komisji, i napisał: dziadek, jestem dumny z ciebie, nie daj się, nie pozwól, żeby Telewizja Trwam przegrała. I tym miłym akcentem…

Kolego z Radia „Wolna Europa", pamiętaj, że walczyliśmy o wolną Rzeczpospolitą, o wolne media, nie o to, żeby była „Trybuna Ludu", organ PZPR, „Żołnierz Wolności", organ służb informacyjnych, i „Zielony Sztandar", organ PSL.

(*Poruszenie na sali*)

To o tę wolność myśmy walczyli…

(*Senator Aleksander Świeykowski*: ZSL, to było ZSL.)

A, ZSL, tak jest, przepraszam. Teraz jest PSL, przedtem było ZSL.

I nadal, Panie Przewodniczący, uważam, że media powinny być wolne, a ci z rządu, którzy atakują dziennikarzy za jakąś wypowiedź, nie walczyli o te wolne media, ino chyba w odwecie za te zmieniane zegarki chyba się tak zagalopowali, że już się dziennikarzy nawet chwytają.

Państwo Drodzy, mówię teraz trochę humorystycznie, ale naprawdę wierzę, że Telewizja Trwam dostanie to miejsce na multipleksie. Wszyscy musimy wziąć pod uwagę te dwa miliony czterysta osiemdziesiąt podpisów. Byłem u pana, powiedziałem panu

(senator S. Kogut)

ministrowi Boniemu, że pójdę, i byłem, mówiłem, że tylko dialog… Bo teraz było sto pięćdziesiąt protestów potężnej armii. A ja uważam, że faktycznie mogło być i sześćset, Państwo Drodzy. Ten pan…

(*Rozmowy na sali*)

Słyszałeś, Kolego, Przyjacielu Senatorze? Widzisz? Mówię „Przyjacielu", nie „Senatorze Platformy", ino „Przyjacielu"…

(*Rozmowy na sali*)

Mówiłem tam, że Telewizja Trwam promuje także kulturę wiary chrześcijańskiej, nie tylko katolików, ale i grekokatolików, i prawosławnych, Ormian, o wierze mojżeszowej też puszczają audycje. Ino ktoś się tak uwziął, że Telewizja Trwam jest telewizją tylko katolików – nie, jest telewizją wszystkich chrześcijan. I dlatego mówię jeszcze raz… Ja co prawda nie o tym się wypowiadam, ale powiem tak: cieszę się, że telewizja jest wolna, że nie ma radiokomitetu i agentów w ciemnych okularach, Panie Ministrze. I cieszę się ogromnie, że jest dużo programów sportowych, bo ja jestem piłkarz, chyba pierwszy kibic Rzeczypospolitej…

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak*: Tak…)

Boleję nad tym, że za mało jest programów dla osób niepełnosprawnych, boleję nad tym, że za mało jest programów z audiencji u Jego Świątobliwości Franciszka, boleję nad tym, że nie wysyła pan dziennikarzy na Światowe Dni Młodzieży…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Ale proszę…)

…bo jak chodzi o… Już kończę, nie będę korzystał z drugiego…

(*Wesołość na sali*)

Jeśli chodzi, Pani Senator, o mszę, to, jak powiedziałem, w krakowskiej Trójce zawsze w niedzielę o siódmej rano jest msza święta z Łagiewnik. I chwalę telewizję za pokazanie pogrzebu błogosławionego Jana Pawła II, za pokazanie przekazu z wyboru Franciszka… Ale jestem przeciwko, tak jak i pan, jakiejkolwiek prywatyzacji telewizji społecznej.

Patrzcie państwo, jak czasem nieprzemyślane decyzje ludzi rządzących… Po co wtenczas premier – nie premier, ino lider opozycji, kiedy rządził PiS – wychodził i mówił: nie płaćcie abonamentu!? Patrzcie, co się stało…

(*Głos z sali*: Zamieniło się.)

…obróciło się, Kolego Senatorze, Przyjacielu Senatorze, przeciwko telewizji. Z czego ta telewizja publiczna ma się utrzymać? No, z czego, jak abonamentów nie ma? Może się ktoś obrażał, że zadałem pytanie, ile zarabia, Panie Prezesie, wiadomy pan redaktor Tomasz Lis. Nie bez kozery, bo czekałem na to moje wystąpienie… Panie Prezesie, nie może tak być w telewizji, że niektórzy robią na umowy śmieciowe, prowadzą własną działalność… Ja jeszcze nie zadałem pytania o pensję, bo wiem, że nie może pan tego ujawnić, bo odpowiadałby pan karnie – jest taki wyrok sądu, pięciu niezawisłych sędziów… Dlaczego pochwaliłem panią Jaworowicz? Ja widzę, jak ludzie oglądają te jej programy. Ja sam oglądam, jak jestem w domu, widzę, że ma łzy w oczach…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Panie Senatorze…)

…jak przychodzą ludzie niepełnosprawni, dzieci i ostatniej deski ratunku szukają u niej. Jestem pełen dumy z tego, że pan ma taką redaktorkę, choć nie mojej opcji. Mówię uczciwie…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Panie Senatorze…)

…ale oceniam za fachowość.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, Panie Ministrze, Drodzy Goście, serdecznie dziękuję i przepraszam za przydługie przemówienie. Wierzę, Panie Ministrze, że Telewizja Trwam dostanie miejsce na multipleksie, Drogi Przyjacielu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

O ile mi wiadomo, pan przewodniczący nie ma żadnych redaktorek ani nie ma prawa wysyłać redaktorów gdziekolwiek. Prawda? Ale tu, jak sądzę…

(*Senator Stanisław Kogut*: Ma prawo do Brauna…)

…pana senatora poniosło w ferworze wystąpienia. Prezes Braun pomylił się panu senatorowi z panem przewodniczącym. Również…

(*Senator Stanisław Kogut*: Ale on ma władzę nad nim.)

…również 24 czerwca, Panie Senatorze, Panie Senatorze…

(*Senator Stanisław Kogut*: Przepraszam, przepraszam.)

…24 czerwca, czyli wtedy, kiedy pan powie: sprawdzam…

(*Senator Stanisław Kogut*: To jest świętego Jana, są imieniny…)

Moje też, moje też, tak.

(*Senator Stanisław Kogut*: …przywiozę dar ziemi sądeckiej. Wie pan, co to jest? Łącka.)

(*Wesołość na sali*)

Dobrze. Ja wiem oczywiście. Mam od pięciu lat jeden taki…

(*Rozmowy na sali*)

Pan senator Jurcewicz, bardzo proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo!

(senator S. Jurcewicz)

No, powiem, że tak pokojowo usposobionego senatora Koguta dawno nie widziałem i dawno nie słyszałem, a to, co mówił, to chyba jest naprawdę jakieś pozytywne przewartościowanie. Zgadzam się z pewnymi cytatami, mówmy: tak – tak, nie – nie… Ale nie próbujmy tych słów ubierać w jakieś misterne figury.

Na dwie sprawy chciałbym zwrócić uwagę. W pewnej wypowiedzi – znacznie wcześniej – zostało użyte sformułowanie, że tak masowych protestów jak w ubiegłym roku nie było nigdy. No, to jest pewne zafałszowanie, bo za chwilę będziemy mówili o pewnej uchwale… Nie można pewnych spraw tak dobitnie łączyć, żeby dać czemuś wyraz, bo to nie do końca jest prawdziwe. To jedna sprawa.

Druga sprawa, też w duchu pokojowym, do senatora Chróścikowskiego. Mam wrażenie, że pan nie ma czasu oglądać programów rolniczych, a ja taki u siebie w regionie mam, oglądam, jest on o 8.00 rano, zatytułowany jest „Teraz wieś" – to dobry program, o rolnikach. Tak więc czegoś tu nie rozumiem. Myślę, że to była sprytna nadinterpretacja i próba zwrócenia uwagi na to, że może troszkę za mało jest tych programów. No, możemy to mówić, ale nie mówmy, że wcale ich nie ma, bo oceniamy pewną działalność i powinniśmy mówić zgodnie z zasadą: tak – tak, nie – nie.

Ostatnia kwestia, na którą chciałbym zwrócić uwagę, dołączając się do dwóch, trzech merytorycznych głosów z prawej strony sali, to jest do wypowiedzi senatora Ciocha i senatora Biereckiego, ale także z pewną modyfikacją.

Panie Przewodniczący, jeżeli to jest zgodne z prawem i jest w pana mocy, to trzeba wstrzymać, przeanalizować wysyłanie obciążeń do ludzi, którzy są zwolnieni z opłat zgodnie z ustawą. Trzeba to wstrzymać, ponieważ będzie to rodziło bardzo duże konsekwencje, o których była mowa. Ja z kolei prosiłbym też o informację, jeśli to jest zgodne z pana uprawnieniami – za jakiś czas, nie mówię, że jutro czy za tydzień – o skali tego, co już się stało, tego, co już jest dochodzone, jest u komorników, ponieważ jest tu problem i z tym chyba wszyscy się zgodzą, bez względu na to, po której stronie sali siedzą.

Chciałbym jeszcze poprosić o coś i wzmocnić dwa sygnały – odnoszące się do młodzieży i programów dotyczących historii współczesnej. Bardzo bym o to wnosił.

Na zakończenie pozwolę sobie nie zgodzić się z wypowiedzią, że jest za dużo sportu. Z tym się nie zgadzam z różnych powodów. Popieram senatora Koguta. Tak, sport – to taki cytat trochę historyczny – także uczy. Mało tego, powiedziałbym, że za małe jest zaangażowanie telewizji publicznej w przekaz wydarzeń sportowych regionalnych – a są takie – i wydarzeń o charakterze regionalnym, podczas których jest duża masowość tego sportu, to niekiedy są też imprezy rekreacyjne, rodzinne itd. I tutaj zachęcam do pewnej analizy… Oczywiście to też będzie zależało od regionu itd., ale mówię o pewnym kierunku. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jeszcze pan senator Skurkiewicz? Myślałem, że powiem, że lista mówców została wyczerpana, a jest prawie wyczerpana… A być może pana wystąpienie spowoduje jeszcze reakcję łańcuchową.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku, za udzielenie głosu.

Ja bardzo krótko, bo chciałbym tylko sprostować pewne wypowiadane tutaj opinie, informacje, między innymi przez pana senatora Świeykowskiego.

Szanowni Państwo, w istocie jest tak, że Najwyższa Izba Kontroli każdego roku kontroluje Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, ale kontroluje tylko w wąskim zakresie budżetowym. Najwyższa Izba Kontroli nie ma prawa wglądu w inne decyzje, które podejmuje Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Chciałbym tylko przypomnieć Wysokiej Izbie, że w ubiegłym roku była zgłoszona propozycja przeprowadzenia kompleksowej kontroli w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji co do prawidłowości udzielania koncesji na multipleks 1. 14 marca 2012 r. większość sejmowa – mam tu na myśli Platformę Obywatelską i PSL – wspomagana przez SLD, bo jest to trójporozumienie mediowe, zdecydowała o tym, że takiej kontroli nie będzie. Taką decyzję podjęła Komisja do spraw Kontroli Państwowej i Najwyższa Izba Kontroli nie ma prawa kontrolować Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w innym zakresie niż tylko sprawy budżetu. A wiadomo, że jeżeli chodzi o sprawy budżetu, to niewiele można uczynić, bo obowiązuje dyscyplina finansów itd. Ale chciałbym zacytować fragment znajdującego się na stronie Najwyższej Izby Kontroli omówienia opublikowanego w ubiegłym roku raportu z realizacji budżetu w roku 2011 przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji: „Najwyższa Izba Kontroli pozytywnie oceniła wykonanie budżetu przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji – tak jest zresztą każdego roku. Kontrolerzy, badając zaległości w należnościach budżetowych, mieli jednak zastrzeżenie do sposobu, w jaki Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podejmuje decyzje o rozłożeniu na raty, czyli zmniejszeniu wpływów do budżetu państwa, opłat za przyznane koncesje". To jest przytoczenie wzięte ze strony Najwyższej Izby Kontroli, tak że bardzo proszę nie

(senator W. Skurkiewicz)

wprowadzać senatorów i opinii publicznej w błąd, twierdząc, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji była kontrolowana przez NIK, bo jeśli chodzi o prawidłowość udzielania koncesji, procesu koncesyjnego, to takiej kontroli nie było. Skoro ta instytucja nie ma nic do ukrycia, skoro większość sejmowa się pod tym podpisuje, to taka kontrola powinna się odbyć. Ja dziwię się posłom PSL, Platformy Obywatelskiej i SLD, że nie wyrazili zgody na to, żeby taka kontrola się odbyła. Panie Ministrze, 14 marca 2012 r. na posiedzeniu Komisji do spraw Kontroli Państwowej taka decyzja została podjęta – druk sejmowy nr 133.

Kolejna rzecz, na którą chciałbym zwrócić uwagę. Państwo mówicie, że my jako parlamentarzyści, jako senatorowie PiS pytamy, dociekamy… Szanowni Państwo, dzisiejsza dyskusja nad sprawozdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w porównaniu z tym, co działo się w latach minionych, wcześniejszych, kiedy to przewodniczącym Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji był Witold Kołodziejski, to jest istny wersal, istny wersal. Wtedy rekordowa dyskusja nad sprawozdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji trwała chyba trzynaście godzin, a zwykle to jest około ośmiu. No ale wtedy przewodniczącym Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji był Witold Kołodziejski, a państwu nie przeszkadzało zadawanie dociekliwych pytań przez waszych kolegów.

I jeszcze jedna sprawa. Żebym nie był tym, który jedynie krytykuje i bije po głowie Krajową Radę Radiofonii i Telewizji… Otóż, Panie Przewodniczący, ja jestem mile zaskoczony informacją – szkoda, że ona nie pojawiła się na posiedzeniu komisji kultury, tylko dopiero dzisiaj – dotyczącą mediów trzeciego sektora, propozycji kierowanych do mediów lokalnych czy społecznych. Jest to propozycja interesująca, warta rozważenia i poparcia. Tylko że jeszcze raz podkreślam: to piękna idea i szlachetna idea, ale bez zaangażowania drugiej strony całej sprawy – myślę tutaj o ministrze administracji i cyfryzacji, a przede wszystkim o Urzędzie Komunikacji Elektronicznej – nic z tego nie wyjdzie. Jeżeli nie zostaną udostępnione wolne częstotliwości wojskowe, jeżeli do dyspozycji przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nie zostaną oddane dodatkowe częstotliwości, to nawet gdyby to miały być wspaniałe, szlachetne programy, nic z tego nie wyjdzie, bo nie będzie możliwości zaspokojenia potrzeb tychże nadawców. To tyle, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Mogę poinformować państwa senatorów, że teraz lista mówców na pewno została wyczerpana.

Informuję, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Jan Maria Jackowski.

Zamykam dyskusję.

Czy pan przewodniczący chciałby jeszcze zabrać głos?

(*Senator Stanisław Kogut*: Taki zmordowany, że chyba nie…)

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie!

Tylko dwie sprawy. Pierwsza dotyczy należności abonamentowych. My zrobimy wszystko, żeby tę dolegliwość zmniejszyć. Problem polega na tym, że jesteśmy związani zapisami prawnymi, tak że najwięcej do zrobienia w tej sprawie jest po stronie legislacyjnej. My jeszcze raz zastanowimy się nad… Ja uważam, że to ustawowe wymaganie jest nadmierne. Trzeba jakoś weryfikować wiek i inne uprawnienia, ale pytanie dotyczy tego, czy robić to w sposób tak uciążliwy. Niestety, ale na razie takie jest obowiązujące prawo, ale co do istoty rzeczy, zgadzam się z panami senatorami. Tę sprawę trzeba jakoś uregulować, uprościć.

I druga sprawa. Muszę się odnieść do tej kontroli NIK… Niestety nie mogę zgodzić się z panem senatorem Skurkiewiczem. NIK co roku bada wykonanie budżetu, czyli planu wydatków i planu przychodów, i to badanie dotyczy całości gospodarki finansowej, a więc de facto wszystkich aspektów funkcjonowania Krajowej Rady, łącznie z kwestią wydawania koncesji, rozkładania płatności na raty itp. W tym roku nie ma żadnych takich zastrzeżeń, jakie… Muszę powiedzieć, że rozkładanie na raty stosowane jest od wielu lat. W sprawozdaniach jest to uwidaczniane, tak że jeśli pan senator będzie miał czas spojrzeć… Najwyższa Izba Kontroli skrytykowała to tylko raz, w roku ubiegłym, z powodu skali tego zjawiska, a nie jego istoty. Nie zgadzam się z tym, że ta kontrola jest kontrolą powierzchowną, wycinkową czy niedotyczącą istoty rzeczy. Oczywiście kontrola ta nie dotyczy terytorium prawnego, które podlega uznaniu administracyjnemu Krajowej Rady. I słusznie. Krajowa Rada sprzeciwiała się i będzie się sprzeciwiać kontroli NIK dotyczącej, że tak powiem, jądra funkcjonowania, odpowiedzialności konstytucyjnej i prawnej Krajowej Rady, ponieważ kontrola taka zamazuje trójpodział władzy. Krajowa Rada jest organem dziwnym, który w tym trójpodziale władzy się nie mieści. Orzecznictwo sądowe sytuuje Krajową Radę w sensie konstytucyjnym gdzieś pomiędzy władzą wykonawczą a władzą ustawodawczą. W dużym przybliżeniu można by to było przyrównać do sytuacji, w której pan senator nawoływałby do tego, żeby w trakcie rozprawy sądowej czy procesu sądowego

(przewodniczący J. Dworak)

NIK skontrolował co do istoty funkcjonowania postępowanie sądu. To jest po prostu działanie, które, powiedziałbym, może mieć bardzo złe konsekwencje dla konstytucyjnego podziału władzy. I dlatego my będziemy protestowali. Są odpowiednie narzędzia do kontrolowania Krajowej Rady – jest kontrola sądowa wszystkich decyzji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, istnieje także kontrola polityczna polegająca na corocznym przyjmowaniu albo odrzucaniu jej sprawozdania. Zresztą w 2010 r. sprawozdanie zostało odrzucone – w tej kwestii pan senator się mylił – przez trzy organy i wówczas Krajowa Rada została odwołana. Tak że działa również taki mechanizm. Jest to mechanizm polityczny – to jest oczywiste – niemniej jednak taki mechanizm istnieje.

Wracając do kwestii NIK, powiem, że bardzo bym zachęcał do uwzględnienia faktu, że taka nadmierna kontrola po prostu może wprowadzić zbyt dużo zamieszania i niepokoju. Po to jest Krajowa Rada, żeby wykonywała swoją działalność odpowiedzialnie, będąc kontrolowana we właściwy sposób przez sądy i przez NIK, ale bez zakłócania tej działalności. To tyle. Dziękuję bardzo.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Panie Ministrze, nie mogę się do tego odnieść.)

(*Głos z sali*: Możesz, w trybie sprostowania.)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Rzeczywiście pan senator Skurkiewicz w ramach tego punktu już nie może się do tego odnieść.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Kultury i Środków Przekazu o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie sprawozdania.

Proponuję, aby Senat wyznaczył komisji termin przedstawienia dodatkowego sprawozdania, tak aby możliwe było przystąpienie do trzeciego czytania projektu uchwały jeszcze na tym posiedzeniu.

Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 25. rocznicę strajków i protestów 1988 roku.

Projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 323, a sprawozdanie – w druku nr 323S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Stanisława Jurcewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Senator Sprawozdawca Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt – chcę podkreślić, że jest to dla mnie ogromny zaszczyt – przedstawić sprawozdanie dotyczące projektu uchwały w dwudziestą piątą rocznicę strajków i protestów 1998 r.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: 1988 r.)

1988 r.

Marszałek Senatu w dniu 4 kwietnia 2013 r. skierował do Komisji Ustawodawczej projekt uchwały w dwudziestą piątą rocznicę strajków i protestów w celu rozpatrzenia go w pierwszym czytaniu. Komisja na posiedzeniu w dniu 24 kwietnia rozpatrzyła w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt uchwały, wprowadziła do niego poprawki i wnosi o przyjęcie przez Senat jednolitego załączonego projektu uchwały w dwudziestą piątą rocznicę strajków i protestów 1988 r.

Pozwolę sobie przedstawić państwu treść tejże uchwały.

„W 25. rocznicę wydarzeń, które w konsekwencji doprowadziły do upadku komunizmu w naszym kraju oraz innych państwach bloku wschodniego, wspominamy strajki i akcje protestacyjne: 21 kwietnia 1988 r. – wiec w Hucie «Stalowa Wola», 25 kwietnia 1988 r. – strajk kierowców autobusów w Bydgoszczy, 26 kwietnia 1988 r. – strajk w Hucie im. Lenina w Nowej Hucie, we wrocławskim Dolmelu i Pafawagu oraz filii huty im. Lenina w Bochni, 2 maja 1988 r. – strajk w Gdańsku w Stoczni im. Lenina poparty przez Uniwersytet Gdański oraz spacyfikowany strajk w Stoczni Północnej, 9 maja 1988 r. – strajk w warszawskim Ursusie i dalej 15 sierpnia 1988 r. – strajk w kopalni «Manifest Lipcowy» w Jastrzębiu, 16 sierpnia 1988 r. – strajk w kopalniach «Moszczenica», «Jastrzębie», «XXX-lecia PRL», «Borynia», «ZMP», «Krupiński», «Andaluzja», «1 Maja», «Morcinek», «Brzeszcze», «Jaworzno», 17 sierpnia 1988 r. – strajk w stoczni im. Warskiego w Szczecinie, 22 sierpnia 1988 r. – strajki ponownie w stoczniach Gdańskiej i Północnej, 23 sierpnia 1988 r. – strajki w Gdańskiej Stoczni Remontowej, stoczniach «Wisła», «Radunia» i w Morskim Porcie Handlowym w Gdańsku oraz w wielu innych polskich zakładach pracy i miejscowościach. Strajki te doprowadziły do Okrągłego Stołu, do wolnych wyborów do Senatu i wyborów do kontraktowego Sejmu.

Dwadzieścia pięć lat temu Polacy metodą pokojową zmusili do ustąpienia komunistyczną władzę. W 1988 r. rozpoczęta została pokojowa rewolucja w duchu uchwał I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ «Solidarność». Przemiany zapoczątkowane w Polsce objęły w 1989 r. wszystkie kraje Europy Wschodniej, zgodnie z ideą, która legła u podstaw

(senator sprawozdawca S. Jurcewicz)

«Posłania do ludzi pracy Europy Wschodniej» przyjętego na I Zjeździe NSZZ «Solidarność». Popierał je Jan Paweł II i Episkopat Polski. Fundamentem zwycięstwa sprzed dwudziestu pięciu laty było nauczanie Jana Pawła II.

W rocznicę strajków i protestów 1988 r. w Polsce Senat Rzeczypospolitej Polskiej składa hołd tym wszystkim, którzy czynem dowiedli, że marzenia o wolności mogą się spełniać. Oddajemy sprawiedliwość tym, którzy w niedemokratycznym państwie, ignorując realia geopolityki i dysproporcję sił, nie bacząc na osobiste zagrożenie, walczyli o spełnienie aspiracji milionów.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».”

Chciałbym tu dodać kilka zdań. Otóż szczególnie słowa z ostatniego akapitu „nie bacząc na osobiste zagrożenie”… Jest wśród nas senator, który w owym czasie działał na rzecz demokracji i wolności. Jest nim, myślę, znamienita osoba, pan senator Mieczysław Gil. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że znalazłoby się jeszcze kilku.

Szanowni Państwo, obecnie możecie państwo zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Tymże upoważnionym przedstawicielem wnioskodawców jest pan senator Grzegorz Bierecki.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Zatem otwieram dyskusję, do której zapisała się pani senator Janina Sagatowska.

Bardzo proszę, Pani Senator, o zabranie głosu.

Senator Janina Sagatowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Myślę, że tę uchwałę Senatu podejmiemy z poczuciem wielkiego zaszczytu i z wielką wdzięcznością dla tych, którzy kładli na szali swój trud, często wielkie poświęcenie – bo za takie zrywy groziły zwolnienia z pracy. Wypełniamy dzisiaj niejako naszą powinność, składając hołd tym, którzy walczyli o to, żebyśmy żyli w wolnej Polsce.

Panie Marszałku, wraz z senatorem Dobkowskim pragniemy złożyć poprawkę. Poprawka ta ma na celu wprowadzenie do pierwszego akapitu – pod koniec tego akapitu – gdzie wymienione są zakłady, w których miały miejsce strajki, także Huty „Stalowa Wola”. Ja w tamtym czasie pracowałam w Hucie „Stalowa Wola”, byłam radcą prawnym, i wiem doskonale, jak przebiegały wydarzenia. W projekcie uchwały huta jest wprawdzie wymieniona na początku, jest informacja o wiecu w Hucie „Stalowa Wola” z 21 kwietnia 1988 r., ale chcę powiedzieć, że choć na tym wiecu manifestowały pod siedzibą dyrekcji trzy tysiące pracowników – to była walka głównie o rejestrację Solidarności i o prawa ludzi zwalnianych za działalność związkową – było to tylko preludium do potężnego strajku, który wybuchł 29 i 30 kwietnia. Walka o rejestrację Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” rozpoczęła się ponownie 22 sierpnia 1988 r., a zakończyła 1 września tegoż roku. Pracownicy huty przez półtora tygodnia strajkowali, okupowali wydziały, domagali się praw politycznych, rejestracji Solidarności. Strajk się zakończył 1 września na wyraźną prośbę Wałęsy – bo ludzie byli tak zdeterminowani, aby pokazać swoją siłę, że nie chcieli tego strajku kończyć. Wyszli wtedy z huty. Dołączyło do nich całe miasto. Około dwudziestu tysięcy ludzi przyszło na mszę pod przewodnictwem biskupa Frankowskiego.

Dlaczego zgłaszamy tę poprawkę? Otóż uważamy, że wymienienie w tej uchwale tylko wiecu z 21 kwietnia z pominięciem ponownej fali strajków z 22 sierpnia i kolejnych dni 1988 r. naprawdę pomniejsza znaczenie tego olbrzymiego zrywu pracowników Huty „Stalowa Wola”. O tym zrywie Huty „Stalowa Wola” mówi się, że był to czwarty gwóźdź do trumny komunizmu. Ja bardzo proszę Wysoką Izbę o uwzględnienie tej poprawki i oddanie hołdu uczestnikom tego wielkiego sierpniowego strajku w Hucie „Stalowa Wola”. Składam tę poprawkę, mając nadzieję, że mój wniosek zostanie uwzględniony i Huta „Stalowa Wola” zostanie w naszej uchwale wymieniona po raz drugi, obok Stoczni Gdańskiej i innych zakładów.

Chcę być obecna na posiedzeniu Wysokiej Komisji i uczestniczyć w pracach nad tą poprawką, żeby móc przekonać senatorów, że ta poprawka jest konieczna, bo konieczne jest, moim zdaniem, oddanie hołdu tym ludziom. Składam im hołd także w tym moim wystąpieniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Gila, przywołanego już tu przez pana senatora sprawozdawcę.

Senator Mieczysław Gil:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panowie Senatorowie!

(senator M. Gil)

Zabieram głos z pewnym osobistym nastawieniem do sprawy, ale wydarzenia, które miały miejsce w 1988 r., powodują, że bezwzględnie muszę odnieść się do tej kwestii zarówno w wymiarze osobistym, jaki i w wymiarze szerszym, dotyczącym Polski. I dobrze się stało, że koledzy zgłosili wniosek o to, żeby Senat zwrócił uwagę na te ważne wydarzenia, które miały miejsce wiosną 1988 r.

Popieram wniosek pani senator Sagatowskiej. Ta uchwała ma właściwie znaczenie fundamentalne. Miałbym tylko pewne uwagi dotyczące jednego aspektu tej uchwały, które jednak bardzo trudno będzie uwzględnić, ponieważ projekt uchwały jest już gotowy. A chodzi o to, że w jednym szeregu wymienia się tu zakłady, które miały ogromne znaczenie dla zmian ówczesnej sytuacji w Polsce – mam tu na myśli Stocznię Gdańską, Hutę „Stalowa Wola" i Hutę imienia Lenina w Nowej Hucie – i firmy, które tylko próbowały podjąć jakąś działalność. No ale może uszanujmy już taką wersję tekstu, jaka jest gotowa.

Pan marszałek Borusewicz po przeprowadzeniu konsultacji z zainteresowanymi, w tym także ze mną, przedstawił pewną poprawkę – składam ją wspólnie z panem marszałkiem – która nieco zmienia sens tej uchwały, to znaczy, że tak powiem, specyfikuje znaczenie tych zakładów, które… Chodzi o ośrodek „Stalowa Wola", o ośrodki w Nowej Hucie i Gdańsku – to właśnie one były wówczas znaczące dla sytuacji w Polsce.

Kończąc, chciałbym powiedzieć, że bardzo popieram tę propozycję, bo trudno sobie wyobrazić, jak wyglądałyby ówczesne zdarzenia, ówczesna sytuacja w Polsce na przykład bez pracowników Huty „Stalowa Wola". Zachowanie załogi, kilku tysięcy osób biorących udział w tym strajku… A więc przekazuję nasze, czyli pana senatora Borusewicza i senatora przemawiającego w tej chwili, uwagi. My na bieżąco i aktywnie uczestniczyliśmy w tych wydarzeniach, obserwowaliśmy je osobiście. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę tylko, żeby pan sie tutaj podpisał, dobrze?

(*Senator Mieczysław Gil*: Tutaj nie podpisał się także pan senator…)

Nikt się nie podpisał, a to musi być…

(*Senator Mieczysław Gil*: Zaraz się podpiszemy.)

Aha, jeszcze pan senator Dobkowski.

Przepraszam bardzo, ale nie zauważyłem, że pan chce zabrać głos.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zabieram głos w zasadzie z tego powodu, że dobrze pamiętam te strajki i te wystąpienia. Mogę powiedzieć tyle, że wtedy pracowałem w Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów", byłem tam osobą zajmująca się dozorem, byłem sztygarem zmianowym. W kopalni „Bełchatów" istniał już wówczas oficjalnie Komitet Założycielski Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność". Działał on jawnie, bo jako komitet Solidarność mogła działać w sposób jawny. Było tak, że komitet mógł działać jawnie, ale struktury Solidarności były nielegalne. Ten komitet strajkowy po fali strajków, które rozpoczęły się w maju, a później w sierpniu, postanowił, że musimy dołączyć do strajkujących i poprzeć strajki w zakładach, które miały tradycje, były zintegrowane i, tak jak powiedzieli pan senator Gil i pani senator Sagatowska, miały duże znaczenie strategiczne. Ale, proszę państwa, kopalnia „Bełchatów" była wtedy młodą firmą, węgiel stamtąd był wydobyty w zasadzie dopiero w stanie wojennym. Tak, dopiero w stanie wojennym był stamtąd pierwszy węgiel, potem całe lata osiemdziesiąte trwała jeszcze budowa tej kopalni, ale wtedy, w roku 1988 dawaliśmy prąd w wymiarze 1/4 ogólnego zapotrzebowania kraju, tak że służby specjalne i dozór były szczególnie nastawione na to, żeby u nas strajku nie było. Pamiętam dobrze, jak dozór był dopingowany, żeby nie dopuścić do strajku, ale dzięki takim osobom, jak na przykład Ryszard Brzuzy, późniejszy poseł, i jak Kazimierz Suchcicki, Zbigniew Matyśkiewicz czy inni koledzy, którzy w przeddzień strajku nie nocowali w domu z obawy, że będą po prostu zabrani, aresztowani, i potem po prostu przeskoczyli przez płot… Potrafiliśmy zachęcić ludzi do strajku, co nie było wtedy łatwe. I odbył się strajk jednodniowy, który później został zamieniony na pogotowie strajkowe. Oczywiście zostały złożone postulaty, w których domagaliśmy się rejestracji Solidarności i popieraliśmy strajki w tych dużych zakładach, już zintegrowanych.

Jakie znaczenie tamte wydarzenia miały później dla Polski? Tak jak tu jest zapisane w uchwale: to doprowadziło do zmiany ustroju. Ale jakie znaczenie miała wtedy kopalnia, to się ujawniło w lutym 1989 r. podczas obrad Okrągłego Stołu, kiedy nam zarzucono, że my, dwanaście tysięcy ludzi, czyli cała załoga kopalni, obalamy Okrągły Stół. I dopiero władze krajowe Solidarności przysłały na strajk – mówię o strajku w lutym 1989 r. – działacza ze Śląska, pana Pietrzyka, który w ogóle miał za zadanie zgasić ten strajk. I wtedy właśnie, w lutym roku 1989, doszło do całkowitego wyłączenia zasilania z elektrowni „Bełchatów". To się odbiło szerokim echem, a zagrożenie dla władz było po prostu ogromne.

(senator W. Dobkowski)

I dlatego proszę, żeby w ramach oddania hołdu tym, którzy wtedy mieli odwagę podjąć ten strajk, dołączyć do uchwały wzmiankę, że odbył się również strajk w kopalni „Bełchatów", w dniu 23 sierpnia 1988 r. I przy okazji składam hołd wszystkim, którzy wtedy mimo takiego dużego zagrożenia mieli tyle odwagi, żeby po prostu prowadzić ten strajk. Bo szczególnie w tych zakładach, w których strajkowano dość długo, było zagrożenie, że ludzie mogli w ogóle stracić pracę i pójść do więzienia, a nawet utracić życie. Tak więc niech ta uchwała będzie oddaniem hołdu wszystkim, którzy mieli taką odwagę, a w konsekwencji doprowadzili do zmian, których skutki mamy obecnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Na sali chciałbym przywitać pana posła Janusza Śniadka – byłego przewodniczącego NSZZ „Solidarność". Witam serdecznie.

(*Oklaski*)

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Grzegorza Biereckiego.

Senator Grzegorz Bierecki:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

To bardzo ważna uchwała i cieszę się, że jest tak żywo dyskutowana i tak wspaniale ulepszana. Bo przecież naszą intencją w dwudziestopięciolecie strajków solidarnościowych w maju 1988 r. jest uhonorowanie tych wszystkich ludzi, którzy mieli odwagę przeciwstawić się wtedy totalitarnej władzy. To był bardzo trudny moment, bardzo niewielu w maju 1988 r. podjęło te działania. Powinniśmy o nich wszystkich pamiętać i powinniśmy podjąć taką uchwałę, która nikogo nie pominie. Bo naprawdę niewielu ich było. Jesteśmy więc w stanie przygotować taką uchwałę, która nikogo nie pominie.

Na marginesie chciałbym państwu powiedzieć, że czasem jest właśnie taka chęć pomijania. Pozwolę sobie tu, z tej trybuny, przypomnieć wkład dwóch osób, już nieżyjących, które organizowały strajki w maju 1988 r. i które w nich uczestniczyły. Pierwszą z nich jest świętej pamięci prezydent Lech Kaczyński, który przecież stał za strajkami w maju 1988 r. Jest na zdjęciu… Jest takie historyczne zdjęcie robotników wychodzących ze Stoczni Gdańskiej i przechodzących do kościoła św. Brygidy. Ja bardzo wiele razy widziałem to zdjęcie w różnych gazetach i ono było tak kadrowane, żeby pominąć świętej pamięci prezydenta Kaczyńskiego. A on jest na tym zdjęciu, jest w pierwszym szeregu, idzie razem z robotnikami. Wreszcie chciałbym też wspomnieć pamięć i zasługi pana Przemysława Gosiewskiego, który był członkiem Komitetu Strajkowego na Uniwersytecie Gdańskim, strajku zorganizowanego przez Niezależne Zrzeszenie Studentów, jedynego wtedy strajku akademickiego. Było to tak naprawdę piękne wydarzenie, można powiedzieć, że w 1988 r. po raz pierwszy po wydarzeniach marcowych z 1968 r. studenci strajkowali razem z robotnikami. Oni razem z robotnikami strajkowali.

Chcę państwa też powiadomić o tym, że kilka dni temu na murze Stoczni Gdańskiej pojawiła się tablica upamiętniająca właśnie współdziałanie studentów i robotników w walce o wolną Polskę, w walce o demokrację w 1988 r. Taka tablica została tam wmurowana.

Tak więc, wspominając tych wszystkich ludzi, którzy położyli zasługi dla wolnej i demokratycznej Polski, nie powinniśmy nikogo pominąć, ta uchwała powinna być jak najszersza. I bardzo się cieszę, że takie wnioski rozszerzające do projektu, który przygotowałem, są składane. Tak więc bardzo wszystkim państwu dziękuję za zainteresowanie tym projektem uchwały i za jego poparcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Józefa Piniora.

Senator Józef Pinior:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To jest ważna uchwała, która moim zdaniem jest hołdem polskiego parlamentu, Izby wyższej tego parlamentu, Senatu, dla robotników i dla studentów polskich, którzy w 1988 r. – po wielu latach represji i szykan, niekiedy represji okrutnych i daleko idących – mieli dość odwagi, dość siły woli, żeby zbuntować się przeciwko dyktaturze.

Pragnę zwrócić uwagę na to, że w dużej mierze był to ruch młodego pokolenia robotników, tych robotników, którzy ze względu na wiek nie uczestniczyli w wydarzeniach z początków kształtowania się Solidarności. Z mojej perspektywy w tym ruchu w 1988 r. było najpiękniejsze to, że pojawiło się nowe pokolenie działaczy w zakładach pracy, które niosło tę pochodnię roku 1980. Ten ruch robotników i studentów był bez wątpienia w całej Polsce, on był w takich zakładach, o czym była dzisiaj mowa, jak Huta „Stalowa Wola", w hucie w Krakowie i innych zakładach, oczywiście w Stoczni Gdańskiej. Ten ruch miał zasadnicze znaczenie choćby ze względu na wielkość tych zakładów i ze względu na to, że ten strajk był strajkiem udanym, co z natury rzeczy musiało paraliżować tamte władze.

(senator J. Pinior)

Chciałbym dzisiaj w parlamencie oddać hołd robotnikom z mojego regionu, regionu dolnośląskiego. To oni we Wrocławiu w zakładach Dolmel wtedy, na początku maja w 1988 r., zareagowali strajkiem na to, co się w Polsce działo. Ten strajk został stłumiony na skutek działań straży przemysłowej – była taka struktura wtedy, w tamtych czasach, państwo to pamiętają. Doszło do zatrzymań liderów – w tym kobiet – tego wystąpienia, tego protestu, tego strajku. Myślę, że jest ważne, żeby dzisiaj polski parlament powiedział, że pamiętamy o tamtych działaniach, że te działania są dzisiaj dla nas wzorem i że zrobimy wszystko, żeby ta walka polskich robotników, polskich pracowników i studentów na rzecz wolności i sprawiedliwości była w Polsce zapamiętana, była wzorem w dzisiejszej polskiej demokracji, w niepodległym państwie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Bogdana Klicha.

Senator Bogdan Klich:

Mamy takie wspólne zdjęcie z Mieczysławem Gilem – jesteśmy na nim o kilkadziesiąt lat młodsi. O ile wiem, to zdjęcie i u niego, i u mnie w domowym archiwum zajmuje poczesne miejsce. To właśnie zdjęcie z tamtego czasu, z maja 1988 r. Ono jest dosyć symboliczne, dlatego że my dwaj, on robotnik, ja student, tak jak to zostało powiedziane, zostaliśmy związani, że tak powiem, sojuszem strajkowym. Jest to znaczące w naszych indywidualnych biografiach, ale przecież taka jest też seria biografii różnych ludzi, którzy w tym czasie zaangażowani byli w działalność opozycyjną.

Historia ma tendencję do upraszczania tego, co było w przeszłości. Mam wrażenie, że wydarzenia majowe i sierpniowe z roku 1988 to pewien zapomniany epizod w polskiej drodze do wolności. Warto o nim przypominać, i to nie tylko przy okazji okrągłych rocznic, bo zgodnie z treścią projektu uchwały – i o tym jestem głęboko przekonany – nie byłoby Okrągłego Stołu, gdyby nie strajki majowe i wystąpienia sierpniowe. Nie byłoby takiego pokazania słabości władzy w roku 1988, ujawnienia się słabości władzy w roku 1988, która nie miała innego wyjścia, jak tylko zdusić strajki siłą, między innymi strajk w ówczesnej Hucie Lenina. To pokazało słabość tej władzy i to dało nam, że tak powiem, większe przekonanie o tym, że trzeba cisnąć. Dało większe przekonanie co do tego, że naprawdę mamy szansę na zwycięstwo i naprawdę zwyciężymy i że metoda dialogu, zastosowana później przy Okrągłym Stole, będzie metodą, która doprowadzi nas do sukcesu.

Dlatego chciałbym z całą mocą poprzeć zaproponowany tekst, choć jest on zbyt enumeratywny. W takich uchwałach warto by było pisać krócej, warto by było mówić ogólniej, ale wydaje mi się, że w tym konkretnym przypadku, kiedy trzeba wspomnieć o wszystkich miejscach w Polsce, które były zaangażowane w falę protestów 1988 r., nie wolno pominąć nikogo. Ten tekst, tak szczegółowy, powinien być szeroko rozkolportowany, bo to wyraz naszego szacunku i świadectwo hołdu, jak powiedział Józek Pinior, hołdu dla tych wszystkich, którzy swoim zaangażowaniem udrożnili tę drogę do wolności, do niepodległości rok później. Senat powinien takie uchwały podejmować. Uważam, że rolą Senatu jest przypominanie o tych epizodach z naszej najnowszej historii, które są znaczące, a słabo pamiętane, fundamentalnych dla najnowszej historii naszego kraju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Koguta.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Pośle Śniadek, Przewodniczący Komisji Krajowej Solidarności!

Ja, Państwo Drodzy, zdecydowanie popieram tę uchwałę. Wszyscy państwo wiecie… Cieszę się, że byli pomysłodawcy, którzy nie zapomnieli, że teraz jest dwudziesta piąta rocznica wydarzeń, które doprowadziły do obalenia systemu totalitarnego. Ja, Drodzy Państwo, odbieram to jako hołd Senatu Rzeczypospolitej także wobec ludzi, którzy w 1956 r. w Poznaniu wyszli na ulice. Odbieram to jako hołd dla tego bohaterskiego dziecka, trzynastoletniego Romka Strzeleckiego…

(*Głosy z sali*: Strzałkowskiego.)

…który podniósł flagę Polski, Rzeczypospolitej, a wtenczas oddziały Milicji zabiły to niewinne dziecko. Odbieram to jako hołd dla wszystkich bohaterskich stoczniowców z 1970 r., 1980 r., którzy mieli odwagę cywilną powiedzieć „nie" peerelowi i nieludzkiemu systemowi. Dziś, jak widzimy, wielu jest bohaterów, którzy mówią, że byli w Solidarności, ale jak przyszło stanąć w obronie ukochanej ojczyzny, to nie wiadomo, gdzie byli.

Drodzy Państwo, powiedzmy tak: nie byłoby przemian w tej ukochanej ojczyźnie, gdyby Pan Bóg nie chciał tak, żeby w Stanach Zjednoczonych rządził

(senator S. Kogut)

Regan, żeby byli tam Brzeziński, Jeziorański, wielu, wielu innych i żeby w Polsce był prymas tysiąclecia kardynał Stefan Wyszyński, nieugięty obrońca Rzeczypospolitej, nieugięty człowiek, który całkowicie zawierzył Matce Boskiej i Jasnej Górze. Nie byłoby Solidarności, nie byłoby wolnej Polski, gdyby nie było tego wielkiego papieża, błogosławionego Jana Pawła II. My, starsi, a chyba i wszyscy, pamiętamy, że kiedy była msza pontyfikalna na Placu Świętego Piotra i kiedy podchodził prymas tysiąclecia kardynał Stefan Wyszyński, Jan Paweł II wstał, podszedł do niego i pocałował go w rękę i w twarz.

I naprawdę, tak jak powiedział pan senator Klich, chylmy czoła przed wszystkimi bohaterami Solidarności. Ja bardzo często powtarzam to, co powiedział papież Jan Paweł II w piętnastą rocznicę Solidarności nad grobem świętego Piotra. Powiedział… Byłem tam i był tam obecny tu poseł Śniadek. Papież podziękował Solidarności, że nie jest związkiem lewicowym, że jest związkiem personalistycznym, że bronimy podmiotowości rodziny i podmiotowości człowieka.

I, Drodzy Państwo, wszystkim tym bohaterom, także Mietkowi Gilowi… Bo mało kto pamięta, że wtenczas SB zaspawało go w rurze, mało kto to pamięta. Dziś po raz pierwszy mówię o tym. Gratuluje ci, Mietek, Senatorze Gil, twojej bohaterskiej postawy, umiłowania ojczyzny, umiłowania Pana Boga. Wtenczas ci, którzy dziś się chlubią, byli esbekami. Wielu z nich teraz się szczyci zdjęciami z Janem Pawłem II, bo traktowali Watykan jako teatr, a papieża jako aktora. I może to ci ludzie ciebie zaspawali w hucie Lenina w tej rurze, żeby cię pozbawić życia. Dziękuję ci za twoją postawę. I dziękuję wszystkim tym, którzy tę uchwałę przygotowali, z całego serca serdecznie, serdecznie im dziękuję, niezależnie od tego, z jakiej są opcji.

To powinno się odbywać ponad podziałami politycznymi, bo my wszyscy wyszliśmy z Solidarności. I ogromnie się cieszę, że dziś słychać słowo Solidarność, bo wielu jest takich, którzy dziś się wstydzą rodowodu solidarnościowego.

Trzeba także podziękować Radiu „Wolna Europa", podziękować senatorowi Świeykowskiemu za to, że podtrzymywali nas tu, w Polsce na duchu. Pamiętam, jak ze świętej pamięci tatą po nocach słuchaliśmy Wolnej Europy, tego, co ta Wolna Europa powie. Nie słuchaliśmy agentów z Wolnej Europy, ino uczciwych patriotów. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Obremskiego.

Senator Jarosław Obremski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja bardzo króciutko. Pozytywnie sprowokowany przez Józefa Piniora chcę powiedzieć, że strajki w maju 1988 r. na uczelniach wrocławskich były bardzo intensywne – na uniwersytecie w strajkach uczestniczyło więcej niż tysiąc studentów. Może warto podać nazwiska przywódców tych strajków – byli to Krzysztof Jakubczak i Artur Olszewski. To był taki czas, kiedy była wspólna walka. Jednym z organizatorów strajków był znany państwu skądinąd Grzegorz Schetyna. Szefem służb porządkowych podczas strajku był Władek Stasiak i to jego nazwisko chcę w jakiś sposób dzisiaj przypomnieć i przywołać. Tylko tyle. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Do głosu zapisał jeszcze się pan senator Piecha, ale…

(*Senator Stanisław Kogut*: Wyszedł.)

Dziesięć sekund poczekamy.

(*Senator Grażyna Sztark*: Wyszedł na korytarz.)

Nie ma go, więc nie zabierze głosu.

Proszę państwa, informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli: pani senator Janina Sagatowska, pan senator Mieczysław Gil i pan marszałek Bogdan Borusewicz.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej.

Zgłaszam wniosek o wyznaczenie komisji terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu uchwały jeszcze na tym posiedzeniu Senatu. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Grzegorza Przemyka – ofiary stanu wojennego w 30. rocznicę Jego śmierci.

Przypominam, że projekt został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 362, a sprawozdanie – w druku nr 362S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Wojciecha Skurkiewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Senator Sprawozdawca Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Marszałek Senatu w dniu 16 maja 2013 r. skierował do Komisji Ustawodawczej projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci Grzegorza Przemyka – ofiary stanu wojennego – w 30. rocznicę Jego śmierci, w celu rozpatrzenia go w pierwszym czytaniu.

Komisja na posiedzeniu, które odbyło się dzisiaj, rozpatrzyła w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców wniosek, projekt uchwały, i wprowadziła do niego kilka poprawek. Przygotowany został tekst jednolity – druk nr 362S – który jest do państwa dyspozycji. Jeśli państwo pozwolicie, chciałbym odczytać treść proponowanej uchwały.

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia pamięci Grzegorza Przemyka – ofiary stanu wojennego w 30 rocznicę Jego śmierci.

Trzydzieści lat temu, 12 maja 1983 r., funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej zatrzymali na Starym Mieście w Warszawie maturzystę, młodego poetę Grzegorza Przemyka. W komisariacie przy ulicy Jezuickiej został on skatowany przez milicjantów i zomowców. 14 maja 1983 r. zmarł w szpitalu. Na polecenie najwyższych władz partyjnych i państwowych PRL fabrykowano dowody mające obciążyć winą za śmierć Grzegorza Przemyka sanitariuszy pogotowia ratunkowego, ukrywając te, które wskazywały na popełnienie zbrodni przez milicjantów. Konsekwencją tuszowania zbrodni było uwięzienie sanitariuszy oraz prześladowanie rodziny Grzegorza Przemyka i Jego przyjaciół.

Sprawcy zabójstwa Grzegorza Przemyka uniknęli odpowiedzialności. Także po odzyskaniu niepodległości nie udało się ich osądzić i ukarać.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej potępia bezpośrednich sprawców oraz inicjatorów tego politycznego mordu. Apelujemy do organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, by ponowiły próbę osądzenia winnych.

Po 30 latach od tragicznej śmierci Grzegorz Przemyk zajmuje należne Mu miejsce w historii zmagań o wolną i niepodległą Polskę. Jego ofiara nie poszła na marne.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej oddaje Mu hołd.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski»”.

To tyle. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na początku chciałbym złożyć podziękowanie Wysokiej Izbie i wszystkim tym, którzy przyczynili się do tego, że w trybie ekspresowym możemy procedować ten projekt uchwały.

Przypomnę, że okrągła rocznica wskazanego tragicznego wydarzenia na warszawskiej Starówce minęła 12 maja. Grzegorz Przemyk, syn poetki Barbary Sadowskiej, zmarł dwa dni później w wyniku obrażeń odniesionych wskutek pobicia na komisariacie przy ulicy Jezuickiej na Starym Mieście w Warszawie. To tragiczne wydarzenie, ten mord wstrząsnął opinią publiczną. Mieliśmy do czynienia z obrzydliwym spektaklem tuszowania zbrodni politycznej. Tuszowanie to odbywało się z zaangażowaniem najwyższych ówczesnych czynników partyjnych, rządowych i służb specjalnych. Bezpośrednio brali w nim udział między innymi generał Kiszczak, Jerzy Urban, wysocy rangą przedstawiciele ówczesnego MSW. Mało tego, także przedstawiciele świata nauki. Chciałbym powiedzieć, że jednym z konsultantów, którzy doradzali, w jaki sposób przedstawić tę zbrodnię komunistyczną opinii publicznej, był utytułowany profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor Szewczuk. Był on konsultantem Milicji Obywatelskiej.

Jak wspomniałem, ta zbrodnia wstrząsnęła opinią publiczną. Ciężar odpowiedzialności próbowano przerzucić na sanitariuszy, którym wytoczono procesy. Obwiniano lekarzy, próbowano odwrócić uwagę… To, co jest tragiczne, to fakt, że III Rzeczpospolita nie potrafiła zmierzyć się z tą zbrodnią, podobnie jak z innymi zbrodniami. Myślę tutaj o wydarzeniach z 1970 r., o ofiarach stanu wojennego, o innych niewyjaśnionych mordach, chociażby tych u schyłku PRL – o morderstwach księży, którzy zginęli w tak zwanych niewyjaśnionych okolicznościach. To bolesne, że nie potrafimy w sposób jednoznaczny odciąć tamtej przeszłości od czasów wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej.

Chciałbym jeszcze raz bardzo serdecznie podziękować paniom i panom senatorom oraz Prezydium Senatu, które poparło wniosek pana marszałka

(senator J. M. Jackowski)

Karczewskiego o wprowadzenie tego punktu do porządku obrad. Mam wrażenie, w ten sposób ratujemy twarz polskiego parlamentu – tekst zaproponowanej uchwały został przygotowany w konsensusie przez większość, zdecydowaną większość klubów w parlamencie.

(*Głosy z sali*: W Sejmie.)

Przepraszam, w Sejmie. Zarówno przez Platformę Obywatelską, Prawo i Sprawiedliwość, PSL, Ruch Palikota, jak i Solidarną Polskę. Niestety, SLD na ten tekst, który został uzgodniony, nie przystał.

Chciałbym wyrazić podziękowanie i uznanie, że Senat stanął na wysokości zadania. Mam nadzieję, że ta uchwała zostanie podjęta i w ten sposób godnie uczcimy jednego z bohaterów tamtych wydarzeń, symbol – zwłaszcza dla młodego pokolenia – oporu przeciwko systemowi totalitarnemu. Mam nadzieję, że ci, którzy znali Grzegorza Przemyka, ci, którzy interesują się tamtym okresem, dla których ten okres jest ważny, będą mieli satysfakcję z tego powodu, że parlament niepodległej Rzeczypospolitej podejmuje taką uchwałę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Bogdana Klicha.

Senator Bogdan Klich:

Istotnie jest tak, że Senat ma szansę naprawić błąd Sejmu, ale też po przepracowaniu tamtego projektu uchwały widać, że można było go trochę poprawić. Ten tekst w moim przekonaniu czyta się lepiej aniżeli tekst sejmowy, a równocześnie zawiera on zasadnicze tezy, które były w poprzednim zawarte. Jest tu mowa i o samym tragicznym zdarzeniu, i o próbach tuszowania tamtej zbrodni przez aparat bezpieczeństwa PRL, jest mowa o tym, że sprawcy niestety uniknęli do tej pory odpowiedzialności, chociaż widzimy ich w programie telewizyjnym – jeden z nich zajmuje się własnym biznesem bynajmniej nie w nastroju melancholii – i jest wreszcie to, co najważniejsze, jest apel Senatu o to, aby organy ścigania i wymiar sprawiedliwości wreszcie wywiązały się z nałożonych na nie przez społeczeństwo zadań. A zatem jest tu wszystko, co powinno być zawarte w tej uchwale.

Warto jednak wyjść poza tę uchwałę i powiedzieć o tym, jakie ona ma znaczenie, bo to też powinno być naszą wspólną publiczną świadomością. Otóż w moim przekonaniu ostatnio dokonuje się taka praca nad pamięcią historyczną, która ma pokazać lata PRL jako lata szczęśliwości. Wybiela się postać Wojciecha Jaruzelskiego, zmywając z jego rąk tę krew, którą na rękach ma – wymienię chociażby przykład Bogdana Włosika, właśnie Grzegorza Przemyka, księdza Suchodolca. Stawia się też pomniki Edwardowi Gierkowi. W niedawno wydanym „Niezbędniku historycznym" czytamy, że kartki na mięso były sposobem na zapewnienie każdemu obywatelowi PRL dostępu do podstawowych dóbr. W ciągu ostatnich lat na szczęście przyzwyczailiśmy się do innych form dostępu do dóbr, a kartki na mięso na pewno nie są i mam nadzieję, że nigdy nie będą sposobem na to, aby po równo zapewniać dostęp do podstawowych dóbr wolnym obywatelom.

Myślę, że ta uchwała Senatu będzie miała także aspekt edukacyjny, będzie pokazaniem tych najczarniejszych stron późnego PRL i upomnieniem się przed wymiarem sprawiedliwości o wyjaśnienie i pociągnięcie do odpowiedzialności tych, którzy w dalszym ciągu pociągnięci do odpowiedzialności nie zostali.

Przypominam o tym, że w pierwszym Sejmie, w Sejmie wybranym w czerwcu 1989 r., rozpoczęła prace komisja Rokity, która zidentyfikowała kilkaset takich przypadków, ponad setkę takich przypadków. Warto by było, abyśmy, podejmując tę uchwałę, pamiętali także o innych niewyjaśnionych przypadkach, bo to przecież nie tylko o samego Grzegorza Przemyka chodzi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Jurcewicza.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie zabierałem głosu w poprzednim punkcie, ale, jak wspomniałem, dla mnie ta sprawa to ogromny zaszczyt. Dlaczego? Jestem z pokolenia, które pamięta bardzo dobrze rok 1976, miałem wtedy lat piętnaście, byłem wówczas dorastającym człowiekiem, tak jak ten maturzysta, którego samego i którego rodzinę spotkały wspominane tu zdarzenia; pamiętam rok 1981, wtedy byłem już dorosłym człowiekiem; i pamiętam rok 1989. Właśnie na oczach tego pokolenia zachodziły sytuacje i zdarzenia, które i ja jako dwudziestoletni człowiek, kończący szkołę średnią maturą, miałem przed oczami. A były to niejako przeciwstawne zdarzenia. Z jednej strony było to, co mówiła władza, z drugiej to, jak żyli ludzie – i tu były wspomniane przez jednego z bohaterów tamtych czasów, senatora Klicha, kartki, były dzieci, była rodzina… Ja także z ogromnym zaskoczeniem teraz przyjmuję to, Panie Senatorze, że ten emblemat w odniesieniu do

(senator S. Jurcewicz)

kilograma cukru, mięsa jest próbą pokazania dobra tamtych czasów.

Bardzo często przy okazji ważnych wydarzeń, świąt narodowych rozmawiam na ten temat ze swoimi dziećmi. I myślę, że naszą rolą jest nie tylko podejmowanie uchwał, mówienie w tej Izbie o tych wydarzeniach, ludziach, lecz także szerzej… Myślę, że naszą rolą, być może wspólną, jest przemyślenie i zainspirowanie, zainicjowanie działań, programów, które młodzież będzie poznawała, dzięki którym będzie wiedziała, jaki to był czas. Takie działania są potrzebne, ponieważ, Panie Senatorze, słowa, które pan wypowiedział, napawają mnie ogromną troską – chodzi więc o to, żeby po czasie się nie okazało, że tamten czas to był czas prosperity, szczęśliwości, uporządkowanego państwa. Dlatego zachęcam, abyśmy wspólnie nie tylko podejmowanymi uchwałami, ale także działaniem, pokazywaniem historii spróbowali wcielać coś w miejscach i okręgach, których jesteśmy przedstawicielami. Mówimy o szczęściu, o wolności… Tu zacytuję słowa, które bardzo głęboko zapadły mi w pamięci, wryły mi się w serce: „Podstawą szczęścia jest wolność, a podstawą wolności odwaga". Chylę czoła przed tymi, którzy dwadzieścia pięć lat temu wykazali się odwagą, ryzykując własnym zdrowiem, własnym życiem i życiem swoich rodzin.

Dlatego pozwolicie państwo, że zakończę takim oto przemyśleniem, że my musimy zadośćuczynić prawdzie i pamięci, pamięci i prawdzie. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Łukasza Abgarowicza.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Zabieram głos, żeby podzielić się z państwem moim przekonaniem, że podejmujemy jedną z najważniejszych uchwał – jeżeli nie najważniejszą – w tej kadencji. Nie tylko ze względu na tekst tej uchwały, nie tylko dlatego, że czcimy pamięć młodzieńca, który ze względu na patriotyzm został zamordowany przez aparat ucisku PRL, nie tylko dlatego, że dajemy świadectwo prawdzie o tamtych czasach, o traktowaniu społeczeństwa, mataczeniu, zacieraniu śladów przez władców PRL, nie naszego państwa, tylko systemu rządzącego podówczas naszą ojczyzną, ale również dlatego – i chcę, żeby to tutaj wybrzmiało – że zgłaszamy pretensje do wymiaru sprawiedliwości, który nie potrafił w tej, jak się wydaje, dość jasnej sprawie, ale i w wielu innych, wyprostować mataczenia i skazać winnych. To hańba dla wymiaru sprawiedliwości III Rzeczypospolitej. Chcę, żeby to tutaj wybrzmiało. To jest nie tylko nasza dezaprobata dla tego, co się dzieje, ale i… Wymiar sprawiedliwości musi zrozumieć, że rośnie w nas gniew. Chcę, żeby to tutaj wybrzmiało. (*Oklaski*)

Chcę również, żeby wybrzmiał tutaj wyraz naszej głębokiej dezaprobaty co do tego, co się dzieje w Sejmie. Ludzie, którzy jedną nogą tkwią w tamtym systemie, w nie naszym państwie, w systemie rządzącym podówczas naszą ojczyzną, dzisiaj cały czas próbują budować nieprawdę – o tym mówił senator Bogdan Klich – i bronić tego zacierania śladów po zbrodniarzach tamtego czasu. Moim zdaniem trzeba to powiedzieć – i takie znaczenie ma ta uchwała. W moim przekonaniu jest to jedna z najistotniejszych uchwał, jakie podejmujemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Józefa Piniora.

Senator Józef Pinior:

Wysoka Izbo!

Chcę powiedzieć o trzech sprawach. Senat w swojej działalności wiele miejsca poświęca historii. Często dyskutujemy nad tym, czy danemu wydarzeniu z przeszłości poświęcić uchwałę, czas, czy Senat powinien się nim zajmować. Myślę, że w tej sprawie nie ma wśród nas różnicy co do opinii. Opisana w uchwale śmierć, ta zbrodnia wstrząsnęła Polską, wstrząsnęła całym światem i pokazała prawdziwą twarz dyktatury w tamtych czasach.

Muszę powiedzieć, że to, co stało się w Sejmie, w Izbie niższej polskiego parlamentu, przyjąłem jako swego rodzaju – właściwie nie jestem w stanie tego inaczej nazwać – zgorszenie. To dziwna historia… Dyskusja nad kwestią tak oczywistą, jaką jest oddanie hołdu pamięci nastolatka, młodego poety, ale także jego matce, matce chłopca, który zginął w tak straszliwych okolicznościach… To handryczenie się przez parlamentarzystów w wolnej Polsce o tekst jest czymś, co moim zdaniem powoduje zgorszenie. Przecież my jako parlament mamy wskazywać wzorce osobowe, wzorce postępowania dla społeczeństwa. Jeżeli my tutaj, w parlamencie, w Warszawie, nie będziemy tego robić, to kto to będzie robił?

Czasami mamy do czynienia, także na scenie politycznej, w kręgu elity politycznej współczesnej Polski, ze swego rodzaju, powiedziałbym,

(senator J. Pinior)

surrealistycznym zniekształcaniem historii naszego kraju. Właściwie to nawet nie wiem, jak to nazwać… Te wszystkie niezbędniki, które w tej chwili są tworzone, dotyczące pokazywania historii PRL… Zachowanie takie jak w trakcie pracy nad tą uchwałą w Sejmie moim zdaniem pokazuje bardzo niedobry stosunek do przeszłości – stosunek do przeszłości, który ma demoralizujący wpływ na polskie społeczeństwo. Ta śmierć młodego chłopaka, poety, w sposób okrutny dotykająca jego matkę, poetkę polską… Z historii Polski wiemy, jak często poezja szła na barykady, a poeci poświęcali życie dla ojczyzny.

Trudno nie pojmować tej zbrodni w tej właśnie perspektywie, która tworzy polską tożsamość w dzisiejszych czasach. Myślę, że Grzegorz i Barbara Sadowska są ważni także dlatego, że ich postawa wykracza poza kategorie podziału politycznego. Nie ma tu już senatora Koguta, który dzisiaj mówił o lewicy i prawicy. Ja czegoś takiego z historii Solidarności nie pamiętam, a myślę, że jakoś w tej Solidarności głęboko tkwiłem. I sądzę, że to jest przykład tego, że dla Polski poświęcali się ludzie, którzy byli ponad podziałem na lewicę i prawicę. Uważam, że to jest na swój sposób żenujące, żeby patrząc dzisiaj na tamtą epokę, zastanawiać się nad tym, czy robotnicy, którzy strajkowali w 1988 r., byli lewicowi czy prawicowi, czy poeci byli lewicowi czy prawicowi.

Tak że to wszystko jest ważne także dlatego, że pokazuje prawdziwą tożsamość kultury polskiej, która obecnie tworzy naszą tożsamość w świecie, w Unii Europejskiej i z której czerpiemy siłę i dumę z tego, że jesteśmy Polakami i Polkami.

I ostatnia sprawa. Grzegorz Przemyk jest tym, kogo powinniśmy dzisiaj pokazywać w szkołach, przybliżać młodemu pokoleniu, które jest szczególnie zagubione w obecnej sytuacji ze względu na kryzys gospodarczy, ze względu na to, że żyje na rynku europejskim, na rynku globalnym i jest mu bardzo trudno kształtować swoją tożsamość w dzisiejszych czasach.

Zginął chłopak, który pisał piękne wiersze – często do nich wracam, wracam także do wierszy Barbary Sadowskiej. To jest wielka poezja polska. Myślę, że bardzo ważne jest to, żeby szczególnie młode pokolenie mogło utożsamić się z tą poezją, żeby ta poezja była czymś ważnym dla Polaków i Polek kształtujących swój los na całym świecie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu panią senator Dorotę Czudowską.

Senator Dorota Czudowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Kontynuując ten ostatni głos, powiem, że oczywiście podpisuję się – nie mogłoby być inaczej – pod wszystkimi wypowiedziami, które dotychczas padły z tego miejsca.

Jeżeli chodzi o wątek Grzegorza Przemyka jako poety, to dobrze, że choć w trybie ekspresowym, niemniej jednak rozpatrujemy projekt tej uchwały. Nie mam przy sobie jego wierszy, bo tak naprawdę one były wydawane tylko w drugim obiegu. Mam broszury z wierszami Grzegorza Przemyka i te wiersze są tragiczne w swojej wymowie, a jednocześnie tak eschatologiczne i tak ponadczasowe, że ja do nich wrócę. Państwa też do tego zachęcam. Porównywałabym wiersze Grzegorza Przemyka tylko z wierszami Baczyńskiego. Ten tragiczny los Polaków, Polski… Tracimy wielkie talenty, tracimy młodych ludzi, którzy mogliby rozświetlać nasze dni pięknym słowem i poezją, wyjaśniać nasze wątpliwości.

Na spotkaniach z młodzieżą kilkanaście lat temu, kiedy dostałam wiersze Grzegorza Przemyka wydane w drugim obiegu, czytałam te wiersze młodzieży – i ta młodzież milczała. Ci młodzi ludzie nie wyobrażali sobie, że ktoś w ich wieku może myśleć w ten sposób i tak formułować myśli, słowa.

Może w ślad za tą uchwałą, którą tu dzisiaj podejmiemy, sprawdzilibyśmy – nie wiem co prawda, w jaki sposób… Panie Marszałku. Państwo Senatorowie, może z pomocą komisji kultury zajęlibyśmy się sprawdzeniem, czy wiersze Grzegorza Przemyka zostały wydane. Bo może warto zebrać tę spuściznę i pod patronatem Senatu wydać wiersze Grzegorza Przemyka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu uchwały. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Proszę o przeczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Tadeusz Kopeć:

Informuję, że posiedzenie Komisji Ustawodawczej w sprawie wniosków zgłoszonych w drugim czytaniu do projektu uchwały w 25. rocznicę strajków i protestów 1988 roku odbędzie się pięć minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu w sprawie rozpatrzenia wniosków do sprawozdania

(senator sekretarz T. Kopeć)

Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2012 r. wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji odbędzie się dzisiaj, to jest 16 maja, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy, w sali nr 176. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Ogłaszam przerwę do godziny 17 minut 10.

(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 40 do godziny 18 minut 15)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Ogłaszam przedłużenie przerwy do godziny 19.00.

(Przerwa w obradach od godziny 18 minut 15 do godziny 19 minut 00)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Wznawiam obrady.
Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.
Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.
Przypominam, że wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie zawarty jest w druku nr 363.
Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, pana senatora Andrzeja Misiołka, o przedstawienie wniosku komisji.

Senator Sprawozdawca Andrzej Misiołek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Do komisji wpłynęło pismo pana marszałka z wnioskami dwóch senatorów o zmianę przynależności do komisji, mianowicie pan senator Tadeusz Kopeć chce zrezygnować z pracy w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i podjąć pracę w Komisji Zdrowia, a pan senator Andrzej Szewiński rezygnuje z pracy w Komisji Spraw Unii Europejskiej i chcę podjąć pracę w Komisji Ustawodawczej.
Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich na dzisiejszym posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała te wnioski, a projekt uchwały w tej sprawie przedstawiony jest w druku nr 363. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, Panie Przewodniczący.
Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę i nie słyszę zgłoszeń.
Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich.
Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.
Kto jest za?
Kto jest przeciw?
Kto się wstrzymał?
Bardzo proszę o podanie wyników.
Na 74 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 2**)
Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.
Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: ustawa o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej.
W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie; znajduje się ono w druku nr 383Z.
Bardzo proszę sprawozdawcę, pana Zbigniewa Meresa, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Zbigniew Meres:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisje na posiedzeniu w dniu 15 maja 2013 r. rozpatrzyły wnioski zgłoszone w toku debaty w dniu 15 maja 2013 r. nad ustawą o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej i przedstawiają Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko: Wysoki Senat raczy przyjąć poprawki pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, piątą, szóstą, siódmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą, dwunastą, trzynastą, czternastą, szesnastą, siedemnastą, dziewiętnastą, dwudziestą pierwszą, dwudziestą drugą, dwudziestą piątą, dwudziestą szóstą, dwudziestą siódmą, dwudziestą dziewiątą, trzydziestą i trzydziestą pierwszą.
Ponadto komisje informują, że na podstawie art. 52 ust. 4 Regulaminu Senatu następujący wnioskodawcy dokonali zmiany treści swych wniosków: senator Zbigniew Meres – poprawki trzydziestej pierwszej

(senator sprawozdawca Z. Meres)

w zestawieniu wniosków; Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej – poprawki trzeciej w zestawieniu wniosków.

Na podstawie art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wycofały swoje poprawki piętnastą, dwudziestą czwartą i dwudziestą ósmą w zestawieniu wniosków. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy wnioskodawca, pan senator Zbigniew Meres, lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Sprawozdawcami komisji byli pan senator Robert Mamątow oraz pan senator Michał Seweryński.

(*Senator Robert Mamątow*: Nie.)

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że komisje wycofały swoje poprawki piętnastą, dwudziestą czwartą i dwudziestą ósmą z druku nr 338Z.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofane wnioski?

Nie widzę, nie słyszę chętnych.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad przyjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza ujednolica terminologię ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 77 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 3**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga uzupełnia definicję wykorzystania broni palnej o informację o rodzaju użytej amunicji.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 77 głosowało za, 1 się wstrzymał. (**Głosowanie nr 4**)

Poprawka uzyskała poparcie.

Poprawka trzecia zmienia redakcję przepisu w ten sposób, że eksponuje zasadę wyłączności użycia siły fizycznej wobec wskazanych w przepisie grup osób oraz przenosi wyjątek w postaci możliwości użycia innych środków przymusu bezpośredniego i broni palnej do odrębnej jednostki redakcyjnej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 5**)

Poprawka uzyskała poparcie.

Poprawka czwarta rozszerza uprawnienie funkcjonariuszy do uzyskania pomocy psychologicznej i prawnej o przypadki, w których nastąpiła śmierć lub zranienie osoby w wyniku wykorzystania broni palnej albo śmierć osoby w wyniku wykorzystania środka przymusu bezpośredniego.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 78 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 6**)

Poprawka uzyskała poparcie.

Nad poprawkami piątą i szóstą należy głosować łącznie. Uzupełniają one art. 14 i 17 ustawy o informację, że wskazane w zmienianych przepisach środki przymusu bezpośredniego mogą być użyte prewencyjnie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 76 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 7**)

Poprawki piąta i szósta zostały przyjęte.

Poprawka siódma zmierza do zapewnienia niezwłocznej pomocy medycznej kobiecie o widocznej ciąży, wobec której użyto kaftana bezpieczeństwa lub pasa obezwładniającego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 76 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 8**)

Poprawka uzyskała poparcie.

Poprawka ósma stanowi, że uprawniony, który nie mając możliwości umieszczenia osoby pozbawionej wolności w celi zabezpieczającej, umieszcza tę osobę w pomieszczeniu zastępczym, powinien zwrócić uwagę na to, by pomieszczenie to nie naruszało godności człowieka.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(wicemarszałek S. Karczewski)

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 5 głosowało za, 69 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 9**)

Poprawka nie uzyskała poparcia.

Poprawka dziewiąta dodaje nowy przepis, który nakłada na kierownika policyjnej izby dziecka obowiązek informowania sędziego rodzinnego o każdym przypadku użycia wobec nieletniego środka przymusu bezpośredniego, analogicznie do zasad dotyczących nieletnich umieszczonych w zakładach poprawczych, w schroniskach dla nieletnich i w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 10**)

Poprawka dziewiąta uzyskała poparcie.

Nad poprawkami dziesiątą, jedenastą, trzynastą i dwudziestą pierwszą należy głosować łącznie. Poprawki te ujednolicają terminologię ustawy i stanowią, że przyczyną wykorzystania lub użycia broni palnej może być posługiwanie się przez daną osobę niebezpiecznym przedmiotem.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 77 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 11**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka dwunasta dostosowuje terminologię ustawy do terminologii stosowanej w kodeksie karnym.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 12**)

Poprawka uzyskała poparcie.

Nad poprawką trzynastą już głosowaliśmy, łącznie z poprawkami dziesiątą, dwunastą i dwudziestą pierwszą.

Poprawka czternasta zmienia redakcję przepisu w ten sposób, że eksponuje zasadę wyłączności użycia siły fizycznej wobec wskazanych w przepisie grup nieletnich oraz przenosi wyjątek w postaci możliwości użycia innych środków przymusu bezpośredniego do odrębnej jednostki redakcyjnej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 13**)

Poprawka czternasta uzyskała poparcie.

Poprawka piętnasta – wycofana.

Poprawka szesnasta ma charakter redakcyjny.

Bardzo proszę.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 76 obecnych senatorów 75 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 14**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siedemnasta usuwa zbędny wyraz.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 76 głosowało za, 1 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 15**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka osiemnasta przyznaje osobie, wobec której Policja użyła lub wykorzystała środki przymusu bezpośredniego lub broń palną, prawo złożenia zażalenia na sposób wykonywania tych czynności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 77 obecnych senatorów 24 głosowało za, 52 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 16**)

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dziewiętnasta ustanawia w ustawie o Policji podstawę prawną stosowania środków przymusu bezpośredniego wobec nieletnich umieszczonych w policyjnej izbie dziecka.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 17**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta zawęża katalog podstaw użycia Sił Zbrojnych do pomocy Policji oraz nadaje temu katalogowi charakter zamknięty.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 24 głosowało za, 52 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 18**)

(wicemarszałek S. Karczewski)

Poprawka nie została przyjęta.

Teraz poprawka dwudziesta trzecia, tak?

Poprawka dwudziesta druga skraca i precyzuje odesłanie zawarte w upoważnieniu do wydania aktu wykonawczego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 78 głosowało za. (**Głosowanie nr 19**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta piąta zmierza do uregulowania w jednym przepisie kwestii ujęcia dokonanego przez pracownika ochrony zarówno w granicach, jak i poza granicami chronionych obszarów i obiektów.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 77 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 20**)

Poprawka dwudziesta piąta została przyjęta.

Poprawka dwudziesta szósta ma charakter redakcyjny.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 76 głosowało za, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 21**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta siódma poprawia błąd językowy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 78 głosowało za. (**Głosowanie nr 22**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta dziewiąta zmierza do pozostawienia Służbie Więziennej uprawnienia do użycia lub wykorzystania psa służbowego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 23**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta uzupełnia przepis przejściowy zachowujący w mocy dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 18 ust. 8 ustawy o Policji.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 77 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 24**)

Poprawka trzydziesta została przyjęta.

Poprawka trzydziesta pierwsza nakłada na ministra właściwego do spraw wewnętrznych obowiązek przedstawiania Sejmowi…

(*Głosy z sali*: Senatowi.)

Sejmowi.

(*Senator Ryszard Knosala*: Sejmowi i Senatowi.)

Dziękuję bardzo państwu, tu jest błąd, dlatego przeczytałem „Sejmowi". Dziwiłem się, czytając to, ale… Dziękuję państwu.

…Senatowi oceny funkcjonowania ustawy po roku jej obowiązywania.

Bardzo proszę o przyciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 77 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 25**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 54 głosowało za, 23 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 26**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz ustawy o funduszach inwestycyjnych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie; znajduje się ono w druku nr 343Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Witolda Sitarza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Witold Sitarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja rozpatrzyła całościowe zestawienie wniosków zgłoszonych podczas debaty i rekomenduje

(senator sprawozdawca W. Sitarz)

Wysokiej Izbie przyjęcie poprawek trzeciej i szóstej. Jeśli chodzi o pozostałe poprawki, to dwie zostały wycofane, a pozostałe zostały odrzucone.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Wnioski w trakcie dyskusji zgłosili pan senator Grzegorz Bierecki, pan senator Krzysztof Słoń, pan senator Grzegorz Wojciechowski, pan senator Kazimierz Kleina.

Nie chcą. Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Uwaga: poprawki pierwszą, drugą, piątą i ósmą należy przegłosować łącznie.

Celem poprawek pierwszej, drugiej, piątej i ósmej jest wyeliminowanie z systemu prawa instytucji bankowego tytułu egzekucyjnego.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 25 głosowało za, 53 – przeciw. (**Głosowanie nr 27**)

Poprawki nie zostały przyjęte.

Poprawki trzecią i szóstą należy przegłosować łącznie. Poprawki trzecia i szósta mają na celu doprecyzowanie, iż po wejściu w życie ustawy dopuszczalne będzie dokonywanie wpisów w księgach wieczystych na podstawie prywatnego dokumentu bankowego oraz prywatnego dokumentu funduszu sekurytyzacyjnego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 77 obecnych senatorów 55 głosowało za, nikt nie głosował przeciw, 22 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 28**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawki czwarta i siódma…

(*Głosy z sali*: Nie, są wykluczone.)

Są wykluczone, przepraszam. Teraz głosowanie nad całością, tak?

(*Głos z sali*: Tak.)

Tak jest.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy, w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 55 głosowało za, nikt nie głosował przeciw, 23 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 29**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz ustawy o funduszach inwestycyjnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie; znajduje się ono w druku nr 340Z.

Bardzo proszę sprawozdawcę, pana senatora Jana Michalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Jan Michalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje rozpatrzyły na posiedzeniu w dniu wczorajszym wszystkie poprawki zgłoszone podczas debaty i rekomendują przyjęcie wszystkich trzech poprawek. Sprawozdanie z posiedzenia połączonych komisji zawarte jest w druku nr 340Z. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy pan senator wnioskodawca Rafał Muchacki lub pozostały senator sprawozdawca Stanisław Iwan chcą jeszcze zabrać głos? Nie.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza zmierza do tego, aby obowiązek ukończenia kursu dla kierujących pojazdami uprzywilejowanymi został odsunięty w czasie nie tylko w stosunku do żołnierzy, funkcjonariuszy państwowych służb mundurowych i członków ochotni-

(wicemarszałek S. Karczewski)

czej straży pożarnej, ale także kierowców zespołów ratownictwa medycznego oraz transportu sanitarnego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 30**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga ma charakter doprecyzowujący.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 74 obecnych senatorów 73 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 31**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia polega na dodaniu do ustawy przepisu przejściowego rozstrzygającego o sytuacji prawnej psychologów, którzy utracili prawo do wykonywania badań w zakresie psychologii transportu w związku z wejściem w życie ustawy o kierujących pojazdami.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 76 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 32**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy, w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 77 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 33**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w spawie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju.

Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, druki senackie nr 342A i 342B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 55 głosowało za, 1 – przeciw, 21 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 34**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie przyjęcia ustawy o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 341Z.

Proszę sprawozdawcę, panią senator Helenę Hatkę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Helena Hatka:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Zdrowia na posiedzeniu w dniu 16 maja 2013 r. rozpatrzyła wnioski zgłoszone w toku debaty w dniu 15 maja 2013 r. nad ustawą o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw i przedstawia Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko: Wysoki Senat raczy przyjąć wnioski zawarte w punkcie oznaczonym rzymską dwójką, chodzi o poprawki pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, piątą.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Czy pan senator wnioskodawca Rafał Muchacki chce zabrać głos?

(*Senator Rafał Muchacki*: Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.)

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Zdrowia o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Na 78 obecnych senatorów 5 było za, 73 – przeciw. (**Głosowanie nr 35**)

Wobec odrzucenia wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Nad poprawkami od pierwszej do piątej należy głosować łącznie. Mają one na celu zapewnienie osobom wykonującym zawody medyczne właściwą realizację konstytucyjnego prawa do sądu. Realizacja tego prawa następuje poprzez apelację od orzeczenia sądów zawodowych, wnoszoną do sądu okręgowego, wydział karny, i rozpatrywaną w trybie procedury karnej.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 36**)

Poprawki zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy, w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 37**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosiła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druk senacki nr 339A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 77 obecnych senatorów 75 głosowało za, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 38**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2012 roku wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2012 roku.

Przypominam, że Senat po zakończeniu drugiego czytania projektu uchwały skierował projekt do Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu ustosunkowania się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków i przygotowania dodatkowego sprawozdania w tej sprawie; znajduje się ono w druku nr 924X.

Bardzo proszę sprawozdawcę, senatora Aleksandra Świeykowskiego, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Aleksander Świeykowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja na posiedzeniu w dniu 16 maja 2013 r. rozpatrzyła wniosek do projektu uchwały zgłoszony podczas drugiego czytania. Komisja nie poparła tego wniosku i wnosi o przyjęcie przez Senat projektu uchwały w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji zawartego w druku nr 234S.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

W trakcie dyskusji wnioski zgłosili pan senator Wojciech Skurkiewicz i pan senator Jan Maria Jackowski.

Nie? Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy i wnioskodawcy w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać takie zapytania? Nie widzę i nie słyszę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad poprawką do projektu uchwały, a następnie nad projektem uchwały zaproponowanym przez komisję.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną przez senatorów poprawką do projektu uchwały. Poprawka zmierza do odrzucenia sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z jej działalności w roku 2012.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Na 78 obecnych senatorów 22 głosowało za, 54 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 39**)

Wniosek został odrzucony.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Kultury i Środków Przekazu projektem uchwały.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 54 głosowało za, 23 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 40**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 25 rocznicę strajków i protestów 1988 roku.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu uchwały skierował projekt do Komisji Ustawodawczej i zobowiązał komisję do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znajduje się ono w druku nr 323X.

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu uchwały.

Bardzo proszę sprawozdawcę, pana senatora Stanisława Jurcewicza, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Ustawodawczej wnoszę o przyjęcie przez Senat poprawki pierwszej wraz z jednolitym projektem uchwały zawartym w druku nr 323S.

Ponadto informuję, że wnioskodawcy dokonali zmiany treści swojego wniosku – dotyczy to poprawki pierwszej. Ponadto wnioskodawcy wycofali swój wniosek dotyczący wprowadzenia poprawki drugiej. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Byli nimi pan marszałek Borusewicz, pan senator Dobkowski, pan senator Gil, pani senator Janina Sagatowska.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Pan senator Dobkowski.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W tej poprawce przy przepisywaniu znalazł się taki lapsus, błąd językowy: na końcu zamiast „kontraktowego Sejmu" jest „konkordatowego"…

(*Wesołość na sali*)

(*Senator Aleksander Świeykowski*: Jakiego?)

Konkordatowego.

W zasadzie to ostatnie zdanie nawet nie uległo zmianie. W propozycji komisji było dobrze, ale prawdopodobnie przy przepisywaniu nastąpiła pomyłka.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: To było na posiedzeniu komisji…)

(*Senator Piotr Zientarski*: Ale to jest pomyłka pisarska…)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Proszę bardzo, pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Jest to pisarska pomyłka na końcu poprawki pierwszej. Nie jest to pomyłka merytoryczna, tylko pisarska.

(*Senator Janina Sagatowska*: Tak, tak, pisarska.)

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Pisarska?)

Tak, pisarska.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze z wymienianych wcześniej państwa senatorów chciałby zabrać głos? Nie.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać takie pytanie?

Przypominam, że pan marszałek Bogdan Borusewicz oraz pan senator Mieczysław Gil wycofali swój wniosek.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać ten wycofany wniosek? Nie widzę ani nie słyszę nikogo takiego.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawką – druk nr 323X. A następnie nad przyjęciem projektu – druk nr 323S – w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną poprawką pani senator Janiny Sagatowskiej i pana senatora Wiesława Dobkowskiego, pkt 1 w druku nr 323X.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 75 głosowało za, 2 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 41**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 77 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 42**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w 25. rocznicę strajków i protestów 1988 r. (*Oklaski*)

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Grzegorza Przemyka – ofiary stanu wojennego w 30. rocznicę Jego śmierci.

Przypominam, że dzisiaj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie uchwały oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisja wnosi o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu uchwały, zawartego w druku nr 362S.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 77 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 43**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci Grzegorza Przemyka – ofiary stanu wojennego w 30. rocznicę Jego śmierci.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: ustawa o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie; znajduje się ono w druku nr 344Z.

Bardzo proszę sprawozdawcę, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Ustawodawcza, Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji na posiedzeniu w dniu 16 maja rozpatrzyły wnioski zgłoszone w dniu 15 maja w toku debaty nad ustawą o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów i przedstawiają Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko: Wysoki Senat raczy przyjąć poprawki nr 1, 3, 8, 10–15, 17, 18, 20–23, 25–27, 29–35, 40, 42–44, 46, 47, 49, 51, 53–56, 58–76, 79, 80, 84, 85, 87, 88, 90–95, 98, 100, 102–105, 107, 113, 116–122, 124, 128, 129, 131–139, 141–143, 145, 148–175, 178, 181–183, 185, 190, 191, 195–199, 203–207, 209–219, 221–228, 230, 232, 233, 235–239, 243, 245, 248, 250, 251, 253, 255, 256, 258, 260, 261, 263–266, 270, 270a, 272, 273, 275 oraz 276.

Ponad komisje informują, że na podstawie art. 52 ust. 4 Regulaminu Senatu następujący wnioskodawcy dokonali zmian w treści swoich wniosków: senator Stanisław Jurcewicz w poprawkach nr 256 i 268 oraz pani senator Grażyna Sztark w poprawce nr 270 w zestawieniu wniosków.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Czy mogę prosić o powtórzenie, które poprawki mamy przyjąć?)

(*Wesołość na sali*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostał senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos?

W trakcie dyskusji wnioski zgłaszali: pani senator Grażyna Sztark, pan senator Piotr Zientarski, pan senator Andrzej Matusiewicz, pan senator Marek Martynowski, pani senator Andżelika Możdżanowska, pan senator Jan Maria Jackowski, pan senator Marek Borowski, pan senator Stanisław Jurcewicz i pan senator Robert Dowhan. Ponadto sprawozdawcą mniejszości Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji był pan senator Bohdan Paszkowski.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności…

(*Senator Piotr Zientarski*: Panie Marszałku, jeszcze…)

Ale to ja już to zgłoszę…

(*Senator Piotr Zientarski*: …chodzi o zblokowanie… Aha, pan to zgłosi. To bardzo proszę.)

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę państwa, jest taka propozycja, aby poprawki o charakterze redakcyjnym, doprecyzowującym, korygujące odesłania, zachowujące spójność terminologiczną, technicznolegislacyjne przegłosować łącznie. Wymienię teraz wszystkie te poprawki: 13, 17, 20–23, 25, 27, 30, 31, 32, 34, 49, 53, 54, 55, 56, 58, 60, 62, 63, 64, 66, 67, 68, 71, 72, 74, 80, 105, 136, 137, 138, 139, 141, 143, 149, 153–156, 158–162, 164, 165, 167, 170, 171, 172, 174, 175, 178, 181, 185, 196, 199, 207, 210, 211, 213, 214, 215, 221, 225, 226, 232, 235, 236, 237, 239 i 250 głosować łącznie.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(*Wesołość na sali*)

Senator Marek Martynowski:

Panie Marszałku, pan w tych wszystkich poprawkach wymienił poprawkę nr 144. Ja uważam, że poprawka nr 144…

(*Senator Piotr Zientarski*: Nie ma poprawki nr 144.)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Nie, nie ma.)

Była, była.

(*Głos z sali*: Była czy jej nie było?)

Ja usłyszałem…

(*Senator Piotr Zientarski*: Nie ma.)

(*Senator Kazimierz Kleina*: Nie ma?)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Proszę powtórzyć. Prosimy jeszcze raz.)

(*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: Była nr 143.)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Proszę państwa, zmartwię tych, którzy chcą, abym odczytał to wszystko jeszcze raz. Nie będę czytał. Panie Senatorze, jeśli przeczytałem, że jest tu również poprawka nr 144, to się z tego wycofuję, ale wydaje mi się, że nie przeczytałem. Jeśli przeczytałem, to się wycofuję.

(*Rozmowy na sali*)

Proszę państwa, proszę o spokój.

Powtarzam pytanie: czy ktoś z państwa senatorów jest przeciwny temu zblokowaniu?

(*Głosy z sali*: Nie.)

Dziękuję bardzo.

To teraz głosujemy nad tym. Dobrze.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowań.

Poprawki nr 1, 183, 190, 191, 195, 198, 203, 248, 270 i 272 zmierzają do tego, aby warunkiem posiadania uprawnienia do wykonywania zadań przewodnika miejskiego, przewodnika terenowego lub pilota wycieczek był wpis do ewidencji prowadzonej przez marszałka województwa. W konsekwencji zmiana dotyczyć będzie również ustawy – Kodeks wykroczeń.

Przystępujemy do głosowania.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 77 obecnych senatorów 3 głosowało za, 73 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 44**)

Poprawki nie uzyskały poparcia.

Poprawki nr 2, 47 i 208 zmieniają…

(*Senator Piotr Zientarski*: Poprawka nr 45.)

Powtórzę. Poprawki nr 2, 45 i 208 zmieniają brzmienie przepisów określających rotę ślubowania składanego przez adwokata, radcę prawnego oraz komornika. Poprawki te wykraczają poza zakres dopuszczalnych poprawek senackich.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 23 głosowało za, 55 – przeciw. (**Głosowanie nr 45**)

Poprawki nr 2, 45 i 208 nie uzyskały poparcia.

Poprawki nr 3 i 35 eliminują możliwość dokonania wpisu na listę adwokatów lub radców prawnych z tytułu wykonywania zawodu komornika przez okres trzech lat i jednocześnie modyfikują przesłankę umożliwiającą przystąpienie do egzaminu adwokackiego lub radcowskiego bez odbycia aplikacji adwokackiej lub radcowskiej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 53 głosowało za, 23 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 46**)

Poprawki nr 3 i 35 uzyskały poparcie.

Poprawki nr 6 i 38 modyfikują przesłankę, od której spełniania uzależniona jest możliwość wpisu

(wicemarszałek S. Karczewski)

na listę adwokatów lub listę radców prawnych bez konieczności odbycia odpowiedniej aplikacji i złożenia egzaminu zawodowego przez osoby, które zdały egzamin sędziowski, prokuratorski lub notarialny.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 23 głosowało za, 55 – przeciw. (**Głosowanie nr 47**)

Poprawki nr 6 i 38 nie uzyskały poparcia.

Poprawki nr 7 i 39 modyfikują przesłanki umożliwiające przystąpienie do egzaminu adwokackiego lub radcowskiego bez odbycia aplikacji adwokackiej lub radcowskiej.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 25 głosowało za, 52 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 48**)

Poprawki nr 7 i 39 zostały odrzucone.

Poprawki nr 8 i 40 eliminują przesłankę odnoszącą się do stanowisk, które nigdy nie zostały utworzone i których utworzenia nie przewidują obowiązujące akty normatywne.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 76 głosowało za, 1 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 49**)

Poprawki nr 8 i 40 zostały przyjęte.

Poprawki nr 9 i 41 rozszerzają katalog czynności, których wykonywanie może uprawniać do wpisu na listę adwokatów lub na listę radców prawnych bez konieczności odbycia odpowiedniej aplikacji i złożenia egzaminu zawodowego.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 24 głosowało za, 53 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 50**)

Poprawki nr 9 i 41 zostały odrzucone.

Poprawki nr 10 i 42 uwzględniają, że adwokaci i radcowie prawni mogą wykonywać zawód także w spółkach komandytowo-akcyjnych.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 76 obecnych senatorów 75 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 51**)

Poprawki nr 10 i 42 zostały przyjęte.

Poprawki nr 11, 26, 43 i 59 wydłużają do czterech lat okres doświadczenia zawodowego wymagany od osób, które chcą przystąpić do egzaminu adwokackiego oraz radcowskiego bez odbycia odpowiednio aplikacji adwokackiej lub radcowskiej, a ponadto modyfikują brzmienie przepisów odnoszących się do dokumentów przedkładanych właściwym komisjom egzaminacyjnym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 56 głosowało za, 21 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 52**)

Stwierdzam, że poprawki nr 11, 26, 43 i 59 zostały przyjęte.

Poprawki nr 12 i 44 mają na celu umożliwienie osobom posiadającym trzyletni staż w zawodzie doradcy podatkowego przystąpienie do egzaminów adwokackiego lub radcowskiego bez odbycia stosownej aplikacji. Poprawki te wykraczają poza zakres dopuszczalnych poprawek senackich.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 23 głosowało za, 53 – przeciw, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 53**)

Stwierdzam, że poprawki nr 12 i 44 zostały odrzucone.

Poprawki nr 13, 17, 20…

(*Senator Piotr Zientarski*: Teraz blok.)

Chodzi o te poprawki, które wymieniłem wcześniej i które państwo znacie.

(*Senator Piotr Zientarski*: Blok.)

Poprawki uzupełniają katalog dokumentów, które należy dołączyć do wniosku o wpis na listę adwokatów lub na listę radców…

(*Głos z sali*: Nie, nie.)

To jest poprawka nr 13, którą też muszę przeczytać.

(*Senator Przemysław Błaszczyk*: Czytałeś już w uzasadnieniu.)

(*Poruszenie na sali*)

Dobrze, proszę państwa, przystępujemy do głosowania nad tymi poprawkami, które wymieniłem wcześniej. Są to poprawki o charakterze redakcyjnym itd. Państwo już wiecie, o co chodzi.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 78 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 54**)

Stwierdzam, że wszystkie wymienione wcześniej poprawki zostały przyjęte jednogłośnie.

Teraz nie czytam opisu poprawki nr 13, czytam opis poprawek nr 14 i 46.

Poprawki nr 14 i 46 mają na celu utrzymanie trzydziestodniowego terminu wyznaczonego okręgowym radom adwokackim oraz radom okręgowych izb radców prawnych na podjęcie uchwały w sprawie wpisu odpowiednio na listę adwokatów albo na listę radców prawnych.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 77 obecnych senatorów 75 głosowało za, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 55**)

Stwierdzam, że poprawki nr 14 i 46 zostały przyjęte.

Poprawki nr 15 i 47 wprowadzają regulacje precyzujące, jakiego rodzaju rozstrzygnięcia może wydać minister sprawiedliwości w postępowaniu odwoławczym od uchwały w przedmiocie wpisu na listę adwokatów lub na listę radców prawnych. Poprawki te wykraczają poza zakres dopuszczalnych poprawek senackich.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 20 głosowało za, 57 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 56**)

Stwierdzam, że poprawki nr 15 i 47 zostały odrzucone.

Celem poprawek nr 16, 24, 48 i 57 jest zwiększenie częstotliwości przeprowadzania egzaminów wstępnych na aplikację adwokacką i radcowską oraz zawodowych egzaminów adwokackiego i radcowskiego. Poprawki te wykraczają poza zakres dopuszczalnych poprawek senackich.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 77 obecnych senatorów 23 głosowało za, 53 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 57**)

Stwierdzam, że poprawki nr 16, 24, 48 i 57 zostały odrzucone.

Poprawki nr 18 i 51 zmierzają do dookreślenia statusu aplikanta adwokackiego i radcowskiego, a ponadto wydłużają do roku okres, w którym po ukończeniu aplikacji aplikanci zachowują uprawnienia do zastępowania adwokatów oraz radców prawnych.

Poprawki nr 33 i 65 eliminują jedną z przesłanek skreślenia z listy aplikantów, jak również obejmują konsekwencje legislacyjne poprawek nr 18 i 51.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 77 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 58**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawki nr 19 i 52 mają na celu zobligowanie ministra sprawiedliwości do publikowania wykazu tytułów aktów prawnych stanowiących podstawę opracowania zadań na egzamin adwokacki i radcowski.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 23 głosowało za, 54 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 59**)

Stwierdzam, że poprawki nr 19 i 52 nie zostały przyjęte.

Poprawki nr 28 i 50 zmierzają do utrzymania w dotychczasowym kształcie uprawnień pracowniczych związanych z uczestnictwem w zajęciach na aplikacji adwokackiej oraz radcowskiej, jak również z udziałem w egzaminie adwokackim lub radcowskim.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 23 głosowało za, 52 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 60**)

Stwierdzam, że poprawki nr 28 i 50 zostały odrzucone.

Poprawki nr 29 i 61 eliminują możliwość przygotowania na egzamin adwokacki lub radcowski zadania polegającego na sporządzeniu skargi kasacyjnej jako niemieszczącego się w zakresie pierwszej części wymienionych egzaminów.

Bardzo proszę o przyciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 77 obecnych senatorów 75 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 61**)

(wicemarszałek S. Karczewski)

Stwierdzam, że poprawki nr 29 i 61 zostały przyjęte.

Poprawki nr 69 i 142 ujednolicają przepisy dotyczące opłaty za wydanie dziennika praktyki zawodowej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 75 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 62**)

Poprawki nr 69 i 142 zostały przyjęte.

Poprawka nr 70 uściśla, że złożenie przez osobę zainteresowaną wniosku o nadanie uprawnień zawodowych w dziedzinie geodezji i kartografii w jednym zakresie nie wyłącza możliwości złożenia przez nią wniosku o nadanie uprawnień zawodowych w innym zakresie, z zastrzeżeniem, że wniosek taki będzie rozpatrywany w kolejnym postępowaniu kwalifikacyjnym.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 75 obecnych senatorów 74 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 63**)

Poprawka nr 70 została przyjęta.

Poprawka nr 73 wskazuje jednoznacznie, jak długo może trwać postępowanie kwalifikacyjne w sprawie nadania uprawnień zawodowych w dziedzinie geodezji i kartografii.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 77 obecnych senatorów 76 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 64**)

Poprawka nr 73 została przyjęta.

Poprawka nr 75 uściśla przepis upoważniający, wskazując, że w rozporządzeniu powinny być uregulowane między innymi kwestie organizacji i sposobu działania komisji kwalifikacyjnej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 76 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 65**)

Poprawka nr 75 została przyjęta.

Poprawka nr 76 uwzględnia fakt, że ustawa – Kodeks wykroczeń nie określa obowiązków, ale czyny zabronione.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 77 obecnych senatorów 75 głosowało za, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 66**)

Poprawka nr 76 została przyjęta.

Poprawki nr 77, 81, 82, 96, 97, 106, 108, 109, 252 i 254 zmierzają do daleko idącego ograniczenia zmian wprowadzanych w ustawie – Prawo o notariacie, w tym zwłaszcza utrzymują dotychczasowy wymóg odbycia dwuletniej asesury notarialnej jako warunku ubiegania się o powołanie na stanowisko notariusza, rezygnują z instytucji zastępcy notarialnego oraz pozostawiają część testową egzaminu notarialnego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 77 obecnych senatorów 3 głosowało za, 70 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 67**)

Stwierdzam, że poprawki nr 77, 81, 82, 96, 97, 106, 108, 109, 252 i 254 zostały odrzucone.

Poprawka nr 78 ma na celu ograniczenie zakresu oceny, jakiej podlega kandydat na stanowisko notariusza.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 22 głosowało za, 51 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 3 nie głosowało. (**Głosowanie nr 68**)

Poprawka nr 78 została odrzucona.

Poprawka nr 79 koryguje błędne polecenie nowelizacyjne.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 57 głosowało za, 21 – przeciw. (**Głosowanie nr 69**)

Poprawka nr 79 została przyjęta.

Poprawka nr 83 wprowadza dodatkową przesłankę, której spełnienie umożliwia powołanie na stanowisko notariusza bez odbycia aplikacji notarialnej i złożenia egzaminu notarialnego, a poprawki nr 86 i 89 uwzględniają konsekwencje legislacyjne tego rozwiązania na gruncie innych przepisów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Na 78 obecnych senatorów 24 głosowało za, 53 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 70**)

Poprawka nr 83 została odrzucona.

Poprawka nr 84 usuwa zbędne wyrazy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 71**)

Poprawka nr 84 została przyjęta.

Poprawka nr 85 wydłuża do czterech lat okres doświadczenia zawodowego wymagany od osób, które chcą przystąpić do egzaminu notarialnego bez odbycia aplikacji notarialnej, a poprawka nr 121 modyfikuje brzmienie przepisów odnoszących się do dokumentów przedkładanych komisji egzaminacyjnej…

(*Rozmowy na sali*)

Panie Senatorze, przepraszam bardzo, ale bardzo mi to przeszkadza. Gdybyście panowie nie rozmawiali, byłoby nam łatwiej. Dobrze… Przepraszam bardzo, ale to bardzo przeszkadza, a pan cały czas mówi. Przepraszam.

Poprawka nr 85 wydłuża do czterech lat okres doświadczenia zawodowego wymagany od osób, które chcą przystąpić do egzaminu notarialnego bez odbycia aplikacji notarialnej, a poprawka nr 121 modyfikuje brzmienie przepisów odnoszących się do dokumentów przedkładanych komisji egzaminacyjnej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na obecnych 78 senatorów 62 głosowało za, 16 – przeciw. (**Głosowanie nr 72**)

Poprawka nr 85 została przyjęta.

(*Oklaski*)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

(*Rozmowy na sali*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Poprawka nr 87 koryguje wadliwe odesłanie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 54 głosowało za, 23 – przeciw. (**Głosowanie nr 73**)

Poprawka uzyskała poparcie.

Poprawka nr 88 uwzględnia w przepisie obejmującym odesłanie fakt, iż w zmienianej ustawie wprowadzona zostanie nowa przesłanka stanowiąca podstawę przystąpienia do egzaminu notarialnego bez odbycia aplikacji notarialnej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 76 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 74**)

Poprawka została poparta.

Poprawka nr 90 ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 75**)

Poprawki nr 91 i 100 eliminują błąd składniowy w zdaniu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 75 głosowało za, 1 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 76**)

Poprawka została poparta.

Poprawka nr 92 ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 77**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawki nr 93 i 94 zmierzają do ograniczenia zakresu czynności notarialnych, których będzie mógł dokonywać zastępca notarialny działający w zastępstwie zawieszonego notariusza oraz wtedy, gdy konieczność zastępstwa wynikła z nieprzewidzianych przyczyn.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 74 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 78**)

Poprawki nr 93 i 94 uzyskały poparcie.

Poprawka nr 95 usuwa wyrazy określające skutek niedochowania formy pisemnej ze względu na to, że zastrzeżenie rygoru nieważności jest typowe dla prawa cywilnego.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Obecność.
Kto za?
Kto przeciw?
Kto się wstrzymał?
Proszę o wyniki.
Na 77 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 79**)
Poprawka została poparta.
Poprawka nr 98 zmierza do nadania przepisowi takiego brzmienia, by prawidłowo wyrażał intencję, która przyświecała umieszczeniu go w ustawie.
Obecność.
Kto za?
Kto przeciw?
Kto się wstrzymał?
Proszę o wyniki.
Na 77 obecnych senatorów 75 głosowało za, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 80**)
Poprawka uzyskała poparcie.
Poprawka nr 99 ma na celu utrzymanie dotychczasowej formuły informacji przedkładanej ministrowi sprawiedliwości przez Krajową Radę Notarialną.
Obecność.
Kto za?
Kto przeciw?
Kto się wstrzymał?
Proszę o wyniki.
Na 77 obecnych senatorów 5 głosowało za, 72 – przeciw. (**Głosowanie nr 81**)
Poprawka została odrzucona.
Poprawka nr 101 eliminuje z ustawy regulacje precyzujące zakres obowiązków aplikantów notarialnych – a także ich patronów – w toku aplikacji notarialnej.
Obecność.
Kto za?
Kto przeciw?
Kto się wstrzymał?
Proszę o wyniki.
Na 77 obecnych senatorów 3 głosowało za, 72 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 82**)
Poprawka została odrzucona.
Poprawka nr 102 wprowadza ograniczenie w zakresie obowiązku przystąpienia do kolokwium w trakcie aplikacji notarialnej.
Obecność.
Kto za?
Kto przeciw?
Kto się wstrzymał?
Proszę o wyniki.
Na 77 obecnych senatorów 74 głosowało za, 2 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 83**)
Poprawka nr 103 koryguje odesłanie, które jest nieprawidłowe z punktu widzenia zasad techniki prawodawczej.
Obecność.
Kto za?
Kto przeciw?
Kto się wstrzymał?
Proszę o wyniki.
Na 76 obecnych senatorów 74 głosowało za, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 84**)
Poprawka została poparta.
Poprawka nr 104 uwzględnia skrócenie terminu wyznaczonego Radzie Izby Notarialnej na podjęcie uchwały w sprawie wpisu na listę aplikantów notarialnych.
Obecność.
Kto za?
Kto przeciw?
Kto się wstrzymał?
Proszę o wyniki.
Na 76 obecnych senatorów 74 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 85**)
Poprawka została poparta.
Poprawka nr 107 usuwa niepotrzebne odesłanie.
Obecność.
Kto za?
Kto przeciw?
Kto się wstrzymał?
Proszę o wyniki.
Na 75 obecnych senatorów 74 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 86**)
Poprawka została poparta.
Celem poprawek nr 110, 111, 112, 114, 115, 123 i 125–127 jest nadanie egzaminowi notarialnemu nowej formuły z zachowaniem jednakże części obejmującej test.
Obecność.
Kto za?
Kto przeciw?
Kto się wstrzymał?
Proszę o wyniki.
Na 75 obecnych senatorów 3 głosowało za, 69 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 87**)
Poprawka została odrzucona.
Poprawka nr 113 ma na celu uwzględnienie w przepisie zawierającym odesłanie faktu uchylenia jednego z paragrafów, do których się odsyła.
Obecność.
Kto za?
Kto przeciw?
Kto się wstrzymał?
Proszę o wyniki.
Na 77 obecnych senatorów 76 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 88**)

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Poprawka została poparta.

Poprawki nr 116, 117 i 119 mają na celu zachowanie wewnętrznej spójności ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 76 obecnych senatorów 74 głosowało za, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 89**)

Poprawki zostały poparte.

Poprawka nr 118 usuwa nieadekwatne kryterium wskazane w wytycznej co do treści aktu wykonawczego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 76 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 90**)

Poprawka została poparta.

Poprawka nr 120 uwzględnia w przepisie obejmującym odesłanie fakt, iż w zmienianej ustawie wprowadzona zostanie nowa przesłanka, stanowiąca podstawę przystąpienia do egzaminu notarialnego bez odbycia aplikacji notarialnej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 76 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 91**)

Poprawka została poparta.

Poprawka nr 122 zmierza do zachowania spójności terminologicznej ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 76 obecnych senatorów 75 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 92**)

Poprawka została poparta.

Poprawka nr 124 ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 76 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 93**)

Poprawka została poparta.

Poprawka nr 128 ma na celu prawidłowe nazwanie czynności, o której mowa w przepisie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 76 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 94**)

Poprawka została poparta.

Poprawka nr 129 ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 76 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 95**)

Poprawka została poparta.

Poprawka nr 130 ogranicza zakres spraw przekazanych do uregulowania w drodze rozporządzenia wydanego przez ministra sprawiedliwości.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 76 obecnych senatorów 6 głosowało za, 68 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 96**)

Poprawka nie została poparta przez Senat.

Poprawka nr 131 ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 76 obecnych senatorów 75 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 97**)

Poprawka została poparta.

Poprawka nr 132 koryguje odesłanie, które jest nieprawidłowe z punktu widzenia zasad techniki prawodawczej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 76 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 98**)

Poprawka została poparta.

Poprawka nr 133 porządkuje kolejność dokonywania czynności w postaci złożenia ślubowania przez zastępcę notarialnego oraz umieszczenia go w odpowiednim wykazie.

Obecność.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Kto za?
Kto przeciw?
Kto się wstrzymał?
Proszę o wyniki.
Na 76 obecnych wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 99**)
Poprawka została poparta.
Poprawka nr 134 eliminuje nieprawidłowe odesłania.
Obecność.
Kto za?
Kto przeciw?
Kto się wstrzymał?
Proszę o wyniki.
Na 76 obecnych wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 100**)
Poprawka została poparta.
Poprawka nr 135 zmierza do uwzględnienia instytucji zastępcy notarialnego w treści przepisów odnoszących się do informacji zawartych w akcie notarialnym i akcie poświadczenia dziedziczenia, a także zamieszczanych w rejestrze aktów poświadczenia dziedziczenia.
Obecność.
Kto za?
Kto przeciw?
Kto się wstrzymał?
Na 77 obecnych senatorów 76 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 101**)
Poprawka została poparta.
Poprawka nr 140 zmierza do tego, aby uprawnienia w zakresie szacowania nieruchomości mogły być nadane jedynie osobie posiadającej wyższe wykształcenie magisterskie.
Obecność.
Kto za?
Kto przeciw?
Kto się wstrzymał?
Na 77 obecnych senatorów 5 głosowało za, 72 – przeciw. (**Głosowanie nr 102**)
Poprawka nie została poparta.
Poprawka nr 144 zmierza do utrzymania dotychczasowych przepisów dotyczących zwolnienia z obowiązku ukończenia studiów podyplomowych w zakresie wyceny nieruchomości.
Obecność.
Kto za?
Kto przeciw?
Kto się wstrzymał?
Wyniki.
Na 77 obecnych senatorów 3 głosowało za, 71 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 103**)
Zatem poprawka nie została poparta.
Poprawki nr 145 i 148 modyfikują zasady zwolnienia z obowiązku ukończenia studiów podyplomowym w zakresie wyceny nieruchomości oraz obowiązku odbycia praktyki zawodowej w tym zakresie.
Obecność.
Kto za?
Kto przeciw?
Kto się wstrzymał?
Wyniki.
Na 77 obecnych senatorów 61 głosowało za, 16 – przeciw. (**Głosowanie nr 104**)
Poprawka została poparta.
Poprawka nr 150 zmierza do utrzymania w systemie przepisów dotyczących obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej osób zajmujących się pośrednictwem w obrocie nieruchomościami lub zarządzaniem nieruchomościami, przepisów przewidujących formę pisemną pod rygorem nieważności umów pośrednictwa i umów o zarządzanie nieruchomością, a także przepisu nakładającego na osobę zarządzającą nieruchomością obowiązku przekazywania organom wykonawczym gminy danych dotyczących czynszów lokali mieszkalnych.
Obecność.
Kto za?
Kto przeciw?
Kto się wstrzymał?
Na 76 obecnych senatorów 75 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 105**)
Poprawka została poparta.
Poprawka nr 151 uwzględnia niezbędne konsekwencje wyeliminowania z systemu zawodów pośrednika w obrocie nieruchomościami i zarządcy nieruchomości.
Obecność.
Kto za?
Kto przeciw?
Kto się wstrzymał?
Proszę o wyniki.
Na 76 obecnych senatorów 75 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 106**)
Poprawka została poparta.
Poprawka nr 152 jednoznacznie wskazuje, w jakim terminie powinien być rozpatrzony wniosek o nadanie uprawnień zawodowych w zakresie szacowania nieruchomości.
Obecność.
Kto za?
Kto przeciw?
Kto się wstrzymał?
Proszę o wyniki.
Na 75 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 107**)
Poprawka została poparta.
Poprawka nr 157 zmierza do tego, aby informacja o karze dyscyplinarnej była wykreślana z centralnego

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

rejestru rzeczoznawców majątkowych w przypadku zatarcia tej kary.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 76 obecnych senatorów 75 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 108**)

Poprawka została poparta.

Poprawki nr 163 i 265 zmierzają do tego, aby na listę kwalifikowanych pracowników ochrony fizycznej mogła być wpisana również osoba, która ukończyła siedmioklasową szkołę podstawową.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 74 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 109**)

Poprawki zostały poparte.

Poprawka nr 166 zmierza do tego, aby wymóg posiadania przygotowania teoretycznego i praktycznego związanego z ochroną osób i mienia potwierdzało również świadectwo szkolenia zawodowego zakończonego złożeniem egzaminu na pierwszy stopień podoficerski, chorążego lub oficerski Służby Więziennej wraz ze świadectwem szkolenia specjalistycznego w zakresie specjalizacji ochronnej w Służbie Więziennej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 75 głosowało za, 1 przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 110**)

Poprawka została poparta.

Poprawka nr 168 uwzględnia fakt, że ustawa – Kodeks wykroczeń nie określa obowiązków, ale czyny zabronione.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 77 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 111**)

Poprawka została poparta.

Poprawka nr 169 zmierza do tego, aby decyzja o skreśleniu z listy kwalifikowanych pracowników ochrony fizycznej podlegała natychmiastowemu wykonaniu z mocy ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 76 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 112**)

Poprawka została poparta.

Poprawki nr 173 i 264 korelują rozpatrywaną ustawę z ustawą o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 113**)

Poprawki zostały poparte.

Poprawki nr 176 i 179 odnoszą zakres działania przewodników terenowych do obszarów oraz tras turystycznych, a nie, jak stanowi ustawa, do województw, powiatów, gmin, regionów oraz tras turystycznych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 76 obecnych senatorów 24 głosowało za, 49 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 114**)

Poprawki nie zostały poparte.

Poprawki nr 177, 184, 186–189, 192–194, 200 i 202 zmierzają do tego, aby w mieście, którego zespół miejski wpisany jest na listę pomników historii, rada miasta mogła uzależnić wykonywanie zadań przewodnika miejskiego od zdania stosownego egzaminu, na zasadach określonych przez miasto, oraz określają zasady przeprowadzenia egzaminu dla przewodników turystycznych oraz pilotów wycieczek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 25 głosowało za, 50 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 115**)

Poprawki nie zostały poparte.

Poprawka nr 180, tak?

(*Głosy z sali*: Tak.)

Zmierza ona do tego, aby w systemie pozostały przepisy dotyczące uprawnień międzynarodowych przewodników wysokogórskich, obcokrajowców legitymujących się odpowiednim certyfikatem, oka-

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

zjonalnego wykonywania zadań międzynarodowych przewodników wysokogórskich na terytorium Polski oraz upoważnienie do fakultatywnego określania w drodze rozporządzenia wykazu miast, w których wykonywanie zadań przewodnika turystycznego wymaga posiadania uprawnień przewodnika miejskiego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 24 głosowało za, 51 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 116**)

Poprawka nie uzyskała poparcia.

Poprawka nr 182 zmierza do tego, aby w mieście, którego zespół miejski wpisany jest na listę pomników historii, rada miasta mogła uzależnić wykonywanie zadań przewodnika miejskiego od zdania stosownego egzaminu na zasadach określonych przez miasto.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 77 obecnych senatorów 24 głosowało za, 50 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 117**)

Poprawka nie uzyskała poparcia.

Poprawka nr 197, tak?

(*Głos z sali*: Tak.)

Poprawka ta uściśla, co należy rozumieć pod pojęciem „podmioty upoważnione na podstawie odrębnych przepisów".

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 73 głosowało za, 1 – przeciw, 3 nie głosowało. (**Głosowanie nr 118**)

Poprawka została poparta.

Poprawka nr 201 zmierza do tego, aby organizator turystyki był obowiązany zapewnić klientowi opiekę osoby posiadającej kwalifikacje odpowiednie do rodzaju imprezy, a nie, jak stanowi ustawa, osoby reprezentującej organizatora.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 77 obecnych senatorów 23 głosowało za, 49 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 119**)

Poprawka nie uzyskała poparcia.

Poprawka nr 204, tak?

(*Głos z sali*: Tak.)

Poprawka ta dodaje brakujące wytyczne do przepisu upoważniającego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 76 obecnych senatorów 75 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 120**)

Poprawka została poparta.

Poprawka nr 205 ma na celu uwzględnienie w zmienianej ustawie konsekwencji nowego trybu powoływania na stanowisko komornika.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 77 głosowało za. (**Głosowanie nr 121**)

Poprawka została poparta.

Poprawka nr 206 eliminuje przesłankę odnoszącą się do stanowisk, które nigdy nie zostały utworzone i których utworzenia nie przewidują obowiązujące akty normatywne.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 75 obecnych senatorów 74 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 122**)

Poprawka została poparta.

Teraz poprawki nr 209, 212, 216–219, 222–224, 227 i 228. Wprowadzają one w ustawie o komornikach sądowych i egzekucji podstawę prawną do utworzenia odrębnych komisji właściwych odpowiednio do przeprowadzania egzaminu konkursowego otwierającego dostęp do aplikacji komorniczej oraz przeprowadzania egzaminu zawodowego, czyli komorniczego. Poprawki te wykraczają poza zakres dopuszczalnych poprawek senackich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 23 głosowało za, 52 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 123**)

Poprawki nie uzyskały poparcia Wysokiej Izby.

Teraz poprawka nr 220, tak?

(*Głos z sali*: Tak, tak.)

(*Głos z sali*: Tak, Panie Marszałku.)

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Dziękuję Izbie za pomoc.

Poprawka nr 220 zmierza do zachowania spójności terminologicznej ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 76 obecnych senatorów 72 głosowało za, 4 – przeciw. (**Głosowanie nr 124**)

Poprawka uzyskała poparcie Izby.

Poprawka nr 229 ma charakter technicznolegislacyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 75 obecnych senatorów 73 głosowało za, 1 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 125**)

Poprawka została poparta.

Poprawka nr 230 eliminuje przepis, który określa, kto może prowadzić szkolenia w zakresie uprawiania turystyki wodnej, oraz wskazuje, co powinien uwzględniać system szkolenia w tym zakresie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 53 głosowało za, 22 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 126**)

Poprawka została poparta.

Poprawki nr 231 i 274…

(*Głos z sali*: Teraz nr 233…)

A, przepraszam… Poprawka nr 233 dodaje przepis umożliwiający pobieranie opłat za szkolenie i egzamin w zakresie transportu drogowego taksówką, precyzuje przepis upoważniający radę gminy do podjęcia uchwały w sprawie szkolenia i egzaminu, a także eliminuje błędy technicznolegislacyjne.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 76 obecnych senatorów 52 głosowało za, 24 – przeciw. (**Głosowanie nr 127**)

Poprawka została poparta przez Izbę.

Poprawka nr 234…

(*Głos z sali*: Teraz nr 238…)

Dobrze, dziękuję za podpowiedzi.

Poprawka nr 238 ma na celu wyeliminowanie wątpliwości odnośnie do katalogu postępowań, których wszczęcie może stanowić uzasadnienie dla zawieszenia praw wynikających z licencji syndyka, a ponadto usuwa błąd redakcyjny.

Wysoka Izbo, przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 76 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 128**)

Poprawka została poparta.

Poprawka nr 240 zaostrza wymogi dotyczące wykształcenia w odniesieniu do trenerów i instruktorów sportu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 76 obecnych senatorów 29 głosowało za, 45 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 129**)

Poprawka nie została poparta.

Poprawka nr 241 dostosowuje sposób sformułowania przepisu określającego wymóg niekaralności trenera lub instruktora sportu do analogicznych przepisów ustawy o sporcie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 76 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 130**)

Poprawka została poparta.

Poprawka nr 243 uwzględnia fakt, że przepisy ustawy o kierujących pojazdami dotyczące okresu próbnego wejdą w życie dopiero 4 stycznia 2016 r. Bardzo późno…

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 131**)

Poprawka została poparta.

Poprawka nr 244 zmierza do tego, aby egzaminator musiał posiadać prawo jazdy kategorii B przez okres co najmniej czterech lat, a nie, jak stanowi ustawa, trzech lat.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 76 obecnych 25 głosowało za, 49 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 132**)

Poprawka nie została przez Izbę zaakceptowana.

Poprawka nr 245 zmierza do tego, aby w pojęciu „dodatkowych uprawnień w zakresie kultury fizycznej" mieściły się również uprawnienia wynikające z tytułów zawodowych trenera i instruktora sportu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 75 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 133**)

Poprawka została poparta przez Izbę.

Poprawka nr 246 dodaje brakujące przepisy przejściowe związane ze zmianami w ustawie o usługach turystycznych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 76 obecnych senatorów prawie wszyscy posłuchali senatora Zientarskiego i głosowali za – 75 było takich – tylko 1 głosował przeciw. (**Głosowanie nr 134**)

Tak więc poprawka poparta.

Teraz poprawka nr 249, która koryguje błędny spójnik, Szanowni Państwo.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 76 głosowało za, a 1 głosował przeciw korygowaniu błędnego spójnika. (**Głosowanie nr 135**)

Mimo wszystko poprawka została przez Izbę poparta.

Poprawka nr 251 rozszerza zakres przepisu przejściowego na wszystkich pracowników bibliotecznych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów wszyscy poparli poprawkę. (**Głosowanie nr 136**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka nr 253 nadaje nowe brzmienie przepisowi przejściowemu celem wyeliminowania wątpliwości co do przepisów znajdujących zastosowanie w przypadku prawniczych egzaminów zawodowych, które zostaną przeprowadzone po wejściu ustawy w życie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 77 obecnych senatorów 76 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 137**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka nr 255 ma charakter technicznolegislacyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 138**)

Poprawka przyjęta.

Teraz mamy szereg poprawek. Poprawki nr 256, 258, 260, 263, 266 i 270a dodają brakujące i eliminują zbędne przepisy przejściowe związane ze zmianami w ustawie o gospodarce nieruchomościami oraz ustawie o ochronie osób i mienia, a także uwzględniają w przepisach przejściowych, że część zmian dokonywanych rozpatrywaną ustawą wejdzie w życie 1 stycznia 2014 r.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 76 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 139**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka nr 261 zmierza do tego, Wysoka Izbo, aby do dnia 31 marca 2014 r. dokumentem potwierdzającym dokonanie wpisu na listy kwalifikowanych pracowników ochrony były również licencje pracownika ochrony fizycznej lub zabezpieczenia technicznego ważne w dniu 31 grudnia 2013 r.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 77 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 140**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka nr 268 dodaje brakujący przepis przejściowy związany ze zmianami w ustawie o usługach turystycznych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 75 obecnych wszyscy głosowali za, Wysoka Izbo. (**Głosowanie nr 141**)

Poprawka została poparta.

Teraz poprawka nr 271. Zmierza ona do tego, aby ewidencje uprawnień przewodników górskich prowadzone do dnia 31 grudnia 2013 r. stały się ewidencjami w rozumieniu znowelizowanych przepisów.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych 75 głosowało za, 1 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 142**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka nr 273 uwzględnia w przepisie czasowo utrzymującym w mocy dotychczasowe akty wykonawcze, że zmiany w ustawie o gospodarce nieruchomościami wejdą w życie 1 stycznia 2014 r.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 77 obecnych wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 143**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka nr 275 zmierza do tego, aby zmiany dotyczące uprawnień do wykonywania transportu drogowego taksówką weszły w życie dnia 1 stycznia 2014 r., a nie po upływie trzydziestu dni od dnia ogłoszenia ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych 54 głosowało za, 23 – przeciw. (**Głosowanie nr 144**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka nr 276 – wynika z tego, że ostatnia, Wysoka Izbo – koreluje terminy wejścia w życie przepisów zmieniających i związanych z nimi przepisów przejściowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Ostatnia poprawka została przyjęta przez wszystkich głosujących, czyli 76 senatorów. (**Głosowanie nr 145**)

Zatem, Wysoka Izbo, nie pozostaje nam nic innego, jak tylko przejść do głosowania nad całością.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy, w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 76 obecnych senatorów 51 głosowało za, 1 – przeciw, 22 wstrzymało się od głosu, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 146**)

(*Oklaski*)

Wysoka Izbo, wobec wyników głosowania stwierdzam, że to chyba najdłuższe w tej kadencji głosowanie doprowadziło do tego, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów.

Dziękuję wszystkim, którzy przygotowywali tę ustawę, a w szczególności służbom legislacyjnym Senatu, bo to był wielki wysiłek. Bardzo dziękuję.

Informuję, że porządek obrad trzydziestego trzeciego posiedzenia Senatu został wyczerpany – podobnie jak państwo senatorowie, jak sądzę, w tym głosowaniu.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego. Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewygłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym mu na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Czy ktoś z państwa senatorów chce wygłosić oświadczenie?

(*Senator Jan Filip Libicki*: Ja się zgłaszałem.)

Pan senator Libicki…

(*Senator Jan Filip Libicki*: Ale był jeszcze ktoś przede mną.)

Pan senator Klima, tak?

(*Głos z sali*: Tak, senator Klima jest pierwszy…)

Ale właśnie nie ma pana senatora Klimy…

Zatem pan senator Libicki, bardzo proszę…

(*Głos z sali*: Nie, na końcu chciał być…)

Ale nie ma senatora Klimy…

(*Głos z sali*: Senator Libicki podąża…)

Podąża, tak że…

Pan senator Libicki wygłosi oświadczenie.

Senator Jan Filip Libicki:

Dziękuję bardzo.

Swoje oświadczenie senatorskie kieruję do pana Bartłomieja Sienkiewicza, ministra spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze!

Dnia 27 lipca 2012 r. weszło w życie porozumienie o małym ruchu granicznym między Federacją Rosyjską a Rzecząpospolitą Polską. Wydarzenie to w istotny sposób wpłynęło na sytuację ekonomiczną terenów objętych tym porozumieniem. Notowany jest znaczny wzrost liczby przekroczeń granicy polsko-rosyjskiej do, a zwłaszcza z obwodu kaliningradzkiego. Jednocześnie, jak sygnalizuje wielu korzystających z małego ruchu granicznego z obu krajów, pojawiają się pewne problemy z zatorami, a co za tym idzie, z wydłużeniem się czasu oczekiwania na przekroczenie granicy. Warto podkreślić, że Rosjanie bardzo często i chętnie korzystają z możliwości wjazdów do Polski w celach zakupowych, co w istotny sposób wpływa na obroty przedsiębiorców po naszej stronie granicy.

W ostatnim czasie w mediach obwodu kaliningradzkiego szeroko informowano o incydentach, które jakoby miały mieć miejsce w kolejkach po stronie Polski. Główny zarzut dotyczył braku kontroli naszych służ porządkowych w pasie drogi prowadzącym do przejścia granicznego, gdzie rzekomo dochodzić ma do nieuczciwych praktyk ze strony obywateli polskich przyjeżdżających do Rosji w celu zakupu paliw.

Informacje te nie pozostają bez wpływu na wizerunek Polski wśród mieszkańców tego obwodu, w związku z tym jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu Polska-Rosja-Gospodarka zwracam się do pana ministra z prośbą o odpowiedź na następujące pytania.

Po pierwsze, czy nasze drogi prowadzące do przejść granicznych z obwodem kaliningradzkim są objęte stałym nadzorem polskich służb porządkowych? Po drugie, czy podległe panu ministerstwo rozważa możliwość ich stałego patrolowania? Po trzecie, o ile zwiększyła się liczba przekroczeń granicy polsko-rosyjskiej od momentu wprowadzenia małego ruchu granicznego? Po czwarte, czy w związku z tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozważa na przykład budowę dodatkowych przejść granicznych? I wreszcie, po piąte – to jest sprawa istotna zwłaszcza dla tych osób, które mieszkają blisko granicy po obu jej stronach – czy przewidziane jest utworzenie na przejściach granicznych do obwodu kaliningradzkiego przejść pieszo-rowerowych? Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Kolejnym senatorem, który wygłosi oświadczenie, będzie pan senator Jaworski.

Bardzo proszę.

Senator Kazimierz Jaworski:

Swoje oświadczenie kieruję do pana ministra Marka Michalaka, rzecznika praw dziecka.

Szanowny Panie Ministrze!

Media obiegła informacja o skandalicznej publikacji „Lekcja równości", która przy poparciu czynników oficjalnych jest propagowana w polskich szkołach. W związku z tym bardzo proszę o wyjaśnienie, jakie działania podejmie pan rzecznik, by uchronić polskie dzieci i młodzież przed wzmagającą się falą propagandy homoseksualnej i jakie działania zamierza podjąć w tej konkretnej sprawie.

Uprzejmie proszę o przesłanie odpowiedzi na adres mojego biura – adres mejlowy kazimierz.jaworski@polskichleb.pl – lub na fax o numerze 17 230 55 34. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz oświadczenie wygłosi pan senator Stanisław Kogut.

Senator Stanisław Kogut:

Oświadczenie senatorskie kieruję do marszałka Senatu, pana Bogdana Borusewicza.

Szanowny Panie Marszałku!

W połowie maja w Roku Powstania Styczniowego wypada przypomnieć dwie wybitne postacie dowódców, którzy w tym właśnie miesiącu oddali życie za Polskę, walcząc w tym powstaniu. Myślę tu o generałach Zygmuncie Padlewskim zabitym przez Rosjan na początku powstania w1863 r. i księdzu Stanisławie Brzósce zamordowanym pod koniec powstania w 1865 r.

Zygmund Padlewski urodził się w 1836 r. jako syn Władysława, powstańca listopadowego. Uczył się w Korpusie Kadetów w Brześciu nad Bugiem, potem w Akademii Artylerii w Petersburgu i w Polskiej Szkole Wojskowej w Genui. Był członkiem Komitetu Narodowego, rzecznikiem wybuchu powstania i współpracy z rosyjskimi rewolucjonistami.

W powstaniu był naczelnikiem województwa płockiego. Stoczył między innymi bitwy pod Myszyńcem,

(senator S. Kogut)

Drążewem i Radzanowem. 21 kwietnia został ujęty przez Rosjan, gdy przekradał się do swojego oddziału pod fałszywym nazwiskiem. Rewidując zatrzymaną w lesie bryczkę, kozacy odnaleźli schowaną pod siedzeniem broń i generalskie umundurowanie Padlewskiego. Szybko rozpoznano generała. Po krótkim procesie Zygmunt Padlewski został rozstrzelany w Płocku 15 maja 1863 r.

Stanisław Brzóska urodził się w 1832 r. Studiował w Kijowie, potem ukończył seminarium duchowne i został wikarym w jednej z podlaskich parafii. Jak wielu młodych księży, włączył się aktywnie do działalności niepodległościowej. Represjonowany przez Rosjan, poszedł w las, do partii, i dowodził nią do grudnia 1864 r. Do kwietnia 1865 r. ze swoim adiutantem Franciszkiem Wilczyńskim ukrywał się we wsi pod Sokołowem Podlaskim między podwójnymi ścianami domu sołtysa. Kryjówkę wykryli rosyjscy żołnierze w trakcie jednej z rewizji. Brzóska z Wilczyńskim próbował zbiec do lasu, został schwytany przez kozaków na jego skraju. Sąd rosyjski skazał księdza Stanisława Brzóskę na śmierć. Powieszono go 23 maja 1865 r. na rynku w Sokołowie Podlaskim w obecności wielu tysięcy Polaków.

Generałowie ksiądz Stanisław Brzóska i Zygmunt Padlewski oddali życie za Polskę. Jeśli my zapomnimy o nich, Ty, Boże, zapomnij o nas. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę pana senatora Marka Konopkę o wygłoszenie oświadczenia.

Senator Marek Konopka:

Szanowny Panie Marszałku, swoje oświadczenie kieruję do ministra spraw zagranicznych, pana Radosława Sikorskiego.

W imieniu własnym i pana senatora Piotra Gruszczyńskiego pragnę przekierować pismo pani dyrektor Państwowego Gimnazjum Polskiego imienia Józefa Piłsudskiego w Daugavpils w sprawie modernizacji i remontu istniejącej już bazy dydaktycznej. Mając na uwadze, iż Senat RP nie dysponuje już środkami na pomoc Polakom i Polonii za granicą, prosimy o rozważenie prośby tamtejszej społeczności, prośby odnoszącej się do największej i najliczniejszej szkoły polskiej na Łotwie.

Jesteśmy przekonani, że pan minister docenia wielką rolę naszych rodaków mieszkających poza granicami kraju w kultywowaniu polskiej kultury, tradycji, historii i języka ojczystego. Wierzymy, że sprawa z listu pani dyrektor, który załączam wspólnie z panem senatorem Gruszczyńskim, listu przesłanego za naszym pośrednictwem, zostanie załatwiona pozytywnie. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

To było ostatnie oświadczenie wygłoszone podczas trzydziestego trzeciego posiedzenia Senatu.

Informuję, że protokół tego posiedzenia, czyli trzydziestego trzeciego posiedzenia Senatu ósmej kadencji, zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Szanowni Państwo, zamykam trzydzieste trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji. Dziękuję bardzo.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 20 minut 43)

Wyniki głosowań

		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1	Ł.M. Abgarowicz	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
2	A.T. Aksamit	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
3	T. Arłukowicz	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
4	M. Augustyn	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
5	E.E. Bieńkowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
6	G.M. Bierecki	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7	P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8	R.W. Bonisławski	-	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
9	M.S. Borowski	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
10	B.M. Borusewicz	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	+	-	+	-	+	+
11	B. Borys-Damięcka	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
12	J.M. Chróścikowski	+	.	+	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13	A.P. Chybicka	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
14	W. Cimoszewicz	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
15	H. Cioch	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
16	L. Czarnobaj	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
17	G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18	D. Czudowska	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
19	W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20	R. Dowhan	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
21	J. Duda	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
22	M.W. Gil	+	.	#	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23	W.J. Gintowt-Dziewałtowski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	.
24	S. Gogacz	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25	S.A. Gorczyca	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
26	B.B. Gosiewska	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27	R.J. Górecki	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+
28	H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29	M.T. Grubski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
30	P.A. Gruszczyński	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
31	A.S. Grzyb	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
32	H. Hatka	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
33	S. Hodorowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
34	S.A. Iwan	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
35	J.M. Jackowski	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
36	K. Jaworski	+	.	+	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37	S. Jurcewicz	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
38	S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39	W. Kilian	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
40	K.M. Kleina	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
41	B.A. Klich	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
42	M.J. Klima	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
43	R.A. Knosala	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
44	A. Kobiak	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	+	-	+	-	+	+
45	S. Kogut	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46	M. Konopka	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
47	T.W. Kopeć	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
48	W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49	K.J. Kutz	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
50	J.W. Lasecki	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
51	J.F. Libicki	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
52	R.A. Mamątow	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53	M.E. Martynowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54	A.A. Matusiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55	Z.H. Meres	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
56	J. Michalski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
57	A.K. Misiołek	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
58	A.A. Możdżanowska	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
59	R.K. Muchacki	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
60	I. Niewiarowski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	#	-	+	-	+	+
61	J.W. Obremski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62	N.P. Obrycki	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
63	W.Z. Ortyl	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
64	A. Owczarek	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
65	A.M. Pająk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
66	M. Pańczyk-Pozdziej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
67	B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68	A. Person	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
69	B.M. Pęk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70	B.G. Piecha	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71	L.M. Piechota	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
72	J. Pinior	.	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+
73	A.A. Pociej	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+
74	M. Poślednik	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
75	S.P. Preiss	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
76	M.D. Rocki	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
77	J.K. Rotnicka	-	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
78	J. Rulewski	-	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
79	J.Z. Sagatowska	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80	J.M. Sepioł	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
81	M. Seweryński	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
82	W.J. Sitarz	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
83	W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84	K.M. Słoń	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
85	A. Szewiński	-	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
86	G.A. Sztark	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+
87	B.P. Śmigielski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+	-	+	-	+	+
88	A. Świeykowski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
89	P. Wach	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
90	K.A. Wiatr	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
91	E.K. Wittbrodt	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
92	G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93	M.J. Wojtczak	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	#	+	-	+	-	+	+
94	J.A. Wyrowiński	-	.	+	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
95	R. Zaborowski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
96	A.M. Zając	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
97	J. Zając	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
98	A.M. Zdziebło	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
99	P.B. Zientarski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
100	M.A. Ziółkowski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
	Obecnych	86	74	78	78	78	78	76	76	78	78	77	78	78	76	78	77	78	78	78	77
	Za	31	74	77	77	78	78	76	76	5	78	77	78	78	75	76	24	78	24	78	77
	Przeciw	52	0	0	0	0	0	0	0	69	0	0	0	0	0	1	52	0	52	0	0
	Wstrzymało się	3	0	0	1	0	0	0	0	4	0	0	0	0	0	0	1	0	2	0	0
	Nie głosowało	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1	0	0	0	0	0

		21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1	Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
2	A.T. Aksamit	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
3	T. Arłukowicz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
4	M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
5	E.E. Bieńkowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
6	G.M. Bierecki	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-
7	P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-
8	R.W. Bonisławski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
9	M.S. Borowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
10	B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	-	+	+	+	-	+
11	B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
12	J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-
13	A.P. Chybicka	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
14	W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
15	H. Cioch	#	+	+	+	+	-	+	?	?	+	#	+	+	?	-	+	+	+	+	-
16	L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
17	G. Czelej	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-
18	D. Czudowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
19	W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-
20	R. Dowhan	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+
21	J. Duda	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
22	M.W. Gil	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	.	#	-	+	+	+	#	-
23	W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
24	S. Gogacz	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-
25	S.A. Gorczyca	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
26	B.B. Gosiewska	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-
27	R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
28	H. Górski	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-
29	M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
30	P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
31	A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
32	H. Hatka	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
33	S. Hodorowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
34	S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
35	J.M. Jackowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
36	K. Jaworski	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	+	#	+	-
37	S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
38	S. Karczewski	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	?	-	+	+	#	+	-
39	W. Kilian	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
40	K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
41	B.A. Klich	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
42	M.J. Klima	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
43	R.A. Knosala	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
44	A. Kobiak	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
45	S. Kogut	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-
46	M. Konopka	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
47	T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
48	W.J. Kraska	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-
49	K.J. Kutz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
50	J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	-	+	+	+	-	+
51	J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
52	R.A. Mamątow	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-
53	M.E. Martynowski	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

		21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54	A.A. Matusiewicz	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-
55	Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
56	J. Michalski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
57	A.K. Misiołek	#	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
58	A.A. Możdżanowska	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
59	R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
60	I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+	-	+
61	J.W. Obremski	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	.	?	?
62	N.P. Obrycki	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
63	W.Z. Ortyl	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
64	A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
65	A.M. Pająk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
66	M. Pańczyk-Pozdziej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
67	B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	.	+	?	-	+	+	+	+	-
68	A. Person	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
69	B.M. Pęk	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-
70	B.G. Piecha	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-
71	L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
72	J. Pinior	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
73	A.A. Pociej	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
74	M. Poślednik	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
75	S.P. Preiss	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
76	M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
77	J.K. Rotnicka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
78	J. Rulewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
79	J.Z. Sagatowska	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-
80	J.M. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
81	M. Seweryński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
82	W.J. Sitarz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
83	W. Skurkiewicz	+	+	+	.	+	-	+	.	?	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-
84	K.M. Słoń	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
85	A. Szewiński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
86	G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
87	B.P. Śmigielski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
88	A. Świeykowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
89	P. Wach	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
90	K.A. Wiatr	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
91	E.K. Wittbrodt	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
92	G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-
93	M.J. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	-	+	+	+	-	+
94	J.A. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
95	R. Zaborowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
96	A.M. Zając	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
97	J. Zając	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
98	A.M. Zdziebło	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
99	P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
100	M.A. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
	Obecnych	78	78	78	77	78	78	78	77	78	78	74	76	77	78	78	78	78	77	78	78
	Za	76	78	78	77	77	54	25	55	55	78	73	76	77	55	5	78	78	75	22	54
	Przeciw	0	0	0	0	1	23	53	0	0	0	0	0	0	1	73	0	0	0	54	23
	Wstrzymało się	0	0	0	0	0	1	0	22	23	0	0	0	0	21	0	0	0	0	1	1
	Nie głosowało	2	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	1	0	0	0	2	1	0

		41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1	Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
2	A.T. Aksamit	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
3	T. Arłukowicz	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
4	M. Augustyn	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
5	E.E. Bieńkowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
6	G.M. Bierecki	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	.	+	+	+	+	+
7	P.J. Błaszczyk	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
8	R.W. Bonisławski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
9	M.S. Borowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
10	B.M. Borusewicz	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-
11	B. Borys-Damięcka	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
12	J.M. Chróścikowski	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
13	A.P. Chybicka	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
14	W. Cimoszewicz	+	+	+	?	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
15	H. Cioch	+	+	+	-	+	-	+	#	#	#	+	#	#	+	#	#	#	#	#	#
16	L. Czarnobaj	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
17	G. Czelej	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+
18	D. Czudowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
19	W.J. Dobkowski	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
20	R. Dowhan	+	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
21	J. Duda	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
22	M.W. Gil	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
23	W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
24	S. Gogacz	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
25	S.A. Gorczyca	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
26	B.B. Gosiewska	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
27	R.J. Górecki	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
28	H. Górski	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
29	M.T. Grubski	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
30	P.A. Gruszczyński	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
31	A.S. Grzyb	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
32	H. Hatka	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
33	S. Hodorowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
34	S.A. Iwan	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
35	J.M. Jackowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
36	K. Jaworski	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
37	S. Jurcewicz	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
38	S. Karczewski	+	+	#	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
39	W. Kilian	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
40	K.M. Kleina	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
41	B.A. Klich	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
42	M.J. Klima	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
43	R.A. Knosala	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
44	A. Kobiak	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
45	S. Kogut	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46	M. Konopka	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
47	T.W. Kopeć	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
48	W.J. Kraska	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
49	K.J. Kutz	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
50	J.W. Lasecki	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
51	J.F. Libicki	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
52	R.A. Mamątow	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
53	M.E. Martynowski	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

		41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
54	A.A. Matusiewicz	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	#	+	+	-	+	+	+	+
55	Z.H. Meres	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
56	J. Michalski	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
57	A.K. Misiołek	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
58	A.A. Możdżanowska	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	+
59	R.K. Muchacki	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	.	+	-	-
60	I. Niewiarowski	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
61	J.W. Obremski	-	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	-
62	N.P. Obrycki	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
63	W.Z. Ortyl	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
64	A. Owczarek	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
65	A.M. Pająk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
66	M. Pańczyk-Pozdziej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
67	B.J. Paszkowski	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
68	A. Person	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	.	+	-	+	+	-	-	+	+	-
69	B.M. Pęk	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+
70	B.G. Piecha	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
71	L.M. Piechota	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
72	J. Pinior	+	+	+	-	-	?	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	?
73	A.A. Pociej	#	#	+	-	-	?	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	?
74	M. Poślednik	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
75	S.P. Preiss	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	#	-	-	+	-	-
76	M.D. Rocki	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
77	J.K. Rotnicka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
78	J. Rulewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
79	J.Z. Sagatowska	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
80	J.M. Sepioł	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	#	+	-	+	+	-	-	+	-	-
81	M. Seweryński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
82	W.J. Sitarz	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
83	W. Skurkiewicz	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
84	K.M. Słoń	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
85	A. Szewiński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
86	G.A. Sztark	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
87	B.P. Śmigielski	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
88	A. Świeykowski	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
89	P. Wach	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
90	K.A. Wiatr	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
91	E.K. Wittbrodt	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
92	G.M. Wojciechowski	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
93	M.J. Wojtczak	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
94	J.A. Wyrowiński	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
95	R. Zaborowski	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
96	A.M. Zając	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
97	J. Zając	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
98	A.M. Zdziebło	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
99	P.B. Zientarski	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
100	M.A. Ziółkowski	+	+	+	.	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	-
	Obecnych	78	78	78	77	78	78	78	78	78	78	76	78	78	78	77	78	77	78	78	78
	Za	75	77	77	3	23	53	23	25	76	24	75	56	23	78	75	20	23	77	23	23
	Przeciw	2	0	0	73	55	23	55	52	1	53	0	21	53	0	0	57	53	0	54	52
	Wstrzymało się	0	0	0	1	0	2	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	2
	Nie głosowało	1	1	1	0	0	0	0	1	1	1	1	1	2	0	2	1	1	1	1	1

		61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
1	Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2	A.T. Aksamit	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
3	T. Arłukowicz	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4	M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5	E.E. Bieńkowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
6	G.M. Bierecki	+	+	.	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
7	P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+
8	R.W. Bonisławski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
9	M.S. Borowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
10	B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11	B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12	J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	-	#	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
13	A.P. Chybicka	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14	W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15	H. Cioch	#	.	#	#	+	+	-	#	-	#	+	-	-	#	+	#	+	#	+	#
16	L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17	G. Czelej	.	+	.	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
18	D. Czudowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
19	W.J. Dobkowski	+	+	+	+	.	#	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
20	R. Dowhan	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21	J. Duda	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22	M.W. Gil	+	+	.	.	.	.	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	#	+	+
23	W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24	S. Gogacz	+	.	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
25	S.A. Gorczyca	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
26	B.B. Gosiewska	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
27	R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.
28	H. Górski	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
29	M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30	P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31	A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32	H. Hatka	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33	S. Hodorowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
34	S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35	J.M. Jackowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
36	K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
37	S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38	S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
39	W. Kilian	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40	K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41	B.A. Klich	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42	M.J. Klima	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
43	R.A. Knosala	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44	A. Kobiak	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45	S. Kogut	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
46	M. Konopka	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47	T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48	W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
49	K.J. Kutz	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50	J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51	J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52	R.A. Mamątow	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
53	M.E. Martynowski	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

		61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
54	A.A. Matusiewicz	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
55	Z.H. Meres	+	.	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56	J. Michalski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57	A.K. Misiołek	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58	A.A. Możdżanowska	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59	R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60	I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
61	J.W. Obremski	?	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+
62	N.P. Obrycki	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63	W.Z. Ortyl	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
64	A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65	A.M. Pająk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
66	M. Pańczyk-Pozdziej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
67	B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
68	A. Person	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69	B.M. Pęk	+	+	+	+	+	+	#	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
70	B.G. Piecha	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
71	L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72	J. Pinior	+	+	+	+	+	+	?	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
73	A.A. Pociej	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74	M. Poślednik	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
75	S.P. Preiss	+	+	+	+	+	+	-	#	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76	M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77	J.K. Rotnicka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
78	J. Rulewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
79	J.Z. Sagatowska	+	+	+	+	+	#	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
80	J.M. Sepioł	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#
81	M. Seweryński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
82	W.J. Sitarz	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83	W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
84	K.M. Słoń	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
85	A. Szewiński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
86	G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87	B.P. Śmigielski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88	A. Świeykowski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
89	P. Wach	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90	K.A. Wiatr	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
91	E.K. Wittbrodt	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
92	G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
93	M.J. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94	J.A. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95	R. Zaborowski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96	A.M. Zając	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
97	J. Zając	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
98	A.M. Zdziebło	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
99	P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
100	M.A. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
	Obecnych	77	75	75	77	76	77	77	78	78	78	78	78	77	77	77	77	77	77	77	77
	Za	75	75	74	76	76	75	3	22	57	24	78	62	54	76	77	75	77	74	77	75
	Przeciw	0	0	0	0	0	0	70	51	21	53	0	16	23	0	0	1	0	0	0	0
	Wstrzymało się	1	0	0	0	0	0	3	2	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0
	Nie głosowało	1	0	1	1	0	2	1	3	0	1	0	0	0	1	0	1	0	2	0	2

		81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
1	Ł.M. Abgarowicz	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
2	A.T. Aksamit	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
3	T. Arłukowicz	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
4	M. Augustyn	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
5	E.E. Bieńkowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
6	G.M. Bierecki	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
7	P.J. Błaszczyk	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
8	R.W. Bonisławski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
9	M.S. Borowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
10	B.M. Borusewicz	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
11	B. Borys-Damięcka	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
12	J.M. Chróścikowski	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
13	A.P. Chybicka	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
14	W. Cimoszewicz	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
15	H. Cioch	-	-	-	+	#	+	-	#	#	#	-	#	+	+	+	-	+	+	+	+
16	L. Czarnobaj	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
17	G. Czelej	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
18	D. Czudowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
19	W.J. Dobkowski	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20	R. Dowhan	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
21	J. Duda	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
22	M.W. Gil	-	-	+	+	+	.	-	+	#	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+
23	W.J. Gintowt-Dziewałtowski	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
24	S. Gogacz	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
25	S.A. Gorczyca	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
26	B.B. Gosiewska	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
27	R.J. Górecki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
28	H. Górski	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
29	M.T. Grubski	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
30	P.A. Gruszczyński	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
31	A.S. Grzyb	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
32	H. Hatka	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
33	S. Hodorowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
34	S.A. Iwan	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
35	J.M. Jackowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
36	K. Jaworski	-	?	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
37	S. Jurcewicz	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
38	S. Karczewski	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
39	W. Kilian	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
40	K.M. Kleina	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
41	B.A. Klich	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
42	M.J. Klima	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
43	R.A. Knosala	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
44	A. Kobiak	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	.	+
45	S. Kogut	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
46	M. Konopka	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
47	T.W. Kopeć	-	-	+	.	+	#	-	+	+	+	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+
48	W.J. Kraska	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
49	K.J. Kutz	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
50	J.W. Lasecki	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
51	J.F. Libicki	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+
52	R.A. Mamątow	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
53	M.E. Martynowski	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

		81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
54	A.A. Matusiewicz	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
55	Z.H. Meres	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
56	J. Michalski	-	-	#	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
57	A.K. Misiołek	-	-	+	+	.	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.
58	A.A. Możdżanowska	+	+	+	#	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
59	R.K. Muchacki	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
60	I. Niewiarowski	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
61	J.W. Obremski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+
62	N.P. Obrycki	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
63	W.Z. Ortyl	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
64	A. Owczarek	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
65	A.M. Pająk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
66	M. Pańczyk-Pozdziej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
67	B.J. Paszkowski	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
68	A. Person	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+	+
69	B.M. Pęk	-	#	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70	B.G. Piecha	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
71	L.M. Piechota	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
72	J. Pinior	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+
73	A.A. Pociej	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+
74	M. Poślednik	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
75	S.P. Preiss	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
76	M.D. Rocki	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
77	J.K. Rotnicka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
78	J. Rulewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
79	J.Z. Sagatowska	-	-	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
80	J.M. Sepioł	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
81	M. Seweryński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
82	W.J. Sitarz	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83	W. Skurkiewicz	-	-	+	#	+	+	-	+	.	+	+	+	#	+	+	-	+	+	+	+
84	K.M. Słoń	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
85	A. Szewiński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
86	G.A. Sztark	-	-	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
87	B.P. Śmigielski	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
88	A. Świeykowski	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
89	P. Wach	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
90	K.A. Wiatr	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
91	E.K. Wittbrodt	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
92	G.M. Wojciechowski	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
93	M.J. Wojtczak	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
94	J.A. Wyrowiński	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
95	R. Zaborowski	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
96	A.M. Zając	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
97	J. Zając	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
98	A.M. Zdziebło	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
99	P.B. Zientarski	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
100	M.A. Ziółkowski	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
	Obecnych	77	77	77	76	76	75	75	77	76	77	77	76	77	77	76	76	76	76	76	76
	Za	5	3	74	74	74	74	3	76	74	76	76	75	76	76	76	6	75	76	76	76
	Przeciw	72	72	2	0	0	0	69	0	0	0	1	0	0	0	0	68	0	0	0	0
	Wstrzymało się	0	1	0	0	1	0	3	0	0	0	0	0	0	0	0	2	0	0	0	0
	Nie głosowało	0	1	1	2	1	1	0	1	2	1	0	1	1	1	0	0	1	0	0	0

		101	102	103	104	105	106	107	108	109	110	111	112	113	114	115	116	117	118	119	120
1	Ł.M. Abgarowicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
2	A.T. Aksamit	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
3	T. Arłukowicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
4	M. Augustyn	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
5	E.E. Bieńkowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
6	G.M. Bierecki	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7	P.J. Błaszczyk	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8	R.W. Bonisławski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
9	M.S. Borowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
10	B.M. Borusewicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	#	-	+
11	B. Borys-Damięcka	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
12	J.M. Chróścikowski	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
13	A.P. Chybicka	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
14	W. Cimoszewicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	?	?	+	?	+
15	H. Cioch	#	-	#	-	+	#	+	+	#	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16	L. Czarnobaj	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
17	G. Czelej	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18	D. Czudowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
19	W.J. Dobkowski	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
20	R. Dowhan	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
21	J. Duda	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
22	M.W. Gil	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23	W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
24	S. Gogacz	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25	S.A. Gorczyca	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
26	B.B. Gosiewska	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27	R.J. Górecki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
28	H. Górski	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29	M.T. Grubski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
30	P.A. Gruszczyński	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
31	A.S. Grzyb	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
32	H. Hatka	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
33	S. Hodorowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
34	S.A. Iwan	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
35	J.M. Jackowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
36	K. Jaworski	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37	S. Jurcewicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	-	-	-	-	+	-	+
38	S. Karczewski	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39	W. Kilian	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
40	K.M. Kleina	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
41	B.A. Klich	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+
42	M.J. Klima	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
43	R.A. Knosala	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
44	A. Kobiak	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
45	S. Kogut	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46	M. Konopka	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
47	T.W. Kopeć	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
48	W.J. Kraska	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49	K.J. Kutz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
50	J.W. Lasecki	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
51	J.F. Libicki	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
52	R.A. Mamątow	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53	M.E. Martynowski	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

		101	102	103	104	105	106	107	108	109	110	111	112	113	114	115	116	117	118	119	120
54	A.A. Matusiewicz	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55	Z.H. Meres	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
56	J. Michalski	+	-	-	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
57	A.K. Misiołek	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
58	A.A. Możdżanowska	+	+	+	+	+	+	.	.	-	+	+	+	+	?	-	-	-	+	?	+
59	R.K. Muchacki	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
60	I. Niewiarowski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
61	J.W. Obremski	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	-	-	#	-	+
62	N.P. Obrycki	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
63	W.Z. Ortyl	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
64	A. Owczarek	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
65	A.M. Pająk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
66	M. Pańczyk-Pozdziej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
67	B.J. Paszkowski	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68	A. Person	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
69	B.M. Pęk	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70	B.G. Piecha	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71	L.M. Piechota	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	#
72	J. Pinior	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	-	-	+	?	+
73	A.A. Pociej	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	-	?	+	?	+
74	M. Poślednik	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
75	S.P. Preiss	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
76	M.D. Rocki	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+
77	J.K. Rotnicka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
78	J. Rulewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
79	J.Z. Sagatowska	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80	J.M. Sepioł	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	+	-	+
81	M. Seweryński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
82	W.J. Sitarz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
83	W. Skurkiewicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84	K.M. Słoń	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
85	A. Szewiński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
86	G.A. Sztark	+	-	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	-	?	?	?	+	?	+
87	B.P. Śmigielski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
88	A. Świeykowski	+	-	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
89	P. Wach	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
90	K.A. Wiatr	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
91	E.K. Wittbrodt	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
92	G.M. Wojciechowski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93	M.J. Wojtczak	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	#	-	+
94	J.A. Wyrowiński	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
95	R. Zaborowski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
96	A.M. Zając	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
97	J. Zając	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
98	A.M. Zdziebło	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
99	P.B. Zientarski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
100	M.A. Ziółkowski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+
	Obecnych	77	77	77	77	76	76	75	76	77	77	77	77	77	76	77	77	77	77	77	76
	Za	76	5	3	61	75	75	75	75	74	75	77	76	77	24	25	24	24	73	23	75
	Przeciw	0	72	71	16	1	0	0	1	1	1	0	0	0	49	50	51	50	1	49	0
	Wstrzymało się	0	0	2	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	3	2	2	3	0	5	0
	Nie głosowało	1	0	1	0	0	1	0	0	1	1	0	1	0	0	0	0	0	3	0	1

		121	122	123	124	125	126	127	128	129	130	131	132	133	134	135	136	137	138	139	140
1	Ł.M. Abgarowicz	+	.	-	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
2	A.T. Aksamit	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
3	T. Arłukowicz	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
4	M. Augustyn	+	+	-	+	.	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
5	E.E. Bieńkowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
6	G.M. Bierecki	+	+	+	.	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7	P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8	R.W. Bonisławski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
9	M.S. Borowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
10	B.M. Borusewicz	+	+	-	-	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
11	B. Borys-Damięcka	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
12	J.M. Chróścikowski	+	#	+	+	#	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13	A.P. Chybicka	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
14	W. Cimoszewicz	+	+	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15	H. Cioch	+	+	#	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16	L. Czarnobaj	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
17	G. Czelej	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18	D. Czudowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
19	W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
20	R. Dowhan	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
21	J. Duda	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
22	M.W. Gil	+	+	+	+	+	-	-	+	+	#	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+
23	W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
24	S. Gogacz	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25	S.A. Gorczyca	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
26	B.B. Gosiewska	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27	R.J. Górecki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
28	H. Górski	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29	M.T. Grubski	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
30	P.A. Gruszczyński	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
31	A.S. Grzyb	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
32	H. Hatka	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
33	S. Hodorowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
34	S.A. Iwan	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
35	J.M. Jackowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
36	K. Jaworski	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37	S. Jurcewicz	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
38	S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39	W. Kilian	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
40	K.M. Kleina	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
41	B.A. Klich	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
42	M.J. Klima	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
43	R.A. Knosala	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
44	A. Kobiak	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
45	S. Kogut	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46	M. Konopka	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
47	T.W. Kopeć	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
48	W.J. Kraska	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49	K.J. Kutz	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50	J.W. Lasecki	+	+	-	+	+	#	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
51	J.F. Libicki	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
52	R.A. Mamątow	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53	M.E. Martynowski	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

		121	122	123	124	125	126	127	128	129	130	131	132	133	134	135	136	137	138	139	140
54	A.A. Matusiewicz	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
55	Z.H. Meres	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
56	J. Michalski	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
57	A.K. Misiołek	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
58	A.A. Możdżanowska	+	+	?	+	.	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+
59	R.K. Muchacki	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
60	I. Niewiarowski	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
61	J.W. Obremski	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	#	+	+	+
62	N.P. Obrycki	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
63	W.Z. Ortyl	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
64	A. Owczarek	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
65	A.M. Pająk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
66	M. Pańczyk-Pozdziej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
67	B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68	A. Person	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
69	B.M. Pęk	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70	B.G. Piecha	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71	L.M. Piechota	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
72	J. Pinior	+	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-	-	+	+	+	+	+
73	A.A. Pociej	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
74	M. Poślednik	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
75	S.P. Preiss	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
76	M.D. Rocki	+	.	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
77	J.K. Rotnicka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
78	J. Rulewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
79	J.Z. Sagatowska	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80	J.M. Sepioł	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
81	M. Seweryński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
82	W.J. Sitarz	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
83	W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84	K.M. Słoń	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
85	A. Szewiński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
86	G.A. Sztark	+	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
87	B.P. Śmigielski	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
88	A. Świeykowski	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
89	P. Wach	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
90	K.A. Wiatr	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
91	E.K. Wittbrodt	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
92	G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93	M.J. Wojtczak	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
94	J.A. Wyrowiński	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
95	R. Zaborowski	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
96	A.M. Zając	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
97	J. Zając	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
98	A.M. Zdziebło	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
99	P.B. Zientarski	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
100	M.A. Ziółkowski	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
	Obecnych	77	75	77	76	75	77	76	76	76	77	77	76	77	76	77	77	77	77	77	77
	Za	77	74	23	72	73	53	52	76	29	76	77	25	75	75	76	77	76	77	76	77
	Przeciw	0	0	52	4	1	22	24	0	45	0	0	49	0	1	1	0	0	0	1	0
	Wstrzymało się	0	0	1	0	0	1	0	0	2	0	0	2	1	0	0	0	0	0	0	0
	Nie głosowało	0	1	1	0	1	1	0	0	0	1	0	0	1	0	0	0	1	0	0	0

		141	142	143	144	145	146
1	Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+
2	A.T. Aksamit	.	.	.	.	.	.
3	T. Arłukowicz	+	+	+	+	+	+
4	M. Augustyn	+	+	+	+	+	+
5	E.E. Bieńkowska	.	.	.	.	.	.
6	G.M. Bierecki	.	+	+	-	+	?
7	P.J. Błaszczyk	+	+	+	-	+	?
8	R.W. Bonisławski	.	.	.	.	.	.
9	M.S. Borowski	.	.	.	.	.	.
10	B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+
11	B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+
12	J.M. Chróścikowski	+	+	+	-	+	#
13	A.P. Chybicka	+	+	+	+	+	+
14	W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	?
15	H. Cioch	+	+	+	-	+	-
16	L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+
17	G. Czelej	+	+	+	-	+	?
18	D. Czudowska	.	.	.	.	.	.
19	W.J. Dobkowski	+	+	+	-	+	?
20	R. Dowhan	+	+	+	+	+	+
21	J. Duda	+	+	+	+	+	+
22	M.W. Gil	+	+	+	-	+	?
23	W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	+
24	S. Gogacz	+	+	+	-	+	?
25	S.A. Gorczyca	.	.	.	.	.	.
26	B.B. Gosiewska	+	+	+	-	+	#
27	R.J. Górecki	.	.	.	.	.	.
28	H. Górski	+	+	+	-	+	?
29	M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+
30	P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+
31	A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+
32	H. Hatka	+	+	+	+	+	+
33	S. Hodorowicz	.	.	.	.	.	.
34	S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+
35	J.M. Jackowski	.	.	.	.	.	.
36	K. Jaworski	+	+	+	+	+	.
37	S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+
38	S. Karczewski	+	+	+	-	+	?
39	W. Kilian	+	+	+	+	+	+
40	K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+
41	B.A. Klich	+	+	+	+	+	+
42	M.J. Klima	.	.	.	.	.	.
43	R.A. Knosala	+	+	+	+	+	+
44	A. Kobiak	+	+	+	+	+	+
45	S. Kogut	+	+	+	-	+	?
46	M. Konopka	+	+	+	+	+	+
47	T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	+
48	W.J. Kraska	+	+	+	-	+	?
49	K.J. Kutz	+	+	+	+	+	+
50	J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	+
51	J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+
52	R.A. Mamątow	+	+	+	-	+	?
53	M.E. Martynowski	+	+	+	-	+	?

		141	142	143	144	145	146
54	A.A. Matusiewicz	+	+	+	-	+	?
55	Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+
56	J. Michalski	+	+	+	+	+	+
57	A.K. Misiołek	+	+	+	+	+	+
58	A.A. Możdżanowska	+	-	+	+	+	+
59	R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+
60	I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+
61	J.W. Obremski	+	+	+	-	+	+
62	N.P. Obrycki	+	+	+	+	+	+
63	W.Z. Ortyl	.	.	.	.	.	.
64	A. Owczarek	+	+	+	+	+	+
65	A.M. Pająk	.	.	.	.	.	.
66	M. Pańczyk-Pozdziej	.	.	.	.	.	.
67	B.J. Paszkowski	+	+	+	-	+	?
68	A. Person	+	+	+	+	+	+
69	B.M. Pęk	+	+	+	-	+	?
70	B.G. Piecha	+	+	+	-	+	?
71	L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+
72	J. Pinior	+	+	+	+	+	?
73	A.A. Pociej	+	+	+	+	+	?
74	M. Poślednik	.	.	.	.	.	.
75	S.P. Preiss	+	+	+	+	+	+
76	M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+
77	J.K. Rotnicka	.	.	.	.	.	.
78	J. Rulewski	.	.	.	.	.	.
79	J.Z. Sagatowska	+	+	+	-	+	?
80	J.M. Sepioł	+	+	+	+	+	+
81	M. Seweryński	.	.	.	.	.	.
82	W.J. Sitarz	+	+	+	+	+	+
83	W. Skurkiewicz	.	+	+	-	+	?
84	K.M. Słoń	.	.	.	.	.	.
85	A. Szewiński	.	.	.	.	.	.
86	G.A. Sztark	+	+	+	+	.	+
87	B.P. Śmigielski	+	+	+	+	+	+
88	A. Świeykowski	+	+	+	+	+	+
89	P. Wach	+	+	+	+	+	+
90	K.A. Wiatr	.	.	.	.	.	.
91	E.K. Wittbrodt	.	.	.	.	.	.
92	G.M. Wojciechowski	+	+	+	-	+	?
93	M.J. Wojtczak	+	+	+	+	+	+
94	J.A. Wyrowiński	+	#	+	+	+	+
95	R. Zaborowski	+	+	+	+	+	+
96	A.M. Zając	.	.	.	.	.	.
97	J. Zając	.	.	.	.	.	.
98	A.M. Zdziebło	+	+	+	+	+	+
99	P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+
100	M.A. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+
	Obecnych	75	77	77	77	76	76
	Za	75	75	77	54	76	51
	Przeciw	0	1	0	23	0	1
	Wstrzymało się	0	0	0	0	0	22
	Nie głosowało	0	1	0	0	0	2

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewygłoszone podczas 33. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Projekt ustawy, nad którym dzisiaj się pochylamy, jest w pewnym sensie nowatorski. Po raz pierwszy bowiem mamy do czynienia z kompleksowym i przekrojowym uregulowaniem dotyczącym środków przymusu bezpośredniego i broni palnej. Kompleksowość niniejszego przedłożenia przejawia się między innymi w tym, że odnosi się ono do wszystkich dopuszczalnych środków przymusu bezpośredniego oraz reguluje zarówno zasady ich użycia i wykorzystania, jak i wiele innych istotnych spraw z tym związanych. Mówiąc o przekrojowości, mam na myśli w szczególności fakt, że projektowane przepisy znajdą zastosowanie do zdecydowanej większości formacji, które obecnie uprawnione są do używania lub wykorzystywania broni palnej i środków przymusu bezpośredniego. Stosunkowo nieliczne wyłączenia – obejmujące między innymi przypadki, o których mowa w ustawie o powszechnym obowiązku obrony – zapisano w projektowanym art. 3. Przejrzysty wykaz wspomnianych formacji wynika z art. 2 projektu ustawy. W sumie są dwadzieścia trzy formacje, z czego tylko w dwóch przypadkach całkowicie wyłączono możliwość posługiwania się bronią palną. Chodzi mianowicie o służby porządkowe zabezpieczające imprezy masowe oraz o pracowników zakładów poprawczych, schronisk dla nieletnich lub młodzieżowych ośrodków wychowawczych. Jeszcze inną mocną stroną projektowanych zmian jest ujednolicenie terminologii oraz procedur postępowania.

W art. 5–9 projekt ustawy określa ogólne zasady dotyczące użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego i broni palnej. Oczywiście funkcjonariusz, strażnik lub inna osoba uprawniona może podejmować opisane działania tylko w celu określonym w tym projekcie i tylko w zakresie zadań ustawowych podmiotu, który reprezentuje. Kolejne ograniczenia wynikają z zasady niezbędności, proporcjonalności i możliwie jak najmniejszej dolegliwości, jak też odstąpienia od stosowania środków, gdy cel, w jakim go stosowano, został osiągnięty. Te same zasady ogólne stanowią, że użycie broni palnej traktować należy jako ostateczność, jeśli stosowanie środków przymusu bezpośredniego jest niewystarczające lub niemożliwe. Dopełnieniem opisanych wytycznych jest generalne ograniczenie podejmowania tego rodzaju działań wobec kobiet o widocznej ciąży, osób, których wygląd wskazuje na wiek do trzynastu lat, oraz osób o widocznej niepełnosprawności.

W rozdziale 2 projektu ustawy, zatytułowanym „Środki przymusu bezpośredniego", określono katalog czternastu działań, których konieczność podjęcia uzasadnia stosowanie tych środków. Mówi o tym projektowany art. 11. Jego uzupełnieniem jest art. 13 projektu ustawy, zgodnie z którym pewne środki można stosować również prewencyjnie, na przykład w celu zapobieżenia ucieczce albo w celu zapobieżenia objawom agresji lub autoagresji. Materią projektowanego art. 12 jest natomiast wyczerpujący katalog dwudziestu głównych środków przymusu bezpośredniego. Warto w tym miejscu zauważyć, że katalog został istotnie rozszerzony, dodano bowiem takie środki, jak między innymi środki pirotechniczne o właściwościach ogłuszających lub olśniewających, środki przeznaczone do pokonywania zamknięć budowlanych i innych przeszkód. Kolejne przepisy wskazanego rozdziału, art. 14–33 projektu ustawy, odnoszą się odrębnie do każdego z wymienionych środków, określając szczegółowo, w przypadku jakich działań i w jakich okolicznościach dopuszczalne jest zastosowanie określonego środka, oraz to, w jaki sposób winien być on stosowany.

Zgodnie z projektowanym art. 25 ust. 1 „decyzję o użytku lub wykorzystaniu środków przymusu bezpośredniego uprawniony podejmuje samodzielnie". Niemniej jednak w kolejnych przepisach tego artykułu określono wiele wyjątków od tej zasady. Wyjątki te dotyczą w szczególności podejmowania decyzji o zastosowaniu środków o podwyższonym stopniu dolegliwości.

Odrębna kwestią jest uregulowanie przypadków, gdy w następstwie użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego nastąpiło zranienie osoby lub wystąpiły inne widoczne objawy zagrożenia życia lub zdrowia tej osoby. Wówczas odpowiednio do okoliczności projekt ustawy zobowiązuje uprawnionego do niezwłocznego udzielenia pierwszej pomocy lub wezwania kwalifikowanej pierwszej pomocy. Projektodawca określił jednocześnie bardzo precyzyjnie okoliczności, kiedy można odstąpić od niezwłocznego udzielenia pierwszej pomocy, zastrzegając jednocześnie, że wyjątek ten nie obejmuje konieczności niesienia pomocy kobiecie ciężarnej, wobec której użyto omawianych środków. Warto wspomnieć w tym miejscu o art. 10, z którego wynika obowiązek zapewnienia uprawnionemu poza standardowym wsparciem niezbędnej pomocy, w szczególności psychologicznej i prawnej, w przypadkach, kiedy użycie broni palnej lub środków przymusu bezpośredniego przyniosło najcięższe skutki, czyli śmierć, postrzelenie.

Kolejny rozdział poświęcono broni palnej. Można powiedzieć, że przepisy tego rozdziału są w pewnym zakresie analogiczne do przepisów omówionego wcześniej rozdziału, dotyczącego środków przymusu bezpośredniego. Odnoszą się one odrębnie do okoliczności uzasadniających użycie lub wykorzystanie broni palnej,

zastrzegając przy tym, że co do zasady broń palna nie może być używana lub wykorzystywana przez pododdział zwarty. Art. 48 projektu ustawy zawiera szczegółową, jednolitą dla wszystkich formacji procedurę użycia broni palnej. Procedura ta – trzy wezwania, strzał ostrzegawczy – ogranicza ryzyko użycia broni palnej w przypadku, kiedy faktycznie nie zachodzi taka konieczność.

Użycie lub wykorzystanie zarówno środków przymusu bezpośredniego, jak i broni palnej, w szczególności przez przedstawicieli władzy państwowej, musi podlegać ścisłej kontroli. Dlatego też rozdział 4 projektowanego aktu poświęcono zasadom dokumentowania takich zachowań.

Fakt, że ustawa ma charakter przekrojowy, przesądził o konieczności poczynienia wielu zmian w przepisach innych ustaw. Zmiany te opisane zostały w art. 57–80 projektu ustawy i polegają w zdecydowanej większości na zapisaniu w ustawach odnoszących się do działalności poszczególnych formacji właściwych odesłań do przepisów niniejszego projektu ustawy.

Kończąc, należy jeszcze podnieść, że dotychczas w wielu przypadkach materia, o której traktuje przedstawiony projekt ustawy, regulowana była w aktach niższej rangi. Niemniej jednak zapisanie powyższych zasad, odnoszących się do broni palnej i środków przymusu bezpośredniego, w dokumencie rangi ustawowej jest niezwykle istotne z punktu widzenia wyrażonej w konstytucji zasady gwarantującej każdemu nietykalność osobistą i wolność osobistą. Konstytucja stanowi nadto, że pozbawienie lub ograniczenie wolności może nastąpić tylko na zasadach i w trybie określonych w ustawie. Potwierdził to Trybunał Konstytucyjny, który rozpatrywał sprawę dotyczącą zapisania norm tego rodzaju w rozporządzeniu wykonawczym, czyli w akcie normatywnym o nieodpowiedniej randze.

Dlatego też, biorąc pod uwagę zarówno przesłanki natury konstytucyjnej, jak i zasadność poszczególnych przepisów wynikających z przedłożonego projektu, zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą o jego przyjęcie. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Uchwalenie przez Sejm RP ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej wynika z wydanych przez Trybunał Konstytucyjny wyroków o sygnaturach U 5/07 oraz K 10/11, w których to trybunał stwierdził niezgodność kilku zaskarżonych rozporządzeń regulujących warunki i sposoby użycia środków przymusu bezpośredniego i broni palnej z art. 41 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 oraz art. 92 ust. 1 konstytucji.

W uzasadnieniach powyższych wyroków wskazuje się, że określenie rodzajów środków przymusu bezpośredniego oraz przesłanki użycia tych środków należą do materii ustawowej, gdyż tylko przepisy ustawy, zgodnie z art. 41 ust. 1 konstytucji, mogą pozwalać na ingerencję w sferę wolności osobistej jednostki. Dotychczas było tak, że każdy minister resortowy wydawał w tym zakresie oddzielne rozporządzenie odnoszące się do jego służby, jego funkcjonariuszy czy pracowników cywilnych. Trybunał uznał jednak, że powinna panować tu jednolita terminologia oraz że aktami regulującymi tę materię powinny być w takich przypadkach nie rozporządzenia, a ustawa, ponieważ, jak wiadomo, możliwość użycia broni palnej najsilniej ingeruje w chronioną konstytucyjnie wolność osobistą, a nawet nietykalność osobistą.

Uchwalona przez Sejm ustawa w sposób kompleksowy reguluje kwestie użycia środków przymusu bezpośredniego i broni palnej przez uprawnione podmioty, określa katalog środków przymusu bezpośredniego, przypadki ich używania lub wykorzystywania, a także używania i wykorzystywania broni palnej. Ponadto reguluje zasady postępowania przed i po użyciu środka przymusu lub broni oraz zasady dokumentowania ich użycia lub wykorzystania. Ustawa wskazuje żołnierzy i funkcjonariuszy dwudziestu trzech różnych służb jako podmioty uprawnione do użycia i wykorzystania środków przymusu lub broni palnej. Ponadto ujednolicono przepisy w taki sposób, aby służby miały możliwość użycia lub wykorzystania broni palnej w porównywalnych sytuacjach. Wprowadzono także nowe środki przymusu bezpośredniego takie jak środki przeznaczone do pokonywania zamknięć budowlanych i innych przeszkód, w tym materiały wybuchowe, środki pirotechniczne o właściwościach ogłuszających lub olśniewających, a także pokój izolacyjny wykorzystywany przez Straż Graniczną.

Bardzo ważne jest to, że w sposób jednolity uregulowano postępowanie z użyciem broni palnej. Prawo każdego człowieka do życia jest chronione przez konstytucję. Ustawa w sposób uporządkowany i jednolity przydziela poszczególnym uprawnionym, w zależności od rodzaju służby czy charakteru pracy, uprawnienia do stosowania środków przymusu bezpośredniego, ograniczając je do niezbędnego minimum.

Należy zauważyć, że ta inicjatywa ustawodawcza jest niezbędna z przyczyn wymienionych powyżej. Wprowadzane zmiany są celowe i konieczne. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Przepisy prawa gwarantują bankom szczególną pozycję w obrocie gospodarczym i prawnym. Najlepszym przykładem jest tu chociażby ogólna zasada, zgodnie z którą prawo do posługiwania się wyrazem „bank" lub „kasa" w nazwie podmiotu oraz w celu określenia działalności lub w celach reklamowych posiada wyłącznie bank. Podobny charakter ma także nowelizowany dziś art. 95 ustawy – Prawo bankowe. Na mocy przywołanej normy poszczególne dokumenty bankowe mogą korzystać ze szczególnego przymiotu „mocy prawnej dokumentów urzędowych". Dotyczy to zarówno ksiąg rachunkowych banków i sporządzonych na ich podstawie wyciągów oraz innych oświadczeń, jak również pokwitowań odbioru należności, jeżeli zostały one podpisane przez osoby upoważnione do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych banków oraz zostały opatrzone pieczęcią banku. Przedmiotowe uprzywilejowanie sprawia, że dokumenty te dają samoistną podstawę do dokonywania innych doniosłych prawnie czynności, jak chociażby wpisy w księgach wieczystych.

Korzystanie w przypadku danego dokumentu z „mocy prawnej dokumentu urzędowego" ma niebagatelne znaczenie także na gruncie postępowania cywilnego. Jak wynika bowiem z art. 244 kodeksu postępowania cywilnego, „dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone". Na podstawie art. 95 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe również w przypadku odpowiednich dokumentów bankowych wykorzystywane jest wyrażone w procedurze cywilnej domniemanie autentyczności oraz domniemanie zgodności z prawdą tego, co zostało w nich zaświadczone. Przedmiotowe rozwiązanie bywa jednak niekorzystne dla klienta banku, w szczególności w przypadku pozwania go przez bank. Rozwiązanie to bowiem, zdejmując z banku, powoda, obowiązek udowodnienia zarzutów podnoszonych w pozwie, jednocześnie nakłada na klienta banku, pozwanego, ciężar udowodnienia braku zasadności powództwa.

Takie uprzywilejowane traktowanie profesjonalnego podmiotu, jakim jest bank, w kontaktach z nieprofesjonalnym, z założenia, klientem, budzi zatem uzasadnione wątpliwości natury konstytucyjnej. Podkreślił to Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 2011 r. Organ ten podniósł w szczególności kwestię sprzeczności wspomnianego przepisu z zasadą sprawiedliwości społecznej, z zasadą równości oraz z zasadą ochrony konsumentów przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi.

W początkowej fazie prac nad projektem ustawy zakładano, aby opisany problem potraktować szeroko i całkowicie zrezygnować ze statusu dokumentu urzędowego we wskazanych przypadkach, o których stanowi art. 95 ustawy. Wówczas wszelkie dokumenty bankowe, niezależnie od rodzaju postępowania i stron biorących w nim udział, traktowane byłyby jak dokumenty prywatne. Ostatecznie jednak, w toku prac sejmowych, zadecydowano o ściślejszym odniesieniu się do sentencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Efektem tego jest zawężenie pierwotnego zakresu projektu ustawy, który w obecnym brzmieniu przewiduje wyłączenie przypisania przymiotu mocy urzędowej dokumentom wymienionym w art. 95 ust. 1 ustawy, ale tylko na gruncie postępowania cywilnego .

Na analogicznych zasadach przewidziano dokonanie zmian w ustawie o funduszach inwestycyjnych. Zmiany te są konsekwencją innego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, również z 2011 r. Z mocy projektowanego art. 194 ust. 2 w postępowaniu cywilnym mocy prawnej dokumentu urzędowego nie będą miały dokumenty wymienione w art. 194 ust. 1, czyli między innymi księgi rachunkowe funduszu sekurytyzacyjnego i wyciągi z tych ksiąg.

Przyjęte rozwiązania są słuszne przede wszystkim ze względu na to, że po części niwelują uprzywilejowaną pozycję banków oraz funduszy sekurytyzacyjnych w sporze cywilnym. Warto pamiętać, że wykonywanie określonych czynności przez te podmioty, na przykład czynności bankowych, nie jest równoznaczne z wykonywaniem zadań publicznych, a podmioty te są podmiotami prywatnymi. Uchwalenie projektu ustawy jest zasadne nadto ze względu na konieczność wykonania dwóch wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Rekomendując Wysokiej Izbie przyjęcie opisanych zmian, żywię jednocześnie nadzieję, że w dalszej perspektywie czasu dojdzie do jeszcze dalej idącego zrównania mocy dokumentów bankowych z innymi dokumentami prywatnymi. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad

Projektowana nowelizacja odnosi się do dwóch obszarów związanych ze stosowaniem przepisów ustaw dotyczących uprawnień do kierowania pojazdami. Po pierwsze, chodzi o dostosowanie przepisów krajowych do pewnych realiów o wymiarze międzynarodowym, a po drugie, o wyeliminowanie pewnych luk prawnych i nieścisłości, jakie powstały w efekcie wcześniej dokonanych zmian przepisów.

Odnosząc się do pierwszego obszaru, wypada wskazać, że ustawa o kierujących pojazdami przewiduje trzy niezależne przesłanki niezbędne do uznania na terytorium Polski wydanych za granicą dokumentów uprawniających do kierowania pojazdami. Z analizy art. 4 ust. 1 pkt 2 lit. a–c ustawy wynika, że uznanie takie może zostać dokonane na gruncie Konwencji Genewskiej z 1949 r. o ruchu drogowym, Konwencji Wiedeńskiej z 1968 r. o ruchu drogowym, a także w odniesieniu do krajowego prawa jazdy wydanego w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej lub państwie członkowskim Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu, EFTA – stronie umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym. W tym, jak by się mogło wydawać, szerokim zakresie przesłanek nie mieści się jednak Turcja. I dlatego kierowcy posiadający tureckie krajowe prawo jazdy – chodzi w tym przypadku głównie o kierowców pojazdów ciężarowych uczestniczących w ruchu tranzytowym – napotykają w naszym kraju na określone trudności związane z brakiem możliwości uznania posiadanych uprawnień. Projektodawca zaproponował zatem, aby rozszerzyć istniejący katalog przesłanek. W konsekwencji proponuje się, aby honorować w Polsce także krajowe prawa jazdy tych państw, z którymi Rzeczpospolita Polska podpisze stosowną umowę międzynarodową. Z projektowanego art. 5a wynika, że takie prawo jazdy będzie, co do zasady, potwierdzać uprawnienia do kierowania określonym pojazdem na terytorium RP, niemniej jednak przedmiotowy przepis odsyła także do zapisów zawartej umowy międzynarodowej, w której również mogą znaleźć się odpowiednie unormowania dotyczące zakresu uznawanych uprawnień. Niewątpliwą zaletą takiego rozwiązania jest jego pojemność. Pozwoli ono bowiem rozwiązać nie tylko aktualny problem dotyczący krajowych praw jazdy wydanych w Turcji, ale także potencjalne podobne problemy, które mogą wystąpić w przyszłości.

Wymiar międzynarodowy ma również nowelizacja ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Jest ona konsekwencją podpisanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy międzynarodowej w przedmiocie statusu sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki stacjonujących na terytorium Polski. Prawidłowe wykonanie zawartej umowy wymaga, aby umożliwić żołnierzom armii Stanów Zjednoczonych zdawanie egzaminów na prawo jazdy w krajowych ośrodkach egzaminacyjnych. W tym celu projektodawca zaproponował rozszerzenie katalogu zadań ośrodka opisanych w art. 117 ustawy. Tutaj również projektodawca posłużył się zapisem na tyle ogólnym, że stanowił on będzie uniwersalną przesłankę obejmującą wszelkie podobne przypadki w przyszłości.

Kolejna zmiana dotyczy drugiego z zakreślonych na wstępie obszarów i ma na celu naprawienie pewnego niedopatrzenia legislacyjnego, powstałego w momencie przyjmowania przepisów aktualnej ustawy o kierujących pojazdami. Chodzi mianowicie o osoby, które dotychczas mogły legalnie wykonywać badania psychologiczne z zakresu psychologii transportu na zasadach odrębnych, czyli pomimo niespełnienia ogólnych przesłanek związanych z posiadaniem dyplomu magistra psychologii i ukończenia odpowiednich studiów podyplomowych. Ustawa z 2011 r. przewiduje wprawdzie ujęcie takich osób z mocy prawa w nowej ewidencji, jednak uprawniony organ został zobowiązany do skreślenia osób, które nie będą spełniać podstawowych wymogów dopuszczenia do wykonywania wspomnianych badań, nie będą miały magisterium z psychologii oraz ukończonych odpowiednich studiów podyplomowych. Aktualny projektodawca podkreśla, że takie rozwiązanie, zważywszy na brak przepisów przejściowych oraz brak jakiegokolwiek uzasadnienia, nie było zapewne faktycznym zamiarem ówczesnego projektodawcy.

Sanowanie opisanej sytuacji zasadne jest jeszcze z tego względu, że pozostawienie przepisów w aktualnym kształcie stanowiłoby naruszenie elementarnych zasad konstytucyjnych, w szczególności ochrony praw nabytych i zaufania obywateli do państwa. Z uwagi na to projektowane jest rozszerzenie art. 130 ustawy o ust. 10, w którym uznaje się, że przewidziane ustawą wymagania są spełnione przez osoby, które w dniu wejścia w życie obowiązującej ustawy wpisane były do ewidencji uprawnionych. Podobny skutek zostanie osiągnięty w konsekwencji przyjęcia poprawki komisyjnej, przewidującej utratę mocy przez wydane już decyzje o wykreśleniu takich osób z ewidencji.

Ostatnia istotna zmiana modyfikuje brzmienie przepisu przejściowego określonego w art. 135b ustawy o kierujących pojazdami. Modyfikacja polega nie tylko na rozszerzeniu kręgu podmiotów, do których odnosi

się ten przepis – dodaje się tu również podmioty wskazane w art. 109 ust. 6, czyli ochotnicze straże pożarne – ale także na poprawieniu spójności odesłania do warunków dotyczących uzyskania zezwolenia na kierowanie pojazdem uprzywilejowanym, na podstawie zaświadczenia o ukończeniu odpowiedniego kursu. W tym zakresie projektodawca dodał do przepisu również odesłanie do obowiązującego art. 106 ust. 1 pkt 4 ustawy.

Z uwagi na przedstawione argumenty niniejszy projekt zasługuje na przyjęcie. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad

Zakres zmian zapisanych w niniejszym projekcie jest stosunkowo niewielki, bowiem ogranicza się w istocie do rozstrzygnięcia jednej kwestii związanej z zasadami uwzględniania niektórych okresów zatrudnienia.

Art. 9 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w aktualnym brzmieniu przewiduje przy ustalaniu prawa do świadczeń możliwość warunkowego uwzględnienia pewnych okresów zatrudnienia. Mowa tu o przypadkach szczególnych dotyczących repatriantów, którzy powrócili do kraju po 22 lipca 1944 r., i niektórych obywateli polskich, którzy pracowali za granicą w organizacjach międzynarodowych lub zagranicznych instytucjach i zakładach – przede wszystkim jeśli zatrudnienie to nastąpiło za zgodą władz polskich.

Bezpośrednio z tego przepisu wywodzona jest również możliwość uznania okresów, które w normalnych okolicznościach byłyby uznane za okresy nieskładkowe. Chodzi tu mianowicie o czas urlopu bezpłatnego oraz innych przerw w zatrudnieniu w odniesieniu do małżonków pracowników między innymi placówek dyplomatycznych, konsularnych i innych zagranicznych przedstawicielstw i ośrodków, które szczegółowo wymienia art. 7 pkt 8 ustawy.

Ust. 2 wskazanego artykułu umożliwia zaliczenie „okresów zatrudnienia wykonywanego na obszarze Państwa Polskiego w czasie, gdy obszar ten nie wchodził w skład Państwa Polskiego" oraz okresów pracy przymusowej. Chodzi w nim zatem przede wszystkim o pracę na rzez hitlerowskich Niemiec w okresie II wojny światowej oraz o pracę na obszarze ZSRR w okresie od dnia 17 września 1939 r. do dnia 31 grudnia 1956 r.

Wspomniany na wstępie warunek dotyczy przede wszystkim spełnienia przez zainteresowanego przesłanki domicylu, a więc stałego zamieszkiwania na obecnym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, zatem z punktu widzenia obowiązujących przepisów nie ma możliwości uwzględnienia opisanych wcześniej okresów, jeśli zainteresowany nie mieszka na stałe w Polsce. Istnieje też drugi warunek, który wyłącza możliwość uwzględnienia wspomnianych okresów. Odnosi się on do takich przypadków, kiedy z tytułu pracy w oznaczonym czasie wypłacana jest już renta z instytucji zagranicznej, inna niż renta z ubezpieczenia dodatkowego.

Przepisy ustawy w opisanym brzmieniu wymagają zmiany. Podyktowane jest to między innymi ich anachronicznością. Jak słusznie podnosi projektodawca, wymóg domicylu w obecnych czasach, kiedy normą jest swoboda przekraczania granic europejskich, nie znajduje tu żadnego uzasadnienia. Niezależnie od tego istnieje także inny powód przesądzający o konieczności dokonania nowelizacji – jest to wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Zakres sprawy badanej przez trybunał był wprawdzie ograniczony do konkretnego przypadku mieszczącego się w ramach art. 9 ustawy, jednak przy tej okazji wskazano również na potrzebę podjęcia dalej idących zmian legislacyjnych, które pozostawałyby analogiczne do sentencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Ze względu na to projektodawca słusznie zaproponował, aby, idąc za wskazaniami trybunału , zrezygnować z zasady domicylu w odniesieniu do wszystkich przypadków, o których stanowi art. 9 ustawy. Nowe brzmienie art. 9 przedstawione w projekcie ustawy odpowiada w istocie aktualnemu zakresowi art. 9 ust. 3. Tym samym utrzymany został jedynie warunek zapobiegający podwójnemu uznaniu danego okresu, czyli wyłączający uznanie danego okresu, jeśli z tego tytułu wypłacana jest już renta zagraniczna.

Przedstawiona nowelizacja jest słuszna i nie budzi wątpliwości. Proszę zatem Wysoką Izbę o jej przyjęcie. Dziękuję.

Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego zwróciła się pisemnie mieszkanka Tomaszowa Mazowieckiego z prośbą o podjęcie interwencji w sprawie zaliczania pracy w charakterze rodziny zastępczej do okresu bezskładkowego.

Opieka nad najmłodszym pokoleniem jest najważniejszym zadaniem, przed jakim stają dorośli. Niestety, nie zawsze rodzice biologiczni są w stanie tę opiekę zapewnić. Wówczas bardzo często rodzina zastępcza, w granicach określonych prawem, podejmuje się obowiązku wypełniania niektórych funkcji rodzicielskich, szczególnie opiekuńczych i wychowawczych.

Rodzice zastępczy chcieliby, aby pomoc państwa obejmowała także zaliczenie czasu sprawowania pieczy nad dzieckiem do okresu bezskładkowego. Argumentują, że dałoby to im w przyszłości możliwość wliczania okresu pracy w charakterze rodziny zastępczej do stażu pracy przy ubieganiu się o emeryturę.

Pragnę uzyskać informację, czy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej widzi taką możliwość, a jeśli tak, to czy toczą się prace nad uregulowaniem tej kwestii. Byłbym zadowolony, gdyby odpowiedź Państwa zawierała dane na temat prawnych i ekonomicznych uwarunkowań ewentualnych zmian.

Z wyrazami szacunku
Mieczysław Augustyn

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza

Szanowny Panie Marszałku!

W związku z wizytą delegacji Senatu Republiki Czech z jego przewodniczącym Milanem Štěchem w dniu 9 kwietnia 2013 r. w Kutnie, mieście, które znajduje się w moim okręgu wyborczym, kieruję do pana marszałka zapytanie: dlaczego nie otrzymałem informacji o planowanej wizycie delegacji Senatu Czech w powiedzie kutnowskim, który to powiat znajduje się w okręgu wyborczym nr 25? Czy to nie senatorowie wybrani w powszechnych, wolnych i demokratycznych wyborach powinni reprezentować Senat RP, w szczególności w swoim okręgu wyborczym? Czy to nie senatorowie powinni być łącznikami pomiędzy wydarzeniami i ważnymi sprawami a społeczeństwem, w szczególności we własnym okręgu wyborczym?

W mediach lokalnych ukazały się informacje o tej wizycie, która była ważnym wydarzeniem lokalnym z udziałem wszystkich władz samorządowych. Wiele osób było bardzo zdziwionych, a wręcz miało do mnie pretensje, iż nie uczestniczyłem w tym wydarzeniu jako ich reprezentant w Senacie RP. W owej informacji medialnej podano, iż Senat RP reprezentowali przedstawiciele Kancelarii Senatu. Bardzo doceniam rolę i pracę Kancelarii Senatu, jednakże Senat RP to chyba przede wszystkim senatorowie. Jeśli się mylę, to proszę Pana Marszałka o wyprowadzenie mnie z błędu.

Z poważaniem
Przemysław Błaszczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura licznie zgłaszają się przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego z apelem o dokonanie regulacji ustawowych zmieniających zasady realizacji zadania własnego gmin w zakresie zapewnienia opieki bezdomnym zwierzętom oraz ich wyłapywania.

Na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (DzU nr 111, poz. 724 ze zm.) gminy mają obowiązek określenia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt. Zadania gminy w zakresie opieki nad zwierzętami bezdomnymi uległy istotnym zmianom zgodnie z ustawą z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (DzU nr 230, poz. 1373), która weszła w życie 1 stycznia 2012 r. Zgodnie ze zmienionym art. 11a ust. 1 u.o.z. rada gminy, wypełniając obowiązek określony w art. 11 ust. 1 ustawy, określa w drodze uchwały, corocznie do dnia 31 marca, program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt.

Ustawodawca w zmienionym art. 11 ust. 3 u.o.z. zakazuje odławiania zwierząt bezdomnych bez zapewnienia im miejsca w schronisku dla zwierząt. Program, którego projekt przygotowuje wójt, obejmuje następujące obligatoryjne działania (por. art. 11a ust. 2 u.o.z.): zapewnienie bezdomnym zwierzętom miejsca w schronisku dla zwierząt; opiekę nad wolno żyjącymi kotami, w tym ich dokarmianie; odławianie bezdomnych zwierząt; obligatoryjną sterylizację albo kastrację zwierząt w schroniskach dla zwierząt; poszukiwanie właścicieli dla bezdomnych zwierząt; usypianie ślepych miotów; wskazywanie gospodarstwa rolnego w celu zapewnienia miejsca dla zwierząt gospodarskich; zapewnienie całodobowej opieki weterynaryjnej w przypadkach zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt.

Jednym z głównych problemów w realizacji zadania są środki finansowe. Ustawodawca nałożył na gminy kolejne ważne i potrzebne, ale też bardzo kosztowne zadanie, nie wskazując nowego źródła finansowania, co obciąża i tak już napięte budżety gmin. W tabeli przedstawione są przykładowe koszty, jakie poniosły samorządy terytorialne w ramach realizacji zadania własnego gmin w zakresie zapewnienia opieki bezdomnym zwierzętom oraz ich wyłapywaniem.

Lp.	Jednostka samorządowa	Rok 2012	Prognoza na rok 2013
1.	Gmina Dmosin (pow. brzeziński, woj. łódzkie)	194 tys. zł	200 tys. zł
2.	Gmina Łanięta (pow. kutnowski, woj. łódzkie)	6,8 tys. zł	10 tys. zł
3.	Gmina Krośniewice (pow. kutnowski, woj. łódzkie)	59 tys. zł	70 tys. zł
4.	Miasto Kutno (pow. kutnowski, woj. łódzkie)	194 tys. zł	200 tys. zł
5.	Gmina Kutno (pow. kutnowski, woj. łódzkie)	100 tys. zł	120 tys. zł
6.	Gmina Uniejów (pow. poddębicki, woj. łódzkie)	47 tys. zł	50 tys. zł
7.	Gmina Poddębice (pow. poddębicki, woj. łódzkie)	212 tys. zł	220 tys. zł

8.	Gmina Piątek (pow. łęczycki, woj. łódzkie)	4 tys. zł	9,5 tys. zł
9.	Gmina Świnice Warckie (pow. łęczycki, woj. łódzkie)	12 tys. zł	12 tys. zł
10.	Gminy w Łęczycy (pow. łęczycki, woj. łódzkie)	30,5 tys. zł	35 tys. zł
11.	Gminy Strzelce (pow. kutnowski, woj. łódzkie)	21 tys. zł	23 tys. zł
12.	Gminy Krzyżanów (pow. kutnowski, woj. łódzkie)	59,5 tys. zł	60 tys. zł

Szanowny Panie Ministrze, jak wynika z przedstawionych informacji, realizacja przez gminy zadania dotyczącego zapewnienia opieki bezdomnym zwierzętom oraz ich wyłapywania jest bardzo kosztowna. W imieniu samorządów proszę o dokonanie regulacji ustawowych i ustalenie nowego źródła finansowania realizacji wspomnianego zadania, odciążając tym samym skromne budżety gmin i małych miasteczek

Z wyrazami szacunku
Przemysław Błaszczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Szanowny Panie Ministrze!

Z prośbą o interwencję w sprawie rozszerzania obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW) zgłosił się do mnie wójt gminy Łęczyca. Jednostka samorządowa już od 2004 r. rozpoczęła starania związane z rozszerzeniem ONW na terenie gminy, które nie przyniosły oczekiwanych efektów.

Należy zwrócić uwagę, że duża część terenów gminy (3 tysiące 284 ha) położona jest w obszarze Natura 2000. Polska jako kraj członkowski Unii Europejskiej zobowiązała się podjąć odpowiednie działania w celu uniknięcia na specjalnych obszarach ochrony pogorszenia stanu siedlisk naturalnych i siedlisk gatunków- jak również w celu uniknięcia płoszenia gatunków, dla których zostały wyznaczone takie obszary (Dyrektywa 92/43/EEC). Dodatkowo na tym terenie występuje znaczna liczba dzików, które w sposób znaczący powodują utrudnienia w produkcji rolnej na tamtejszych obszarach Natura 2000.

Ponadto w prawie krajowym przepisy zawarte w art. 6(2) oraz 6(3) są transponowane w ustawie z dnia 3 października 2008 r. o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz niektórych innych ustaw w następującym brzmieniu.

Art. 33 ust 1. Zabrania się, z zastrzeżeniem art. 34, podejmowania działań mogących, osobno lub w połączeniu z innymi działaniami, znacząco negatywnie oddziaływać na cele ochrony obszaru Natura 2000, w tym w szczególności:

1) pogorszyć stan siedlisk przyrodniczych lub siedlisk gatunków roślin i zwierząt, dla których ochrony wyznaczono obszar Natura 2000 lub

2) wpłynąć negatywnie na gatunki, dla których ochrony został wyznaczony obszar Natura 2000, lub

3) pogorszyć integralność obszaru Natura 2000 lub jego powiązania z innymi obszarami.

Na mocy tych przepisów wszelkie działania mogące prowadzić do osuszenia i prac melioracyjnych na terenie doliny rzeki Bzury, powodujące zwiększenie użyteczności gruntów rolnych, podlegają obostrzeniom a nawet są całkowicie wstrzymane przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Łodzi. Niewykonanie działań osuszających teren stwarza dodatkowe utrudnienia, a niekiedy całkowicie uniemożliwiają działalność rolniczą.

Pragnę zwrócić uwagę, że na podstawie przedstawionych argumentów powinno się na nowo przeprowadzić proces kwalifikacji do obszarów ONW według wskaźników waloryzacji rolniczej przestrzeni produkcyjnej, warunków demograficznych terenów rolnych położonych w gminie Łęczyca (województwo łódzkie, powiat łęczycki). Brak zmian we wskazanej kwestii powoduje coroczne straty w produkcji rolniczej i, co z tego wynika, straty finansowe dla rolników. Taka sytuacja zniechęca rolników do dalszej działalności rolnej, powodując powiększające się ubóstwo oraz zanikanie w gminie rodzimej branży, jaką jest rolnictwo.

Zakwalifikowanie obszarów wiejskich gminy Łęczyca do obrębów ONW nizinnej strefy I oraz nizinnej strefy II mogłyby zrekompensować poniesione straty w produkcji rolnej.

Panie Ministrze, proszę o szczególne zainteresowanie się sprawą rozszerzenie obszarów ONW w gminie Łęczyca, ponowne przeanalizowanie wartości WWRPP z uwzględnieniem znajdujących się na terenie gminy Łęczyca obszarów Natura 2000.

Z wyrazami szacunku
Przemysław Błaszczyk

Oświadczenie złożone przez senatorów Przemysława Błaszczyka Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamątowa, Andrzeja Matusiewicza, Mieczysława Gila, Wojciecha Skurkiewicza, Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Waldemara Kraskę Marka Martynowskiego i Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego, do prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Zbigniewa Derdziuka, do p.o. dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi Andrzeja Kaczorowskiego, do prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi Sławomira Wlazły, do starosty rawskiego Józefa Matysiaka oraz do starosty tomaszowskiego Piotra Kagankiewicza

Szanowny Panie Ministrze! Szanowni Panowie Prezesi! Szanowny Panie Dyrektorze! Szanowni Panowie Starostowie!

Wyrażamy zdumienie i oburzenie treścią odpowiedzi pana Ministra Sprawiedliwości na nasze oświadczenia senatorskie z 20 grudnia 2012 r. i ponowne, z 21 lutego 2013 r.

Odpowiadając na te oświadczenia, pan Minister Sprawiedliwości nie udzielił odpowiedzi na następujące jasno sprecyzowane pytania: Jaka jest obecnie efektywność postępowania upadłościowego w sprawie XIV GU 13/10 Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieście? Jakie należności wyegzekwował syndyk masy upadłościowej na rzecz wierzycieli? Ile wyegzekwował na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz innych wierzycieli będących państwowymi osobami prawnymi? Jakie były koszty działalności syndyka od początku postępowania upadłościowego w 2010 r.?

Jako senatorowie RP żądamy takich informacji i przypominamy Panu Ministrowi, że chodzi o postępowanie prowadzone przez syndyka będącego funkcjonariuszem publicznym i działającego pod nadzorem sądu będącego władzą publiczną utrzymywaną z pieniędzy podatników. Jeśli Pan Minister nie potrafi sam odpowiedzieć na te pytania, winien rozważyć, jaki w ogóle jest sens funkcjonowania jego urzędu. Informacji o efektywności tego postępowania żądamy również od Prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi.

P. o. dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi prosimy o informacje na temat tego, jakie kwoty wypłacił fundusz pracownikom z tytułu upadłości firmy Ivett.

Do Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, na wniosek którego wszczęte zostało postępowanie upadłościowe (oddział ZUS w Tomaszowie Mazowieckim), kierujemy pytanie o to, ile swoich należności Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyegzekwował od firmy Ivett w okresie od rozpoczęcia postępowania upadłościowego w 2010 r. do chwili obecnej. Prosimy również o informacje n temat tego, jakie są aktualne zobowiązania masy upadłościowej firmy Ivett, zarządzanej przez syndyka masy upadłościowej firmy Ivett, wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Do Starosty Rawskiego i Starosty Tomaszowskiego kierujemy pytanie o to, jakie kwoty wypłaciły powiatowe urzędy pracy w Rawie Mazowieckiej i Tomaszowie Mazowieckim z tytułu zasiłków osobom bezrobotnym, które utraciły pracę w wyniku upadłości firmy Ivett z Rawy Mazowieckiej w maju 2010 r.

Z poważaniem
Przemysław Błaszczyk
Grzegorz Wojciechowski
Robert Mamątow
Andrzej Matusiewicz
Mieczysław Gil
Wojciech Skurkiewicz
Henryk Górski
Wiesław Dobkowski
Jan Maria Jackowski
Waldemar Kraska
Marek Martynowski
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatorów Przemysława Błaszczyka, Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamątowa, Andrzeja Matusiewicza, Waldemara Kraskę, Janinę Sagatowską, Dorotę Czudowską, Mieczysława Gila, Wiesława Dobkowskiego, Jerzego Chróścikowskiego, Henryka Górskiego, Macieja Klimę, Wojciecha Skurkiewicza, Jana Marię Jackowskiego, Marka Martynowskiego, Stanisława Koguta i Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta, do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego oraz do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowny Panie Prokuratorze! Szanowny Panie Ministrze! Szanowna Pani Rzecznik!

Przed Sądem Rejonowym w Warszawie toczy się z oskarżenia prokuratury proces karny Witolda Tomczaka oskarżonego o uszkodzenie rzeźby w Galerii Narodowej „Zachęta" w 2000 r. Chodzi o rzeźbę przedstawiającą Ojca Świętego Jana Pawła II przygniecionego meteorytem, uznawaną przez większość polskich katolików za akt profanacji wizerunku papieża Polaka i będącą powodem protestów tysięcy ludzi w Polsce. Witold Tomczak po wielu nieskutecznych interwencjach jako ówczesny poseł na Sejm RP usunął wówczas z postaci papieża przygniatający ją głaz. Jego akcja motywowana była chęcią przeciwstawienia się profanacji wizerunku Ojca Świętego.

Proces Witolda Tomczaka budzi ogromne zainteresowanie opinii publicznej, czego wyrazem są kierowane do sądu dziesiątki tysięcy listów. Na rozprawy sądowe w dniach 11 lutego i 13 maja 2013 r. do warszawskiego sądu przybyło wiele osób chcących śledzić przebieg rozprawy. Tymczasem sąd wyznaczył rozprawę w ciasnej, dusznej sali, jednej z najmniejszych sal tego sądu. Do sali weszło około stu osób, bardzo wiele osób pozostało na korytarzu. Doszło do tak kuriozalnej, a zarazem symbolicznej sytuacji, że publiczność siedziała nawet na ławie oskarżonych.

Co gorsza, sąd na wniosek prokuratury zabronił przedstawicielom mediów utrwalania przebiegu rozprawy za pomocą aparatury audiowizualnej. Licznie zgromadzeni dziennikarze z mikrofonami i kamerami zostali wyproszeni z sali rozpraw. Sąd powołał się przy tym na dobro osób występujących w tej sprawie, mimo że na rozprawach w dniu 11 lutego i 13 maja nie przesłuchiwano żadnych takich osób, były tylko strony, przy czym sam oskarżony domagał się jawności medialnej jego procesu.

Nie rozumiemy, dlaczego media zostały usunięte z tego procesu, któremu towarzyszy ogromne zainteresowanie społeczne, którego przebieg i rozstrzygnięcie mają wielkie znaczenie w debacie o granicach wolności w sztuce oraz dla oceny tego, co jest, a co nie jest profanacją religijną. W tym procesie nie są roztrząsane żadne sprawy rodzinne, intymne, prywatne, nie występują w nim dzieci, nie ma żadnego zagrożenia dla świadków czy innych osób, gdyż fakty są niekwestionowane, chodzi jedynie o ich prawną ocenę. Trudno zrozumieć, dlaczego w tych warunkach nie została zapewniona pełna jawność procesu, zarówno dla publiczności, jak i dla mediów.

Trudno pojąć, dlaczego może być jawny dla mediów słynny proces „matki Madzi", czyli Katarzyny W. w Katowicach, gdzie roztrząsane są sprawy intymne i epatuje się ludzi sensacją, a proces Tomczaka, o tak wielkim społecznym znaczeniu, całkowicie pozbawiony wątku prywatnego czy sensacyjnego, został dla mediów zamknięty.

Prosimy Prokuratora Generalnego, Ministra Sprawiedliwości oraz Rzecznik Praw Obywatelskich o dołożenie starań, aby pełna jawność tego procesu została zagwarantowana, aby toczył się on w sali zapewniającej pełny dostęp publiczności i aby media mogły utrwalać przebieg procesu i relacjonować go opinii publicznej. Wiemy, że jest to decyzja sądu, ale nie może ona być wyrazem sędziowskiej dowolności, pomijającej konstytucyjne zasady jawności życia publicznego, do których należy również jawność rozpraw sądowych.

Do Prokuratora Generalnego mamy też następujące pytanie: czy w okolicznościach tego procesu uważa za zasadne podtrzymywanie oskarżenia wobec Witolda Tomczaka? Czy nie uważa, że prokuratura powinna wycofać się z tego oskarżenia i nie uczestniczyć w działaniach opresyjnych wobec człowieka, którego jedyną winą było to, że sprzeciwił się profanacji wizerunku Ojca Świętego Jana Pawła II?

Stawiamy to pytanie również w kontekście dotychczas ujawnionych w toku procesu okoliczności, zwłaszcza tego, że materialna szkoda w pseudorzeźbie wyniosła według powołanego przez sąd biegłego najwyżej 3 tysiące zł, a nie, jak twierdziła prokuratura, 40 tysięcy zł, oraz tego, co również już wiadomo z procesu, że po incydencie w Zachęcie rzeźba ta została sprzedana za kwotę ponaddwukrotnie wyższą w stosunku do jej wcześniejszego oszacowania, a zatem w ujęciu ekonomicznym dla właściciela rzeźby był zysk, a nie szkoda.

Z poważaniem
Przemysław Błaszczyk
Grzegorz Wojciechowski
Robert Mamątow
Andrzej Matusiewicz
Waldemar Kraska
Janina Sagatowska
Dorota Czudowska
Mieczysław Gil
Wiesław Dobkowski
Jerzy Chróścikowski
Henryk Górski
Maciej Klima
Wojciech Skurkiewicz
Jan Maria Jackowski
Marek Martynowski
Stanisław Kogut
Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką

Oświadczenie skierowane do burmistrza miasta i gminy Kąty Wrocławskie Antoniego Kopcia

Szanowny Panie Burmistrzu!

Do mojego biura wpłynęło pismo pani Ewy K. z prośbą o pomoc w uzyskaniu lokalu socjalnego.

Rodzina pani Ewy znalazła się w trudnej sytuacji życiowej. Pani Ewa wraz z mężem i dwiema niepełnosprawnymi córkami w wieku 14 i 6 lat mieszkała w domu rodzinnym razem ze swoim ojcem. Niestety dom rodzinny okazał się niezbyt przyjaznym miejscem dla rodziny pani Ewy, gdyż członkowie jej rodziny stali się ofiarami przemocy rodzinnej ze strony ojca pani Ewy. Sprawa została zgłoszona policji, a pani Ewa wraz z rodziną musiała opuścić rodzinny dom. Aktualnie rodzina utrzymuje się tylko z pensji męża pani Ewy oraz z zasiłków otrzymywanych na dzieci i nie stać jej na wynajem własnego mieszkania. Obecnie pani Ewa wraz z młodszą córką mieszka w Ośrodku Wsparcia i Interwencji Kryzysowej Stowarzyszenia Pomocy „Akson" we Wrocławiu. Starsza córka uczy się w Kątach Wrocławskich i na co dzień mieszka w internacie, a mąż pani Ewy wynajmuje pokój.

Zwracam się do Pana Burmistrza z prośbą o pomoc w uzyskaniu przez rodzinę pani Ewy lokalu socjalnego. Jest to wyjątkowa sytuacja, rodzina jest aktualnie rozdzielona, a ponadto w ośrodku pani Ewa może przebywać tylko przez trzy miesiące.

Z wyrazami szacunku
Alicja Chybicka

Oświadczenie złożone przez senatorów Henryka Ciocha, Grzegorza Biereckiego i Jerzego Chróścikowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zwracamy się do Pana z następującym pytaniem. Czy rząd RP podjął działania zmierzające do nowelizacji ustawy z dnia 21 kwietnia 2005 r. o opłatach abonamentowych (DzU z 2005 r. nr 85, poz. 728 z późn. zm.), a jeżeli tak, to jakie?

Jak wynika z doniesień prasowych, wystawiono już kilkaset tysięcy tytułów wykonawczych przeciwko osobom posiadającym zaległości z tytułu niepłacenia abonamentu, a średnia zaległość wynosi około 1 tysiąca 400 zł. Do zapłaty wzywane są także osoby po ukończeniu siedemdziesiątego roku życia, które zgodnie z art. 4 ust. 1 pkt 2 cytowanej ustawy są zwolnione *ex lege* od opłat abonamentowych, a nie spełniły dodatkowych wymogów określonych w ust. 3 i 4 tego przepisu.

Sytuacja wydaje się kuriozalna tym bardziej, że rząd kilka lat temu sugerował, iż niepłacenie abonamentu nie może wywoływać negatywnych skutków prawnych. Czy zatem nie byłoby wskazane wprowadzenie abolicji – abonament płaci tylko 40% gospodarstw domowych – w stosunku do tych, którzy są zwolnieni od opłat na podstawie art. 4 ust. 1 tej ustawy, a nie spełnili dodatkowych wymogów określonych w ust. 3 i 4 tego przepisu? Dotyczy to w szczególności osób starszych, które ukończyły siedemdziesiąty piąty rok życia.

Henryk Cioch
Grzegorz Bierecki
Jerzy Chróścikowski

Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowny Panie Ministrze!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o podjęcie działań zapobiegających masowej wycince drzew akacjowych w województwie lubuskim. Proces masowej wycinki trwa już od jakiegoś czasu. Działania Lubuskiego Związku Pszczelarzy przeciwko temu są prowadzone nieprzerwanie od 2005 r. W opinii dyrekcji Lasów Państwowych akacja to gatunek obcy, w związku z tym ma być zastępowany gatunkami rodzimymi. Decyzja Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych nie została skonsultowana z pszczelarzami. Działania podjęte przez GDLP mają destrukcyjny wpływ na pszczelarstwo nie tylko w województwie lubuskim, ale także w całym kraju. Miód akacjowy jest jednym z głównych pożytków, które występują na terenie województwa. Lubuski Związek Pszczelarzy podjął już stosowne działania, aby miód akacjowy został wpisany na listę produktów tradycyjnych i regionalnych. Jeżeli Lasy Państwowe nie cofną decyzji o wycinaniu drzew akcji, to miód akacjowy nie będzie wytwarzany w lubuskim.

Pszczelarze apelują o zaprzestanie prowadzenia przez Generalną Dyrekcję Lasów Państwowych działań, które już dzisiaj wpływają negatywnie na rozwój przeżywającego bardzo ciężki okres pszczelarstwa w województwie. W związku z tym stanem rzeczy działania w przedstawionym zakresie są konieczne i uzasadnione.

Z poważaniem
Robert Dowhan

Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka oraz do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowni Panowie Ministrowie!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o wprowadzenie zmiany do ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (DzU z 2007 r. nr 19, poz. 115) dotyczącej zwolnienia z opłat w miejskich strefach płatnego parkowania samochodów z napędem hybrydowym.

Samochody posiadające napęd hybrydowy odznaczają się znikomą lub praktycznie niewystępującą emisją szkodliwych spalin, spełniając obecnie najbardziej rygorystyczne normy w tym zakresie. Samochody te nie wytwarzają również hałasu, przez co są przyjazne nie tylko dla środowiska, ale także dla społeczeństwa. Zwolnienie z opłat w miejskich strefach parkowania w całej Polsce z pewnością przyczyniłoby się do zmniejszenia zanieczyszczenia centrów miast oraz zmniejszenia natężenia hałasu. Takie rozwiązania zostały zastosowane i sprawdzają się już w Katowicach i w Szczecinie, posiadacze tego rodzaju samochodów mogą otrzymać znaczną zniżkę na parkowanie w centrum przez cały rok. Obligatoryjne zwolnienie z opłat za parkowanie w strefach miejskiego parkowania samochodów z napędem hybrydowym jest działaniem proekologicznym. Takie rozwiązanie przyczyniłoby się bezpośrednio do zmniejszenia stopnia zanieczyszczenia środowiska. W tym stanie rzeczy działania w tym zakresie są konieczne i uzasadnione.

Z poważaniem
Robert Dowhan

Oświadczenie złożone przez senatorów Piotra Gruszczyńskiego i Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Szanowna Pani Minister!

Uprzejmie prosimy o wyjaśnienie wątpliwości co do stosowania art. 36 ust. 2a ustawy o systemie oświaty, zgodnie z którym jedynie osoba niebędąca nauczycielem w rozumieniu tej ustawy nie sprawuje nadzoru pedagogicznego.

1. Czy osoba będąca nauczycielem w rozumieniu ustawy o systemie oświaty, posiadająca stopień awansu zawodowego nauczyciel mianowanego, przystępująca do konkursu na dyrektora szkoły publicznej jako menedżer na podstawie §5 ust. 1 rozporządzenia ministra edukacji narodowej z dnia 27 października 2009 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w poszczególnych typach szkół i rodzajach publicznych placówek (DzU nr 184 z 2009 r., poz. 1436) może w przypadku powierzenia tego stanowiska sprawować nadzór pedagogiczny?

2. Czy osoba spełniająca wymagania kwalifikacyjne do zajmowania stanowiska nauczyciela, zgodnie z ustawą – Karta Nauczyciela i rozporządzeniem, posiadająca stopień awansu zawodowego nauczyciel mianowany, przystępująca do konkursu na dyrektora szkoły publicznej jako menedżer na podstawie §5 ust. 1 rozporządzenia ministra edukacji narodowej z dnia 27 października 2009 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w poszczególnych typach publicznych szkół i rodzajach publicznych placówek (DzU nr 184 z 2009 r., poz. 1436) może być zatrudniona przez mianowanie i tym samym wykonywać funkcje jako nauczyciel dyrektor?

3. Czy osoba będąca dyrektorem menedżerem na podstawie art. 32 ustawy o systemie oświaty, niesprawująca nadzoru pedagogicznego, spełniająca wymagania kwalifikacyjne ustawy – Karta Nauczyciela może wykonywać w tej samej szkole pracę nauczyciela? Czy odmowa zatrudnienia stanowi naruszenie art. 10 ustawy – Kodeks pracy w związku z art. 91c ust. 1 ustawy – Karta Nauczyciela?

Powyższe wątpliwości zostały przedstawione przez dyrektora Wydziału Oświaty Kultury i Sportu Starostwa Powiatowego w Gnieźnie. Zwracamy się zatem do Pani Minister z uprzejmą prośbą o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Piotr Gruszczyński
Marek Konopka

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do minister sportu i turystyki Joanny Muchy

Oświadczenie moje kieruję w sprawie rozporządzenia dotyczącego uprawnień żeglarskich i motorowodnych.

„Polska jest idealnym miejscem wypoczynku dla miłośników sportów wodnych, jako że cieszy się wyjątkowo sprzyjającymi warunkami do ich uprawiania – ma dostęp do morza oraz gęstą sieć jezior, rzek i kanałów. Pewnie dlatego tradycja żeglarska ma się w Polsce wyjątkowo dobrze, a polscy żeglarze zaliczają się do najlepszych na świecie." – taką informację uzyskujemy na oficjalnym portalu promocyjnym Rzeczypospolitej Polskiej.

Niestety, Ministerstwo Sportu i Turystyki do tej pory nie wydało odpowiedniego rozporządzenia, regulującego przeprowadzanie egzaminów patentowych, zarówno żeglarskich, jak i motorowodnych. Dotychczasowe przepisy wygasły już w październiku 2012 r.

Tysiące ludzi, którzy co roku w okresie przedwakacyjnym chcą zdobyć uprawnienia wodne, są w kropce. Podobnie jak firmy i organizacje, które zajmują się szkoleniem przyszłych żeglarzy.

Z uwagi na już rozpoczęty sezon żeglarski należy bezzwłocznie rozwiązać niniejszy problem.

Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego i Henryka Górskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Dostrzegając znaczenie i rolę, jaką spełniają Okna Życia, coraz więcej samorządów – wśród nich są już sejmiki wojewódzkie – podejmuje uchwały mające na celu zaapelowanie do władz centralnych naszego kraju o zabezpieczenie istnienia Okien Życia. Z informacji od samorządów, które podjęły takie uchwały, wynika, że dotychczas Okna Życia spełniają swoje zadanie, ratując ludzkie życie – największe dobro człowieka. Dzieci, noworodki trafiające do Okien Życia często trafiają do rodzin adopcyjnych i mają szansę na szczęśliwe dzieciństwo. Dlatego też samorządy propagują powstawanie nowych Okien Życia.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, jakie zostaną przygotowane zapisy prawne zabezpieczające normatywnie działanie tych ze wszech miar pożądanych miejsc, w których dziecko pozostawione będzie uratowane.

Jan Maria Jackowski
Grzegorz Wojciechowski
Marek Martynowski
Henryk Górski

Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego i Henryka Górskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Do biura senatorskiego zwrócili się przedstawiciele samorządów gminnych z postulatem dokonania weryfikacji dotychczasowych zasad wprowadzania tak zwanych wydań poprawionych podręczników szkolnych. Samorządowcy, ale też nauczyciele i rodzice, zwracają uwagę na pozorność zmian w wydawanych podręcznikach. Niejednokrotnie zmiany te sprowadzają się do innej kolejności stron i rozdziałów niż w dotychczasowym wydaniu podręcznika szkolnego. Niestety, zasady przyjęte w obowiązującym w naszym kraju systemie oświatowym obligują rodziców do zakupu coraz to nowych wydań podręczników, co generuje konieczność ponoszenia znaczących kosztów zakupu.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, czy ministerstwo rozważa podjęcie działań mających na celu doprowadzenie do unikania wprowadzania pozornych zmian w wydawanych podręcznikach, a tym samym umożliwiających rodzicom kompletowanie używanych podręczników dla swoich dzieci. Postulat wysuwany przez samorządy znalazł też poparcie regionalnych oddziałów Związku Nauczycielstwa Polskiego i nauczycielskiej Solidarności. Nie bez znaczenia w dobie wzrastającego bezrobocia jest umożliwienie obniżenia obciążeń budżetów rodzinnych poprzez danie możliwości kompletowania używanych podręczników szkolnych.

Jan Maria Jackowski
Grzegorz Wojciechowski
Marek Martynowski
Henryk Górski

Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Marynowskiego i Henryka Górskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

W Polsce są fundacje, które za cel stawiają sobie ochronę i udostępnianie społeczeństwu polskiemu dzieł sztuki i innych zbiorów zgromadzonych przez znane rody zajmujące się działalnością społeczną i będące zarazem mecenasami sztuki. Taką fundacją bez wątpienia jest Fundacja imienia Raczyńskich przy Muzeum Narodowym w Poznaniu.

Fundacja imienia Raczyńskich została założona w 1990 r. przez ostatniego potomka rodu Raczyńskich z Rogalina, Edwarda B. Raczyńskiego, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. Fundator zapisał fundacji wspaniałe zbiory dzieł sztuki, ale też majątek ziemski Rogalin będący w posiadaniu jego rodziny od 1766 r. Jednak wola fundatora dysponowania zapisanym majątkiem przez fundację nie może być wypełniona, ponieważ nieruchomości rolne zwane „Majątkiem Rogalin" znajdują się w zasobach i dyspozycji Skarbu Państwa. Z informacji, jakie przekazał zarząd fundacji, wynika, że włączenie majątku ziemskiego do zasobów fundacji pozwoli na realizację koncepcji konserwatorskiej, która zakłada restaurację otoczenia pałacu i parku, a jednocześnie zachowanie rolniczego sposobu gospodarowania. Teren majątku charakteryzuje się pięknym krajobrazem i, jak zapewniają zarządcy, mając możliwość zawiadywania tym terenem, fundacja przyczyni się do dalszego udostępniania turystycznego i edukacyjnego tych okolic. Nie bez znaczenia jest możliwość obniżenia kosztów realizowanych przez fundację przedsięwzięć, czemu miałoby służyć objęcie zarządem wspomnianego majątku.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, czy Agencja Nieruchomości Rolnych rozważa przekazanie Fundacji imienia Raczyńskich w formie darowizny kompleksu nieruchomości rolnych zwanych „Majątkiem Rogalin" w celu zrealizowania woli fundatora Edwarda B. Raczyńskiego.

Jan Maria Jackowski
Grzegorz Wojciechowski
Marek Martynowski
Henryk Górski

Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego i Henryka Górskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza

W Polsce od ponad piętnastu lat trwa – to słowo adekwatne – wojna między producentami amfetaminy a Policją. W tym okresie dzięki wysiłkom służb odpowiedzialnych za zwalczanie przestępczości narkotykowej udało się wykryć i zlikwidować blisko sto siedemdziesiąt wytwórni tego syntetycznego narkotyku. Mimo niewątpliwych sukcesów z szacunków wynika, że tylko mniej więcej 10% całej produkcji jest wykrywane.

W dotychczasowej strukturze Policji sprawami narkotyków w sposób wymierny zajmują się wydziały do spraw zwalczania przestępczości narkotykowej usytuowane, prócz komendy głównej, w komendach wojewódzkich Policji. Z wypowiedzi funkcjonariuszy zajmujących się na co dzień zwalczaniem narkotyków wynika, iż potrzebna jest reorganizacja w tym zakresie prowadząca do utworzenia takich struktur na niższych szczeblach. Funkcjonariusze podkreślają, że wykrywane miejsca nielegalnych laboratoriów znajdują się najczęściej w oddaleniu od największych aglomeracji miejskich.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, czy jest rozważana koncepcja utworzenia w powiatowych komendach Policji wydziałów ds. zwalczania przestępczości narkotykowej. Obecnie istniejące w powiatowych komendach komórki, najczęściej jednoosobowe, w ocenie funkcjonariuszy nie przyczyniają się do efektywnego zwalczania produkcji i przemytu narkotyków.

Jan Maria Jackowski
Grzegorz Wojciechowski
Marek Martynowski
Henryk Górski

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z problemem dotyczącym opłat ponoszonych przez obywateli w związku z koniecznością wymiany dokumentów w przypadku zmian administracyjnych wprowadzanych przez jednostki samorządu terytorialnego. Osoby wymieniające prawa jazdy lub dowody rejestracyjne z przyczyn leżących po stronie organu administracji publicznej muszą wnieść za nie takie same opłaty, jak obywatele występujący o nowe dokumenty.

Na 28. posiedzeniu Senatu w dniu 7 marca 2013 r. złożyłem oświadczenie w tej sprawie, skierowane do Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska. W odpowiedzi udzielonej pismem z dnia 12 kwietnia tego roku Pan Minister poinformował mnie, że instytucją właściwą do zmniejszenia opłaty za wydanie dowodu rejestracyjnego albo odstąpienia od niej jest, zgodnie z art. 79b ustawy – Prawo o ruchu drogowym, rada powiatu. Z kolei ustawa o kierujących pojazdami w ogóle nie przewiduje różnicowania stawek za wydawanie praw jazdy.

W załączeniu do niniejszego oświadczenia pozwalam sobie przedstawić projekt noweli obydwu wymienionych wcześniej ustaw. Zawiera on propozycje zmian zmierzających do tego, aby obywatel w ogóle nie ponosił opłat za wydanie nowego prawa jazdy lub dowodu rejestracyjnego, jeżeli wymiana dokumentu spowodowana jest działaniem organu administracji publicznej.

Proszę o analizę przygotowanego przeze mnie projektu pod kątem możliwości jego wykorzystania w kolejnej nowelizacji tych aktów prawnych. Gdyby wiązało się to z trudnościami, gotów jestem zainicjować senacką inicjatywę ustawodawczą.

Z wyrazami szacunku
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatorów Macieja Klimę i Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zwracamy się z prośbą o przedstawienie informacji dotyczących przekazywania przez firmy prywatne, osoby fizyczne i inne darowizn i dotacji dla instytucji i resortów państwowych. Czy Pan Premier posiada wiedzę dotyczącą przekazywania takich darowizn i dotacji? W szczególności chodzi o następujące kwestie.

Jakie instytucje państwowe otrzymywały darowizny i dotacje od firm prywatnych, osób fizycznych i innych, i w jakiej kwocie, w latach 2011–2013?

W jakiej postaci były przekazywane darowizny i dotacje? Czy były to środki pieniężne czy też darowizny w formie rzeczowej?

Czy firmy prywatne i osoby fizyczne przekazujące darowizny i dotacje pochodziły z Polski, czy z zagranicy?

Z wyrazami szacunku
Maciej Klima
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Przepisy podatkowe przewidują pewne preferencje rozliczeniowe w przypadku podatku dochodowego od osób fizycznych z tytułu samotnego wychowywania dziecka. Art. 6 ust. 4 ustawy o PIT precyzuje, kogo należy uznawać za osobę samotnie wychowującą dziecko. W kręgu uprawnionych znaleźli się: rodzic lub opiekun prawny będący panną, kawalerem, wdową, wdowcem, rozwódką lub rozwodnikiem.

Przywilej w zakresie rozliczenia podatku dochodowego od osób fizycznych został ponadto przewidziany dla osób, w stosunku do których orzeczono separację, oraz osób, których małżonek został pozbawiony władzy rodzicielskiej. Co za tym idzie, kluczowym punktem odniesienia do przyznania analizowanego przywileju pozostaje faktyczne sprawowanie władzy rodzicielskiej nad dzieckiem.

Przepisy nie są jednak w tym miejscu wystarczająco precyzyjne. Bez odpowiedzi pozostaje bowiem pytanie, który z rozwiedzionych rodziców może skorzystać z omawianego przywileju. Problem ten narasta głównie w sytuacji orzeczenia sprawowania władzy rodzicielskiej w sposób naprzemienny. Wówczas zgodnie z art. 6 ust. 4 ustawy oboje z rodziców spełniają wymagane warunki, co skutkuje kuriozalną sytuacją uznania obojga rodziców za osoby samotnie wychowujące wspólne dziecko.

W mojej ocenie analizowany problem zasługuje na uwagę, stąd też proszę Pana Ministra o jego analizę i o ewentualne podjęcie odpowiedniej inicjatywy legislacyjnej w tym zakresie.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

W rozdziale XXXV kodeksu karnego sklasyfikowano przestępstwa przeciwko mieniu. Przestępstwem tego rodzaju jest niewątpliwie kradzież, czyli zabranie w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej. Stanowi o tym art. 278 kodeksu karnego. Czyn ten zagrożony jest karą pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat, a w przypadku mniejszej wagi − karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Ostatni paragraf wspomnianego artykułu przesądza o odpowiednim stosowaniu przepisów dotyczących kradzieży rzeczy ruchomej, także w odniesieniu do kradzieży energii.

Obecnie niemal wszyscy posługują się różnego rodzaju urządzeniami mobilnymi (telefon komórkowy, tablet, laptop). W wielu przypadkach osoby te korzystają z faktycznej dostępności gniazdek elektrycznych w celu podładowania swoich urządzeń. Nierzadko ma to miejsce w różnego rodzaju budynkach użyteczności publicznej, na przykład w urzędach. Warto podkreślić, że zużycie energii elektrycznej w takich przypadkach jest znikome.

Jednak docierają do mnie sygnały, z których wynika, że takie postępowanie może narazić te osoby na odpowiedzialność karną. Przepisy kodeksu nie różnicują bowiem w żaden sposób przypadków nieuprawnionego korzystania z energii elektrycznej. W związku z tym, jak się wydaje, nawet w opisanych przypadkach istnieje ryzyko poniesienia odpowiedzialności karnej.

Biorąc to pod uwagę, uważam, że celowe jest rozważenie wprowadzenia do przepisów kodeksowych odpowiedniego zróżnicowania odpowiedzialności z tytułu kradzieży energii. Zasadne jest przede wszystkim wyłączenie odpowiedzialności karnej w sytuacjach opisanych w niniejszym oświadczeniu, gdy faktyczne zużycie energii jest znikome. Zatem proszę Pana Ministra o rozważenie zgłoszonego postulatu.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraskę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego oraz do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowni Panowie Ministrowie!

Budowane ostatnio w Polsce licznie farmy wiatrowe wzbudzają coraz więcej kontrowersji. Wokół ich budowy pojawia się wiele negatywnych głosów, wypowiadanych głównie przez mieszkańców miejscowości, na terenie których planowana jest ich budowa. Brak przepisów regulujących lokalizację elektrowni wiatrowej w stosunku do istniejącej już okolicznej zabudowy, zarówno budynków mieszkalnych, jak i zabudowań, w których trzymane są zwierzęta, powoduje, że farmy wiatrowe powstają w sposób niekontrolowany i chaotyczny.

Dokumentami, na podstawie których samorządy lokalne wydają pozwolenie na budowę, są raporty oddziaływania planowanego przedsięwzięcia na środowisko. Niestety raporty te często zawierają liczne błędy, dotyczące głównie akustycznego oddziaływania turbin wiatrowych na zdrowie ludzi i przyrodę. Jednym z błędów jest stosowanie niewłaściwej metody obliczeniowej dotyczącej ustalania poziomu hałasu słyszalnego. W raportach środowiskowych marginalnie traktowany jest problem dźwięków niskoczęstotliwościowych oraz infradźwięków, które wytwarzane są przez poruszające się z dużą prędkością śmigła wiatraka. Dla mieszkańców mających swoje domy blisko farm wiatrowych dźwięki te są bardzo szkodliwe, ponieważ oddziałują na nich przez całą dobę.

Problem ten dotyczy między innymi jednej z gmin z mojego okręgu wyborczego. Wójt gminy wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia pod nazwą farma wiatrowa „Bielany". Część mieszkańców gminy ma wiele wątpliwości i dostrzega liczne sprzeczności w wydanej decyzji, dotyczy to między innymi liczby siłowni wiatrowych, co do których została wydana decyzja, odległości od terenów przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną i zagrodową, odległości od terenów leśnych.

W Polsce na podstawie błędnie przeprowadzonych analiz wydano już wiele decyzji dotyczących budowy wiatraków w miejscach, gdzie nie powinny one stać.

Zwracam się do Panów z zapytaniem, czy prowadzone są prace mające na celu wprowadzenie jednolitych przepisów prawnych dotyczących budowy farm wiatrowych. Czy przepisy te będą uwzględniały uwarunkowania środowiskowe i wpływ farm wiatrowych na zdrowie okolicznych mieszkańców? Czy będą one na tyle precyzyjne i jednoznaczne, aby nie mogły być subiektywnie interpretowane? Jest to bardzo ważne ze względu na liczbę planowanych inwestycji oraz przede wszystkim dobro mieszkańców i ochronę przyrody.

Z poważaniem
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraskę

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego po raz kolejny zgłosiły się osoby niepełnosprawne, w tym niewidomi, z prośbą o interwencję w sprawie rozwiązania problemu udzielania ulg na przejazdy dla tych osób przez prywatne firmy transportowe.

Jak nam wiadomo, PKP i PKS, które udzielają zniżek na przejazdy osobom niewidomym i ich opiekunom, ograniczają lub likwidują linie przejazdów i połączenia, a w to miejsce wchodzą prywatni przewoźnicy, którzy nie muszą udzielać jakichkolwiek ulg. Czynią to jedynie firmy, które mają podpisaną umowę z urzędem marszałkowskim danego województwa. Nie jest to jednak obligatoryjne.

Czy w związku z tym nie należy zastanowić się nad wprowadzeniem ogólnego rozporządzenia, przepisu, który regulowałby tę sprawę i zobowiązywałby prywatnych przewoźników do zawierania umów z urzędami marszałkowskimi? Czy osoby tak bardzo poszkodowane jak niewidomi nie mogą otrzymać od państwa przywileju w ponoszeniu kosztów przejazdu środkami komunikacji? Sądzę, że nie jest to aż tak wielka grupa ludzi i nie obciąży zbytnio naszego budżetu. Bardzo rzadko można spotkać podróżujących niewidomych.

Będę wdzięczny, jeżeli tym tematem zajmą się osoby kompetentne i problem pomocy tej grupie osób zostanie rozwiązany.

Z poważaniem
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraskę

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Włodzimierza Karpińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Dotarły do mnie niepokojące informacje dotyczące bardzo złej kondycji finansowej spółki giełdowej działającej w branży budowlanej Polimex-Mostostal SA w Siedlcach. Spółka powstała w 2004 r. z połączenia Mostostalu Siedlce SA z Polimex Cekop SA. Problemy pojawiły się w 2008 r., kiedy firma zadłużyła się, biorąc duże kredyty, inwestując w działalność deweloperską, inkorporując nowe firmy. Problemy te znacznie pogłębiły się w 2011 r., kiedy spółka realizowała kontrakty drogowe związane z Euro 2012. Na pogarszającą się sytuację finansową dodatkowo wpływały niskie ceny (marże) pozyskiwanych zleceń. Nie bez wpływu na to był też światowy kryzys, ale główną przyczyną wydaje się być zła polityka spółki.

W 2012 r. w wyniku restrukturyzacji zwolniono dwa tysiące dwustu pracowników. Do spółki weszła Agencja Rozwoju Przemysłu i z tym faktem wiązano duże nadzieje na poprawę sytuacji. Niestety, poczynione wysiłki okazały się za małe. Kolejne zmiany osobowe w zarządzie firmy, zmiany na najwyższych stanowiskach, niespodziewane dymisje, niepowoływanie prezesa, tylko p.o. prezesa, spowodowały negatywną reakcję rynków kapitałowych i odbierane były przez zewnętrzne otoczenie bardzo źle.

Związki zawodowe spółki są bardzo zaniepokojone działaniami obecnego zarządu. Nowy prezes wypowiedział zakładowy układ zbiorowy pracy uzgodniony i podpisany w listopadzie 2012 r. bez wyjaśnień i uprzedzenia strony układu. Nad zakładem wisi widmo zwolnień kolejnych pracowników – poinformowano związek zawodowy o zamiarze zwolnienia tysiąca stu dziewięćdziesięciu czterech osób – oraz całkowitego wygaszenia jednego z zakładów. Trwa wyprzedaż majątku spółki. Na pierwszy rzut − do sprzedaży pięćdziesiąt różnych obiektów, łącznie z zapleczem produkcyjnym. Zarząd nie stara się znaleźć gwarancji bankowych, dzięki którym oddziały spółki mogłyby pozyskiwać zlecenia z korzystnymi marżami. Dodać należy, że zapotrzebowanie na wyroby spółki w kraju i za granicą jest bardzo duże. Związki zawodowe uważają także, że w ostatnich latach prowadzona była w spółce księgowość kreatywna (rolowanie wyników), wprowadzająca w błąd akcjonariuszy spółki. Spółka zatrudnia obecnie siedem tysięcy osób w całym kraju, współpracuje z wieloma mniejszymi spółkami oraz setkami innych zakładów, którym także grozi upadek.

Zwracam się do Pana Ministra z pytaniem, czy ministerstwo zna te problemy spółki. Apeluję o podjęcie kroków, które uzdrowiłyby sytuację i uchroniły Polimex-Mostostal SA przed upadkiem.

Z poważaniem
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Mamątowa

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Włodzimierza Karpińskiego

Panie Ministrze!

Gratuluję Panu objęcia stanowiska szefa resortu w Ministerstwie Skarbu Państwa. Przytoczę tu słowa byłego ministra, pana Mikołaja Budzanowskiego, który powiedział, że jest Pan „nie tylko profesjonalistą, ale także osobą niezwykle szlachetną, nastawioną propaństwowo i doskonale rozumiejącą sprawy naszego kraju". Mam nadzieję, że nieobojętne będzie Panu bezpieczeństwo energetyczne Polski i podejmie Pan odpowiednie decyzje dotyczące istotnego dla mnie jako Polaka, jako senatora i jako mieszkańca północno-wschodniego regionu Polski tematu, jakim jest budowa nowego bloku, bloku C, elektrowni w Ostrołęce.

Chciałbym zadać pytanie, które zadawałem już poprzedniemu ministrowi Skarbu Państwa, panu Mikołajowi Budzanowskiemu: co spowodowało, że wstrzymano budowę nowego bloku Elektrowni „Ostrołęka C"? Czy podjęto już decyzje o losie tej inwestycji?

Przytoczę istotne fakty dotyczące budowy elektrowni w Ostrołęce, które przedstawiałem już panu ministrowi Budzanowskiemu. Otóż jak dotąd koszt tej inwestycji wyniósł ponad 200 milionów zł, za które wykupiono grunty, wycięto lasy i zniwelowano teren, a także rozpoczęto prace nad przebudową węzłów drogowych i ciepłowniczych. Przeprowadzono również kosztowne analizy oraz sporządzono kompleksowe plany, a projekt Elektrowni „Ostrołęka C" został wpisany w polski system energetyczny.

Chciałbym podkreślić, że rozbudowa Elektrowni „Ostrołęka" planowana przez grupę energetyczną Energa SA i przez PSE Operator SA była przedstawiana w dokumentach rządowych jako niezbędna nie tylko do utrzymania sprawnego systemu zasilania północno-wschodniej części kraju, ale także w celu zapewnienia bezpieczeństwa całego Krajowego Systemu Elektroenergetycznego. Inwestycja ta stanowi jednocześnie ważny element domykania przez Polskę pierścienia elektroenergetycznego wokół Morza Bałtyckiego w ramach tak zwanego mostu energetycznego Polska – Litwa.

Spółka Energa SA uzyskała wszystkie niezbędne pozwolenia i zgody środowiskowe, pozwolenia wodnoprawne, umowę przyłączeniową, pozwolenia na składowanie odpadów oraz zawarła wieloletnią umowę na dostawy węgla. Projekt otrzymał również przydział darmowych emisji dwutlenku węgla z Unii Europejskiej. Wszystkie te wysiłki spuentowane zostały podjętą w ciszy gabinetu, krótką i lakoniczną decyzją, która oznacza nie tylko ogromne marnotrawstwo, ale także zaprzepaszczone nadzieje na rozwój regionu i nowe miejsca pracy.

Przytoczę raz jeszcze, jak wygląda bilans budowanej przez państwową Energę nowej elektrowni w Ostrołęce. Powstała nowa droga łącząca się z drogą krajową nr 61, powstały trzy wodociągi na Narwi, wycięto 85 ha starych lasów, zbudowano oświetlenie i wykonano makroniwelację terenu. Inwestycja pochłonęła 200 milionów zł. Do tego dochodzi zaangażowanie w projekt setek ludzi. Rozmowy o przyłączeniu nowej elektrowni do krajowego systemu energetycznego prowadzone były już trzy lata temu.

Mam nadzieję, że spełni się wypowiedź wicepremiera Piechocińskiego, który stwierdził, że „Elektrownia «Ostrołęka» jest bardzo istotna z jednego powodu. Widzimy pewną białą plamę, jeśli chodzi o północno-wschodnią Polskę, w wytwarzaniu energii. Musi tu być istotny zakład, więc na szczeblu rządowym jeszcze raz przyjrzymy się logice decyzji Energi. Jest to spółka w dalszym ciągu, gdzie kontrolę ma państwo".

Z aktualnych informacji prasowych wynika, że Energa rozpuściła wici wśród branżowych inwestorów na całym świecie, informując, że jest zainteresowana pozbyciem się całego projektu budowy ostrołęckiej elektrowni, wraz ze spółką powołaną do realizacji tego zadania oraz wszelkimi pozwoleniami i umowami. Czy Pan Minister może udzielić informacji na ten temat?

Gdyby znalazł się inwestor, byłoby to korzystne zarówno dla mieszkańców regionu, dla Energi, jak i dla Skarbu Państwa. Po pierwsze, dawałoby to gwarancję, że elektrownia powstanie. Po drugie, ani spółka, ani państwo nie musiałyby wyłożyć na tę inwestycję 6–7 miliardów zł, zaciągać kredytów, obniżać zysków spółki, dywidendy itd. Co więcej, dotychczasowi inwestorzy mogą zarobić, bo przecież za darmo majątku wraz z przygotowaną do realizacji inwestycją oddać nie można. Nowy inwestor dostanie w zamian gwarancję na zbyt energii wyprodukowanej w wybudowanej przez siebie elektrowni. Z nieoficjalnych informacji wynika, że do spółki wpłynęło kilka bardzo poważnych, konkretnych ofert od koncernów dalekowschodnich, które chcą budować blok węglowy w Ostrołęce. Co stanie się z tymi ofertami?

Z poważaniem
Robert Mamątow

Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Martynowskiego i Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego Romana Hausera

Szanowny Panie Prezesie!

W udzielonej odpowiedzi wskazuje Pan Prezes, iż w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego, między innymi we wskazanych w poprzednim oświadczeniu senatorskim wyrokach NSA w sprawach I FSK 281/12, I FSK 1570/11 i I FSK 1769/11, nie zachodzi sprzeczność rozstrzygnięć oraz wskazane orzeczenie w sprawie I FSK 282/12 jest zgodne z przywołanym w oświadczeniu wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawach C-80/11 i C-142/11.

Ponadto podkreśla Pan Prezes, iż wyroki w sprawach I FSK 1570/11 i I FSK 1769/11 zapadły w innym stanie faktycznym niż wyrok w sprawie I FSK 282/12. Fundamentem do takiego stwierdzenia jest przyjęcie, iż w dwóch pierwszych wyrokach uchylono orzeczenia sądu pierwszej instancji wobec ustalenia, iż nie dokonano rozważenia obiektywnej przesłanki pozbawienia podatnika prawa do odliczenia podatku naliczonego na podstawie faktur mających potwierdzić nabycie paliwa, to jest tego, czy podatnik wiedział lub powinien był wiedzieć, że transakcje mające stanowić podstawę odliczenia podatku naliczonego związane były z przestępstwem popełnionym przez wystawcę faktur. Tymczasem w trzecim wyroku, w sprawie I FSK 282/12, w którym oddalono skargę kasacyjną podatnika poprzez stwierdzenie, iż podatnik co najmniej powinien przewidywać, że uczestniczy w transakcjach stanowiących nadużycie, oparto się na ustaleniach dotyczących reprezentowania firm przez tę samą osobę, braku sprawdzenia koncesji itp.

Powyższe w ocenie Pana Prezesa stanowiło o uznaniu, że wskazane wyroki zapadły w odmiennych stanach faktycznych, które to stany miały wpływ na odmienne orzeczenia w sprawie. W konsekwencji uznano, że te wyroki nie są ze sobą sprzeczne, a co za tym idzie, wszystkie trzy wyroki NSA uwzględniają kierunkowe wskazania interpretacyjne zawarte w wyroku TSUE w sprawach połączonych C-80/11 i C-142/11, mimo iż – jak przedstawiono w oświadczeniu senatorskim z 21 lutego 2013 r. – wszystkie te wyroki dotyczyły istnienia prawa do odliczenia podatku naliczonego w podatku od towarów i usług w odniesieniu do podatników, którzy kupowali paliwo od tych samych dostawców i w takich samych albo bardzo zbliżonych okolicznościach faktycznych, to jest podatników znajdujących się w identycznej sytuacji faktycznej i prawnej.

Z całą stanowczością należy podkreślić, iż mimo odmiennych rozstrzygnięć we wskazanych sprawach dotyczą one bez wątpienia takiej samej bądź bardzo zbliżonej sytuacji faktycznej i prawnej. Tym samym nie można zgodzić się z tym, iż wskazane wyroki NSA zapadły w odmiennych stanach faktycznych. Co za tym idzie, za w pełni uzasadnioną należy uznać tezę, iż wskazane orzeczenia pozostają ze sobą w oczywistej sprzeczności. Poza tym podkreślenia wymaga fakt, iż te wyroki w całej swej rozciągłości nie respektują wykładni prawa zastosowanej przez TSUE w sprawach C-80/11 i C-142/11. Mimo że odwołują się w swojej treści do orzeczenia TSUE, to w odniesieniu do stanów faktycznych podlegających rozstrzygnięciu wyciągają z niego przeciwne wnioski, niż to wynika z orzeczenia TSUE. Jak wynika bowiem z wyroku C-80/11 i C-142/11, „podatnikowi można by odmówić prawa do odliczenia tylko w razie udowodnienia na podstawie obiektywnych przesłanek, że wiedział on lub powinien był wiedzieć, iż transakcje stanowiące podstawę prawa do odliczenia wiążą się z przestępstwem popełnionym przez dostawcę lub inny podmiot działający na wcześniejszym etapie obrotu" (pkt 52 zdanie drugie).

Mając to na uwadze, należy stwierdzić, iż w rozpatrywanej sprawie o sygnaturze I FSK 1570/11 w podlegającym kontroli instancyjnej orzeczeniu sądu pierwszej instancji wskazano, że okoliczności towarzyszące nabywaniu przez skarżącego paliwa dawały podstawy do przypuszczeń, że wskazane faktury nie dokumentują rzeczywistych transakcji i są podejrzane. Niemniej powyższej konstatacji sąd pierwszej instancji szerzej nie uzasadnił. A zatem ocena okoliczności podmiotowych leżących po stronie podatnika była na tyle lakoniczna, iż wymykała się jakiejkolwiek kontroli instancyjnej, nie uwzględniała też aspektów związanych ze standardami należytej staranności stawianymi przed uczestnikami obrotu – podatnikami podatku VAT w powołanym orzecznictwie TSUE. Mimo to, jak stwierdził Pan Prezes, powodem uchylenia wyroków WSA w Łodzi, między innymi w sprawie I FSK 1570/11, było ustalenie, iż sąd pierwszej instancji w ogóle nie rozważał obiektywnej przesłanki pozbawienia podatnika prawa do odliczenia podatku naliczonego, tego, czy podatnik wiedział lub powinien był wiedzieć, że transakcje mające stanowić podstawę prawa do odliczenia podatku naliczonego związane były z przestępstwem popełnionym przez wystawcę faktury.

Tymczasem w sprawie o sygnaturze akt I FSK 282/12 dokonano takich oto ustaleń (str. 25–27 decyzji dyrektora Izby Skarbowej w Łodzi), że „okolicznością łagodzącą nie może być również fakt dołożenia należytej staranności przy weryfikacji kontrahenta". W tej sytuacji należy z całą pewnością stwierdzić, że w rozpatrywanej sprawie o sygnaturze akt I FSK 282/12 nie badano, czy podatnik wiedział, że transakcje mające stanowić podstawę prawa do odliczenia podatku naliczonego związane były z przestępstwem lub innymi nieprawidłowościami. Jest to więc wyrok sprzeczny z powołanym orzeczeniem TSUE.

O powyższym aspekcie prawa do odliczenia podatku wypowiedział się także TSUE w sprawach w wyrokach C-642-643/11 z dnia 31 stycznia 2013 r., z których jednoznacznie wynika, że jeśli mamy do czynienia z tego typu procederem, to należy również badać w sposób prawnie wymagany świadomość po stronie odbiorcy faktury. W ocenie TSUE organy podatkowe mają obowiązek badania dobrej wiary podatnika i gdy ustalenia potwierdzą, że dochował on należytej staranności, nie można go pozbawić prawa do odliczenia VAT. Tymczasem w sprawie o sygnaturze akt I FSK 281/12 organy podatkowe oraz sądy administracyjne obu instancji uznały, że fakt wystąpienia na jakimkolwiek etapie obrotu zjawiska firmanctwa automatycznie pozbawia nabywców prawa do odliczenia podatku naliczonego bez badania tych okoliczności. Z tego też powodu sądy uznały, że niedokonanie przez organy podatkowe jakichkolwiek ustaleń w tym zakresie nie stanowiło naruszenia prawa, gdyż okoliczności te nie były relewantne dla rozstrzygnięcia sprawy. Tym samym analizowane rozstrzygnięcie pozostaje w oczywistej sprzeczności nie tylko z aktualnymi i powołanymi tu wyrokami TSUE.

Reasumując, zwracamy się do Pana Prezesa o dokonanie modyfikacji stanowiska wyrażonego w piśmie z dnia 3 marca 2013 r., nr BO-4660-14/13, i w związku z tym o wystąpienie do Naczelnego Sądu Administracyjnego z wnioskiem o podjęcie uchwały w trybie art. 15 §1 pkt 2 ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Z góry dziękujemy za przekazane szczegółowe wyjaśnienia w omówionej kwestii.

Z poważaniem
Marek Martynowski
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamątowa, Andrzeja Matusiewicza, Waldemara Kraskę, Mieczysława Gila, Wiesława Dobkowskiego, Jerzego Chróścikowskiego, Henryka Górskiego, Macieja Klimę, Wojciecha Skurkiewicza i Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

„Dziennik Gazeta Prawna" z 30 kwietnia br. opisał nasilającą się działalność mafii paliwowej, która sprowadza do Polski wielkie ilości nielegalnego paliwa i sprzedaje je już nie w ukryciu, ale na legalnie prowadzonych stacjach benzynowych. Dzieje się tak przy całkowitej bierności organów państwa.

Panie Premierze, jak to się dzieje, że państwo toleruje tak ogromną, niemal jawnie prowadzoną przestępczą działalność?

Jesteśmy pełni obaw, że bezkarna działalność mafii paliwowej nie tylko spowoduje miliardowe straty dla budżetu państwa, ale przyniesie też skutek w postaci upadku setek firm transportowych, które nieświadome kryminalnego procederu, działając w dobrej wierze, będą nabywać nielegalne paliwo. W przeszłości były już takie sytuacje – chodzi na przykład o doskonale znaną ministrowi finansów, wielokrotnie poruszaną w naszych oświadczeniach senatorskich sprawę przedsiębiorców transportowych województwa łódzkiego. Uczciwi przedsiębiorcy nieświadomie kupowali paliwo od mafii, a potem to na nich skrupiła się represyjna działalność aparatu skarbowego, to właśnie wobec nich nastąpiło zakwestionowanie odliczeń podatkowych, a w konsekwencji obciążenie ich potężnymi zaległościami.

Działania aparatu skarbowego wobec organizatorów przestępczego procederu były symboliczne – zajęto im majątek wartości około 150 tysięcy zł (o czym poinformował nas minister finansów w odpowiedzi na jedno z oświadczeń senatorskich) – zaś uczciwi przedsiębiorcy transportowi są niszczeni, doprowadzani do bankructwa bezwzględnymi działaniami represyjnymi aparatu skarbowego.

Państwo wpuszcza mafię paliwową, toleruje jej bezkarną działalność, a potem represjonuje niewinne ofiary tej działalności. Tak się działo do tej pory i obawiamy się, że obecna sytuacja zmierza do tego samego: represja spadnie nie na przestępców paliwowych, lecz na ich ofiary. Co Pan Premier i prokurator generalny zamierzają zrobić, aby ukrócić działalność mafii paliwowej w Polsce i aby kolejny raz za bezkarność przestępców nie zapłacili polscy podatnicy oraz niewinne ofiary tej działalności?

Z poważaniem
Marek Martynowski
Grzegorz Wojciechowski
Robert Mamątow
Andrzej Matusiewicz
Waldemar Kraska
Mieczysław Gil
Wiesław Dobkowski
Jerzy Chróścikowski
Henryk Górski
Maciej Klima
Wojciech Skurkiewicz
Jan Maria Jackowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Michalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Włodzimierza Karpińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Proszę o udzielenie informacji dotyczącej planów związanych z działalnością spółki PPKS w Zgorzelcu, spółki Skarbu Państwa.

Przedstawicielstwo działające na obszarze powiatu zgorzeleckiego i województwa dolnośląskiego świadczy usługi przewozowe, w tym dla kopalni „Turów" i Elektrowni „Turów". Bardzo często PPKS Zgorzelec jest jedynym przewoźnikiem dojeżdżającym do wsi i małych miejscowości, zapewniającym ich mieszkańcom dojazd do szkół, pracy, lekarza czy instytucji samorządowych.

Z rozmów z pracownikami przedsiębiorstwa wynika, że podjęta blisko dwa lata temu przez zarząd próba restrukturyzacji przedsiębiorstwa zmierza w stronę jego likwidacji. Zapowiedzi poprawy sytuacji ekonomicznej spółki pokazały raczej nieudolność realizacji przyjętych zamierzeń niż pozytywne efekty, a jedynym dającym się przewidzieć scenariuszem jest właśnie likwidacja przedsiębiorstwa. Zaległości wobec ZUS i organów podatkowych uniemożliwiają ubieganie się spółki o realizację przewozów dla największego kontrahenta, jakim są oddziały wchodzące w skład PGE, oraz uczestnictwo w przetargach ogłaszanych przez lokalne samorządy.

Zwracam się zatem do Pana Ministra z prośbą o przedstawienie obecnej sytuacji prawnej przedsiębiorstwa, w tym wyjaśnienie przyczyn braku organu nadzorczego spółki, jakim jest rada nadzorcza. Czy powołanie w jej miejsce pełnomocnika Skarbu Państwa na tym etapie funkcjonowania spółki jest zgodne z obowiązującymi przepisami? Proszę również o wyjaśnienie, czy ministerstwo było informowane przez swoich przedstawicieli w radzie nadzorczej o fatalnej sytuacji firmy, oraz wytłumaczenie braku decyzji umożliwiających poprawę jej funkcjonowania.

Szanowny Panie Ministrze, proszę ponadto o przedstawienie zamierzeń Ministerstwa Skarbu Państwa wobec przedsiębiorstwa, planów redukcji zatrudnienia oraz pozbycia się nieefektywnych składników majątkowych.

Proszę też o odpowiedź na pytanie, czy istnieje możliwość dokapitalizowania przedsiębiorstwa umożliwiającego pokrycie straty i negatywnych skutków egzekucji komorniczych, w tym wobec ZUS i urzędu skarbowego.

Z wyrazami szacunku
Jan Michalski

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Kwestie związane z ogłaszaniem aktów prawa miejscowego reguluje ustawa o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych (tekst jednolity: DzU z 2011 r. nr 197 poz. 1172). Ustawa ta zawiera regulacje zapewniające dostęp do aktów prawa stanowionego przez jednostki samorządu terytorialnego. Niemniej w praktyce powstaje istotna bariera w korzystaniu z tych przepisów. Akty prawa miejscowego, w szczególności uchwały organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego, udostępniane są jednostkowo i nie wskazują na dalsze akty prawne, które dokonywały zmian w poprzednio ogłoszonych aktach. Tym samym obywatel chcący poznać stan prawny na podstawie aktów prawa miejscowego zazwyczaj nie jest w stanie samodzielnie sprawnie i szybko dotrzeć do tego, czy dany akt, na przykład uchwała rady miejskiej, jest aktualnie obowiązującym prawem, czy też został on zmieniony na mocy innej uchwały. W takiej sytuacji zwykle tylko urzędnicy bezpośrednio zajmujący się danym rodzajem spraw znają aktualny stan prawny. Pozostawia to duże pole do nadużyć tam, gdzie petent/strona postępowania nie wie, jak brzmi cały interesujący go akt prawny, na mocy którego rozstrzygnięto jego sprawę.

Mogłoby temu zaradzić nałożenie na jednostki samorządu terytorialnego obowiązku, tak aby przy każdym akcie powszechnie obowiązującym zamieszczana była informacja o powiązanych z nim innych aktach prawa stanowionych przez te jednostki. Dzięki temu stałoby się możliwe łatwe dotarcie do obecnie obowiązującego stanu prawnego. W przeciwnym razie obywatel, mimo formalnej jawności ogłoszonych tekstów prawnych, właściwie nie ma praktycznej możliwości dotarcia do aktualnego stanu prawnego w dotyczącej go sprawie.

Mając to na uwadze, proszę o informację, czy zostanie rozważona nowelizacja ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych w tym zakresie.

Łączę wyrazy szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Szanowny Panie Ministrze!

Kilka dni temu zostały ogłoszone wyniki egzaminów dla osób starających się o tytuł radcy prawnego lub adwokata. Przy tej okazji pojawiają się pytania wielu tych osób, dlaczego egzamin końcowy musi tak dużo kosztować. Na co składa się kwota ponad 1 tysiąca zł, którą muszą uiścić kandydaci? Proszę również o udzielenie informacji, jakie były koszty egzaminu radcowskiego i adwokackiego, kiedy jeszcze przeprowadzały je samodzielnie korporacje.

Ponadto proszę o podanie przesłanek, jakie spowodowały podniesienie opłaty rocznej za aplikację radcowską w 2013 r. Kwestia ta ma ogromne znaczenie dla bardzo wielu aplikantów. Kwota blisko 5 tysięcy zł rocznie stanowi równowartość kilkumiesięcznych zarobków większości aplikantów, dlatego uważam, że ministerstwo powinno skonsultować z korporacjami obniżenie tej opłaty w przyszłości.

Z wyrazami szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Pismem z 22 listopada 2010 r. pan Radosław Stępień, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, zapewnił mnie, że są w toku prace projektowe związane z zamontowaniem ekranów dźwiękochłonnych przy DK nr 1 na terenie gminy uzdrowiskowej Goczałkowice-Zdrój. Realizacji tej inwestycji miał zostać nadany charakter priorytetowy. Również w toku miały być prace projektowe związane z montażem ekranów dźwiękochłonnych przy trasie kolejowej przebiegającej przez Goczałkowice-Zdrój.

Przedmiotowe inwestycje są niezwykle istotne dla utrzymania uzdrowiskowego statusu gminy Goczałkowice-Zdrój. Nie sposób sprostać współczesnym standardom określającym normy hałasu w sytuacji, gdy rośnie ruch samochodowy na DK nr 1. Należy mieć również na uwadze przewidywane zwiększenie obciążenia ruchem kolejowym po zakładanej modernizacji trasy kolejowej do Zwardonia.

Pomimo przedstawionych zapewnień do chwili obecnej nie zostały rozpoczęte prace związane z wyciszeniem wskazanych traktów komunikacyjnych.

W związku z tym proszę o informację o przewidywanym terminie wykonania tych instalacji przy DK nr 1 oraz przy trasie kolejowej biegnącej przez gminę uzdrowiskową Goczałkowice-Zdrój.

Z wyrazami szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Raport Banku Światowego o przyjazności systemów podatkowych nie napawa optymizmem. Polska znalazła się na 114. miejscu na 180 uwzględnionych państw, między Nepalem a Komorami. Wszystkich przyczyn tak dalekiego miejsca nie będę tu wymieniał, gdyż wymagałoby to bardzo szczegółowej analizy – a zapewne są one znane Panu nie gorzej niż mnie. Pozwolę sobie tylko zwrócić uwagę na niezwykle skomplikowane ustawy o PIT i VAT, słynne rozbieżności definicji (np. samochód ciężarowy inaczej zdefiniowany w ustawach o PIT, VAT i o podatku od środków transportu), 30 tysięcy interpretacji prawa podatkowego wydawanych rocznie przez uprawnione izby skarbowe, często ze sobą sprzecznych. Do tego dochodzi duża władza decyzji urzędniczych, które, niezestandaryzowane, często kończą się niesprawiedliwymi tragediami. Przypadki Romana Kluski, Niny Cholewińskiej, Lecha Jeziornego czy głośna we Wrocławiu sprawa firmy JTT to tylko sprawy najsłynniejsze, wierzchołek góry lodowej wobec tysięcy spraw osób reprezentowanych przez stowarzyszenie „Niepokonani" oraz niereprezentowanych przez nikogo anonimowych podatników.

Mechanizmy dające decyzjom urzędników – a nie prawu – dużą władzę wciąż działają i, jak donoszą media, mają być wzmocnione na przykład prawem do uznawania umów za niebyłe, jeśli są, zdaniem urzędników, „pozbawione sensu biznesowego", lub solidarną odpowiedzialnością za VAT oraz przeniesieniem części decyzji z sądów do urzędów.

Kontrole skarbowe trwają z roku na rok coraz dłużej. Ostatnio opublikowane dane dostarczają przykładów, że od roku 2010 ich czas wydłużył się o ponad 50%.

W związku z tym kieruję następujące pytania.

Czy problem skomplikowania systemu podatkowego jest traktowany przez ministerstwo z należytą powagą?

Czy jest podjęty plan uproszczenia systemu podatkowego?

Czy proponowany dawniej przez Platformę Obywatelską pomysł pozostawienia tylko trzech podatków (PIT, CIT, VAT) w jednakowej wysokości 15% wciąż jest systemem docelowym, do którego dążymy, czy może został zarzucony?

Czy ministerstwo robiło analizy przypuszczalnych korzyści płynących z uproszczenia systemu podatkowego? Chodzi na przykład o uwolnienie czasu podatników przeznaczonego na rozliczenie roczne PIT, szacowanego na 15–18 tysięcy pełnych rocznych etatów.

Czy prowadzi się analizy porównawcze systemu podatkowego w Polsce i w innych krajach, w tym odnośnie do jego skuteczności i prostoty?

Z poważaniem
Jarosław Obremski

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Szanowna Pani Minister!

Jakiś czas temu Ministerstwo Edukacji Narodowej ogłosiło sukces związany z przyjęciem przez Radę Ministrów tak zwanej ustawy przedszkolnej. Celem planowanej reformy miało być obniżenie opłat dla rodziców, zwiększenie liczby miejsc w przedszkolach oraz wsparcie samorządów. Z zapowiedzi Pani Minister wynika, że od 1 września 2014 r. opłata za każdą dodatkową godzinę opieki przedszkolnej wyniesie 1 zł. Obecnie jest tak, że jeśli dziecko przebywa w przedszkolu dłużej niż pięć godzin (pięć godzin to czas przeznaczony na realizowanie zadań zgodnych z podstawą programową wychowania przedszkolnego) gminy obciążają rodziców opłatami. Wysokość opłat za pozostałe godziny (powyżej pięciu) ustalają rady gmin. Z danych resortu edukacji wynika, że są takie gminy, które w ogóle nie pobierają opłat z tego tytułu, i takie, gdzie opłata wynosi powyżej 3 zł za godzinę. Na przykład we Wrocławiu, skąd pochodzę, opłata wynosi 2,70 zł. MEN informował także, że 61% dzieci przebywa w przedszkolach dłużej niż pięć godzin dziennie.

Ministerstwo planuje osiągnąć zapowiadany cel, wypłacając samorządom wyższe dotacje z budżetu państwa. W ten sposób można by obniżyć opłaty w przedszkolach, jednak przedstawiciele samorządów podkreślają, że rząd przyjął te założenia mimo ich negatywnego stanowiska, które zgłosili na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Zmiany w finansowaniu przedszkoli bezpośrednio wpływają na zadania oraz finansowanie gmin, zatem powinny zostać uzgodnione z nimi wcześniej. Ponadto samorządy przekonują, że jest to działanie niezgodne z ustawą o samorządzie gminnym, która mówi wprost, że wszelkie zadania własne – a do takich należy opieka przedszkolna – mogą być finansowane z dochodów własnych gminy lub subwencji. Ponadto Wrocław jako jedyne duże miasto w Polsce radzi sobie z powszechnym już problemem wolnych miejsc w przedszkolach, a obniżenie stawki za każdą dodatkową godzinę opieki nad dzieckiem do 1 zł spowoduje w budżecie gminy ubytek rzędu 10 milionów zł rocznie.

W związku z wątpliwościami, jakie budzi projekt ustawy, chciałbym zapytać o następujące kwestie.

1. Dlaczego ministerstwo chce za wszelką cenę ingerować w zadania, z których do tej pory należycie wywiązywały się samorządy? Czy nie chodzi tu jedynie o zabieg marketingowy?

2. Swoje wątpliwości w stosunku do reformy zgłaszają nie tylko samorządowcy, ale także Ministerstwo Finansów. W jaki konkretny sposób MEN chce wykorzystać pieniądze z dotacji, aby nie było problemów z określeniem sposobu jej rozliczenia?

3. W jaki sposób MEN chce współpracować z samorządami w tym zakresie?

4. System zatrudniania i wynagradzania nauczycieli przedszkolnych jest analogiczny do rozwiązań szkolnych i opiera się na Karcie Nauczyciela, dlaczego więc szkoły i przedszkola mają być traktowane inaczej?

5. Samorządy obawiają się także, że dotacje wiążą się z koniecznością dodatkowej obsługi administracyjnej i kontrolnej, co zwiększy koszty reformy. Jak Ministerstwo Edukacji Narodowej chce rozwiązać ten problem?

6. Czy nie byłoby lepiej obniżyć opłaty za opiekę tylko tym rodzicom, którzy są w gorszej sytuacji materialnej? Dzięki temu za zaoszczędzone pieniądze można stworzyć nowe przedszkola.

Z poważaniem
Jarosław Obremski

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Szanowna Pani Minister!

W ostatnim czasie przeczytałem list pana Wojciecha Starzyńskiego, prezesa zarządu Fundacji „Rodzice Szkole", skierowany do Pani Minister. Pan prezes wskazuje w nim, że w latach 2011–2012 fundacja oraz współpracujące z nią środowiska rad rodziców skierowały do ministra edukacji narodowej między innymi projekt nowelizacji ustawy o systemie oświaty, w którym zaproponowano wprowadzenie rozwiązań prawnych wyposażających rady rodziców, jako jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, w możliwość dokonywania pewnych czynności prawnych, a także projekt nowelizacji ustawy o systemie oświaty umożliwiający Radzie Ministrów, jednostkom samorządu terytorialnego oraz kuratorom oświaty tworzenie programów związanych ze szkoleniem rodziców i rad rodziców z wykorzystaniem na ten cel środków publicznych. Ponadto złożono wniosek o realizację przygotowanego w roku 1999 przez zespół pod kierownictwem prof. Marii Mendel programu „Rodzice Szkole" obejmującego swoim zasięgiem sześćdziesiąt tysięcy rodziców i trzydzieści tysięcy nauczycieli, wniosek o utworzenie przy MEN punktu konsultacyjnego służącego radom rodziców pełnym serwisem porad w zakresie ich praw i obowiązków, a także wniosek o powołanie zespołu ekspertów, którego zadaniem byłoby między innymi przygotowanie rozwiązań prawnych umożliwiających radom rodziców bardziej skuteczną działalność na rzecz szkół.

W dniu 4 lutego 2013 r. fundacja złożyła wniosek do sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o zwołanie specjalnego posiedzenia wspomnianej komisji poświęconego całościowemu omówieniu problematyki związanej z funkcjonowaniem rad rodziców, ze szczególnym uwzględnieniem regulacji prawnych, oceny, w jakim stopniu obowiązujące w tym zakresie prawo jest przestrzegane oraz dyskusji na temat zmian pozwalających bardziej precyzyjnie określić i egzekwować prawa i obowiązki rad rodziców. W dniu 11 kwietnia 2013 r. fundacja złożyła do Departamentu Pożytku Publicznego Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej wniosek w sprawie ustawowego zagwarantowania możliwości korzystania ze środków publicznych na sfinansowanie nieodpłatnych porad i konsultacji prawnych świadczonych przez organizacje obywatelskie, czyli stowarzyszenia i fundacje, na rzecz rad rodziców.

W swoim liście pan prezes Starzyński skierował do Pani Minister kilka pytań bezpośrednio dotyczących wspomnianych projektów i wniosków. Jako osoba przez lata zajmująca się problemami oświaty również chciałbym zadać Pani Minister następujące pytania.

1. Czy i kiedy nada Pani bieg legislacyjny dwóm projektom dotyczącym zmiany ustawy o systemie oświaty, zgłoszonym przez środowiska rodziców w roku 2011 i 2012?

2. Czy poprze Pani propozycję Fundacji „Rodzice Szkole" zgłoszoną do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej i zaangażuje się we wprowadzenie proponowanych w niej rozwiązań?

3. Czy poprze Pani formalnie wniosek o zwołanie specjalnego posiedzenia Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, poświęconego całościowemu omówieniu problematyki rad rodziców?

4. Czy powoła Pani w MEN specjalny zespół zajmujący się problematyką rad rodziców jako jedynych ustawowych reprezentantów wszystkich rodziców na terenie szkoły?

5. Czy zorganizuje Pani specjalny program umożliwiający szkolenie rodziców i rad rodziców, wspólnie z dyrektorami szkół i przedstawicielami organów prowadzących, w zakresie praw i obowiązków wszystkich organów szkoły, w tym praw i obowiązków rodziców i rad rodziców? Projekt „Uczniowie i rodzice kapitałem społecznym nowoczesnej szkoły" tego problemu nie rozwiązuje.

Z poważaniem
Jarosław Obremski

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Szanowna Pani Minister!

Moje zdanie w kwestii reformy szkolnictwa mającej na celu posyłanie sześciolatków do szkół jest Pani dobrze znane. Uważam, że nie można posyłać całego rocznika do szkół, skoro szkoły nie są na to przygotowane, a sama reforma budzi ogromne kontrowersje i niepokój rodziców. Nie można stawiać samorządów w takiej sytuacji, że na kilka miesięcy przed 1 września nie wiedzą, czy do szkoły pójdzie jeden rocznik czy dwa roczniki.

Jakiś czas temu złożyłem w tej sprawie oświadczenie senatorskie, jednak w związku ze zbliżającym się początkiem nowego roku szkolnego pytań pojawia się coraz więcej. Są to przede wszystkim pytania zaniepokojonych rodziców, dla których wciąż niepewny jest los ich dzieci. W związku z tym i ja chciałbym zadać Pani Minister następujące pytania.

1. Między dzieckiem urodzonym w styczniu 2007 r. a dzieckiem z grudnia 2008 r. są prawie dwa lata różnicy. Podręczniki do psychologii rozwojowej wyraźnie stwierdzają, że taka różnica wieku oznacza zupełnie inny poziom rozwoju dziecka. W jaki sposób ministerstwo chce wyeliminować te różnice? Przecież młodsze dziecko będzie już na samym początku w dużo gorszej sytuacji od dziecka starszego i będzie musiało je „gonić".

2. Czy dopuszcza Pani Minister sytuację, w której dzieci będą musiały uczęszczać do szkoły na dwie lub nawet trzy zmiany, jeśli w 2014 r. do szkół pójdą sześcio- i siedmiolatki?

3. Czy jest przewidziany plan działania w sytuacji, kiedy okaże się, że młodsze dziecko będzie miało problemy w szkole, co jest raczej nieuniknione? Kto będzie płacił innym nauczycielom za korepetycje organizowane po to, aby „dogoniło", nazwijmy to, starszych rówieśników i dorównało im umiejętnościami?

4. Sześciolatek wymaga opieki w większym zakresie niż dziecko siedmioletnie. Czy opracowane zostały rozwiązania dotyczące tego, kto zajmie się opieką nad dzieckiem w drodze powrotnej ze szkoły do domu? Kto je z niej odbierze i kto za to zapłaci? Przecież dziecko w tym wieku nie może samo wracać do domu, przede wszystkim ze względów bezpieczeństwa. Analogiczna sytuacja i analogiczne pytanie nasuwa się w przypadku, gdy dziecko podróżuje szkolnym autobusem. Czy będzie w nim miało zapewnioną opiekę?

5. Dziecko sześcioletnie zazwyczaj ma problemy z regularnym spożywaniem posiłków itd. Czy przewidziano, kto dopilnuje, żeby zjadło w szkole drugie śniadanie, obiad, może jakiś deser?

6. Różnica roku, a tym bardziej nawet dwóch lat, podczas lekcji wychowania fizycznego czy treningów to w tym wieku przepaść. Jakie rozwiązanie tej kwestii proponuje ministerstwo?

7. Co z rozwojem emocjonalnym w przypadku wspomnianej różnicy wieku? Jeżeli dodatkowo porównamy dziewczynki i chłopców, to okaże się, że przepaść jest tu jeszcze większa.

8. Wobec powyższych pytań chciałbym również zapytać o to, co można zrobić, aby dziecko poszło do szkoły tak jak było dotychczas, czyli w wieku siedmiu lat? Czy ministerstwo rozważa wprowadzenie podziału nie według rocznika, ale według rzeczywistego cenzusu ukończenia sześciu lat przed dniem 1 września?

Z poważaniem
Jarosław Obremski

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Zaniepokoił mnie fakt, że w ostatnich dniach, to jest w długi weekend majowy, wielu kierowców borykało się z trudnościami spowodowanymi zatorami na autostradzie A4. Kierowcy jadący od strony Legnicy w kierunku Opola musieli liczyć się z dużym opóźnieniem, ponieważ przed Wrocławiem (na wysokości węzła AOW „Wrocław Południe") był duży, w krytycznym momencie nawet sześciokilometrowy, korek, który ciągnął się od bramek, w których pobiera się bilet na przejazd autostradą. Jak wiadomo, przepustowość bramek w punkcie poboru opłat jest ograniczona. Okazało się jednak, że od strony Legnicy i Wrocławia – tam kierowcy musieli jedynie pobrać bilet, nic nie płacąc, a tym samym nie tracąc czasu na nie szukanie drobnych – działały zaledwie trzy z sześciu bramek. Jako senator pochodzący z Dolnego Śląska sam nierzadko korzystam z tego odcinka autostrady i zdaję sobie sprawę, jakim utrudnieniem może być tego typu sytuacja.

W związku z tym chciałbym zapytać Pana o następujące kwestie.

1. Dlaczego w dniu powrotu wielu osób z urlopu, kiedy na autostradach ruch jest zdecydowanie bardziej natężony, nie zostały otworzone wszystkie bramki? To w naturalny sposób zmniejszyłoby opóźnienia.

2. Czy lepszym rozwiązaniem nie byłoby to, aby w dniach, w których ruch na drogach jest zdecydowanie większy, otwierać wszystkie bramki wjazdowe, nazwijmy to, w trybie awaryjnym? Można założyć, że wówczas kierowcy nieposiadający biletu wjechaliby pierwszym wjazdem i przejechali maksymalną długość odcinka autostrady.

3. Czy właściwe jest, że konsekwencje takich sytuacji ponoszą kierowcy i pasażerowie? Przecież to ministerstwo transportu i podległa mu GDDKiA powinny rozwiązać tego typu problemy.

4. Czy nie warto rozważyć propozycji, aby w podobnych sytuacjach otwierać wszystkie bramki i nie pobierać opłat od kierowców, zakładając, że opłata jest należna tylko za pełnowartościową usługę? Przy okazji można by rozładować ewentualny zator na drodze.

Z poważaniem
Jarosław Obremski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie dotarły do mnie informacje medialne na temat raportu poświęconego wpływowi ustawy refundacyjnej na leczenie i diagnostykę cukrzycy. Dowiadujemy się z niego, że wejście w życie wspomnianej ustawy istotnie wpłynęło na strukturę wydatków Narodowego Funduszu Zdrowia oraz pacjentów na leczenie cukrzycy. Według raportu wprowadzone zmiany pozwoliły NFZ na znaczne oszczędności. Na samym ograniczeniu kosztów refundacji terapii cukrzycy – przede wszystkim na zmniejszeniu wydatków na refundację pasków do glukometrów i insuliny – w ubiegłym roku fundusz zaoszczędził aż 500 milionów zł. Stanowi to w sumie aż 25% wszystkich oszczędności dokonanych w ubiegłym roku przez NFZ w związku ze wspomnianą ustawą.

Jednocześnie należy zauważyć, że tylko znikomą część środków – wyniosła ona jedynie 1,2% środków uzyskanych na skutek zmian finansowania leczenia cukrzycy – NFZ przeznaczył na refundację nowych leków przeciwcukrzycowych – długodziałających bezszczytowych analogów insuliny. Zaznaczyć należy, że refundacja objęła jedynie chorych na cukrzycę typu I od szóstego roku życia, czyli znikomy procent wszystkich chorych na cukrzycę w Polsce. Pozostali pacjenci wciąż więc muszą płacić pełną kwotę za terapię, która wyraźnie poprawia ich komfort życia i chroni przed kosztownymi – także dla systemu ochrony zdrowia – powikłaniami. Nasuwa się zatem pytanie: dlaczego NFZ zredukował wydatki na leczenie cukrzycy w aż tak drastycznym stopniu – chodzi tu o redukcję na poziomie 25% – pozwalając jednocześnie, aby większość chorych ponosiła dużo większe koszty leczenia?

Jak informuje Międzynarodowa Federacja Diabetyków, średnie wydatki publiczne i prywatne w przeliczeniu na jednego pacjenta chorującego na cukrzycę w Polsce w 2012 r. należą do najniższych w skali całej Unii Europejskiej (raport IDF Diabetes Atlas). Obok Malty jesteśmy jedynym krajem Unii Europejskiej i Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA), gdzie długodziałające analogi insuliny nie są refundowane w przypadku cukrzycy typu II, czyli tej najbardziej powszechnej.

Uprzejmie dziękuję za dotychczasowe działania ministerstwa podejmowane na rzecz polskich diabetyków, w tym proponowaną w projekcie obwieszczenia nowej listy refundowanych leków decyzję o sprzedaży diabetykom metforminy ze zniżką – tak jak miało to miejsce przed wejściem w życie ustawy refundacyjnej – czy decyzję o dodaniu wskazań pozarejestracyjnych dla stu dwóch produktów leczniczych stosowanych w diabelogii. Należy jednak mieć na uwadze to, że wspomniane rozwiązania nie rekompensują poważnych strat ponoszonych przez pacjentów i nie wpływają na poprawę jakości życia chorych zmagających się z cukrzycą tak jak bardziej nowoczesne terapie. W związku z tym wnoszę o przedstawienie stanowiska Ministerstwa Zdrowia dotyczącego poważnych dysproporcji między Polską a innymi krajami Unii Europejskiej, jeśli chodzi o wydatki i skuteczność terapii pacjentów chorych na cukrzycę.

Proszę także o udzielenie odpowiedzi na pytanie: czy dla budżetu systemu ochrony zdrowia i dobra pacjentów w długofalowej perspektywie nie jest bardziej opłacalne inwestowanie w nowoczesne terapie, niż późniejsze leczenie powikłań, zważywszy na to, że według danych NFZ średnie roczne koszty związane z cukrzycą i jej powikłaniami już wynoszą niemal 3 miliardy zł?

Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami
Andrzej Owczarek

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Ekologia jest dzisiaj bardzo istotnym kryterium funkcjonowania każdego podmiotu zarówno w sferze obrotu prywatnego, jak i obrotu publicznego. Podmioty publiczne z uwagi na ich specyficzny charakter powinny dawać przykład prawidłowego funkcjonowania. Dlatego dziwi mnie fakt, iż niektóre podmioty podległe ministerstwu działają w sposób niezbyt racjonalny i nie biorą pod uwagę świadomości ekologicznej.

Głównym zadaniem Państwowego Instytutu Sztuki Filmowej jest rozpatrywanie wniosków o dofinansowanie projektów filmowych. W każdej z czterech sesji w roku instytut rozpatruje kilkadziesiąt wniosków o dofinansowanie. Każdy z wyżej wymienionych wniosków składany jest w formie papierowej, oprócz oryginału również w kilku kopiach. Ze względu na wymogi PISF, a także liczbę załączników, przeciętny wniosek zawiera przeszło trzysta kartek, co oznacza, że do PISF napływa kilkadziesiąt tysięcy kartek papieru. Dodatkowo PISF prosi wnioskodawców o nadesłanie wniosku wraz z załącznikami w formie pliku zapisanego w formacie PDF z uwagi na życzenie członków komisji, która ocenia wnioski. W związku z tym kopie papierowe stają się nieprzydatne.

Biorąc pod uwagę powyższe, proszę o ustosunkowanie się Pana Ministra do wyżej opisanej procedury i udzielenie informacji o ewentualnej interwencji w tej sprawie.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Leszka Piechotę

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z licznymi docierającymi do mnie sygnałami dotyczącymi problemów związanych z brakiem regulacji ustawowych zapewniających radom gmin/powiatów indywidualną obsługę prawną zwracam się do Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy w ministerstwie są prowadzone prace zmierzające do zmiany obowiązujących w przedmiotowym zakresie regulacji prawnych, względnie czy jest planowane rozpoczęcie tych prac.

W aktualnym stanie prawnym radom nie jest zapewniona indywidualna obsługa prawna, co w przypadku coraz bardziej skomplikowanych regulacji prawnych i stanów faktycznych spraw w istotny sposób utrudnia ich funkcjonowanie oraz wykonywanie zadań, w tym zwłaszcza w zakresie stanowienia aktów prawa miejscowego, za których treść odpowiedzialność spoczywa w znacznej części na radzie.

Specyfika działalności rad gmin/powiatów wymaga zapewnienia bieżącego dostępu do obsługi prawnej. Według swego rodzaju ustalonej praktyki obsługa prawna organów jednostek samorządu terytorialnego realizowana jest przez radców prawnych/adwokatów zatrudnianych przez organ wykonawczy j.s.t., którzy de facto poświęcają swój czas przede wszystkim bieżącej obsłudze swego zwierzchnika.

Wypada również nadmienić, że w wielu przypadkach interesy poszczególnych organów jednostek samorządu terytorialnego mogą być sprzeczne. Tymczasem zatrudniany przez urząd prawnik wykonuje swoje obowiązki przede wszystkim na rzecz (w interesie) urzędu, nie zaś rady.

Funkcjonujące obecnie rozwiązania okazują się zatem dalece niewystarczające, co powoduje, iż jest wręcz pożądane, aby zapewnić radom możliwość indywidualnego korzystania ze wsparcia bezstronnej, profesjonalnej obsługi prawnej.

Słusznym rozwiązaniem wydaje się zatem opracowanie takich rozwiązań systemowych, których zasadniczym celem byłoby między innymi przyjęcie, że rada danej j.s.t. wykonuje swe zadania za pomocą biura administracyjno-prawnego, którego zasady i tryb działania określałby statut danej jednostki, zaś uprawnienia zwierzchnika służbowego w odniesieniu do pracowników biura wykonywałby przewodniczący rady.

Bez wątpienia rozwiązanie to, jako pozostające w zgodzie z obowiązującym systemem prawa i podziałem kompetencji między radą a organem wykonawczym, zapewniłoby radom możliwość samodzielnego decydowania o obsłudze prawnej, zapewniłoby merytoryczną spójność pod względem formalno-prawnym wniosków, interpelacji czy projektów uchwał zgłaszanych przez radnych, a także wpłynęłoby korzystnie na ich funkcjonowanie.

Jako że powyższe ma istotne znaczenie, proszę o zajęcie stanowiska w sprawie.

Z wyrazami szacunku
Leszek Piechota

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Preissa

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z zagłębianiem się w zagadnienie fotowoltaiki kieruję do Pana Ministra kolejne nurtujące mnie i, jak sądzę, bardzo ważne przemyślenia, zanim rządowy projekt ustawy trafi pod obrady Sejmu. Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o interpretację i udzielenie odpowiedzi na przedstawione pytania, które są kontynuacją wcześniej złożonego przeze mnie oświadczenia na ten temat.

1. Liczba miejsc pracy w energetyce odnawialnej, w tym w sektorze energii fotowoltaicznej, wynosi w Niemczech około 400 000. Jaka liczba miejsc pracy w energetyce odnawialnej, w tym w sektorze energii fotowoltaicznej, istnieje obecnie w Polsce? Ile z tych miejsce pracy przypada na poszczególne technologie?

2. Kosztów rozwoju OZE nie można oprzeć jedynie na polskim kapitale. Czy Ministerstwo Gospodarki dysponuje danymi dotyczącymi tego, że przy ograniczeniu instalacji do 2 MW dalej istniej zainteresowanie inwestorów tą branżą?

3. Instalacje do 2 MW, w przeciwieństwie do 10 MW, z powodów ekonomicznych mogą być podłączane tylko do sieci średniego napięcia oraz do stacji GZP po stronie średnich napięć. Czy wiadomo, jaka jest możliwość przyłączenia instalacji do średniego napięcia i jaki jest potencjał mocy przyłączeniowych sieci średniego napięcia do 2020 r.?

4. W przypadku instalacji wytwórczych do 2 MW nie jest wymagana ekspertyza oddziaływania na sieć. Czy wiadomo, jak zachowa się system, jeśli dla instalacji fotowoltaicznych nie będzie można zaprognozować na podstawie analiz oddziaływania na sieć? Jak ten system będzie obsługiwany i kontrolowany?

Z wyrazami szacunku
Sławomir Preiss

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Sitarza

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Zgłoszono mi pewien problem dotyczący zakładania i późniejszej działalności żłobków zgodnie z ustawą z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi do lat trzech i rozporządzeniem ministra pracy i polityki społecznej z dnia 25 marca 2011 r. w sprawie wymagań lokalowych i sanitarnych dotyczących żłobków i klubów dziecięcych.

Otóż wyżej wymienione akty prawne nie do końca jasno określają wymaganą powierzchnię przypadającą na zbiorowy pobyt dzieci. Jest jasne, że niezbędne są dwa pomieszczenia, w tym jedno przeznaczone do odpoczynku dzieci. Wiele żłobków posiadających dwa pomieszczenia łączy je dla potrzeb zbiorowego pobytu dzieci, zwijając rozkładane miejsca do spania czy leżakowania i uzyskując w ten sposób jedno duże pomieszczenie pobytowe spełniające warunki powierzchniowe. Interpretacja przepisów jest rozmaita. Dopuszczono funkcjonowanie wielu żłobków stosujących takie rozwiązanie. Znana mi jest jednakże sztywna interpretacja tych przepisów przez Wydział Świadczeń Rodzinnych, Żłobków oraz Współpracy Międzynarodowej, z której wynika, że konieczne jest posiadanie dwóch lokali – każdy spełniający wymogi powierzchniowe. Taka interpretacja stawia w kłopotliwej sytuacji wiele funkcjonujących żłobków i utrudnia zakładanie nowych, gdyż poza trudnościami w znalezieniu wolnych lokali trzeba wziąć pod uwagę podwójne koszty opłat za ich wynajem. To zaś odbija się na opłatach ponoszonych przez rodziców.

Czy taka interpretacja jest w zgodzie z ideą ustawy, której celem było ułatwienie zakładania i prowadzenia żłobków w celu poprawy opieki nad dziećmi do lat trzech? Podkreślam, że rozumiem potrzebę komfortu i bezpieczeństwa dzieci, ale czy nie warto ponownie zastanowić się nad tą sprawą i doprowadzić do stosowania jednakowych i jasnych rozwiązań w skali całego kraju?

Z poważaniem
Witold Jan Sitarz

Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza, Waldemara Kraskę, Wiesława Dobkowskiego, Marka Martynowskiego, Macieja Klimę, Bohdana Paszkowskiego, Przemysława Błaszczyka, Henryka Górskiego, Stanisława Gogacza, Henryka Ciocha, Beatę Gosiewską, Bolesława Piechę, Stanisława Karczewskiego, Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Matusiewicza, Grzegorza Biereckiego, Stanisława Koguta, Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamątowa, Janinę Sagatowską i Dorotę Czudowską

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza

Biorąc pod uwagę podawane przez media informacje o piśmie skierowanym przez Pana Marszałka do księdza arcybiskupa Józefa Michalika, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, w którego treści, jak wynika z tych informacji, miałyby się znaleźć zarzuty co do aspirowania przez Konferencję Episkopatu Polski do uczestniczenia w charakterze współdecydenta czy nadzorcy w sprawach objętych władztwem państwa oraz naruszenia konkordatu z Kościołem katolickim, zwracamy się do Pana Marszałka o upublicznienie pełnej treści tego pisma.

Wojciech Skurkiewicz
Waldemar Kraska
Wiesław Dobkowski
Marek Martynowski
Maciej Klima
Bohdan Paszkowski
Przemysław Błaszczyk
Henryk Górski
Stanisław Gogacz
Henryk Cioch
Beata Gosiewska
Bolesław Piecha
Stanisław Karczewski
Jan Maria Jackowski
Andrzej Matusiewicz
Grzegorz Bierecki
Stanisław Kogut
Grzegorz Wojciechowski
Robert Mamątow
Janina Sagatowska
Dorota Czudowska

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Moja interwencja spowodowana jest ubiegłoroczną zmianą regulacji prawnych w sprawie rozkładów jazdy, co ma bezpośredni i niekorzystny wpływ na sytuację mieszkańców Częstochowy.

Według rozporządzenia ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej z dnia 10 kwietnia 2012 r. w sprawie rozkładów jazdy zdefiniowane zostały linie zwykłe, przyspieszone, pospieszne i ekspresowe. Co do linii ekspresowej, zapis stanowi, że jest to taka linia, w której „środki transportu zatrzymują się w miejscowości: początkowej i końcowej albo początkowej i końcowej oraz co najmniej jednym mieście wojewódzkim usytuowanym na linii komunikacyjnej".

Taki zapis powoduje, że miasto Częstochowa, które nie posiada statusu miasta wojewódzkiego, a liczy ponad dwieście trzydzieści pięć tysięcy mieszkańców i jest większe od części miast wojewódzkich, nie może być miejscem zatrzymywania się autobusu ekspresowego.

Taki zapis pozbawia mieszkańców Częstochowy dostępu do nowych autobusowych linii ekspresowych, które docelowo połączą na przykład południe z północą naszego kraju. Wystarczy powołać się na ostatni przypadek, w którym autobus ekspresowy nie może zatrzymywać się w Częstochowie, a kursuje na linii Gdańsk–Rzeszów.

W mojej ocenie jest to sytuacja kuriozalna, dlatego też zwracam się z uprzejmą prośbą do Pana Ministra o zweryfikowanie niekorzystnych zapisów rozporządzenia, utrudniających życie mieszkańcom nie tylko Częstochowy, ale i pozostałych dużych miast bez statusu wojewódzkiego.

Z poważaniem
Andrzej Szewiński

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Roberta Mamątowa, Andrzeja Matusiewicza, Waldemara Kraskę, Dorotę Czudowską, Janinę Sagatowską, Mieczysława Gila, Wiesława Dobkowskiego, Henryka Górskiego, Macieja Klimę, Jana Marię Jackowskiego, Marka Martynowskiego i Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Środowiska dziennikarskie i znaczna część opinii publicznej w Polsce są oburzone procesem, jaki minister transportu Sławomir Nowak wytoczył jednemu z tygodników po publikacji na temat kosztownych zegarków, w jakich pan minister prezentował się publicznie. W ramach pozwu minister Nowak zażądał zabezpieczenia roszczeń na kwotę 30 milionów zł.

Pragniemy zapytać, czy Pan Premier akceptuje taki pozew ministra Nowaka, odbierany jako próba uciszenia krytyki medialnej za pomocą absurdalnie wysokich roszczeń finansowych. Czy Pan Premier nie widzi w takim postępowaniu zagrożenia demokratycznych wolności w Polsce? Czy Pan Premier nie obawia się, że taka reakcja członka rządu może prowadzić do zastraszenia i sterroryzowania mediów oraz ograniczenia, a nawet stłumienia ich krytycznej roli? Czy Pan Premier nie uważa, ze postępowanie ministra Nowaka jest groźne dla demokracji, a po ludzku zwyczajnie nieprzyzwoite? Czy Pan Premier nie widzi w postępowaniu ministra Nowaka złamania zasad, którymi miał się kierować Pański rząd?

Poza tym prosimy o odpowiedź na pytanie, czy minister Sławomir Nowak wytłumaczył Panu Premierowi, jakie jest źródło finansowania zakupu drogich, kosztownych zegarków, z którymi się publicznie obnosił?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz
Robert Mamątow
Andrzej Matusiewicz
Waldemar Kraska
Dorota Czudowska
Janina Sagatowska
Mieczysław Gil
Wiesław Dobkowski
Henryk Górski
Maciej Klima
Jan Maria Jackowski
Marek Martynowski
Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamątowa, Andrzeja Matusiewicza, Waldemara Kraskę, Mieczysława Gila, Wiesława Dobkowskiego, Henryka Górskiego, Macieja Klimę, Wojciecha Skurkiewicza, Jana Marię Jackowskiego i Marka Martynowskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Premierze!

W nawiązaniu do odpowiedzi Pana Ministra z dnia 29 marca 2013 r. (nr PT10/0602/7/140/LWW/13/RWPD-11293/RD-26882) na oświadczenie złożone w dniu 21 lutego 2013 r. na 27. posiedzeniu Senatu przez senatorów Roberta Mamątowa, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Gorskiego i Krzysztofa Słonia w sprawie postępowań prowadzonych przez organy podatkowe wobec członków Stowarzyszenia Transportowców Ziemi Łódzkiej pragniemy poinformować o istotnych kwestiach, które pominięto w analizie sprawy.

Otóż nawet jeżeli przepisy ordynacji podatkowej nie pozwalają na udostępnienie informacji dotyczącej konkretnego podatnika senatorom, to fakt ten nie ma w tej kwestii żadnego znaczenia, ponieważ problem dotyczy spraw kilkudziesięciu podmiotów gospodarczych z identycznym stanem faktycznym, a sprawy Romana J. i Kazimierza B. służą tylko jako przykład wobec rozbieżnego stanowiska organów podatkowych i orzecznictwa sądów administracyjnych na tle interpretacji przepisów art. 88 ust. 3a ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług dodanego z dniem 1 czerwca 2005 r. oraz §14 ust. 2 pkt 4 lit. a rozporządzenia ministra finansów z dnia 27 kwietnia 2004 r. obowiązującego od 1 maja 2004 r. do 31 maja 2005 r. Nadmieniamy, że podatnicy Kazimierz B. oraz Roman J. wyrażają zgodę na udostępnienie informacji o swoich sprawach podatkowych panom senatorom, a wręcz o to proszą.

Wskazane przepisy mają kluczowe znaczenie dla sytuacji podatkowej członków stowarzyszenia. W orzecznictwie sądów administracyjnych w sprawie interpretacji wymienionych przepisów wprowadzających ograniczenie w korzystaniu przez podatników z prawa do odliczenia podatku naliczonego z powodu wadliwości faktur pojawiły się dwa stanowiska.

Według pierwszego z nich wykładnia przywołanych przepisów rozporządzenia i ustawy o VAT powinna następować z uwzględnieniem prawa wspólnotowego, to jest przepisów dyrektywy 2006/112/WE Rady i orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, w świetle których zdaniem sądów podstawą stosowania wobec podatników sankcji polegających na pozbawieniu prawa do obniżenia podatku należnego o podatek naliczony wynikający z faktur dokumentujących zakup paliw napędowych (lub zwrotu różnicy podatku czy podatku naliczonego) jest ustalenie w toku postępowania podatkowego, że na podstawie okoliczności obiektywnych podatnik co najmniej powinien przewidywać, iż dokonuje transakcji, których celem jest uzyskanie przez inne osoby nienależnych korzyści podatkowych.

Zgodnie z drugim stanowiskiem na kupującym paliwa napędowe ciąży obowiązek sprawdzania rzetelności źródła dostawy paliwa, a w szczególności tego, czy wystawca faktury jest rzeczywiście sprzedawcą tego paliwa. Sądy stwierdzają, że w świetle §14 ust. 2 pkt 4 lit. a rozporządzenia nie istnieje żaden dodatkowy warunek jego zastosowania w postaci konieczności czynienia ustaleń, że z ogółu obiektywnych okoliczności sprawy musi wynikać, iż podatnik mógł przewidywać, że transakcja miała na celu uzyskanie nienależnej korzyści podatkowej. Ten sam pogląd wypowiadany jest w odniesieniu do art. 88 ust 3a ustawy o VAT.

W orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego zdecydowanie utrwalił się ten drugi pogląd. Przyjęcie takiego poglądu w świetle wyroku TSUE z dnia 21 czerwca 2012 r. w połączonych sprawach C-80/11 i C-124/11 oraz C-642-643/11 z 31 stycznia 2013 r. narusza powołane w nich przepisy dyrektywy nr 112.

Za wyrokami TSUE z 21 czerwca 2012 r. i z 31 stycznia 2013 r. należy wskazać, że prawo podatników do odliczenia podatku VAT stanowi zasadę podstawową wspólnego systemu podatku VAT ustanowionego przez ustawodawcę Unii Europejskiej, a odmowę prawa odliczenia, jeśli nabycie paliwa nastąpiło w rzeczywistości, organ podatkowy zobowiązany jest wskazać w sposób prawnie wymagany, że podatnik wiedział, iż transakcje wiązały się z przestępstwem.

Nie jest zatem tak, jak przyjmuje część organów podatkowych w dotychczasowym orzecznictwie, że wystarczające do pozbawienia prawa do odliczenia podatku naliczonego jest istnienie wątpliwości co do przebiegu transakcji, choćby wynikających z jej odmienności od transakcji przyjętych w normalnym obrocie. Aby pozbawić podatnika tego prawa, organ musi mu udowodnić, że wiedział lub powinien wiedzieć, że sprzedaż wiązała się z przestępstwem popełnionym przez sprzedawcę lub jego dostawcę. Nie wystarczą więc zwykłe, choćby nawet uzasadnione, wątpliwości co do przebiegu transakcji. Innymi słowy, by pozbawić podatnika prawa do odliczenia VAT, nie wystarcza wątpliwości co do pochodzenia paliwa lub rzetelności osoby sprzedawcy. Jeśli nabycie nastąpiło w rzeczywistości, muszą to być wątpliwości kwalifikowane, wskazujące jednoznacznie na świadomość przestępstwa popełnionego przez sprzedawcę lub jego dostawcę. Inaczej rzecz ujmując, TSUE dopuścił pozbawienie prawa do odliczenia jedynie tego podatnika, którego uznał za wspólnika w przestępstwie w rozumieniu dyrektywy (teza 45). Z powodu braku tak kwalifikowanych wątpliwości odmowa odliczenia VAT jest niezasadna (wyrok WSA I Sa/Łd 1169/12).

Na gruncie spraw członków stowarzyszenia, z wyjątkiem spraw o sygn. akt I FSK 1570/11 z 14 sierpnia 2012 r. oraz I FSK 1769/11 z dnia 27 lipca 2012 r., kwestia dobrej wiary nabywcy i dochowania staranności nie ma znaczenia, co wynika z szeregu orzeczeń sądów administracyjnych, które organy podatkowe tym samym w całości podzielają. W wyżej wymienionych wyrokach dotyczących identycznego stanu faktycznego Naczelny Sąd Administracyjny uchylił wyroki Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi, oddalając skargi na decyzję dyrektora Izby Skarbowej w Łodzi. Naczelny Sąd Administracyjny wskazał, że organ podatkowy, kwestionując prawo podatnika do odliczenia podatku, powinien ustalić, czy podatnik wiedział lub powinien był wiedzieć, że transakcja wiązała się z przestępstwem popełnionym przez wystawcę faktury. W ocenie sądu temu obowiązkowi uchybiły organy podatkowe, stosując automatyzm w postępowaniu z podatnikami, którzy dokonywali obrotu paliwami, przyjmując, że skoro dostawcy nie wystawiali rzetelnych faktur VAT, to podatnik jest pozbawiony prawa odliczenia wynikającego z tych faktur, pomimo że firmy miały zarejestrowaną działalność i były uprawnione do wystawiania faktur VAT.

Jednocześnie zaznaczyć należy, że w wyroku z dnia 1 grudnia 2010 r., sygn. akt I FSK 936/09, Naczelny Sąd Administracyjny nie podzielił argumentacji Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi z orzeczenia z 20 stycznia 2009 r. (sygn. akt I SA/Łd 545/08) wydanego w związku ze skargą członka stowarzyszenia Józefa K. na decyzję dyrektora Izby Skarbowej w Łodzi. Chodzi o okres od maja 2004 r. do grudnia 2004 r. Dla zastosowania §14 ust. 2 pkt 4 lit. a rozporządzenia konieczne jest ustalenie, że transakcja stanowiła nadużycie, co do którego podatnik miał wiedzę, iż taka okoliczność ma miejsce, zaś brak tego odniesienia powoduje, iż niemożliwa jest ocena legalności decyzji. W ocenie Naczelnego Sądu Administracyjnego z przepisów nie wynika warunek w postaci konieczności czynienia ustaleń, iż z ogółu obiektywnych okoliczności sprawy musi wynikać, że podatnik mógł przewidzieć, iż transakcja miała na celu uzyskanie nienależnej korzyści podatkowej.

W pozostałych sprawach członków stowarzyszenia organy podatkowe w uzasadnieniu decyzji powołują się na wyroki sądów administracyjnych. Twierdzenie, że dobra wiara nie ma znaczenia oraz jednoczesne wskazywanie na to, że podatnik winien zachować większą ostrożność, są bezprzedmiotowe, ponieważ nie ulega żadnej wątpliwości, jakie są prawdziwe motywy organów co do przyczyn pozbawienia prawa do odliczenia podatku VAT niezależnie od stanów faktycznych.

Organy i sądy administracyjne w sposób nieprzekonujący, jakby mimochodem, wspominają w decyzjach i wyrokach o obowiązku podatników polegającym na weryfikacji sprzedawców paliw (którego zresztą członkowie stowarzyszenia dopełnili) z uwzględnieniem doświadczenia życiowego, logiki i staranności. Kwestię tę traktowały marginalnie, odnosząc pojęcie świadomości do „oszustwa karuzelowego".

W sprawach członków stowarzyszenia przyjęto odpowiedzialność bez winy, nie bacząc na to, czy mieli oni realne możliwości ustalenia przed podjęciem współpracy czy też w jej trakcie, że dostawcy paliw naruszają prawo.

Uzasadnianie zaskarżonych decyzji tym, iż członkowie stowarzyszenia winni przypuszczać, że dostawcy nie dokonują faktycznej sprzedaży paliwa, bo oferowana cena była niższa od średniej ceny w legalnym obrocie – i z tego powodu nie mieli prawa wyboru kontrahenta – czy też nieznajomością członków zarządu tych firm, płaceniem gotówką (prawo podatkowe nie dyskwalifikuje takich transakcji), a w przypadku płatności w formie przelewu brak stanowiska w tej kwestii, brak przeprowadzenia badania jakości paliwa i powoływanie się na brak koncesji dostawców na sprzedaż paliwa (przy zakupie paliwa na własne potrzeby taki prawny obowiązek nie istnieje) nie jest przekonujące i nie wiadomo, która okoliczność wskazuje na nienależytą staranność członków stowarzyszenia.

Organy nie wskazały żadnych dowodów potwierdzających fakt, że członkowie stowarzyszenia nabywali wyłącznie paliwo, które posiadało cechy użytkowe i fizyczne mogące wywołać wątpliwości co do tego, że w rzeczywistości nie jest to olej napędowy tylko produkt ropopochodny. Organy nie wykazały, że członkowie

stowarzyszenia świadomie uczestniczyli w oszustwie podatkowym, ale błędnie przyjęły, że takiego obowiązku w ogóle nie mają. Organy nie udowodniły również, że transakcje zostały przeprowadzone w celu uzyskania nienależnych korzyści podatkowych.

Organy podatkowe oraz sądy uznały, że sam fakt wystąpienia na jakimkolwiek etapie obrotu zjawiska firmanctwa automatycznie pozbawia nabywców prawa do odliczenia podatku naliczonego bez badania tych okoliczności. Ponadto należy podkreślić, że organy nigdy nie kwestionowały faktu nabycia paliwa.

Roman J. i Kazimierz B. w prowadzonej dokumentacji podatkowej dokumentowali transakcje rzeczywiste, czyli takie, które faktycznie miały miejsce. Zakup paliwa zarówno pod kątem jego ilości, jak i ceny (uwzględniając należny podatek VAT) był w całości dokumentowany zgodnie z wymogami polskich przepisów podatkowych. Na dowód powyższego cytujemy fragment decyzji dyrektora Izby Skarbowej w Łodzi z dnia 31 marca 2010 r. w sprawie Romana J. Str. 13/14–17: „Organ podatkowy uznaje za bezsprzeczne, że pan Roman J. nabył sporne paliwo w ilości i cenie widniejącej na fakturze, zapłacił za nie i wykorzystał je w prowadzonej działalności gospodarczej". W decyzji z dnia 22 grudnia 2009 r. dotyczącej pana Kazimierza B. organ drugiej instancji (str. 7/15) pisze, iż „organ podatkowy nie kwestionuje faktu zakupu paliwa przez Kazimierza B. Podatnik faktycznie kupował paliwo, płacił za zakupiony towar, a paliwo wykorzystał w prowadzonej działalności gospodarczej". Jeżeli można mówić o jakimkolwiek związku tych podatników z owym procederem, to tylko w tym sensie, że podobnie jak inni odbiorcy nieświadomie stali się jego ofiarami.

W odpowiedzi z dnia 29 marca 2013 r. pan minister finansów Maciej Grabowski stwierdził (str. 2): „W tym miejscu należy zaznaczyć, że zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług faktura stanowiąca podstawę do odliczenia podatku naliczonego musi dokumentować rzeczywiste zdarzenie (świadczoną usługę lub sprzedaż towaru)". Wobec powyższego pragniemy zaznaczyć, co zresztą wynika z cytowanej wyżej decyzji dyrektora Izby Skarbowej w Łodzi zarówno w sprawie pana Romana J., jak i pana Kazimierza B., że dokumentowane przez nich transakcje zakupu paliwa w rzeczywistości miały miejsce, a tym samym potwierdzały rzeczywiste zdarzenia.

W związku z faktem, że nie uzyskaliśmy wiążącej odpowiedzi, po raz kolejny uprzejmie prosimy Pana Ministra o następujące informacje.

Jakie konkretne nieprawidłowości po stronie podatników Romana J. i Kazimierza B. zostały ustalone?

Czy w którejkolwiek z wymienionych spraw organy podatkowe ustaliły stan faktyczny polegający na tym, że zostały wystawione faktury za dostawy paliwa, które w rzeczywistości nie miały miejsca?

Czy podmioty będące dostawcami paliwa w sprawach będących przedmiotem postępowań, to jest firma Rolimex, Bogromil i inne, były znane organom podatkowym?

Czy ich działalność była zgłoszona i zarejestrowana w organach podatkowych, a jeśli tak, to w jakim okresie?

Czy organy podatkowe kiedykolwiek kontrolowały bądź w jakikolwiek inny sposób sprawdzały działalność tych firm i prawidłowość ich rozliczeń podatkowych?

Czy organy podatkowe sprawdzały posiadanie przez te firmy koncesji na handel paliwem? Czy firmy te miały koncesje? Czy stwierdzono jakieś nieprawidłowości związane z ich wydaniem?

Czy organy podatkowe sprawdzały, z jakich źródeł wymienione firmy posiadały wprowadzone do obrotu paliwo? Czy organy podatkowe czyniły jakieś ustalenia w kierunku sprawdzenia legalności tych źródeł?

Czy to na organie podatkowym ciąży obowiązek sprawdzenia legalności pochodzenia towaru, w przypadku którego transakcja jest przedmiotem opodatkowania?

Czy zdaniem Pana Ministra transakcja, w ramach której paliwo zostało rzeczywiście dostarczone do odbiorcy w ilości wykazanej na fakturze, a wadliwe było jedynie wskazanie dostawcy, może być uznana za transakcję fikcyjną, nieistniejącą bądź nieodzwierciedlającą rzeczywistych zdarzeń gospodarczych?

Bardzo prosimy o udzielenie odpowiedzi na powyższe pytania z uwzględnieniem obecnie istniejącego, a zarazem wiążącego organy podatkowe, orzecznictwa TSUE – zarówno tego z dnia 21 czerwca 2012 r., znanego zapewne Panu Ministrowi, jak i tego ostatniego, z dnia 31 stycznia 2013 r. Prosimy mieć na uwadze (teza 62 wyroku TSUE z 21 czerwca 2012 r.), iż „co do zasady bowiem to do organów podatkowych należy dokonywanie niezbędnych kontroli podatników w celu wykrycia nieprawidłowości i naruszeń przepisów prawa w zakresie podatku VAT oraz karanie podatników winnych takich nieprawidłowości lub naruszeń".

W związku z powyższym prosimy o udzielenie odpowiedzi, jakie działania kontrolne i nadzorujące podjęły organy podatkowe w firmach Rolimex, Bogromil i innych.

Ponadto w ostatnim wyroku ETS z dnia 31 stycznia 2013 r. (C-642/11 i C-643/11) orzeczono, że „w sytuacji tożsamej z resztą jak w sprawie pana Romana J. i Kazimierza B. nie są kwestionowane dostawy paliwa ze spornych faktur na rzecz podatników, lecz ich strona podmiotowo-przedmiotowa, nie zwalnia to organów

podatkowych od dokonania ustaleń, czy podatnicy nie wiedzieli i nie mogli wiedzieć, że w ramach danej czynności dostawca dopuścił się oszustwa podatkowego. Przy czym ustalenia te powinny być dokonane w świetle obiektywnych danych i nie wymagając przy tym od odbiorcy faktury przeprowadzenia weryfikacji należących do jego obowiązków" – wyrok NSA I FSK 430-436/12.

Minister finansów ma znajomość w zakresie aktualnego orzecznictwa unijnego wiążącego organy podatkowe. Dlaczego zatem nie wyczula organów podatkowych i nie zaleca im stosowanie się do wiążących interpretacji wynikających z wyroków sądu unijnego? Traktowanie wyroków TSUE w taki sposób jakby nie istniały lub szukanie interpretacji, jak dzieje się to obecnie w trakcie wznowionych postępowań na podstawie publikacji TSUE z dnia 21 czerwca 2012 r. w sprawach połączonych C-80/11 i C-142/11, jakoby nie odnosiło się to do spraw transportowców, jest niedopuszczalne. To właśnie wskazane wyroki powinny być zasadniczym impulsem do rewizji ustaleń faktycznych i prawnych w sprawach, o których mówimy. Właściwą odpowiedzią na wskazywanie Ministerstwu Finansów w licznych pismach i apelach uchybienia organów w prowadzonych postępowaniach nie jest postawa polegająca na bierności i wskazywaniu na rolę sądu w weryfikacji rozstrzygnięć organów podatkowych. Poza schematycznymi i ogólnikowymi odpowiedziami nie przedstawiono nam żadnego konkretnego i zrozumiałego stanowiska, które mogłoby w sposób realny usunąć wątpliwości. Jeżeli nawet rozstrzygnięcia organów podatkowych zostały zweryfikowane instancyjnie, a także przez sąd, to przecież Ministerstwo Finansów nie jest tylko głównym księgowym kraju. Jest oczywiste, że minister finansów nie jest kolejną instancją. Jest też oczywiste, że winien Pan w sposób efektywny i sprawiedliwy wypełniać funkcje nadzorcze wobec podległych mu organów pierwszej i drugiej instancji. Pomijanie wiążącej polskie organy państwowe i sądy interpretacji prawa unijnego – do wydawania tego rodzaju aktów prawnych upoważniony jest tylko TSUE – nieuwzględnianie przez organy podatkowe wyroku sądu unijnego i wprowadzenie odpowiedzialności bez winy jest w naszej ocenie działaniem naruszającym prawo.

Z góry dziękujemy za wyjaśnienie powyższych wątpliwości.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Robert Mamątow
Andrzej Matusiewicz
Waldemar Kraska
Mieczysław Gil
Wiesław Dobkowski
Henryk Górski
Maciej Klima
Wojciech Skurkiewicz
Jan Maria Jackowski
Marek Martynowski

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamątowa, Andrzeja Matusiewicza, Waldemara Kraskę, Janinę Sagatowską, Dorotą Czudowską, Mieczysława Gila, Wiesława Dobkowskiego, Jerzego Chróścikowskiego, Henryka Górskiego, Macieja Klimę, Wojciecha Skurkiewicza, Jana Marię Jackowskiego i Marka Martynowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Szanowny Panie Ministrze!

W minionych dniach wypowiadał się Pan Minister publicznie o niebezpieczeństwie utraty przez Polskę znacznych środków przewidzianych na wspólną politykę rolną.

Prosimy o wyjaśnienie, w ilu sprawach, jakich wydatków i jakich kwot dotyczy możliwe zagrożenie, czy toczą się obecnie jakieś procedury prawne zmierzające do nałożenia na Polskę obowiązku zwrotu środków przeznaczonych na WPR, czy toczą się jakieś postępowania w tym zakresie przed Komisją Europejską, jaki jest stan tych spraw, jakie działania podejmuje rząd, aby zapobiec utracie tych środków.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Robert Mamątow
Andrzej Matusiewicz
Waldemar Kraska
Janina Sagatowska
Dorota Czudowska
Mieczysław Gil
Wiesław Dobkowski
Jerzy Chróścikowski
Henryk Górski
Maciej Klima
Wojciech Skurkiewicz
Jan Maria Jackowski
Marek Martynowski

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Niniejszym oświadczeniem senatorskim pragnę wyrazić swoje poparcie dla inicjatywy władz samorządowych gminy Bobolice mającej na celu rozwiązanie problemu komunikacyjnego w moim regionie, licząc na Pańskie zrozumienie i przychylność.

Miasto Bobolice leży na szlaku dróg komunikacyjnych z południowej i centralnej Polski nad Wybrzeże. Do najważniejszych dróg o znaczeniu ponadregionalnym przechodzących przez miasto należą: droga krajowa nr 11 łącząca aglomerację śląską z Poznaniem i Kołobrzegiem, droga krajowa nr 25 łącząca Pomorze Środkowe z aglomeracją bydgoską, kalisko-ostrowską oraz wrocławską, droga wojewódzka nr 171 łącząca Czaplinek z Bobolicami oraz droga wojewódzka nr 205 łącząca Bobolice z Darłowem. Przebieg tak istotnych dróg przez samo centrum Bobolic i aktualna organizacja ruchu drogowego w mieście powoduje blokadę rozwoju turystyki naszego regionu i zagraża bezpieczeństwu w ruchu drogowym.

Drogi krajowe, które przebiegają przez miasto, charakteryzują się wzmożonym ruchem w sezonie letnim, co powoduje blokady i paraliżuje ruch w centrum miasta oraz na wszystkich drogach dojazdowych do Bobolic. Liczba pojazdów oraz częstotliwość ich przejazdu sprawia, że na drogach krajowych nr 11 i 25 tworzą się zatory drogowe liczące do 10 km długości. Poprawę tego stanu rzeczy można osiągnąć jedynie poprzez przebudowę dwóch skrzyżowań zlokalizowanych w mieście Bobolice. Zmiana organizacji ruchu poprzez budowę rond zdecydowanie poprawi przepustowość dróg krajowych i odblokuje drogi lokalne.

Gmina Bobolice podjęła szereg działań zmierzających do poprawy organizacji ruchu drogowego, których efektem jest dokument pod tytułem „Analiza ruchu i rozwiązania związane z przebudową skrzyżowań w ciągu DK11 w m. Bobolice wraz z poprawą bezpieczeństwa ruchu drogowego na przebiegu DK11 przez m. Bobolice". Dokument ten jest gotową i zatwierdzoną do realizacji koncepcją, która może być podstawą do szybkiego opracowania projektu budowlanego budowy rond. Koszty szacunkowe budowy dwóch rond kształtują się na poziomie 5 milionów zł brutto. Działania samorządu znane są dobrze Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, z którą przeprowadzano szczegółowe rozmowy.

Godna uwagi jest deklaracja gminy dotycząca udziału własnego w inwestycji. Gmina w celu umożliwienia budowy dwóch rond jest gotowa nieodpłatnie przekazać jako wkład rzeczowy na stan GDDKiA grunty gminne położone w granicach planowanej inwestycji, co w znaczny sposób usprawni przygotowanie i realizację procesu budowlanego pod kątem inwestycyjnym i finansowym.

Doceniając dotychczasowe starania władz gminy i ogromne zaangażowanie społeczeństwa, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o poparcie tych starań i zabezpieczenie niezbędnych środków dla Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad na realizację inwestycji, która spełni oczekiwania mieszkańców Bobolic i turystów z całej Polski.

Piotr Zientarski

Treść

33. posiedzenia Senatu w dniach 15 i 16 maja 2013 r.

(Obrady w dniu 15 maja)

Otwarcie posiedzenia
Projekt porządku obrad
senator Maciej Klima 6
Głosowanie 6
Zatwierdzenie porządku obrad
Punkt 1. porządku obrad: ustawa o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Zbigniew Meres 6
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Robert Mamątow 8
Sprawozdanie mniejszości Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Michał Seweryński 8
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Robert Mamątow 8
Zapytania i odpowiedzi
senator Bogdan Pęk 9
senator Ryszard Knosala 9
senator Przemysław Błaszczyk 9
senator Zbigniew Meres 9
senator Michał Seweryński 9
senator Jarosław Lasecki 10
senator Zbigniew Meres 10
Wystąpienie przedstawiciela rządu
sekretarz stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk 10
Zapytania i odpowiedzi
senator Ryszard Knosala 11
senator Jarosław Lasecki 12
senator Bogdan Pęk 12
senator Bogdan Borusewicz 12
sekretarz stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk 12
senator Przemysław Błaszczyk 13
sekretarz stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk 14
senator Bohdan Paszkowski 14
sekretarz stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk 14
senator Bogdan Pęk 15
sekretarz stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk 15
Otwarcie dyskusji
senator Bogdan Pęk 16
Zamknięcie dyskusji
Wystąpienie przedstawiciela rządu
sekretarz stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk 17
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Piotr Zientarski 17
Sprawozdanie mniejszości połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka,

Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Bohdan Paszkowski 19
Zapytania i odpowiedzi
senator Jan Filip Libicki 23
senator Tadeusz Arłukowicz 23
senator Piotr Zientarski 23
senator Andżelika Możdżanowska 24
senator Piotr Zientarski 24
Wystąpienie przedstawiciela rządu
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski 24
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Tomasz Półgrabski 28
Zapytania i odpowiedzi
senator Jan Maria Jackowski 28
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski 29
senator Andrzej Matusiewicz 29
senator Aleksander Pociej 30
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski 30
senator Aleksander Pociej 31
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski 31
senator Andżelika Możdżanowska 31
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski 31
senator Andżelika Możdżanowska 33
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski 33
senator Aleksander Pociej 34
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Tomasz Półgrabski 34
senator Aleksander Pociej 35
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Tomasz Półgrabski 35
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski 35
senator Andrzej Matusiewicz 36
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski 36
senator Grzegorz Wojciechowski 36
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski 36
senator Henryk Cioch 37
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski 37
senator Ryszard Bonisławski 38
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski 39
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Tomasz Półgrabski 39
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski 39
senator Piotr Zientarski 40
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski 40
senator Grzegorz Wojciechowski 41
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski 41
senator Grzegorz Wojciechowski 42
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski 42
senator Piotr Zientarski 43
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski 43
senator Grzegorz Wojciechowski 43
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski 44
Otwarcie dyskusji
senator Jan Maria Jackowski 44
senator Jan Rulewski 46
senator Aleksander Pociej 47
senator Andżelika Możdżanowska 49
senator Jan Michalski 51
senator Henryk Cioch 51
senator Piotr Zientarski 52
Zamknięcie dyskusji
Wystąpienie przedstawiciela rządu
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski 54
Punkt 3. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz ustawy o funduszach inwestycyjnych
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych
senator sprawozdawca

Witold Sitarz 59
Zapytania i odpowiedzi
senator Grzegorz Bierecki 59
senator Witold Sitarz 59
Wystąpienie przedstawiciela rządu
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Wojciech Hajduk 60
Zapytania i odpowiedzi
podsekretarz stanu
senator Grzegorz Bierecki 60
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Wojciech Hajduk 60
senator Grzegorz Bierecki 60
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Wojciech Hajduk 60
senator Grzegorz Bierecki 60
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Wojciech Hajduk 61
senator Grzegorz Bierecki 61
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Wojciech Hajduk 61
senator Grzegorz Bierecki 62
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Wojciech Hajduk 62
Otwarcie dyskusji
senator Grzegorz Bierecki 62
Zamknięcie dyskusji
Punkt 12. porządku obrad: informacja Ministra Administracji i Cyfryzacji na temat programu cyfryzacji administracji państwa, wdrażania e-administracji oraz planowanych projektów ustaw w latach 2013–2014
minister administracji i cyfryzacji
Michał Boni 64
Zapytania i odpowiedzi
senator Barbara Borys-Damięcka 70
senator Helena Hatka 70
minister administracji i cyfryzacji
Michał Boni 70
senator Jan Rulewski 73
senator Władysław Ortyl 73
senator Wojciech Skurkiewicz 74
senator Stanisław Jurcewicz 74
senator Ryszard Górecki 75
senator Przemysław Błaszczyk 75
minister administracji i cyfryzacji
Michał Boni 75
minister administracji i cyfryzacji
Michał Boni 78
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz niektórych innych ustaw
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej
senator sprawozdawca
Jan Michalski 78
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Stanisław Iwan 80
Zapytania i odpowiedzi
senator Rafał Muchacki 80
senator Stanisław Iwan 80
Otwarcie dyskusji
senator Rafał Muchacki 80
Zamknięcie dyskusji
Wystąpienie przedstawiciela rządu
sekretarz stanu
w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz 81
Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju.
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej
senator sprawozdawca
Bogusław Śmigielski 81
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Władysław Ortyl 82
Wystąpienie przedstawiciela rządu
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Marceli Niezgoda 83
Zapytania i odpowiedzi
senator Grzegorz Czelej 83
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Marceli Niezgoda 84
senator Grzegorz Czelej 84
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Marceli Niezgoda 84
senator Grzegorz Czelej 84
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Marceli Niezgoda 84
senator Andrzej Matusiewicz 85
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Marceli Niezgoda 85
senator Andrzej Matusiewicz 85

podsekretarz stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Marceli Niezgoda 85
senator Grzegorz Czelej. 85
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Marceli Niezgoda 86
senator Andrzej Matusiewicz 86
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Marceli Niezgoda 86
Otwarcie dyskusji
senator Bogusław Śmigielski 86
senator Grzegorz Czelej. 87
Zamknięcie dyskusji
Wystąpienie przedstawiciela rządu
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Marceli Niezgoda 88
Zamknięcie dyskusji
Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw
Sprawozdanie Komisji Zdrowia
senator sprawozdawca
Helena Hatka 88
Wystąpienie przedstawiciela rządu
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Rzemek 89
Otwarcie dyskusji
senator Rafał Muchacki. 89
Zamknięcie dyskusji
Punkt 7. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej
senator sprawozdawca
Andżelika Możdżanowska 90
Wystąpienie przedstawiciela rządu
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Pracy
i Polityki Społecznej
Marek Bucior 91
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt 8. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich
senator sprawozdawca
Andrzej Misiołek 92
Zapytania i odpowiedzi
senator Andrzej Matusiewicz 94
senator Andrzej Misiołek 94
senator Andrzej Matusiewicz 94
senator Andrzej Misiołek 94
senator Mieczysław Augustyn 94
senator Andrzej Misiołek 95
Otwarcie dyskusji
senator Mieczysław Augustyn 95
senator Andrzej Misiołek 96
Zamknięcie dyskusji
Skierowanie projektu uchwały do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich
Komunikaty

(Obrady w dniu 16 maja)

Wznowienie posiedzenia
Zmiana porządku obrad
Uzupełnienie porządku obrad
Punkt 9. porządku obrad: sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2012 roku wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2012 roku
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak 98
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak 99
Zapytania i odpowiedzi
senator Wojciech Skurkiewicz 102
senator Grzegorz Czelej. 102
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak 103
senator Wojciech Skurkiewicz 104
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak 104
senator Przemysław Błaszczyk 104
senator Stanisław Jurcewicz 105
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak 105
senator Andrzej Grzyb 106
senator Jan Maria Jackowski 106

przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak 107
senator Jan Rulewski 109
senator Dorota Czudowska 110
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak 110
senator Grzegorz Czelej. 111
senator Grzegorz Wojciechowski 112
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak 112
senator Grzegorz Czelej. 113
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak 113
senator Grzegorz Wojciechowski 113
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak 113
senator Henryk Cioch 114
senator Stanisław Kogut 114
senator Ryszard Górecki 115
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak 115
senator Stanisław Gogacz. 117
senator Waldemar Kraska 117
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak 117
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak 118
senator Wojciech Skurkiewicz 118
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak 119
senator Marek Martynowski 120
senator Wojciech Skurkiewicz 120
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak 120
senator Wojciech Skurkiewicz 121
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak 121
senator Grzegorz Wojciechowski 121
senator Bogdan Borusewicz 121
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak 122
senator Grzegorz Wojciechowski 122
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak 122
senator Grzegorz Wojciechowski 123
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak 123
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu
senator sprawozdawca
Aleksander Świeykowski 124
Otwarcie dyskusji
senator Jan Maria Jackowski 125
senator Grzegorz Czelej. 126
senator Aleksander Świeykowski 127
senator Henryk Cioch 128
senator Barbara Borys-Damięcka 129
senator Jerzy Chróścikowski 130
senator Grzegorz Bierecki 132
senator Stanisław Kogut 132
senator Stanisław Jurcewicz 134
senator Wojciech Skurkiewicz 135
Zamknięcie dyskusji
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak 136
Punkt 10. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 25 rocznicę strajków i protestów 1988 roku
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej
senator sprawozdawca
Stanisław Jurcewicz. 137
Otwarcie dyskusji
senator Janina Sagatowska 138
senator Mieczysław Gil 138
senator Wiesław Dobkowski 139
senator Grzegorz Bierecki 140
senator Józef Pinior 140
senator Bogdan Klich 141
senator Stanisław Kogut 141
senator Jarosław Obremski 142
Zamknięcie dyskusji
Skierowanie projektu uchwały do Komisji Ustawodawczej
Punkt 11. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Grzegorza Przemyka – ofiary stanu wojennego w 30. rocznicę Jego śmierci
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej
senator sprawozdawca
Wojciech Skurkiewicz 142
Otwarcie dyskusji
senator Jan Maria Jackowski 143
senator Bogdan Klich 144
senator Stanisław Jurcewicz 144
senator Łukasz Abgarowicz. 145

senator Józef Pinior 145
senator Dorota Czudowska 146
Zamknięcie dyskusji
Komunikaty
Wznowienie obrad
Wznowienie obrad
Punkt 13. porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich
senator sprawozdawca
Andrzej Misiołek 147
Głosowanie nr 2 147
Podjęcie uchwały
Punkt 1. porządku obrad: ustawa o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej **(cd.)**
Sprawozdanie połączonych Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Zbigniew Meres 147
Głosowanie nr 3 148
Głosowanie nr 4 148
Głosowanie nr 5 148
Głosowanie nr 6 148
Głosowanie nr 7 148
Głosowanie nr 8 148
Głosowanie nr 9 149
Głosowanie nr 10 149
Głosowanie nr 11 149
Głosowanie nr 12 149
Głosowanie nr 13 149
Głosowanie nr 14 149
Głosowanie nr 15 149
Głosowanie nr 16 149
Głosowanie nr 17 149
Głosowanie nr 18 149
Głosowanie nr 19 150
Głosowanie nr 20 150
Głosowanie nr 21 150
Głosowanie nr 22 150
Głosowanie nr 23 150
Głosowanie nr 24 150
Głosowanie nr 25 150
Głosowanie nr 26 150
Podjęcie uchwały
Punkt 3. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz ustawy o funduszach inwestycyjnych **(cd.)**
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych
senator sprawozdawca
Witold Sitarz 150
Głosowanie nr 27 151
Głosowanie nr 28 151
Głosowanie nr 29 151
Podjęcie uchwały
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz niektórych innych ustaw **(cd.)**
Sprawozdanie połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej
senator sprawozdawca
Jan Michalski 151
Głosowanie nr 30 152
Głosowanie nr 31 152
Głosowanie nr 32 152
Głosowanie nr 33 152
Podjęcie uchwały
Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju **(cd.)**
Głosowanie nr 34 152
Podjęcie uchwały
Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw **(cd.)**
Sprawozdanie Komisji Zdrowia
senator sprawozdawca
Helena Hatka 152
Głosowanie nr 35 153
Głosowanie nr 36 153
Głosowanie nr 37 153
Podjęcie uchwały
Punkt 7. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych **(cd.)**
Głosowanie nr 38 153
Podjęcie uchwały
Punkt 9. porządku obrad: sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2012 roku wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2012 roku **(cd.)**
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu
senator sprawozdawca
Aleksander Świeykowski 153
Głosowanie nr 39 154
Głosowanie nr 40 154
Podjęcie uchwały
Punkt 10. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 25 rocznicę strajków i protestów 1988 roku **(cd.)**
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej
senator sprawozdawca
Stanisław Jurcewicz. 154
senator Wiesław Dobkowski 154

senator Stanisław Jurcewicz 154
Głosowanie nr 41 155
Głosowanie nr 42 155
Podjęcie uchwały
Punkt 11. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Grzegorza Przemyka – ofiary stanu wojennego w 30. rocznicę Jego śmierci **(cd.)**
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu
Głosowanie nr 43 155
Podjęcie uchwały
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów **(cd.)**
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Piotr Zientarski 155
senator Marek Martynowski 156
Głosowanie nr 44 156
Głosowanie nr 45 156
Głosowanie nr 46 156
Głosowanie nr 47 157
Głosowanie nr 48 157
Głosowanie nr 49 157
Głosowanie nr 50 157
Głosowanie nr 51 157
Głosowanie nr 52 157
Głosowanie nr 53 157
Głosowanie nr 54 158
Głosowanie nr 55 158
Głosowanie nr 56 158
Głosowanie nr 57 158
Głosowanie nr 58 158
Głosowanie nr 59 158
Głosowanie nr 60 158
Głosowanie nr 61 158
Głosowanie nr 62 159
Głosowanie nr 63 159
Głosowanie nr 64 159
Głosowanie nr 65 159
Głosowanie nr 66 159
Głosowanie nr 67 159
Głosowanie nr 68 159
Głosowanie nr 69 159
Głosowanie nr 70 160
Głosowanie nr 71 160
Głosowanie nr 72 160
Głosowanie nr 73 160
Głosowanie nr 74 160
Głosowanie nr 75 160
Głosowanie nr 76 160
Głosowanie nr 77 160
Głosowanie nr 78 160
Głosowanie nr 79 161
Głosowanie nr 80 161
Głosowanie nr 81 161
Głosowanie nr 82 161
Głosowanie nr 83 161
Głosowanie nr 84 161
Głosowanie nr 85 161
Głosowanie nr 86 161
Głosowanie nr 87 161
Głosowanie nr 88 161
Głosowanie nr 89 162
Głosowanie nr 90 162
Głosowanie nr 91 162
Głosowanie nr 92 162
Głosowanie nr 93 162
Głosowanie nr 94 162
Głosowanie nr 95 162
Głosowanie nr 96 162
Głosowanie nr 97 162
Głosowanie nr 98 162
Głosowanie nr 99 163
Głosowanie nr 100 163
Głosowanie nr 101 163
Głosowanie nr 102 163
Głosowanie nr 103 163
Głosowanie nr 104 163
Głosowanie nr 105 163
Głosowanie nr 106 163
Głosowanie nr 107 163
Głosowanie nr 108 164
Głosowanie nr 109 164
Głosowanie nr 110 164
Głosowanie nr 111 164
Głosowanie nr 112 164
Głosowanie nr 113 164
Głosowanie nr 114 164
Głosowanie nr 115 164
Głosowanie nr 116 165
Głosowanie nr 117 165
Głosowanie nr 118 165
Głosowanie nr 119 165
Głosowanie nr 120 165
Głosowanie nr 121 165
Głosowanie nr 122 165
Głosowanie nr 123 165
Głosowanie nr 124 166
Głosowanie nr 125 166
Głosowanie nr 126 166
Głosowanie nr 127 166
Głosowanie nr 128 166
Głosowanie nr 129 166
Głosowanie nr 130 166
Głosowanie nr 131 166
Głosowanie nr 132 167

Głosowanie nr 133 167
Głosowanie nr 134 167
Głosowanie nr 135 167
Głosowanie nr 136 167
Głosowanie nr 137 167
Głosowanie nr 138 167
Głosowanie nr 139 167
Głosowanie nr 140 167
Głosowanie nr 141 168
Głosowanie nr 142 168
Głosowanie nr 143 168
Głosowanie nr 144 168
Głosowanie nr 145 168
Głosowanie nr 146 168
Podjęcie uchwały
Oświadczenia
senator Jan Filip Libicki 169
senator Kazimierz Jaworski. 169
senator Stanisław Kogut 169
senator Marek Konopka. 170
Zamknięcie posiedzenia
Wyniki głosowań
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewygłoszone podczas 33 posiedzenia Senatu
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad . . 191
Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad . . 193
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad . . 194
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad . . 195
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad . . 197
Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna . . .198
Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka. . .199
Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka. . .200
Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka. . .202
Oświadczenie złożone przez senatorów Przemysława Błaszczyka, Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamątowa, Andrzeja Matusiewicza, Mieczysława Gila, Wojciecha Skurkiewicza, Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Waldemara Kraskę, Marka Martynowskiego i Macieja Klimę 203
Oświadczenie złożone przez senatorów Przemysława Błaszczyka, Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamątowa, Andrzeja Matusiewicza, Waldemara Kraskę, Janinę Sagatowską, Dorotę Czudowską, Mieczysława Gila, Wiesława Dobkowskiego, Jerzego Chróścikowskiego, Henryka Górskiego, Macieja Klimę, Wojciecha Skurkiewicza, Jana Marię Jackowskiego, Marka Martynowskiego, Stanisława Koguta i Stanisława Karczewskiego 204
Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką 206
Oświadczenie złożone przez senatorów Henryka Ciocha, Grzegorza Biereckiego i Jerzego Chróścikowskiego 207
Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana 208
Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana 209
Oświadczenie złożone przez senatorów Piotra Gruszczyńskiego i Marka Konopkę 210
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba 211
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego i Henryka Górskiego 212
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego i Henryka Górskiego 213
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Marynowskiego i Henryka Górskiego 214
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego i Henryka Górskiego 215
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę 216
Oświadczenie złożone przez senatorów Macieja Klimę i Grzegorza Wojciechowskiego 217
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę. 218
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę. 219
Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraskę 220

Oświadczenie złożone
przez senatora Waldemara Kraskę 221
Oświadczenie złożone
przez senatora Waldemara Kraskę 222
Oświadczenie złożone
przez senatora Roberta Mamątowa. 223
Oświadczenie złożone przez senatorów
Marka Martynowskiego
i Grzegorza Wojciechowskiego 224
Oświadczenie złożone przez senatorów
Marka Martynowskiego, G
rzegorza Wojciechowskiego,
Roberta Mamątowa, Andrzeja Matusiewicza,
Waldemara Kraskę,Mieczysława Gila,
Wiesława Dobkowskiego,
Jerzego Chróścikowskiego,
Henryka Górskiego, Macieja Klimę,
Wojciecha Skurkiewicza
i Jana Marię Jackowskiego. 226
Oświadczenie złożone
przez senatora Jana Michalskiego 227
Oświadczenie złożone
przez senatora Rafała Muchackiego 228
Oświadczenie złożone
przez senatora Rafała Muchackiego 229
Oświadczenie złożone
przez senatora Rafała Muchackiego 230
Oświadczenie złożone
przez senatora Jarosława Obremskiego . . . 231
Oświadczenie złożone
przez senatora Jarosława Obremskiego . . . 232
Oświadczenie złożone
przez senatora Jarosława Obremskiego . . . 233
Oświadczenie złożone
przez senatora Jarosława Obremskiego . . . 234
Oświadczenie złożone
przez senatora Jarosława Obremskiego . . . 235
Oświadczenie złożone
przez senatora Andrzeja Owczarka. 236
Oświadczenie złożone
przez senatora Andrzeja Persona 237
Oświadczenie złożone
przez senatora Leszka Piechotę 238
Oświadczenie złożone
przez senatora Sławomira Preissa 239
Oświadczenie złożone
przez senatora Witolda Sitarza 240
Oświadczenie złożone przez senatorów
Wojciecha Skurkiewicza, Waldemara Kraskę,
Wiesława Dobkowskiego,
Marka Martynowskiego, Macieja Klimę,
Bohdana Paszkowskiego,
Przemysława Błaszczyka, Henryka Górskiego,
Stanisława Gogacza, Henryka Ciocha,
Beatę Gosiewską, Bolesława Piechę,
Stanisława Karczewskiego,
Jana Marię Jackowskiego,
Andrzeja Matusiewicza, Grzegorza Biereckiego,
Stanisława Koguta, Grzegorza Wojciechowskiego,
Roberta Mamątowa, Janinę Sagatowską
i Dorotę Czudowską. 241
Oświadczenie złożone
przez senatora Andrzeja Szewińskiego. . . . 242
Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego,
Wojciecha Skurkiewicza, Roberta Mamątowa,
Andrzeja Matusiewicza, Waldemara Kraskę,
Dorotę Czudowską, Janinę Sagatowską,
Mieczysława Gila, Wiesława Dobkowskiego,
Henryka Górskiego, Macieja Klimę,
Jana Marię Jackowskiego,
Marka Martynowskiego
i Stanisława Koguta 243
Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego,
Roberta Mamątowa, Andrzeja Matusiewicza,
Waldemara Kraskę, Mieczysława Gila,
Wiesława Dobkowskiego, Henryka Górskiego,
Macieja Klimę, Wojciecha Skurkiewicza,
Jana Marię Jackowskiego
i Marka Martynowskiego. 244
Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego,
Roberta Mamątowa, Andrzeja Matusiewicza,
Waldemara Kraskę, Janinę Sagatowską,
Dorotą Czudowską, Mieczysława Gila,
Wiesława Dobkowskiego,
Jerzego Chróścikowskiego,
Henryka Górskiego, Macieja Klimę,
Wojciecha Skurkiewicza,
Jana Marię Jackowskiego
i Marka Martynowskiego. 248
Oświadczenie złożone
przez senatora Piotra Zientarskiego 249

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X